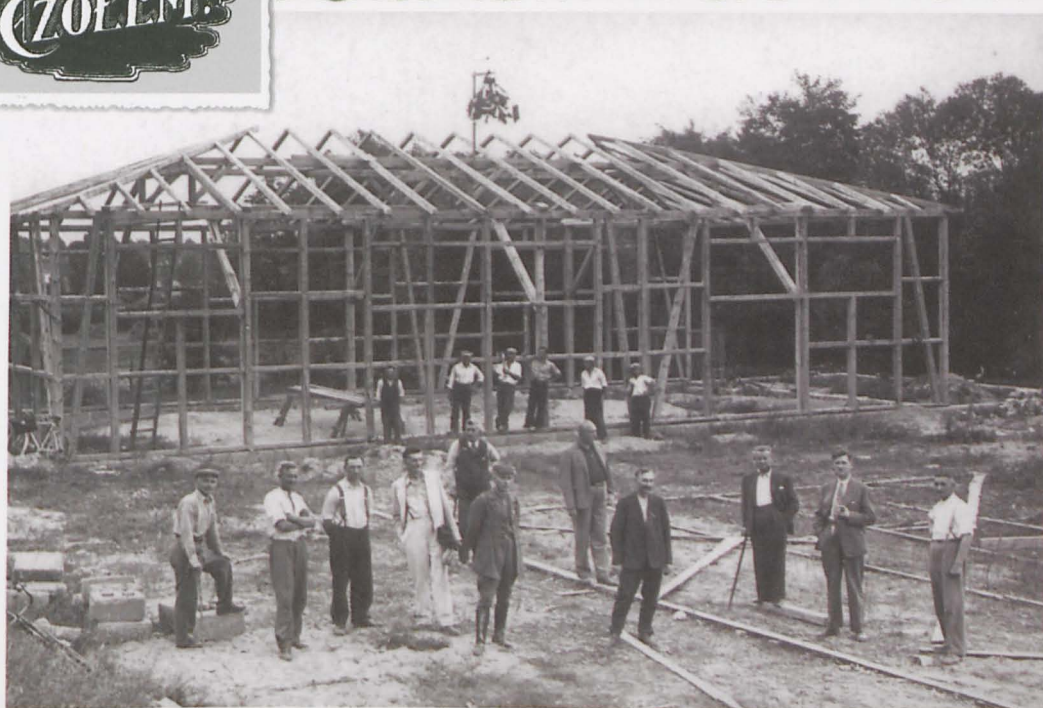


TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” W PUSZCZYKOWIE

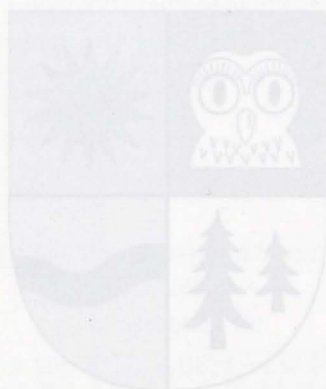


Ludwik Małej

TOWARZYSTWO
GIMNASTYCZNE
„SOKÓŁ”
W PUSZCZYKOWIE

GIMNASTYCZNE
„SOKÓŁ”
W PUSZCZYKOWIE

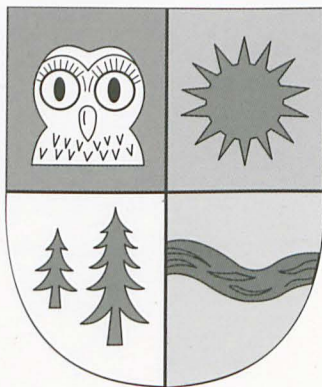
£ moT



Puszczkowo 2010 rok

Puszczykowo wczoraj i dziś

Tom 3



Ludwik Madej

**„Chciałbym iść na ślad na drogach
ocalić od zapomnienia”**

K.L. Gałczyński

**TOWARZYSTWO
GIMNASTYCZNE**

**„SOKÓŁ”
W PUSZCZYKOWIE**

Puszczykowo 2010 rok

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE
„SOKÓŁ”
W PUSZCZYKOWIE

Wydanie pierwsze.

Konsultacja: Danuta Mankiewicz, Beata Witczak,
Magdalena Płachta, Roman Opala

ISBN 978-83-920789-3-7

(c) Copyright by
Biblioteka Miejska im. M. Musierowicz
w Puszczykowie
ul. Wysoka 1
62-040 Puszczykowo

www.biblioteka.iq.pl
e-mail: biblioteka@puszczykowo.pl
biblioteka@iq.pl

Projekt okładki: Roman Opala
Okładka: Budowa sokolni w Puszczykowie i czasopisma sokole

Opracowanie komputerowe: „Comp-Druk”
Poznań
ul. Głogowska 96

Druk: Zakł. Poligraf. „Moś & Łuczak”
Poznań
ul. Piwna 1

„Chciałbym i mój ślad na drogach ocalić od zapomnienia”

K.I. Gałczyński

Uprzejmie dziękuję wszystkim współtwórcom tej publikacji za życzliwość i pomoc w poszukiwaniu korzeni sokolstwa puszczykowskiego. Dzięki Wam, których poniżej wymieniam, powstała książka, której naczelnym przesłaniem było upamiętnienie i oddanie hołdu Puszczykowianom, którzy odważyli się być mężnymi i wsławili naszą małą Ojczyznę swym działaniem i wiernością zasadom - aby ich **„ślad na drogach ocalić od zapomnienia”**.

Oczekuję w dalszym ciągu na nowe wiadomości i nowe dokumenty. Przyjdzie czas na ich upamiętnienie i opublikowanie.

Ludwik Madej

Andrzejewska Maria
Namysłowska-Borowiak Joanna
Drwęska Krystyna
Gatniejewscy Jolanta i Bogdan
Głęmbalski Zygmunt
Golka Liliana - kierownik Działu Opracowań Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk
Groblewska Teresa
Heigelmann Halina
Hetman Bożena
Jadczak Alicja
Jagodzińska Barbara
Kamińska Małgorzata
Kasprzyk Magdalena
Kaźmierczak Grzegorz
Krystek Henryk - dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu
Kubacka Elżbieta
Konik-Kujawa Jadwiga
Leracz Pierretta
Lewandowska Gabriela
Lewandowska-Siełacz Ewa
Madaj Przemysław
Madaj Stanisław
Mania Paulina
Mankiewicz Danuta - dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puszczykowie
Marciniak Ryszard - prof. dr hab., dyrektor Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk.
Mazurek Witold

Michałowska-Grzeszkowiak Krystyna
Michałowski Piotr
Miszewska-Muth Ewa
Nowak Joanna
Nawrocka Stefania
Nawrocki Patryk
Ostrowscy Teresa i Ignacy
Pawlak Bożena
Pawlicki Bernard
Perski Kazimierz
Piotrowska Romana
Powąski Piotr
Ratajczakówna-Kołtoniak Teresa
Różycka Maria
Salewicz Renata
Skrzypczak Maria
Skrzypek-Andrzejewska Stefania
Strabel Jolenta
Szóstak Dorota
Teklik Wacław
Tomyślak Genowefa
Witczak Beata - kierownik Biblioteki Miejskiej w Puszczykowie
Witt Zbigniew
Wojciechowska-Piszczelak Danuta
Wojciechowski Andrzej
Wojtyniak Czesław
Zimniewska Iwona
Ziółek-Michałowska Maria
Zoll Antoni

Właściciele fotografii wykorzystanych w książce:

Andrzejewska Maria
Braciszewska Łucja
Borowiak Joanna
Bzdęga Krystyna
Gatniejewski Bogdan
Głębalski Zygmunt
Grzeszkowiak Krystyna
Hetman Bożena
Jagodzińska Barbara
Kasprzyk Magdalena
Kaźmierczak Grzegorz
Kubacka Elżbieta
Leracz Pierrette
Lewandowska Gabriela

Madaj Stanisław
Mania Paulina
Muth Ewa
Perski Kazimierz
Piotrowska Roma
Piszczelak Danuta
Sielacz Ewa
Skrzypczak Maria
Skrzypek-Andrzejewska Stefania
Szóstak Dorota
Tomyślak Genowefa
Witt Zbigniew
Wojciechowski Andrzej
Wojtyniak Czesław

Wstęp

Dlaczego dopiero teraz? Dlaczego dopiero dzisiaj, po tylu latach milczenia?

Pytanie to stawiano przy każdej rozmowie dotyczącej dziejów sokolstwa w Puszczykowie. Przypuszczam, że zbyt wiele mieliśmy złych doświadczeń w przeszłości, aby publicznie opowiadać o tajemnicach ludzi, broniących swej ziemi, swego języka i swej tożsamości. Ten uzasadniony lęk przed dekonspiracją, wysiedleniem, niewolą, więzieniem i bardzo często przed śmiercią nakazywał milczenie. Ono miało gwarantować bezpieczeństwo własne i bliskich przed represjami, inwigilacją i karą. Ten rozsądek powodował, że wiele dokumentów u progu drugiej wojny światowej zostało zniszczonych bądź zaginęło. Oczko wodne przed cmentarzem puszczykowskim kryje wiele tajemnic z ówczesnego życia sokolego w Puszczykowie. To tutaj zatopiono dokumentację personalną *Sokoła*, tutaj spoczywają posążki sokoła, za które można było trafić do więzienia. Dla hitlerowców bowiem legitymacja *Sokoła* była równoznaczna z przepustką do obozu koncentracyjnego, a pod okupacją sowiecką zapewniała wywózkę na Sybir. Dla obu okupantów *Sokół* był symbolem polskości i dlatego był dla nich niebezpieczny.

W latach 1939-1988 sokolstwo polskie w kraju nie miało możliwości działania. Próby zalegalizowania *Sokoła* w powojennej Polsce nie dały rezultatu. Prawie 50 lat Sokoli działali w konspiracji.

Zdarzyły się jednakowoż, także w Puszczykowie, nadzwyczajne fakty. Mimo obaw pewne osoby przechowały kilka cennych dokumentów, protokółarzy sokolich, które dzięki przezorności ich spadkobierców trafiły po wojnie do bibliotek poznańskich bądź były przechowywane w skrytkach domowych.

Nie mogę nie wymienić w tym miejscu rodziny Burdajewiczów, Chudzińskich, Czyżów, Głembalskich, Józwiaków, Kajzerów, Kaszubów, Koników, Kuraszów, Leraczów, Lewandowskich, Maćkowiaków, Michałowskich, Mielcarków, Musidłowskich, Pawlaków, Pawlickich, Ratajczaków, Rozmiarków, Rózańskich, Stachowiaków, Szelągów, Wittów, Wojtyniaków, Zakrzewskich, Zborowskich i innych. To członkowie tych rodzin tworzyli *Sokoła* puszczykowskiego, rozslawiali swoje „gniazdo” w uroczystościach i zlotach.

Dzięki odwadze i zapobiegliwości druhen Szelążanek uzyskałem nieoceniony dokument tamtych czasów - *Protokółarz Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie z lat 1932-1936*, *protokółarz Grona Technicznego Sokola z lat 1936-1939* oraz *Protokółarz Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie za lata 1936-1939*.

Cennym źródłem wiedzy o codziennym życiu mieszkańców Puszczykowa i członków „Sokoła” jest pamiętnik Franciszka Ratajczaka ze Starego Puszczykowa, odnaleziony przez Barbarę Jagodzińską, córkę Czesława Ratajczaka. Zapisy dotyczą okresu od końca 1924 roku do sierpnia 1929 roku.

Zbyt późno rozpoczęliśmy poszukiwanie dokumentów dotyczących działalności w Puszczykowie *Towarzystwa Gimnastycznego Sokół*. Prawie wszyscy uczestnicy tamtych wydarzeń już nie żyją. Tylko bardzo nieliczni jeszcze pamiętają ówczesne czasy, pełne żywotności i nadziei - nadziei na odzyskanie niepodległości. A przygotowaniem do tych zamiarów była działalność *Sokoła*. W sytuacji porozbiorowej Polski od początku była to organizacja przygotowująca kadry do przewodnictwa w odzyskaniu niepodległości. Ćwiczenia sportowe, zawody, zloty gimnastyczne - to tylko parawan dla celów wyższego lotu.

W aneksie do książki dołączam kilka opracowań artykułów, które wskazują cel organizacji i trudności, na jakie napotykało sokolstwo we wszystkich trzech zaborach, i w czasie pierwszej wojny światowej. Nie należy także zapominać o tragicznej hekatombie jaką zapłacił *Sokół* w czasie drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Nie bez kłopotów także żyli Sokoli w czasie powojennym. Konspiracja i zakamuflowane działanie towarzyszyły sokolstwu prawie przez całe 150 lat istnienia.

Ze względu na dość skąpe dokumenty świadczące o powstaniu gniazda i działaniu *Sokoła* w Puszczykowie temat ten jest ciągle otwarty. Mam nadzieję, że jakimś sposobem odnajdą się dokumenty w formie protokołów, fotografii, zapisków o tych czasach, o których niewiele możemy się dotychczas dowiedzieć, czyli o latach 1921 do 1932. Gdyby się udało udokumentować ten okres nowymi faktami to spełniłoby się marzenie - jak mniemam - potomków, przyjaciół i znajomych tamtych ludzi.

Ten książkowy dokument składa się z kilku części. Pierwsza zawiera krótkie, prawie hasłowe, informacje o powstaniu i kształtowaniu się sokolstwa w Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Druga część to próba odtworzenia dziejów *Sokoła* w Puszczykowie. I o tym ostatnim zagadnieniu dokumentów bezpośrednich jest niewiele. Trzecia część to zapisy protokolarne zebrań *Grona Technicznego Sokoła* oraz *Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół*. Tekst tych protokołów jest przepisany z rękopisów, które - zwłaszcza dotyczące protokolarza *Grona Technicznego* - we fragmentach są nieczytelne, ale braki te nie zmieniają zasadniczej treści. Szczególnie podniszczeniu uległ protokolarz znajdujący się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Słowa nieczytelne lub domyślne zostały we właściwy sposób zaznaczone w druku.

W dokumentach prezentowanych w książce pojawiają się nazwiska, miejscowości, tytuły różnorodnych utworów, które w miarę możliwości przytaczam w przypisach.

Istotną częścią książki są biogramy członków puszczykowskiego gniazda oraz zwięzłe informacje o osobach spoza grona *Sokołów* puszczykowskich.

I ostatnia część to zbiór tekstów i artykułów o sokolstwie w ogóle, problematyce tej organizacji i tematach pokrewnych. Teksty te przytaczane są bez komentarza. Być może przybliży one klimat tamtych czasów, w których przyszło tworzyć *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”* i działać w jego strukturach.

Ludwik Madej

**„Mens sana in corpore sano”
„Zdrowy duch w zdrowym ciele”**

(Juwenalis)

Geneza Sokola

Początkowe lata dziewiętnastego wieku w Europie charakteryzowały się między innymi ogromnym zainteresowaniem ćwiczeniami gimnastycznymi, zabawami sportowymi i kultywowaniem ogólnego rozwoju człowieka. Prawie we wszystkich krajach Europy powstają organizacje gimnastyczne służące temu celowi. Ruch ten z czasem nazwano sokolstwem od nazwy czeskiego towarzystwa gimnastycznego, które od 1864 roku przyjęło nazwę „Sokół”.

Na ogół przyjmuje się, że sokolstwo zrodziło się najpierw w Szwecji¹⁾ a następnie w Anglii²⁾, Turcji³⁾, Jugosławii³⁾, Francji⁴⁾, Szwajcarii⁵⁾ i Niemczech⁶⁾, skąd przez Czechy⁷⁾ dotarło do Polski.

Sokół w zaborze austriackim

Niewola Polski, spowodowana zaborami, była podatnym gruntem do kiełkowania dążeń wolnościowych i chęci utrzymywania ducha narodowego. A organizacja gimnastyczna dawała szansę przysposobienia młodzieży do walki o niepodległość.

Początkowo ruch sokoli związany był ze środowiskiem lwowskim. Zainicjowali go studenci, organizując w listopadzie 1866 r. kółko gimnastyczne, które w następnym roku przyjęło nazwę Akademickie Towarzystwo Gimnastyczne, a jego godłem był sokół w locie. Oficjalnie słowo *Sokół* wprowadzono w nowym statucie w 1869 roku i odąd nowa nazwa Towarzystwa brzmiała: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*.

W dniu 25 marca 1867 roku prezesem Towarzystwa został wybrany Milleret⁸⁾, następnie Jan Dobrzański. Opinia społeczna była bardzo przychylna działalności gimnastycznej i patriotycznej „Sokoła” i Towarzystwo zyskiwało wielu zwolenników. W 1881 roku rozpoczęto wydawanie pierwszej gazetki „Sokoła” - „Przewodnik Gimnastyczny”.

Z biegiem lat Towarzystwo stało się jedną z najliczniejszych i najpopularniejszych organizacji społecznych działających na ziemiach polskich. Dało ono początek ruchowi sokolemu, który ogarnął cały kraj, a także skupiska Polaków za granicą, a szczególnie w Ameryce. Rozwój fizyczny i duchowy społeczeństwa polskiego traktowano w nim jako środek do osiągnięcia wyższych celów narodowych. Wychowanie w tym duchu młodego pokolenia Polaków, zdolnego w przyszłości do walki o wolność narodu, uznali „Sokoli” za najwyższą wartość społeczną i swoje posłannictwo.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie, zwane później „Sokołem Macierzą”, przez okres 17 lat działało jako jedyne na ziemiach polskich. Dopiero w 1884 r. zawiązały się gniazda-filie w Tarnowie, Stanisławowie, Przemyślu, Krakowie, Kołomyi i Tarnopolu. Szczególnie Kraków oddziaływał na powstawanie nowych gniazd, przede wszystkim w Galicji Zachodniej.

Na ziemiach polskich działalność *Sokoła* była na ogół zabroniona a emigranci w Europie Zachodniej i obu częściach Ameryki mogli swobodnie rozwijać skrzydła sokole.

Gniazda *Sokoła Polskiego* powstawały wśród Polonii najpierw w USA (Chicago). W tym samym czasie powstają gniazda w Rosji, Niemczech, Brazylii, Argentynie Francji i Belgii. Każde gniazdo działało formalnie jako samodzielne *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*, przy czym prymat przysługiwał najstarszemu *Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokoła”*, działającemu we Lwowie potocznie zwanemu „Gniazdem Macierzą”.

Na obczyźnie szerząca się idea Sokolstwa podtrzymywała Polaków na duchu i scalała myśli o wolnej Ojczyźnie - szczególnie w Niemczech, Francji i Ameryce.

Najstarszym z gniazd Sokolich w Europie był „Sokół” w Berlinie, zasilany przez robotników polskich zatrudnionych w Niemczech.

Tutaj początkowo uprawiano gimnastykę w lokalach prywatnych. Gimnastykowano się według systemu niemieckiego. W celu spolszczenia słownictwa do komend sportowych i ćwiczeń sprowadzono podręczniki i pismo „Sokoła” „Przewodnik gimnastyczny” ze Lwowa.

W listopadzie 1893 r. założono w sąsiednim Charlottenburgu drugie gniazdo Sokole w Niemczech.

W związku z rozwojem sokolnictwa na terenie Niemiec utworzono z Berlina i Charlottenburga osobną żupę na Brandenburgię z siedzibą w Berlinie. Dzięki temu Berlin przejął organizację Sokolstwa na całej obczyźnie.

W organizacjach sokolich na obczyźnie zainteresowanie problemami Ojczyzny było ogromne. W celu pomocy krajowi zbierano m. in. na fundusz ks. Piotra Wawrzyniaka, na budowę sali gimnastycznej w Berlinie, na pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu, na Pomoc Naukową im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Poza tym wysyłano na kurs gimnastyczny do Poznania po dwóch Sokolów a pod koniec roku 1899 urządzono dla druhów lekcje polskiego śpiewu.

Od r. 1900 prezesurę „Sokoła” w Berlinie objął Julian Lange, który działał w berlińskimi „Sokole” aż do przyjazdu do Poznania, gdzie objął naczelnictwo związkowe.

W dniu 21 sierpnia 1902 r. w Berlinie założono pierwsze Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne na obczyźnie.

Fundusze na sprzęt gimnastyczny, organizowanie kursów gimnastycznych sprowadzanie czasopism w języku polskim i wspomaganie wydawanego po polsku „Dziennika Berlińskiego” czerpano z obchodów (np. kościuszkowskich), loterii, went niedzielnych (zabawy na wolnym powietrzu, pokazy gimnastyczne, gry ruchowe, loterie), zabaw i wieczorków towarzyskich oraz składek członkowskich i darów Przemysłowców Polskich oraz prywatnych osób.

We Francji analogiczne Towarzystwo powstało w 1901 r. w Paryżu. Prezesem wybrano syna Adama Mickiewicza - Władysława. W 1910 r. organizacja pojawiła się w innych miastach Francji.

Pierwsza wojna światowa

Idea wszechpolska i solidaryzm narodowy odegrały duży wpływ na członków *Sokoła*. Dzięki temu w ruchu Sokolim w przededniu pierwszej wojny światowej

zrzeszonych było w zaborze austriackim około 30 tys. rodaków w 250 gniazdach, 12 tys. w zaborze pruskim - w 291 gniazdach oraz mimo konspiracyjnych warunków 6 tys. w Kongresówce, gdzie działało 40 gniazd.

Podczas pierwszej wojny światowej część drułów zrzeszonych w *Sokole*, zwłaszcza galicyjskim, przedarło się przez Rosję do Murmańska, skąd morską szlakiem dostali się do Francji, gdzie zasilili tworzoną przez generała Hallera *Błękitną Armię*.

Sokoli z zaboru rosyjskiego swoją aktywność zaznaczyli tworząc *Straż Obywatelską*, *Straż Honorową* rozbrajając okupantów i przepędzając poza granice Polski.

W 1918 r. Sokolstwo Polskie w USA jako pierwsze złożyło memoriał prezydentowi Willsonowi, w którym domagali się odbudowy suwerennego państwa polskiego.

We Francji generał Haller sformował pod patronatem Polskiego Komitetu Narodowego armię polską, pod nazwą *Błękitna Armia*. Trzon armii stanowili Sokoli z kraju, Francji i Ameryki.

Druhowie Sokoli z zaboru pruskiego swoją aktywność zaznaczyli uczestnictwem przede wszystkim w Powstaniu Wielkopolskim oraz trzech powstaniach śląskich.

Pewnego rodzaju symbolem sokolego poświęcenia stał się Franciszek Ratajczak, który należał do gniazda Wanne w Westfalii a zginął jako pierwszy powstaniec w Poznaniu.

W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej Sokolstwo w trzech zaborach, zachodniej Europie i USA liczyło 74 000 członków.

Polska Niepodległa

Po odzyskaniu niepodległości 12 kwietnia 1919 r. odbył się zjazd delegatów reprezentujących związki ze wszystkich dzielnic w celu zjednoczenia całego ruchu Sokolego. Powołano Tymczasowy Zarząd Związku, na czele którego stanął Bernard Chrzanowski¹²⁾, który funkcję przewodniczącego pełnił do 18 lutego 1923 r.

Najwcześniej, bo już 19 grudnia 1920 r., zorganizowało się sokolstwo w dzielnicy Mazowieckiej. W lutym 1921 r. wyłoniła swój zarząd Dzielnica Krakowska, w marcu Dzielnica Małopolska i Pomorska; w kwietniu Dzielnica Wielkopolska z prezesem druhem Tadeuszem Powidzkim. Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej, biorąc czynny udział w walkach orężnych i plebiscytowych, nie mogło uczestniczyć w normalnym życiu Sokolim.

W roku 1920 rozpoczęła się praca nad wychowaniem - zwłaszcza fizycznym - młodego pokolenia.

Powracające z obczyzny rodziny sokole swą postawą udowodniły, że idea Sokola na obczyźnie spełniła swoje zadanie. Uczono w Towarzystwie Gimnastycznym młodzież spełniania obowiązków moralnych, godnego reprezentowania narodowości polskiej i życia towarzyskiego. Starano się też nie dopuścić do wstępowania do obcych towarzystw, zwłaszcza niemieckich i zawierania związków małżeńskich z obcokrajowcami. Uprawiano ćwiczenia gimnastyczne, strzelanie, lekkoatletykę, ćwiczenia polowe. Odbywano wycieczki, majówki, spotkania towarzyskie. Wielką zasługą „Sokoła” było urządzenie zlotów, obchodów rocznic narodowych, pogadanek, wykładów, wieców, kursów na których krzewiono ducha narodowego i przysposabiano do służby i rygoru wojskowego.

W r. 1923 została wreszcie zakończona ostatecznie organizacja Związku przez wybranie stałego Zarządu na miejsce tymczasowego. Rada Związkowa obradująca w Warszawie 18 lutego 1923 r. zatwierdziła dotychczasową działalność Wydziału

**PRZEDPLATA
na pocie:**

35 fen., z odnośnieniem
do domu 41 fen. kwartał-
talnie.

**OGŁOSZENIA**

20 fen. od jednolamo-
wego wiersza drobne-
go; przy częstszym
ogłaszaniu udzielamy
rabatu.

SOKÓŁ

ORGAN ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH
W PAŃSTWIE NIEMIECKIM.

Adres
Redakcji i Administracji:
Julian Lange,
Poznań,
ul. Bydgoska 2.



„Sokół“ wychodzi
na 1-go
każdego miesiąca.
Rękopisów nie zwraca-
my.

Podczas wojny „Sokół“ wychodzi jako miesięcznik.

Hołd Ci niesiem...

Walił się dom. Gospodarowali w nim obcy. Swoi w rozpacz ręce opuszczali. Wierzyli tym, co na grabież zlecieli się, jak kruki.

Awkimiskierka tkwiła nadziei, ten przyjsia Twego czekał, narodowego Me-syasza.

I opromieniony sławą czynów dalekich, zamorskich, stanął jako Najwyższy Naczelnik na krakowskim Rynku do przysięgi:

Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzanej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego.

I tegoż dnia pamiętnego wołałeś „do wojska Polskiego i Litewskiego“:

„Przysięgliśmy Koledzy nieraz Ojczyźnie naszej być wiernymi i daliśmy jej tego dowód. Dotrzymamy Jej jeszcze tej wierności i teraz, gdy przemoc niedość mając na podziale ziemi naszej, chce nam wydrzeć oręż, a rozbrojonych na ostatnią

nędzę i szyderstwo wystawić. Obróćmy go do piersi nieprzyjacielskich, wydzwignijmy Ojczyznę z niewoli, powróćmy świetność imienia Polaka, samowładność narodowi, zasłużmy na wdzięczność Ojczyzny i sławę drogą żołnierzowi!

„Wzywany od was stawam na czele waszem, Koledzy! Przyniosłem życie moje dla Was! Odwaga Wasza i obywatelstwo są mi rękojmnią pomyślności kochanej Ojczyzny. Bądźmy jednym ciałem z obywatelami, łączmy się najciślej, łączmy serca, ręce i sposoby wszystkich ziemi naszej mieszkańców. Zdrada nam broń wytrąciła z ręki; niech Cnota znów tę broń podniesie, a wnet zniknie to ohydne jarzmo, w którym jęczymy.

„I czyż możecie znieść Koledzy, aby was obca przemoc z wstydem i hańbą rozpędzała? pocztowych ludzi naszych zabierała, zbrojownie nasze opanowała, a potem reszłę nie-szczęśliwych współ-
ziomków podług swej woli dręczyła? Nie, Koledzy! Pójdźcie za mną! Czeką was sława i słodka pociecha być zbawcami Ojczyzny. Ja wam ręczę, iż będę się starał waszej wyrównać gorliwości.



Tadeusz Kościuszko

Międzyzwiązkowego i Zarządu Tymczasowego i powołała na prezesa Związku druha hrabiego Adama Zamoyskiego.

Związek posiadając naczelne, statutowo powołane władze zorganizowane w Dzielnicie i Okręgi, wstąpił w normalny okres istnienia. Dążył wytrwale do szerzenia w społeczeństwie poczucia konieczności wychowania fizycznego, nie zaniedbując swych podstawowych celów - kształcenia moralnego i fizycznego druhen i druhów. Związek pomagał Sokolstwu polskiemu poza granicami kraju w organizowaniu się i prowadzeniu działalności, rozwijał swe wpływy na terenie słowiańskim i międzynarodowym, współuczestnicząc w tworzeniu i ugruntowaniu Związku Sokolstwa Słowiańskiego i pracach Międzynarodowej Unii Gimnastycznej, a jednocześnie biorąc udział w zlotach i zawodach międzynarodowych w Asti we Włoszech, w Strasburgu, na Olimpiadzie w Amsterdamie, Belgradzie, Pradze i Berlinie.

Celem ujednolicenia musztry oraz systemu ćwiczeń gimnastycznych (opartych na systemie ćwiczeń czeskich Miroslawa Tyrša) - naczelnik Dzielnicy Jan Fazanowicz zorganizował w 1921 r. kurs dla przodowników gniazd z Poznania w celu przygotowania do jednolitego wystąpienia na I Zlocie Sokolstwa w Warszawie w 1921 r.

Zarząd Dzielnicy Wielkopolskiej (Tadeusz Powidzki, Wiktor Maćkowiak, Teodor Ciesielski, Wacław Okoniewski, kpt. Siorski, ppor. Jan Fazanowicz, Jan Alejski i Bolesław Rudolf) zorganizował siedem nowych okręgów z siedzibami w Poznaniu, Ostrowie, Lesznie, Wronkach, Wągrowcu, Gnieźnie, Inowrocławiu.

Sokolstwo w kraju aktywnie włączyło się w życie młodego państwa, kontynuując swoją działalność poprzez organizowanie sportu, szkolenia ideologicznego młodego pokolenia Polaków, udziału w akcjach społecznych i charytatywnych. Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowało ustawę o powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym i jednym z partnerów władz były Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół”. W myśl umowy ZTG „Sokół” z Ministerstwem Spraw Wojskowych, ZTG „Sokół” prowadził we własnym zakresie przysposobienie wojskowe swoich członków. W 1937 r. w 832 gniazdach zrzeszonych było ok. 63 tys. Sokolich.

Druha wojna światowa i okres powojenny

Podczas drugiej wojny światowej Sokoli przede wszystkim brali udział w kampanii wrześniowej. Następnie część z nich po długim szlaku bojowym z generałem Arciszewskim dotarła na Wyspy Brytyjskie; pozostali uczestniczyli w krajowej konspiracji zasilając szeregi zarówno AK jak i mniejszych ugrupowań wojskowych.

Po zakończeniu wojny we wrześniu 1945 r. zwołano do Krakowa Ogólnopolski Zjazd Sokolstwa. Przybyło ok. 100 delegatów reprezentujących 90 gniazd. Na czele Tymczasowego Zarządu Związku Sokolów powołano Edwarda Kubalskiego. Jednak Ministerstwo Administracji Publicznej odmówiło rejestracji „Sokoła” a oficjalnie Związek Sokolstwa Polskiego został rozwiązany decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie 5 lipca 1948 r.

Następne bezskuteczne próby legalizacji działalności podejmowane były po „odwilży” październikowej w 1956 r. oraz w 1981 r. Część byłych działaczy „Sokoła” aktywnie działała w Towarzystwach Krzewienia Kultury Fizycznej, a lubelski TKKF w 1957 r. przyjął nazwę „Sokół”.

Dopiero w 1989 r. „Sokół” wznowił działalność.

Dziś także potrzebne jest Ojczyźnie Sokolstwo, którego idee, wzór postępowania, kanon wychowawczy, popularyzacja i rozwój sportu, a przede wszystkim patriotyzm, to elementy, które się nie starzeją.

Zadania i cele Sokolstwa

„Sokół”, który zapoczątkował zorganizowany polski ruch sportowy, propagował najpierw gimnastykę i szermierkę, a później i inne dyscypliny sportowe. To lwowski „Sokół” zaproponował władzom oświatowym Galicji wprowadzenie do szkół lekcji wychowania fizycznego. Od 1881 roku wydawał poczytny miesięcznik *„Przewodnik Gimnastyczny Sokół”*.

Działalność patriotyczno-niepodległościowa „Sokoła” przyczyniła się do powstania we Lwowie w 1911 roku harcerstwa polskiego oraz do aktywnego i czynnego włączenia się do walki o niepodległość Polski w latach 1914-18.

Szczególnością opieką otaczano w „Sokole” najmłodsze pokolenie chętnie przystępujące do ćwiczeń. Do młodzieży Sokolej przyjmowano od lat 14, do Sokolatek od lat 7. Młodzież *Sokola* brała również udział w kursach, ćwiczeniach rekreacyjnych i pogadankach o historii Polski, o obyczajach i tradycjach narodowych.

Działalność gniazd sokolich nie ograniczała się tylko do uprawiania gimnastyki i ćwiczenia szermierki, ale także obejmowała działalność kulturalno-oświatową, istniały m.in. sekcje: muzyczne, taneczne, recytatorskie, turystyczno-krajoznawcze czy teatralne. Sokoli zakładali czytelnie, biblioteki, organizowali odczyty i wykłady na tzw. wieczorach narodowych, wydawali broszury, śpiewniki oraz własne czasopisma, wszędzie mocno akcentowano pierwiastki patriotyczne.

Sokolnie pełne były narodowych symboli. W sokolich gniazdach pielęgnowano rycerski etos, który rodził się wraz z symbolami, oznakami, wymogami natury etycznej - zawartymi w statucie, regulaminie i przykazaniach sokolich. Ten szlachetny etos urzeczywistniał się w cnotach sokolich, których przymiotami było: uczciwość, punktualność, odpowiedzialność, wytrwałość, karność, obowiązkowość czy odwaga.

Towarzystwa Sokole na swoich patronów wybierali wybitnych wojskowych i przywódców narodowych, którzy przysłużyli się Ojczyźnie jak generał Tadeusz Kościuszko.

Obok ćwiczeń fizycznych organizowano w „Sokole” wieczornice, głównie dla starszego pokolenia. Program tych spotkań łączył części oficjalne (przemówienia, śpiewy, deklamacje) z częścią rozrywkową: dobry bufet, zabawy, dowcipy. Urządzano czytelnie, biblioteki, obowiązkowe ćwiczenia w strzelaniu. Organizowano uroczystości narodowe, czczono rocznice powstań, szczególnie dni kościuszkowskie, a poza tym urządzano tradycyjne andrzejki czy opłatki, na które zapraszano znanych ludzi, także spoza „Sokoła”. Bywali na tych spotkaniach radni, posłowie i weterani powstania styczniowego.

Dużą zasługą Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” było roztoczenie opieki nad rodzącym się ruchem skautowym.

Towarzystwo opierało swoją działalność na gęstej sieci sal gimnastycznych zwanych sokolniami. Były one budowane wysiłkiem samych Sokolów z funduszy zdobywanych poprzez organizowanie zajęć gimnastycznych, zabaw tanecznych, tzw. herbatek oraz ze składek członków lub dotacji państwowych.

Statutowa działalność polegała na ćwiczeniach gimnastycznych rozwijających zarówno ducha jak i ciało. Sokoli poza gimnastyką zajmowali się wioślarstwem, lekką

atletyką (rzut dyskiem, biegi itd.), kolarstwem, jazdą konną i wieloma innymi dyscyplinami.

Myślą przewodnią „Sokoła” była łacińska maksyma autorstwa Juniusa Decimusa Juvenalisa¹⁵⁾ „*Mens sana in corpore sano*” (**W zdrowym ciele zdrowy duch**), która wskazywała na jedność fizycznego i duchowego rozwoju człowieka. Tę jedność wychowawczą traktowano jako środek do osiągnięcia ważnych celów narodowych, nie zaś jako cel sam w sobie.

Zadania towarzystw i ich organizację ustalały statuty. Pierwszy statut towarzystw sokolich został opracowany już 1887 roku. Był on wielokrotnie modyfikowany. Zgodnie ze statutem członkiem towarzystwa mógł zostać każdy nieposzlakowany obywatel, który ukończył 18 rok życia.

Struktura Sokoła

Już w kwietniu 1919 r. odbył się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich trzech związków z zaborów i na obczyźnie, na którym jednomyślnie postanowiono powołać do życia Wydział międzyzwiązkowy celem przygotowania i przeprowadzenia formalnego połączenia tych związków oraz sprawowania tymczasowo władzy kierowniczej całego Sokolstwa.

Po zalegalizowaniu w grudniu 1920 r. Związek przekształcił się w Tymczasowy Zarząd Związku powołując na prezesa Bernarda Chrzanowskiego¹⁴⁾.

Podstawową jednostką organizacyjną było gniazdo. Najczęściej liczyło od kilkudziesięciu do kilkuset członków, z czego tylko część regularnie ćwiczyła. W większych miastach było po kilkanaście gniazd i wtedy oznaczano je numerami. Jednostką nadrzędną nad gniazdem był „okręg”. Okręgi były oznaczone numerami rzymskimi, były związane z większymi miastami i obejmowały swym zasięgiem terytorium zbliżone do województwa. Okręgi łączyły się w dzielnice. Dzielnice obejmowały kilka okręgów wydzielonych według kryteriów geograficzno-historycznych. Były więc dzielnice: Mazowiecka, Pomorska, Wielkopolska, Małopolska, Krakowska oraz dzielnice na emigracji np. Dzielnicą VII z siedzibą w Paryżu. Na czele dzielnic lub okręgu stało Przewodnictwo. Dzielnice łączyły się w Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Na czele związku stał naczelnik.

Strój sokoli

Urzędowy strój mężczyzn stanowiły szare mundury z czapką maciejówką, a kobiet ciemne suknie, szarawary, przepasane szerokim białym pasem przewiązanym w pasie i kołnierz wykładany marynarski. W umundurowaniu uczestniczono we wszystkich uroczystościach rocznicowych i patriotycznych (Kościuszkowskich, 3 Maja), w zlotach okręgowych, w zlotach gniazd.

Druhny i druhowie pozdrawiali się zwrotem: *Czołem*, zwracali się do siebie *druhno*, *druhu*, bez względu na funkcję pełnioną w Towarzystwie. Nosili jednolite stroje - umundurowanie - z dystynkcjami na rękawie.

Administracja miała odznaki służbowe czerwone, technika niebieskie. Administracja związkowa: opaska na rękawie, srebrny generalski wężyk; dzielnicowa - trzy paski szerokie srebrne; okręgowa - dwa paski szerokie srebrne, gniazdo - jeden pasek szeroki srebrny. Legitymacje Sokole ze zdjęciem wydawano od r. 1924.



Strój Sokoli

foto - wikipedia

Obowiązkowym strojem złotowym na pochód mężczyzn był mundur typu wojskowego, koszula amaranrowa spięta pod szyją zapinką z emblematem „Sokoła”, czapka z piórkiem sokolim, rozetką i emblematem „Sokoła”. Naczelnicy do ćwiczeń prowadzili z trąbką naczelnikowską. Po lewej stronie marynarki-munduru przy kieszonce była taśma z nazwę gniazda (na Zlot Wszesokoli na odwrocie taśmy była również nazwa dzielnicy).

Dla kobiet strój pochodowy stanowił granatowy kostium z paskiem, biała bluzka z długim rękawem, wpuszczana w szarawary granatowe sięgające do połowy ud, przy kołnierzyku granatowa wstążka dwucentymetrowa, czerwony pasek szerokości 5 cm (naczelniczki niebieski), czarne pończochy i czarne obuwie gimnastyczne. Na głowie wstążka czerwona 4 cm, związana z tyłu głowy. Na bluzce z lewej strony taśma z nazwą gniazda (przepis mundurowy z 1935 r.).

Złoty sokole

Na szczególną uwagę zasługują złoty sokolskie, gdyż były to pierwsze na ziemiach polskich w okresie zaborów, igrzyska sportowe dla szerszej publiczności. Były one nie tylko przeglądem sił fizycznych *Sokoła*, ich poziomu i osiągnięć w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej, ale miały przede wszystkim charakter patriotyczny.

Złoty były najbardziej widowiskową formą działania *Sokoła*. Odbывały się one dość często na wszystkich szczeblach od okręgu w górę. Miały na celu prezentowanie efektów poszczególnych jednostek, wzmacnianie rywalizacji, efekt propagandowy na zewnątrz. Od 1867 r. do 1939 r. w Polsce i okręgach sokolstwa polskiego na emigracji odbyło się kilkaset zlotów o różnej skali i na różnych szczeblach struktury (w tym 8 Zlotów Wszesokolskich Sokolstwa Polskiego).

Najbardziej znanym zlotem był V. Zlot Sokolstwa Polskiego w 1910 r. w Krakowie w 500. rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, który odbył się 14-17 lipca 1910 roku. Organizatorem tego zlotu było Sokolstwo, mimo że wzięło w nim udział wiele innych organizacji z całej Polski.

Była to największa impreza sokolstwa w Galicji. Uczestniczyło w nim 7097 Sokolów, w tym 781 osób z ziem zaboru pruskiego i rosyjskiego, z Rosji, Francji i Ameryki. Ze wszystkich zaborów przybyło 711 sokolic z oddziałów żeńskich.

W zlocie uczestniczył również 70-osobowy oddział konny. W wolnych ćwiczeniach gimnastycznych, w dniu 16 lipca, brało udział 3116 sokołów, zaś 17 lipca - 3312 sokołów.

W czasie zlotu dokonano odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego, który specjalnie na tą okazję ufundował Ignacy Paderewski a Maria Konopnicka napisała Rotę, której tekst stał się sztandarową pieśnią Grunwaldzkiego Zlotu Sokolego.

Odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie 15 lipca 1910 r. poprzedził uroczysty pochód na Błoniach Krakowskich wiodący na Wawel, a kazanie na Błoniach wygłosił ks. biskup Bandurski. Z Sokolstwem związani byli m.in. Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka i Adam Asnyk.

Z Berlina a na Zlot Grunwaldzki w Krakowie przyjechało 40 druhow (23 ćwiczących) a z Wielkopolski zjawili się druhowie jako niezorganizowana wycieczka, ponieważ oficjalnego udziału wziąć nie mogli.

Na zjeździe tym po raz pierwszy publicznie zaprezentowano ćwiczenia z bronią. Sokoli pokazali pozorowaną walkę na bagnety z szarżującą kawalerią. Na zakończenie zlotu odbył się pochód, w którym brało udział ponad osiem tysięcy umundurowanych „sokołów” i „sokolic”, a ogółem liczba defilujących miała sięgać 90 tysięcy.

Na Zlotach łączono program sportowy z patriotycznym upamiętnianiem rocznic bohaterów narodowych, ważnych wydarzeń dziejowych. Np. w Poznaniu odbył się Zlot Ogólnosłowiański w 1929 r. podczas Polskiej Wystawy Krajowej, we Lwowie Zlot w 1933 r. imienia króla Jana Sobieskiego w 250 rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Ważnym czynnikiem sokolego wychowania było przysposobienie wojskowe, mundury Sokole nawiązywały do chlubnych tradycji oręza polskiego. Powołano *Stale Drużyny Sokole, Drużyny Polowe*, których komendantem został kpt. artylerii Józef Haller.

W lipcu 1921 r. odbył się Pierwszy Zlot Związkowy w odrodzonej Polsce, podczas którego nastąpiło wręczenie sztandaru dawnego Związku w zaborze austriackim. Zlot zgromadził przeszło 8000 uczestników - druchen, druhow i młodzieży. Dodatni wpływ Zlotu na życie Sokolstwa skłonił władze *Sokoła* do częstego zwoływania Zlotów w różnych okolicach kraju, co rozbudzało w Sokolstwie i społeczeństwie poczucie jedności narodowej. Zloty takie odbywały się: w 1922 r. w Lublinie, we Lwowie 1933 r., w Poznaniu 1929 r., w Cieszynie 1923 r., w Wilnie 1924 r., w Bydgoszczy, w Warszawie 1925 r., w Katowicach 1937 r., w Inowrocławiu 1924 r. W latach następnych Zloty dzielnicowe i okręgowe odbywały się nadal corocznie.

-
- 1) Inicjatorem i propagatorem ruchu sportowego w Szwecji był Ling Henry, który opracował system ćwiczeń, pozwalający jego studentom wyrażać swoje uczucia poprzez ruch ciała. Koncepcję tę propagowała również Catherine E. Beecker, która ufundowała Western Female Institute w Ohio w 1837 roku.
 - 2) W Anglii i w Turcji przeważnie bez systemu organizacyjnego uprawiano gry sportowe.
 - 3) W Jugosławii pierwsze gniazdo sokole powstało w 1863 r. w Lublanie i nazwano go Chorwackim Sokolem. W 1911 roku odbył się pierwszy Zlot Sokoli.
 - 4) We Francji założycielem Towarzystwa Gimnastycznego był Francisco Amoros (1770-1848), hiszpański emigrant polityczny, nauczyciel wychowania fizycznego w Instytucie Pestalozziego w Madrycie, który po osiedleniu się na stałe we Francji został dyrektorem paryskiego Gimnazjum Wojskowego.

Program gimnazjum obejmował szeroki zakres ćwiczeń gimnastyczno-akrobacyjnych. Amoros dążył do osiągnięcia przez swoich uczniów bardzo wysokiej sprawności fizycznej i w jego działaniach zaznaczyły się wpływy niemieckiego systemu gimnastycznego. Amoros popularyzował gimnastykę, organizując popisy publiczne swoich uczniów.

Program gimnastyczny Amorosa został wprowadzony do szkół francuskich.

- 5) W 1880 roku Emil Dalcroze ze Szwajcarii rozpowszechnił rytmikę, formę treningu fizycznego dla muzyków i tancerzy. Wszystkie te style zostały połączone w „szwedzkiej szkole gimnastyki artystycznej”, do której dodano elementy tańca.
- 6) W Niemczech w pierwszej dekadzie dziewiętnastego wieku gimnastykę zapoczątkował Friedrich Ludwig Jahn (1778-1852), niemiecki teoretyk gimnastyki, pedagog, twórca systemu niemieckiego w gimnastyce. System ten polegał na ćwiczeniach gimnastycznych będących istotnym elementem w przygotowaniu militarnym społeczeństwa niemieckiego. Jahn kładł wyjątkowy nacisk na wyrobienie wśród ćwiczących solidarności, poczucia własnej wartości, hartu woli i sprawności ruchowej.

Wprowadzenie obowiązkowej i systematycznej gimnastyki do szkół niemieckich było zasługą Adolfa Siessa (1810-1858), który usystematyzował ćwiczenia gimnastyczne przez co stał się współtwórcą niemieckiego systemu gimnastycznego.

- 7) Gimnastyczny ruch szybko przekroczył granice Niemiec i w pierwszym rzędzie dotarł do Czech, gdzie 1862 roku powstało pierwsze czeskie towarzystwo gimnastyczne, które od 1864 przyjęło nazwę „Sokół”. W Czechach założycielem nowej organizacji był Mirosław Tyrš (1832-1884) historyk sztuki, profesor uniwersytetu w Pradze, założyciel Czeskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W pracy teoretycznej przedstawił program i ideologię ruchu sokolskiego wychodząc z antycznego ideału harmonii fizycznej i duchowej człowieka.

Pierwszym prezesem i naczelnikiem czeskiego „Sokoła” został Henryk Fugner (1822-1884). Tutaj też odbyły się pierwsze zloty wszechsokole.

- 8) Józef Milleret (1813-1887), doktor medycyny, lekarz domowy Agenora Gołuchowskiego, radny i wiceprezydent Lwowa. Komitet Tymczasowy powołał go na przewodniczącego Towarzystwa, a na zastępcę hr. Jana Aleksandra Fredrę (syna Aleksandra). Celem jego działalności było wychowanie obywatelskie i patriotyczne polskiej młodzieży.

Gołuchowski Agenor starszy (1812-1875), hrabia, polityk konserwatywny, austriacki mąż stanu. Trzykrotny namiestnik Galicji. Hrabia Jan Aleksander Fredro herbu Bończa (1829-1891), syn Aleksandra, także komediopisarz, pamiętnikarz, powstaniec Wiosny Ludów. Zmarł w Siemianicach koło Poznania.

- 9) Józef Krzywiński - prezes Wielkopolskiego Związku Organizacji Sokolich, zasłużony działacz organizacji w Mogilnie.
- 10) Gładysz Wiktor. W sierpniu 1895 roku z okazji 10-lecia bydgoskiego Sokoła odbył się zlot. Poświęcono wówczas sztandar ufundowany przez polskie społeczeństwo i zorganizowano przemarsz przez miasto około 200 umundurowanych Sokolów z orkiestrą. Pod kierunkiem naczelnika ZSP w PN Wiktora Gładysza zorganizowano też w strzelnicy popisy gimnastyczne. Po uroczystościach zarząd gniazda zapłacił grzywnę nałożoną przez policję za to, że rozpowszechniano przed kościołem farnym ulotki antypaństwowe. Policja zaczęła również szykanować działaczy „Sokoła” w Bydgoszczy.
- 11) Adam Majewski (1867-1948) lekarz, działacz społeczno-polityczny Urodził w Usolju koło Irucka. Lubelskie Gimnazjum Męskie ukończył w 1887 r. Po studiach na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego uzyskał w 1894 r. dyplom lekarza. W latach 1894-1895 pracował w Krakowie, a w latach 1895-1909 jako ordynator Szpitala Św. Wincentego Paulo w Lublinie. Działał w Towarzystwie Oświaty Narodowej i Lidze Narodowej. Należał do organizatorów strajku szkolnego w Lublinie. W 1905 r. organizował gniazdo „Sokoła”.

Był jego prezesem aż do rozwiązania w 1907 r. Za działalność polityczną aresztowany i więziony na Zamku, po czym na 3 lata został wydalony z Cesarstwa. W latach 1910-1913

kształcił się we Lwowie, uzyskując stopień doktora medycyny. Po powrocie do Lublina i podjął pracę w prywatnej klinice, którą prowadził do 1943 r., pracując jednocześnie naukowo i publikując szereg prac z dziedziny medycyny. Od 1918 r. był członkiem Rady Miejskiej. W 1926 r. objął funkcję oboźnego oddziału Obozu Wielkiej Polski. Był prezesem zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego. W okresie okupacji hitlerowskiej działał w konspiracji. W 1942 r. przebywał kilka miesięcy w więzieniu na Zamku w Lublinie.

- 12) Bernard Chrzanowski urodził się dnia 27 lipca 1861 w Wojnowicach koło Buku, zmarł 12 grudnia 1944 roku w Konstancinie koło Warszawy, działacz społeczny i polityczny, kurator szkolny, prezes Związku Sokołów Wielkopolskich, senator II RP.

W 1880 ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. W szkole kierował tajnym kółkiem Towarzystwa im. Tomasza Zana. Uzyskał stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej, które umożliwiło mu podjęcie studiów historycznych i prawnych w Krakowie i Berlinie. W 1885 roku ukończył prawo i praktykował w Saksonii i Turynii. Od 1890 roku był adwokatem w Poznaniu. Rozpoczął także działalność społeczną, m.in. w Towarzystwie Pomocy Naukowej i Towarzystwie Czytelni Ludowych. W latach 1894-1896 wydawał tygodnik „Przegląd Poznański”.

Najwięcej aktywności poświęcał Związkowi Sokołów Wielkopolskich. Najpierw był jego wiceprezesem (1893-1895) a od 1895 r. prezesem. Wizytował ośrodki emigracyjne w Westfalii i Nadrenii, organizował dokształcanie członków (zwłaszcza w dziedzinie historii). Wielokrotnie występował w imieniu Związku w procesach z władzami pruskimi.

W latach 1901-1910 pełnił mandat deputowanego do parlamentu Rzeszy. Występował przeciwko polityce germanizacyjnej rządu. Działał w środowiskach endeckich, dla których pozyskał lidera mieszczańskiego ruchu ludowego - Romana Szymańskiego. Od 1899 należał do tajnej Ligi Narodowej w Poznaniu, w ramach jej sekcji kulturalnej kierował akcją wydawania książeczek, obrazów historycznych, śpiewników i elementarzy. Organizował także dla młodzieży pracującej wycieczki do Krakowa. Przy poznańskim Bazarze zorganizował w 1898 stałe Wykłady Ludowe im. Mickiewicza, kontynuowane później przez Towarzystwo Czytelni Ludowych. W latach 1909-1919 kierował Towarzystwem Demokratyczno-Narodowym w Poznaniu. W 1913 roku włączył się w prace kierowanej przez Ludwika Mycielskiego Rady Narodowej, koordynującej działalność polską w zaborze pruskim; kładł nacisk na aktywizację działań Rady na tzw. kresach zaboru - Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz Śląsku, jako na najbardziej zagrożonych germanizacją.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odszedł od endecji. W 1919 roku został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. W latach 1922-1928 pełnił funkcję kuratora okręgu szkolnego poznańskiego. Planował reformę szkolnictwa, co nie spotkało się z akceptacją władz zwierzchnich. Dbał przede wszystkim o szkolnictwo wiejskie. W 1935 został mianowany senatorem RP. Przez wiele lat interesował się skautingiem. Wydał zbiór gawęd dla harcerzy *Z Ojczyzny*.

- 13) Adam Zamoyski (1872-1940), ordynat na Kozłówce, urodził się jako trzynaste z czternastu dzieci w Podzamczu, parafia Maciejowice, powiatu garwolińskiego. Rodzicami byli hr. Stanisław i Róża z hr. Potockich-Saryusz Zamoyscy. Ożenił się z Marią hr. Potocką, córką Konstantego i Joanny Potockich.

Sokolstwu poświęcił także swoje dzieci. Druh Leszek był inspektorem PW w Okręgu Lubelskim i naczelnikiem straży pożarnej w Kozłówce; dh Michał pełnił funkcje naczelnika Okręgu Lubelskiego i prezesa Gniazda Kozłówka. Prezes Adam Zamoyski zyskał miano *Ojca Sokolstwa*. Prezes dzięki swej pracy społecznej cieszył się też popularnością w stolicy. Pełnił tu szereg różnych funkcji. Był prezesem „Zjednoczonych Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej” (około osiem milionów członków na terenie całej Polski); członkiem „Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Konferencji Produkcji, Ładu i Pokoju”. Jako prezes Związku Sokolstwa (1923-1936) zasiadał w charakterze członka w „Federacji Międzynarodowej Gimnastycznej”. Oprócz tego był druh Zamoyski prezesem „Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego”, Stowarzyszenia Śpiewaczego „Harfa” i wiceprezesem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa”, „Związku

Sokolstwa Słowiańskiego". Godnością prezesa obdarzyła go „Resursa Obywatelska”; spełniał też obowiązki członka Rady Towarzystwa „Przyjaciół Skarbu”.

Adam Zamoyski odznaczony był „Krzyżem Walecznych”, „Znakiem Legionu Pułaskiego”, „Znakiem Pierwszego Korpusu generała Dowbora-Muśnickiego”, „Znakiem i Mieczami Hallerowskimi”, „Krzyżem Powstańczym za Górny Śląsk”, „Odznaką Honorową Komisarza Rządu Dzielnicy Śląskiej” za zasługi położone w charakterze prezesa Komitetu W. T. Górno-Śląskiego.

Był doskonałym ambasadorem polskości zwanym w USA „ambasadorem dobrej woli”. Zagranicznym dyplomatą i znajomym ofiarowywał papierosnice z napisem: „Pamiętaj o Polsce”. Posiadał wysokie odznaczenia: perskie, francuskie, angielskie, rumuńskie, serbskie, finlandzkie, jugosłowiańskie i czeskie. Dzięki jego osobistym walorom i familijnym koneksjom propaganda sokola poza naszymi granicami cieszyła się ogromnym powodzeniem.

14) Dnia 12 kwietnia 1919 roku odbył się zjazd, na którym powołano Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Pierwszym prezesem został Bernard Chrzanowski, a od 18 lutego 1923 roku Adam hr. Zamoyski. W 1936 prezesurę objął płk Franciszek Arciszewski, późniejszy generał, który funkcję swą pełnił do września 1939 roku, kiedy to, po wybuchu wojny, związek zawiesił swoją działalność, a Sokoli poszli na front i w szeregi konspiracji. Po wojnie sytuacja nie pozwoliła na wznowienie działalności. Dopiero 10 stycznia 1989 udało się zarejestrować pierwsze w Polsce TG „Sokół” w Warszawie, a następnie wskrzesić Związek.

15) Decimus Iulius Iuvenalis (ok. 60-127). Urodził się w Aquino, wybitny satyryk rzymski. Otrzymał wykształcenie retoryczne i w Rzymie był deklamatorem. Twórczość jego przypada na rządy Trajana i Hadriana. W satyrach ubolewa nad ciężką sytuacją materialną literatów i nauczycieli. Wiele jego aforyzmów funkcjonuje w świadomości współczesnych: *Panem et circenses* - Chleba i igrzysk!

Historia Towarzystwa Gimnastycznego **SOKÓŁ** w Puszczykowie

Początki sokolnictwa w Puszczykowie prawdopodobnie sięgają lat dwudziestych ubiegłego wieku. Nie udało się jednak do tej pory odszukać podstawowych dokumentów świadczących o kalendarzowej dacie powstania gniazda.

Obecne pisemne materiały źródłowe pochodzą z lat trzydziestych dwudziestego wieku i należą do nich: *Pamiętnik Franciszka Ratajczaka*, *Protokółarz Gniazda Technicznego Męskiego* oraz dwa protokółarze *Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie*. Jeden z nich obejmuje lata od chwili powstania w 1932 roku do roku 1936, drugi zawiera protokoły zebrań od roku 1936 do maja 1939 roku.

*Protokół z zebrania konstytucyjnego
żeńszego C.T.W. Gimn. „Sokół” w Puszczykowie.*

*W niedzielę dnia 6 marca 1932 r. o godz. 5 minut 30
zadłżyło się na sali „Zamarek” w druha Hilskiego zebranie
organizacyjne żeńskiego C.T.W. Gimn. „Sokół” w Puszczykowie.*

*Zebranie to zgłosił proles męskiego gniazda męskiego
druha H. Wilt kółtem uchwały. Wótem” mikiąc na wólcie
ko. proboscza Hoppa, przedstawicielkę dzielnicę druchną
Kosmiarkową oraz licnie przybyłe panie.*

*Przewodnictwo obejmuje druchna Kosmiarkowa dziękując
ko. proboscowi za przybycie oraz druhom Wiltowi, Udm.
Chusidłowskiemu i Chusidłowskiemu za zorganizowanie
dzielnicy zebrania. Osi do ukonstytuowania się sąsiedu
polewów prowadzenie protokołów druchowi H. Chusidłowski
vice sekretarz gniazda męskiego, a na radne przygotowano*

Protokółarz Gniazda Technicznego Męskiego oraz Protokółarz Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie z lat 1936-1939 znajdują się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Kserokopie tych rękopisów są własnością

archiwum Koła Historycznego Kronika Puszczykowa w Miejskiej Bibliotece w Puszczykowie.

Trzeci protokółarz pochodzi z prywatnych zbiorów Heleny Gatniejewskiej z domu Szelażanki i zawiera protokoły z lat 1932-1936. Protokół ten otrzymałem od Bogdana Gatniejewskiego, syna Heleny i Leonarda Gatniejewskich.

Walne zebranie na rok 1936.

Pięte walne zebranie odbyło się w „Sokoł” dnia 10/1.34 r. przy udziale następujących druhon: dr. Gysowej, Leraucowej, Ratajczałowej, Kaimierczakowej, Kluementkowej, Kłocimskiej, Zakuskiej, Lewandowskiej, Dobierajskiej, Jurgowej, Głembalskiej, Siwierskiej, Szelażanki M., Mironowskiej, Kachowickowej M. J., Kempinowskiej, Kachowickowej Januszkowskiej, Goryńskich, Kempinowskiej.

Ważnymi śladami działalności gniazda sokolego są fotografie. Większość z nich nie ma jednak opisu miejsca, czasu i osób przedstawionych na zdjęciu. W Archiwum Państwowym w Poznaniu znajdują się tylko dwie fotografie z opisem. Jedna z nich przedstawia wycieczkę puszczykowskiego gniazda męskiego *Sokoła* do Kórniku, a druga prezesa tegoż gniazda Kazimierza Ratajczaka.



Oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Puszczykowo na wycieczce okręgowej (Okręg Poznański) w Kórniku pod przewodnictwem druha Kazimierza Ratajczaka, naczelnika Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie. Fotografję wykonano 8 maja 1922 roku.



*Kazimierz Ratajczak naczelnik Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie
z dnia 10 października 1921 roku.*

Na podstawie posiadanych dzisiaj dokumentów należy przyjąć, że gniazdo sokole w Puszczykowie założono prawdopodobnie w 1921 roku.



Napis na zdjęciu: Czółem „Sokoły” - Puszczykowo 1922 r.

Pismo Zarządu Sokoła o zbiórce

Jest to brudnopis proponowanego przez Zarząd Sokoła apelu do ludności Puszczykowa i okolic w sprawie zbiórki na fundusz nagród, napisany zwykłym ołówkiem na skrawku papieru w 1923 roku. Ten dokument, odnalazł i uratował przed zniszczeniem Piotr Powąski. Fotokopia znajduje się w archiwum Koła Historycznego Kronika Puszczykowa w Bibliotece Miejskiej w Puszczykowie.

W celu zakupienia nagród patriotycznego funduszu, którego nie rozporządzamy. Uważamy się przede wszystkim nie tylko do naszych członków lecz także do obywateli Puszczykowa i okolicy apelujemy do państwa prosiąc o wnoszenie wkładu na nasz fundusz nagród, lub darowanie przedmiotów wartościowych na nagrody.

Do skierowania darów upraszamy na druczka drukung.

Puszczykowo, dnia 6. września 1923.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

prezes

sekretarz

skarbnik

Na zakupienie nagród potrzebujemy funduszu, którym nie rozporządzamy. Udajemy się przeto nie tylko do naszych członków, lecz także do obywateli Puszczkowa i okolic (apelując do poczucia - przekreślone) prosząc o łaskawe zasilenie naszej kasy przez daty gotówkowe lub darowanie przedmiotów nadających się na nagrody.

Do zbierania darów upowazniamy
druha-druhnę

Puszczkowo, dnia 6 września 1923 (roku).

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”

prezes

sekretarz

skarbnik

* * * * *

Członkowie Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczkowie, 29.10.1931 rok.



Siedzą od lewej: drugi - Władysław Wojtyniak, piąty - Florian Michałowski, siódmy - Mielcarek. W drugim rzędzie stoją od lewej: trzeci, ze sztandarem - chorąży Stafan Witt, czwarta - Maria Ratajczak, żona Kazimierza, piąty - Kazimierz Ratajczak.

foto: Ewa Sielacz

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie.

Zdjęcie wykonano 28.10.1928 roku.



*Siedzą od lewej: Władysław Wojtyniak, (...), Andrzej Tyliński, Stefan Witt.
W drugim rzędzie od lewej: Szczepan Lewandowski.*

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Puszczykowie. Rok 1928.



*Osoby: ostatni rząd stoją: trzeci od prawej z wąsem - Franciszek Bundajewicz,
obok po lewej Przybylski Ludwik, pierwszy od lewej - Jan Lewandowski.
Siedzą - drugi od prawej - Mielcarek, trzeci - Stefan Witt, czwarty w mundurze - Tyliński,
szósty - Władysław Wojtyniak, leży przy napisie od lewej - Stefan Ratajczak*



*Zarząd Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie,
m.in. Wiktoria Leraczowa, Katarzyna Czyżowa*



*Spotkanie przy „harbatce”
O lewej: T. Leracz, W. Leraczowa, Ks. Henryk Koppe, K. Czyżowa,
(...), F. Michałowski, K. Ratajczak*



Żeński Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie - 1937 r.

Poniżej przedstawiamy zdjęcia z różnych uroczystości (poходów, akademii, wycieczek, obozów) Męskiego i Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie z różnych lat.



Puszczykowo, dnia 3 maja 1936 r. Chorąży w czapce z proporcem - Kowalski Ignacy. Drugi rząd od lewej - Wojtyniak Władysław. Po prawej - Florian Michałowski. W środku - Czyż Kazimierz, za nim Leraczowa Wiktoria



Musztra

*Wycieczka
do Ludwikowa
18 maja 1930 r.*



Na wycieczce: Franciszek Świergiel, Ludwik Ratajczak, Stanisław Kajzer, Marta Szelażanka, Aniela Głębalska, Gertruda Świergielówna, Helena Szelażanka, Marta Stachowiakówna, Zygmunt Głębalski, Leon Czyż



*Rok 1934.
Wycieczka
do Łodzi
na tle kościoła.
Stoją od lewej:
Ratajczak Kazimierz
Ratajczak Maria*



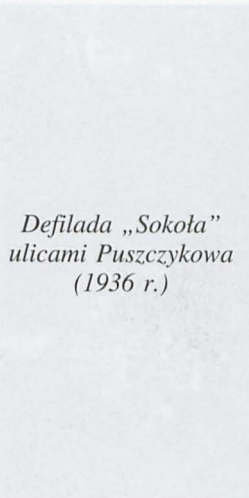
*Boisko
sportowe,
rok 1936*



*Zajęcia
sportowy*



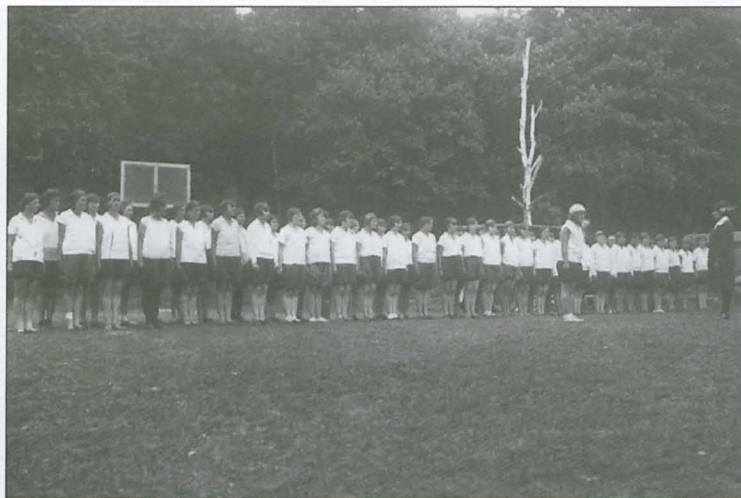
*Ludwikowo,
17 sierpnia 1930 r.
„Odjazd do Skrzynek”*



*Defilada „Sokoła”
ulicami Puszczykowa
(1936 r.)*

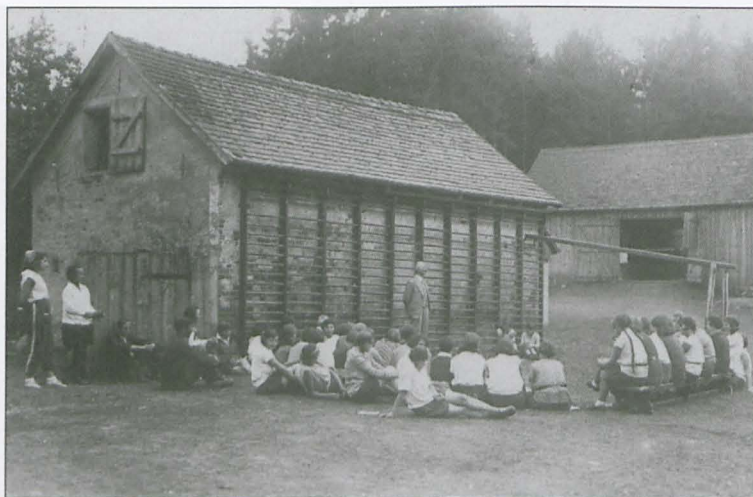


*Przemarsz „Sokoła”
w Puszczykowie*



*„Raport ranny”
Skrzynki,
sierpień 1930 r.*

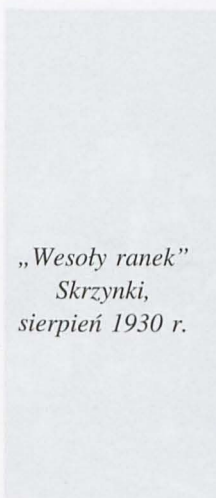
*„Obiad”
Skrzynki,
sierpień 1930 r.*



*„Wykład druha
Powidzkiego”
Skrzynki,
sierpień 1930 r.*



*„Ćwiczenia”
Skrzynki,
sierpień 1930 r.*



*„Wesoły ranek”
Skrzynki,
sierpień 1930 r.*



*Uczestnicy
obożu
w Skrzynkach
sierpień 1930 r.*



*Ćwiczenia
(7 sierpnia 1931 r.)*



*Kurs
gospodarowania
Rok 1931*



*Piknik Sokoli
nad Wartą.
Druga od lewej
Pelagia
Józwiakówna
- Szymkowiak*



*„Bufet Wiejski”
organizowany
na zabawy,
festyny*



*Grupa dzieci,
w strojach ludowych
w środku
Helena Szelażanka*



*Sokolanki
na „łonie natury”*



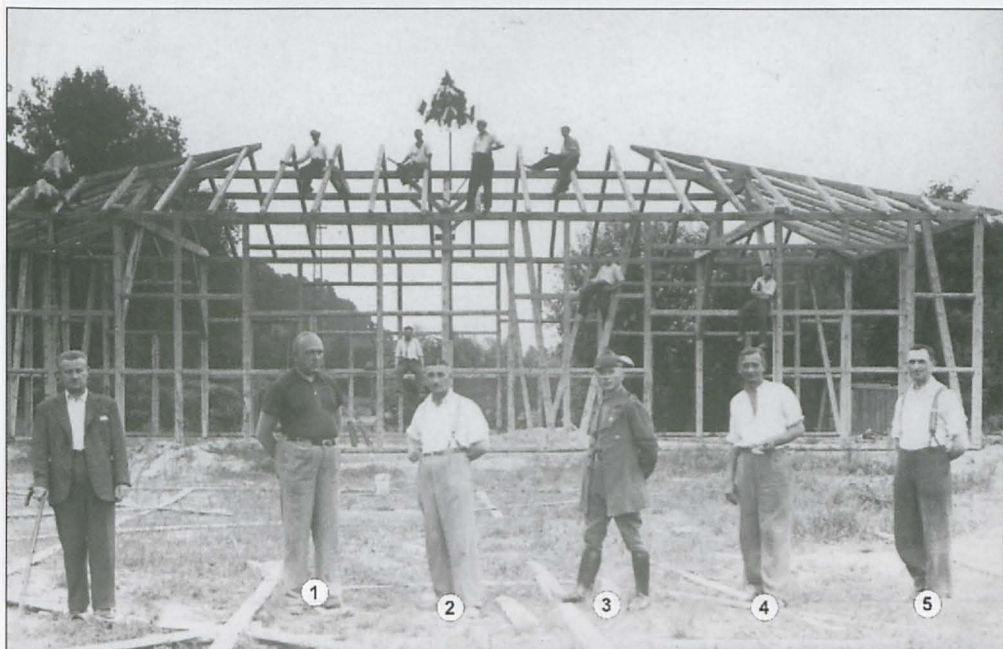
*Piknik
„z wiankami”*

*Jesienne zawody
Puszczykowo,
27 września 1931 r.*

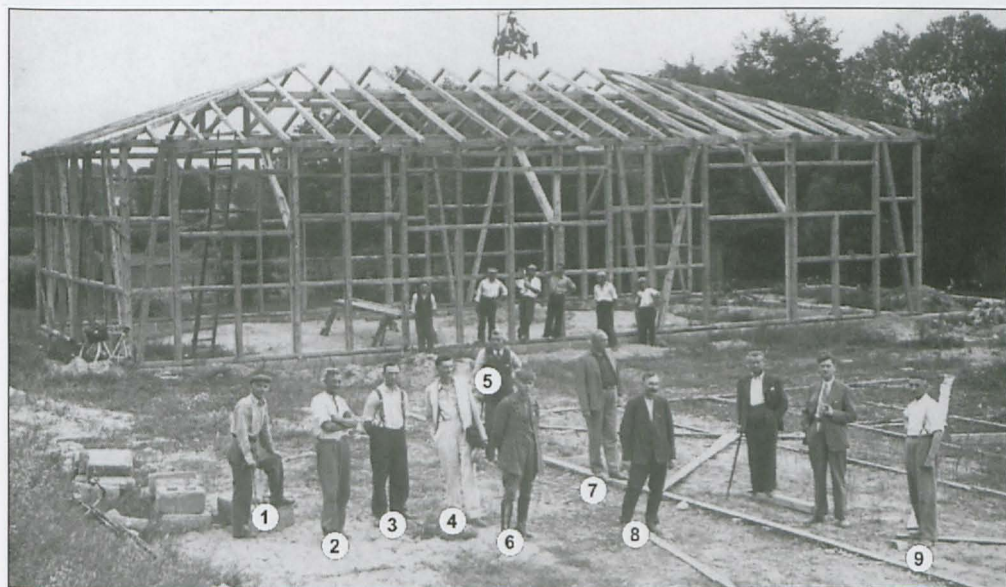


*Jesienna
wycieczka*

Budowa „Sokolni”



*Budowniczości Sokolni. Od lewej: 1. Leracz, 2. Michałowski, 3. Ratajczak, 4. Witt, 5. Czyż.
U góry - pierwszy z prawej: Aleksander Kaszuba*



Szkielet „Sokolni” w Puszczykowie.

Osoby od lewej: 1. Taciak, 2. Wit, 3. Czyż, 4. Burdajewicz, 5. Janaszek, 6. Ratajczak, 7. Leracz, 8. Mielcarek, 9. Michałowski.



*Sponsorzy i budowniczowie „Sokolni”
(m.in. Leracz, Burdajewicz, Michałowski)*



*Poświęcenie „Sokolni” w Puszczykowie. Rok 1938.
Przemawia dh Florian Michałowski.*

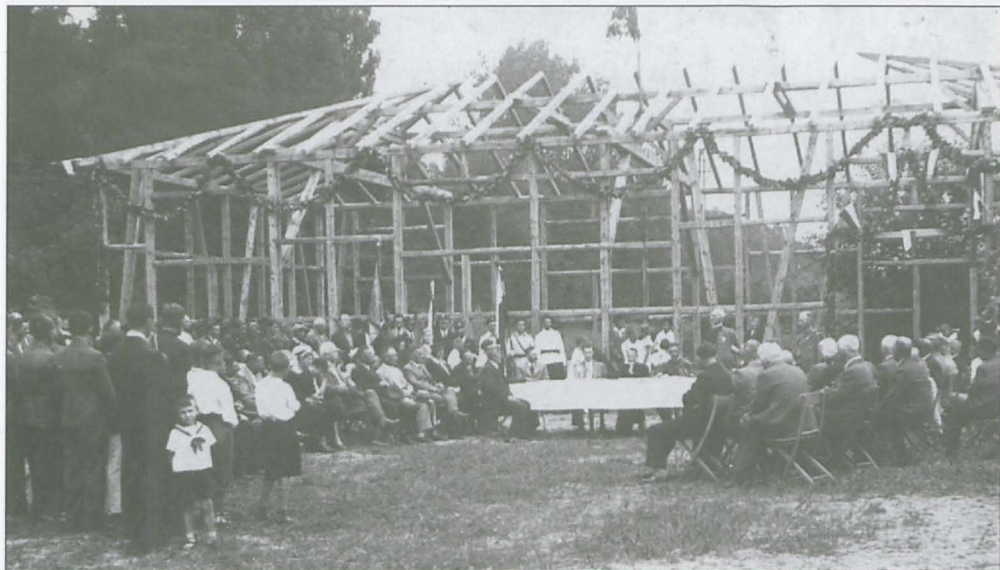
wł. Iwona Zimniewska



*Poświęcenie „Sokolni” w Puszczykowie.
Pierwszy z lewej: Stefan Witt, pierwszy z prawej: Florian Michałowski,
proboszcz ks. Henryk Koppe.*



Ceremonia poświęcenia „Sokolni”



Poświęcenie „Sokolni” w Puszczykowie. Rok 1938.



Otwarcie Sokolni. Taniec polonez: od lewej: Franciszka Michałowska, Tadeusz Leracz, Wiktoria Leraczowa, Florian Michałowski

wł. Pierrette Leracz

O istnieniu gniazda Sokoła w tych latach znajdujemy także wzmiankę we wspomnieniach mieszkańców Puszczykowa. Oto jedno z nich autorstwa Bernarda Pawlickiego:

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które jest najstarszym polskim towarzystwem sportowym, powstało w 1867 we Lwowie. Oprócz podnoszenia sprawności fizycznej polskiej młodzieży, celem jego twórców było rozwijanie świadomości narodowej oraz krzewienie patriotyzmu. Dwadzieścia osiem lat od założenia pierwszego gniazda Towarzystwa w Galicji, rozpoczęło ono swoją działalność również w Poznaniu. Aktywnie działało po odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz w okresie międzywojennym. Także w przedwojennym Puszczykowie towarzystwo miało swoje sokole gniazdo.

Założycielem „Sokoła” w Puszczykowie był Florian Michałowski. Do wybuchu drugiej wojny światowej miał on przy ulicy Poznańskiej piekarnię. Początkowo codziennie rozwoził chleb na wozie zaprzężonym w konia. Popularna wśród puszczykowian była w tym czasie przyspiewka: Kiedy ranne wstają zorze, Michałowski spać nie może, piecze bułki, piecze gryski, by ludziskom zatkać pyski. Cieszył się on wśród mieszkańców powszechnym szacunkiem, sam też bardzo wiele zrobił dla Puszczykowa.

Drugim wieloletnim prezesem „Sokoła” był Kazimierz Ratajczak. Walczył on w Powstaniu Wielkopolskim, później był pracownikiem kolei. Trzecim i ostatnim prezesem był (Franciszek) Burdajewicz.

W 1935 (?) roku na rogu dzisiejszej ulicy Poznańskiej i Podgórnjej powstała sokolnia. Oprócz zebrań i ćwiczeń odbywały się tam również zabawy taneczne. Do Towarzystwa należało bardzo wielu mieszkańców Puszczykowa. Najwięcej wśród nich było dorosłych oraz starszej młodzieży. Często wspólnie organizowano majówki, wycieczki oraz rzecz jasna zawody sportowe. Puszczykowskie Sokóły trenowały sporty lekkoatletyczne jak skoki w dal czy biegi.

Na jednych zawodach gościł legendarny przedwojenny biegacz - Janusz Kusociński. Zorganizowano wówczas bieg długodystansowy wokół Puszczykowa. Ku ucieście jego mieszkańców złotego medalistę Olimpiady w Los Angeles zwyciężył puszczykowanin - Stefan Ratajczak. Sławny biegacz prawdopodobnie nie docenił umiejętności młodego sokolnika. Zdarzenie to wywołało wielką sensację i euforię w Puszczykowie.

Do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokołów” należeli członkowie rodzin: Ratajczaków, Burdajewiczów, Czyżów, Releczów, Taciaków, Pawlaków, Morawskich, Kowalskich, Pawlickich, Tomaszewskich, Kubackich, Mielczarków, Szelągów, Kaszubów.

Pełna dokumentacja pisemna o istnieniu gniazda sokolego męskiego i żeńskiego pochodzi z 1932 roku. Jest to rok powołania do życia Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego oraz zapisy protokółarne zebrań Gniazda Technicznego Męskiego.

Dlaczego chór *Harfa*?

Przy omawianiu historii sokolstwa w Puszczykowie nie sposób nie wspomnieć działalności chóru *Harfa*, do którego należały Sokolanki, Sokolnicy, sportowcy, artyści, młodzież itd.

W okresie międzywojennym prawie do wszystkich organizacji kulturalno-rozrywkowych garnęli się ci sami ludzie. Brak teatru, kina, radia, telewizji, Internetu sprzyjał powstawaniu i rozwojowi różnych stowarzyszeń, teatrzyków, organizowaniu imprez lokalnych i sąsiedzkich, zlotów, wycieczek i majówek.

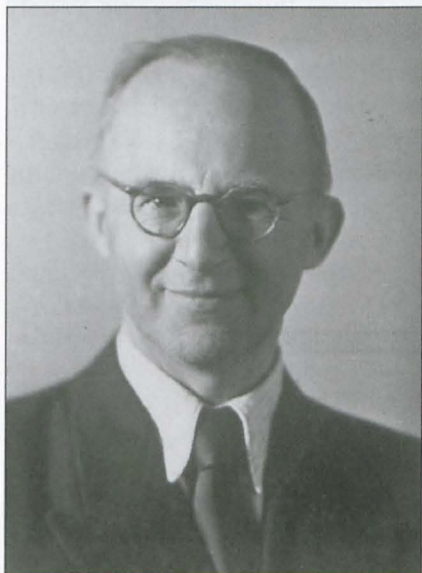
Pomysłodawcą i założycielem chóru *Harfa* był nauczyciel języka polskiego i muzyki Czesław Wojciechowski. O chorze tym wspomina Bernard Pawlicki, który był jego członkiem:

„Był to męski chór, w którym śpiewali chłopcy i mężczyźni w wieku mniej więcej do 16 do 30 lat. Ćwiczyli wieczorami w szkole. W repertuarze znajdowały się zarówno pieśni patriotyczne, jak i ludowe. Między innymi chórzysta Tadeusz Jaśkowiak zwykł śpiewać solo: Czy pozwoli panna Krysia młody ułan pyta.

Występy chóru HARFA były stałym elementem programu akademii z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Poza tym co roku odbywały się okręgowe przeglądy chórów świeckich. Brały w nim udział chóry z Puszczykowa, Stężewa, Żabikowa, Mosiny, Lubonia. W tym ostatnim mieście na Okręgowym Zjeździe Chórów Świeckich Puszczykowanie zdobyli drugie miejsce.

Chór śpiewał również na ślubie swojego założyciela Czesława Wojciechowskiego. Pan Czesław był poznaniakiem, ale osiedlił się w Puszczykowie. Był to niezwykle uzdolniony muzycznie człowiek. Oprócz chóru utworzył i prowadził zespół młodych skrzypków, który występował na uroczystościach narodowych. Później został kierownikiem szkoły podstawowej. Był zasłużonym dla miasta mieszkańcem Puszczykowa.

Do chóru HARFA należeli członkowie rodziny Pawlickich, Różańskich, Hetmanów, Wiśniewskich, Mazurczaków, Michalaków, Kostrzewskich, Ratajczaków, Dominiczaków, Przybylskich, Jaśkowiaków”.



Założyciel chóru „Harfa” Czesław Wojciechowski.
(wł. Andrzeja Wojciechowskiego)

Oprócz „świeckiego” chóru *Harfa* w Puszczykowie działał także chór kościelny, którego założycielem i dyrygentem był Tadeusz Witkowski.

Chór istniał do wybuchu drugiej wojny światowej, a zaraz po jej zakończeniu został reaktywowany przez Tadeusza Witkowskiego. *Był to chór dorosłych i młodzieży. Śpiewały w nim zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Często gościnnie występował w pobliskich parafiach - wspomina Bernard Pawlicki.*

Przy parafii istniało także **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży** (KSM), którego członkami byli puszczykowscy uczniowie w wieku od 8 do 14 lat. W 1933 roku na Jasnej Górze odbył się ogólnopolski zjazd członków KSM-u, w którym brali udział również młodzi puszczykowie.



„Wieniec” w 1932 roku.

U góry od prawej: Szczepan Lewandowski z żoną Władysławą z domu Zakrzewską.
Pierwszy od prawej stoi założyciel chóru „Harfa” - Czesław Wojciechowski (w okularach).

(Foto z prywatnych zbiorów Ewy Sielacz)



Towarzystwo (Chór) „Harfa”.

W pierwszym rzędzie na środku stoi Czesław Wojciechowski, założyciel chóru.



Wycieczka do Rogalina Towarzystwa „Harfa”. Rogalin 1930 r.

Podpis ołówkiem: Zakrzewska W.

(wł. Ewy Sielacz)



Zespół „Harfa” z Sokółem



*„Bal maskowy” - około 1930 roku. Przedstawienie „Harfy”.
Szczepan Lewandowski - postać w bieli. W środku - Tadeusz Leracz*



*Stoją od lewej: Kozłowski Henryk, Błaszczak Witold, (?), Bolewski, ks. Wolfman,
Leitgeler Sławomir, Kozłowski Mieczysław, Antkowiak Marian.*

*Leżą os lewej: Różański Sławomir, Kubacki Wacław, Kostrzewski Tadeusz,
Bobowski Alfred, Pawlicki Bernard.*

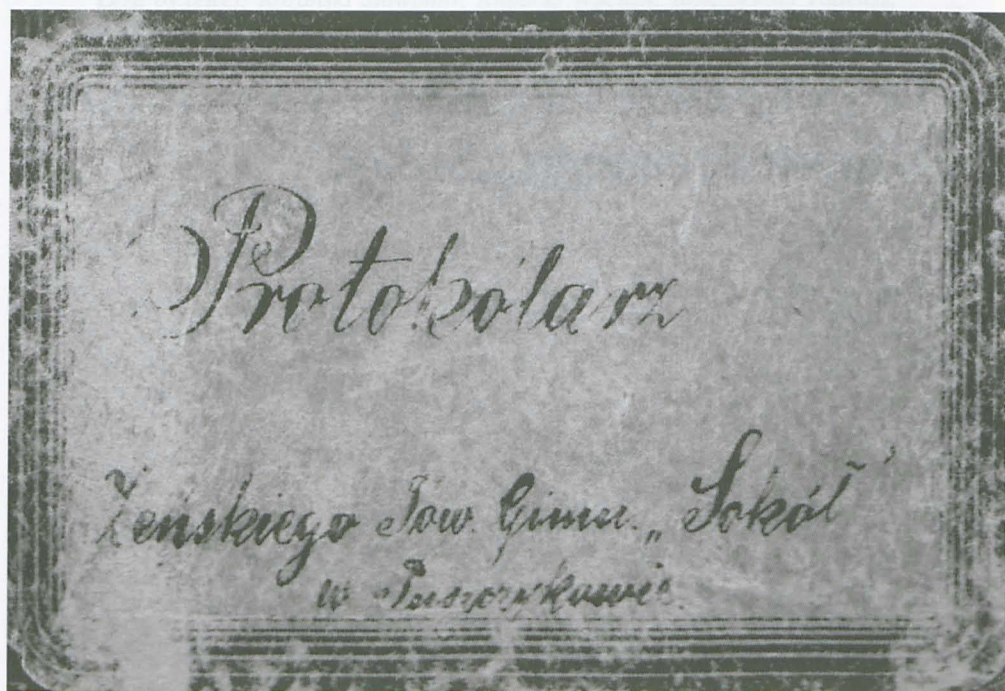
*Wycieczka do Królewskiej Akademii Sztuki w Berlinie, lipiec 1930 r.
Zdjęcie wykonane przez W. Błaszczaka, 1930 r. (zbiór fotografii W. Błaszczaka w Muzeum Historycznym w Warszawie)*

Dokumenty rękopiśmienne:

- 1. Pamiętnik Franciszka Ratajczaka**
- 2. Protokółarz Grona Technicznego**
- 3. Protokółarze Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”**



Okladka kroniki-pamiętnika Franciszka Ratajczaka z lat 1924 - 1929



Okladka Protokółarza Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie

Pamiętnik Franciszka Ratajczaka

*-1-
1924 Rok 1924.
1. W sobotę d. 6. XII wstałem do Towarzystwa Gimn. „Sokół” oddziału druhów ćwiczących w Puszczykowie.
2. W sobotę d. 27. XII 1924 r. odbył się obchód tegoż dnia w Puszczykowie w „Sylwie” połączony z zabawą urządzoną przez Towarzystwo „Sokół”. Zabawa była urozmaicona:
1. Wykład o powstaniu grudniowym dr. Gustawa Lewandowskiego prezesa okręgowego poznańskiego.
2. Przedstawienie amatorskie „Ciepła wdówka”.
3. Żywy obraz „Przysięga Tadeusza Kościuszki”.
4. Zabawa taneczna.
5. Różne gry.
3. W niedzielę d. 28. XII 1924 r. odbyła się msza św. za Sokołów staraniem Towarzystwa „Sokół” w Puszczykowie przy licznych udziałach Sokołów.*

Ratajczak Franciszek ze Starego Puszczykowa pisał dziennik-pamiętnik od końca 1924 roku do 1929 roku. Notatki jego dotyczą nie tylko życia „Sokoła” w Puszczykowie, ale także jego osobistych przemyśleń, doświadczeń, nauki, pracy a przede wszystkim ćwiczeń sportowych. Uzupełniają one w znacznym stopniu wiedzę o działalności gniazda Puszczykowa w latach 1924-1929.

Rok 1924

W sobotę dnia 6 grudnia 1924 roku wstąpiłem do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, oddziału druhów ćwiczących, w Puszczykowie.

* * *

W sobotę dnia 27 grudnia 1924 roku odbył się obchód tegoż dnia [rocznica Powstania Wielkopolskiego] w Puszczykowie w „Sylwie”, połączone z zabawą urządzoną przez Towarzystwo „Sokół”. Zabawa była urozmaicona:

- a) Wykład o powstaniu grudniowym druha Gustawa Lewandowskiego, prezesa okręgowego poznańskiego.
- b) Przedstawienie amatorskie „Ciepła wdówka”.
- c) Żywy obraz „Przysięga Tadeusza Kościuszki”.
- d) Zabawa taneczna.
- e) Różne gry.

* * *

W niedzielę dnia 28 grudnia 1924 roku odbyła się msza św. za Sokołów staraniem Towarzystwa „Sokół” w Puszczykowie przy licznych udziałach Sokołów.

Rok 1925

Przedstawienie amatorskie „Św. Wincenty a' Paulo” odbyło się w „Sylwie” dnia 6 stycznia 1925 roku.

* * *

Wycieczka oraz podchody sokolskie odbyły się w niedzielę dnia 25 stycznia 1925 roku w Dębinku pod Stęszewem. Udział brały liczne gniazda z Okręgu Poznańskiego. Gniazdo Puszczykowo brało udział przy udziale 17 druhów, druh wiceprezes, 11 druhów ćwiczących i 5 z młodzieży męskiej.

* * *

W sobotę dnia 31 stycznia 1925 roku odbył się bal maskowy w Puszczykowie w „Sylwie”, urządzony przez Towarzystwo „Sokół”.

* * *

W niedzielę dnia 15 lutego odbyła się msza św. za zmarłych druhów Teodora Waszaka i skarbnika Jana Nepomucena Janaszewskiego.

* * *

W niedzielę dnia 22 lutego 1925 roku odbył się wieczorek w „Sylwie” Towarzystwa „Sokół”.

W niedzielę dnia 19 lutego 1925 roku odbyła się wycieczka piesza do Łodzi młodzieży męskiej Towarzystwa „Sokół” w Puszczykowie.

* * *

W piątek dnia 1 maja 1925 roku rozpocząłem naukę chemigrafa u A[antoniego] Fiedlera w Poznaniu, ul. Długa nr 11.

* * *

W niedzielę dnia 3 maja 1925 roku odbył się próbny konkurs łączności w województwie poznańskim - Główna stacja odbiorcza Poznań. Udział brali biegacze, rowerzyści, cykliści, automobiliści i wszyscy tp. Udział brałem w biegach.

* * *

W niedzielę dnia 17 maja 1925 roku odbył się Zlot Obwodowy w Mosinie. Program był następujący:

- a) Przyjazd i zbiórka zawodników o godzinie siódmej rano.
- b) Zawody: skok w dal, rzut kamieniem, bieg stumetrowy. W zawodach osiągnąłem: skok w dal - 4,15 metra; rzut kamieniem - 5,15 m; bieg stumetrowy - 14,3 sek.
- c) Przyjazd gniazd o 8.20 rano.
- d) Pochód do kościoła.
- e) Próba ćwiczeń wolnych o godzinie 10.30.
- f) Obchód po mieście o godzinie 13.30.
- g) Wspólne wmaszerowanie na boisko.
- h) Występy: Obrazy druhów, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej. Występy druhen z wywiadkami. Występy druhów na prężniku i poręczach. Orkiestra była „Sokoła” Okręgu Poznańskiego. Gniazdo Puszczykowo brało udział - czterech w zawodach, pięciu w obrazach. Na zakończenie prezes Okręgowy zagaił hasłem sokolim „Czołem”.
- i) Wspólne zejście z boiska.
- j) Różne gry i zabawa taneczna.
- k) Ogłoszenie zwycięzców: gniazdo Lasek otrzymało nagrodę pierwszą, gniazdo Puszczykowo - drugą, gniazdo Mosina - trzecią.
- l) Przemowy.
- m) Odjazd gniazd wieczorem. Zakończenie.

* * *

W sobotę dnia 13 i w niedzielę dnia 14 czerwca 1925 roku odbyły się podchody sokole. Gniazdo Puszczykowo i filia Wiry naprzeciw Laskowi. Zawody odbyły się w lesie wirowskim przy granicy lasu Puszczykowa. Teren rozciągał się od pól wirowskich granicą lasu puszczykowskiego do granicy lasu rosnowskiego, później

granicą lasu rosnowskiego drogą graniczącą duży las z zagajnikiem, prowadzącą do leśniczówki i pól wirowskich, granicą lasu i pola wirowskiego.

Podchody miały nastąpić w godzinach od 10.30 do 14.00. Po 14.00 godzinie podchody nieważne. Do ataku nie przystąpiono z powodu nieporozumienia. Zatem podchody zostały nieważne. Ogólna liczba wszystkich biorących udział w podchodach wynosiła około 70-80 osób. Uwaga: zamiast 10.30 ma być 22.30 godzina.

* * *

W niedzielę i poniedziałek dnia 28 i 29 czerwca 1925 roku odbył się Bolesławowski Złot Sokolstwa Dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu. Gniazdo Puszczykowo uczestniczyło w liczbie sześciu druhów ćwiczących wraz z naczelnikiem i zarazem występowało w ćwiczeniach wolnych w obrazach.

* * *

W niedzielę dnia 5 lipca 1925 roku odbyły się występy oraz zabawa w Komornikach. Zabawę i występy urządzało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Program:

1. Przyjazd i zbiórka gniazd o godzinie 14.00.
2. Wymarsz na boisko. Bieg sztafetowy.
3. Występy ćwiczeń wolnych, występy na prężniku.
4. Ogłoszenie zwycięzców
5. Zabawa taneczna i zakończenie.

Ilość druhów była nadspodziewana. W biegu sztafetowym na 800 m brało udział - Puszczykowo, Kotowo i Komorniki.

Występy ćwiczeń wolnych wypadły marnie. Występy na prężniku wypadły świetnie.

Gniazdo Puszczykowo otrzymało nagrodę pierwszą w biegu sztafetowym. Gniazdo Kotowo otrzymało nagrodę honorową za stawienie najwięcej członków. W okolicy rana goście publiczni rozeszli się spać.

* * *

W poniedziałek 12 lipca 1925 roku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Puszczykowie obchodziło czteroletnią rocznicę założenia gniazda, połączoną wraz z zabawą.

Przyjazd gniazd, zbiórka i pochód do kościoła o godzinie 10.00. Pochód z kościoła na boisko, wbijania gwoźdźcia pamiątkowego w sztandar, podarowanego przez Ojca Świętego w Częstochowie dnia 3 Maja 1925 roku.

Występy druhów, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej w wolnych ćwiczeniach. Występy druhów na prężniku i druhen z wywijadłami.

Bieg 1400 m. W biegu tym Puszczykowo otrzymało nagrodę pierwszą - druh Stefan Ratajczak. Różne gry jak koło szczęścia, rzucanie kótek, strzelanie do tarczy itd. Zabawa taneczna do rana. Wszystko odbywało się w „Sylwie”.

* * *

W niedzielę dnia drugiego sierpnia 1925 roku odbył się Złot Okręgowy (Poznański) w Poznaniu połączony z występem „Sokołów” polskich z Ameryki, którzy przyjechali do Polski, aby ją zwiedzić i ci, którzy jeszcze nie byli, zobaczyć po raz pierwszy kraj rodzinny.

O godzinie 9.30 zbiórka i pochód do kościoła fary poznańskiej. Pochód był bardzo urozmaicony, brali udział Sokoli z Ameryki, druhowie w mundurkach polowych,

druhny w czerwonych chustkach na głowie i młodzież męska i żeńska oraz towarzystwa sportowe i różne instytucje wojskowo-wychowawcze.

Po nabożeństwie pochód ruszył na Stary Rynek. Na Rynku koło Ratusza miał przemowę prezydent miasta Poznania pan Ratajski. Następnie miał przemowę druha prezes związkowy dr Starzyński (z Ameryki). Następnie pochód ruszył do auli uniwersyteckiej. Koło zamku odbyła się defilada. Na auli uniwersyteckiej były różne przemowy i pan Feliks Nowowiejski przygrywał na organach.

O godzinie 13.30 rozpoczęły się ćwiczenia wolne druhow, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej, występy Amerykan z lekkiej atletyki. Zarazem odbywały się: skok w dal, wzwyż, o tyczce, bieg stumetrowy, rozstawni. Odbywał się tenis i różne gry wspólne. Muszę jeszcze wspomnieć o występach z karabinami. Występ z karabinem odbył się na końcu wszystkich ćwiczeń. Ćwiczenia z karabinem miały wielkie uznanie. Druhny jeszcze występowały w wiwjadłami. Występowała zarazem dziesiątka, która we Włoszech Północnych w Astii na zawodach międzynarodowych zdobyła pierwszą nagrodę. Ćwiczenia na przyrządach odbywały się równocześnie z lekką atletyką. Wszystkie ćwiczenia i występy miały wielkie uznanie o czym świadczyły burze oklasków publiczności i gości.

Zamknięcie zlotu i ogłoszenie wyników zawodów i zwycięzców.

Wszystkie drużyny ćwiczące ustawione są przed trybuną. Druh Antoni Wolski, prezes Dzielnicowy, przemówił na zakończenie i zakończył hasłem sokolim „Czołem”. „Sokół” ma wielkie poparcie u władz cywilnych. Po skończonych popisach gimnastycznych odbył się raut w Ratuszu dla wyższych władz sokolich i cywilnych o godzinie 20.30.

* * *

Zlot Dzielniczy Mazowieckiej w Warszawie w sobotę i niedzielę w dniach 15 i 16 sierpnia 1925 roku.

Program uroczystości zlotowych związanym z przyjazdem Sokołów polskich z Ameryki.

Dnia 14 sierpnia o godzinie 9.58 przyjazd, powitanie wycieczki na dworcu głównym. Godzina 13.00 - przerwa obiadowa.

Godzina 15.00 - Akademia w Resursie Obywatelskiej.

Godzina 18.00 - Przyjęcie u prezesa Związku hr. Zamoyskiego.

Dnia 15 sierpnia o godzinie 6.00 - ćwiczenia próbne.

O godzinie 9.00 - msza św. polowa przy ul. Huzarskiej (za Łazienkami). Defilada wojska i sokołów. Pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza przez plac Saski, Teatralny, Zamkowy. Defilada na Krakowskim Przedmieściu.

Godzina 13.00 - przerwa obiadowa.

Godzina 16.00 - w Parku Sobieskiego dekoracja sztandaru Związku Sokołów w Ameryce i ćwiczenia zlotowe.

Godzina 21.00 - raut w Radzie Miejskiej.

Dnia 16 sierpnia o godzinie 7.00 - ćwiczenia próbne.

O godzinie 16.00 - w Parku Sobieskiego wręczenie daru honorowego Sokolstwu Polskiemu z Ameryki i ćwiczenia zlotowe.

Dnia 17 sierpnia od godziny 8.00 zwiedzanie Wilanowa, Łazienek pod kierunkiem profesora Skórewicza. Godzina 13.00 - przerwa obiadowa.

Godzina 15.00 - zwiedzanie Zamku i Starego Miasta.

Od godziny 17.00 do 19.00 - Garden Party w Radzie Ministrów.

W piątek dnia 14 sierpnia o godzinie 2.55 odjeżdżał pociąg z Poznania do Warszawy przez Strzałków-Kutno wiozący Sokołów Dzielnicy Wielkopolskiej z różnych stron do stolicy na wielką uroczystość. Po drodze zabierał jeszcze Sokołów z Wrześni i różnych większych miast. Pociąg przybył do Warszawy o godzinie 10.55. Z dworca głównego nastąpił wymarsz na kwatery znajdujące się na ulicy Złotej 51 w szkole powszechnej.

Tego samego dnia zjechali się Sokoli z całej Polski jak z Krakowa, z Wilna, Lwowa i wszystkich stron.

Dnia 15 sierpnia o godzinie 6.00 odbywały się ćwiczenia próbne druhow, druhen i młodzieży dzielnic i poszczególnych okręgów. Msza św. połowa odbyła się na ulicy Husarskiej. Na mszy obecni byli najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych i sokolich. Następnie odbyła się defilada wojska i Sokołów. Po mszy pochód ruszył do Grobu Nieznanego Żołnierza przez plac Saski, Teatralny, Zamkowy. Dalej odbyła się defilada na Krakowskim Przedmieściu.

Pochód był bardzo pięknie urozmaicony. Na przedzie jechali rowerzyści, dalej Sokoli na koniach w swych ubiorach z czerwonymi koszulkami, dalej drużyny sokolskie. Drużyny składały się z Dzielnic a Dzielnice rozdzielały się jeszcze na okręgi. Wszystkich Sokołów uczestniczących na zlocie i uroczystościach było przeszło osiem tysięcy.

Występy

W obydwie dni odbywały się występy sokole. Ćwiczenia wolne dzielnicy Wielkopolskiej, Mazowieckiej i każdej dzielnicy osobno. Poza tym odbywały się ćwiczenia poszczególnych okręgów z czego należy dołączyć, że Okręg Poznański występował z ćwiczeniami karabinem.

Zawody, gry i zakończenie zlotu

Bieg stumetrowy, sztafeta 4 x 400, skoki. Z gier występowali Amerykanie i różne towarzystwa.

W niedzielę dnia 16 sierpnia o godzinie 20.30 mniej więcej nastąpiło zamknięcie zlotu. Na zakończenie zostały ogłoszone wyniki zawodów i zwycięzców oraz wydanie nagród zwycięzcom. O godzinie 23.55 Sokoli z Poznania i Dzielnicy Wielkopolskiej wyjechali do Poznania. W ogóle Sokoli rozjechali się w tym dniu do swych siedzib z całej Polski, wywołując z stolicy dużo wspomnień.

Osobiste

Wyjazd z Puszczykowa. O godzinie 12.30 wyjechałem do Poznania z bratem w towarzystwie jeszcze jednego z Puszczykowa. O godzinie 12.50 przyjechaliśmy do Poznania. W Poznaniu czekaliśmy do 14.55. O tej godzinie wyjechaliśmy z Poznania do Warszawy.

Podróż, zwiedzanie, pobyt i powrót

Do Warszawy jechaliśmy przez Strzałków, Kutno. W podróży zauważyłem na polach jeszcze dużo zboża stojącego. Na Kongresówce nie widać lasów tylko domy na osobności z topolami i jest ona bardzo płaszczysta. Ponieważ jest brak lasów, dlatego bardzo dużo wykopują torfu. Gdyśmy jechali to się jeden stóg palił na Kongresówce. Tory kolejowe nie są tam sypane żwirem tylko piaskiem, dlatego bardzo się kurzy, gdy przejeżdża pociąg. Niedaleko Warszawy cała okolica zalana przez wody Wisły. Podczas podróży panował humor i wesołość. Do Warszawy przyjechaliśmy o godzinie 10.55, skąd zaraz przybyliśmy na kwatery.

Następnego dnia nie zwiedzaliśmy Warszawy osobiście. O godzinie 6.00 rano byliśmy na próbie, na mszy świętej i pochodzie. Po południu występowaliśmy z karabinami. Cały dzień spędziliśmy na boisku. W niedzielę rano o godzinie 7.00 stanęliśmy do próby ćwiczeń wolnych.

Po próbie poszliśmy nad Wisłę, skąd przewieźliśmy się w towarzystwie kilku druhów przez Wisłę na plażę. Na plaży zatrzymali się wszyscy, ja i jeden z druhów z Puszczykowa poszliśmy nad Wisłą i przeszliśmy przez most Poniatowskiego, którego długość wynosi około 2000 metrów.

Po południu o godzinie 16.00 występowaliśmy. Do wieczora zostaliśmy na boisku. Zostaliśmy dzień dłużej, bo jest 17 sierpnia, poniedziałek. Po śniadaniu poszliśmy na miasto, szliśmy przez most Poniatowskiego na Pragę. Następnie byliśmy na dworcu wilanowskim, zwiedzaliśmy dzielnicę zamieszkałą przez Żydów i z powrotem pojechaliśmy tą samą drogą tramwajem. Stąd wróciliśmy na kwatery.

Warszawa jest to duże miasto posiadające wiele pamiątek historycznych a mające wiele gmachów. Domy przeciętnie są wysokie na 4-5 pięter, a znajdują się 6-8 piętrowe. Przez Warszawę przepływa Wisła, królowa rzek polskich.

O godzinie 18.50 opuściliśmy Warszawę i jechaliśmy przez Łódź, Skalmierzyce, Ostrów. Jechaliśmy przez całą noc, dlatego nic nie było wesołości. O godzinie 7.30 przyjechaliśmy do Poznania, skąd chwilę później jechaliśmy do Puszczykowa. Po 8.30 byliśmy w domu.

Z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie

Gniazdo Puszczykowo wysłało do Warszawy trzech druhów ćwiczących z naczelnikiem. Florian Ratajczak - naczelnik, Franciszek Ratajczak i Tadeusz Głębalski. Towarzystwo każdemu uczestnikowi zapłaciło 26 złotych. Podróż kosztowała 10,62 złotych, z powrotem wolna jazda.

* * *

Od wtorku dnia 1 września 1925 roku abonujemy gazetę *Oređownik Wielkopolski*.

OREĐOWNIK.

to poświęcone sprawom politycznym i społecznym

Poznań, Sobota 1 Grudnia 1877.

* * *

Z dniem 30 sierpnia 1925 roku zerwałem naukę u p. Fiedlera w Poznaniu, dlatego że pan Fiedler nie jest mistrzem ani nie jest uprawniony prawem przejściowym i w ogóle nie ma prawa do wycuczania uczniów.

* * *

Z dniem 29 sierpnia 1925 roku przestałem pracować w Poznaniu u Fiedlera.

W niedzielę dnia 6 września 1925 roku odbyło się święto jesienne Przysposobienia Wojskowego w Swarzędzu, które urządzała powiatowa rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Podczas święta tego odbywały się zawody powiatu poznańskiego. Udział brały towarzystwa gimnastyczne i wszelkie instytucje wojskowo-wychowawcze.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Puszczykowie wysłało czterech zawodników. Naczelnik Florian Ratajczak, Stefan Ratajczak, Stefan Witt i Władysław Woźniak do pięcioboju łatwego. Program pięcioboju łatwego:

- a) bieg 100 metrów
- b) rzut granatem
- c) skok w dal
- d) bieg na przełaj 800 m
- e) marsz 3 kilometry.

Program pięcioboju trudnego:

- a) strzelanie ze 100 metrów
- b) bieg 200 metrów
- c) rzut granatem
- d) skok wzwyż
- e) marsz 5 km

Gniazdo Puszczykowo otrzymało jako zespół nagrodę drugą; z zespołu Florian Ratajczak nagrodę piątą, Stefan Ratajczak - szóstą, Władysław Woźniak - siódmą i Stefan Witt - ósmą.

W niedzielę dnia 13 września 1925 roku odbyły się zawody jesienne połączone z zabawą w ogrodzie „Siwy” urządzone przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Puszczykowie.

Program:

O godzinie 13.00 koncert w ogrodzie.

O godzinie 15.30 zawody: a) druhów - pięciobój, b) młodzieży męskiej - czterobój.

O godzinie 17.00 występy drużyn druhów i młodzieży męskiej.

O godzinie 20.00 - zabawa taneczna na sali i rozdawanie nagród.

Podczas zawodów i zabawy w ogrodzie różne urozmaicenia, jak: strzelanie do tarczy, koło szczęścia, loteria fantowa itd.

Zawody. Program pięcioboju druhów: bieg stumetrowy, skok w dal, trójskok, rzut granatem, pchnięcie kulą 7 i ćwierć kg.

Program czteroboju młodzieży męskiej: bieg 80 metrów, skok w dal, rzut granatem, skok wzwyż.

Wynik zawodów młodzieży męskiej w biegu na 80 m:

1. Ratajczak Stanisław - 13 sek.
2. Wawrzyniak Aleksander - 13 i jedna czwarta sek.
3. Lubawa Jan - 14 i jedna piąta sek.

Wynik młodzieży męskiej w skoku w dal:

1. Ratajczak Stanisław - 3,87 m

Z powodu braku informacji dalszych wyników podać nie mogę.

Wyniki druhów:

bieg na 100 m: 1. Przemysław Hedingier - 13 sek.

skok w dal: 1. Przemysław Hedingier - 4,65 m

trójskok: 1. Franciszek Ratajczak - 9,89 m

rzut granatem prawą ręką: 1. Stefan Ratajczak - 36 m

rzut granatem lewą ręką: 1. Władysław Woźniak - 25 m

pchnięcie kulą siedem i jedna czwarta kilograma: 1. Przemysław Hedingier.

Z powodu braku informacji podałem tylko pierwszych, to jest z najlepszymi wynikami.

W zawodach osiągnąłem: bieg na 100 m - 15,1 sekundy, skok w dal - 4,16 metra, trójskok - 9,89 metra, rzut granatem prawą i lewą ręką - przepadłem, pchnięcie kulą - 6,38 m.

* * *

W poniedziałek dnia 21 września 1925 roku mój brat Florian wyjechał do Strzelna na praktykę w urzędzie pocztowym.

We wtorek dnia 22 września byłem we wsi Krosnach, Drużynie i Nowinkach oraz pod Grzybnem.

W czwartek dnia 24 września 1925 roku pisałem pierwszy mój list w życiu do brata.

* * *

W niedzielę dnia 27 września 1925 roku podczas uroczystości poświęcenia stadionu w Grodzisku odbyły się zawody eliminacyjne pomiędzy powiatem nowotomyskim, grodziskim a poznańskim. Jako reprezentantów powiatu poznańskiego wyznaczono:

- do pięcioboju trudnego: Biegański Edmund z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Stęszew i Szumski Konstanty z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Swarzędz (rezerwa).

- do pięcioboju łatwego (zespół):

Domeracki Kazimierz - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Pobiedziska,

Ratajczak Florian - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Puszczykowo,

Ratajczak Stefan - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Puszczykowo,

Manuszewski Antoni - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Pobiedziska,

Alejski Franciszek - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Stęszew (w rezerwie),

Hemerling Stanisław - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Stęszew (w rezerwie).

[...]

Z zespołu powiatu poznańskiego brakowało dwóch zawodników: Ratajczaka Floriana i Manuszewskiego Antoniego. Rezerwa Stęszew działała nr 5 za nr 2 oraz nr 6 za nr 4.

Powiat poznański zdobył pierwsze miejsce w pięcioboju łatwym.

W Szreniawie wybraliśmy 235 szefli. [miara pojemności].

Kronika sportowa

Zawody Kościuszkowskie Okręgu Poznańskiego Sokolów Polskich odbyły się dnia 11 października 1925 roku na boisku „Sokoła” przy Drodze Dębińskiej.

[Wyniki zawodów umieszczone są w Orędowniku Wielkopolskim z dnia 13 października 1925 roku].

Na Okręgowych Zawodach Sokolich w Poznaniu w dniu 11 października 1925 roku osiągnąłem marne wyniki.

[...]

Stanoch („Sokół” Kalisz)

Kołodziej (Górny Śląsk)

[...]

Stefan Ratajczak zdobył III nagrodę (złoty medal) w biegu na przełaj „Kuriera Poznańskiego” oraz nagrodę Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Wielkopolskiej w postaci książki pod tytułem „Tadeusz Kościuszko”, wartości coś około 28 złotych dnia 4 kwietnia 1926 roku.

Sokoli bieg na przełaj, zorganizowany przez Okręg „Sokoła” Poznańskiego wykazał, że Towarzystwo to posiada coraz bardziej rozrastający zastęp członków, uprawiających lekkoatletykę. Bieg zgromadził 40 zawodników na starcie (45 zgłoszonych), w której to liczbie byli i członkowie gniazd poza miejscowości jak Starołęki, Robakowa, Lasku, Puszczykowo i „Sokoła” wildeckiego. Trasa wynosiła około 4 km i zdążyła z boiska „Sokoła” Drogą Dębińską na Dolną Wilde i z powrotem na boisko.

Stawkę prowadził przez cały czas prawie Ratajczak Stefan (Puszczykowo „Sokół”), który zajął trzecie miejsce w biegu „Kuriera Poznańskiego”; tuż na nim podążał Nogaj („Sokół” Poznań). Na mniej więcej kilometr przed metą odległość między czołowymi zawodnikami zaczęła wzrastać i do mety przybywają w następującym porządku:

1. Ratajczak - czas 13 minut i 30,8 sek.

2. Nogaj (Jeżyce) - 200 m w tyle

3. Stróżyk (Poznań)

4. Miałkas (Puszczykowo) [...]

Bieg zakończyło 35 uczestników.

Organizacja całości i wyznaczenie trasy bez zarzutu. Za pewna niewłaściwość uważać należy wybór startu i mety na ośrodku, gdyż znacznie lepiej nadaje się do tego bieżnia, okalająca boisko.

Z życia gniazda Puszczykowo

W niedzielę dnia 11 kwietnia 1926 roku w biegu na przełaj „Sokoła” Okręgu Poznańskiego druhowie Stanisław Ratajczak i Brunon Miałkas zdobyli: pierwszy zdobył pierwsze miejsce, drugi zdobył czwarte miejsce. Jako nagrody srebrne medale.

[...]

* * *

W niedzielę dnia 2 maja 1926 roku o godzinie 14.30 w Puszczykowie koło szkoły odbyła się lustracja obwodowa gniazd sokolich. Gniazdo Puszczykowo reprezentowało w liczbie pięciu. Poza tym było obecne jeszcze gniazdo Mosina.

* * *

W poniedziałek dnia 3 maja 1926 roku na zawodach w biegu na 3 km miasta Poznania zdobył rekord druh Stefan Ratajczak z Puszczykowa Starego pobijając rekord zeszłoroczny w 27 sek. Jako pierwsza nagroda - srebrny medal.

[...]

* * *

W czwartek dnia 13 maja 1926 roku w biegu na 3 km w Inowrocławiu o srebrny puchar Sokołów Dzielnicy Wielkopolskiej, który wydaje „Dziennik Kujawski”, puchar przechodni, który został wydany w 1924 roku. Pierwsze miejsce zdobył Stefan Ratajczak (Okręg Poznański), gniazdo Puszczykowo zdobywając czas 9,44 min. Więc został zdobywcą pucharu.

Poza tym jako pierwsza nagroda srebrny medal z wrytą postacią biegacza wartości 28 zł i srebrny zegarek wartości 120 zł. Ażeby zdobyć puchar na własność, trzeba trzy razy kolejno go zdobyć (warunek).

Poza tym gniazdo Puszczykowo reprezentowało jeszcze jednego biegacza nazwiskiem Brunon Miałkas, który zajął siódme miejsce, a nic nie zdobył. Uwaga: puchar ze stemplem 800, medal 800, a zegarek ze stemplem 900.

* * *

W niedzielę dnia 16 maja 1926 roku odbył się bieg na 3 km w Poznaniu na boisku „Sokoła” przy Drodze Dębińskiej o mistrzostwo Sokołów Okręgu Poznańskiego. W biegu tym druha Brunon Miałkas z gniazda Puszczykowa zdobył trzecie miejsce. Czas pierwszego - 9,49 min.

Kronika sportowa

Zawody młodzików POZLA (Poznańskie Okręgowe Zawody Lekkiej Atletyki) odbyły się w pierwsze święto Zielonych Świątek dnia 23 maja 1926 roku w Poznaniu na stadionie wojskowym.

Druha Stefan Ratajczak z gniazda Puszczykowa zdobył rekord Okręgu w biegu na 5 km w czasie 16 minut 41,6 sek. Drugie miejsce zdobył druha Brunon Miałkas, także z gniazda Puszczykowa. Poza tym zdobył jeszcze rekord Okręgu Kozubski (AZS) w biegu przez płotki na 110 m w czasie 17,8 sek. Reszta rekordów została ta sama co w 1925 roku.

Wyniki poszczególnych drużyn: [...]

* * *

Bieg na 3 km, czas 11,59 min. zdobył Szczepan Lewandowski, biegając sam w niedzielę dnia 30 maja 1926 roku.

* * *

Od dnia 24 maja 1926 roku nie trenuję lekkoatletyki, mianowicie biegów, z powodu niedomagania w prawej nodze (w kolanie) na czas nieograniczony.

[...]

* * *

W biegu na 5 km w dniu 30 maja 1926 roku na stadionie wojskowym w Poznaniu pierwsze miejsce zajął Ratajczak, czas 16,43,6 min, drugie miejsce Nogaj, trzecie - Miałkas (gniazdo Puszczykowo).

* * *

Zawody lekkoatletyczne między „Sokołem” a AZS odbyły się na boisku „Sokoła” w Poznaniu w dniu 20 czerwca 1926 roku. Zawody te wypadły na korzyść „Sokoła”, który otrzymał 37 punktów, a AZS otrzymał 36 punktów. W biegu na 1500 metrów zwyciężył Ratajczak w czasie 4,32 min.

* * *

W niedzielę 13 maja 1926 roku odbył się Złot Okręgowy w Poznaniu, połączony z obchodem 40-lecia gniazda Śródmieście. Złot rozpoczął się ćwiczeniami próbnymi, po których udały się drużyny do kościoła farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód na Nowym Rynku i ruszył do auli uniwersyteckiej. Po drodze

koło Zamku odbyła się defilada przed starszyzną sokołą, władzą świecką i miastową.

Po defiladzie na auli Uniwersytetu były przemowy władz i przedstawicielstw sokołich, wojskowych, cywilnych i sportowych. Na zakończenie zaśpiewano wspólnie „Rotę”.

Po południu odbyły się występy wszystkich drużyn, ćwiczenia na przyrządach, wyścigi rowerzystów i bieg na przełaj. Big na przełaj na dystansie 4500 metrów przyniósł zwycięstwo Ratajczakowi w czasie 15,19,6 min. Drugi Nogaj w czasie 15,48 min. I trzeci Rochowicz (Warta). Jako pierwsza nagroda - złoty sygnet i złoty medal.

[...]

Z gniazda Puszczykowa na Złot wysłano dziewięciu do ćwiczeń wolnych i pięciu do biegu na przełaj. Miałkas Brunon w biegu był siódmy, Lewandowski Stanisław czternasty i Franciszek Biegała - 22.

Spis uczestników do ćwiczeń wolnych:

Stefan Witt

Stefan Rozmiarek

Stanisław Lewandowski

Szczepan Lewandowski

Franciszek Biegała

Andrzej Tyliński

Tadeusz Głembalski

Jan Kotliński

Franciszek Ratajczak

i dziesiąty prawdopodobnie Julian Nowicki.

Spis zawodników do biegu:

1. Stefan Ratajczak, 2. Brunon Miałkas, 3. Lewandowski Stanisław, 4. Franciszek Biegała i 5. Szczepan Lewandowski.

* * *

W sobotę dnia 26 czerwca 1926 roku w zawodach o mistrzostwo POZLA w Poznaniu na stadionie wojskowym w biegu na 5 km zdobył rekord Okręgu Stefan Ratajczak z Puszczykowa (Sokół) - czas 16,31 min.

W niedzielę dnia 27 czerwca 1926 roku w zawodach o mistrzostwo POZLA w biegu na 1500 m zdobył rekord Okręgu Szwarc (Warta) w czasie 4,22,7 min. Drugi był Stefan Ratajczak (częściowa niedyspozycja). W biegu na 10 km zdobył rekord Okręgu Henkiel (Pogoń) w czasie 36,40 min; drugi Miałkas z Puszczykowa (Sokół) - 15 m z tyłu. Ja byłem piąty - czas mógł być ok. 38 minut.

Rocznica „Sokoła” w Puszczykowie

W niedzielę dnia 1 sierpnia 1926 roku obchodziło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Puszczykowie 5-letnią rocznicę swego istnienia. Początek uroczystości rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele i następnie otwarto uroczystości na „Przemysławce”.

Po południu odbyły się występy drużyn sokołich oraz występy na drążku i bieg na przełaj, który zgromadził 17 biegaczy na starcie. Wynik biegu na trasie 4 kilometrów był następujący:

1. Ratajczak - czas 11,45,2 min

2. Czajka, 3. Miałkas, 6. Michałowski. Dwu nie ukończyło biegu.

Podczas tej imprezy były różne urozmaicenia.

* * *

Tegoroczna wenta na wykończenie budowy kościoła w Puszczykowie odbyła się dnia 8 sierpnia 1926 roku u pani Mandlowej.

* * *

Na zawodach o mistrzostwo Polski w biegu na 5 km Ratajczak zajął 7 miejsce a Szwarz nie dobiegł.

* * *

W niedzielę dnia 8 sierpnia 1926 roku odbyła się wycieczka i podchody Sokołów Okręgu Poznańskiego na terenie: Wiórek - Warta - Puszczykowo. Z gniazda Puszczykowa uczestniczyło 12 druhów wraz z naczelnikiem. Wynik podchodów był nierozstrzygnięty. Podchody trwały od godziny 9.30 do 11.30.

* * *

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne „Sokoła” w Puszczykowie odbyły się dnia 22 sierpnia 1926 roku w Puszczykówku przy udziale 12 zawodników (druhów) i 18 zawodników (młodzieży męskiej).

Pięciobój druhów: bieg na 100 m, skok w dal z rozbiegu, skok wzwyż z rozbiegu, pchnięcie kulą olimpijską i rzut granatem drewnianym.

Wyniki pierwszych trzech miejsc:

na 100 m pierwsze miejsce zajął Ratajczak Stefan - 12,6 sek., drugie miejsce - Przemysław Hedingier - 12,83 sek., trzecie miejsce Franciszek Ratajczak - 13,2 sek.

Skok w dal: 1. Hedingier - 4,62 m, 2. Miałkas Brunon - 4,60 m, 3.

Stefan Rozmiar - 4,55 m

Skok wzwyż: 1. Hedingier - 1,50 m, 2. Rozmiar - 1,40 m, 3. Ratajczak Franciszek i Stefan oraz Miałkas - 1,30 m.

Wyrzut kuli: 1. Hedingier - 8,43 m, 2. Rozmiar - 7,98 m, 3. Miałkas - 7,95 m.

Rzut granatem: 1. Ratajczak Stefan - 38,66 m, 2. Ratajczak Franciszek - 37 m, 3. Miałkas - 36,95 m.

Według ogólnej klasyfikacji punktów miejsca zajęli:

I miejsce Przemysław Hedingier - 1716,25 p.

II miejsce Stefan Ratajczak - 1400,675

III miejsce Brunon Miałkas - 1319,225

IV miejsce Franciszek Ratajczak - 1218,40

V miejsce Stefan Rozmiar - 1112,90

VI miejsce Władysław Woźniak - 1054,55

VII miejsce Szczepan Ceglowski - 632,50

VIII miejsce Stanisław Michałowski - 519,475

IX miejsce Franciszek Biegała - 438,50

X miejsce Tadeusz Głębalski - 321,525

XI Szczepan Lewandowski - 266,325

XII Andrzej Tyliński - 125,125.

Młodzież męska

I miejsce - Aleksander Wawrzyniak, II miejsce - Bronisław Górniaczyk, III miejsce - Michał Witt i IV miejsce - Antoni Podbylski.

Jako nagrody dla druhów, dla pierwszych trzech - trzy brązowe żetony a dla czwartego dyplom.

Dla młodzieży: dla trzech pierwszych srebrne żetony, dla czwartego dyplom.
Jako sędzia główny - Falkiewicz z Okręgu Poznańskiego.

[...]

* * *

W niedzielę dnia 5 września 1926 roku odbył się bieg na 6 km. [...] Do biegu stanęło 12 zawodników. Drugie miejsce zajął Stefan Ratajczak. Nagroda: srebrna mikado do owoców w trzech filarkach. Ratajczak [Franciszek] zajął marne miejsce z powodu marnych trzewików.

* * *

W niedzielę dnia 19 września 1926 roku odbył się bieg na przełaj na dystansie 5 km w Gnieźnie o nagrodę wędrowną Klubu Sportowego „Stella”. Piąty z rzędu bieg. Do biegu stanęło 9 zawodników. Drugi na metę przybył Franciszek Ratajczak z Puszczykowa (Sokół) - czas 18,11 min.

Rekordy Puszczykowa Starego (Wygonu) w lekkoatletyce w 1926 roku:

- bieg na 100 m, na 1500, 3000, 5000 i 10000 - Franciszek Ratajczak

- skok w dal - Stefan Ratajczak. [...]

Rekordzistą roku został Franciszek Ratajczak.

* * *

Dnia 12 października 1926 roku Stefan Ratajczak (brat) wstąpił w służbę wojskową do 57 p.p. w Poznaniu.

* * *

Pierwszy śnieg jesieni 1926 roku spadł w Puszczykowie Starym dnia 26 listopada 1926 roku.

Rok 1927

Nowa konkurencja w lekkoatletyce - chód na 1 km Starego Puszczykowa. Rekord ustanowił Franciszek Ratajczak z wynikiem 6,50 min w dniu 25 stycznia 1927 roku.

* * *

W piątek dnia 11 lutego 1927 roku zmarł ks. radca, dziekan i proboszcz Karol Zeichter w Wirach (parafia wirowska).

* * *

Pismo w sprawie nagrody Ratajczaka zostało wysłane do Gniezna dnia 15 lutego 1927 roku. Odpowiedź z Gniezna nadeszła 15 marca 1927 roku.

Kronika sportowa

Bieg na przełaj, dystans około 3 km. Startuje 38 zawodników. Bieg ten rozpoczął sezon lekkoatletyczny Poznania. Wiosenny przegląd sił był liczny i zgromadził na starcie wszystkie prawie pierwszorzędne siły długiego dystansu w Poznaniu. Ze znanych biegaczy nie startował tylko Rochowicz „Warta”. Przebieg był następujący: krótko po starcie wysunął się na czoło Ratajczak, znacznie dalej biegli Szwarc i Nogaj. Ratajczak zostawił ich 80 metrów z tyłu. Na finiszu Szwarc zbliżył się i zciągnął Ratajczaka o 60 m. trójka biegaczy Ratajczak, Szwarc i Nogaj stanowili klasę dla siebie pozostawiając resztę w tyle. Wszyscy zawodnicy ukończyli bieg. Wyniki poszczególne są następujące: 1. Ratajczak („Sokół”, obecnie 57 pp.) - czas 10,45,4 min. [...]

Publiczności - około 1000 osób. „Kurier Poznański” z dnia 15 marca 1927 roku nr 118.

* * *

W niedzielę dnia 20 marca 1927 roku, biegając sam na przełaj 3 km, zdobyłem czas 10,30 min.

* * *

W niedzielę dnia 27 marca 1927 roku odbył się w Warszawie narodowy bieg na przełaj. Trasa wynosiła 5800 m. Trasa biegu ciężka, przy tym niepogoda jeszcze ją gorszą uczyniła. Pogoda licha podczas biegu. Przegląd sił z całej Polski był bardzo liczny. [...]

* * *

W biegu AZS, którego trasa wynosiła 3 km, który się odbył 3 kwietnia 1927 roku w Poznaniu, szóste miejsce zdobył Miałkas z gniazda Puszczykowa. Był to drużynowy bieg na przełaj. „Sokół” drużynowo zajął drugie miejsce. Natomiast w dniu 10 kwietnia 1927 roku Brunon Miałkas z gniazda Puszczykowa zajął 10 miejsce. [...]

* * *

W dniu 22 maja 1927 roku Franciszek Ratajczak osiągnął nowy rekord w skoku o tyczce 2,40 m.

* * *

W dniu 26 maja 1927 roku w biegu na 3 km o puchar „Dziennika Kujawskiego” brat Stefan Ratajczak zajął drugie miejsce. Brat by zajął pierwsze miejsce, gdyby nie przeszkoda zaszła zupełnie niespodziewana, której nie zauważył wcale brat. Jako nagrody otrzymał srebrny medal formatu krzyża i srebrny zegarek.

* * *

W dniu 19 czerwca 1927 roku w biegu na 5 km „Sokoła” w Lasku druh Franciszek Biegała z gniazda Puszczykowa zdobył szóstą nagrodę.

* * *

Brat Stefan w miesiącu sierpniu zdobył trzy medale w zawodach wojskowych - dwa srebrne i jeden złoty.

* * *

W dniu 11 września 1927 roku w zawodach Kościuszkowskich Związku Sokołów Polskich w Poznaniu osiągnął w czteroboju Stanisław Morawki z gniazda Puszczykowa (Puszczykówko) piątą nagrodę. [...]

* * *

Pierwszy przymrozek jesieni 1927 roku był w Puszczykowie dnia 11 listopada a śnieg dnia 12 listopada.

* * *

Nowe rekordy WZLA (Wygonowy Związek Lekkoatletyczny) w rzucie oszczepem lewą ręką z wynikiem 20,10 m z dnia 13 listopada 1927 roku i oburącz z wynikiem 52,30 m osiągnął Franciszek Ratajczak.

* * *

Spis miejscowości, w których byłem do dnia 17 listopada 1927 roku. 19. rok życia: Drużyna, Dębinko, Dębiec (wieś), Główna, Jarosławiec, Komorniki, Krosna, Lud-

wikowo, Luboń, Nowinki, Naramowice, Mosina, Puszczykowo Stare - wieś rodzinna i dotąd jeszcze zamieszkuje w niej (bez przerwy), Puszczykowo (wieś), Puszczykówko, Poznań, miasto największe w Wielkopolsce i zarazem jej stolica, Czajkowo, Pożegowo, Lasek, Łęczyca, Rogalin, Rosnówko, Strzelno, Sasinowo, Szreniawa, Stęszew, Trzebaw, Warszawa - największe w Polsce i jej stolica, Wiórek, Wiry, Wirki, Żabikowo Nowe, Żabinki, Żabno, Niwka. [...]

* * *

W Wigilię Bożego Narodzenia dnia 24 grudnia 1927 roku umarła pani nauczycielka Bronisława Gorgoniówna w Puszczykowie. Cześć Jej Pamięci!

Rok 1928

W niedzielę dnia 8 stycznia 1928 roku umarła nasza kochana Babcia Stefania Ratajczakowa w Czajkowie. Pogrzeb odbył się w czwartek w Wirach (cmentarz parafialny). Cześć Jej pamięci! Wnuk Franciszek Ratajczak.

Kronika rodzinna Ratajczaków w Puszczykowie Starym

Ślub Cecylii z domu Cegłowskiej z Konstantym Ratajczakiem odbył się dnia 15 listopada 1904 roku w kościele wirowskim.

Daty urodzin Rodziców:

Konstanty urodził się w Czajkowie dnia 29 stycznia 1879 roku. Cecylia urodziła się dnia 31 października 1884 roku w Puszczykowie Starym.



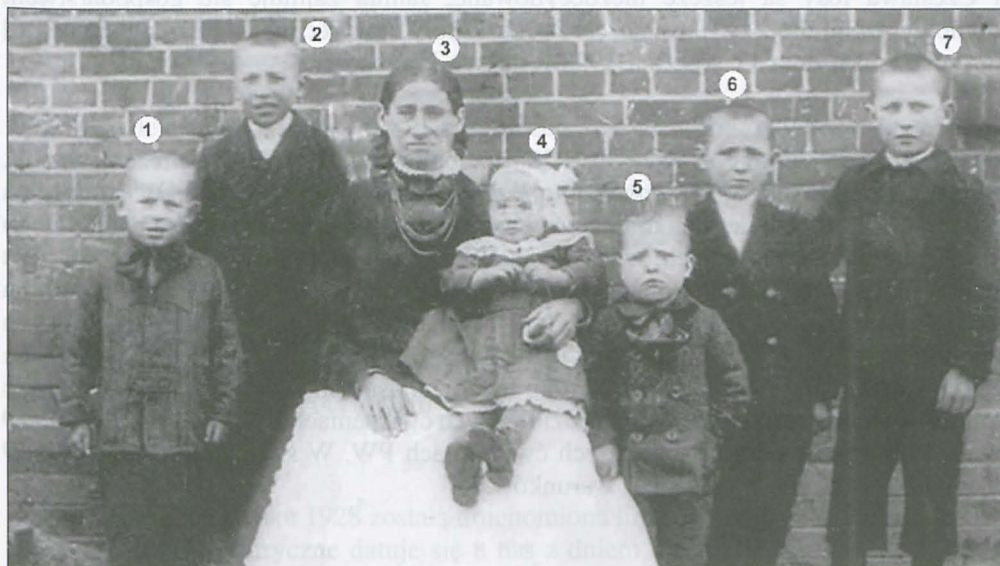
Czesław Ratajczak



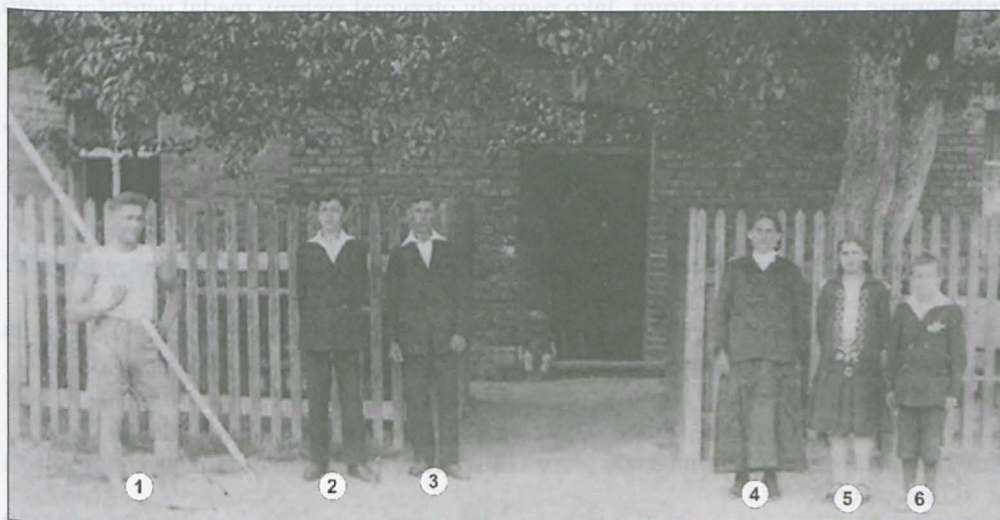
Stanisław Ratajczak

Daty urodzin dzieci:

Stefan urodził się dnia 24 sierpnia 1905 roku w Puszczykowie Starym,
Florian urodził się dnia 19 kwietnia 1907 roku w Puszczykowie Starym,
Franciszek urodził się dnia 16 listopada 1908 roku w Puszczykowie Starym,
Stanisław urodził się dnia 1 maja 1910 roku w Puszczykowie Starym,
Czesław urodził się dnia 7 lipca 1912 roku w Puszczykowie Starym,
Janina urodziła się dnia 20 grudnia 1913 roku w Puszczykowie Starym,
Karol urodził się dnia 20 października 1916 roku w Puszczykowie Starym.



*Ratajczakowie: 1 - Stanisław (1910-1998), 2 - Stefan, 3 - Cecylia,
4 - Janina, 5 - Czesław (1912-2006), 6 - Florian, 7 - Franciszek (1908-1929)*



Ratajczakowie: 1 - Franciszek, 2 - Stefan, 3 - Stanisław, 4 - Cecylia, 5 - Janina, 6 - Karol

Daty śmierci:

Ojciec padł na wojnie światowej we Flandrach we Francji dnia 29 czerwca 1917 roku. Grób Jego ma być prawdopodobnie we Flandrach we Francji (Europa). Matka Cecylia jest wdową i zajmuje się wychowaniem dzieci (bardzo gorliwie).

Najstarszy Stefan jest bez zawodu i znajduje się w służbie wojskowej w Poznaniu (57 p.p. (starszy szeregowy). Drugi z kolei syn, Florian, jest urzędnikiem pocztowym i znajduje się w Strzelnie (miasto powiatowe w Księstwie Poznańskim). [...] Franciszek Ratajczak jest robotnikiem i znajduje się w Puszczykowie Starym. Stanisława i Czesława losy są jeszcze niezdecydowane. Janina zajmuje się gospodarstwem domowym. Najmłodszy Karol uczęszcza do Szkoły Powszechnej w Puszczykowie. [...] Kronikę spisał dnia 11 stycznia 1928 roku syn Franciszek.

* * *

W poniedziałek dnia 30 stycznia 1928 roku byłem na pierwszych ćwiczeniach PW. Skrót PW oznaczają *Przysposobienie Wojskowe* na powiat Poznań. W środę dnia 8 lutego 1928 roku byłem na drugich ćwiczeniach PW. W poniedziałek dnia 20 lutego 1928 roku byłem na trzecich ćwiczeniach PW. W niedzielę dnia 4 marca 1928 roku byłem na czwartych ćwiczeniach PW. W środę dnia 14 lutego 1928 roku byłem na piątych ćwiczeniach PW. W środę dnia 28 marca 1928 roku byłem na szóstych ćwiczeniach PW. W środę dnia 11 kwietnia 1928 roku byłem na siódmych ćwiczeniach PW. W środę dnia 18 kwietnia 1928 roku byłem na ósmym ćwiczeniach PW. W środę dnia 26 kwietnia 1928 roku byłem na dziewiątych ćwiczeniach PW. W czwartek dnia 10 maja 1928 roku byłem na dziesiątych ćwiczeniach PW. W strzelaniu PW w dniu 19 maja 1928 roku nie wypełniłem warunków.

* * *

Na meczu Poznań - Katowice w Katowicach w dniu 13 maja 1928 roku w biegu na 5 km mój brat Stefan zajął czwarte miejsce.

W biegu na 3200 m na przełaj w Inowrocławiu o puchar „Dziennika Kujawskiego” w dniu 17 maja 1928 roku zdobył brat Stefan pierwsze miejsce w czasie 9,25 min zdobywając puchar po raz drugi. Jako nagrody otrzymał srebrny medal wartości około 40 zł, serwis porcelanowy (12 osób) wartości 46 zł i zegar stojący wartości około 150 zł. [...]

* * *

W sobotę dnia 31 kwietnia 1928 roku wstąpiłem do towarzystwa śpiewu „Harfa” w Puszczykowie.

* * *

Na zawodach PW w Pobiedziskach w niedzielę dnia 20 maja 1928 roku z „Sokoła” w Puszczykowie zdobyli nagrody:

Druh Stefan Ratajczak pierwszą nagrodę w biegu na 1500 m, pierwszą w biegu na 800 m i pierwszą w biegu na 400 m.

Druh Edward Gałaman nagrodę pierwszą za pchnięcie kulą.

Druh Tadeusz Głębalski nagrodę trzecią w skoku wzwyż i druh Stanisław Morawski nagrodę pierwszą w biegu na 100 m oraz nagrodę pierwszą w skoku wzwyż.

Puszczykowo zarazem zdobyło pierwszą nagrodę w biegu rozstawnym 4 x 100 w czasie 55,4 min.

Poza tym zdobyło Puszczykowo 8 nagród, w tym siedem nagród pierwszych i jedną nagrodę trzecią. Było pięciu zawodników. Skład sztafety: Stanisław Morawski, Edmund Gałaman, Alfons Rozmiarok i Stefan Ratajczak. [...]

* * *

Podczas Zlotu Obwodowego w Stęszewie dnia 17 czerwca 1928 roku w biegu na przełaj 3000 m o puchar druha Kleinwaecherta Bydgoszczy zajął z gniazda Puszczykowa druh Stefan Ratajczak pierwsze miejsce w czasie 10,20 min. Szósty z Puszczykowa był druh Franciszek Biegała. Jako nagroda złoty medal.

* * *

W niedzielę dnia 1 lipca 1928 roku gniazdo sokole w Puszczykowie obchodziło siódmą rocznicę swego istnienia, połączone z rozmaitymi imprezami. Na planie pierwszym był bieg na przełaj na 3000 metrów, który wygrał Stefan Ratajczak w czasie 10,11 min. Poza tym druh Franciszek Biegała zajął siódme miejsce. [...]

* * *

Podczas Zlotu Powiatowego w Środzie dnia 15 lipca 1928 roku w biegu na przełaj zwyciężył brat Stefan. W miesiącu lipcu 28 r. został brat Florian zamianowany sekretarzem w urzędzie Pocztowym w Strzelnie. [...]

* * *

W miesiącu maju roku 1928 została uruchomiona linia elektryczna w Puszczykowie Starym. Światło elektryczne datuje się u nas z dniem 8 maja 1928 roku.

* * *

Dnia 10 lipca 1928 roku wystąpiłem z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie. Franciszek Ratajczak.

* * *

Pierwszy w Polsce bieg rowerami naokoło Polski (trasa 2445 km) wygrał Feliks Więcek z Bydgoszczy w czasie 58 godzin i 14 sekund.

Pierwszy ślub w Puszczykowie [?]

W niedzielę dnia 7 października 1928 roku brał ślub kuzyn Florian Czajka z p. Marianną Przybylską z Puszczykowa Starego w kościele puszczykowskim. [...]

* * *

W środę dnia 24 października wstąpił brat Florian do służby wojskowej do Zegrza pod Warszawą do łączności. [...]

W czwartek dnia 1 listopada 1928 roku ustanowił brat Stefan nowy rekord PZLA w Poznaniu w biegu na 1 km w czasie 2,48,8 min. Zarazem jest to nowa konkurencja i rekord.

W niedzielę dnia 4 listopada 1928 roku ustanowił brat [Stefan] w biegu na przełaj na dystansie 7 km mistrzostwo POŁLA na rok 1928. [...]

W roku 1928 zrobiłem 5.686 kilometrów wszelką komunikacją.

* * *

W biegu na przełaj 4000 m Okręgu „Sokoła” w Poznaniu w pierwsze święto Wielkanocy dnia 31 marca 1929 roku o nagrodę wędrowną druhów Mrozowskiego, Rączkowskiego i Szkudlarka, zwyciężył brat Stefan. Jako nagrody otrzymał dwa złote medale, jeden ofiarowany przez Okręg „Sokoła”, drugi przez „Dom Sportowy” w Poznaniu. (Wyciąg z „Dziennika Poznańskiego” z dnia 3 kwietnia 1929 roku nr 77).



* * *

Na zawodach eliminacyjnych „Sokoła” w Poznaniu w dniu 28 kwietnia 1929 roku w biegu na 800 m brat Stefan zajął pierwsze miejsce w czasie 2,14,6 minut.

W dniu 3 maja 1929 roku odbył się czwarty z rzędu narodowy bieg na przełaj w Warszawie, który zgromadził na starcie z górą 300 biegaczy. Bieg wygrał Pietkiewicz (z Warszawianki) w czasie 22,0,6 min, drugi był Sarnacki (Warszawianka), trzeci Kusociński (Warszawianka) w czasie 22,30 min.

* * *

W sobotę dnia 4 lutego 1929 roku kupił brat Stefan rower z wolnym biegiem.

* * *

Zima roku 1928/1929. Mróz zaczął się od 9 grudnia 1928 roku i trwał do końca kwietnia 1929 roku. W miesiącu lutym były największe mrozy dochodzące do 38 stopni C. poniżej zera. Śniegi były bardzo duże. Niepamiętna zima w Księstwie Poznańskim.

* * *

W biegu na przełaj 3200 m „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu w niedzielę dnia 12 maja 1929 roku był brat Stefan pierwszy po raz trzeci zdobywając srebrny puchar na własność. Jako nagrodę otrzymał duży srebrny medal formatu krzyża (gwiazdy), piękną misę do owocu wartości 125 zł i aparat fotograficzny wartości coś około 80 złotych. [...] Czwarty był Bartkowiak (Żabikowo).

* * *

W czwartek dnia 16 maja 1929 roku byłem u wstawiennictwa służby wojskowej w Urbanowie. Otrzymałem kategorię „A” do służby w piechocie. Wzrost 170 m, waga 68,5 kg.

* * *

W niedzielę dnia 19 maja 1929 roku wygrał bieg na przełaj 3000 m w Luboniu brat Stefan. Było to podczas poświęcenia sztandaru „Sokoła” w Luboniu.

* * *

W czwartek dnia 30 maja 1929 roku w biegu na 5 km o puchar miasta Poznania [...] piąty Ratajczak „Sokol” Puszczykowo. [...]

* * *

[Kronikę od tego dnia pisze Stanisław Ratajczak]

Tragiczny wypadek

Dnia 16 czerwca 1929 roku o godzinie drugiej i parę minut udaliśmy się do jeziora w Jarosławcu, aby się wykąpać. Po drodze prowadziliśmy rozmaite rozmowy, lecz nikt nie pomyślał co się później stało. Było nas tam czterech i to: Franciszek, Stanisław, Czesław i Michał Kielbasiński, kolega nasz z Żabikowa. [Trzy kartki wycięte celowo, bo dalsza numeracja zachowana].

* * *

Puszczykowo, dnia 26 czerwca 1929 roku.

Najdłuższe dni mijają a człowiek w zachmurzeniu pracuje cały dzień. Przypatrzysz się terazniejszym ludziom człowiek wstrząsa się i drży ze strachu o przyszłość takiego narodu. Naprawdę mam wrażenie, że to chyba piekło nie ziemia. A jednak ziemia!

Przebywając stale w takim wirze łatwo człowiek zapomnieć może o swoim przeznaczeniu. Porządnego człowieka ze świeczką szukać trzeba i to jeszcze w biały dzień. Czy mały, czy duży wszystko zepsute, że aż strach! Ale komu tu winę przypisywać? Ratajczak

* * *

Człowiek nie ma słów na to, jednak przyznać musicie, że to od rodzicielskiego wychowania zależy. Wiara zanika, łajdactwo się szerzy. [...] Brzydzi się praca i nawet świat cały.

* * *

Puszczykowo, dnia 29 czerwca 1929 roku

Godzina jest za pięć minut dziesiąta. Ja Stanisław i Czesław idziemy na grzyby do lasu. Po południu pojedziemy do Poznania na Zlot Wszechsłowiański Sokolów. Zjedzie się tam około 30 tysięcy Sokolów i to z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, Rosji, Bułgarii, Niemiec i Ameryki. Toteż w Poznaniu ruch jest niemały. [...]

Opis przebiegu ćwiczeń na Wszechsłowiański Zlot Sokolów w Poznaniu

Pierwsza występowała młodzież polska tylko z obrazami, potem drużyna Sokolstwa polskiego z Berlina, potem drużyna Sokolstwa czeskiego, potem druhowie czescy. Następnie drużyna Sokolstwa francuskiego z obrazami na prężniku i poręczach; potem drużyna sokolstwa z Jugosławii, którzy występowali morowo. Teraz zorganizowano sztafetę 4 x 400 dla druhen, do której stanęła Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Bieg ten wygrała Czechosłowacja, drugie miejsce Polska, trzecie Jugosławia. Teraz wystąpili Sokoli polscy. Impreza się skończyła.

Dziś znowu pojedziemy na tę imprezę do Poznania. Powitajmy ich: Stefan, Stanisław, Czesław, Karol Ratajczakowie.

* * *

[Pamiętnik kończy Stanisław Ratajczak. Franciszek utopił się w Jeziorze Jarosławskim.]

* * *

Kochany Bracie!

Nie lubiłem nigdy pisywać listów, bo nie miałem co. Lecz teraz kiedy Franka zabrakło, wciąż mi czegoś brak, nic mnie nie zadowala, chwilami to się zapomni, zwłaszcza w pracy, lecz kiedy umysł znowu przyjdzie to człek się nie może opamiętać. Co prawda umrzeć wszyscy musimy, ale człowiekowi to się nie chce w głowie pomieścić, że mu właśnie zdrowy brat, tęgi chłop, tak tragiczną śmiercią miał zginąć, to się zawsze zachmurzam i wtedy mnie nic nie obchodzi, wszystko mi się brzydnie, lecz nikt nie wie, co nas czeka.

Nigdzieśmy nie wychodzili z domu, a wtedyśmy wyszli i już wszyscy nie wrócili. Co to się ten człowiek nauganiał za tym życiem i tak marnie zginął, cóż zrobić? Człowiek to odczuwa dość straszliwie, a cóż dopiero matka? Teraz człowiek nigdzie nie wyjdzie, boć bardzo nie ma gdzie i tylko się człowiek napracuje jak bydlak i tylko tyle, że żyjemy.

Wiele przeszliśmy wszyscy złych czasów a najgorzej było wtedy, kiedy uczył się, marnie nam szło jak nigdy.

Puszczykowo dnia 19 sierpnia 1929 roku. [...]

PROTOKÓLARZ GRONA TECHNICZNEGO

Naczelnictwo Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ” w Puszczykowie

Zebranie Grona Technicznego odbyło się dnia 17 sierpnia [1935 r.] o godzinie 20.00 na boisku.

Obecni byli: naczelnik Pawlak Jan, Lewandowski Jan, Ratajczak Kazimierz, Kaźmierczak Edmund, Lewandowski Feliks. Z druhen: Głębalska Aniela - naczelniczka i Szelażanka. Zebranie zagał naczelnik Pawlak odcytując następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty
- 4) Sprawozdanie naczelnictwa
- 5) Sprawa zawodów
- 6) Wnioski
- 7) Wolne głosy
- 8) Zakończenie

Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, naczelnik odczytał pismo z Okręgu, które zawiadamia, że w dniach 29-30 odbędzie się wycieczka nocna okręgowa. Nasi druhowie wezmą udział w liczbie ośmiu. Również ma się odbyć kurs dla naczelników i kandydatów. Proponowano wysłać Lewandowskiego Feliksa. Nie bardzo się godził na to i sprawę tę nie rozstrzygnięto.

W dniu 19 lipca z okazji obchodu naszej rocznicy założenia gniazda męskiego w pochodzie wzięło udział ogółem 72 członków. W występach gimnastycznych brało udział 8 druhow naszego gniazda i 8 druhow [tekst nieczytelny], 12 młodzieży naszej [nieczytelny tekst], 8 druhen i 16 młodzieży [tekst nieczytelny].

W Luboniu na uroczystości poświęcenia boiska i Sokolni brało udział 8 druhow i 5 druhen.

Następnie omówiono zawody jesienno-gniazdowe, które mają się odbyć dnia 6 września o godzinie 14.00 na boisku w następującym porządku:

Druhny: Trójbój: skok w dal, rzut kulą, bieg 60 m

Młodzież żeńska: skok w dal, rzut piłką, bieg 40 m

Prócz tego druhny mają bieg na 800 m o nagrodę. Na nagrody dla druhen są projektowane dyplomy, przypadać będzie jedna nagroda na trzy druhny.

Druhowie: Pięciobój: bieg na 100 m, skok w dal, skok wzwyż, rzut kulą, rzut dyskiem i jeden obraz ćwiczeń wolnych.

Młodzież męska - oddział młodszy - trójbój: skok w dal, rzut kulą i bieg na 60 m.

Zastęp starszy: pięciobój - skok w dal, wzwyż, rzut kulą, bieg na 80 m i obraz ćwiczeń wolnych.

U druhow za nagrody są w projekcie żetony. Jedna nagroda będzie przypadała na trzech druhow.

U młodzieży męskiej nagrody będą w postaci przyborów do ćwiczeń.

Lewandowski Feliks stawiał wniosek, aby po zawodach urządzić wieczorek u Morawskiego w Puszczykówku. Wniosek przyjęto i sprawę tę przedłożą na zebraniu plenarnym zarządu.

W wolnych głosach druh Ratajczak zapytał, dlaczego w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi sztandar nie miał pokrycia i zaznacza, że tak być nie powinno i nie może być. Potem jeszcze kierownik młodzieży prosił opiekuna o pewne wskazówki co do młodzieży i zebranie zakończono pozdrowieniem

CZOŁEM

[Podpis protokolantki zebrania Grona Technicznego zniszczony przez korniki]

Pawlak Jan - naczelnik

Sprawozdanie naczelnika na półroczne walne zebranie za pierwsze półrocze roku 1936

Dnia 6 stycznia [1936] w gwiazdce dla młodzieży brało udział 18 chłopców.

Na kursie sanitarnym Okręgu Poznańskiego brali udział Pawlak Jan i Przybylski Ludwik.

Na kurs sanitarny P-W i W-F wydelegowano Przybylskiego Ludwika. Otrzymał świadectwo z wynikiem dobrym.

Dnia 22 marca na zjeździe Rady Okręgowej brał udział naczelnik Pawlak Jan.

W rocznicę Gniazda żeńskiego druhowie brali udział na mszy św. pod sztandarem.

Dnia 3 Maja w pochodzie i akademii udział 14 druhow.

Dnia 10 maja odbyła się wycieczka do Babek - brało udział 42 członków.

Dnia 14 maja lustracja techniczna Gniazda. Do zbiórki stanęło 12 druhow i 20 młodzieży. Lustrację przeprowadzał druh Chałupka, zastępca naczelnika Okręgowego.

Dnia 21 maja wycieczka do Ludwikowa dla młodzieży. Udział brało 16 osób.

Dnia 7 czerwca z okazji święta P-W i W-F w Poznaniu wysłano delegację ze sztandarem.

Dnia 4 czerwca zwołany był apel na boisku. Stawiło się 35 druhow a 15 się usprawiedliwiło.

Dnia 15 i 16 czerwca w gminnym święcie sportowym P-W i W-F na boisku Sokoła brało udział 8 druhow.

Dnia 29 czerwca w zlocie okręgowym w Poznaniu brało udział 12 druhow i 16 młodzieży męskiej.

Dnia 12 lipca na poświęceniu boiska i [nieczytelne] w Luboniu udział 8 druhow i 12 młodzieży.

Dnia 19 lipca na pochodzie z okazji rocznicy naszego gniazda brało udział ogólnie 72 członków. W występach gimnastycznych 18 druhow i 12 młodzieży.

Dnia 21 maja ... [przekreślono].

W pierwszym kwartale nie odbywały się ćwiczenia z powodu braku odpowiedniej ubikacji [dawna nazwa pomieszczenia, sali]. W drugim kwartale rozpoczęliśmy ćwiczenia na boisku.

Druhów ćwiczących obecnie jest 20.

Lekcji ćwicz. odbyło się 12.

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 8 druhow.

Młodzieży męskiej obecnie jest 30 chłopców.

Lekcji odbyło się [brak].

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 20 chłopców.

Za Grono Techniczne - Szelażanka H. - sekretarka Grona Technicznego

Pawlak Jan - naczelnik

Lewandowski Feliks - kierownik młodzieży.

Puszczykowo, dnia 23 sierpnia 1936 r.

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 15 września br. o godzinie 19.00 u druha Ratajczaka Kazimierza.

Obecni byli:

naczelnik - Pawlak Jan

Ratajczak Kazimierz

Lewandowski Feliks

Z druhen - Szelażanka H.

Naczelnik zagał zebranie z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty
- 4) Obliczenie zawodów
- 5) Sprawa ćwiczeń
- 6) Wnioski
- 7) Wolne głosy i zakończenie

Odczytanie protokołu ominięto i naczelnik odczytał komunikat z Okręgu, który zawiadamia, że dnia 13 września lustracja naczelników na sali przy Zielonych Ogródkach. W tymże dniu na boisku Sokoła zebranie Naczelnictwa Okręgu. Na zebraniu byli obecni: Pawlak Jan, Lewandowski Feliks.

Zawody Okręgu Poznańskiego odbędą się dnia 27 września. Druhowie nasi w zawodach tych udziału nie wezmą, a co do druhen to nie wiadomo, gdyż naczelniczki nie było na zebraniu.

Sprawozdanie naczelnika za rok 1936 na walne zebranie

W dniu 6 września odbyły się zawody jesienne gniazdowe. Brało udział 3 druhow, 10 młodzieży męskiej. Przybylski Ludwik zdobył pierwsze miejsce, z młodzieży starszej zdobył pierwsze miejsce Wojciechowski [A.?], a z młodzieży młodszej zdobył pierwsze miejsce Świerkiel Józef [?]

W dniu 15 listopada gniazdo nasze przeprowadziło próby do POS. Brało udział 3 druhów i 7 młodzieży męskiej. Do pochodu dnia 27 Grudnia wstawiło się do zbiórki 15 druhów, 14 młodzieży męskiej.

Z dniem 11 kwietnia rozpoczęliśmy ćwiczenia na boisku. Przeciętna ilość na ćwiczeniach - 8 druhów. Młodzieży przeciętna ilość na lekcjach 20. Na boisku ćwiczenia odbywały się do końca sierpnia. Od 1 września ćwiczenia nie odbywały się z powodu braku sali.

Lekcji w ciągu roku 1936 odbyło się 24. Najregularniej uczęszczał na lekcje kierownik młodzieży męskiej Lewandowski Feliks, opuszczając 12 lekcji. Obecny stan ćwiczących druhów jest 15. Lekcji ćwiczących młodzieży męskiej odbyło się 54. Pogadank 10. Najregularniej uczęszczał na ćwiczenia i pogadanki Kasprzyk Edward, opuszczając 6 lekcji. Obecny stan ćwiczącej młodzieży męskiej jest 30 chłopców.

Zebrani Głona Technicznego odbyło się w roku 1936 - 9.

Skład Głona Technicznego w roku 1936 jest następujący:

Pawlak Jan - naczelnik

Lewandowski Jan - zastępca naczelnika

Lewandowski Feliks - kierownik młodzieży męskiej

Kaszuba Aleksander - zastępca kierownika młodzieży męskiej

Ratajczak Kazimierz - opiekun młodzieży męskiej

Bzdęga Stanisław - ławnik

Głębalska Aniela - naczelniczka

Świerkielówna Gertruda - zastępca naczelniczki i kierowniczk młodzieży żeńskiej

Kaźmierczakowa A. - opiekunka młodzieży żeńskiej

Szelażanka Helena - sekretarka

Stachowiakówna Zofia - zastępczyni sekretarki

Szelażanka Helena - sekretarka Głona Technicznego

Obrady zakończono pozdrowieniem sokolim: **CZOŁEM!**

Puszczkowo, dnia 17 stycznia 1937 roku

Zebranie Głona Technicznego

odbyło się dnia 28 stycznia 1937 roku o godz. 19.00 u druha Burdajewicza.

Obecni byli na zebraniu:

prezes Michałowski

naczelnik Stefan Witt

Pawlak Jan

Przybylski Ludwik

Lewandowski Feliks

Szelaż Zygmunt

Konik Władysław

Kaszuba Aleksander

Z druhen:

naczelniczka Głębalska A(niela), Świerkielówna Gertruda, Miszewska Irena, Szelażanka Helena i Szelażanka Marta.

Druh Pawlak Jan zagał zebranie i odczytał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawozdanie naczelniczki
- 4) Komunikaty
- 5) Objęcie kierownictwa dalszego zebrania przez obecnego naczelnika Stefana Witta
- 6) Uzupełnienie Grona Technicznego
- 7) Wolne głosy
- 8) Wnioski
- 9) Zakończenie

Druha sekretarka odczytała roczne sprawozdanie naczelnika. Następnie miała zdać roczne sprawozdanie naczelniczka Głembalska Aniela, jednakże (z powodu) nieprzygotowania się odłożono do następnego zebrania.

Druh Pawlak odczytał komunikat z Okręgu, w którym zawiadamiają, iż zlot związkowy odbędzie się w tym roku w Katowicach dnia 27-29 czerwca. Na zlot obowiązują ćwiczenia dla drułów układu druha Fazanowicza, dla druhen układu druhy Zamojskiej - ćwiczenia słowiańskie. Broszurki z ćwiczeniami nabyć można przez Okręg po nadesłaniu 60 gr.

Zlot naszego Okręgu odbędzie się przypuszczalnie dnia 13 czerwca 1937 roku w Poznaniu. Dla druhen i drułów obowiązywać będą ćwiczenia słowiańskie. Dla młodzieży zostaną podane później. W kwietniu 1937 roku Naczelnictwo Dzielnicy urzędu kurs dla przewodników i apelują, aby zawczasu gniazda wybrały kandydata odpowiedniego.

Okręg zwraca się do naczelniczek i naczelników gniazd, aby zabrali się jeszcze do pracy, aby ten rok 37 więcej przyniósł owoców z dobrej pracy jak zeszły.

Następnie przewodnictwo zebrania oddał druha Pawlak Jan Stefanowi Wittowi, którego walne zebranie w 1937 roku wybrało na naczelnika gniazda. Naczelnik Stefan Witt przystąpił do uzupełnienia Grona Technicznego, który się złożył następująco:

Stefan Witt - naczelnik

Lewandowski Jan - zastępca naczelnika

Lewandowski Feliks - kierownik młodzieży

Kaszuba A. - zastępca kierownika młodzieży

Pawlak Jan - kierownik siatkówki, koszykówki i lekkoatletyki

Ratajczak Kazimierz - opiekun młodzieży

Głembalska A(niela) - naczelniczka

Świerkielówna Gertruda - zastępczyni naczelniczki i kierowniczka młodzieży

Szelażanka Helena - zastępcz. kierownika młodzieży i sekretarka Grona Technicznego

Kaźmierczakowa Anna - opiekunka młodzieży

Przybylski Ludwik - zastępca sekretarki i gospodarz sprzętów

Irena Miszewska - ławniczka

Nowacki Ignacy - ławnik

Wojciechowski E. - ławnik

Do zarządu z Grona Technicznego wybrano kierowniczkę młodzieży druhen Świerkielównę Gertrudę, druha Pawlaka Jana i kierownika młodzieży męskiej Lewandowskiego Feliksa.

Naczelnik przedstawił zebrany uchwałę z walnego zebrania o zawodach gniazdowych: mianowicie do zawodów musi stanąć 50% ćwiczących. Każdy zawodnik będzie ćwiczył jeden obraz ćwiczeń gimnastycznych wolnych, następnie na trzech zawodników wydana będzie jedna nagroda. Naczelnik podaje do wiadomości druhom, iż w krótkim czasie rozpocznie uczyć ćwiczeń wolnych na zlot do Katowic. Ćwiczenia odbywać się będą na razie w Ostoi.

Kierownik młodzieży zawiadamia, że 7 lutego u druha Burdajewicza odbędzie się pogadanka dla młodzieży. Kierownik zaznacza, że pogadanki są interesujące bardzo, tak że nawet starsi druhowie mogą posłuchać

Zebrania Grona Technicznego odbywać się będą co miesiąc, na razie u druha Burdajewicza. Następnie naczelnik odczytał z regulaminu naczelnictwa kilka ważnych ustaw.

Druh prezes Michałowski apelował do druhów i druhen, aby szczerze zabrali się do pracy. Gdy każdy z swoich zadań będzie się starał dobrze wywiązać, wtedy praca nasza stanie się na wyższym poziomie, co będzie naszym wynagrodzeniem najmilszym.

Obrazy zakończono pozdrowieniem sokolim: **CZOŁEM!**

Szelążanka H. - sekretarka

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 12 kwietnia o godz. 7.30 u druha Burdajewicza

Na zebraniu byli obecni druhowie:

naczelnik Stefan Witt

Lewandowski Jan

Ratajczak Kazimierz

Kaszuba A.

Wojciechowski Ed.

Szeląg Zygmunt

Konik Władysław

Burdajewicz

Przybylski Ludwik

Z druhen:

naczelniczka Głembalska A.

Świerkklówna Ger[truda]

Miszewska Irena

Szelążanka Helena

Naczelnik Stefan Witt zagał zebranie i odczytał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty
- 4) Sprawa boiska
- 5) Wolne głosy
- 6) Zakończenie

Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Następnie druh naczelnik odczytał komunikaty z P-W i W-F i z okazji Święta Sportowego w Poznaniu

odbędzie się szereg zawodów, w których udziału z pewnością brać nie będziemy. Poza tym ustalono dni, w których odbywać się będą ćwiczenia.

Druh naczelnik zwraca się do druhow w sprawie uporządkowania boiska. Ćwiczenia druhow odbywać się będą w czwartki i w soboty od godz. 7.00, a młodzieży męskiej w poniedziałki i w czwartki o 6.00.

Druhny w poniedziałki i czwartki o 7.00, młodzieży żeńskiej na razie w niedziele o godz. 2.00.

Naczelnik prosił obecnych druhow, żeby zawiadomili wszystkich druhow ćwiczących o zbiórce.

W następny czwartek i sobotę na boisku to będzie apel ćwiczących druhow, aby naczelnik miał możliwość stwierdzić stan liczebny drużyny swej.

Naczelnik przypomina o uroczystości 3 Maja, w której bierzemy udział wszyscy w pochodzie i damy dwie deklamacje - jedną z druhen i jedną z druhow.

W wolnych głosach druha naczelniczka przedstawiła druhom projekt wycieczki wozami do Kórnik, którą uchwały druhy na swym plenarnym zebraniu w dniu 11 kwietnia. Wycieczka ma się odbyć w dniu 6 maja. Druhowie zgodzili się iść wspólnie, jednakże wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie młodzieży, której druhy i młodszy druhowie nie chcą zabierać a druha naczelnik z druham Ratajczakiem byli temu przeciwni. Sprawę tę przedłożył na plenarnym zebraniu zarządowi do rozstrzygnięcia.

Naczelnik podaje do wiadomości druhom, iż korespondent *Kuriera Poznańskiego* mieszkający u państwa Janaszków chętnie podejmie się kierownictwa lekkiej atletyki w *Sokole*, oczywiście za zgodą druhow. Obecni na zebraniu propozycję przyjęli chętnie. Jeszcze sprawę tę omówi się na zebraniu plenarnym, potem wybierze się specjalny dzień dla lekkoatletyki.

Na tym wyczerpano porządek obrad i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim

CZOŁEM!

Szeląganka H. - sekretarka Grona Technicznego

Stefan Witt - naczelnik

Sprawozdanie naczelniczki za rok 1936

Stan druhen ćwiczących w całym roku - 10 druhen.

Lekcji odbyło się w całym roku - 54 lekcje.

Stan młodzieży żeńskiej - 13 dziewczynek.

Lekcji odbyło się - 48 lekcji.

Przeciętna liczba na ćwiczeniach druhen - 7 druhen.

Przeciętna liczba na ćwiczeniach młodzieży - 8 dziewczynek.

Dnia 25 lutego 1936 roku w Podkoziołku Pomarańczowym brało udział 12 druhen w trojaczku.

[Dnia] 15 marca 1936 roku w przedstawieniu i w *Odzie do młodości* - 18 druhen

[Dnia] 14 maja 1936 roku lustracja ćwiczeń przez Okręgową naczelnickę Kaczmarkową - 7 druhen

[Dnia] 17 maja 1936 roku - wycieczka do Głuszyny i Babek - 5 młodzieży żeńskiej, 7 druhen

[Dnia] 24 maja 1936 roku - wycieczka młodzieży żeńskiej do Ludwikowa - 4 młodzieży, 1 druha

[Dnia] 4 czerwca 1936 roku - apel druhen - 18 druhen

[Dnia] 16 czerwca 1936 roku - udział w święcie sportowym P.W. - W.F. i bieg na 800 m - 5 druhen

[Dnia] 29-30 czerwca 1936 roku - Złot Okręgowy w Poznaniu - 7 druhen

[Dnia] 12 lipca 1936 roku - na 10-leciu i poświęceniu boiska w Luboniu - 5 druhen

[Dnia] 19 lipca 1936 roku - rocznica gniazda męskiego - udział 8 druhen i 15 młodzieży

[Dnia] 6 września 1936 roku - zawody gniazdowe, udział w trójboju - 5 młodzieży starszej, 4 młodzieży młodszej, 6 druhen

[Dnia] 12 października 1936 roku - bieg na 800 m. Udział 5 druhen

[Dnia] 8 listopada 1936 roku - druheny wystąpiły z *kujawiakiem* i *marynarzem* - 8 druhen

[Dnia] 26 grudnia 1936 roku - druheny wystąpiły z *mazurem* - 8 druhen. Udział w pochodzie brało 7 druhen.

Na zjeździe druhen było 4.

Lekcje - młodzież żeńska starsza

Każmierowska J. - 40 lekcji - I miejsce

Jankowska J. - 30 lekcji - II miejsce

Kuraszówna Leona - 25 lekcji

Kluczyńska - 30 lekcji - III miejsce

Szczurkowska Wanda - 25 lekcji

Michałowska Ewelina - 22 lekcji

Lekcje - młodzież żeńska młodsza

Burdajewiczówna - 17 lekcji

Kuraszówna Maria - 28 lekcji - I miejsce

Szczurkowska M. 24 lekcje - III miejsce

Michałowska Krysia - 26 lekcji - II miejsce

Kajzerówna Czesława - 14 lekcji

Paczyńska J. - 16 lekcji

Kaczmarkówna - 21 lekcji

Nowacka - 18 lekcji

Drapiewska - 12 lekcji

Kleszczyńska G. - 5 lekcji

Jużanka - 6 lekcji

Bolewska - 3 lekcje

Druheny mają lekcji:

Głębalska A. - 54 lekcje

Świerkielówna Gertruda - 44 lekcje

Szelążanka H. - 26 lekcji

Kempińska St. - 34 lekcje

Szelążanka M. - 38 lekcje

Stachowiakówna J. - 17 lekcji

Miszewska I. - 45 lekcji

Bzdężanka W. - 22 lekcje

Gorzyńska B. - 15 lekcji

Nowacka M. - 12 lekcji
Kaźmierowska J. - 1 lekcja
Michałowska Ew. - 4 lekcje
Kuraszówna Leona - 4 lekcje
Kaźmierczakowa A. - 3 lekcje
Stachowiakówna Z. - 4 lekcje
Stachowiakówna M. - 5 lekcji

W zawodach gniazdowych w trójboju I miejsce zajęła Szelażanka M. zdobywając 28 punktów.

II miejsce - Kempieńska Stan. - 27 punktów

Młodzież żeńska starsza:

Michałowska Ewelina - I miejsce - 27 punktów

Kaźmierowska Janina - II miejsce - 26 punktów

Młodzież żeńska młodsza:

Szczurkowska M. - I miejsce - 28 punktów

W biegu na 800 m - Głębalska A. - I miejsce, czas 2,40 min, zdobywając po raz trzeci nagrodę wędrowną na własność.

W zawodach POS brało udział 2 drużyny i 1 z młodzieży starszej.

Ćwiczenia odbywały się bez przerwy, tak drużyny jak i młodzieży.

Szelażanka H. - sekretarka

zastępczyni naczelniczki (brak podpisu)

Naczelniczka (brak podpisu)

Puszczykowo, dnia 10 stycznia 1937 roku

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 26 maja 1937 roku na boisku. Na posiedzeniu obecnych było 8 drużyn i 3 drużyny. Zebranie zagał drużyna naczelnik Stefan Witt podając porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Wybór podnaczelnika
- 4) Sprawa zlotu w Katowicach
- 5) Wnioski
- 6) Wolne głosy i zakończenie

Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę, który przyjęto bez zmian, przystąpiono do wyboru nowego podnaczelnika, gdyż dotychczasowy podnaczelnik drużyna Lewandowski pracę swą zaniedbał. Kandydatura padła tylko jedna i to dla drużyna Waliszewskiego, którego jednogłośnie obrano. Drużyna Waliszewski kandydaturę przyjął. Na drugiego podnaczelnika obrano drużyna Ludwika Przybylskiego.

Drużyna naczelnik zakomunikował drużynom, iż zarząd wyśle 2 drużyny najpilniej uczęszczających na ćwiczenia na koszt gniazda na zlot do Katowic. Najregularniej na ćwiczenia uczęszczają:

Szeląg Zygmunt
Przybylski Ludwik
i druh Waliszewski.

Który z tych druhów pojedzie - jeszcze ostatecznie nie ustalono.

W wolnych głosach kierownik młodzieży zapytuje się, co się stało z piłkami do gry, gdyż były aż trzy, a podobno byłemu kierownikowi druhowi Lewandowskiemu Feliksowi zaginęły a piłki dla młodzieży są bardzo pożądane. Naczelnik przyrzekł sprawę tę wyjaśnić.

Druhny dopominały się, aby zrobić wycieczkę do Kórnik, gdyż ta mająca się odbyć 6 maja nie udała się z powodu niepogody. Dotarliśmy tylko do Rogalina. W wycieczce brało udział 78 członków. Druhen 18, a 9 młodzieży. Wycieczka do Kórnik odbędzie się na pewno, choć dnia jeszcze dokładnie nie ustalono. Propozycja była na 20 czerwca.

Naczelnik zdał sprawozdanie z Trzeciego Maja. W pochodzie brało udział 20 druhów, 12 młodzieży. Również naczelniczka podała, iż druhen brało udział 14. Daliśmy jedną deklamację, druhowie również jedną deklamację.

W dniu 16 maja odbyła się lustracja ćwiczeń w Luboniu przez Okręgowego Naczelnika.

Druhen lustrację przeprowadziła druwna Brzozowska Zofia, młodzieży druwna Kosmalanka. Na lustracji obecnych było 9 druhów i 9 druhen.

W dniu 13 czerwca odbędzie się w Poznaniu zlot Okręgu. Obecnie w drużynie ćwiczących jest 14 druhów. Druh kierownik młodzieży prosił, aby grono wybrało mu zastępcę, gdyż samemu się trudno pracuje. Na zastępcę wybrano Szeląga Zygmunta. Również kierownik podaje do wiadomości, iż w niedzielę 30 maja urzęduje z młodzieżą wycieczkę.

Porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim CZOLEM!

Szeląganka H. - sekretarz Grona Technicznego
Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 20 lipca 1937 roku o godz. 20.00 na boisku. Na zebraniu obecnych było 8 druhów i 3 druwny. Zebranie zagał druh naczelnik Stefan Witt odczytując następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty
- 4) Sprawozdanie naczelnika i naczelniczki ze zlotu w Katowicach
- 5) Ustalenie programu ćwiczeń na rocznicę gniazda męskiego
- 6) Wnioski
- 7) Wolne głosy i zakończenie

Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto bez zmian. Następnie naczelnik odczytał komunikat z Okręgu o mającym się odbyć zlocie obwodowym w Luboniu, na który mamy obowiązek jak najliczniej się wstawić. Obowiązują dla druhen ćwiczenia: słowiańskie i dzielnicowe; druhów - związkowe i dzielnicowe; młodzież męską i żeńską - okręgowe.

W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie druha naczelnika i naczelniczki ze zlotu katowickiego, na który wyjechało 5 druhen i 5 druhów. Druhny i druhowie ćwiczący brali udział w masowych ćwiczeniach, które udały się bardzo dobrze. Również piękne wrażenie wywarła na uczestnikach zlotu wspaniała defilada przez miasto, gdzie zebrana publiczność najowocniej witała Dzielnicę Wielkopolską.

Podróż odbyła się w miłym nastroju jak w pociągu, tak i przez cały pobyt w Katowicach. Druhowie opiekowali się szczególnie druhnami naszymi, co z ich strony było bardzo ładnie. Uczestnicy i uczestniczki zlotu są zadowoleni, mimo iż wydatki pieniężne były poważne - nie żałują. Wspominają miłe chwile w zadymionym mieście to nowe szeregi sokołów i sokolic. Ważnym było też dla nas zwiedzenie kopalni węgla i huty żelaznej. Wszystkim druhnom i druhom życzymy, aby w przyszłości, gdy się okazja nadarzy, brać udział w takiej pięknej uroczystości sokolej. Niech śmiało podążą w szeregi zlotowe, a wrażenia odniesione będą nagrodą za trudy w pracy organizacyjnej.

W dniu 8 sierpnia gniazdo męskie obchodzi rocznicę założenia. Rano o godz. 8.15 zbiórka na boisku i wymarsz z orkiestrą do kościoła na mszę św. Po nabożeństwie próby ćwiczeń. Po obiedzie na pokazy gimnastyczne złożą się: ćwiczenia wolne druhen słowiańskie i dzielnicowe, młodzieży żeńskiej - okręgowe; druhów - związkowe i dzielnicowe; młodzieży męskiej - okręgowe.

Również na rozpoczęcie pokazów kierownictwo obmyśli korowód, w którym wezmą udział wszyscy ćwiczący. Odbędzie się również rozgrywka koszykówki oraz gry i zabawy dla młodzieży męskiej i żeńskiej. O znaki do ćwiczeń postara się druha podnaczelnik.

W wolnych głosach apeluje do druhen, aby pomogły w sprzątaniu boiska oraz daje sprostowanie, iż piłki, które miały być zaginione lub skradzione, są tylko bardzo zniszczone, tak że są do niczego.

Obrady zakończono pozdrowieniem sokolim: **CZOŁEM!**

Szeląganka H. - sekretarka

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona technicznego

odbyło się dnia 15 sierpnia br. o godz. 14.00 na boisku. Na zebraniu obecnych było 9 druhów i 3 druhy. Również obecny był druha prezes Michałowski. Druha naczelnik Stefan Witt odczytał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawa zawodów
- 4) Przyjazd Prymasa - konsekracja kościoła
- 5) Sprawozdanie z rocznicy męskiego gniazda
- 6) Wolne głosy
- 7) Wnioski i zakończenie

Z powodu spóźnienia sekretarki pominięto odczytanie protokołu i przystąpiono do obrad. Zawody ustalono na dzień 12 września. Program zawodów będzie obowiązywać taki jak w zeszłym roku. W dniu tym równocześnie odbędą się próby do POS.

W dniu 22 sierpnia przybędzie do Puszczykowa prymas Polski jego eminencja książę kardynał [August] Hlond i dokona konsekracji kościoła. Dla uczczenia wielkiego

dostojnika Kościoła urządzają wszystkie towarzystwa bramy triumfalne. Nasze gniazda męskie i żeńskie biorą w tym udział. Ustawimy dwie bramy. Jedną ubierzemy w barwy kościelne, a drugą w narodowe. Naprzeciw Prymasowi wyjadą druhowie na udekowanych rowerach w mundurach galowych oraz trzech druhow na koniach, również w mundurach. Przy kościele stać będą sztandary, przy sztandarze prócz pokrycia będzie prezes i prezeska. O mundury postara się naczelnik z prezesem.

Druh naczelnik zwraca się do druhow, aby punktualnie stawili się o godzinie 7.00 na boisku a potem razem pojedziemy na powitanie Prymasa. Druhny u prezeski będą plotły girlandy, a druhowie muszą postarać się o zielone.

Na Złot Obwodowy w Luboniu w dniu 5 września zgłosił naczelnik 8 druhow i 18 młodzieży, druhen 10 i młodzieży żeńskiej 14.

W obchodzie rocznicy gniazda męskiego brało udział w ćwiczeniach 12 druhen, 14 młodzieży żeńskiej. W nabożeństwie - 35 druhow i 14 druhen.

Druh naczelnik podał wniosek, aby młodzież, która nie weźmie udziału w zlocie okręgowym w Luboniu, nie będzie mogła stawiać do zawodów gimnastycznych oraz nie będzie dopuszczona do gwiazdki, na co się oczywiście wszyscy zgodzili.

W wolnych głosach druha opiekun młodzieży Ratajczak krytykował bardzo kierowników młodzieży, którzy okazali zupełny brak obowiązków swych, gdyż w dniu obchodu rocznicy męskiego gniazda młodzież została zupełnie bez kierownika, nawet wcale nie chciała występować. Tego naprawdę się nie zdarzyło jeszcze i miejmy nadzieję, że się nie powtórzy.

Następnie druha sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania.

Obrady zakończono pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka Grona Technicznego

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 24 lutego 1938 roku o godz. 14.00 u druha Burdajewicza. Na zebraniu obecnych było 12 druhow i 3 druheny. Zebranie zagał naczelnik druha Stefan Witt podając następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawozdania naczelniczki i naczelnika
- 4) Wybór podnaczelnika
- 5) Wolne głosy, wnioski
- 6) Zakończenie

Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto. Następnie druha naczelnik Stefan Witt zdał krótkie sprawozdanie. Drużyna ćwicząca liczy 12 druhow, 4 młodzieży. Do drużyny starszej przeszli:

Ber[nard] Jankowski, Szymański, Gorzyński, Gośliński i Kasprzyk.

Lekcje odbyło się 48, na ćwiczeniach przeciętnie 8 druhow. Od października ćwiczenia się nie odbywały. Na razie ćwiczenia odbywają się w sali *Silva*, tak druhow jak i młodzieży.

Naczelnik zwraca się do druhow, aby teraz pilnie przychodzili na ćwiczenia tak, żeby wolne ćwiczenia na zlot do Lwowa, który się odbędzie z początkiem czerwca, opanować prędzej, aby w lecie mieć trochę wolnego czasu na lekką atletykę.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie naczelniczki. Druhen ćwiczących jest obecnie 16, lekcji odbyło się 64, na ćwiczeniach przeciętnie 8 druhen. Młodzież żeńska 16. Lekcji odbyło się 61, przeciętnie na ćwiczeniach 9 druhen.

Przystąpiono do wyboru podnaczelnika. Na kandydata podano Ludwika Przybylskiego, którego jednogłośnie obrano podnaczelnikiem. Druh Przybylski podziękował za zaufanie i urząd przyjął.

W dalszym ciągu naczelnik odczytał dwa wnioski kierownika młodzieży druha Lewandowskiego i podkierowników, którzy składają swe funkcje. Wobec powyższych wniosków przystąpiono do wyboru kierownika i zastępcy kierownika młodzieży. Po długiej dyskusji wybrano na kierownika druha Starzyńskiego a na zastępcę Jankowskiego Bernarda. Jako ławnik Zarządu wchodzi w skład Grona Technicznego Feliks Lewandowski. Gospodarzem sprzętu jest obecny podnaczelnik Przybylski Ludwik.

U druhen pozostaje wszystko w starym porządku. Druhom pozostaje jeszcze sprawa opiekuna młodzieży, gdyż dotychczasowy opiekun druh Kazimierz Ratajczak funkcją swą przestał się interesować. Naczelnik w sprawie tej pomówi z druham Ratajczakiem.

W wolnych głosach druh naczelnik wytłumaczył druhom, iż mimo że Grono uchwaliło, że młodzież nie biorąc udziału w Obwodowym Zlocie w Luboni nie będzie obdarowana gwiazdką, jednakże kierownik młodzieży się wstawił za młodzieżą, tak że wszyscy byli dopuszczeni do gwiazdki.

Druh naczelnik podaje do wiadomości, iż dnia 6 marca odbędzie się Zjazd Naczelników. Na zjazd ten pojechać obowiązkowo powinien naczelnik, zastępca naczelnika oraz kierownik z jego zastępcą. To samo dotyczy druhen.

Po omówieniu kilku szczegółów zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim:
CZOŁEM!

Szelażanka H. - sekretarka Grona Technicznego
Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 28 lipca 1938 roku o godz. 8.00 na boisku. Na zebraniu obecnych było 10 druhow i 2 druhy. Druh naczelnik Stefan Witt zagał zebranie i podał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawa Żabikowa
- 4) Sprawa kierownika młodzieży męskiej
- 5) Wolne głosy
- 6) Zakończenie

Druha sekretarka odczytała protokół, który został przyjęty bez zmian. Następnie druh naczelnik podał do wiadomości, że dnia 15 sierpnia odbędzie się Zlot Obwodowy w Żabikowie. Na zlot ten naczelnik zgłosił 16 młodzieży i 8 druhow.

Przystąpiono do wyboru kierownika młodzieży, gdyż obecny kierownik Wł. Skrzypek złożył swój urząd, gdyż mu praca zawodowa nie pozwalała wypełnić zadania. Na kierownika podano kandydaturę Starzyńskiego, który po długiej dyskusji przyjął urząd.

W wolnych głosach omawiano sprawę poświęcenia [kamienia] węgielnego pod naszą Sokolnię. Druhowie nie będą występować z ćwiczeniami wolnymi, tylko będzie

rozgrywka koszykówki i siatkówki, do której zaprosimy któreś z sąsiednich gniazd. Naczelnik zaprosi również drużynę z Poznania, która wystąpi na przyrządach. Młodzież wystąpi z ćwiczeniami lancami, młodzież żeńska z wiankami i drużyny ćwiczenia z piłeczkami.

Omówiono jeszcze różne drobne sprawy i obrady zakończono pozdrowieniem **CZOŁEM!**

Szeląganka H. - sekretarka

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 8 grudnia 1938 roku o godz. 19.00 w *Sokolni*. Na zebraniu obecnych było 8 druhów i 3 drużyny. Również na zebraniu obecny był druh prezes Michałowski. Druh naczelnik zagał zebranie podając porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawozdanie naczelnika
- 4) Sprawozdanie naczelniczki
- 5) Sprawozdanie kierownika i kierowniczkę młodzieży
- 6) Sprawa obchodów 27 Grudnia

Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto bez zmian. Następnie krótkie sprawozdanie dała drużyna naczelniczka - 3 drużyny na razie mają przerwę w ćwiczeniach. Ostatnio drużyny na zbiórkach ćwiczyły mazura i wiązaną pieśń z rytmiką na występ podczas pierwszej zabawy sokolic we własnej *Sokolni*. Do próby POS 10 października 1938 roku stanęło 9 druhów. Drużyna naczelniczka rozpocznie znowuż lekcje, gdy dostanie podkładkę do ćwiczeń wolnych na rok 1939. Zbiórki rozpoczną się przepuszczalnie po 20 listopada.

Druh naczelnik również rozpocznie ćwiczenia wolne na zlot do Poznania jak tylko otrzyma podkładkę tychże, aby w zimie już opanować je, gdyż w lecie można potem więcej zająć się lekkoatletyką. Druh naczelnik również ma zamiar ćwiczyć siatkówkę zimową porą na sali.

Drużyna kierownicza ma zbiórki z młodzieżą co niedzielę o godzinie 14.00. Dziewczyny miały zawody trójboju dnia 27 października o godzinie 14.00 na boisku. Do zawodów stanęło 18 dziewczynek. Nagrody wydane będą na gwiazdce młodzieży.

Drużyna kierownika młodzieży nie było na zebraniu, wobec tego sprawozdanie kierownika wypadło.

Przystąpiono do omówienia obchodu 27 Grudnia. Sokoli jak co roku urządzają obchód Powstania Wielkopolski z następującym programem:

- uroczysta msza św., po czym
- pochód i akademie.
- wieczorem przedstawienie amatorskie i
- zabawa taneczna.

Nad wyborem sztuki wywiązała się ożywiona dyskusja. Postanowiono wybrać sztukę poważną. Na reżysera proponowano Szczepana Lewandowskiego i Ratajczaka Kazimierza. W sprawie przedstawienia odbędzie się jeszcze osobne zebranie. Porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szeląganka H. - sekretarka

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 12 stycznia 1939 roku o godz. 19.00 w Sokolni. Obecnych było 6 druhów, druhna naczelniczka i druh prezes. Druh naczelnik zagał zebranie i podał następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Ustalenie rozkładu ćwiczeń
- 4) Sprawa 25-lecia gniazda męskiego
- 5) Wnioski
- 6) Wolne głosy
- 7) Zamknięcie

Protokół odczytał w nieobecności sekretarki i jej zastępczyni druh opiekun młodzieży Ratajczak.

Rozkład ćwiczeń przedstawia się następująco:

- druhny - w poniedziałki i czwartki od godz. 19.00 - 20.30,
- druhowie - w wtorki i soboty od godziny 19.00 do 21.00
- druhowie - w niedziele od godz. 10.00 do 11.00
- młodzież żeńska - w niedziele od godz. 14.00 do 15.00
- młodzież męska - w środy i piątki od godz. 18.00 do 21.00

Ćwiczenia będą ściśle prowadzone podług rozkładu, który będzie umieszczany w Sokolni.

Następnie przystąpiono do omówienia programu na 25-lecie. Dotychczasowy program jest następujący. Może on być przez Okręg obszerniejszy w swoim programie:

- o godz. 7.00 - próba generalna
- o godz. 10.00 - raport
- o godz. 10.15 - odmarsz do kościoła
- o godz. 12.00 - 14.00 jubileuszowe zebranie
- o godz. 14.00 - 16.00 przerwa obiadowa
- o godz. 16.00 przedefilowanie na boisko

Po czym nastąpią ćwiczenia i to:

- ćwiczenia młodzieży żeńskiej
- ćwiczenia młodzieży męskiej
- ćwiczenia druhen
- ćwiczenia druhów
- ćwiczenia druhów i druhen (tańce)
- ćwiczenia młodzieży męskiej (piramidy)
- bieg druhów
- ćwiczenia na sprzętach

Pogadankę młodzieży męskiej ustalono na 15 stycznia na godz. 14.00.

Naczelnik odczytał wniosek złożony przez kierownika młodzieży druha Starzyńskiego, iż z dniem zebrania Grona Technicznego swój urząd składa. Kandydatura padła na druha Kajzera, lecz czy kierownictwo przyjmie rozstrzygnięte walne zebranie.

Druh Ratajczak w wolnych głosach proponuje, by zebrania Grona Technicznego odbywały się co miesiąc. Dalej, iż kierownictwo młodzieży męskiej, jak również kierownictwo młodzieży żeńskiej, raport na gwiazdce młodzieży [nie powinno] oddawać w ubiorach prywatnych, a winni być w mundurze sokolim. Na druha

kierownika Starzyńskiego nabierało się dużo nagan, lecz już ich nie wysłuchał, bo po oddaniu wniosku zebranie opuścił. Młodzieżą na razie zajmie się druh naczelnik, druh Pawlak J., i opiekun druh Ratajczak. Sprawa spodni przedstawia się tak:

8 spodni nie do użytku, 6 nowych spodni. Druh naczelnik podał druhów, którzy mają spodnie i to:

druh Starzyński - 1 parę

druh Kaszuba - 1 parę

druh Szelaż - 1 parę

druh Konik - 2 pary

druh Przybylski - 1 parę

druh Blum - 1 parę

druh Wojciechowski E. - 1 parę

druh Lewandowski J. - 1 parę

druh Lewandowski Feliks - 1 parę

druh Pawlak Jan - 1 parę.

Druh Pawlak ma zebrać spis spodni do walnego zebrania. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono sokolim pozdrowieniem **CZOŁEM**

Głębalska Aniela - naczelniczka

Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 15 lutego o godz. 14.00. Na zebraniu obecni byli: druh prezes Michałowski, naczelnik Stefan Witt, opiekun młodzieży Kazimierz Ratajczak, męska drużyna ćwicząca z druhem kierownikiem młodzieży, Świerkielówna Gertruda i sekretarz Grona Technicznego Szelażanka H.

Druh naczelnik zagał zebranie i podał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty
- 4) Sprawa 25-lecia naszego gniazda
- 5) Wybór kierownika
- 6) Sprawa druhen
- 7) Wolne głosy
- 8) Wnioski
- 9) Zakończenie

Przystąpiono zaraz do punktu szóstego. Sprawa druhen. Druhny zarzucają druhom ćwiczącym, że piją alkohol i częstują nim młode druhny ćwiczące na lekcjach w Sokolni. Druhowie w ogóle takich rzeczy jak upijać druhny w ogóle nie czynią. Wobec tego o ile obydwie zarządy tego nie załatwią i nie wyświetlą, naczelnik tę sprawę odda pod sąd honorowy.

Grono Techniczne wyznaczyło w środę dnia 18 na godz. 20.00 zebranie zarządu męskiego i żeńskiego, aby sprawę tę co rychlej załatwić. Po skończonej dyskusji, która się na tym punkcie wywiązała, druhowie ćwiczący, nie należący do Grona Technicznego, opuścili zebranie. Resztę spraw załatwiali sami członkowie Grona Technicznego.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę porządku w Sokolni. Nie wolno druhom przebywać na sali podczas ćwiczeń druhen. Druhowie zbiorą się i wieczorami uporządkują bieżnię.

Omawiano różne sprawy dotyczące ćwiczeń. Następnie druha naczelnik odczytał komunikaty. Zjazd Naczelnictwa odbędzie się dnia 12 marca 1939 roku. Obecność obowiązkowa wszystkich naczelników względnie zastępców. [Dnia] 26 marca zjazd kierowników i kierowniczek. W programie zaznajomienie dokładne z ćwiczeniami zlotowymi.

Wobec tego, iż druha Kajzer złożył funkcję kierownika młodzieży, wybrano kierownikiem druha Drygasa, a druha Wiśniewskiego zastępcą kierownika. Obydwaj druhowie pojedą na zjazd kierowników. Wybrano również do Grona Technicznego druha Szela, który będzie się zajmował ćwiczeniami wolnymi na zlot oraz druha Bluma, który zajmie się lekkoatletyką.

Na zakończenie druha opiekun młodzieży odczytał z regulaminu sokołego szereg ważnych wskazówek.

Zebranie zakończono pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarz Grona Technicznego
Stefan Witt - naczelnik

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 30 marca o godz. 20.00 w Sokolni.

Na zebraniu obecnych było 6 druhow i dwie druhy. Druha naczelnik zagał zebranie i podał porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Ustalenie programu na 25-lecie
- 4) Wnioski
- 5) Wolne glosy

Po odczytaniu protokołu przez druhen sekretarkę przystąpiono do omówienia programu na obchód 25-lecia gniazda męskiego, który już raz ułożony musieliśmy ukompletować i zmienić, a następnie dać zarządowi, który to potwierdzi oraz dadzą do druku.

Po omówieniu szeroko programu, który był głównym celem zebrania, omówiono parę spraw dotyczących młodzieży, o przestrzeganiu rozkładu lekcji ćwiczeń. Również druha naczelnik udzielił kilka wskazówek kierownikowi młodzieży w sprawie ćwiczeń młodzieży lancami.

Na ostatnim zebraniu [do] kooptowani zostali do Grona Technicznego druha Blum Edmund i Szela Zygmunt. Druha naczelnik przeznaczył druha Bluma do prowadzenia lekkoatletyki, a druha Szela ma zająć się ćwiczeniami wolnymi.

Na tym porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Stefan Witt

Zebranie Grona Technicznego

odbyło się dnia 7 maja 1939 roku o godz. 14.00 w Sokolni z udziałem wszystkich druhen i druhów ćwiczących. Również na zebraniu obecny był prezes druh Michałowski. Zebranie zagał druh naczelnik Stefan Witt i przedstawił następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie i śpiew *Choć burza huczy* ...
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Sprawy naczelnika
- 4) Zlot Dzielnicowy
- 5) Wycieczka Okręgowa
- 6) Wnioski
- 7) Wolne głosy

Po wspólnym śpiewie *Choć burza huczy wkoło nas* drużna sekretarka odczytała protokół, który przyjęto bez zmian. Przystąpiono do punktu następnego - sprawa wycieczki Okręgowej do Puszczykowa w dniu 14 maja. Wszystkie gniazda zejdą o godz. 8.30 na boisko Sokoła, gdzie nastąpi śniadanie, a następnie wspólny wymarsz do kościoła na mszę św.

Po nabożeństwie odbędą się próby ćwiczeń dla druhen, druhów, młodzieży żeńskiej i męskiej. Wobec tego obecność ćwiczących obowiązkowa, jak również obowiązuje kompletny strój gimnastyczny. Druhowie ćwiczący zrezygnują na razie z mundurków polowych, a pieniądze na ten cel przeznaczone wyłoży się na razie na strój gimnastyczny, który na niedzielę 14 maja jest potrzebny.

W związku z wycieczką przybywającą do nas w gościnę na boisko, trzeba uporządkować bieżnię na boisku oraz samo boisko zgrabić. Do pomocy w pracy przy porządkowaniu bieżni druh naczelnik prosił drużny. Zgłosiła się drużna

Tomyślakówna H.

Szelażanka M.

Kajzerówna Czesia

i [brak nazwiska].

Również omówiono sprawę dekoracji. Musimy trochę udekorować bramę na przyjęcie gości. Na ochotnika zgłosili się przynieść zielonego na girlandę druh Przybylski, druh Konik, Starzyński. Drużny ćwiczące w sobotę wieczorem zgodziły się upleść girlandę.

Następnie wiceprezes druh Ratajczak odczytał z nowego regulaminu Naczelnictwa bardzo ważne wskazówki. Dalej omawiano sprawę Zlotu Dzielnicowego, który się odbędzie w dniu 2 lipca. Na zlot ten musimy się wstawić wszyscy i zaraz po zebraniu druhowie mają się zgłosić, kto na zlot pojedzie, gdyż musimy podać do Okręgu, ilu członków pojedzie.

W wolnych głosach druh prezes zwrócił się do druhów i druhen, aby w dniu 14 maja gremialnie przystąpili wspólnie do Komunii św. w intencji o wolność i spokój Polski, na co się chętnie zgodzono.

Śpiewem *Ospaty i gnuśny* ... zakończono obrady.

Szelażanka H. - sekretarka

Naczelnik [brak podpisu]

[Więcej protokołów nie było]

Protokółarz Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1932-1939)

Protokół zebrania konstytucyjnego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie

W niedzielę dnia 6 marca 1932 roku o godzinie 5 minut 30 odbyło się na sali *Zameczek*, u druha Silskiego, zebranie organizacyjne Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie. Zebranie to zagałł prezes miejscowego gniazda męskiego druh Stefan Witt hasłem sokolim *Czołem!*. Na wstępie powitał ks. proboszcza [Henryka] Koppego, przedstawicielkę Dzielnicy druhnę Rozmiarkową oraz licznie przybyłe panie.

Przewodnictwo obejmuje druha Rozmiarkowa dziękując ks. proboszczowi za przybycie oraz druhom [Stefanowi] Wittowi, Edm[undowi] Musidlowskiemu i [Florianowi] Michałowskiemu za zorganizowanie dzisiejszego zebrania.

Aż do ukonstytuowania się zarządu polecono prowadzenie protokołu druhowi Z[ygfrydowi] Musidlowskiemu, wicesekretarzowi gniazda męskiego, a na radne poproszono panie Pawlakową i Wittową.

Następnie druha Rozmiarkowa przystępuje do referatu oświełając obszernie **cel i zadanie gniazd żeńskich**, pracę sokolą opartą **na sokole czeskim** oraz pracę pierwszych szeregów sokolic **pod zaborem pruskim**, początkowo maskowaną później zaś otwartą przy czym dodaje, że gniazda żeńskie mnożą się z roku na rok.

W roku 1926 powstaje pierwszy regulamin sokoła żeńskiego, wyodrębniającego odtąd swą pracę od męskiego.

Pracę sokoła żeńskiego dzieli się obecnie na 3 działy:

I. Organizacyjny

II. Techniczny

III. Kulturalno-oświatowy, które, choć rozdzielone, tworzą wspólnie podwalinę przyszłej pracy gniazd żeńskich mające dać owoce i zadowolenie swym członkiniom.

Za śliczny i treściwy referat zapoznający obecne na zebraniu panie z przyszłą pracą *Sokoła* podziękowano druźnie Rozmiarkowej hucznymi oklaskami.

Zabiera głos ks. **proboszcz Koppe** dziękując druźnie [Halinie] Rozmiarkowej, przyjmując przychylnie i z zadowoleniem do wiadomości, że gniazdo żeńskie tworzyć ma odtąd odrębną całość z własnym programem pracy oraz samodzielnym zarządem żeńskim. Równocześnie zaznaczył ks. proboszcz, że aczkolwiek tworzy się dzisiaj samodzielne gniazdo sokole żeńskie, będzie musiał założyć *Stowarzyszenie Młodych Polek*, a to niby na polecenie władz przełożonych. Kiedy jednak przypomniano ks. proboszczowi, że już przed dwoma latami miano założyć gniazdo żeńskie, które jednak wtenczas nie powstało, bo ks. proboszcz już wówczas zamierzał założyć *Stowarzyszenie Młodych Polek*, tenże tłumaczył się, że praca w parafii nad sprawami administracyj-

nymi nie pozwalała mu wówczas założyć *Stowarzyszenia Młodych Polek* ze względu na [nadmiar] pracy, nie może jednak odstąpić obecnie od założenia tego Stowarzyszenia.

Ponieważ gniazdo sokole żeńskie powstaje jako pierwsze, według oświadczenia drużyny [Haliny] Rozmiarkowej, ma pełne prawa agitowania między paniami aż do założenia *Młodych Polek*.

Następnie przystąpiono do zapisywania członkiń, których zapisało się na zebraniu 14.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

przewodnicząca - drużyna G. Pawlakowa

zastępczyni przewodniczącej - drużyna [Katarzyna] Czyżowa

sekretarka - drużyna Z[ofia] Chudzińska

zastępczyni sekretarki - drużyna [Gertruda] Świerkielówna

skarbniczka - drużyna [Maria] Janaszewska

naczelniczka - drużyna Szelażanka

podnaczelniczka - drużyna Zakrzewska

Na radne wybrano drużyny: Mielcarkową, Michałowską i Zborowską. Do komisji rewizyjnej drużyny: Musidłowską i Wittową.

Zebrania plenarne ustalono na ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Pierwsze zebranie plenarne odbędzie się dnia 24 kwietnia br.

Zebranie zarządu wyznaczono na wtorek dnia 15 marca br. u drużyny Michałowskiej.

Wysokość składek uchwalono na co najmniej 25 groszy miesięcznie, zaś wstępne od nowo wstępujących druhen wynosić będzie 50 groszy.

W wolnych głosach zabiera głos drużyna prezes [Stefan] Witt podając do wiadomości, że posiada książki i protokółarz z pierwszego zebrania organizacyjnego, które doręczy sekretarce.

Na tym porządek obrad wyczerpano i po odśpiewaniu *Roty* zakończono zebranie hasłem sokolim *Czołem!*

sekretarz - Zygfryd Musidłowski

przewodnicząca - Halina Rozmiarkowa

I. Protokół zebrania zarządowego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie

W piątek dnia 18 marca 1932 roku odbyło się pierwsze zebranie zarządowe Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie u drużyny Michałowskiej. Zebranie zaszczyciła swą obecnością drużyna [Halina] Rozmiarkowa i częściowo drużyna prezes [Stefan] Witt.

Na zebraniu były wszystkie członkinie zarządu:

1. drużyna przewodnicząca - Pawlakowa
2. drużyna wiceprzewodnicząca - Czyżowa
3. drużyna sekretarka - Chudzińska
4. drużyna skarbniczka - Janaszewska
5. drużyna naczelniczka - Szelażanka
6. drużyna podnaczelniczka - Zakrzewska
7. drużyna radna - Michałowska

8. drużna radna - Mielcarkowa
9. drużna radna - Zborowska
10. drużna rewizorka kasy - Musidłowska
11. drużna rewizorka kasy - Wittowa

Na zebraniu brak programu, ponieważ pierwsze.

Drużna Rozmiarkowa informuje o porządku obrad. Radzi zebrania dzielić na:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie z ostatniego zebrania
3. Sprawy oświatowe
4. Sprawy techniczne
5. Wolne głosy

Prosi nas drużna Rozmiarkowa o łączność z drużami, o wspólną z nimi pracę, o poproszenie na każde zebranie zarządowe drużna prezesa gniazda męskiego, bo istnieje tylko jeden związek *Sokoli*, od którego jedynie organizacyjnie jesteśmy oddzieleni.

Dalej drużna prosi o przyjazd na zebranie Wydziału Okręgowego Sokolic drużny: prezeskę, sekretarkę i podnaczelnickę, które odbędą się 20 bm. w Poznaniu.

Przygotowano także program do uroczystości 3 Maja.

Drużna naczelnicka podjęła się wystawienia obrazów z 12. druhen, a drużna Chudzińska deklamacyj [dziś: deklamacji].

Co do opłat sokolich drużna wiceprezeska proponuje, aby przez pierwsze 3 miesiące opłaty miesięczne od poszczególnych druhen wynosiły po zł 0,25 i o zniesienie na ten czas wstępnego, co umożliwi wstęp mniej zamożnym.

Druż prezes oznajmił o istnieniu przy Sokolstwie w Puszczykowie kasy pośmiertnej, prosił także o liczne przybycie druhen na rezurekcję naznaczając zbiórkę koło drużna Wojtyniaka o godz. 5.45.

Drużna przewodnicząca wyznaczyła zebranie zarządu na 5 kwietnia br. na godz. 19.00, aby omówić sprawę zjazdu okręgowego, który się odbędzie 10 kwietnia br.

Pozdrowieniem sokolim *Czotem!* zakończono obrady o godz. 21.00.

Zofia Chudzińska - sekretarka
Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 18 marca 1932 r.

II. Protokół zebrania zarządowego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie

W dniu 5 kwietnia [1932 r.] odbyło się drugie zebranie zarządowe *Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół* w Puszczykowie u drużny Michałowskiej. Na zebraniu były:

drużna prezesowa Pawlakowa, wiceprezesowa Czyżowa, drużna Chudzińska, drużna Szelażanka, drużna Janaszewska, drużna Michałowska, drużna Mielcarkowa, drużna Musidłowska i drużna Świerkielówna.

Drużna przewodnicząca Pawlakowa przeczytała porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Sprawozdanie z zebrania zarządowego z dnia 18marca br.
- 3) Sprawy organizacyjne
 - a) informacje z zebrania Wydziału Okręgowego Sokolic,
 - b) sprawa zjazdu,
- 4) Sprawy oświatowe
- 5) Sprawy techniczne
- 6) Komunikaty
- 7) Wolne głosy.

Druhna przewodnicząca zagaiła zebranie pozdrowieniem *Czołem* i przeszła do porządku obrad dając krótko informacje z zebrania Wydziału Sokolic, a mianowicie uwiadomiła, że głównym celem zebrania Wydziału Okręgowego była sprawa zjazdu, dlatego prosi wszystkie druhy o gremialny udział w dniu 10 kwietnia. Przyrzekły pojechać: druha prezesowa Pawlakowa, druha Czyżowa, druha Mielcarkowa, druha Szelażanka, druha Chudzińska, druha M. Świerkielówna, druha H. Szelażanka, druha A. Głębalska, druha Andrzejewska, druha M. Zakrzewska i druha Maślińska.

Druha skarbniczka Janaszewska na *Dzień Sokolic* musiała dać z kasy zł 5.

W sprawach oświatowych uwiadomiła druha przewodnicząca o przyjeździe na nasze zebranie plenarne na 24 kwietnia prelegentki z Poznania, druhy Pawłowskiej.

W sprawach technicznych zabiera głos druha naczelniczka zawiadamiając, że nie będzie mogła dać na 3 Maja obrazów, jak poprzednio przyrzekała, ponieważ potrzeba do wyćwiczenia dużo czasu.

W komunikatach druha przewodnicząca prosi druhy o punktualność, czy to na zebrania, czy ćwiczenia. Dalej zawiadamia, że druhy dopiero od 18 lat mogą ćwiczyć lekką atletykę i od tychże lat mają dopiero możliwość głosowania na zebraniach.

W wolnych głosach druha wiceprezesa Czyżowa krytykuje druhy, że nie wszystkie wzięły udział w pochodzie na rezurekcję.

W dalszym ciągu wyłoniła się kwestia salki, w której ma się odbyć zebranie plenarne, dlatego poproszono na zebranie druha Musidlowskiego, który uświadomił, że prawdopodobnie zebranie plenarne będzie się mogło odbyć w szkole.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!* o godz. 21.00.

Zofia Chudzińska - sekretarka
Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 5 kwietnia 1932 r.

III. Protokół zebrania zarządowego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół*

We wtorek 19 kwietnia odbyło się trzecie zebranie zarządowe u druhy Michałowskiej. Z wyjątkiem druhen: Zborowskiej, Mielcarkowej i Zakrzewskiej były wszystkie.

Przewodnicząca druha Pawlakowa powitała zebranych pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała porządek obrad:

- 1) Zagajenie

- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) zebranie plenarne 24 kwietnia,
 - b) 3 Maja,
 - c) herbatka 8 maja
- 4) Wolne głosy.

W ad a) omówiono zebranie plenarne; drużna przewodnicząca prosiła drużną naczelniczkę o danie sprawozdania technicznego na zebraniu plenarnym.

Ad b) Drużna naczelniczka na 3 Maja pragnie wyuczyć drużny plastycznie: *Ode do młodości*.

Ad c) Co do herbatki zapoznawczej postanowiono na zebraniu plenarnym wybrać odpowiednią komisję, która zajęłaby się urządzeniem herbatki.

Zebranie zakończono o godz. 21.00 pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 19 kwietnia 1932 r.

I. Protokół zebrania plenarnego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół*

W niedzielę 24 kwietnia br. o godz. 5 po południu odbyło się w szkole u p. Wojtyniaka pierwsze plenarne zebranie Sokolic. Zebranie zaszczyliła swą obecnością drużna [Halina] Rozmiarkowa, wiceprezeska Dzielnicy i referentka drużna Pawłowska.

Zebranie zagała przewodnicząca drużna Pawlakowa pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i przeszła do odczytania następującego porządku obrad:

- 1) Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
- 2) Powitanie gości i obecnych
- 3) Sprawozdanie z zebrania konstytucyjnego z dnia 6 marca br.
- 4) Komunikaty zarządu:
 - a) Trzeci Maja
 - b) herbatka zapoznawcza 8 maja br.
 - c) majówka urządzana przez drużów 16 maja 1932 r.
 - d) sprawozdanie z ćwiczeń
 - e) punktualność, płacenie składek
- 5) Korespondencja
- 6) Przyjęcie kandydatek
- 7) Referat
- 8) Wnioski
- 9) Wolne głosy
- 10) Zakończenie śpiewem *Roty*

W komunikatach zarządu drużna przewodnicząca zaapelowała do wszystkich druhen o gremialny udział w pochodzie Trzeciego Maja i oznajmiła o udziale druhen w akademii 3 Maja, które wykonują plastycznie *Ode do młodości* i jedna z druhen

wystąpi z deklamacją; dalej oznajmiła o przygotowującej się herbatce zapoznawczej, która ma się odbyć w lokalu p. Mandlowej 8 maja br., prosząc zarazem o wybranie komisji gospodarczej, która zajęłaby się urządzeniem herbatki.

Na gospodynię wybrano jednomyślnie wiceprezeskę druhnę Czyżową, a w skład komisji gospodarczej weszły druwny: Januszowa, Musidlowska, Orsztynowiczowa, Michałowska, Mielcarkowa i Janaszewska.

Druwna naczelniczka dała sprawozdanie z ćwiczeń donosząc, że ćwiczenia odbywają się dwa razy tygodniowo. Ćwiczy 12 druhen. Chwilowo uczy druwny na 3 Maja *Ody do młodości* i przygotowuje krakowiaka i zabawy na herbatkę zapoznawczą, a po nauczaniu druhen tychże rzeczy rozpocznie ćwiczyć obrazy na zlot do Gdyni.

W punkcie piątym odczytano 1 i 2 ogólnik z Dzielnicy.

Druwna przewodnicząca przyjęła 15 kandydatek na druwny.

Druwna Pałowska referuje bardzo treściwie i z takim dużym zapalem o morzu i o porcie gdyńskim, że większa część druhen jest zdecydowana pojechać 10 lipca na Zlot do Gdyni.

W wnioskach zabiera głos druwn Czarczyński, który referuje o kasie pośmiertnej.

W wolnych głosach druwna [Halina] Rozmiarkowa proponuje, żeby wykorzystać czas letni w Puszczykowie i urządzić cykl wykładów przez ks. Prądzynskiego. Dalej zabiera głos druwna wiceprezeska [Katarzyna] Czyżowa, prosząc druwny, aby powie-działy jakie datki mogą złożyć na herbatkę zapoznawczą. Druwny okazały się być szcudroblive i zobowiązały się dać tyle, że przygotowania do herbatki okazują się pomyślne bez uszczerbku finansowego kasy.

Odśpiewaniem *Roty* wyczerpano porządek obrad i zakończono zebranie hasłem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 24 kwietnia 1932 r.

IV. Protokół zebrania zarządowego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół*

W dniu 24 maja br. odbyło się czwarte zebranie zarządowe Sokolic w mieszkaniu druwny Michałowskiej. Obecne były wszystkie druwny z wyjątkiem druhen: Czyżowej, Mielcarkowej i Zborowskiej.

Zebranie rozpoczęła o godz. 20.00 druwna przewodnicząca Pawlakowa pozdrowie-niem sokolim *Czołem!* i przeszła do następującego porządku obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) Boże Ciało
 - b) msza św. Sokolic 29 maja br.
 - c) LOPP
 - d) składki i lokowanie pieniędzy
 - d) gazetka sokola i legitymacje

4) Wnioski

5) Wolne głosy

Druhna. przewodnicząca prosi wszystkie druhy do wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała. Zbiórka koło druha Wojtyniaka o godz. 10 w południe.

Dalej wysunięto projekt zakupu mszy św. na pomyślność Sokolic na 29 maja br. z udziałem wszystkich druhen w Komunii św., co przyjęto z zapalem.

W punkcie d) przyjęto, aby pieniądze gniazda oddać na książeczkę PKO.

We wnioskach wysuwa druha przewodnicząca projekt, aby przyjęto do zarządu czwartą radną w osobie druhy Januszowej, co popiera zarząd.

W wolnych głosach ustala się zebranie plenarne na 27 maja br.

O godz. 21.30 zakończyła druha przewodnicząca zebranie pozdrowieniem sokolim
Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 24 maja 1932 r.

V. Zebranie zarządowe

Dnia 14 bm. odbyło się u druhy Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były: przewodnicząca. Pawlakowa i druhy: druha Czyżowa, Janaszewska, Musidłowska, Mielcarkowa, Michałowska, Chudzińska, Szelażanka Anna, Zakrzewska Władysława i Świerkielówna Maria. Zaszczycił nasze zebranie swą obecnością druhy prezes [Stefan] Witt i druha Musidłowski.

Po zagajeniu odczytano następujący porządek obrad:

1) Zagajenie

2) Odczytanie protokołu

3) Komunikaty zarządu:

a) Dzień Sokoli

b) kurs

c) LOPP

d) rocznica Sokoła Puszczykowskiego

e) wykłady ks. Prądzyńskiego

4) Wolne głosy

5) Zakończenie

Z powodu wyznaczonego przez dzielnicę Dnia Sokolego na 19 czerwca druhy i druhowie są zobowiązani chodzić z puszkami. Rozkaz wyznaczenia 5 par do zbierania dostało naczelnictwo. [Ustalono skład] druhen i druhow do puszek. Zbiórkę wyznaczono [na dzień] 19 bm. na godz. 8.00 rano, a na rozliczenie kasowe ten sam dzień [o] godz. 19.00 u druha Michałowskiego.

Na dzielnicowy kurs techniczny kształcący dla naczelniczek, który odbędzie się od 16 lipca do 31 włącznie w Skrzynkach pod Poznaniem, posyła gniazdo druha naczelniczkę Annę Szelażankę. Na opłatę tego kursu gniazdo dało zł 10.

W wolnych głosach zabiera głos druhy prezes, który prosi druha naczelniczkę o sprawozdanie z wycieczki do Rogalinka. Wobec tego druha. naczelniczka

informuje, że wycieczka odbyła się 12 czerwca. Razem z druhami było 14 druhen. O godz. 5 rano wyruszone do Puszczykówka, gdzie przed druhem prezesem odbyła się musztra, modlitwa poranna i wymarsz o godz. 6 rano do Rogalina. Wycieczka była pomyślna, zabawiano się wesoło, oprócz tego zwiedzono kaplicę, grobowce i galerie obrazów hr. Raczyńskiego.

Na tym wyczerpano porządek obrad o godz. 21.30 i zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 14 czerwca 1932 r.

II. Zebranie plenarne

odbyło się 27 maja o godz. 20. w szkole. Zebranie zagała druha przewodnicząca Pawlakowa pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie i śpiew *Choć burza...*
- 2) Odczytanie protokołu z 24 kwietnia br.
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) Komunia św. 29 maja. br.
 - b) podziękowanie druhom i przyjaciółom sokolstwa za udział i przyczynienie się do urzędzonej przez nas herbatki zapoznawczej
 - c) sprawa LOPP
 - d) zawiadomienie o przyjęciu drużyny Januszowej do zarządu, jako ławniczki
 - e) sprawozdanie kasowe drużyny Januszeńskiej z apelem o zapłacenie składek.
- 4) Korespondencja
- 5) Przyjęcie kandydatek
- 6) Kasa zapomogowa
- 7) Odczytanie pierwszej części *Historii Sokolstwa Polskiego*
- 8) Wolne głosy
- 9) Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze dzienne sprawy.*

Druha przewodnicząca informuje drużyny, że na 29 maja zakupiono mszę św. na pomyślność Sokolstwa, dlatego prosi o liczny udział druhen w Komunii św.

Na członków wspierających LOPP zapisało się 10 druhen.

Na ławniczkę do zarządu została obrana druha Januszowa.

Druha Janaszewska dała sprawozdanie kasowe:

Stan kasy wynosi zł 124.45

mianowicie od druhow zł 29.10

z herbatki zapoznawczej zł 70.30

ze składek zł 25.05

W korespondencji przeczytano zaproszenie na akademię urządzaną przez *Towarzystwo Młodych Polek*.

Na drużyny przyjęto 6 kandydatek:

panią Gąsiorowską Marię

Gronostajównę Wiktorię

Michałowską Praksedę
Błaszczkówkę Stanisławę
Demontkówkę Franciszkę
Kubacką Antoninę
i 2 panie kandydowały:

p. Stefanowa i p. Bzdęzanka.

Zamiast referatu odczytano pierwszą część *Historii Sokolstwa*.

W wolnych głosach informuje drużna naczelniczka, że Grono Techniczne uchwaliło na dzień 12 czerwca wycieczkę do Rogalinka.

Śpiewem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* wyczerpano porządek obrad i pozdrowieniem sokolim zakończono zebranie o godz. 21.30

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczkowo, dnia 27 maja 1932 r.

VI. Zebranie zarządowe

w dniu 28 czerwca 1932 roku odbyło się u drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były drużny: Pawlakowa, Czyżowa, Anna Szelażanka, Władysława Zakrzewska, Świerkielówna Maria, Mielcarkowa, Michałowska, Musidłowska, Janaszewska i Chudzińska.

Zebranie zagała drużna przewodnicząca pozdrowieniem *Czołem* i odczytała następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Zlot w Gdyni
- 4) Zorganizowanie młodzieży
- 5) Dzień Sokolic
- 6) Wolne głosy
- 7) Zakończenie

Na zlot do Gdyni wybiera się 8 druhen: drużna Pawlakowa, Szelażanki - Helena i Anna, Chudzińska, Kuźdawiczówna, Kozalówna, Kaczmarkówna i Andrzejewska.

Wyjazd nastąpi 9. o godz. 21.15 z głównego dworca poznańskiego.

W punkcie 5 zwrócono uwagę na utworzenie młodzieży żeńskiej. W dalszym ciągu zdała drużna przewodnicząca sprawozdanie z *Dnia Sokolego*. Sokolstwo w Puszczkowie zebrało w ogólności zł 117,35, na korzyść gniazda żeńskiego przypadło zł 19,56, za którą to sumę postanowiono zakupić siatkówkę i piłkę.

O godz. 21.00 zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczkowo, dnia 28 czerwca 1932 r.

III. Zebranie plenarne

w dniu 1 lipca odbyło się w szkole o godz. 19 00. Zagaiła zebranie drużna przewodnicząca pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z dnia 27 maja
- 3) Komunikaty zarządu
 - a) Zlot w Gdyni
 - b) Dzień Sokoli - 19 czerwca
 - c) sprawozdanie z wycieczki

4) Przyrzeczenie kursistek

5) Referat: „**Polskość Pomorza**”

6) Wnioski

7) Wolne głosy

8) Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze*.

W komunikatach zarządu drużna przewodnicząca prosiła

a) o jak najliczniejszy udział druhen w Zlocie Gdynskim.

b) zdała sprawozdanie z *Dnia Sokolego* informując, że zebrano zł. 117,35, z czego na Gniazdo Żeńskie przypadło zł. 19,56, za co ma być zakupiona siatkówka i piłka. Siatkówkę przyrzekła zrobić drużna Gabriela Głęmbalska, ponieważ gotowa jest za droga.

Punktu 4 nie uwzględniono z powodu nieobecności kursistek.

W dalszym ciągu odczytała drużna Chudzińska referat pt. „**Polskość Pomorza**”.

O godz. 21.00 wyczerpano porządek obrad, wobec tego zakończono zebranie śpiewem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 1 lipca 1932 r.

VII. Zebranie zarządowe

w dniu 26 lipca odbyło się u drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Zagaiła zebranie drużna przewodnicząca pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Wykład ks. prałata Prądzyńskiego
- 4) Wolne głosy
- 5) Zakończenie

Główna sprawa zebrania to omówienie wykładu ks. prałata Prądzyńskiego, który ma się odbyć w zimowym lokalu drużny Mandlowej w dniu 28 lipca o godz. 18.00.

Drużna prezeska zobowiązała się dostarczyć afiszów na 27., a drużny ćwiczące poproszono, aby o godz. 17.00 wszystkie punktualnie stawily się do lokalu pani Mandlowej celem przybrania salki.

W wolnych głosach drużny poszczególne zabierały głos doradzając, jak przyjąć ks. prałata, jak zareklamować wykład itd.

Zebrańie zakończono o godz. 21.00 pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 26 lipca 1932 r.

IV. Zebranie plenarne

W dniu 29 lipca odbyło się w starej szkole o godz. 8.30 wieczorem. Zebranie zagała drużna przewodnicząca pozdrowieniem *Czołem!* odczytując następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie i śpiew *Choć burza...*
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) wykład ks. prałata Prądzyńskiego na temat „**Idea Sokola w wychowaniu Polki katolicki**”
 - b) Zlot w Gdyni
 - c) Zlot Okręgowy w Poznaniu
 - d) zorganizowanie młodzieży
 - e) podziękowanie drużnie Głębalskiej za siatkę
- 4) Przyrzeczenie kursistki
- 5) Korespondencja
- 6) Przyjęcie kandydatek
- 7) Wnioski
- 8) Wolne głosy
- 9) Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze*

W komunikatach zarządu drużna prezeska z uznaniem mówiła o wykładzie ks. prałata Prądzyńskiego, który tak łaskawie zaszczycił nasze gniazdo w dniu 28 lipca z wykładem „*Idea Sokola w wychowaniu Polki katolicki*”. Wykład wypadł uroczyście i wspaniale, przynosząc nieocenioną wartość duchową naszym Sokolicom, a tym samym pokazał, niektórym mieszkańcom Puszczykowa, którzy nieco sceptycznie odnoszą się do naszego *Towarzystwa*, że Sokół zawsze stał, stoi i będzie stał na odpowiednim piedestale. Drużna przewodnicząca wyraziła także wszystkim drużnom serdeczne podziękowanie za pracę ochoczą w ozdabianiu wykładowej salki.

W dniu 14 i 15 sierpnia przypada Zlot Sokoli Okręgu Poznańskiego. Chodzi o to, żeby jak najwięcej druhen przyjechało. Wyjazd z Puszczykowa nastąpi o godz. 5 rano autobusami.

Na zlocie w Gdyni było 8 druhen łącznie z prezeską drużną Pawlakową.

Z Gdyni przywiozły drużny pełnię wrażeń, nie tylko wspomnienia z cudnego Polskiego Morza, ale nabrały dużo tężyzny sokolej, krocząc u brzegów Bałtyku w wielkim zwartym szeregu z manifestacją przeciw zaborczości niemieckiej.

W punkcie d) drużna prezeska prosi, aby drużny postarały się o młodzież, zapisywać można młodzież dnia 4 sierpnia na boisku Sokola o godz. 18.00.

W korespondencji odczytano zaproszenie z Czerwonaka na poświęcenie boiska. Z naszego gniazda wybiera się delegacja, a mianowicie drużna Helena Szelażanka i Maślińska.

Na zebraniu została przyjęta na drużnę Weronika Różalska.

W wolnych wnioskach prosi drużna Czyżowa, aby gniazdo zakupiło równe wyłogi, by na zlot mundury sokole wypadły równo.

Na zakończenie odśpiewano *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim zamknięto zebranie. *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 29 lipca 1932 r.

VIII. Zebranie zarządowe

W dniu 24 sierpnia, odbyło się u drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były następujące drużny: drużna prezeska Pawlakowa, drużna A. Szelażanka, drużna M. Świerkielówna, drużna Musidłowska i drużna Chudzińska. Zagaiła zebranie drużna przewodnicząca pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) Zabawa
 - b) sprawy skarbowe
- 4) Wolne głosy
- 5) Zakończenie

Po zagajeniu i odczytaniu protokołu, zarząd zgodził się na urządzenie zawodów jesiennych połączonych z tanecznym wieczorkiem w dniu 18 września.

Program ma być następujący: o godz. 2 po obiedzie zawody w czworobój

- a) bieg na 60 m
- b) rzut kulą
- c) skok w dal
- d) skok wzwyż

Wieczorem o godz. 18.00 w sali *Silva* ma być wieczorek taneczny.

Sprawy skarbowe z powodu nieobecności drużny skarbniczki nie mogą być załatwione, jedynie sporządzono na zebraniu listę, z którą dwie drużny, wybrane przez drużnę przewodniczącą:

drużna Świerkielówna i drużna Anna Szelażanka mają chodzić do druhen zalegających w spłacaniu składek.

O godz. 21.00 drużna przewodnicząca zakończyła zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 24 sierpnia 1932 r.

V. Zebranie plenarne

Dnia 26 sierpnia 1932 r. odbyło się w szkole o godz. 20.00. Obecne były: druha przewodnicząca Pawlakowa, wiceprzewodnicząca druha Czyżowa, druha Musidłowska, druha Chudzińska, druhy Anna, Helena i Pelagia Szelażanki, druha. Kuźdawiczówna, druha M. Kempieńska, druhy Gertruda i Maria Świerkielówny, druhy Gabriela i Aniela Głembalskie, druha Bzdęzanka i druha Wł. Pazgratówna.

Zebranie zagała druha. przewodnicząca odczytując następujący porządek obrad:

- 1) Zagajenie i śpiew *Maszerują w takt piosenki*
- 2) Odczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu
 - a) sprawozdanie z Zlotu Okręgu Poznańskiego
 - b) sprawozdanie kursistek
 - c) sprawa młodzieży
 - d) zabawa „Dzień Wrzосу”
 - e) płacenie gazetki
 - f) wybranie podkierowniczkii młodzieży
- 4) Korespondencja
- 5) Przyrzeczenie naczelniczki
- 6) Wnioski
- 7) Wolne głosy
- 8) Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze dzienne sprawy.*

Na zlot Sokolstwa Okręgu Poznańskiego pojechało 10 druhen ćwiczących. Druhy wyjechały 12 sierpnia o godz. 5.00 rano autobusami. Gniazdo kupiło na zlot dla 8 druhen karty zlotowe po zł. 0,50. Wydano razem zł. 4. Ze zlotu druhy wróciły o godz. 21.00 do domu.

Druha naczelniczka, Anna Szelażanka, zdała sprawozdanie z kursu w Skrzynkach, który odbył się od 17 do 31 lipca. Druha. ukończyła kurs z wynikiem bardzo dobrym.

Na zebraniu uroczyste przyrzekła druha naczelniczka całą duszą i sercem służyć dla sprawy sokolej, tak samo druha kierowniczkii młodzieży. Druha Maria Świerkielówna dała sprawozdanie z kursu w Skrzynkach dla kierowniczek młodzieży, który trwał od 31 lipca do 7 sierpnia. Druha skończyła kurs z wynikiem dość dobrym.

Zarząd informuje druhy, że 18 września odbędzie się „Dzień Wrzосу” z następującym programem:

o godz. 14.00 na boisku Sokoła zawody w czwórboju:

- a) bieg na 60 m
- b) skok w dal
- c) skok wzwyż
- d) rzut kulą

Za dobre ćwiczenia będą nagrody: 2 żetony i dyplom.

Wieczorem o godz. 18.00 zabawa taneczna w *Silvi*. Gospodynią zabawy zostaje obrana druha prezeska.

Wstęp będzie kosztował zł 1.

Druha Pelagia Szelażanka ofiaruje się zrobić 30 par czapek do poloneza.

Druhy - Musidłowska i Szelażanka Anna dają bombonierki do **Poczty Japońskiej**, a druha Kempieńska szalik i czapkę. Druha Czyżowa daje bombonierkę jako nagrodę do kujawiaka, a druha Chudzińska serwetkę za najładniejszego walca.

Druhá Gabrysia Głębalska zrobi lalkę. Otrzyma ją ten na zabawie, kto zgadnie jej imię?

Młodzieży do naszego gniazda zapisało się 10.

Druhá opiekunką została Z. Chudzińska, druhá kierowniczką H. Świerkielówna, a podkierowniczką druhá A. Głębalska.

W korespondencji odczytano zaproszenie na zabawę *Sokoła* do Mosiny na 11 września, gdzie druhy wystąpią z *Rotą* plastycznie.

W wnioskach zostaje druhá naczelniczka obrana gospodynią sprzętów.

W wolnych głosach druhá naczelniczka proponuje, aby na zebrania drułów była zawsze delegacja druhen i odwrotnie.

O godz. 22.00 zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odśpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy*.

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 26 sierpnia 1932 r.

IX. Zebranie zarządowe

W dniu 27 września 1932 r. odbyło się u druhy Michałowskiej o godz. 19.00. Obecne były:

druhá prezes Pawlakowa,
druhá wiceprezeska Czyżowa,
druhá Janaszewska,
druhá Michałowska i
druhá Świerkielówna.

Po zagajeniu zebrania przystąpiono wprost do omawiania spraw według następującego porządku:

- 1) Zagajenie
- 2) Przeczytanie protokołu
- 3) Komunikaty zarządu:
 - a) sprawozdanie z zabawy
 - b) sprawy kasowe
 - c) ćwiczenia młodzieży
- 4) Wolne głosy
- 5) Zamknięcie

Protokół z ostatniego zebrania jest nieczytany, ponieważ jest niepisany z powodu nieobecności sekretarki druhy Chudzińskiej. Druhá prezeska zdając sprawozdanie z zabawy zaznacza, iż zabawa była ładna, a z powodu niepogody i niewykwalifikowanych sił w prowadzeniu zabaw, zmienia charakter o tyle że są opóźnione występy i wypada mało korzystnie.

Sprawozdanie kasowe druhy Janaszewskiej jest następujące:

Ogółem zebrano 165,00 zł. Wydatki wynoszą 140,80 zł. A czysty zysk 24,30 zł.

Poszczególne wydatki to:

sala - 50 zł,
orkiestra - 57,50 zł,
podatek - 10 zł,
bezrobocie - 3,00 zł,
afisze - 15,00 zł,
papier do czapek - 2,30 zł.

Ponieważ urządzenie takiej zabawy sprawia druhnom wiele trudności, postanawiają w przyszłości same otwartych zabaw nie urządzać. Wobec nieobecności naczelniczki druheny A. Szelażanki w sprawie nagród nic nie ustalono.

W dalszym ciągu druha kierownicza młodzieży Świerkielówna informuje, iż ćwiczenia młodzieży zostały przeniesione do lokalu ofiarowanego na ten cel przez druhenę Mielcarkową. Ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu w niedzielę od godz. 3. po południu. Lekcja opiera się na gimnastyce w formie ćwiczeń wolnych, połączonych z ćwiczeniami i gry zabawowe oraz krótkiej pogadance z druhną opiekunką.

W wolnych głosach druha prezeska zaznacza, że następne zebrania plenarne odbywać się będą w lokalu druheny Mielcarkowej.

Na tym zebranie zakończono hasłem sokolim *Czotem!*

Maria Świerkielówna - zastępczyni sekretarki
Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 27 września 1932 r.

VI. Zebranie plenarne

Dnia 30 października 1932 r. odbyło się w szkole o godz. 19.00. Obecne były: druha prezeska Pawlakowa, druha Janaszewska, druha Musidlowska, druheny Pelagia i Helena Szelażanki, druha Kempieńska, druheny Maria i Gertruda Świerkielówny, druha Stachowiakówna, druha Silska, druha Głębalska, druha Bzdęzanka, druha Mularczykówna i druha Maćkowiakówna.

Zebranie zagała druha prezeska podając następujący porządek obrad

1) Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*

2) Odczytanie protokołu

3) Komunikaty zarządu

a) sprawozdanie z zabawy

b) święto Chrystusa Króla

c) salka do zebrań

d) sprawozdanie naczelniczki

e) sprawozdanie z zawodów

4) Korespondencja

5) Przyjęcie kandydatki

6) Wnioski

7) Wolne głosy

8) Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze*

Sprawozdanie z zabawy druheny prezeski gospodyni zabawy jest następujące:
czysty zysk wynosi - 24 zł 30 gr

dochodu było - 165 zł 10 gr
a rozchodu - 148 zł 80 gr.

Poszczególne wydatki to:

sala - 50 zł,
orkiestra - 57,50 zł,
podatek - 10 zł,
bezrobocie - 3 zł,
sprzątanie - 3 zł,
afisze - 15 zł,
papier - 2,30 zł.

Na ogół zabawa ta będąc pierwszą zabawą urządzaną przez gniazdo żeńskie była bardzo ładna, a tylko z powodu niepogody i niewykwalifikowanych sił w prowadzeniu zabaw są opóźnione występy i wypada mało korzystnie. Druhna prezeska dziękuje druhnom za nagrody ofiarowane bądź to do poczty japońskiej, bądź też czegoś innego, oraz tym wszystkim druhnom, które pracą swą dopomogły w zabawie.

Ponieważ w dzień 30 października przypada uroczystość Chrystusa Króla (i druha prezeska bierze w niej także udział), następne zebranie plenarne odbędzie się nie w niedzielę dnia 30 października, lecz w piątek tj. 28 października.

Deklamację w dzień Chrystusa Króla mówić będzie druha Silska i trzy pary druhen będą przed kościołem zbierać składki na cele katolickie.

Zebrania następne odbywać się będą w lokalu ofiarowanym przez druhen Mielcar-kową.

Druha Janaszewska i druha Michałowska ofiarowały się dostarczyć po kilka krzeseł, druha Czyżowa lampę, a stół zostanie zakupiony od p. Hofmanowej.

Druha prezeska zaznacza, iż oddaje druhnom pokój i maszynę do szycia do dyspozycji w czasie prowadzenia robót, wobec tego na jednej lekcji w tygodniu będą roboty ręczne, a drugą lekcją - ćwiczenia na sali ćwiczeń.

Druha Świerkielówna Maria, zdając sprawozdanie w zastępstwie nieobecnej druhy naczelniczki, informuje, że w dniu 29 października ćwiczenia odbywają się na sali *Zameczek* o godz. wpół do siódmej.

Do dnia 18 września druhy ćwiczyły na boisku występy na „**Dzień Wrzosu**”.

Potem druha naczelniczka wyznaczyła krótki czas odpoczynkowy.

W korespondencji druha prezeska przeczytała ogólnik zawiadamiający o zebraniu Dzielnicowego Wydziału Sokolic i Zjeździe Dzielnicowym Sokolic w dniu 6 listopada.

W dalszym ciągu zaznacza, iż gniazdo „**Śródka**” zaprasza nas na dzień 2 listopada na poświęcenie sztandaru, jednakże dotychczas żadnego zaproszenia nie odebrała.

W punkcie piątym przyjęcie kandydatury p. Apolonii Maćkowiakowej.

W sprawie składek druha prezeska zaznacza, że przyjętym jest w Sokole zwalnianie od płacenia składek tych druhen, które nie są w stanie ich płacić, a chciałyby być członkiniami *Sokoła*, oraz jeśli z jednego domu należy opłacać składki więcej druhen, wówczas zarząd za odpowiednim doniesieniem do pewnego stopnia składki umarza.

Druha Silska oświadcza, [że] składki jej gniazdo zwykle regulowało robiąc obliczenie za salę do ćwiczeń. Druha Pelagia Szelażanka, żali się, że czapki do poloneza, które jej sprawiły wiele pracy, niemal gniazdu żadnej korzyści nie przyniosły.

W odpowiedzi druha prezeska zaznacza, że nie tylko z czapek, ale ogólny zysk był mały, ponieważ tak, jak polonez i wszelkie inne występy były nie na czasie.

Ponieważ z urządzeniem takiej [imprezy] jest wiele trudności, druhy postanawiają w przyszłości same otwartych zabaw nie urządzać.

Na zakończenie odśpiewano *Wszystkie nasze*.

Apelem, by więcej chodzić na zebrania, zakończono obrady hasłem sokolim *Czotem!*

M. Świerkielówna - wicesekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 30 października 1932 r.

X. Zebranie zarządowe

W dniu 26 października odbyło się w domu Michałowskiej. Obecne były:

druhna prezeska Pawlakowa,

wiceprezeska Czyżowa,

druhna Janaszewska,

druhna Mielcarkowa

druhna Michałowska,

druhna Szelażanka,

druhna Świerkielówna i

druhna Głębalska.

Druhna prezeska zagała zebranie i podała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty:

a) Zjazd Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej

b) nagrody zdobyte w zawodach jesiennych

c) legitymacje

d) omówienie pogadanki dla druhen

f) młodzież

4. Wolne głosy

5. Zakończenie

Zjazd sokolic, pierwszy, odbędzie się dnia 6 listopada w *Domu Amarantowym* przy ul. Słowackiego 13/29.

W punkcie tym druha odczytała ogólnik z Dzielnicy.

Druhna prezeska wzywa, by na zjazd jechały nie tylko druhy ćwiczące, ale i także starsze druhy, by móc więcej poznać i wtajemniczyć się w nasze sprawy sokole.

W dalszym ciągu prosi druha prezesa naczelniczkę o spis punktów z zawodów gniazd w celu podania ich do wiadomości na plenarnym zebraniu. W sprawie legitymacji oświadcza, że w dniu 18 września jedna z druhen ze Śródki, odjeżdżając do Poznania, wręczyła równocześnie z zaproszeniem na uroczystość poświęcenia sztandaru 30 legitymacji dla gniazda Puszczykowo jednej druźnie naszego gniazda. Dotychczas jednakże druha prezeska żadnych legitymacji nie odebrała i nie jest wiadomym, kto by je mógł odebrać i posiadać. Druhna naczelniczka przyrzeka dowiedzieć i zapytać się druhen na lekcji ćwiczeń.

By młodzież nie narażać na dalsze nieprzyjemności z kierownictwem szkoły, na razie ćwiczenia młodzieży się nie odbywają oraz postanowiono w sprawie tej wystosować wniosek do Dzielnicy.

Korony druhny będą plotły to w szkole, albo u druhny Lewandowskiej. Pleść druhny mają siedem [?], a wszelki materiał będzie na miejscu. Ćwiczenia druhen odbywać się będą [w] dzień inny, lecz dzisiaj go druhna naczelniczka ustalić [nie] może, gdyż musi się porozumieć z druhami.

W wolnych głosach druhna Janaszewska zaznacza, że kwity za salę i orkiestrę należałoby postemplować, gdyż wszelkie kwity wartości od 20 zł wzwyż obowiązkowo stemplowane być [muszą], w przeciwnym razie w wypadku rewizji mogą wyniknąć różne nieprzyjemności.

W dzień Chrystusa Króla na mszę św. druhny, z wyjątkiem druhen zbierających składki, idą ubrane dowolnie.

Po południu natomiast wszystkie punktualnie o godz. 4.30 i obowiązkowo w mundurach w sali *Silvi*.

Na tym zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

M. Świerkielówna - wicesekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 26 października 1932 r.

VII. Zebranie plenarne

W dniu 28 października 1932 r. odbyło się w lokalu druhny Mielcarkowej. Obecne były:

druhna prezeska Pawlakowa,

druhna Janaszewska,

druhna Musiłowska,

druhna Zborowska,

druhna Gąsiorowska,

druhna Głębalska,

druhna Zakrzewska Wł.,

druhny Szelażanki: Anna i Marta,

druhna Kempieńska,

druhna Silska,

druhny Świerkielówny: Maria i Gertruda,

druhna Bzdęzanka,

druhna Maślińska,

druhna Pazgratówna,

druhna Dobierzyńska,

druhna wiceprezeska Czyżowa i

p. Maćkowiakowa.

Zebranie zagała druhna prezeska odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty zarządu:

a) Zjazd Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej

b) nagrody zdobyte w zawodach

- c) omówienie pogadanki dla druhen
- d) sprawozdanie kierowniczkii młodzieży
- e) przygotowanie na święto Chrystusa Króla

- 4. Przyjęcie kandydatki
- 5. Korespondencja
- 6. Wnioski
- 7. Wolne głosy
- 8. Zakończenie

W komunikatach druha prezesa odczytuje program na dzień zjazdu. Wzywa przy tym, by druhy jechały wszystkie i ile możliwości jak najliczniej przystąpiły do Komunii św. Na zjazd zgłosiło się pojechać 9 druhen łącznie z druha prezeską.

Nagrody uzyskane przez druhy w zawodach gniazdowych zostaną wydane na walnym zebraniu w styczniu. Pierwsza nagroda to złoty żeton, druga - srebrny żeton i trzecia - dyplom.

Wszelkie sprawy administracyjne do zebrania walnego muszą być doprowadzone do należytego porządku, szczególnie zaś druhen otrzymujących nagrody, w przeciwnym bowiem razie mogą nagrody nie otrzymać.

W każdy poniedziałek tygodnia od godz. 7.00 do 9.00 druhy będą miały lekcje robót ręcznych i szycia, przy czym będą prowadzone wspólnie pogadanki. Pierwsza lekcja odbędzie się w dniu 7 listopada. Pokój i maszyny do szycia na ten cel ofiaruje druha prezesa Pawlakowa.

Wobec nieprzyjemności jakie zachodzą pomiędzy dziewczynkami z młodzieży a kierownictwem szkoły, wypadły trzy lekcje ćwiczeń młodzieży oraz druha prezesa zwołuje w najbliższą środę tj. dnia 2 listopada zebranie zarządowe o godz. 7.00. u druhy Michałowskiej, ażeby dokładniej omówić sprawę młodzieży, i w sprawie tej wystosować wniosek do dzielnicy.

W dniu Chrystusa Króla zbierają składki następujące druhy:

- druha Szelażanka,
- druha Kempieńska,
- druha Zakrzewska Wł.,
- druha Świerkielówna M.,
- druha Pazgratówna i
- druha Maślińska.

Na mszy św. druhy z wyjątkiem druhen zbierających składki, idą ubrane dowolnie. Po południu wszystkie natomiast punktualnie o godz. 4.30 i obowiązkowo w mundurach przybywają do sali *Silvi*.

W punkcie tym został odczytany program na dzień Chrystusa Króla.

Do grona druhen przyjęto kandydatki: p. Maćkowiakową i p. Pazgratównę Wł.

W korespondencji druha prezesowa odczytała pocztówkę z Okręgu zawiadamiającą o śmierci śp. Anieli Tułodzieckiej. Ponieważ pocztówkę tę druha otrzymała rano, a pogrzeb odbył się w ten sam dzień po południu, niemożliwym było w tak krótkim czasie [wszystkie] druhy kurendą uwiadomić o śmierci względnie pogrzebie zasłużonej patriotki Polki. Dla uczczenia pamięci śp. Anieli Tułodzieckiej druhy powstały i nastąpiło krótkie milczenie.

W dalszy ciągu druha prezesa stawia wniosek, ażeby z druhami starszymi po każdym zebraniu plenarnym druha naczelniczka przeprowadzała przez krótką chwilę musztrę. Propozycję tę druhy starsze jednogłośnie przyjęły.

Na wniosek drużny Silskiej, aby Zarząd przyznał jej nagrodę uzyskaną w zawodach jesiennych, Zarząd, po rozpatrzeniu sprawy, za zgodą wszystkich druhen, przyznaje drużnie Silskiej, biorącej udział przed konkursem, drugą nagrodę dyplomem nagrody czwartej.

W międzyczasie odbywa się krótka dyskusja w sprawie równych wyłogów dla druhen, zakupionych przez gniazdo dla wszystkich. Naczelniczka bowiem ma żal i pretensje, że drużny ćwiczące mają złożyć wyłogi przez nią zaofiarowane.

W perspektywie tych zdań odbierają tylko rewery drużna Kempieńska, drużna Pazgratówna i drużna Stachowiakówna.

Pośród 50 legitymacji przeznaczonych dla gniazda Puszczykowo, 44 drużna prezeska, udawszy się do szkoły, odebrała od dzieci oddziału IV, którym porozdawał nijaki (!) [niejaki] Sobczak.

Odśpiewaniem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim *Czotem* zakończono obrady.

M. Świerkielówna - wicesekretarka
Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 28 października 1932 r.

XI. Zebranie zarządowe

W dniu 23 listopada br. odbyło się w mieszkaniu drużny Michałowskiej o godz. 20.00.

Zagaiła zebranie drużna przewodnicząca Pawlakowa pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) 26 grudnia
 - b) Nowy Rok
 - c) bluzki dla młodzieży
 - d) podarunki
 - e) legitymacje
4. Wolne głosy
5. Zakończenie

(Dnia) 26 grudnia druhowie urządzają obchód Powstania Wielkopolskiego z przedstawieniem. Drużny mają dopełnić program i dać 3 aktówkę *Dla Ciebie, Polsko*.

W Nowy Rok zarząd postanowił urządzić opłatek dla druhen i młodzieży; drużny zarządu postanowiły dać prowianty, aby można zrobić herbatkę z zakąskami.

Gniazdo ofiaruje młodzieży bluzeczki, ponieważ będzie w Nowy Rok także przyjęcie młodzieży z *Kopciuszków* na *Sokolątka*. Poproszono drużną Czyżową, aby przyjechała na ten opłatek urząd gospodyni i zajęła się jego urządzeniem. Drużny będą mogły wzajemnie się obdarowywać podarunkami za pośrednictwem Gwiazdora.

Drużna przewodnicząca prosi drużną skarbniczkę o wypełnienie legitymacji składkowych.

Zakończenie zebrania pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 23 listopada 1932 r.

VIII. Zebranie plenarne

[w dniu] 27/XI br. odbyło się w lokalu drużny Mielcarkowej o godz. 17.00. Obecne były drużny: Pawlakowa, Czyżowa, Janaszewska, Szelażanka A., Chudzińska, Wit-towa, Mielcarkowa, Szelażanka P., Zakrzewska M. i Wł., Świerkielówna M i Gert., Głembalska, Maślińska, Szelażanka Marta, Silska, Bzdężanka, Kempieńska M., Pazg-ratówna, Maćkowiakowa i Kaczmarkówna.

Zebranie zagała drużna przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący po-rządek obrad:

1. Odczytanie protokołu
2. Obchód 29 Listopada
3. Komunikaty zarządu:
 - a) obchód 27 Grudnia
 - b) Nowy Rok
 - c) legitymacje
 - d) kursistki
 - e) sprawozdanie drużny Silskiej z dorocznego Zjazdu Sokolic
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze*

Gniazdo urządziło małą uroczystość z powodu przypadającej 29 listopada 102-letniej rocznicy powstania listopadowego. Drużna Chudzińska odczytała krótką historię powstania listopadowego, wiersz *Bogarodzico Dziewico Słowackiego* i odśpiewano *Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę*.

W komunikatach zarządu drużna. przewodnicząca prosi, aby obchód 27 Grudnia urządzany przez drużów, drużny urozmaiciły własnym programem, aby odegrały trzy aktówkę *Dla Ciebie, Polsko* i dały rytmicznie *Rotę*. Drużny ćwiczące nie chcą się zgodzić na propozycję zarządu, wobec tego projekt upada.

W Nowy Rok ma być zakupiona msza św. i drużny, które mogą mają przystąpić do Komunii św. (i) zarazem ma się odbyć o godz. 17.00 u drużny. Pawlakowej zebranie za grudzień, uroczyste przyrzeczenie młodzieży, gdzie małe Sokolątka wystąpią z de-klamacjami i ćwiczeniami i łamanie opłatka.

Drużna skarbniczka rozdziela część legitymacyj z prośbą o zapłacenie składek.

Na kurs, który odbywa się raz na miesiąc w Poznaniu, jedzie drużna Silska i drużna Głembalska.

Drużna Silska zdała sprawozdanie ze Zjazdu Sokolic, który się odbył w Poznaniu w *Domu Amarantowym* [w dniu] 6 listopada br. Na zjazd pojechały drużny: Pawlakowa, Świerkielówna Maria, Silska, Maślińska i Marta Szelażanka.

W wnioskach druha Głębalska prosi, aby druhom, które jadą na kurs Gniazdo zwróciło podróż, na co się zarząd zgadza; dalej druha Świerkielówna prosi o zapłacenie składek LOPP i wykreślenie druhy Januszowej z członkiń LOPP z powodu jej zmiany mieszkania.

Porządek obrad został wyczerpany odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pożegnaniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 27 listopada 1932 r.

XII. Nadzwyczajne zebranie zarządowe

Odbyło się 30 listopada 1932 r. u druhy Michałowskiej, na skutek wniosku naczelniczki o dymisję. Zarząd jednakowoż postanowił nie przyjmować tego wniosku, uzależniając go od plenarnego zebrania, na którym większością głosów ma być uchwalone, czy Anna Szelążanka ma dalej pozostać na stanowisku naczelniczki.

Uchwalono zwołać zebranie plenarne na 4 grudnia br.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 30 listopada 1932 r.

IX. Zebranie plenarne

4 grudnia br. odbyło się w lokalu druhy Mielcarkowej o godz. 17.00. Zebranie zagała druha przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Sprawy organizacyjne
4. Nowy Rok
5. Wybór naczelniczki
6. Korespondencja
7. Wnioski
8. Wolne głosy
9. Zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze*

Na zebraniu odczytano ogólnik 13, który zaleca, aby w każdym gnieździe utworzono sekcję oświatową, której celem ma być przygotowanie referatów na zebrania plenarne. Przewodniczącą sekcji oświatowej ma być druha wiceprezeska Czyżowa, a jej zastępczynią druha Chudzińska.

Co do Nowego Roku drużna prezeska zawiadamia, że msza św. nie będzie zakupiona, dopiero w marcu na rocznicę; także w Nowy Rok nie będzie zebrania plenarnego, jedynie odbędzie się uroczyste przyrzeczenie młodzieży i łamanie opłatka o godz. 17.00 w mieszkaniu drużny prezeski Pawlakowej, ul. Zielona 3.

Z powodu podania się do dymisji drużny naczelniczki Anny Szelażanki na zebraniu zarządowym dnia 30 listopada nastąpił obór nowej, jednakowoż plenum obrało jednomyślnie na nowo drużną. Annę Szelażankę, wobec tego drużna naczelniczka zobowiązała się piastować ten urząd do walnego zebrania.

Z korespondencji odczytano zaproszenie na wieczornicę *Stowarzyszenia Młodych Polek*.

Zakończono zebranie odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
G(ertruda) Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 4 grudnia 1933 r.

XIII. Zebranie zarządowe

26 stycznia [19]33 r. odbyło się w mieszkaniu drużny. Michałowskiej o godz. 19.00. Był obecny cały zarząd z wyjątkiem drużny Zborowskiej.

Drużna przewodnicząca Pawlakowa zagała pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Sprawozdanie z Gwiazdki
4. Zmiana zarządu
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Ustalenie porządku obrad na walne zebranie na dzień 29 bm.

Po odczytaniu protokołu drużna przewodnicząca dała sprawozdanie z Gwiazdki urzędzonej w Nowy Rok wraz z przyrzeczeniem młodzieży. Przyrzekało piętnaście druhenek, które zostały obdarowane czerwonymi bluzeczkami, kupionymi przez Gniazdo. Wszystkie drużny ucieszyły się bardzo przy herbatce, zakąskach i wzajemnie obdarowały się podarunkami za pośrednictwem Gwiazdora.

Zebranie to jest ostatnim przed walnym, dlatego ustępuje 1/3 zarządu. Składa wniosek o dymisję drużna przewodnicząca Pawlakowa i drużna naczelniczka Anna Szelażanka. Zarząd jednak nie przyjmuje dymisji tych druhen, wobec tego uzależniają te drużny swoje wystąpienie z dotychczas zajmowanych stanowisk od opinii walnego zebrania.

Drużna Mielcarkowa wstępuje jako ławniczka przez wylosowanie.

Wpływa wniosek, aby na zebrania grona technicznego przychodziła drużna. prezeska i dwie starsze drużny; dalej drużna naczelniczka stawia propozycję, aby drużną Gertrudę Świerkielównę obdarować na walnym zebraniu książką za punktualne

i regularne uczęszczanie na ćwiczenia. Na zebraniu ustalono porządek obrad na walne zebranie i zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

G. Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 26 stycznia 1933 r.

WALNE ZEBRANIE ZA ROK 1932

Pierwsze walne zebranie roczne odbyło się 29 stycznia w szkole przy udziale delegatki z Okręgowego Wydziału Sokolic druheny Liberowej.

Po zagajeniu zebrania przez druhenę prezeskę Pawlakową odśpiewano *Ospaty i gnuśny* i druheną przewodniczącą odczytała następ[ujący] porządek obrad:

1. Zagajenie - śpiew: *Ospaty i gnuśny*
2. Powitanie przedstawicielki Okręgu
3. Odczytanie protokołu
4. Sprawozdanie z gwiazdki
5. Wybór przewodniczących i radnych na walne zebranie
6. Sprawozdanie roczne sekretarki
7. Sprawozdanie roczne naczelniczki
8. Sprawozdanie roczne skarbniczki
9. Sprawozdanie roczne rewizorki kasy
10. Prośba druheny przewodniczącej o udzielenie absolutorium dotychczasowemu zarządowi
11. Dyskusja nad sprawozdaniami
12. Wybór zarządu
13. Wnioski
 - a) Sprawa wyboru dwóch starszych druhen do Grona Technicznego
 - b) Wybór stałych inkasentek do zbierania składek
14. Wręczenie nagród
15. Zakończenie (śpiew: *Wszystkie nasze dzienne sprawy*).

Po zagajeniu zebrania nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. Druheną prezeską zdała sprawozdanie z opłatka i przyrzeczenia młodzieży urządzonego w Gwiazdkę.

Zostało przyjętych na Sokolątka 15 druhenek, które zostały obdarowane czerwonymi bluzeczkami zakupionymi przez Gniazdo.

Druheną kierowniczką M. Świerkielówna bardzo sprawnie wyćwiczyła Sokolątka tak, że pokazy dawane przez druhenki były ogólnie podziwiane. Najwięcej zaś cieszyli się rodzice druhenek widząc jakie mają umiętne dzieci.

Wszyscy goście zostali zaproszeni na herbatkę z zakąskami, a druheny obdarowały się wzajemnie podarunkami za pośrednictwem Gwiazdora.

Po sprawozdaniu z Gwiazdki druheną sekretarką odczytała sprawozdanie roczne z działalności Gniazda:

Zebrania zarządu odbyło się 13, plenarnych - 9 z udziałem przeciętnie 20 druhen.

W uroczystościach 3 Maja brało Gniazdo czynny udział dając *Odę do młodości* i deklamację Czeński Mączyńskiej.

[W dniu] 8 maja odbyła się herbatka zapoznawcza.

[Dania] 9 lipca zakupiono mszę św. z prośbą o pomyślność Sokolstwa, w którym to dniu drużyny przystąpiły gremialnie do Komunii św.

Sprawozdanie naczelniczki wykazało ćwiczących - 73, przeciętnie na ćwiczeniach było 15 druhen.

W ciągu roku ubiegłego brały drużyny udział:

- w Złocie Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni,
- w Dzielnicowym Zjeździe Sokolic,
- w występie Gniazda Mosina i
- urządzano pieszą wycieczkę do Rogalinka.

Dnia 18 września Gniazdo urządziło zawody w czwórboju: rzut kulą, skok w dal, skok wzwyż, bieg. Wynik był następujący:

- Zofia Chudzińska - punktów 1187.65
- Irena Silska - punktów 1161.87
- Aniela Głębalska - punktów 1154.32
- Władysława Zakrzewska - punktów 947.71.

Za co zostały obdarowane nagrodami w postaci dwóch żetonów i dwóch dyplomów.

Za regularne uczęszczanie na ćwiczenia obdarowano drużynę Gertrudę Świerkielównę książką.

Ćwiczeń młodzieży odbyło się 22 z udziałem przeciętnym 15 druhenek.

Za komisję rewizyjną zdaje sprawozdanie drużyna. Musidłowska, która potwierdza zgodność księgi kasowej, po czym udzielono pokwitowania dotychczasowemu zarządowi.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który jednak pozostał (starym) w tym samym składzie, jedynie do grona technicznego została obrana drużyna Kubacka i obrano dwie inkasentki: Gertrudę Świerkielównę i Marię Zakrzewską.

Po dokonanych wyborze drużyna. Liberowa wyraziła pełne uznanie dla Gniazda, pochwalając intensywną pracę. Zakończono walne zebranie odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy i pozdrowieniem sokolim Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

G. Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 29 stycznia 1933 r.

I. Zebranie zarządowe

Dnia 15 lutego odbyło się u drużyny Michałowskiej o godz. 19.00. Drużyna prezeska Pawlakowa zagała zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) uczczenie pierwszej rocznicy naszego Gniazda
 - b) legitymacje
 - c) wysłanie raportów
 - e) ułożenie porządku obrad na plenarne zebranie
4. Wnioski

5. Wolne głosy

6. Zakończenie

Uczczenie pierwszej rocznicy założenia Gniazda nie odbędzie się w marcu, ale 7 maja. Rano zakupiona zostanie msza św., a wieczorem o godz. 17.00 odbędzie się wieczornica i zabawa taneczna w sali *Silva*. Na gospodarzy zabawy poprosimy druhów.

Od 1 stycznia Gniazdo już musi kupować znaczki w Dzielnicy, które będą wlepiane do legitymacji druhen. Legitymacje musiałoby Gniazdo sprowadzić z Warszawy, ponieważ jednak w kasie na wyłożenie nie ma pieniędzy, wobec tego druhny muszą najpierw zapłacić druźnie skarbniczce po 0,35 zł, która dopiero, mając pewną ilość pieniędzy, może takowe sprowadzić. Zarząd musi wysłać jak najprędzej 2 raporty statystyczne do Okręgu i jeden do Dzielnicy. Druhny w Dzielnicy redagują gazetkę *Okólnik*, za którą Gniazdo zobowiązało się płacić miesięcznie 2 zł.

W wnioskach upoważnił zarząd druhen Chudzińską do postarania się na plenarne zebranie o przedstawienie na naszą wieczornicę. Ułożono porządek obrad na plenarne zebranie i zakończono obrady pozdrowieniem sokolim *Czotem*.

Zofia Chudzińska - sekretarka

G. Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 15 lutego 1933 r.

I. Plenarne zebranie za rok 1933

odbyło się 24 lutego w szkole o godz. 19.00. Obecne były druhny:

druhna przewodnicząca Pawlakowa,

druhna Czyżowa,

druhna Janaszewska,

druhna Chudzińska,

druhna Stachowiakówna,

druhna Pazgratówna,

druhna Głębalska i

druhna Bzdęzanka.

Zebranie zagaіła druhna przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew: *Rota*

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty zarządu:

a) uczczenie pierwszej rocznicy założenia naszego Gniazda

b) legitymacje

c) ogólnik

d) korespondencja

4. Referat: 13 rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem

5. Wolne głosy

6. Wniosek

7. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze dzienne sprawy*

Rocznica nasza odbędzie się 7 maja. Rano na godz. 8.30 zostanie zakupiona msza św., w której wszystkie druhny mają przystąpić do Komunii św.

Po obiedzie odbędzie się wieczornica, a po niej zabawa w sali *Silva*.

Ponieważ od 1 lutego jesteśmy przyjęte do Dzielnicy, więc musimy kupować znaczki dzielnicowe, które będą wlepiane do każdej książeczki legitymacyjnej.

Legitymacje trzeba sprowadzić z Warszawy. Gniazdo nie ma pieniędzy, aby je zakupić, więc druheny, które chcą legitymacje zapłacić druhenie skarbnicze 0,35 gr., a druhenka skarbniczka je zakupi.

Dzielnica wydaje gazetki dla druhen pod nazwą *Okólnik*. Każde Gniazdo musi te gazetkę abonować. Gniazdo nasze zobowiązało się płacić miesięcznie za gazetkę 2 zł.

Zostało odczytane pismo, zapraszające ścisły zarząd na 26 bm. na zebranie, które odbędzie się w lokalu pana Pawlaka o godz. 14.00, celem którego będzie urządzenie w Puszczykowie manifestacji przeciw zakusom niemieckim na granice polskie.

Po czym druhenka Chudzińska wygłosiła referat na temat: „**13. rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem**”.

Wpłynął wniosek zgłoszony przez kilka druhen ćwiczących, aby po przerwie zimowej już rozpocząć ćwiczenia. Zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni Wszystkie nasze dzienne sprawy i pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

G. Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 24 lutego 1933 r.

II. Plenarne zebranie

dnia 8 marca 1933 r. odbyło się w szkole o godz. 19.00. Zebranie zagała druhenka przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew: *Ospaty i gnuśny*

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty zarządu:

a) manifestacja przeciw niemiecką w dniu 12 marca br.

b) zatwierdzenie przedstawienia na rocznicę

4. Korespondencja

5. Wolne głosy

6. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze dzienne sprawy*.

W dniu 12 marca odbędzie się w Puszczykowie w sali *Silva* o godz. 17.00 manifestacja przeciw niemiecką. Druhenka przewodnicząca prosi, aby w niej wzięły udział wszystkie druheny.

W wieczornicy 7 maja druheny będą grały *Bursztyny Kasi*.

W korespondencji został odczytany ogólnik z Dzielnicy, który informuje, że 18 i 19 marca odbędzie się kurs oświatowy dla druhen Wielkopolski. Rozpocznie się on 18 o godz. 17.00 w *Domu Amarantowym*. Druhenka przewodnicząca prosi, aby jak najwięcej druhen pojechało na ten kurs.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* oraz pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 8 marca 1933 r.

II. Zebranie zarządowe

Dnia 22 marca 1933 r. odbyło się u druheny. Mielcarkowej o godz. 19.00. Zebranie zagała druha. przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew: *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) rocznica nasza
 - b) sprawozdanie z kursu oświatowego
 - c) sprawozdanie na plenarne zebranie: skarbniczki
 - d) zawiadomienie o zjeździe okręgowym w dniu 26 marca
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Rocznica nasza odbędzie się 7 maja o godz. 8.15. Zbiórka wszystkich druhen koło druha Wojtyniaka celem wzięcia udziału w zamówionej mszy św., w której druheny mają przystąpić do Komunii św.

O godz. 19.00 na sali *Silva* wieczornica, po której odbędzie się zabawa taneczna. Na gospodarzy zabawy poprosić trzeba druhow, wobec tego druha prezeska lub wiceprezeska musi pójść w tej sprawie na zarządowe zebranie druhow. Wynajęciem salki *Silva* ma się zająć druha Musidłowski. Szczegółowy program rocznicy zostanie omówiony na następnym zebraniu zarządowym.

Szkic programu ma podać druha. sekretarka do gazetki sokolej i *Okólnika*.

Na kursie oświatowym, który się odbył 18 i 19 marca była tylko druha Irena Silska, wobec tego musi zdać sprawozdanie z kursu na najbliższym zebraniu plenarnym. Także druha. przewodnicząca prosi o sprawozdanie na zebranie plenarne druheny naczelniczki, skarbniczki i kierowniczkii młodzieży.

Druha prezeska zawiadamia, że wraz z naczelniczką jedzie w dniu 26 marca na zjazd okręgowy, który się odbędzie w Poznaniu na boisku Sokoła.

Wpłynął wniosek, aby do Rady Szkolnej w Puszczykowie na ręce pana Maćkowiaka napisać prośbę o znizenie opłaty za wynajmowanie klasy szkolnej raz w miesiącu na plenarne zebranie, ponieważ 1 zł na jedno posiedzenie jest na nasze fundusze za wiele.

Zebranie zakończone zostało (bardzo) miłą niespodzianką, ponieważ druha Mielcarkowa zaprosiła wszystkie druheny na herbatkę i nogi wieprzowe.

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

G. Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 22 marca 1933 r.

III. Plenarne zebranie

W dniu 28 marca 33 r. odbyło się w szkole o godz. 19.00. Zebranie zagała druha przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu
 - a) rocznica Gniazda naszego
 - b) kwesta na rzecz Bazyliki Wileńskiej
 - c) sprawozdanie z kursu oświatowego druheny Silskiej
 - d) sprawozdania druheny naczelniczki, skarbniczki i kierowniczkii młodzieży

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Walne głosy

7. Zakończenie *Wszystkie nasze*

Na rocznicę Gniazda, która się odbędzie 7 maja 1933 r. druheny przygotowują się (odbywają się próby) do przedstawienia u druheny. prezeski Pawlakowej.

Zespół jest następujący:

druheny Silska, druheny Zakrzewska Władysława i Maria, Głembalska, Świerkielówna Maria i Gertruda, druheny Helena Szelażanka, Bzdężanka, Pazgratówna, Szczepaniak, Ratajczak, Pawlak, Wojciechowski i dwóch Lewandowskich.

Drugiego kwietnia odbędzie się kwesta przed kościołem celem ratowania bazyliki wileńskiej. Do kwestowania zgłosiły się następujące druheny: Świerkielówna, Zakrzewska M., Stachowiakówna, Bzdężanka, Głembalska i Szelażanka.

Na kursie oświatowym, który odbył się w Poznaniu, była tylko druheny. Silska, która zdała sprawozdanie. Następnie druheny. skarbniczka Janaszewska zdała następujące sprawozdanie kasowe: Od rozliczenia rocznego było

zł 16,36

zł. 20.80 wpłynęło do kasy ze składek

zł. 37,16 wynosiła ogólna suma kasy

zł. 32,18 od 29 stycznia do 28 marca wydano na potrzeby Gniazda

zł. 4,88 pozostało w kasie.

Druheny skarbniczka zawiadamia, że naszych 100 zł znajdujące się w PKO urosło nam 3 zł odsetek. Te 3 zł postanowiono dopisać w książeczce.

Druheny naczelniczka zawiadamia, że ćwiczenia odbywają się w poniedziałki o godz. 19.00 w *Zameczku* i po ćwiczeniach na Gniazdową rocznicę, rozpocznie ćwiczenia dzielnicowe, których pierwszą część musi wyćwiczyć na zlot obwodowy, który odbędzie się w Mosinie.

W korespondencji odczytano zawiadomienie o zbiorce Komitetu organizującego obchód 3 Maja w dzień 9 kwietnia o 16.00 w lokalu pana Pawlaka oraz pismo z Dzielnicy, zabraniające wszystkim drużynom sokolim stawanie do meczu z drużynami niemieckimi i żydowskimi.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 28 marca 1933 r.

III. Zebranie zarządowe

W dniu 26 kwietnia b.r. odbyło się u drużny Michałowskiej o godz. 19.00. Na zebraniu były obecne drużny: prezeska Pawlakowa, Czyżowa, Janaszewska, Chudzińska, Michałowska i Mielcarkowa.

Zebranie zagała drużna, przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
4. Obchód 3 Maja
5. Rocznica naszego Gniazda
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie

W komunikatach odczytano korespondencje, a mianowicie ogólnik uwiadamiający o kursie związkowym dla naczelniczek, który się odbędzie w Kozłowie. Kurs ten dla naszego Gniazda jest za drogi, wobec tego nie pošemy żadnej. Dalej komunikat z Dzielnicy przypominający o obowiązku zakupienia legitymacji związkowej i znaczków dzielnicowych. Ogólnik z 10 kwietnia tłumaczący prawo o stowarzyszeniach. Pismo z 22 kwietnia 1933 roku zawiadamiające o Zjeździe Rady Dzielnicy Wielkopolskiej 7 maja br. w sali na boisku *Sokoła*. Na Zjazd delegatka nie pojedzie z powodu naszej rocznicy.

Na obchód 3 Maja wszystkie drużny umundurowane mają się zebrać o godz. 9.45 koło druha Wojtyniaka.

W akademii na cześć 3 Maja drużny występują z deklamacją zbiorową pt. *Nasz sztandar*, a młodzież obrazek sceniczny dla dzieci *Trzeci Maja* [napisany] przez Jana Standyngera [Sztaudyngera].

Na naszą rocznicę zamówiono mszę św. na 8.30. Wszystkie drużny mają przystąpić do Komunii św. Zaproszenia mają być wysłane do ks. proboszcza [Henryka] Koppego, do wszystkich miejscowych towarzystw, do *Sokoła* w Luboniu, Lasku i Mosinie.

Program naszej wieczornicy jest następujący:

- 1) Piosenka uscenizowana *Był sobie król* - wykona młodzież
- 2) Czardasz z operetki *Geisha* - wykona młodzież żeńska
- 3) Przedstawienie amatorskie *Bursztyny Kasi*
- 4) Biały mazur wykonają drużny
- 5) Zabawa taneczna, podczas której drużny wyprowadzą korowód *Kalina*. Będą premie za najpiękniejszego krakowiaka, oberka i walca.

O orkiestrę dowie się drużna Czyżowa. Do przedstawienia trzeba wypożyczyć stroje. Na tym zebranie zostało zakończone pozdrowieniem sokolim *Czolem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 26 kwietnia 33 r.

IV. Plenarne zebranie

W dniu 29 kwietnia odbyło się w szkole z udziałem następujących druhen: prezeski Pawlakowej, Janaszewskiej, Chudzińskiej, Zborowskiej, Świerkielówny Marii i Gerty, Głębalskiej, Zakrzewskiej Marii, Szelażanki Heleny i Bzdężanki.

Zebranie zagała druha przewodnicząca Pawlakowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu
 - a) uczczenie pierwszej rocznicy naszego gniazda
 - b) obchód 3 Maja
 - c) sprawozdanie z kursu technicznego druheny. Silskiej
 - d) podziękowanie druhom za kwestowanie na bazylikę wileńską
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie śpiewem *Wszystkie naszeienne sprawy*.

W komunikatach podano do wiadomości o kursie związkowym dla naczelniczek, który odbędzie się w Kozłowie, o Zjeździe Rady Dzielnicowej Wielkopolskiej 7 maja w Poznaniu na boisku *Sokoła* i obchodzie 3 Maja. Druhny zobowiązane są do wzięcia udziału w pochodzie.

W uroczystej akademii, która odbędzie się w *Silvi*, druheny wystąpią ze zbiorową deklamacją pt. *Nasz Sztandar* Marii Konopnickiej oraz Sokolątka dadzą krótki obrazek sceniczny pt. „Trzeci Maja” [napisany] przez Jana Standyngera [Sztaudyngera].

Rocznica nasza odbędzie się 7 maja z następującym programem:

- o godz. 8.25 zbiórka wszystkich druhen koło druha Wojtyniaka,
- o godz. 8.30 wymarsz do kościoła na zamówioną mszę św.
- o godz. 20.00 wieczornica w sali *Silva* z następującym porządkiem:

1. *Był sobie król* - piosenkę uscenizowaną wykona młodzież
2. Czardasz z operetki *Geisha* - wykona młodzież
3. Przedstawienie amatorskie pt. *Bursztyny Kasi* - wykonają druheny z druhami
4. Biały mazur wykonają druheny
5. Zabawa taneczna, w której druha naczelniczka wyprowadzi korowód pt. *Kalina*.

Podczas zabawy będą różne niespodzianki, a mianowicie nagrodzony oberek, krakowiak i walc.

Nagrody ofiarowały: druha Mielcarkowa świnę z czarnej kieszki i druha Chudzińska bombonierkę. Trzecia nagroda, bombonierka z lalką, własność Gniazda.

Afisze nie będą zrobione przez drukarnię, jedynie druha Pawlak robi 300 ulotek, które będą rozdawane po akademii 3 Maja i druheny Silska, Świerkielówna G. i Chudzińska zrobią same kilka afiszy. Zaproszenia mają być wysłane do wszystkich miejscowych towarzystw i do *Sokoła* w Luboniu, Lasku i Mosinie.

Salkę dostaniemy darmo, jedynie zapłacimy za światło; orkiestra będzie kolejowa za 35 zł. Bilety będą sprzedawane najpierw. Rozprzedażą zajmie się druha Silska Irena, Głębalska, Zakrzewska Maria i Chudzińska.

Druha Silska zdała sprawozdanie z przebytego kursu technicznego okresowego, który odbył się w Poznaniu.

Druhna przewodnicząca podziękowała druhnom za kwestę na rzecz bazyliki wileńskiej, która była w dniu 2 kwietnia. Zebrano zł 44,30.

Odśpiewaniem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* zakończono zebranie i pożegnano druhnę pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 26 kwietnia 1933 r.

IV. Zebranie zarządowe

W dniu 19 maja br. odbyło się u drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołów
3. Komunikaty
4. Sprawozdanie z rocznicy
5. Wnioski
6. Wolne głosy

Druhna przewodnicząca zagała zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

W komunikatach odczytano odpowiedź Rady Szkolnej na nasz wniosek z dnia 23 marca. Rada Szkolna obniża opłatę za używanie klasy szkolnej na zebrania z 1 zł na 0,50 zł.

Druhna prezeska podziękowała wszystkim druhnom za pracę podjętą około naszej uroczystości.

Druhna naczelniczka zakomunikowała, że zebranie techniczne uchwaliło urządzić wycieczkę do Ludwikowa [w dniu] 28 maja.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 19 maja 1933 r.

V. Zebranie plenarne

W dniu 26 maja br. odbyło się w szkole o godz. 20.00. Zebraniu przewodniczyła drużna wiceprezeska Czyżowa. Na zebraniu były obecne: drużna Czyżowa, Kempieńska, Świerkielówna G. i Maria, Nówacka, Głębalska, Zakrzewska Maria, Józwiakówna, Szelażanka i Stachowiakówna.

Zebranie zagała drużna przewodnicząca pozdrowieniem sokolim i odczytała nast. porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny...*
2. Odczytanie protokołów

3. Komunikaty zarządu:

- a) sprawozdanie z rocznicy
- b) sprawy LOPP
- c) informacje o zlocie we Lwowie
- d) kurs oświatowy w Kościanie

4. Sprawozdanie druheny naczelniczki i kierowniczkii młodzieży

5. Korespondencja

6. Wnioski

7. Wolne głosy

8. Zakończenie odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne* ...

Druhna przewodnicząca podziękowała wszystkim druhenom za trudy podjęte około naszej wieczornicy. Dochód ogólny z wieczornicy i zabawy wynosi zł. 170,50,-
rozchód zł 110,50,-

czysty dochód wynosi 60,00 zł

ad b) W Puszczykowie zawiązało się kółko LOPP. Druhny, które mogą się zapisać, a nie należą do Poznania, druhenna przewodnicząca prosi, aby się gremialnie zapisywały.

Z powodu tygodnia lotniczego odbędzie się w niedzielę 25 maja kwesta uliczna. Z LOPP proszą, aby Sokolice pomogły w zbiórce i to 5 par od godziny 1.00 - 5.00.

Złot we Lwowie Dzielnicy Małopolskiej odbędzie się w dniach od 15-18 czerwca, celem uczczenia 250 rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Na zlot pojedzie pociąg popularny, który zatrzyma się w Boże Ciało w Krakowie. Koszta podróży do Lwowa wynoszą zł 25,80. Gniazdo nie wysyła na swój koszt żadnej druheny.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 26 maja 1933 r.

V. Zebranie zarządowe

W dniu 27 czerwca br. odbyło się u druheny Michałowskiej o godz. 20.00. z udziałem następujących druhen: Pawlakowej, Czyżowej, Michałowskiej, Janaszewskiej, Mielcarkowej, Chudzińskiej, Szelażanki A. i Musidłowskiej.

Druhenna przewodnicząca Pawlakowa zagaiła zebranie odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty:

- a) urządzenie wianków,
- b) Dzień Sokoła,
- c) uchwalenie rezolucji

4. Wnioski

5. Wolne głosy

6. Zakończenie

Ad a) Urządziłyśmy wianki 26 czerwca, gdzie były premiowane wianki. Nagrody za najładniejsze wianki otrzymały następujące drużyny:

- I - drużna Głębalska,
- II - drużna Szelażanka
- III - drużna Maślińska,
- IV - drużna z młodzieży Nowakówna.

W *Dniu Sokoła* urządzono w Puszczykowie kwestę uliczną; kwestowały same drużyny. Zebrano razem zł 41,70, które po odliczeniu 1/3 tj. 14,05 zł, posłałyśmy do Dzielnicy.

Na zebraniu została podpisana rezolucja, przysłana przez województwo, o niezależności naszego dostępu do morza i Pomorza.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarz

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 27 czerwca 1933 r.

VI. Zebranie plenarne

odbyło się na miejscu ćwiczeń. Zebranie zagała drużna przewodnicząca Pawlakowa z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) wianki,
 - b) Dzień Sokoła
 - c) uchwalenie rezolucji,
 - d) zlot obwodowy w Mosinie,
 - e) Zlot Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie
4. Korespondencja
5. Przyjęcie kandydatki
6. Sprawozdanie skarbniczki, naczelniczki i kierowniczkii
7. Wnioski
8. Wolne głosy
9. Zakończenie

Ad a) [W dniu] 26 czerwca urządziłyśmy wianki nad Wartą. Za najpiękniejsze wianki otrzymały drużyny nagrody.

Ad b) W *Dniu Sokoła* kwestowały drużyny na ulicy, zebrano 41,70 zł, 1/3 zł (czyli) 14,05 zł odliczono dla Gniazda, a resztę przekazano do Dzielnicy.

Ad d) [W dniu] 2 lipca odbędzie się zlot obwodowy w Mosinie. Na zlocie w Śremie było 5 druhen. Gniazdo wyłożyło na ten zlot 10 zł.

Ad e) Na zlocie we Lwowie były dwie drużyny: Anna Mielcarkówna i Zofia Chudzińska.

Dalsze punkty zawarte w porządku obrad odpadły z powodu nieodpowiedniego miejsca na zebranie i małej liczby druhen. Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie naszeienne i pozdrowieniem sokolim Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 30 czerwca 1933 r.

VI. Zebranie zarządowe

W dniu 29 sierpnia 1933 r. odbyło się u druheny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były druheny: G. Pawlakowa, K. Czyżowa, Michałowska, Szelążanka Anna, Janaszewska i Maria Świerkielówna.

Druheny przewodnicząca G. Pawlakowa zagała zebranie odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty:
 - a) doraźny Zlot Okręgu Poznańskiego,
 - b) pielgrzymka do Częstochowy,
 - c) zawody jesienne i zabawa,

- 4) Wnioski
- 5) Wolne głosy
- 6) Zakończenie

W komunikatach odczytano rozkaz Okręgu Poznańskiego, zwołujący Sokolstwo na doraźny Zlot Okręgu Poznańskiego na 12 września br., z powodu przyjazdu do Poznania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z okazji Wszechsłowiańskiego Zjazdu Lekarzy.

Druheny prezeska prosi druhenę naczelniczkę o zwerbowanie jak największej ilości druhen. Ponętą ma być puchar wędrowny; ofiaruje go druhen Kapela temu Gniazdu, które przybędzie z największą drużyną ćwiczącą. Gniazdo za podróż drużynie ćwiczącej płaci z własnej kasy. Tak samo druheny kierowniczką ma jak najwięcej druhenek przygotować na zlot. Na zlot są nowe obrazy, które druheny instruktorka Czekalska z Poznania zainscenizowała. Młodzież występować będzie z wianeczkami. W dniu 6 października odbędzie się sokola wycieczka do Częstochowy pociągiem popularnym.

W dniu 17 września odbędą się gniazdowe zawody jesienne w czterobój:

- a) bieg na 60 m,
- b) skok w dal,
- c) skok wzwyż,
- d) rzut kulą,

Gniazdo funduje 3 nagrody w postaci żetonów.

Wieczorem na sali *Silva* druheny urządzają zabawę taneczną w zamkniętym kółku z okazji zawodów. Gniazdo nasze chce wziąć udział w zysku, nie wiadomo, czy zgodzi się na to zarząd Gniazda męskiego.

W wnioskach wpłynął list drużny kierowniczkii młodzieży Marii Świerkielówniej, z prośbą o dymisję. Zarząd nie zaaprobował prośby, z powodu nie uznania powodu drużny kierowniczkii.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 29 sierpnia 1933 r.

VII. Zebranie plenarne

odbyło się w szkole o godz. 20.00. Drużna przewodnicząca G. Pawlakowa zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) Doraźny Zlot Okręgu Poznańskiego
 - b) pielgrzymka do Częstochowy
 - c) zawody jesienne i zabawa
4. Sprawy techniczne
5. Korespondencja
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie

W komunikatach odczytano rozkaz Okręgu Poznańskiego zwołującego Sokolstwo na Doraźny Zlot Okręgu Poznańskiego na 12 września br. z powodu przyjazdu do Poznania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski - Ignacego Mościckiego z okazji Wszechrzeczności Zjazdu Lekarzy.

Drużna prezeska prosi wszystkie drużny, o wzięcie gremialnego udziału w Zlocie, który świadczyć będzie o naszej zwartości i sile. Gniazdo za drużny ćwiczące płaci z własnej kasy, wobec tego jest możliwość, aby jak najwięcej ćwiczących jechało. Ponętą ma być puchar wędrowny, ofiaruje go prezes okręgu druż Kapela Gniazdu, które największą drużynę przysposobi na Zlot.

W dniu 6, 7 i 8 października odbędzie się Sokola pielgrzymka do Częstochowy z ks. prałatem Prądzyńskim. Chodzi o to, by z Poznania wyjechało 400 osób więc i nasze Gniazdo powinno być zaprezentowane w pielgrzymce.

W dniu 17 września odbędą się zawody jesienne na boisku w czterobój a) skok w dal, b) skok wzwyż, c) bieg na 60 m, d) rzut kulą. Gniazdo zwycięzcom funduje 3 nagrody w postaci 3 żetonów.

W sprawach technicznych drużna prezeska zajęła głos zwracając uwagę, że w razie niemożności przybycia drużny kierowniczkii na ćwiczenia młodzieży musi je zastępować drużna podkierowniczkii albo któraś z kursistek, a ćwiczeń bez siły technicznej nie można zostawiać, jak to się zdarzyło w dniu lustracji.

W dniu 1 września wstąpiła do naszego Gniazda kandydatka na drużną, Cecylia Łęcka, zamieszkała w Puszczykowie.

W korespondencji zostało odczytane podziękowanie Gniazda Lubońskiego za opiekę nad ich młodzieżą na obozie w Niwce i to druhnie naczelniczce i druhnie Głębalskiej.

Z powodu śmierci druhny Barbary Pieczyńskiej druhny powstaniem uczciły pamięć zmarłej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim pożegnały zebranie *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
G. Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 1 września 1933 r.

VII. Zebranie zarządowe

W dniu 18 września br. odbyło się u druhny prezeski Gertrudy Pawlakowej o godz. 20.00. Obecne były druhny: G. Pawlakowa, Czyżowa, Janaszewska, Michałowska, Mielcarkowa, Chudzińska i Świerkielówna Maria.

Druhna przewodnicząca zagała zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) pielgrzymka do Częstochowy
 - b) ustąpienie druhny prezeski Pawlakowej i druhny kierowniczkii Marii Świerkielówny
 - c) wybór prezeski i kierowniczkii młodzieży
 - d) zdobyte nagrody w zawodach jesiennych
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

W dniu 6 października odbędzie się sokoła pielgrzymka do Częstochowy z ks. prałatem Prądzyńskim na czele, wobec tego druhna prezeska prosi usilnie starsze druhny z zarządu, aby jechały, to i młodsze zdecydują się prędzej na wyjazd.

Druhna prezeska Pawlakowa z powodu przeprowadzenia się do Poznania prosi o dymisję, tak samo druhna Maria Świerkielówna, kierowniczka młodzieży, z powodu braku czasu.

Wobec tego zarząd przystąpił do wyboru kandydatek na prezeskę i kierowniczkę. Na prezeskę padła jedna kandydatura w osobie dotychczasowej wiceprezeski druhny Czyżowej. Na kierowniczkę młodzieży padły trzy kandydatury w osobie Anieli Głębalskiej, Gertrudy Świerkielówny i Ireny Silskiej. Wobec możliwości wyboru na plenarnym zebraniu druhny wiceprezeski na prezeskę, trzeba było postawić kandydaturę na wiceprezeskę. Zarząd wybrał dotychczasową ławniczkę druhnę Jadwigę Mielcarkową.

Punktu d) w sprawie zawodów nie omówiono z powodu nieobecności druhny naczelniczki.

Zebranie zostało zakończone pożegnalną kolacją, wydaną przez druhnę prezeskę Pawlakową.

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 18 września 1933 r.

VII. Nadzwyczajne Zebranie plenarne

odbyło się w szkole o godz. 20.00.

Druhna przewodnicząca G. Pawlakowa zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) pielgrzymka do Częstochowy
 - b) ustąpienie drużny prezeski G. Pawlakowej i kierowniczkii młodzieży Marii Świerkielówny
 - c) wybór prezeski i kierowniczkii młodzieży
 - d) zawody jesienne
 - e) sprawozdanie drużny naczelnicki z Doraźnego Złotu Okręgu Poznańskiego
 - f) sprawozdanie drużny skarbnicki
 - g) sprawozdanie drużny naczelnicki
 - h) sprawozdanie drużny kierowniczkii młodzieży
4. Przyręczenie kursistki Anieli Głębalskiej
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze dzienne sprawy.*

Na zebraniu były obecne następujące drużny: Pawlakowa, Czyżowa, Zborowska, Musidłowska, Chudzińska, Janaszewska, Głębalska, Szelażanka Anna i Helena, Łęcka, Nowacka, Silska, Kempieńska, Świerkielówna Maria i Gertruda i Zakrzewska Maria.

Ad a) Na pielgrzymkę do Częstochowy w dniu 6 października br. dotychczas żadna się nie zdecydowała.

Ad b) Na zebraniu zarządowym drużna prezeska G. Pawlakowa wniosła prośbę o dymisję z powodu przeprowadzki do Poznania; tak samo kierowniczkii młodzieży drużna Maria Świerkielówna, z powodu braku czasu. Wobec tego zarząd przystąpił na zebraniu w dniu 18 br. do wyboru kandydat. Na prezeskę padła jedna kandydatura w osobie drużny wiceprezeski Czyżowej, zaś na kierowniczkii młodzieży 3 kandydaty w osobie drużny Anieli Głębalskiej, dotychczasowej podkierowniczkii, drużny Gertrudy Świerkielówny i Ireny Silskiej.

Ad c) Kandydaty powyższe poddano pod głosowanie, skutkiem czego kandydatura drużny K. Czyżowej została jednomyślnie przyjęta; drużna Aniela Głębalska została kierowniczkii młodzieży. Wobec takich wyborów zostało wolne miejsce wiceprezeski i podkierowniczkii, dlatego przystąpiono do wyboru; wiceprezeską została obrana

druhna Jadwiga Mielcarkowa a podkierowniczką Irena Silska. Druhny wybrane swoje urzędy przyjęły bez zastrzeżeń.

Ad d) W dniu 17 września odbyły się zawody w czterobój na boisku Sokoła. Udział w zawodach wzięło tylko sześć druhen. Najwięcej punktów osiągnęła druha Aniela Głębalska, mianowicie 1196,67 punktów - I nagroda,

druha Marta Szelażanka - 1158,21 punktów - II nagroda,

druha Irena Silska - 1075,63 punktów - III nagroda.

Ad e) Na Doraźnym Zlocie Okręgu Poznańskiego było aż 18 druhen ćwiczących. Podróż kosztowała 12 zł, które Gniazdo za druhen zapłaciło. Gniazdo oprócz tego wydało 14 zł na pantaloney i wstążki do ćwiczeń.

Ad f) Druha skarbniczka dała następujące sprawozdanie: 1 lutego było w kasie zł 116,73

232,73

349,46

rozchody 240,73

obecnie w kasie 108,53

Ad g) Druha naczelniczka dała sprawozdanie wykazując, że ćwiczących druhen jest 20. Ćwiczenia do zawodów odbywały się dwa razy w tygodniu, obecnie jest przerwa z powodu braku salki.

Druha kierownicza w sprawozdaniu wykazuje, że młodzieży jest 20, w Poznaniu było tylko 10.

Ad 4) Druha Aniela Głębalska z powodu odbytego kursu w Gnieźnie złożyła uroczyste przyrzeczenie wywdzięczenia się za kurs przez usilną pracę w Sokole.

Ad 6) W wolnych głosach uchwalono ostatnią niedzielę miesiąca na zebrania plenarne na godz. 16.00.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

Pawlakowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 22 września 1933 r.

VIII. Zebranie zarządowe

odbyło się w dniu 18 października br. u druhen Michałowskiej o godz. 19.00 z udziałem następujących druhen: Czyżowa, Chudzińska, Janaszewska, Michałowska, Szelażanka Anna, Musidłowska, Świerkielówna Maria.

Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie przez druhen przewodniczącą Czyżową
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:

a) uroczystość Chrystusa Króla

b) zapłata za lokal szkolny

c) sprawa ćwiczeń

d) herbatka

e) ustalenie porządku obrad na zebranie plenarne

4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

W dniu 29 października odbędzie się w Puszczykowie obchód Chrystusa Króla połączony z Odsieczą Wiedeńską. Zarząd uchwalił, aby drużyny dały deklamację zbiorową pt. *W obronie wiary*.

Ad b) Dalej zarząd uchwalił, że w krótkim czasie musi być uiszczona zapłata za lokal na zebrania plenarne.

Ad c) Ćwiczeń chwilowo nie można prowadzić z powodu braku salki, jednak jest nadzieja, że *Ostoja* nam wydzierżawi.

Ad d) [Dnia] 12 listopada chcemy urządzić herbatkę w sali *Silva*. Salę mamy zamówioną. Wydzierżawienie salki będzie kosztowało 25 zł. Każda z druhen ma się dowiedzieć o jakiejś orkiestrze. Na plenarnym zebraniu będzie obrana gospodyni. Ustalono także porządek obrad na plenarne zebranie. Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K(atarzyna) Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 18 października 1933 r.

IX. Zebranie plenarne

odbyło się w dniu 22 października br. o godz. 16.00 w szkole. Obecne były następujące drużyny: Czyżowa, Musidłowska, Szelążanka Anna, Chudzińska, Świerkielówna Maria, Świerkielówna Gertruda, Kaczmarkówna, Marta Szelążanka, Silska, Nowacka Maria, Zakrzewska Maria, Maślińska, Łęcka, Kempieńska, Głębalska Aniela i kandydatka Genslerówna.

Drużyna przewodnicząca zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) uroczystość Chrystusa Króla
 - b) urządzenie herbatki 12 listopada
 - c) skrzynka zapytań
4. Sprawozdanie drużyny. Głębalskiej z kursu z Gniezna
5. Przyjęcie kandydatek
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie i odśpiewanie *Wszystkie nasze codzienne sprawy*.

Ad a) Na uroczystość Chrystusa Króla przypadającą w dniu 29 br. wszystkie drużyny ćwiczące wezmą udział w deklamacji zbiorowej pt. *W obronie wiary*.

Ad b) Uchwalono urządzić herbatkę z tańcami 12 listopada w sali *Silva* o godz. 18.00. Na gospodynię obrano jednogłośnie drużynę Irenę Silską. O tanią orkiestrę ma się

postarać gospodyni. Wstęp będzie ściśle za zaproszeniami i datek dobrowolny. Herbatka z ciastem będzie darmo. Na upieczenie ciast drużny muszą się złożyć. Drużny urozmaić herbatkę występami. Drużna Aniela Głębalska zadeklamuje sokoli wiersz, a wszystkie drużny wystąpią z wolnymi ćwiczeniami.

Ad c) Drużna przewodnicząca zaproponowała skrzynkę pytań ze względu na to, że drużnom niektórym trudno zabrać głos ustnie, wołałyby uczynić to pisemnie i sprawy te będą rozpatrywane na zebraniach zarządowym.

Ad 4) Drużna Aniela Głębalska zdała sprawozdania z kursu dla opiekunek i kierowniczek młodzieży z Gniezna.

Ad 5) Kandydatka p. Nowacka i p. Łęcka zostały przyjęte na drużny.

Odśpiewaniem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* zakończono zebranie.

Czotem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

K[atarzyna] Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 22 października 1933 r.

IX. Zebranie zarządowe

odbyło się w dniu 6 grudnia br. u drużny Michałowskiej o godz. 19.00 z udziałem następujących druhen: Czyżowa, Chudzińska, Janaszewska, Michałowska, Musidłowska, Szelażanka Anna i Głębalska Aniela.

Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z herbatki
 - b) sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu
 - c) obchód 27 Grudnia
 - d) Gwiazdka dla młodzieży
 - f) ćwiczenia
4. Ustalenie porządku obrad na zebranie plenarne
5. Rejestracja Gniazda
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie

Herbatka urządzona 12 listopada br. w sali *Silva* dała wyniki pomyślne. Zebrano ogółem 77,80 zł.

rozchód wynosił - 47,00

dochód wynosił - 30,80 zł.

Ad a) Nad urządzeniem herbatki wysiliła się specjalnie nasza gospodyni zabawy Irena Silska, której pracę uznała drużna prezeska, dziękując serdecznie za to młodej gosposi.

Drużny urozmaiciły herbatkę występując z wolnymi ćwiczeniami, a drużna Głębalska zadeklamowała śliczny wiersz sokoli.

Ad b) Druhną przewodniczącą zdała sprawozdanie ze Zjazdu Sokolic, który odbył się 18 listopada br. Na zjeździe było 9 druhen: prezeska Czyżowa, Szelażanka Anna, Kempieńska, Głębalska, Łęcka, Silska, Świerkielówna Gertruda, Nowacka Maria. Za druheny zarząd nasz zapłacił 7 zł w Dzielnicy na utrzymanie podczas zjazdu. Zjazd był wspaniały, kazania ks. Prądzyńskiego oraz przemówienie rzeczowe hr. Zamoyskiej, były tak treściwe, że można każdej Sokolicy złożyć szczerze ubolewanie, która nie była świadkiem zjazdu, tym więcej, że wszystkie złęczone były z sobą duchowo, bo wszystkie, jak jeden mąż, przystąpiły do Komunii św., ale druhną prezeska żywi nadzieję, że w przyszłym roku wszystkie Sokolice puszczykowskie wezmą udział w Zjeździe przyszłorocznym.

Ad c) [Dnia] 27 grudnia odbędzie się obchód, który wyruszy od druha Ratajczaka. Druhną Pazgratówna Wł. zadekłamuje wiersz sokoli *Nasz sztandar*.

Ad d) Gwiazdka dla młodzieży odbędzie się 6 stycznia 1934 r. w *Silvi*; sprawa ta będzie jeszcze raz omówiona na zebraniu wspólnym z druhami.

Ad e) Gniazdo nasze zostało zarejestrowane jako oddział Śródmieścia. Zapłaciliśmy za rejestrację zł 15.

Walne zebranie odbędzie się 28 stycznia br.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K[atarzyna] Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 6 grudnia 1933 r.

X. Zebranie plenarne

odbyło się w szkole dnia 17 grudnia o godz. 16.00. Druhną przewodniczącą zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) sprawozdanie z uroczystości Chrystusa Króla
 - b) sprawozdanie z herbatki
 - c) sprawozdanie ze Zjazdu Sokolic w Poznaniu
4. Obchód 27 Grudnia
5. Rejestracja Gniazda
6. Legitymacje
7. Ćwiczenia
8. Gwiazdka młodzieży
9. Przyjęcie kandydatek
10. Wnioski
11. Wolne głosy
12. Zakończenie

Ad a) Dnia 29 listopada odbyła się uroczystość Chrystusa Króla, wszystkie druheny ćwiczące wzięły udział w zbiorowej deklamacji pt. *W obronie wiary*.

Ad b) Druhna przewodnicząca zdała sprawozdanie z herbatki, którą urządziliśmy 12 listopada w sali *Silva*. Gospodynią była druha. Irena Silska, która wywiązała się nadzwyczajnie ze swego zadania. Wstęp był za zaproszeniami z dobrowolnym datkiem.

Zebraliśmy - 77,80 zł

wydatków było - 47

pozostało - 30,80 zł jako czystego zysku

Każdy zaproszony gość otrzymywał darmo nakrycie składające się z herbatki i ciast, na które złożyły się nasze zawsze ofiarne druhy.

Ad c) Doroczny zjazd Sokolic odbył się 18 listopada br. w *Domu Amarantowym* w Poznaniu. Na Zjeździe było 9 druhen: druha prezeska Czyżowa, Szelażanka Anna, Kempieńska, Głembalska, Łęcka, Silska, Świerkielówna Gertruda, Nowacka Maria. Gniazdo z kasy na Zjazd dało 7 zł.

Ad 4) Dnia 27 grudnia odbędzie się obchód z akademią na pamiątkę Powstania Wielkopolskiego, a zorganizowany przez druhow. Pochód pójdzie przez całą wieś poczynawszy od druha Ratajczaka do *Silvi*. Koło druha Ratajczaka punkt zborny. Podczas akademii zadeklamuje wiersz sokoli *Nasz sztandar* druha Władysława Pazgratówna.

Ad 5) Gniazdo nasze zostało zarejestrowane jako oddział *Żeńskiego Gniazda Poznań-Śródmieście*. Za rejestrację zapłaciliśmy 15 zł.

Ad 6) Gniazdo nasze zostało przyjęte do *Związku Sokolstwa Polskiego*, wobec tego każda druha musi posiadać legitymację związkową. Legitymacje będą sprowadzone w najbliższym czasie z Warszawy, więc można je będzie nabyć u druhy skarbniczki za 0,35 gr za jedną.

Ad 7) Po przerwie zimowej z powodu braku salki ćwiczenia muszą się rozpocząć. Będą się odbywały chwilowo u druhy prezeski Czyżowej w pokoju w czwartki o godz. 18.00 dopóki odpowiedniej sali nie dostaniemy.

Ad 8) Gwiazdka dla młodzieży odbędzie się 6 stycznia w Trzech Króli w sali *Silva*, razem z młodzieżą męską. O podarki dla młodzieży postarają się druhowie, którzy już na ten cel kwestują u miejscowego obywatelstwa. Nasze druhenki wystąpią z krótkim przedstawieniem pt. *Choinka* i czterema deklamacjami.

Ad 9) Dwie kandydatki zostały przyjęte na druhy, mianowicie p. Janaszkowa Maria i p. Potocka Joanna.

Zebranie zostało zakończone po wyczerpaniu porządku obrad uchwałą, że walne zebranie odbędzie się 28 stycznia 1934 r. w szkole o godz. 16.00.

Zebranie zakończyła druha przewodnicząca pozdrowieniem sokolim - *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K[atarzyna] Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 17 grudnia 1933 r.

X. Zebranie zarządowe

odbyło się w dniu 23 stycznia 1934 roku u druhy Michałowskiej o godz. 19.15 z udziałem następujących druhen: prezeska Czyżowa, Michałowska, Musidłowska, Janaszewska, Zborowska, Szelażanka, Lewandowska, Świerkielówna, Silska i Chudzińska.

Druhna prezeska zagaiła zebranie podając następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) Sprawozdanie z Gwiazdki
4. Ustalenie porządku obrad na walne zebranie
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

punkt 3) W komunikatach sprawozdanie z gwiazdki dla młodzieży zdała druwna prezeska Czyżowa. Gwiazdka dla młodzieży naszej odbyła się wspólnie z młodzieżą męską. Dziewczynek naszych było dwadzieścia. Całość wypadła bardzo ładnie, ku zadowoleniu wszystkich gości jak i naszych druhenek, które dobrze wywiązały się z swego zadania, za co Mikołaj obdarował je miłymi upominkami.

Druwna prezeska dziękuje druwnie opiekunce, naczelniczce i kierownicze młodzieży za to, że tak dobrze i należycie młodzież wyćwiczyły i przygotowały.

Wydatków pieniężnych z naszej kasy nie było żadnych, ponieważ druwny same złożyły ważne datki na cel gwiazdkowy za co im druwna prezeska serdecznie dziękuje.

punkt 4) Został ustalony program porządku obrad na walne zebranie.

punkt 5) Odczytano wniosek byłej podnaczelniczki druwny Lewandowskiej z prośbą o dymisję z powodu wyjścia za mąż. Inną podnaczelniczkę obierze grono techniczne.

Druwna Janaszewska prosi o przyjęcie kwitu na sumę 5 zł, który swego czasu jej się zagubił a obecnie się znalazł. Kwit ten przyjęto. O żetony, które będą wręczone na walnym zebraniu postara się druwna Chudzińska.

Ponieważ wiele druhen tego roku pilnie chodziło na ćwiczenia, najregularniej uczęszczające otrzymają pochwały.

Druwna prezeska informuje nas, że do Gniazda nadeszły już legitymacje, które można nabyć w cenie 35 gr jedna.

Celem omówienia naszej rocznicy będzie zwołane osobne zebranie.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Maria Świerkielówna - wicesekretarka
Prezeska (brak podpisu)

Puszczykowo, dnia 23 stycznia 1934 r.

Walne zebranie za rok 1933

II walne zebranie odbyło się dnia 28 stycznia 1934 w szkole o godz. 16.00.

Druwna prezeska zagaiła zebranie witając delegatkę z Okręgowego Wydziału Sokolic druwnę Krajewską, druhow gniazda męskiego: Lewandowskiego i Pawlaka i wszystkie druwny pozdrowieniem sokolim *Czołem!* po czym druwna prezeska [podała] następujący porządek obrad na walne zebranie.

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Powitanie przedstawicielki Okręgu
3. Odczytanie protokołu

4. Przyjęcie kandydatek
5. Sprawozdanie obecnych druhen
6. Komunikaty (legitymacje)
7. Sprawozdanie z Gwiazdki
8. Wybór przewodniczącej na walne zebranie
9. Sprawozdanie sekretarki
10. Sprawozdanie naczelniczki
11. Sprawozdanie kierowniczk
12. Sprawozdanie skarbniczki
13. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
14. Sprawozdanie rewizorek kasy
15. Prośba o udzielenie zarządowi absolutorium
16. Dyskusja nad sprawozdaniami
17. Wybór radnej
18. Wręczenie nagród
19. Sprawa LOPP
20. Uchwalenie rejestracji Gniazda
21. Wnioski pisemne
22. Wolne głosy
23. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze*.

Po odśpiewaniu *Ospały i gnuśny* druha sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania.

Punkt 4) Kandydatki p. Leraczowa i Nowacka zostały przyjęte na druhy.

Punkt 5) Druha sekretarka sprawdziła obecność członkiń. Obecnych było 76 druhen.

Punkt 6) Druha prezeska informuje, że do Gniazda nadeszły legitymacje, które mogą druhy nabyć po 35 gr jedna.

Punkt 7) Sprawozdanie z Gwiazdki zdała prezeska druha Czyżowa. Gwiazdka dla młodzieży odbyła się wspólnie z gniazdem męskim dnia 6 stycznia 34 r. na sali *Silva*. Młodzieży naszej było 20.

Wieczorek został urozmaicony występami młodzieży męskiej i żeńskiej; śpiewem, ćwiczeniami, deklamacjami i przedstawieniem małych druhenek, nad czym usilnie pracowały opiekunka Chudzińska, naczelniczka Szelażanka, kierowniczk młodzieży Głębalska. Ponieważ druhenki dobrze się sprawowały Mikołaj obdarował je miłymi niespodziankami.

Po całej tej ucieście dla chętnych zabawy była tańcówka do godziny 12.00. Wydatków z kasy żadnych nie było, ponieważ tak druhowie jak i zawsze ofiarne druhy same z siebie złożyły wszelkie datki.

Punkt 8) Na przewodniczącą na walne zebranie obrano przedstawicielkę z Okręgu druhen Krajewską, a dopiero na dzień dzisiejszy powołano druhen Świerkielównę M.

Punkt 9) Roczne sprawozdanie zdała sekretarka druha Chudzińska. W ciągu roku złożyły urzędowanie druha przewodnicząca Pawlakowa i kierowniczk młodzieży Świerkielówna M.

Na nadzwyczajnym zebraniu plenarnym dnia 22 września 1933 r. dokonano wyboru nowej prezeski. Wybraną została dotychczasowa wiceprezeska Czyżowa, wiceprezeska ławniczka druha Mielcarkowa, ławniczką druha Kubacka.

Na miejsce ustępującej z kierownictwa młodzieży Świerkielówny M. wybraną została podkierowniczk druha Aniela Głębalska.

W roku 1933 gniazdo liczyło 48 drухen, obecnie 46 i 4 kandydatki, których 2 zostały na zebraniu dzisiejszym przyjęte.

Zebrania zarządowych odbyło się 10, plenarnych 10, włącznie z nadzwyczajnym.

Wygłoszono na zebraniu plenarnym referat pt. „**13 rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem**”

Ze sprawozdań:

druhnna Silska z kursu oświatowego z dnia 18 i 19 marca 1933 r. i z kursu technicznego i druhnna Głębalska z kursu oświatowego z Gniezna.

Druhny brały udział w różnych akademiach i manifestacjach narodowych.

- w manifestacji przeciwko niemieckiej w dniu 12 marca 1933 r.
- w dniu 3 Maja w pochodzie, występując podczas akademii z zbiorową deklamacją pt. *Nasz sztandar* oraz młodzież dała obrazek sceniczny dla dzieci pt. *Trzeci Maja*.
- w dniu uroczystości Chrystusa Króla połączonej z odsieczą wiedeńską druhny wystąpiły z deklamacją zbiorową pt. *W obronie wiary*.
- w obchodzie 27 Grudnia brały udział w pochodzie, a podczas akademii jedna z drухen deklamowała wiersz pt. *Nasz sztandar*,
- w dniu 7 maja był obchód pierwszej rocznicy założenia gniazda naszego połączony z wspólną mszą św., podczas której wszystkie druhny przystąpiły do Komunii św., a wieczorem na sali *Silva* urządziły wieczornicę z następującym porządkiem:

1) *Był sobie król...* piosenka inscenizowana (wykonała młodzież)

2) *Czardasz* (wykonała młodzież)

3) Przedstawienie amatorskie pt. *Bursztyny Kasi*

4) Białe mazur (odtańczyły druhny), po czym zabawa taneczna, podczas której druhnna naczelniczka wyprowadziła korowód *Kalina*

- (dnia) 26 czerwca urządzono wianki nad Wartą, po czym 4 najpiękniejsze zostały nagrodzone.

- 12 listopada urządzono herbatkę z tańcami w ścisłym kółku. Podczas zabawy druhny wystąpiły z wolnymi ćwiczeniami.

Punkt 10) i 11) Sprawozdanie naczelniczki wykazało lekcji ćwiczeń 52 - z przeciętnym udziałem 12 drухen; młodzieży lekcji 43 - z przeciętnym udziałem 14 drухen.

Gniazdo liczy obecnie 18 drухen ćwiczących i 20 młodzieży.

W ciągu roku brały druhny udział

- w dniu 6 stycznia ub. roku w gwiazdkę młodzieży męskiej,
- w uroczystości poświęcenia boiska gniazda Mosina,
- w uroczystości poświęcenia boiska i dziesięciolecia gniazda Lasek,
- w zlocie obwodowym w Komornikach,
- na lustracji gwiazda 24 sierpnia - 7 drухen, 12 młodzieży,
- w zlocie obwodowym w Mosinie, druhny i młodzież,
- w rocznicę gniazda męskiego drухen występowało 14, młodzieży 12,
- w zlocie Okręgu Jarocińskiego w Śremie - 5 drухen,
- w lustracji gniazda 24 sierpnia - 10 drухen i 12 młodzieży,
- na zlocie doraźnym w Poznaniu 12 września - 18 drухen i 10 młodzieży,
- 2 kwietnia kwestowały na bazylikę wileńską,
- w dniu 28 maja w kwestowaniu na LOPP,
- 25 czerwca w kwestii [kwestowaniu] na *Dzień Sokola*
- na zlot do Lwowa pojechali 2 druhny
- na zjeździe Sokolic było 9 drухen,

- 30 kwietnia na zjeździe naczelniczek - naczelniczka Szelażanka A.
- w zawodach jesiennych 17 września stawało 6 zawodniczek. Nagrody zdobyły: I. - Głembalska A., II. - Szelażanka M.
- na Zawody Kościuszkowskie Okręgu Poznańskiego pojechały: Głembalska A., Szelażanka M. Spoza miejscowych I miejsce zdobyła Szelażanka M., otrzymując dyplom.
- do POS w dniu 26 listopada stanęło 6 druhen. Zdobyły: Głembalska A., Kempieńska M., Nowacka M. i Szelażanki H., M. i A.

Najregularniej na ćwiczenia uczęszczały: Świerkielówna G., Szelażanka M., i Silska I. opuszczając 2 lekcje; z młodzieży: Nowakówna J. - 38 lekcji, Jankowska, Kaczmarkówna P., Jankowska J. - 35 lekcji. Druhny te otrzymały pochwałę i uznanie ze strony naczelnictwa.

Sprawozdanie roczne skarbniczki druhy Janaszewskiej wykazało dochody:

z obchodu rocznicy czysty zysk - 25 zł

ze zbiórki w *Dzień Sokoła* - 14 zł

czysty dochód z herbatki - 30 zł

składki - 113 zł

Rozchody:

Kursy - 17,30 zł

prezenty i nagrody - 16,60 zł

zabawy - 116,88 zł

abonament - 29,55 zł

bezrobocie - 5,00 zł

okólniki - 24,00 zł

legitymacje - 20,50 zł

węgiel i lokale - 71,55 zł

złoty i zjazdy - 40,20 zł

podatek - 14,40 zł

do Dzielnicy - 27,70 zł

msza św. - 5 zł

razem - **419,68 zł**

fałszywe pieniądze - 10 zł

wpisowe, rejestracja - 21 zł

Ogólnie zebrano - 529,41 zł

Rozchód - 419,68 zł

na czysto - 109,73 zł

(Poza tym) 100 zł i % jest na PKO, a 9,73 zł jest w kasie.

Za rewizorki kasy zdaje [sprawozdanie] druha Musidlowska potwierdzając zgodność ksiąg kasowych.

Punkt 15) Za zgodą wszystkich druhen udzielono zarządowi absolutorium.

Druha przewodnicząca Krajewska składa podziękowanie druhom za dobrze opracowane i wyszczególnione sprawozdania.

Punkt 13) Druha Zakrzewska M., gospodyni sprzętów, przedstawiła porządek sprzętów.

Punkt 17). Ustąpiły z urzędu prezesowa Czyżowa, naczelniczka Szelażanka i radna (która ustąpiła) Druhny te urzędy swe na powrót przyjęły, a na miejsce radnej, która ustąpiła definitywnie, wybrano druhen Ratajczakową. Obrano jeszcze drugą wiceprezeskę druhen Leraczową.

Obecnie zarząd przedstawia się następująco:

prezesa - druha Czyżowa
wiceprezesa - Mielcarkowa
druga wiceprezesa - Leraczowa
sekretarka - Chudzińska
wicesekretarka - Świerkielówna M.
skarbniczka - Janaszewska
naczelniczka - Szelażanka A.
podnaczelniczka - Silska I.
radne: Michałowska, Zborowska, Kubačka
kierowniczką młodzieży - Głembalska Aniela
rewizorki kasy - Musidłowska i Wittowa.

Punkt 18). Druha przewodnicząca wręczyła nagrody zawodniczkom z zawodów jesiennych I. - żeton złoty Głembalska D., II - srebrny żeton Szelażanka M.

Punkt 19). Sprawy LOPP, by skreślić druhy szczególnie ćwiczące pozostawiono do załatwienia na zebraniu plenarnym.

Punkt 20). Wszystkie druhy jednomyślnie zaakceptowały uchwałę zarządu z 6 grudnia 1934 r., ażeby Gniazdo nasze zostało zarejestrowane jako Oddział Gniazda Poznań-Śródmieście.

Punkt 21). W wolnych głosach druha naczelniczka zawiadamia, że dnia 29 stycznia jest zebranie Grona Technicznego u druhy Czyżowej o godz. 19.00.

Druha przewodnicząca wyraziła uznanie zarządowi, gniazdu naszemu za intensywną pracę prosząc, by w przyszłości do prac stawało więcej druhen, także starszych.

Na Zlot Jubileuszowy pojechały wszystkie szczególnie ćwiczące, by i tą razą [!] [tym razem] były jednymi z pierwszych, bo jak wiadomo i w Dzielnicy o druhnach z Puszczykowa mówi się zawsze z uznaniem, ponieważ na wszelkich zlotach stają wzorowo umundurowane, a do ćwiczeń stają wszystkie i dobrze wyćwiczone.

Śpiewem *Wszystkie nasze* i jednogłośnym *Czołem!* zakończono dzisiejsze obrady.

Świerkielówna - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 28 stycznia 1934 r.

I. Zebranie zarządowe

odbyło się u druhy Michałowskiej 20 lutego br. o godz. 7.30 wieczorem. Zebranie zagała druha przewodnicząca Czyżowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawy zlotowe
 - b) nasza rocznica 18 marca br.
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

W komunikatach drużna przewodnicząca podała do wiadomości, że 29 czerwca i 30 czerwca oraz 1 lipca odbędzie się Złot Dzielnicy Wielkopolskiej, który będzie zaszczycony przez Ignacego Paderewskiego. Z powodu trudnych obrazów złotych drużna naczelniczka powinna rozpocząć ćwiczenie obrazów.

Drugą rocznicę naszego Gniazda obchodzić będziemy (dnia) 18 marca br. w *Ostoi*. Po gorzkich żalach odbędzie się uroczysty podwieczorek. Rano wszystkie drużny oraz druhowie wezmą gremialny udział w zakupionej mszy św. Drużna przewodnicząca prosi, żeby wszyscy przystąpili do Komunii św. tym więcej, że będzie to już czas komunii św. wielkanocnej.

W Dzielnicy trzeba koniecznie zakupić znaczki, ponieważ legitymacje związkowe z Warszawy już nadeszły.

Na tym został wyczerpany porządek obrad. Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 20 lutego 1934 r.

I. Zebranie plenarne

odbyło się 25 lutego br. o godz. 20.00 w szkole.

Drużna przewodnicząca Czyżowa zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew: *Ospały i gnuśny*
2. Powitanie lustratorki
3. Odczytanie protokołu
4. Komunikaty zarządu:
 - a) kurs oświatowy 18 marca br.
 - b) nasza rocznica 18 marca br.
 - c) msza św. i wspólny podwieczorek
 - d) impreza
 - e) sprawa złotych

5. Sprawy LOPP

6. Korespondencja

7. Wnioski

8. Wolne głosy

9. Zakończenie i śpiew: *Wszystkie nasze dzienne sprawy*

Drużna przewodnicząca Czyżowa powitała lustratorkę z Okręgu - drużną prezeskę Liberową po czym przystąpiono do porządku obrad.

[Dnia] 18 marca br. odbędzie się kurs oświatowy, na który trzeba wysłać delegatkę. Zgłosiła się drużna Irena Silska. Wysyłamy tylko delegatkę dlatego, że 18 marca mamy drugą rocznicę. Zakupiliśmy mszę św. na godz. 8.30. Wszystkie drużny oraz druhowie przystąpią do Komunii św. Po obiedzie po gorzkich żalach urządzamy uroczysty podwieczorek, na który zaprosiliśmy lustratorkę drużną prezeskę Liberową, która podziękowała za zaproszenie, ponieważ koliduje to z kursem oświatowym, wobec tego na jej przybycie liczyć nie możemy.

Druhny zaproponowały, aby wysłać delegację do wiceprezeski Dzielnicy druhn Haliny Rozmiarkowej i poprosić ją na naszą uroczystość. Wybiorą się druhna Katarzyna Czyżowa z druhną Leraczową. Imprezę finansową urządzimy 6 maja. Druhny dadzą jednoaktówkę oraz marynarza zatańczą.

Złot Dzielnicy Wielkopolskiej odbędzie się 29 czerwca, 30 czerwca i 1 lipca. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej druhen ćwiczyło. Z Dzielnicy otrzymaliśmy kwestionariusze, ażeby zbierać datki na urządzenie złotu.

Druhny wszystkie zgłosiły wniosek, żeby wystąpić z LOPP, jednak druhna lustratorka Liberowa przedstawiła, jakie wielkie ogólne znaczenie mają choćby te dziesięciogroszówki i jaki głęboki jest cel należenia do LOPP. Wszak przyszła wojna to wojna powietrzna, a wszak jesteśmy po to Sokolicami, żeby bronić swojej ojczyzny, a w wielkiej mierze do tej obrony się przyczynimy, kiedy popierać będziemy wszelkie obronne stowarzyszenia, a jednym z nich to właśnie LOPP.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 25 lutego 1934 r.

II. Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 17 marca 1934 r. u druhn Michałowskiej. Udział w zebraniu wzięły następujące druhny: druhna przewodnicząca Czyżowa, Michałowska, Leraczowa, Janaszewska, Musidłowska, Zborowska, Szelażanka, Zofia Chudzińska, Głębalska, Świerkielówna G., Silska.

Zebranie zagaіła druhna przewodnicząca podając następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawy zlotowe
 - b) nasza rocznica
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Z powodu spóźnienia się druhn sekretarki, sprawozdanie z poprzedniego zebrania nie zostało odczytane.

W komunikatach została omówiona rocznica istnienia naszego gniazda, która odbędzie się dnia 18 marca 1934 r. w domu *Ostoja* po gorzkich żalach. Na uroczystość naszą postanowiono zaprosić druhnę Rozmiarkową i druhnę Liberową z Poznania. Wobec zbliżającego się wieczorku w dniu 6 maja w sali *Silva* poczynają się przygotowywania.

Druhna przewodnicząca stawia wniosek, ażeby zebranie zarządowe z powodu niedyspozycji czasem odbywały się w jej domu. Jednakowoż za jej zgodą miejsce zebrań pozostało bez zmiany.

W wolnych głosach drużna naczelniczka prosi drużnę Silską, aby w jej zastępstwie jako gospodyni rocznicy w dniu 18 marca poszła omówić sprawy gospodarcze.

Pozdrowieniem sokolim *Czołem!* zakończono zebranie.

Silska Irena

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 17 marca 1934 r.

II. Zebranie zarządowe

odbyło się 4 kwietnia br. w lokalu drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były drużny: prezeska K. Czyżowa, Chudzińska Z., Ratajczakowa, Musidłowska, Szelażanka Anna, Głembalska, Michałowska. Drużna przewodnicząca zagała zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z rocznicy
 - b) zabawa
 - c) 3 Maja
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Druga rocznica naszego Gniazda odbyła się 18 marca br. o 8.30, wysłuchały wszystkie drużny wraz z druhami mszy św., przystępując gremialnie do Komunii św.

Po niesporach odbył się w *Ostoi* uroczysty podwieczorek. Zaproszona drużna Liberowa z powodu kursu oświatowego na uroczystość przybyć nie mogła, tak samo drużna Rozmiarkowa z powodu choroby.

Drużna Ratajczak podkreśliła w pięknym krótkim sprawozdaniu pracę sokolic. Drużny urozmaiciły podwieczorek ślicznymi deklamacjami; wyróżniła się drużna Marta Szelażanka. Podwieczorek składał się z kawki i placka, na który złożyły się zawsze ofiarne sokolice.

W maju urządzić chcemy w sali *Silva* zabawę; drużny mają wyćwiczyć marynarza.

3 Maja zbiórka o godz. 10.15 koło szkoły celem uformowania się do pochodu. W akademii deklamować będzie drużna Głembalska Aniela.

Zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo dnia 4 kwietnia 1934 r.

II. Zebranie plenarne

odbyły się w szkole o godz. 16.00. Obecnych było 18 druhen. Drużna przewod-

nicząca Czyżowa zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty:

- a) sprawozdanie z rocznicy

- b) sprawozdanie ze zjazdu Rady Okręgowej i Rady Dzielnicowej

- c) sprawy zlotowe

- d) sprawy LOPP

- c) 3 Maja

1. Korespondencja

2. Wnioski

3. Wolne głosy

4. Zakończenie i śpiew *Rota*

W dniu 18 marca br. urządziłyśmy drugą rocznicę naszego Gniazda i to wyłącznie w naszym sokolim kółku. Rano zakupiłyśmy mszę św., w której wszystkie druhy, a także druhowie, przystąpili do Komunii św. Następnie po niesporach odbył się uroczysty podwieczorek, gdzie przy kawie, placu i nastrojowych pieśniach narodowych oraz przemówieniach, szczególnie druha Ratajczaka, brać sokoła nabierała ducha do dalszej wyteżonej pracy sokolej.

Druha przewodnicząca serdecznie wszystkim druhom podziękowała za pięknie spędzony wieczór oraz za datki na urządzenie kawki.

Druha przewodnicząca zdała sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej. Druh Kapela, prezes Okręgu, ustąpił, jego miejsce zajął druh Lewandowski. Na zjeździe były druhy Czyżowa i Silska.

Na Zjeździe Rady Dzielnicowej [w dniu] 15 kwietnia były druhy Czyżowa i Szelażanka A. Zjazd Rady Dzielnicowej odbył się uroczystie. Przy dwóch ołtarzach w kościele Bożego Ciała odbyły się msze św. - jedna za druha Plucińskiego, druga za Padarewską. Prezesem Rady Dzielnicowej pozostał nadal druh Wolski, a wiceprezeską druha Rozmiarkowa.

Zlot Dzielnicy Wielkopolskiej odbędzie się w dniach od 29 czerwca do 1 lipca br. Protektorem Zlotu został obrany Ignacy Paderewski.

Na potrzeby Zlotu trzeba zbierać datki. Okręg wystosował dla naszego Gniazda dwie listy. Zbierać będzie druha Kobyłka i druha Szelażanka A. w Puszczykówku, a w Puszczykowie - druha Musidłowska i druha Silska.

W dniu 13 maja na boisku naszego Gniazda odbędzie się wspólna lustracja naszego gniazda z Mosiną i Piotrkowem o godz. 16.00.

W dniu 3 Maja jest zbiórka do pochodu przed szkołą o godz. 10.00 w umundurowaniu.

Druha Mielcarkowa dla młodzieży na Zlot na czerwone bluzeczki ofiarowała 5 zł.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Roty* oraz pozdrowieniem sokolim zakończono obrady. *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 22 kwietnia 1934 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 16 maja 1934 r. w lokalu drużny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były drużny: prezeska K. Czyżowa, naczelniczka Szelażanka Anna, Leraczowa, Silska, Musidlowska, Zborowska, Głembalska A., Janaszewska, Szelażanka, Nowacka, H. i M. Szelażanki i drużna Michałowska. Drużna przewodnicząca zagała zebranie hasłem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z obchodów 3 Maja
 - b) zabawa
 - c) wycieczka dla młodzieży
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

W dniu 3 Maja drużny wspólnie z druhami pod sztandarem wysłuchały mszy św. Z powodu tego, że komitet wykonawczy zmienił program pochodu bez poprzedniego porozumienia się, udziału w nim nie brałyśmy, również drużna Głembalska nie wygłosiła deklamacji na akademii, gdyż program tejże również uległ zmianie. Projektowaną zabawę w maju odłożyłyśmy na później, a teraz musimy się zająć przygotowaniem do zlotu.

W drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się wycieczka młodzieży żeńskiej do Ludwikowa. Drużna prezeska prosi, by i starsze drużny wzięły w niej udział, na co się chętnie wszystkie zgodziły. Zbiórka będzie koło drużny prezeski Katarzyny Czyżowej o godz. 14.00 po południu.

W korespondencji otrzymaliśmy z gniazda Zagórze pismo z prośbą o pożyczkę na własną sokolnię, której jednakże musimy odmówić z powodu braku gotówki. Dzielnica zawiadomiła nas, że dnia 3 czerwca odbędzie się *Dzień Sokoła* i starosta poznański zezwolił w dniu tym na zbiórke uliczną. Drużny, które będą kwestować, mają być umundurowane.

Gniazdo Żabikowo przysłało nam zaproszenie na poświęcenie boiska i 10-lecie gniazda w dniu 10 czerwca 34 r. Drużny na uroczystość tę zgodziły się pójść ze względu na krótką przestrzeń.

Również Gniazdo Czerwonak zaprosiło nas na 10-lecie swego istnienia.

Komitet wykonawczy obchodu 3 Maja zawiadamia, że zebrania sprawozdawcze z obchodu i w sprawie Święta Morza będzie 17 maja 1934 r. o godz. 20.00 w lokalu p. Pawlaka.

We wnioskach drużna skarbniczka prosi inkasentki, aby załatwiły się z legitymacjami i zbieraniem składek i drużna prezes Czyżowa prosi naczelniczkę, by przeprowadziła lekcję musztry z drużnami starszymi.

W wolnych głosach drużna skarbniczka apeluje do druhen, by płaciły składki.

Na tym został wyczerpany porządek obrad.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Szelażanka H. - w zastępstwie sekretarki
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, 16 maja 1934 r.

III. Zebranie plenarne

odbyło się dnia 8 czerwca w szkole o godz. 20.00. Obecne były drużyny: prezeska Czyżowa naczelniczka Szelażanka Anna, Wiktoria Leraczowa, Zborowska, Janaszewska, Dobieżyńska, Naumenkowa, Nowacka St., Bzdężanka, Kempieńska, Silska, Stachowiakówna Z., Nowacka Maria, Józwiakówna, Głembalska, H. i M. Szelażanki. Drużyna przewodnicząca zagała zebranie pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Korespondencja
4. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z wycieczki
 - b) sprawozdanie ze zbiórki z *Dnia Sokola*
5. Wnioski
6. Wolne głosy
6. Zakończenie

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do punktu 3. W korespondencji drużyna prezeska odczytała zaproszenie z Żabikowa na poświęcenie boiska i 10-ciolecie tamtejszego gniazda. Na uroczystość tę pojedziemy wozami wspólnie z drużynami. Zbiórka koło drużyny prezeski Czyżowej. Wyjazd nastąpi o godz. ósmej.

Na zlot do Poznania otrzymaliśmy 80 proc. zniżki za okazaniem legitymacji zlotowych, które zarząd zobowiązał się drużynom wykupić. Cena legitymacji 1,50 zł. Drużyna prezes Czyżowa apeluje do drużyn starszych, aby także brały udział w zlocie.

Nadesłano ogólnik w sprawie kursów związkowych, które odbędą się w Kozłowie, na które jednakże gniazdo nasze żadnej drużyny nie wysłała. Przysłano również zawiadomienie na zebranie przedzlotowe dla prezesek i naczelniczek. Zawiadomienie to nadeszło za późno i drużyny na zebranie nie pojechały.

Zakupiono purpurek dla młodzieży na bluzeczki i drużyna podkierownicza ma się zająć ich uszyciem. W drugie święto Zielonych Świąt odbyła się wycieczka dla młodzieży do Ludwikowa, w której wzięło udział 14 młodzieży i 10 drużyn. Drużyny bawiły się doskonale, drogę urozmaiciły sobie śpiewem. Przed jeziorem w bardzo miłym nastroju zjedzono podwieczorek, potem jeździły łodziami drużynki po pięknym Jeziorze Góreckim. Pod wieczór wróciły drużyny w doskonałych humorach do domu, zadowolone z tak miłej wycieczki.

Drużyna prezeska dziękuje tym drużynom, które kwestowały w *Dniu Sokola*.

Ogólny zbiór - 57 zł.

Odesłano do dzielnicy - 37 zł.

W gnieździe zostało - 9,50 zł

Drużyna Stachowiakówna stawia wniosek, by jej siostrę przyjąć za członkinię do naszego gniazda.

W wolnych głosach drużyna naczelniczka prosi drużyny, aby przychodziły regularnie na ćwiczenia.

Na zakończenie oktawy drużyny Nowacka Maria i Szelażanka Helena mają się stawić do asysty sztandaru. W sprawie zlotu odbędzie się pogadanka dnia 25 czerwca w poniedziałek u drużyny Czyżowej.

Obrady zakończono hasłem sokolim *Czotem!*

Szelażanka H. - w zastępstwie sekretarki

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 8 czerwca 1934 r.

V. Zebranie zarządowe

odbyło się w dniu 18 lipca br. u druhen Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były druhy: Czyżowa, Wiktoria Leraczowa, Janaszewska, Musidłowska, Chudzińska, Szelażanka Anna, Silska, Szelażanka. Zebranie zagała druha przewodnicząca pozdrowieniem sokolim *Czuwaj!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie ze zlotu
 - b) sprawa nagród

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie

Druha Szelażanka Helena w zastępstwie sekretarki odczytała protokół.

W komunikatach druha przewodnicząca zawiadomiła o zmianie lustratorki, mianowicie obecnie nią jest druha Latoszevska. Dalej od każdej imprezy urządanej w Gnieździe musimy płacić Okręgowi z czystego zysku 15%.

[Dnia] 19 sierpnia odbędzie się Zlot Okręgowy w Dopiewie.

Na Zlocie Dzielnicy Wielkopolskiej, który się odbył w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca było druhen ćwiczących 15 starszych, 8 młodzieży.

Specjalną pochwałę od Gniazda otrzymała druha naczelniczka Anna Szelażanka i kierowniczką młodzieży Aniela Głembalska za wzorowe zajęcie się podczas zlotu tak drużyną ćwiczącą, jak i młodzieżą.

W korespondencji odczytano list z *Vesty*, aby ubezpieczyć Towarzystwo. Nie skorzystamy z oferty. Otrzymaliśmy zaproszenie z Mosiny na 25-lecie *Sokoła*, które odbędzie się 5 sierpnia. Pójdzie koło 10 druhen ćwiczących.

Na tym wyczerpano program zebrania i zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 18 lipca 1934 r.

VI. Zebrane zarządowe

odbyło się 22 sierpnia br. u druhen Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były druhy: Katarzyna Czyżowa, Janaszewska, Leraczowa, Ratajczakowa, Chudzińska, Szelażanka Anna, Musidłowska oraz Michałowska.

Druha przewodnicząca Czyżowa zagała zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie ze zlotu okręgowego w Dopiewie

- b) zabawa
- c) zawody dla druhen i młodzieży
- 4. Korespondencja
- 5. Wnioski
- 6. Wolne głosy
- 7. Zakończenie

Na zlot okręgowy w Dopiewie pojechały drużyny wozem razem z druhami w liczbie sześć, mianowicie drużyny: Głębalska, Stachowiakówna, Józwiakówna, Świerkielówna G. i Szelażanki Marta i Helena.

W dniu 2 września br. urządzimy zabawę taneczną. Mamy zamiar urządzić ją w sali *Silva* po zawodach, które urządzamy razem z druhami na boisku w czworobój.

Na gospodarzy zabawy wybierzemy drużyny. Wynajęciem sali ma się zająć druha Florian Michałowski oraz pozwoleniem na urządzenie zabawy. Afisze muszą być zamówione oraz zaproszenia napisane na maszynie.

Z Dzielnicy zawiadomiono nas, że nie można urządzać mszy św. polowych.

Następne zebranie zarządowe odbędzie się 29 sierpnia 34 r.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 22 sierpnia 1934 r.

VII. Zebranie zarządowe

odbyło się 12 września br. u drużyny Michałowskiej o godz. 20.00. Obecne były następujące drużyny: Czyżowa, Janaszewska, Leraczowa, Musidłowska, Chudzińska, Michałowska, Silska i Szelażanka Marta w zastępstwie naczelniczki i drużyna Głębalska. Drużyna przewodnicząca zagała zebranie pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

- 1. Zagajenie
- 2. Odczytanie protokołu
- 3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z zabawy
 - b) sprawozdanie z zawodów
 - c) omówienie nagród dla druhen i młodzieży
 - d) ustalenie dnia na zebrania plenarne
- 4. Korespondencja
- 5. Wnioski
- 6. Wolne głosy
- 7. Zakończenie

Na wstępie drużyna przewodnicząca podziękowała drużynom Zarządu za sprawne zajęcie się zabawą. Specjalnie pochwaliła drużyny Szelażanki oraz drużynę wiceprezeskę Leraczową za wielki narecz kwiatów, które sprzedawane do walca przyczyniły się w dużej mierze do podwyższenia ogólnego dochodu. Tak samo Zarząd nasz jest wdzięczny w dużej mierze drużynom, którzy pełnili funkcję gospodarza i porządkowych, przyczyniając się tym samym do utrzymania porządku na sali, dlatego wysłamy na ręce męskiego zarządu piśmienne podziękowanie.

Zabawa ta odbyła się 2 września w sali *Silva* i trwała od godziny 19.00 do 3.00 rano. Dochód oraz rozchody w związku z zabawą przedstawiła drużna skarbniczka Janaszewska następująco:

Rozchody

orkiestra - zł 47,00
sala - zł 10,00
gmina - zł 10, 00
na fundusz pracy - zł 1,20
na Czerwony Krzyż - zł 1,20
karafka dla orkiestry - zł 2,75
wstążki i szpilki - zł 2,10
na bloki - zł 0,58
afisze - zł 7,00
Razem - zł 81,83

Dochody

dochód z zabawy z biletów zł 130,50
kwiaty i pocztówki - zł 11,05
dary - zł 9,00
(razem) zł - 150,55
Rozchód - zł 81,83,
czysty dochód - zł 68,72

15% od 30 zł pošlemy do Dzielnicy - 4,50
wobec tego do kasy gniazda wpłynie - zł 64,22

Zabawę poprzedziły zawody; dokładnych sprawozdań nie ma z powodu nieobecności na zebraniu drużny naczelniczki.

Wędrowną nagrodę za bieg na 800 m otrzymała drużna Aniela Głembalska.

Największą ilość punktów miała drużna Silska i Szelażanka Marta. Dokładnie zawody będą przedstawione na zebraniu plenarnym.

Młodzież także brała udział w zawodach. Nagrodę I otrzymała drużenka Gużyńska.

Korespondencja

Drużna prezeska otrzymała zawiadomienie, że 16 września odbędzie się plenarne zebranie Okręgowego Wydziału Sokolic, gdzie będzie trzeba przedstawić akta Gniazda, dlatego prosi o doręczenie protokółarzy oraz księgi kasowej.

Dalej odczytano, że każde Gniazdo musi się opodatkować na rzecz Wszechsłowiańskiego Złotu w Warszawie i to od każdego członka po 4 zł. Na nasze Gniazdo przypadłaby kwota 180 zł, co jest zupełnie wykluczone, dlatego podniósł się protest całego zarządu i kazano tę sprawę poruszyć drużnie prezesce na zebraniu Okręgowego Wydziału Sokolic.

Zjazd Sokolic Wielkopolskich odbędzie się 4 listopada br. w *Sali Amarantowej* w Poznaniu.

W dalszym ciągu poruszona została sprawa *Okólnika*. Płacimy na miesiąc 2 zł, co jest dla naszej kasy za uciążliwe, wobec tego trzeba zmniejszyć ilość gazetek i tam, gdzie jest kilka druhen w jednym domu, będzie przychodziła jedna gazetka. Tak że ilość gazetek nie może przekraczać 20 egzemplarzy. Jedyne następujące drużny będą otrzymywały gazetkę: Pawlakowa G., Czyżowa, Michałowska, Szelażanka A. Leraczowa, Mielcarkowa, Zborowska, Kubacka, Musidłowska, Lewandowska, Świerkielówna, Głembalska Aniela, Jóźwiakówna, Morawska H., Głembalska, Gąsiorowska, Kuźdawiczówna, Ratajczakowa, Maćkowiak, Nowacka Maria i Nowacka Stanisława.

Na zakończenie odczytano sokole pozdrowienie od stóp Matki Bożej Ostrobramskiej dla wszystkich sokolic od dwóch druhen bawiących z wycieczką Sokolstwa Wielkopolskiego w Wilnie.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 12 września 1934 r.

IV. Zebranie plenarne

odbyło się u druhen Czyżowej 10 sierpnia br. Druhen było tylko 10. Wobec tego zebranie przybrało charakter pogadanki.

Zebranie zagaіła druha przewodnicząca Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) zlot w Dopiewie
 - b) zawody jesienne i zabawa
 - c) sprawozdanie z obchodu 25-lecia w Mosinie
 - d) sprawa LOPP
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Na zlot Okręgowy do Dopiewa, który odbędzie się 19 sierpnia br. pojedzie 6 druhen: Świerkielówna, Głębalska, Stachowiakówna, Jóźwiakówna, Szelażanka Marta i Helena. Pojadą wozami drabiniastymi, których wynajęciem zajmą się druhowie.

Zawody jesienne urządzimy wspólnie z druhami 2 września br. na boisku o godz. 2.00. Poza zawodami urządzimy bieg na 800 m o nagrodę wędrowną.

Wieczorem urządzamy zabawę taneczną w sali *Silva*.

Program zawodów oraz zabawy ułożony zostanie dokładnie na następnym zebraniu zarządowym.

W Mosinie na 25-leciu było 17 druhen ćwiczących.

Sprawa LOPP nareszcie została uregulowana. Zapłaciły wszystkie druhy tak, że można by zakupić legitymacje na rok [19]34.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 10 sierpnia 1934 r.

Zofia Chudzińska
sekretarka



Protau'
K. Czyżowa
przewodnicząca

WPIS Okręgowego Wydziału - PIECZĘĆ oraz tekst - kopię
Okręgowy Wydział Sokolic w Poznaniu

VIII. Zebranie zarządowe

odbyło się 24 października 34 r. u drużny Czyżowej o godz. 20.00. Zebranie zagała drużna Czyżowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) uroczystość Chrystusa Króla
 - b) zjazd Sokolic Wielkopolskich
 - c) wysłanie terminarzy do 15 bm.

1. Korespondencja
2. Wnioski
3. Wolne głosy
4. Zakończenie

W dniu 28 października w Chrystusa Króla Sokolice zbierają ze skarbankami przed wotywą, a wieczorem podczas akademii deklamują zbiorowy wiersz.

W dniu 4 listopada odbędzie się Zjazd Sokolic. Zaleca się, aby jak najwięcej Sokolic pojechało na Zjazd.

Korespondencja

Z Okręgu Ośrodka PWWF otrzymaliśmy zawiadomienie o kursie na kierowniczkę PW, który odbędzie się w Poznaniu przy ul. Bukowskiej. Kurs barakowy będzie trwał trzy tygodnie i kosztować będzie 8,40 zł. Wysyłamy drużnę Głębalską.

Wnioski

Drużna Czyżowa wysunęła projekt, żeby w Trzech Króli podczas Gwiazdki dla dzieci Sokolice ćwiczące wystąpiły z marynarzem, a dzieci odegrać mają krótkie przedstawienie.

Ćwiczenia prawdopodobnie odbędą się u *Ostoi*.

Na tym wyczerpano porządek obrad i zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 24 października 1934 r.

V. Zebranie plenarne

odbyło się 21 września 34 r. u drużny Czyżowej o godz. 19.00. Zebranie zagała drużna Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) sprawozdanie z zawodów
 - b) sprawozdanie z zabawy

- c) opodatkowanie na Złot Wszechsłowiański
- d) sprawozdanie z Wilna
- e) Zjazd Sokolic Wielkopolskich
- f) odczytanie pierwszej części statutu, paragraf 10

- 4. Wnioski
- 5. Wolne głosy
- 6. Zakończenie

W zawodach brało udział 5 druhen. Liczba bardzo mała, jeżeli w następnych latach stanie tak mało zawodniczek, zawodów się nie urządzi. Punktacja w zawodach była następująca:

Silska - 36 punktów - I miejsce
 Szelażanka M. - 36 punktów - I miejsce
 Głębalska - 33 punktów - II miejsce
 Nowacka M. - 28 punktów - III miejsce
 Kempieńska - 19 punktów - IV miejsce

Następnie Gniazdo urządziło bieg na 800 m. Chodziło o zdobycie nagrody wędrownej. Do biegu stanęło 5 druhen: Głębalska, Świerkielówna G., Józwiakówna P., Nowacka M., Szelażanka A. i Szelażanka M. Pierwsze miejsce przypadło druźnie Głębalskiej A., której bieg trwał 3 minuty 21 sekund. W jej ręce przeszła nagroda wędrowna.

Drugie miejsce otrzymała Szelażanka Marta.

Urządzono w dzień zawodów bieg o pierwszeństwo dla młodzieży. Dobiegła pierwsza Gażyńska, za co jej zarząd kupi ciepłe rękawiczki na zimę.

W dniu 7 października odbędą się w Poznaniu Zawody Kościuszkowskie. Pojadą drużna Głębalska i Szelażanka M.

W dniu 2 września odbyła się zabawa w *Silvi*. Czysty dochód zabawy wynosi 64,22 zł. Szczegółowe przedstawienie dochodów i rozchodów wyczerpano na zebraniu zarządownym.

Opodatkowanie na Złot Wszechsłowiański po 4 zł od każdej osoby jest stanowczo za wielkie. Gniazdo zgodziło się wysłać 10 zł, jest to obecnie suma dla naszej kasy maksymalna na jaką mogłyśmy się zdobyć. Jeżeli urządzona w międzyczasie zabawa przyniosłaby wielki dochód, mogłybyśmy ewentualnie jeszcze jakąś kwotę przekazać.

Dnia 4 listopada odbędzie się Zjazd Sokolic w *Domu Amarantowym*. Uprasza się, aby jak najwięcej druhen pojechało na Zjazd, gdyż będą bardzo ciekawe referaty.

Wnioski:

Drużna Janaszewska prosi drużynę Świerkielównę o zbieranie składek, gdyż kasa jest uboga, a wydatków bieżących bardzo wiele.

Drużna Czyżowa składa wniosek, aby założyć przy Gnieździe bibliotekę; każda drużna mogłaby przyczynić się do jej powstania, bo na pewno w każdym domu znajdzie się książkę, którą można ofiarować. Sama drużna Czyżowa ofiarowała się zostać bibliotekarką, więc drużny do działania w myśl głębokiej sentencji „oświata ludu dokona cudu”.

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 21 września 1934 r.

IX. Zebranie zarządowe

odbyło się 27 listopada br. o godz. 20.00 u drużny. Czyżowej. Obecny był cały zarząd z wyjątkiem drużny Ratajczakowej i Janaszewskiej. Zebranie zagała drużna przewodnicząca K. Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z Zjazdu Sokolic Wielkopolskich
 - b) ustalenie dokładnie podatku związkowego na Zlot Wszechsłowiański
 - c) sprawa ćwiczeń i sali do ćwiczeń
 - d) młodzież i nagroda dla młodzieży z zawodów

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie

W dniu 4 listopada br. odbył się Zjazd Sokolic w *Domu Amarantowym*. Były następujące drużny: prezeska Czyżowa, Świerkielówna G., Głembalska A., Szeląganka Helena i Nowacka, Silska i Chudzińska.

Gniazdo postanowiło wreszcie wysłać do Warszawy na Zlot Wszechsłowiański 10 zł i to w jak najbliższym terminie.

Ćwiczenia sokole są przerwane z powodu braku salki, ale po świętach Bożego Narodzenia trzeba będzie rozpocząć ćwiczenia zlotowe, a drużna prezeska postara się o wynajęcie pokoju w *Ostoi*, gdzie dla młodzieży będą się mogły także odbywać ćwiczenia.

Otrzymaliśmy z Wydziału Sokolic Sekcji Opieki nad Młodzieżą zawiadomienie, że przyjedzie wizytacja.

W wolnych głosach drużna przewodnicząca ustaliła termin zebrania plenarnego na dzień 16 grudnia o 4.00 w *Ostoi*. Drużna prezeska zebranie zakończyła podziękowaniem za życzenia imieninowe i zaproszeniem całego zarządu na kawę.

Czotem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 27 listopada 1934 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 17 grudnia br. w *Ostoi* o godz. 17.00. Zebraniu przewodniczyła drużna Czyżowa, która zagała zebranie pozdrowieniem sokolim *Czotem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) sprawozdanie z uroczystości Chrystusa Króla i z herbatki

b) sprawozdanie ze Zjazdu Sokolic w Poznaniu

4. Obchód 27 Grudnia
5. Rejestracja Gniazda i legitymacje
6. Ćwiczenia
7. Gwiazdka młodzieży
8. Przyjęcie kandydatek
9. Wnioski
10. Wolne głosy
11. Zakończenie

W dzień Chrystusa Króla 6 druhen kwestowało podczas wotywy przed kościołem na cele rozkrzewienia wiary. W akademii na cześć Chrystusa Króla wzięły udział wszystkie druhy, a wszystkie ćwiczące druhy wystąpiły ze zbiorową deklamacją, za którą otrzymały specjalną pochwałę od ks. wikarego.

Sokół, jak co roku, urządza obchód 27 Grudnia połączony z akademią. Wszystkie druhy powinny wziąć udział w pochodzie. Zbiórka koło druha Czyża 26 grudnia o godz. 17.00.

W święto Trzech Króli tj. 6 stycznia 35 r. odbędzie się tradycyjne łamanie opłatka i gwiazdka dla młodzieży. Młodzież żeńska odegra w tym dniu krótkie przedstawienie pt. *Święty Mikołaj wśród dzieci*. Druhy za pośrednictwem św. Mikołaja mogą się wzajemnie obdarowywać podarkami.

Druhna Głębalska, którą Gniazdo wysłało na trzytygodniowy kurs PW i WF, odczytała bardzo szczegółowe sprawozdanie z kursu, za co otrzymała podziękowanie druhy przewodniczącej. Na zebraniu odczytano 10 paragrafów z *Regulaminu Sokolego*. Na każdym zebraniu będzie się odczytywało po kilka paragrafów, aby druhy mogły się dokładnie zapoznać z *Regulaminem Sokolim*.

Walne zebranie odbędzie się 13 stycznia 35 r. w sali *Ostoja* o godz. 16.00. Prosi się o przybycie wszystkich druhen na zebranie i o uregulowanie składek do walnego zebrania.

Ćwiczenia druhen są przerwane, rozpoczną się po świętach Bożego Narodzenia w *Ostoi*. Ćwiczenia dla młodzieży odbywają się w *Ostoi* co niedzielę o godz. 14.00.

Gniazdo wysłało do Warszawy na Złot Wszechsłowiański 10 zł.

W wolnych głosach druha przewodnicząca zawiadomiła druhy, że dziś na ćwiczeniach młodzieży była wizytatorka z Dzielnicego Wydziału Sokolic Sekcji Opieki nad Młodzieżą. W dalszym ciągu druha przewodnicząca przypomina o założeniu biblioteki, żeby może złożyć się na bibliotekę, każda z druhen przyniosłaby po jednej książce, a już byłby zaczątek.

Na zakończenie zebrania odśpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 17 stycznia 1934 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 2 stycznia br. u druhy. Michałowskiej o godz. 19.00. Obecne były druhy: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Chudzińska, Szelażanka A., Zborowska,

Michałowska, Musidłowska i Głembalska. Zebranie zagała drużna przewodnicząca Czyżowa pozdrowieniem sokolim i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z Gwiazdki
 - b) ustalenie porządku obrad na walne zebranie
 - c) zakupienie nagród
 - d) zabawa
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Drużna przewodnicząca zdała sprawozdanie z Gwiazdki dla młodzieży, która odbyła się 6 stycznia 1935 r. razem z gwiazdką dla młodzieży męskiej. Piętnaście druhenek zostało obdarowanych paczką, na którą składał się strudel, kilka jabłek, pierników, cukierków, kiełbasa, dwa zeszyty i kilka piór. Cztery pozaszkolne otrzymały zamiast zeszytów maszty do ćwiczeń. Pokryto te wydatki ze sprzedaży losów na zegarek, który swego czasu został podarowany męskiemu *Sokołowi*. Prawdopodobnie jednak będziemy musiały coś z kasy dopłacić, gdyż wydatki były większe niż dochód z zegarka. Na uroczystość gwiazdkową przybyło bardzo dużo osób oprócz druhen i druhów, rodzice naszych *Sokołat* i nadspodziewanie dużo sympatyków. Cały zarząd uroczystość podzielił się opłatkiem, młodzież przy choince odśpiewała kolędy i deklamowała. Młodzież żeńska odegrała sztukę *Święty Mikołaj wśród dzieci*. Zarazem dużo druhen i druhów posłało worek na scenę świętemu Mikołajowi, który zajął się rozdzielaniem paczek, którymi stowarzyszeni wzajemnie się obdarowywali za pośrednictwem świętego Mikołaja. Impreza ta zostanie długo miłym wspomnieniem między *Sokołami*.

Ustalono porządek obrad na walne zebranie wg zeszłorocznego.

Na walnym zebraniu muszą być nagrodzone drużny za zwycięstwo w zawodach jesiennych, ponieważ w Gnieździe brak pieniędzy, nie będą zakupione żetony, a drużny muszą zgodzić się na dyplomy, gdyż mamy dwa w Gnieździe.

Drużna przewodnicząca zaproponowała urządzić zabawę i to *podkoziółek* [w dniu] 5 marca br.

Druhowie na budowę boiska chcą od nas pieniądze. My chętnie damy każdy nasz grosz, ale muszą zobowiązać się, że boisko tak, jak ich, tak i nasze będzie.

W wolnych głosach drużny zaproponowały, żeby urządzić w poście jakieś poważne przedstawienie.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 2 stycznia 1935 r.

Walne zebranie za rok 1934

Trzecie walne zebranie roczne odbyło się dnia 13 stycznia 1934 r. w domu *Ostoja* o godz. 16.00. Drużna prezeska zagała zebranie witając delegatkę Okręgu drużne

Lotyszewską, była prezeską Pawlakową, druhów gniazda miejscowego męskiego - druha prezesa (Stefana) Witta, druha Musidłowskiego, druha Szeląga oraz wszystkie druhny, pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Porządek obrad walnego zebrania następujący:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Powitanie lustratorki, druhów i druhen
3. Odczytanie protokołu
4. Przyjęcie kandydatek
5. Sprawdzenie obecnych druhen
6. Komunikaty:
 - a) ubezpieczenie na życie
 - b) zabawa
7. Sprawozdanie z obchodu 27 Grudnia
8. Sprawozdanie z Gwiazdki młodzieży
9. Wybór przewodniczącej walnego zebrania
10. Sprawozdanie sekretarki
11. Sprawozdanie naczelniczki
12. Sprawozdanie kierowniczk
13. Sprawozdanie skarbniczki
14. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
15. Sprawozdanie rewizorek kasy
16. Prośba o udzielenie zarządowi absolutorium
17. Dyskusja nad sprawozdaniami
18. Wybór zarządu
19. Wybór delegatki do Rady Okręgowej i Dzielnicowej
20. Wręczenie nagród
21. Wnioski pisemne
22. Wolne głosy
23. Zakończenie

Po odśpiewaniu *Ospały i gnuśny* druha sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania.

W poczet druhen została przyjęta Stachowiakówna Marta.

Druha sekretarka sprawdziła obecność członków w liczbie 21.

W komunikatach druha prezes Czyżowa zawiadamia, iż przysłano z Towarzystwa Ubezpieczeń formularze, aby się druhny ubezpieczyły na życie. Odroczone to na razie.

Druhny proponują, aby urządzić na zakończenie karnawału *podkoziółek*. Propozycja powyższa została ogólnie przez druhny przyjęta.

W sprawozdaniu z obchodu 27 Grudnia druha prezeska Czyżowa komunikuje, iż do pochodu stanęło tylko 8 druhen i to starsze druhny. A ćwiczącej żadnej. To właśnie ćwiczące powinny stanąć w jak najliczniejszym szeregu. Druha prezes prosi, aby na przyszłość się to nie powtórzyło. Tym bardziej, że *Sokół* pochód organizował. Następnie, aby druhny nie szły w pochodzie w kapeluszach i czapkach różnego rodzaju, lecz w czapkach sokolich. W mundurze się nie wymaga, ponieważ za zimno.

Gwiazdka *Sokoła*, którą urządzono dla młodzieży dnia 6 stycznia, wypadła bardzo ładnie. Szczególnie przedstawienie odegrane przez młodzież żeńską, a wyreżyserowaną przez druhnę opiekunkę Chudzińską i druhnę kierowniczkę Głembalską. Po przedstawieniu Mikołaj obdarował młodzież prezentami.

Przewodniczącą na walne zebranie obrano druhnę Pawlakową. Do pióra powołano druhnę Siłską Irenę.

Druhna sekretarka odczytała sprawozdanie roczne.

Następnie sprawozdanie naczelniczki. Ponieważ druha naczelniczka nie była obecna, sprawozdanie naczelniczki odczytała druha Szelażanka Helena. Lekcji i ćwiczeń druhen przez cały rok było 46. Z przeciętnym udziałem druhen 9. Młodzieży żeńskiej 51 lekcji. Z przeciętnym udziałem 10 druhen. W ciągu roku ubiegłego brały druhy udział:

- w poświęceniu boiska w Żabikowie,
- od 29 czerwca do 1 lipca na Zlocie Jubileuszowym w Poznaniu,
- 5 sierpnia 25-lecie gniazda Mosina,
- 19 sierpnia na zlocie obwodowym w Dopiewie,
- 2 września Gniazdo urządziło zawody w czwórboju: bieg, skok w dal, skok wzwyż i rzut kulą. Pierwsze miejsce zdobyła Szelażanka Marta i Silska Irena, za co zostały obdarowane nagrodami w postaci dyplomów,
- 7 października w Zawodach Kościuszkowskich w Poznaniu. W trójboju dla pozamiejscowych zdobyła I miejsce Głębalska Aniela.

Najregularniej na ćwiczenia uczęszczała Szelażanka Marta.

Za komisję rewizyjną zdaje druha Musidłowska, która potwierdza zgodność księgi kasowej.

Za zgodą wszystkich druhen udzielono zarządowi absolutorium.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który jednak pozostał w tym samym składzie. Jedynie zmiana zaszła z wiceprezeskami. Druhna Leraczowa - pierwsza wiceprezeska. Druhna Mielcarkowa - druga wiceprezeska.

Do Rady Okręgowej należy prezeska i naczelniczka. Do Rady Dzielnicowej tylko druha prezeska.

Druh prezes podaje do wiadomości, iż gniazdo męskie przystąpiło do zakupienia ziemi [do urządzenia] własnego boiska. Prosi, aby druhy swój fundusz, jaki posiadają, ofiarowały na ten cel. Druhy się zgodziły, tylko druha prezeska zaznacza, aby te pieniądze, które one dadzą, były zaprotokołowane i by druhy miały do boiska to samo prawo, co druhowie.

Druhna Szelażanka H. w sprawie sztandaru prosi, aby jedna z druhen, która ładnie ceruje, zreperowała go, gdyż jest bardzo podarty. Wybrano druhen Świerkielównę G., która ceruje artystycznie. Druhna Świerkielówna się z chęcią zgodziła pocerować sztandar.

Na zakończenie zebrania druha lustratorka Lotyszewska życzy gniazdu wiele szczęścia i *Szczęść Boże* w pracy *Sokolej*.

Zakończono zebranie odśpiewaniem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Silska Irena

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 13 stycznia 1935 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 7 stycznia 35 r. u druhy Michałowskiej o godz. 19.00. Zebraniu przewodniczyła druha Czyżowa, która zagała zebranie pozdrowieniem sokolim

Czołem! i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) (sprawozdanie ze spraw dla młodzieży)
 - b) zabawa
 - c) przedstawienie
 - d) składki LOPP
 - e) korespondencja
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

W dniu 5 marca urządzić chcemy zabawę pod nazwą *podkoziółka pomarańczowego* w *Silvi* od godz. 18.00 do 24.00. Podkoziółek chcemy urozmaicić różnymi niespodziankami. O 12.00 w nocy polonez ze śledziem. Po następnym zebraniu druhen zrobią rolmopsy do tego poloneza. Polonez ma być w czapkach, wobec tego kilka druhen musi się zająć zrobieniem czapek. O pomarańcze tanie ma się postarać druha Leraczowa. Zaproszenia do wszystkich obywateli ma wypisać druha sekretarka na maszynie, której pożyczyci druha Janaszewska. Również zrobić trzeba kilka afiszy.

Druha Ratajczakowa zaproponowała, aby w poście odegrać sztukę *Pokutująca Magdalena*, tylko w żadnej księgarni poznańskiej nie można dostać tej sztuki, jednakowoż jest możliwość sprowadzenia jej z *Opalenicy* od *Młodych Polek*.

Składki na LOPP zapłaciły

druha Czyżowa - 0,60 zł

druha Mielcarek - 0,60 zł

druha Leraczowa - 0,60 zł

druha Michałowska - 0,60 zł

druha Chudzińska - 0,60 zł

druha Głębalska - 0,60 zł na ręce druhy sekretarki, która ma kupić znaczki w *Dzielnicy*.

W wolnych głosach druha Mielcarkowa zaprosiła wszystkie druhy do siebie na nogi karnawałowe, gdzie druhy na bardzo miłej pogawędce spędziły wesoło wieczór.

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 7 stycznia 1935 r.

2. Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 1 marca. 35 r. u druhy Czyżowej.

Zebranie zagała druha Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie porządku obrad
3. Komunikaty:
 - a) sprawa zabawy

b) korespondencja

c) sprawozdanie z zebrania informacyjnego dla młodzieży.

Obecne były drużyny: Czyżowa, Leraczowa, Szelażanka Anna, Marta i Helena, Chudzińska, Świerkielówna, Głembalska i drużyna Ratajczakówna.

Główną sprawą zebrania było omówienie zabawy, (która odbędzie się 5 marca w *Silvi*). Zezwolenie na zabawę przesłano już do wójtostwa. Gospodarzem zabawy został obrany druh Ratajczak. Drużyna Leraczowa postarała się o 130 pomarańcz i zrobiła czapki do poloneza. Kilka drużyn darowało około 50 śledzi, z których zrobimy rolmopsy po 0,15 zł za sztukę sprzedamy.

O północy kilka drużyn postanowiło zrobić niespodziankę ze śledziem.

Orkiestrę będziemy mieli z Puszczykowa za zł 15.

W dniu 17 lutego odbył się kurs dla opiekunek i kierowniczek młodzieży. Obecne były drużyny prezesa Czyżowa i drużyna Chudzińska.

List polecony został wysłany do kierownika szkoły [jako] odpowiedź na ciągle zaczepki przez nauczycielstwo w stosunku do młodzieży, chodzącej do nas na ćwiczenia.

Otrzymaliśmy komunikat z Okręgu, że 24 marca odbędzie się zebranie Rady Okręgowej.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 1 marca 1935 r.

3. Zebranie zarządowe

odbyło się 21 marca br. u drużyny Michałowskiej o godz. 20.00 z następującym programem:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu
 - a) msza św. i wspólna Komunia św.
 - b) przedstawienie
 - c) wenta
 - d) zgłoszone kandydatki

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie

W dniu 7 kwietnia z powodu trzeciej rocznicy naszego Gniazda zakupiliśmy mszę św. i wszystkie drużyny mają przystąpić do Komunii św. Prosiłyśmy także drużyn o gremialny udział w Komunii św., gdyż to będzie okres wielkanocny. Zamiast na mszę św. dałyśmy 5 zł na przebudowanie ołtarza.

Wieczorem tego dnia urządzamy przedstawienie religijne pt. *Maria Magdalena* w 4 aktach, w którym to wszystkie drużyny ćwiczące biorą udział.

O afisze reklamujące nasze przedstawienie postara się drużna wiceprezeska Leraczowa. Wstęp na przedstawienie - 0,50 zł i 1 zł. Rozprzedażą biletów zajmą się drużny: Kempieńska M. i Głębalska.

Czysty zysk z przedstawienia poświęcimy na prace przy budowie boiska.

W wolnych głosach drużny naradzały się co do strojów na przedstawienie i omawiały techniczną stronę przedstawienia.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 21 marca 1935 r.

Zebranie plenarne

odbyło się w dniu 31 marca 1935 r. o godz. 8.00. w *Ostoi*. Obecne były następujące drużny: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Szelażanka Anna, Ratajczakowa, Chudzińska, Musidłowska, Zborowska, Maćkowiak, Nowacka, Gąsiorowska, Kempieńska, Naumenkowa, Szelażanka Marta i Helena, Głębalska, Świerkielówna, Bzdeżanka, Stachowiakówna Julia, Stachowiakówna Marta, Stachowiakówna Zofia.

Zebranie zagała drużna przewodnicząca Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z zabawy
 - b) sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej
 - c) sprawozdanie z kursu dla kierowniczek i opiekunek
 - d) legitymacje
 - e) przedstawienie i msza św.
 - f) przyjmowanie kandydatek
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

W dniu 31 marca br. urządziłyśmy *podkoziółek*, z którego miałyśmy 52 zł czystego zysku. Drużna prezeska serdecznie podziękowała wszystkim drużnom za pracę podjętą nad zorganizowaniem zabawy.

W dniu 24 marca br. na Zjeździe Rady Okręgowej była drużna prezeska Czyżowa wraz z drużną naczelniczką Szelażanką. Prezesem Okręgu Sokolstwa pozostał nadal druż Lewandowski.

Drużna prezeska zwraca wszystkim drużnom uwagę co do nowych przepisów, że drużny zawsze na każde zebranie powinny ze sobą zabierać legitymację sokolą, aby w razie wkroczenia policji mogły się okazać, że należą do naszej organizacji.

W dniu 17 lutego br. odbył się w Poznaniu jednodniowy kurs dla opiekunek i kierowniczek młodzieży. Na kursie tym była drużna prezeska Czyżowa i drużna Chudzińska.

W dniu 7 kwietnia br., aby uczcić trzecią rocznicę założenia samodzielnego Gniazda Żeńskiego, zakupiłyśmy mszę św. na wotywę. Zamiast na mszę św. przeznaczyłyśmy 5 zł na ołtarz. Wszystkie drużyny i druhowie mają gremialnie przystąpić do Komunii św. tym bardziej, że jest to już okres komunii wielkanocnej.

Wieczorem o 7.00 drużyny ćwiczące pod kierownictwem druhen z zarządu odegrają misterium religijne w czterech aktach pt. *Maria Magdalena*. Próba generalna, na którą będą miały wstęp dzieci, odbędzie się dnia poprzedniego tj. 6 kwietnia o godz. 18.00 w *Silvi*. Bilety na przedstawienie będą po 0,50 i 1 zł.

Drużyny panny Julia i Marta Stachowiakówny zostały przyjęte na drużyny.

Korespondencja

List od pana Beckera, że 11 kwietnia br. odbędzie się zebranie w szkole celem zorganizowania obchodu 3 Maja, na które zaprasza się po dwóch kandydatów z każdej organizacji.

W wolnych głosach drużyna przewodnicząca zawiadamia drużyny, że Dzielnicowy Zlot Sokolic, odbywający się tradycyjnie w październiku, nie będzie w Poznaniu tylko w Inowrocławiu. Na zjazd ten będą znaczne ulgi w cenie biletów kolejowych.

Na zakończenie odśpiewano *Wszystkie nasze* i drużyna przewodnicząca zamknęła obrady pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 31 marca 1935 r.

4. Zebranie zarządowe

odbyło się 21 maja br. o godz. 20.00 u drużyny Czyżowej. Obecne były następujące drużyny: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Mielcarkowa, Zborowska, Chudzińska, Szelażanka Helena, Świerkielówna. Drużyna przewodnicząca Leraczowa zagaiła zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawa kursu od 17-30 dla opiekunek i kierowniczek
 - b) sprawa wenty
 - c) wycieczka do Łodzi
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Od 17-30 czerwca br. odbędzie się kurs dla opiekunek i kierowniczek młodzieży o poziomie wyższym. Proszą, aby każde Gniazdo wysłało jedną drużynę, bo bez tego kursu nie będzie mógł nikt prowadzić młodzieży. Sprawę tę odłożono do rozmyślenia.

Zebranie nasze zaszczylił prawie cały zarząd męski, aby poruszyć sprawę wenty i sprawę poświęcenia boiska. Z wenty po naradach zrezygnowano. Lepiej urządzić poświęcenie boiska solidnie z przygotowaniem, aniżeli dwie imprezy bez należytego

zorganizowania. Przrzekaliśmy oddać druhom wszystkie nasze siły w zorganizowaniu poświęcenia boiska. Prawdopodobnie w dniu poświęcenia boiska będzie Złot Obwodowy Sokoła Poznań, więc trzeba na miejscu zorganizować porządną bufet, czym postanowiliśmy się zająć.

Grono Techniczne postanowiło urządzić w razie pogody wycieczkę do Łodzi 30 maja. O wpół do piętej rano zbiórka koło druha naczelnika Ratajczaka.

Druhna Leraczowa wniosła wniosek, aby wszystkie matki lub ojcowie młodzieży należeli do *Sokoła*.

Zebranie zakończono obradami nad projektami druhow co do urządzenia poświęcenia boiska i w późnej porze przerwano obrady do następnego męskiego zebrania pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

Leraczowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 21 maja 1935 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 11 czerwca br. u druhy Czyżowej o godz. 20.00. Obecne były następujące druhy: Leraczowa, Czyżowa, Ratajczakowa, Głębalska, Chudzińska, Kaźmierczakowa i Świerkielówna.

Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z przedstawienia
 - b) sprawa poświęcenia boiska
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Zebranie zagała druha przewodnicząca Czyżowa pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Druhna sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania.

Przedstawienie z dnia 7 kwietnia dało zysku 50 zł. Całą sumę przeznaczyliśmy na zajęcie bezrobotnych Sokolów przy planowaniu boiska.

W dniu 7 lipca odbędzie się poświęcenie naszego własnego boiska. Druhy będą musiały przedtem kwestować. Na Puszczykowo - druha Leraczowa z Mielcarkową; na Stare Puszczykowo - druha Głębalska z Musidlowską; na Puszczykówko - druhy Szelażanki.

W dniu 19 czerwca przypada *Dzień Sokoła*. Druhy razem z druhami będą musiały wziąć udział w kweście ulicznej. Podczas wotywy przed kościołem będą stały druhy: Chudzińska, Świerkielówna i Kempieńska. Na sumie: Ratajczakowa, Stachowiakówna i Szelażanka H.

Korespondencja.

Złot Dzielnicy Małopolskiej w Krakowie w dniu 29 i 30 czerwca z powodu 50-lecia założonych Gniazd. Trzecią klasą w obie strony pociąg będzie kosztował 19 złotych.

Odczytany został również komunikat z Okręgu.
Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 11 czerwca 1935 r.

Zebranie plenarne

W dniu 26 czerwca odbyło się u drużny Czyżowej. Obecne były drużny: Czyżowa, Leraczowa, Mielcarkowa, Janaszewska, Szelażanka Anna, Ratajczakowa, Chudzińska, Szelażanka Helena, Świerkielówna, Dobierzyńska, Stachowiakówna i Nowacka.

Zebranie zagała drużna Czyżowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) sprawa poświęcenia boiska
 - b) sprawozdanie z wiankami
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

W dniu 7 lipca odbędzie się poświęcenie boiska własnego. Organizacja tej wielkiej uroczystości należy do drużów. Na sumie stoimy pod sztandarem i bierzemy udział w pochodzie.

Po obiedzie drużny siedzą przy kasie i mają pod sobą bufet. Drużna Mielcarkowa z drużną Leraczową zobowiązały się zbierać różne daniny na urządzenie poświęcenia boiska w Puszczykowie, a drużna Szelażanka i Stachowiakówna w Puszczykówku.

W dniu 23 czerwca urządziłyśmy wianki. Młodzież została obdarowana nagrodami za wykonanie pięknych wianków. Wszyscy - Sokoli i drużny - bardzo miło spędzili wieczór wśród śpiewów narodowych i nastrojowego puszczenia wianków przez żeńską młodzież.

We wnioskach drużna prezeska Czyżowa prosi o urlop półroczny. Na zastępczynię wysuwa pierwszą wiceprezeskę drużną Leraczową, na którą się wszyscy godzą. Ustępuje drużna Czyżowa z powodu choroby.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy.*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 26 czerwca 1935 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 28 sierpnia 35 r. o godz. 20.00 u drużny Czyżowej. Zebranie zagała drużna Leraczowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z poświęcenia boiska
 - b) sprawozdanie z kursu naczelniczek
 - c) zabawa
 - d) sprawa młodzieży

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie

W dniu 7 lipca odbyło się poświęcenie własnego boiska. Cała organizacja tej uroczystości należała do druhow, drużny służyły tylko pomocą w zbieraniu różnych danin i fantów, a w samej uroczystości prowadziłyśmy bufet i przy kasie siedziałyśmy na zmianę z druhami.

Młodzież i drużny ćwiczące wystąpiły z wolnymi ćwiczeniami. Ogólny dochód z tej imprezy wynosił zł 1125,49, zaś czysty dochód zł 611,10. Sumę tę drużynie przeznaczili na wykończenie boiska.

Drużna Głębalska zdała sprawozdanie pisemne z kursu dla naczelniczek, który odbył się w dniach 29 stycznia - 3 lutego br. Na kursie była drużna Głębalska i Świerkielówna.

W dniu 22 września mamy zamiar urządzić zabawę pod nazwą *Dzień Wrzosu*. Zwykle urządzamy w jesieni razem z zawodami, na zakończenie sportu letowego. W tym roku jednak zawody w czworobój odbędą się 8 września, a zabawa, której z powodu wyborów urządzić nie można, odbędzie się 22 września.

Drużna Leraczowa ma się zająć wynajęciem sali, a drużna sekretarka o zezwolenie w wójtostwie i o orkiestrę.

Dla młodzieży trzeba by też coś wesołego urządzić, aby ją bardziej przyciągnąć. Prawdopodobnie po zabawie urządzi się jakiś wesoły podwieczorek razem z druhami.

Zysk z zabawy przeznaczy się na wyjazd najpiękniejszych druhen ćwiczących na Zjazd Sokolic do Inowrocławia w dniu 5 października.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

W[iktoria] Leraczowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 28 sierpnia 1935 r.

Lustratorka [dnia] 15.IX.35. W. Lotyszewska

Zebranie zarządowe

dnia 15 września br. zostało zwołane z powodu przyjazdu drużny lustratorki Lotyszewskiej. Odbyło się w *Ostoi* o godz. 16.00. Obecne były drużny: lustratorka Lotyszewska, Czyżowa, Leraczowa, Musidłowska, Janaszewska, Kaźmierczakowa, Chudzińska, Głębalska.

Zebranie zagała druha wiceprezesa Leraczowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) Zabawa
 - b) Zjazd w Inowrocławiu
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Urządzimy zabawę taneczną na zakończenie letniego sezonu sportowego w niedzielę 22 września w *Silvi* o godz. 19.00. Do urozmaicenia przyczyni się polonez z wianuszkami oraz korowód wykonany przez druhy ćwiczące *Upływa szybko życie*.

Zjazd Sokolic w Inowrocławiu odbędzie się 2 listopada. Jeżeli będzie zysk z zabawy, wyśle zarząd na Zjazd wszystkie dzielne druhy ćwiczące.

Korespondencja.

Odczytano ogólnik 3 i zaproszenie z Lubonia na poświęcenie sztandaru na 22 września. Druhy ćwiczące z druha wiceprezeską Leraczową wynajmą drabiniasty wóz i pojadą na lubońską uroczystość.

Druha lustratorka zbadała wszystkie książki kasowe i protokółarz. Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
W. Leraczowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 15 września 1935 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 5 września u druhy Czyżowej z udziałem następujących druhen: Czyżowej, Leraczowej, Janaszewskiej, Kaźmierczakowej Anny, Ratajczakowej Chudzińskiej, Szelażanki Heleny i Marty, Naumenkowej, Wittowej, Głembalskiej i Świerkielówny.

Zebraniu przewodniczyła druha Czyżowa, zagajając zebranie pozdrowieniem sokolim *Czołem!* i odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) zabawa (22 września)
 - b) zawody
4. Sprawozdanie druhy Głembalskiej z wycieczki
5. Sprawozdanie skarbniczki
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie i śpiew (*Wszystkie nasze dzienne sprawy*)

W dniu 22 września mamy zamiar urządzić zabawę pod nazwą *Dzień Wrzосу* w sali *Silva* o godz. 19.00. Do urozmaicenia zabawy przyczyni się polonez z wianuszkami wrzосу i korowód w wykonaniu druhen ćwiczących pt. *Upływa szybko życie*. Afisze i zaproszenia zrobi druha Leraczowa. Pozwolenie z wójtostwa na urządzenie zabawy już mamy.

W niedzielę 8 września odbędą się zawody o 14.00 w 4-bój dla druhen i młodzieży.

Młodzież męska i żeńska zrobiła w dniu 31 sierpnia wycieczkę dwudniową do Rogalina. Młodzież żeńska pod kierownictwem kierowniczkii druhy Głembalskiej.

Korespondencja.

Komunikat z 28 sierpnia, żeby za lustrację zapłacić, zarząd tę kwestię jeszcze rozpatrzy i przypomnienie, aby odnowić *Państwową Odznakę Sportową*. Przyszło zaproszenie z Lubonia na poświęcenie żeńskiego sztandaru. Wchodzi to w kolizję z naszą zabawą, ale w południe na samo poświęcenie i akademię będą mogły druhy pojechać.

Skarbniczka druha Janaszewska zdała sprawozdanie kasowe. Kasa przedstawia się nie najgorzej, gdyż druhy wykazały punktualność w opłacaniu składek.

W wolnych głosach obrano gospodynię sprzętów druhen Szelążankę Helenę.

Druha Katarzyna Czyżowa zaproponowała urządzić małą gniazdową akademię na cześć Paderewskiego z powodu 75-lecia urodzin w dniu 5 listopada. Kwestią tą zajmiemy się jednak po Zjeździe Sokolic. Zjazd Sokolic w Inowrocławiu odbędzie się 5-6 listopada. Zniżka kolejowa będzie 50%. Zabawę urządzamy, aby zysk przeznaczyć dla druhen ćwiczących na wyjazd do Inowrocławia. Rozdział będzie zależny od zysku, a maksimum będzie 4 zł na każdą ćwiczącą druhen.

Przypuszczalnie na Zjazd wybierze się gromada starszych druhen, aby zaprawić się na Zjeździe w idei sokolej, a także zwiedzić Inowrocław, słynną miejscowość solnokąpielową dla zreumatyzowanych. Wszystkie więc druhy muszą namyślić się co do wyjazdu do przyszłego plenarnego zebrania.

Porządek obrad na tym wyczerpano a na zakończenie odśpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim zakończono obrady.

Czołem!

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 5 września 1935 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 26 bm. o godz. 20.00 u druhy Czyżowej. Obecne były następujące druhy: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Chudzińska, Głembalska i Świerkielówna. Zebranie zagała druha wiceprezesa Leraczowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty:

a) sprawozdanie z zabawy

b) kawka dla młodzieży 29/IX

c) wyniki z zawodów

4. Wnioski

5. Wolne głosy

6. Zakończenie

Zabawa urządzana 22 września była bardzo udana. Druhny ćwiczące wystąpiły z pięknym korowodem i ludowymi tańcami, za co spotkała ich długo nie milknąca burza oklasków ku zadowoleniu starszych druhen. Do urozmaicenia przyczynił się polonez z wianuszkami wrzosu, zrobionymi przez pilne druhny ćwiczące oraz walc z kwiatami. Dochód i rozchód z zabawy przedstawiał się następująco:

Dochód

z biletów - 64,50 zł

wolne datki - 13,00 zł

(razem) zł. 77,50

Rozchód

orkiestra - 23 zł

kolacja - 3,15 zł

podatek - 13 zł

(razem) 39,15 zł

Światło - 4 zł

zł 43,15

Od dochodu z zabawy netto, ale bez wolnych datków, tj. od zł 21 odliczamy półtora procent, który wynosi 3,15 zł dla Okręgu. Wobec tego czysty dochód wynosi z wolnymi datkami 31,20 zł.

Na wyjazd druhen ćwiczących do Inowrocławia przeznaczamy 25 zł. Resztę przeznaczamy na nagrody dla młodzieży za zwycięstwo w zawodach i urządzenie kawki dla młodzieży z udziałem matek dzieci oraz starszych druhen.

Kawka dla młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 września w *Ostoi* o godz. 17.00. Kawkę urządza się celem przyciągnięcia silniej młodzieży do naszej organizacji. Podczas kawki zostanie młodzież obdarowana nagrodami za zwycięstwo w zawodach.

Wyniki młodzieży w zawodach przedstawiają się następująco:

Michałowska Ewelina - I miejsce - punktów 2546

Kaźmierowska Janina - II miejsce - punktów 2317

Kuraszówna Leona - III miejsce - punktów 2104

I nagrodą będą rękawiczki wełniane,

II nagrodą będzie spódnica granatowa sokoła i

III nagrodą będą maszty do ćwiczeń.

Zawody druhen nie przysły do skutku, za mało stanęło. Jedynie bieg o sokolika się udał, statuetka po raz drugi przeszła w ręce druhny Anieli Głębalskiej, która została również obdarowana dyplomem. Rywalka jej druha Julia Stachowiakówna zdobyła drugie miejsce punktów [brak liczby] dostała także dyplom.

W wolnych głosach druhny naradzały się w jaki sposób urządzić kawkę, czy z kasy dać, czy druhny ofiarują pieczywo i kawkę. Druhny jednak jak zwykle ofiarne nie zgodziły się na naruszenie kasy i zdeklarowały, co następuje:

druha Janaszewska kawę,

druha Czyżowa babkę,

druha Ratajczakowa kruche ciasteczka,

druha Michałowska i druha Mielcarkowa placek,

Leraczowa jabłecznik.

Zebranie zakończono sokolim pozdrowieniem *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 26 września 1935

Zebranie plenarne

odbyło się 29 września br. w *Ostoi* o godz. 16.00 pod przewodnictwem drużny prezeski Czyżowej. Obecne były następujące drużny: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Chudzińska, Gąsiorowska, Ratajczakowa, Nowacka, Naumenkowa, Świerkielówna, Helena i Marta Szelażanki, Zborowska.

Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty zarządu:
 - a) sprawozdanie z zabawy
 - b) sprawa zjazdu druhen w Inowrocławiu
 - c) wydanie dyplomów
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Po odśpiewaniu hymnu sokolego i odczytaniu protokołu drużna skarbniczka zdała sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy z dnia 22 bm. Ogólny dochód wynosił zł. 77,50. Czysty zysk wynosi 25 zł po odliczeniu wydatków przeznaczonych na zakup nagród dla młodzieży. Sumę 25 złotych przeznaczył zarząd na wyjazd druhen do Inowrocławia.

Gospodarzem zabawy był druh Ratajczak, który dobrał sobie odpowiednich porządkowych, że zabawa odbyła się w największym spokoju, za co należy się druhowi Ratajczakowi oraz wszystkim druhom biorącym udział specjalne podziękowanie.

Tak samo drużnie naczelnicze za wyprowadzenie pięknego korowodu pt. *Jak szybko upływa życie*.

Na zjazd do Inowrocławia, który odbędzie się w dniach od 5-6 listopada, pojedą z naszego Gniazda następujące drużny:

wiceprezeska Leraczowa, Chudzińska, Głębalska, Świerkielówna, Mielcarkówna, Szelażanki Helena i Marta, Kempieńska Maria.

Dyplomy za bieg otrzymały: Głębalska i Julia Stachowiakówna.

W wolnych głosach drużna przewodnicząca przypomniała drużnom o odnowieniu odznaki sportowej, żeby były przygotowane, bo w najbliższym czasie przypada termin.

Następnie poprosiła wszystkie drużny na kawkę po zebraniu, która była przeznaczona dla młodzieży, podczas której młodzież za zwycięstwo w zawodach została obdarowana nagrodami.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy i pozdrowieniem sokolim Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 29 września 1935 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się 17 października 1935 r. u drużny Czyżowej o godz. 19.00. Zebranie zagała drużna przewodnicząca Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie ze zjazdu inowrocławskiego
 - b) sprawozdanie ze zjazdu prezesek i naczelniczek
 - c) obchód Chrystusa Króla
 - d) sprawa obchodu urodzin Paderewskiego
 - e) odnowienie oznaki sportowej
 - f) LOPP
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Drużna wiceprezesa Leraczowa zdała sprawozdanie ze zjazdu inowrocławskiego, który odbył się w Inowrocławiu w dniach od 5-6 listopada. Na zjazd pojechało 8 druhen.

Na zjazd prezesów i naczelników w dniu 15 września 1935 r. pojechała drużna Głębalska. Uchwalono na zjeździe zniesienie wszystkich zbiórek ulicznych *Sokoła* z powodu nadużyć. Uchwalono, że każde Gniazdo zobowiązane jest do uczestnictwa w kursie Czerwonego Krzyża i LOPP, a także w najbliższym czasie muszą drużny odnowić POS. W każdej pobudce będzie kącik dla młodzieży. Trzeba przypilnować, żeby młodzież na zbiórkach zainteresowała się przeznaczoną dla nich gawędą w gazetce.

W niedzielę 27 października o 4.30 odbędzie się akademie na cześć Chrystusa Króla. Nasze drużny wystąpią z wspólną deklamacją *Misterium* ks. Błotnickiego.

Na zebraniu uchwalono zebranie plenarne na 3 listopada, na którym postanowiono obrać dzień ku uczczeniu urodzin Ignacego Paderewskiego oraz omówić porządek całej akademii.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka
K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 17 października 1935 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 3 listopada 35 r. w *Ostoi* o godz. 16.00. Obecne były następujące drużny: Czyżowa, Leraczowa, Chudzińska, Kaźmierczakowa, Gąsiorowska, Zborowska, Nowacka, Maćkowiakowa, Szelażanka Helena i Marta, Musidłowska. Przewodniczyła zebraniu drużna Czyżowa, odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty zarządu:

- a) sprawozdanie ze zjazdu inowrocławskiego
- b) sprawozdanie z obchodów Chrystusa Króla
- c) akademii ku czci Paderewskiego

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

Sprawozdanie ze zjazdu inowrocławskiego zdała drużna Chudzińska informując drużny o całym przebiegu zjazdu. Na zjeździe były następujące drużny:

wiceprezeska Leraczowa, Chudzińska, Głembalska, Mielcarkówna Anna, Kempieńska Maria, Szelażanka Helena i Marta, Świerkielówna.

W niedzielę 27 września odbyła się akademii na cześć Chrystusa Króla. Drużny ćwiczące wystąpiły ze wspólną deklamacją ks. Błotnickiego *Misterium*.

W dniu 10 listopada urządzamy akademii, aby uczcić wielkiego naszego patriotę w dniu 75-lecia Jego urodzin. Akademii urządzimy w *Ostoi* o godz. 16.00. Program akademii będzie następujący:

1. Zagajenie przez drużną Czyżową
2. Śpiew: *Nie rzucim ziemi*
3. Gra na skrzypcach
4. Deklamacja: *W 75-lecie urodzin Ignacego Paderewskiego* - wygłosi drużna Głembalska
5. Referat przez druha Ratajczaka
6. Deklamacja *Hymn* wygłosi Kempieńska M.
7. Muzyka
8. Deklamacja *Paderewski gra* - wygłosi drużna Chudzińska
9. Wspólny śpiew: *Boże, coś Polskę*
10. Zakończenie

Korespondencja

Odczytano ogólnik, że od 10 listopada do 15 grudnia odbędzie się kurs dla opiekunek i to co niedzielę. Na kurs chciałoby Gniazdo wysłać dwie drużny. Zgłosiła się jedna - Szelażanka Helena.

Terminu zebrania walnego nie można było obrać, obrany zostanie w najbliższym czasie i podany do wiadomości drużnom.

Zebranie zakończono odśpiewaniem *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim *Czotem!*

Zofia Chudzińska - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

lustratorka - 12 stycznia 1936 r. Hyżowa [?]

Puszczkowo, dnia 3 listopada 1935 r.

Walne zebranie za rok 1935

Czwarte walne zebranie odbyło się w *Ostoi* dnia 12 stycznia [19]36 r.

Drużna prezeska zagała zebranie, witając delegatkę drużną Hyżową, druha Ratajczaka z gniazda męskiego i wszystkie drużny pozdrowieniem sokolim *Czotem!*, po czym drużna prezesowa odczytała porządek obrad na walne zebranie.

1. Zagajenie i śpiew (*Ospaty i gnuśny*)
2. Powitanie
3. Odczytanie protokołu
4. Przyjęcie kandydatek
5. Sprawdzenie obecnych druhen
6. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z akademii urodzin Ignacego Paderewskiego
 - b) sprawozdanie z Gwiazdki młodzieży
 - c) zabawa (*podkoziółek*)
7. Wybór przewodniczącej walnego zebrania
8. Sprawozdanie sekretarki
9. Sprawozdanie naczelniczki i kierowniczk
10. Sprawozdanie skarbniczki
11. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
12. Sprawozdanie rewizorek kasy
13. Dyskusja nad sprawozdaniami
14. Prośba o udzielenie zarządowi absolutorium
15. Wybór zarządu
16. Wnioski pisemne
17. Wolne głosy
18. Zakończenie

Po odśpiewaniu *Ospaty i gnuśny* i powitaniu delegatki druheny (Hyżowej) sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Z powodu nie stawienia się kandydatki przyjęcie jej nie odbyło się.

Druhna sekretarka sprawdziła obecność druhen. Obecnych było 18 druhen.

Komunikaty

- Druhny brały udział w święcie narodowym 3 Maja
- Dnia 10 listopada 35 r. odbyła się akademie ku uczczeniu 75-letniej rocznicy urodzin Ignacego Paderewskiego. Program oprócz muzyki był wyczerpany.
- Gwiazdka dla młodzieży odbyła się 6 stycznia 36 r. w sali *Silva*; młodzieży było 16 druhenek. Młodzież wystąpiła ze śpiewem kolęd przy choince i deklamacjami. Każda druha została obdarowana struclem, zeszytami, pomarańczem i różnymi drobnymi niespodziankami. Trzy druhenki, które najlepiej uczęszczały na ćwiczenia, otrzymały nagrody. Przed zakończeniem gwiazdki i odejściem młodzieży przyszedł Gwiazdor i obdarował tak druheny jak i druhow i młodzież niespodziankami. Po niespodziankach odbyła się zabawa taneczna do rana.

Podkoziółek uchwalono na dzień 25 lutego 36 r. w *Silvi*.

Na przewodniczącą walnego zebrania powołano druhenę Nowacką H.

Roczne sprawozdanie zdała sekretarka druha Chudzińska Zofia. W roku 1935 gniazdo liczyło 42 druheny. Zebrań odbyło się - zarządowych 8, plenarnych 6. Druheny wystąpiły w uroczystości Chrystusa Króla i wykonały deklamację wspólną - *Misterium* ks. Błotnickiego.

Na zjeździe w Inowrocławiu było 8 druhen.

Stan druhen w pierwszym półroczu - 12 druhen.

Stan druhen w drugim półroczu - 14 druhen.

Lekcje w ciągu całego roku - 28 lekcji.

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 8 druhen.

Młodzież żeńska:

- stan w całym roku - 14 druhen.
- lekcji odbyło się - 54 lekcji.
- przeciętna liczba na ćwiczeniach - 9 druhenek.
- [Dnia] 30 maja wspólna wycieczka do Łodzi - 6 druhenek i 7 młodzieży.
- W dniach 31 sierpnia - 1 września wycieczka w „nieznane” kierunku Rogalinek: 5 młodzieży i 3 druheny
- [Dnia] 22 września z okazji poświęcenia sztandaru - wycieczka do Lubonia - 6 druhen
- [W dniu] 7 lipca występ publiczny podczas poświęcenia boiska: 3 druheny i 16 młodzieży
- [Dnia] 22 września w dniu *święta wrzosu* występowało 11 druhen
- 8 września zawody gniazdowe młodzieży. Nagrody zdobyły następujące druheny.
I nagrodę - Michałowska Ewelina - 2546 punktów
II nagrodę - Kaźmierowska Janina - 2317 punktów
III nagrodę - Kuraszówna Leona - 2104 punktów
- [Dnia] 15 września odbył się bieg na 800 m o nagrodę wędrowną
I miejsce zdobyła Głębalska Aniela
II miejsce zdobyła Stachowiakówna Julia
- W POS brało udział 6 druhen
- Dla młodzieży urządzono wianki nad Wartą - najpiękniejsze zostały nagrodzone.
- 29 września odbyła się kawka dla młodzieży urozmaicona śpiewem i deklamacjami; obecne były starsze druheny.
- 10 sierpnia odbyła się lustracja gniazda przez druhenę naczelnik Okręgu Gertrudę Czekalską; udział 12 druhen.
- Na kursie technicznym naczelniczek były: druhenka Głębalska i druhenka Świerkielówna.
- Na kursie dla opiekunek i kierowniczek młodzieży w Poznaniu: druhenka Szełażanka Helena.
- Najpilniej uczęszczały na ćwiczenia: Głębalska Aniela, Świerkielówna Gertruda i Szełażanka Marta. Z młodzieży żeńskiej: Jankowska Jadwiga, Burdajewiczówna Jana i Kajzerówna Czesława.

Sprawozdanie skarbniczki:

dochód - 581,80 zł

rozchód - 535,53 zł

pozostały - 45,27 zł.

Z tego 12,47 zł. na PKO, w kasie u skarbniczki - 32,81 zł.

Rewizorki sprawdziły obecny stan kasy.

Gospodyni sprzętów, iż wszystko jest na miejscu.

Dyskusja nad sprawozdaniami wypada.

Po czym udzielono zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru zarządu. Druhenka prezes Czyżowa pozostaje nadal do nadzwyczajnego walnego zebrania, pierwsza wiceprezeska Leraczowa, wiceprezeska druhenka Nowacka Stanisława, sekretarka druhenka Różańska Stanisława, naczelniczka Głębalska Aniela, wicenaczelniczka druhenka Zakrzewska Maria, skarbniczka Janaszewska Maria, opiekunka młodzieży Kaźmierczakowa Anna.

Ławnicki:

Michałowska, Zborowska, Ratajczakowa.

Rewizorski:

Mielcarkowa, Musidlowska, Lewandowska Władysława.

Wnioski pisemne wpłynęły dwa:

1. O uchwalenie nagród dla druhen najpilniej uczęszczających na ćwiczenia
2. By walne zebranie rozpatrzyło sprawę płacenia wstępu dla członków na wszelkie imprezy sokołe, gdyż z tego powodu zachodzą nieporozumienia.

Wniosek ustny druha Ratajczaka również o płaceniu wstępu. Uchwalono, iż ćwiczące i niećwiczące mają zniżki 50%, ale muszą mieć opłacone składki więcej jak 3 miesiące nie może zalegać i bez legitymacji wchodząc na imprezy muszą płacić cały bilet wstępu. Będzie to ściśle przestrzegane.

W wolnych głosach zabiera głos druha Szelażanka Helena. Upomina się ona, by naczelnictwo w tym roku zajęło się więcej drużyną ćwiczącą, a nie spało jak w ubiegłym roku.

Odśpiewano (*Wszystkie nasze*) i zakończono walne zebranie sokolim pozdrowieniem *Czotem!*

Głębalska Aniela - w zastępstwie

K. Czyżowa - przewodnicząca

Puszczykowo, dnia 12 stycznia 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 16 lutego w *Ostoi* o godz. 16.30. Obecne były druhy: prezes Czyżowa, Różańska, Janaszewska, Nowacka, Kaźmierczakowa, Zakrzewska, Ratajczakowa, Naumenkowa, Głębalska, Szelażanki H. i M., Nowacka Maria, Świerkielówna, Bzdężanka, Kempieńska. Zagaiła zebranie druha prezes Czyżowa odcytując następujący porządek obrad.

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Przyjęcie kandydatki
4. Komunikaty:
 - a) zabawa - *podkoziółek*
 - b) przedstawienie
 - c) nasza rocznica
 - d) wybór podnaczelniczki i kierowniczk
5. Korespondencja
6. Wnioski
7. Wolne głosy
8. Zakończenie

Po odśpiewaniu *Ospaty i gnuśny* druha Zakrzewska odczytała protokół z walnego zebrania, który bez zmian przyjęto.

Druha prezeska przyjęła kandydatkę p. Miszewską J. [I.] do grona naszych druhen.

W dniu 25 lutego urządzamy zabawę (*podkoziółek*). Gospodarzem zabawy zostaje druha prezes Leracz, gospodynią druha Kaźmierczakowa.

W czasie zabawy będą niespodzianki: polonez z pomarańczami w czapkach, biała polka z rolmopsami i o północy niespodzianka ze śledziem.

Druha prezeska prosi, by druhy przygotowały jakiś występ.

W najbliższy piątek drużny zrobią rolmopsy u drużny Czyżowej. Śledzie na rolmopsy (około 50 szt.) dają jak zawsze ofiarne drużny między sobą.

Drużna Kaźmierczak dostarczy nam pomarańcza 120 sztuk. Natomiast druż prezes Leracz postara się o czapki (50) potrzebne do poloneza, które otrzyma w komis po 15 gr za sztukę.

Prośba o zezwolenie na zabawę będzie w najbliższych dniach wysłana.

Dnia 15 marca dajemy przedstawienie. Reżyserką przedstawienia zostaje obrana drużna Ratajczakowa razem z drużną Kaźmierczakową. Bliższe szczegóły dotyczące roli i przedstawienia będą omówione na zbiórce w najbliższy wtorek u drużny prezeski Czyżowej.

Korespondencja

Drużna przewodnicząca odczytała komunikat z Okręgu informujący o kursie dla naczelniczek, na który jednakże żadną drużnę nie wyślemy.

Druż Musidłowski przesłał podziękowanie za złożone [brak określenia] z powodu śmierci jego żony.

Uczczono pamięć drogiej nam drużny śp. Stefanii Musidłowskiej powstaniem i minutowym milczeniem.

Zebranie zakończyła drużna przewodnicząca pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

M. Zakrzewska - wicesekretarka

K.Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 16 lutego 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 18 marca u drużny Czyżowej o godz. 19.00. Obecne były drużny: Czyżowa, Janaszewska, Głębalska, Zakrzewska i Ratajczakowa.

Drużna prezes Czyżowa zagała zebranie odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:
 - a) sprawozdanie z zabawy
 - b) sprawozdanie z przedstawienia
4. Korespondencja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Zabawa czyli *podkoziółek pomarańczowy* urządzony 25 lutego był naprawdę udany. Bawiono się bardzo ładnie, a i niespodzianek nie było brak. Drużny ćwiczące wystąpiły z *trojaczkiem*, który ładnie wykonały. Był polonez z pomarańczami i biała polka z rolmopsami. Przed północą drużny się przebrały i przyszedł kominiarz, pajac, cyganie, piekarz i krakowianka. Na zakończenie przyszedł śledź z popiołem. Najchętniej tańczono staropolskie kawałki. Toteż, kiedy zbliżyła się północ, czas rozejścia, bawiono się w najlepsze.

Dochodu z zabawy było - 82 zł.

Rozchodu - 65,35 zł.

Czysty zysk pozostał - 16,65 zł.

W dniu 15 marca drużyny nasze odegrały przedstawienie pt. *Lilie i róże*, sztukę religijną w 3 aktach. Z swych ról i zadań drużyny się dobrze wywiązały. Dochód z przedstawienia wynosi 47,10 zł, rozchód 43,35 zł.

Korespondencja.

Drużyna przewodnicząca odczytała komunikat z Okręgu informujący o zjeździe Rady Okręgowej w dniu 22 marca na boisku *Sokoła* przy drodze Dębińskiej.

Obrady poprzedzi msza św. o godz. 10.30. Na zjazd jadą drużyna wiceprezes Nowacka St. i naczelniczka drużyna Głębalska A. autobusem o godz. 8.45. Na podróż drużyny otrzymają z kasy.

W dalszym ciągu informuje o mającej odbyć się rewizji ksiąg przez Komisję Wojewódzką. Drużyna przewodnicząca prosi zatem, by książki wszelkie były w porządku.

Z Okręgu przysłano sprawozdanie za rok 1935 z dołączonym programem na zjazd Okręgowy na 22 marca.

Wolne głosy

Na zjazd niedzielny obowiązują li tylko legitymacje wydane na rok 1936. Dwadzieścia legitymacji dostarczy drużyna Zakrzewska od gniazda Luboń, który nam je przyrzekł odstąpić.

Drużyna Ratajczakowa dziękuje za złożone jej życzenia.

Drużyna Głębalska zaznacza, że młodzież naszą koniecznie trzeba podzielić na dwa zastępy, inaczej nie można z nimi ćwiczyć.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim *Czołem!*

M. Zakrzewska - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 18 marca 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się w dniu 22 kwietnia u drużyny prezeski Czyżowej o godz. 19.30. Były obecne: drużyna Czyżowa, Leraczowa, Głębalska, Zakrzewska, Ratajczakowa, Nowacka St. Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty

a) sprawozdanie z Zjazdu Okręgowego

b) obchód 3 Maja

c) korespondencja

4. Wnioski

5. Wolne głosy

6. Zakończenie

Sprawozdanie z Zjazdu Okręgowego, na którym były drużyna Nowacka St. i Głębalska Aniela, zdała drużyna naczelniczka Głębalska. Na zjeździe uczestniczyło 87 członków z 43 gniazd. Przewodniczył zebraniu drużyna pułkownik Aruszewski.

Kurs dla naczelniczek [nie odbył] się z powodu zgłoszenia małej ilości druhen; zgłoszonych było 6 druhen.

Druhna Zielińska zaznacza, by sokoli noszący oznaki sokole nie nosili mieczyków, ponieważ z tego powodu zachodzą nieporozumienia i nieprzyjemności.

Referaty mówili: druh prezes Lewandowski, kapitan Paczyński z ramienia wojska, kapitan Bęczyński z ramienia PW-WF.

Zebranie zakończono o godz. 19.00.

Uchwałą Komitetu Obchodowego w br. 3 Maja urządza *Sokół* jako jedno z najstarszych organizacji tutejszych. Poza tym komitet uchwalił, iż co rok inne towarzystwo [męskie] 3 Maja organizuje. Zbiórka na boisku *Sokoła* i wymarsz na mszę św. na godz. 10.30. Po mszy św. pochód do *Silvi* na akademię.

Podczas akademii dwie druheny wystąpią z deklamacją.

Druhna Leraczowa zaleca odbyć zebranie dla młodzieży. Kierowniczką i opiekunką młodzieży, by były siły kwalifikowane. Na najbliższej zbiórce młodzież nasza zostanie podzielona na dwa oddziały dla sprawniejszego przeprowadzenia z nią lekcji, gdyż różnica zdolności i wieku utrudnia prowadzić z nią należytą lekcję ćwiczeń.

[Dnia] 10 maja zjazd prezesów okręgowych. Pojedzie druhna wiceprezes Leraczowa.

[Także] 10 maja wycieczka starszej drużyny ćwiczącej na drugą stronę Warty do [brak nazwy].

Korespondencja.

Z dzielnicy okólnik informuje o wycieczce 3-dniowej popularnym pociągiem do Gdyni. Koszty, jak: utrzymanie, podróż, zwiedzanie miasta, portu, Gdańska w 3 kl. uczyni 30,30 zł, w 2 kl. - 34 zł, tylko podróż w kl.3 - 11 zł, w kl. 2 - 14 zł.

Wolne głosy.

Druhna prezeska zaznacza, iż w najbliższą niedzielę zebranie plenarne o godz. 4.00 w *Ostoi*.

Czołem!

M. Zakrzewska - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 22 kwietnia 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 18 kwietnia w *Ostoi* o godz. 14.30. Przewodniczyła zebraniu druhna prezes Czyżowa. Obecne były: druhna Leraczowa, Nowacka, Janaszewska, Zborowska, Zakrzewska, Szelażanka H. i M., Lewandowska, Kubacka, Naumenkowa, Świerkielówna, Miszewska, Kempieńska, Bzdężanka, Gąsiorowska, Stachowiakówny M. i J.

Porządek obrad następujący

1. Zagajenie
2. (Brak wyszczególnienia porządku)
3. (Brak wyszczególnienia porządku)

Trzeci Maja w bieżącym roku organizuje *Sokół*. Komitet obchodowy na 3 Maja uchwalił, by co roku inne towarzystwo męskie urządzało 3 Maja, a *Sokół* w roku bieżącym jako najstarsza organizacja.

Druhá prezesa prosi, by druhy jak najliczniej do pochodó stanęły, by wykazać swą siłę także liczebnie, właśnie tym więcej, że to my *Sokół* urzęda.

Druhá wiceprezesa Leraczowa ofiaruje się zrobić czapki sokole dla wszystkich pilnych druhen.

Druhá Świerkielówna Gertruda została wybrana kierowniczką młodzieży i równocześnie podnaczelniczką druhen. Podkierowniczką wybrano Szelażankę H., a Kempieńską St. jako zastępczynię, względnie drugą podkierowniczką.

W dniu 10 maja ma się zorganizować koło LOPP. Będzie to korzystne, ponieważ koło to po ustaleniu się przeprowadzi kursy LOPP na miejscu. Druhá prezesa prosi, by druhy ile możności w zebraniu tym uczestniczyły.

W korespondencji druhá przewodnicząca odczyta (ła) okólnik z Dzielnicy, który donosi, iż w dniu 31 maja wyjeżdża wycieczka do Gdyni popularnym pociągami o godz. (brak). Wycieczka zwiedzi miasto, port, przejażdżka na morzu i zwiedzi Gdańsk. Wszystko to razem z utrzymaniem i podróżą uczyni w 3 kl. 30 zł, w 2 kl. - 34 zł, tylko podróż kosztuje 11,50 zł.

Dla druhen ćwiczących i druhy Leraczowej wystawić nowe legitymacje, których 10 sztuk mamy.

Wolne głosy.

Druhá prezes Czyżowa dokupi 5 par rewersów. Inkasować składki pójdzie druhá Miszewska. W sprawie *Pobudki Sokolej* druhá Czyżowa uda się jeszcze do Dzielnicy, żeby wszystkie druhy ją otrzymywały.

Zebranie plenarne odbędzie się 24 maja o godz. 4.00 na boisku.

Zakończono zebranie pozdrowieniem „sokolim” *Czotem!*

M. Zakrzewska - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczkowo, dnia 18 kwietnia 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 24 maja o godz. 16.00 w *Ostoi*. Druhá prezes Czyżowa zagaiła zebranie odczytując porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty
 - a) Sprawozdanie z wycieczki
 - b) Sprawozdanie z święta 3 Maja
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie - śpiew

Z powodu nieobecności sekretarki protokół z ostatniego zebrania nie był odczytany.

Nastąpiło sprawozdanie naczelniczki Głębalskiej A. z wycieczki, która się odbyła dnia 10 maja 1936 r. do Głuszyny. W wycieczce tej brało udział 7 druhen i 7 dziewczynek z młodzieży. Na wycieczce bawiono się bardzo wesoło i w miłym

nastroju czas upłynął szybko i powrót z wycieczki był trochę spóźniony. Rezultatem tego były nieporozumienia, które miejmy nadzieję już się nie powtórzą.

W pochodzie w dniu 3 Maja brało udział 14 druhen umundurowanych. Podczas akademii deklamowały bardzo ładnie: Głembalska A. i Szelażanka M. Obchód 3 Maja przeprowadzało *Męskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół* w tym roku i dobrze się z zadania wywiązało.

W wnioskach druha kierowniczką Szelażanka H. prosi, aby zakupić nową piłkę dla młodzieży lub też starą oddać do reperacji, gdyż piłka jest konieczna. Również potrzebne są bluzeczki dla dziewczynek, gdyż nie wszystkie mają, a 7 czerwca jadą do Poznania na zlot doraźny.

Zastępca kierowniczką Szelażanka proponowała jeszcze popołudniową przechadzkę do lasu dla młodzieży, lecz wniosek ten upadł, gdyż w zamian odbędą się tradycyjne wianki nad Wartą w dniu 23 czerwca o godz. 6.30. Za najpiękniejsze wianki młodzież otrzyma nagrody:

I nagroda - materiał na sukienkę

II nagroda - materiał na bluzeczkę

III nagroda - bombonierka

Wszystkie druhy mają brać udział w wiankach, a ćwiczące. druhy obowiązkowo zrobią także wianki.

W wolnych głosach prezeska podała do wiadomości druhom, że dnia 1 czerwca na boisku urządzają druhowie majówkę i druhy mogą się zająć bufetem. Wybrano druhy: Leraczową, Naumenkową i Ratajczakową.

Grono Techniczne zaproponowało na dzień 14 czerwca wycieczkę wozami do Kórnik. Na wycieczkę zarząd się zgodził i druhy starsze chętnie wezmą w niej udział. Młodzieży nie zabiera się dlatego, że młodzież miała w święto Wniebowstąpienia Pańskiego wycieczkę do Ludwikowa, która była bardzo urozmaicona, jednakże z przyczyn niewiadomych dziewczynki mało wzięły w niej udział.

Druha prezes kupiła książkę z wierszami, która będzie własnością Gniazda i mogą ją druhy przeczytać. Na tym wyczerpano porządek obrad i zebranie zakończono pozdrowieniem *Czotem!*

H. Szelażanka - w zastępstwie sekretarki

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 24 maja 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się u druhy Czyżowej dnia 21 czerwca o godz. 8.00. Obecne były: druha prezes Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Głembalska, Ratajczakowa, Zborowska Świerkielówna, Kaźmierczakowa i Zakrzewska.

Porządek obrad na dzień dzisiejszy jest następujący:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty:

a) sprawozdanie PWWF

b) zlot okręgowy

c) sprawa rocznicy Gniazda męskiego

d) dzień *Sokoła*

e) sprawozdanie z wianków

W uroczystości PWWF w Poznaniu brało udział 5 druhen, 9 młodzieży. Wszystkie drużyny brały udział w ćwiczeniach. Drużyny jechały autobusem.

W zawodach gminnych w Puszczykowie PWWF uczestniczyło 5 druhen: Głębalska Aniela, Szelażanka Marta, Stachowiakówna Julia, Kempieńska Stanisława, Miszewska Irena. W biegu na 800 m zajęła

I miejsce Głębalska - czas - 2 minuty 50 sek.

II miejsce Stachowiakówna - czas - 3 minuty 10 sek.

III miejsce Szelażanka - czas - 3 minuty 90 sek. (!).

W dalszych konkurencjach wynik niewiadomy.

Do POS stanęła Michałowska Irka.

Na Zlocie Okręgowym było 8 druhen i 6 młodzieży. Jechały drużyny wozem razem z druhami o godz. 5.30, wstępując do kościoła Bożego Ciała.

Pochód Sokołów i Sokolic [odbył się] z niemałym entuzjazmem. Zarzucano ich kwiatami. Niemożliwe upały spowodowały kilka zeskobnięć i zachorowań. Z naszych druhen zachorowały jedna z młodzieży - drużyna Kaźmierowska pozostając w sanitarce.

W zastępstwie drużyny prezski była z drużynami drużyna Kaźmierczakowa. Wracały drużyny także wozem o 8.00 wieczorem.

Dnia 19 lipca będzie rocznica Gniazda męskiego obchodzona. Druhowie proszą drużyny Janaszewską i Gąsiorowską do kasy. Drużyny te będą.

W czwartek jest zebranie zarządu męskiego, na które pójdzie drużyna Leraczowa wstawić propozycję, by druhowie bufet nam odstąpili.

W dniu 9 lipca (*Dzień Sokoła*) kwestowały na Puszczykówku: Stachowiakówna i Szelażanka M., na Puszczykowie - Nowacka, Głębalska i Świerkielówna.

Kurs Dzielniczy techniczny odbędzie się od 9-24 sierpnia w Żywcu. Koszt - 14 zł utrzymanie i 4,50 podróż. Na kurs przyjmują zdrowe drużyny ze świadectwem. Miała pojechać drużyna Świerkielówna, kierowniczką młodzieży, jednakże nie pojedzie, bo nie mamy [nieczytelne].

Za najładniejsze wianki otrzymały nagrody cztery drużyny z młodzieży. Drużyny postanowiły dla młodzieży wianków już nie urządzać.

W wnioskach proponowano prowadzić kajet [zeszyt] uchwał.

Najbliższe zebranie plenarne 13 lipca.

Sokolim *Czołem!* przewodnicząca zakończyła zebranie.

Zakrzewska M. - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezka

Puszczykowo, dnia 21 czerwca 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 13 lipca u drużyny Czyżowej o godz. 20.00. Obecne były drużyny: Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Głębalska, Zakrzewska, Świerkielówna, Miszewska, Sta-

chowiakówna J., Kempieńska M., Ratajczakowa.

Porządek na dzień dzisiejszy:

1. Zagajenia
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty (z Okręgu)
4. Sprawa rocznicy
5. Wolne głosy
6. Wnioski
7. Zakończenie

W komunikatach drużna prezes odczytała okólnik Złot Okręgowy w Poznaniu. W zlocie wzięło udział 45 gniazd, druhen 83. Wszystkich razem 534 druhow; do ćwiczeń było 17%, do pochodu 21%.

Nabożeństwo o 8.45 poprzedzi uroczystość rocznicy; na nabożeństwie będzie sztandar, a druhowie i drużny idą wolni.

Drużna Miszewska i Głębalska zbierają datki do bufetu, częściowo drużny na bufet same dają, częściowo kupimy. Przy bufecie ofiarowały się być drużna Leraczowa, Naumenkowa, Ratajczakowa i Lewandowska.

W *Dniu Sokoła* w kweście ulicznej razem z męskim zebraliśmy 74,60 zł. Po rozliczeniu część dla nas wyniosła 11 zł.

Zebranie zakończono pozdrowieniem *Czołem!*

Zakrzewska M. - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 13 lipca 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 5 sierpnia o godz. 20.00 u drużny Michałowskiej. Obecne były drużny: prezes Czyżowa, Leraczowa, Michałowska, Janaszewska, Zborowska, Nowacka, Głębalska Aniela, Świerkielówna Gertruda, Szelażanka H. Drużna prezes Czyżowa zagała zebranie podając następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty - sprawozdanie z rocznicy
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Po odczytaniu protokołu drużna skarbniczka Janaszewska przedstawiła stan kasy: Na listy zebrano - 21,50 zł

3 zł

17,35 zł

(pozostało) 38,85 zł

Drużna prezeska serdecznie dziękuje drużnom, które kwestowały. Występy druhen i młodzieży były bardzo opanowane, tylko za późno wystąpiono i dużo gości nie doczekawszy się odeszło.

W dni(ach) 14-17 Dzielnica urządza pielgrzymkę do Częstochowy. Koszt podróży wynosi około 10 zł.

Stawiono wniosek, by w dniu zawodów jesienno-gwiazdkowych, które urządzimy razem z druhami, przypuszczalnie przy końcu sierpnia, urządzić jak co roku naszą zabawę *Święto Wrzосу*. Sprawę tę jeszcze zarząd rozpatrzy, musimy się dowiedzieć warunków obecnych w *Silvi* i porozumieć się z zarządem męskim.

Druhny przygotowują się do zawodów i trenują się w biegu, skoku w dal i rzucie kulą. Również i młodzież stawać będzie do zawodów. Nagrody będą wydane - na trzy druhy jedna nagroda, (a na) 5 druhen - dwie nagrody.

Następne zebranie plenarne uchwalono na dzień 16 sierpnia o godz. 16.00 na boisku.

W wolnych głosach prosiła kierowniczką młodzieży Świerkielówna, by dokupić sznurka dla przedłużenia siatki.

Obrady zakończono pozdrowieniem *Czołem!*

Szelażanka H. - w zastępstwie sekretarki

K. Czyżowa - prezeska

Puszczzykowo, dnia 5 sierpnia 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się u druhy Leraczowej w dniu 16 sierpnia o godz. 16.30. Obecne były druhy: prezeska Czyżowa, Leraczowa, Mielcarkowa, Głembalska, Nowacka, Zakrzewska, Kaźmierczakowa, Naumenkowa, Szelażanka H. i M., Kempieńska M.

Porządek obrad na dzień dzisiejszy jest następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty - zabawa 3 września
4. Wybór sekretarki
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

W dniu 3 września urządzamy wspólnie z druhami zawody na boisku o godz. 2.00. W dniu tym chciałyśmy urządzić zabawę. Rozchód wyniósłby przypuszczalnie 70 zł, mianowicie: sala i światło - 15 zł, orkiestra - 30 zł, podatek - 13 zł, (po godzinie 12.00 dopłaca się 10 zł) i dla orkiestry kolacja. Poza tym salę gospodarz dałby nam dopiero od 9.00 godziny. Jest to za późno i rozchód, jak na samą zabawę, także dość znaczny, wobec tego zabawy w dniu tym my nie urządzamy.

Przy wyborze sekretarki padły kandydatury druhy Szelażanki H. i Kaźmierczakowej. Jako tymczasową sekretarkę wybrano Szelażankę.

W wolnych głosach zapytuje naczelniczką, ile nagród ustalono, co do zawodów.

Na każde trzy druhy będzie jedna nagroda; od 9 druhen - 3 nagrody. Dla młodzieży tak samo.

Pozdrowieniem sokolim obrady dzisiejsze zakończono.

Zakrzewska M. - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 16 sierpnia 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się 11 września w *Ostoi* o godz. 4.15 pod przewodnictwem drużyny prezes Czyżowej z udziałem druhen: Leraczowej, Janaszewskiej, Głembalskiej, Zakrzewskiej, Kaźmierczakowej, Nowackiej, Świerkielówny, Zborowskiej, Naumenkowej, Dobieżyńskiej, Lewandowskiej, Szelażanki H. i M., Miszewskiej i Stachowiakówien M. i J.

Drużyna przewodnicząca zagała zebranie i odczytała następujący porządek obrad

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z zawodów
 - b) sprawa „Dzień Chrystusa Króla”
 - c) zabawa

4. Korespondencja

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie

Sprawozdanie z zawodów 6 września zdała naczelniczka Głembalska. W zawodach (3-bój) wzięło udział 6 druhen.

I miejsce zajęła Szelażanka M.

II miejsce zajęła Kempnińska St.

Młodzieży starszej było 5.

I miejsce zajęła Michałowska

II miejsce zajęła Kaźmierowska M.

Młodzieży młodszej - 4.

I miejsce zajęła Szczurkowska M.

[W dniu] 20 września odbył się bieg na 800 m. Pierwsze miejsce po raz trzeci zdobyła Głembalska Aniela. Dzielnej zwyciężczyni nagrodę *sokoła pięknego* i żeton wręczyła drużyna wiceprezesa Leraczowa.

[W dniu] 7 października drużyna Głembalska była na zebraniu komitetu na „Dzień Chrystusa Króla”. Jak corocznie organizacje mają się przyczynić do uświetnienia akademii i w dniu tym kwestować.

W czasie akademii będzie mówić wiersz drużyna Miszewska I., który wybierze drużyna Leraczowa.

Do kwesty przed kościołem będą drużyna Kaźmierczakowa, Lewandowska, Szelażanka H., Świerkielówna, Miszewska i Stachowiakówna.

[Dnia] 8 listopada urządzamy zabawę taneczną na sali *Silva*. Początek zabawy o godz. 7.00. Sprawy opodatkowania na wójtostwie załatwi drużyna Leraczowa, zaś sekretarka wyśle prośbę o zezwolenie na zabawę do starostwa. Na zabawę tę będą rozsyłane zaproszenia.

W dniu 18 października będzie w Poznaniu dzielnicowy zjazd Sokolic. Zjazd ten poprzedzi msza św. w kościele Bożego Ciała o godz. 9.00, po czym śniadanie i otwarcie zjazdu na boisku *Sokoła*. Program zjazdu odczytała drużna prezeska.

Na zjazd pojadą: drużna Głębalska, Świerkielówna, Szeląganka i Miszewska.

Na nadzwyczajny Zjazd Rady Okręgowej 25 listopada pojedzie drużna wiceprezeska Leraczowa, naczelniczka Głębalska i Kaźmierczakowa.

Drużna przewodnicząca zakończyła zebranie sokolim *Czołem!*

Zakrzewska M. - wicesekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 11 listopada 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 27 października 1936 r. o godz. 19.00 u drużny Michałowskiej. Na zebraniu były obecne drużny: prezes Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Michałowska, Zborowska, Ratajczakowa, Głębalska A., Świerkielówna Gertruda, Szeląganka H.

Zebranie zagała prezes Czyżowa podając porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawozdanie z Zjazdu Okręgowego Sokolic
 - b) sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej
 - c) sprawozdanie z dnia Chrystusa Króla
 - d) sprawa ćwiczeń
4. Zabawa
5. Wnioski
6. Wolne głosy i zakończenie.

Po odczytaniu protokołu naczelniczka Głębalska A. (zdała) sprawozdanie z zjazdu Sokolic dnia 18 października. Druhen naszych pojechało 4: drużna Głębalska, drużna Świerkielówna Gertruda i drużna Miszewska Irena. Drużny przyjechały bardzo zadowolone, gdyż program był bardzo urozmaicony.

Na zjeździe Rady Okręgowej była Głębalska A. Cały zarząd Okręgu podał się do dymisji i wybierano nowy. Obecnie prezesem okręgu jest redaktor Powidzki, a prezeską drużna Sroczyńska.

W dniu „Chrystusa Króla” zbierały drużny: Kaźmierczakowa A., Lewandowska Wł., Miszewska, Świerkielówna Gertruda, Stachowiakówna M. i Szeląganka H. Na uroczystej akademii deklamację wygłosiła Miszewska Irena. Deklamacja wypadła bardzo ładnie.

W dniach od 6-13 grudnia 36 r. lub w każdą niedzielę od 29 listopada do 27 grudnia odbędzie się kurs dla naczelniczek lub kandydatek. Czy która z naszych druhen pojedzie to jeszcze nie ustalono.

Dla druhen zmieniony został strój gimnastyczny: białe bluzki koszulkowe szarawary, lekko w kłosz, białe buciki i białe skarpetki.

Okręg proponuje, by założyć przy gnieździe koło LOPP, a o ile nie - to aby wszystkie drużny zapisały się do Puszczykowskiego Koła.

Przy końcu tego miesiąca przyjedzie druha Szubertowa z referatem.

Dnia 8 listopada przed południem próba do POS na boisku. Druhny uczą się marynarza i kujawiaka i wystąpią na zabawie. Potem będą się druhny uczyły ćwiczeń słowiańskich na zlot do Katowic w 1937 r.

Prezeska prosi druhnę naczelniczkę, aby ćwiczenia ograniczać ze względu na opłatę lokalu. Młodzież na razie nie ma zbiórek. Kierowniczką zwoła młodzież w listopadzie, aby ją na gwiazdkę coś nauczyć.

Na zabawę wstęp będzie 1 zł. Gospodarzem jest druh Leracz. Przy kasie będzie druha Janaszewska i druha Zborowska. Druh Leracz bezinteresownie dostarczy nam 100 zaproszeń i afisze. Polonez będzie z pączkami, a biała polka z kwiatami. Druha naczelniczka prosi druhny ćwiczące, aby się ubrały w białe bluzki i spódniczki na zabawę.

Obrady zakończono sokolim pozdrowieniem *Czołem!*

Szelążanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczyczowo, dnia 27 października 1936 r.

Zebranie zarządowe

odbyło się dnia 10 listopada o godz. 19.00 u druhen Michałowskiej. Obecne druhy: prezes Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Zborowska, Głembalska A., Świerkielówna, Szelążanka H. Zebranie zagała druha prezes Czyżowa podając porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Sprawozdanie z zabawy
4. Sprawa młodzieży
5. Uchwalenie nagród w zawodach
6. Wnioski
7. Wolne głosy i zakończenie

Z zabawy jest ogólne zadowolenie, bawiono się w bardzo miłym nastroju, a występy druhen nagrodzone były burzą oklasków, bo też naprawdę były udane. Pączki miały duże powodzenie. Dochodu z zabawy było 86,50 zł.

Rozchód wynosił - 75,75 zł.

pozostało na czysto - 15,75 zł. Do tego dochodzą jeszcze wolne datki - 24,20 zł.

Druha prezes Czyżowa serdecznie dziękuje druhom za dobre wywiązywanie się (a) przede wszystkim druhnice wiceprezesce Leraczowej za jej pracę i na jej ręce składa podziękowanie dla druha Leracza, gospodarza naszej zabawy, którą się bardzo zajął oraz bezinteresownie dostarczył nam zaproszenia i afisze.

Przystąpiono do sprawy młodzieży, którą po chwilowej przerwie trzeba koniecznie zwołać. Druha kierowniczką Świerkielówna naznaczyła pierwszą zbiórkę w niedzielę dnia 22 listopada i zbiórki będą na razie co niedzielę. Zbiórki druhen będą w czwartki. Poruszono sprawę Gwiazdki dla młodzieży, którą w tym roku urządzimy bardzo skromnie, gdyż pieniądze trzeba składać na sokolnię, która już jest w toku.

W zawodach młodzieży otrzymują nagrody:

Michałowska Ewelina - pamiętnik,

Kaźmierowska - granatowe szarawy,

W zastępie młodszym otrzymuje nagrodę Szczurkowska Mieczysława - rękawiczki.

W zawodach u druhen otrzymują nagrody: Szelażanka Marta - album; Kempieńska Stanisława - dyplom.

W biegu na 800 m zdobyła pierwsze miejsce Głębalska Aniela i otrzymała dyplom. Drugie miejsce zajęła Szelażanka Marta, która z nagrody zrezygnowała.

W wolnych głosach druha sekretarka prosi, aby zakupiono nową książkę zebrań.

Druha prezes Czyżowa wyznacza dzień na plenarne zebranie (w) niedzielę dnia 22 listopada br. o godz. 4.00 w *Ostoi*.

Obrady zakończono pozdrowieniem *Czołem!*

prezeska - K. Czyżowa

sekretarka - Szelażanka H.

Puszczkowo, dnia 10 listopada 1936 r.

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 22 listopada 1936 r. o godz. 16.00 w *Ostoi*. Obecne były druhy: prezes Czyżowa, Leraczowa, Zborowska, Lewandowska Wł., Kaźmierczkowa A., Głębalska, Świerkielówna, Ratajczakówna, Nowacka, Miszewska, Bzdężanka, Szelażanki H. i M.

Druha prezes Czyżowa zagaiła zebranie odcytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*

2. Odczytanie protokołu

3. Komunikaty

4. Sprawozdanie z zabawy

5. Wnioski

6. Wolne głosy

7. Zakończenie i śpiew

Po odśpiewaniu *Ospały i gnuśny* sekretarka odczytała protokół, który przyjęto. Następnie druha prezes odczytała komunikat z Przewodnictwa Związku Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Warszawie w sprawie podatku 20 gr od członka na koszt wysyłki drużyny sokolej na olimpiadę do Berlina. Podatku tego gniazdo nasze nie uregulowało, z powodu nieobecności skarbniczki; nie ustalono, ile na ten cel wysłać; postanowiono zbierać od poszczególnych członków te 20 gr, a coś dołożyć z kasy i jak najprędzej to załatwić.

Drugi komunikat otrzymaliśmy z Okręgu, który zawiadamia o zmianie zarządu Okręgowego. Obecnie prezesem okręgu jest Powidzki Tadeusz, przewodniczącą OWS - druha Sroczyńska Helena. Sekretariat Okręgu Poznańskiego mieści się przy ul. Podgórznej 8 i czynny jest co dzień od godz. 11.00 do 13.00, a w poniedziałki, środy i piątki od 18.00-19.00. Okręg wzywa gniazda do regularnego uiszczania składek.

Zawiadomienia o zebraniach należy wysłać do Okręgu 10 dni naprzód, a zebrania

walne zgłaszać 14 dni naprzód. Zebranie walne winno się odbyć w czasie od końca grudnia 1936 r. do 15 stycznia 1937 r.

Z zabawy jest ogólne zadowolenie. Druhna prezes Czyżowa z powodów osobistych nie mogła przybyć mimo serdecznych chęci. Bardzo dziękowała druhnom, że się zajęły tak gorliwie zabawą, która wypadła dość dobrze. Występy druhen były bardzo ładne i ogólnie się podobały.

Dochodu z kasy było - 86,50 zł

rozchód wynosił - 70,75 zł

pozostało na czysto - 5,75 zł.

Do tego dochodzą wolne datki 28,80 zł.

W wnioskach nic nie wpłynęło. W wolnych głosach omawiano sprawę Gwiazdki dla młodzieży. Na temat ten prowadzono ożywioną dyskusję. Gwiazdki dla młodzieży w tym roku nie będzie, natomiast przypuszczalnie w święto Trzech Króli urządzimy tradycyjne łamanie opłatka. Aby młodzieży zrobić przyjemność, druheny bezinteresownie ofiarują słodczy i będzie wspólna kawa. Młodzież wystąpi z jakimś pokazem. Nagrody za zawody młodzież otrzyma w tymże dniu. Na opłatek postanowiono zaprosić zarząd męski i komisję budowy sokołni.

W dniu 27 grudnia na akademii jedna z druhen ma deklamować. Podczas zabawy druheny wystąpią z *mazurem*. O stroje druheny starają się same.

Obrazy zakończono wspólnym śpiewem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokołim *Czołem!*

Szelążanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykowo, dnia 22 listopada 1936 r.

WALNE ZEBRANIE za rok 1936

Piąte walne zebranie odbyło się w *Ostoi* dnia 10 stycznia 1937 roku przy udziale następujących druhen: druheny Czyżowej, Leraczowej, Ratajczakowej, Kaźmierczakowej, Naumenkowej, Różańskiej, Zakrzewskiej, Lewandowskiej, Dobierzyńskiej, Jurgowej, Głembalskiej, Świerkielówny, Szelążanki M., Miszewskiej, Stachowiakównej M. i J., Kempieńskiej, Maćkowiakowej, Janaszewskiej, Gorzyńskiej, Kempieńskiej.

Druhna prezeska zagaiła zebranie witając druheny pozdrowieniem sokołim *Czołem!*, po czym odczytała porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*.
2. Powitanie
3. Odczytanie protokołu
4. Przyjęcie kandydatek
5. Sprawdzenie obecnych druhen
6. Komunikaty zarządu
 - a) zabawa (*podkoziółek*)
 - b) korespondencja
7. Sprawozdanie z gwiazdki młodzieży
8. Wybór przewodniczącej walnego zebrania

9. Wybór sekretarki i dwóch ławniczek
10. Sprawozdanie sekretarki
11. Sprawozdanie skarbniczki
12. Sprawozdanie naczelniczki
13. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
14. Sprawozdanie rewizorem kasy
15. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie zarządowi pokwitowania
16. Wybór zarządu
17. Wybór komisji rewizyjnej
18. Wybór delegatki na zjazd Rady Okręgowej
19. Wybór delegatki na zjazd Rady Dzielnicowej
20. Uchwalenie wniosków
21. Wolne głosy
22. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze codzienne sprawy*

Po odśpiewaniu *Ospały i gnuśny* i powitaniu zebranych druhen druha Kaźmierczakowa w zastępstwie sekretarki odczytała protokół z ostatniego zebrania. Na członkinie zgłosiła się Anna Beksińska, która mimo nieobecności została jednogłośnie przyjęta. Następnie druha prezes odczytała zaproszenie LOPP na zabawę i komunikat z wytłumaczeniem o pobieraniu składek.

Dnia 2 lutego urządzają druhy *podkoziółek*. Na gospodynię zabawy wybrano druhen Lewandowską i Zakrzewską. Prośbę o zezwolenie napisze sekretarka. Orkiestrę zamówi Gorzyńska. Do białej polki zrobią druhy chusteczki.

Dnia 6 stycznia odbyła się gwiazdka dla młodzieży żeńskiej w *Ostoi*. Młodzieży było 18, druhen bardzo mało, bo tylko cztery. Śpiewano kolędy, następnie młodzież wystąpiła z lekcją popisową. Po rozdaniu paczek w bardzo miłym nastroju rozeszli się wszyscy do domów.

Jako przewodniczącą walnego zebrania wybrano druhen Dobierzyńską, sekretarką druhen Miszewską. Ławniczkami: druhen Różańską i Naumenkową.

Sprawozdanie sekretarki wypada z powodu wyjazdu tejże.

Sprawozdanie skarbniczki ze stanu kasy za rok 1936 brzmiało następująco:

435,78 zł - dochód

400,85 zł - rozchód

34,93 zł - saldo

Z tego:

12,47 zł na PKO

22,46 zł w gotówce.

W skład naczelnictwa za rok 1936 wchodzi:

naczelniczka - Głębalska Aniela

zastępczyni i kierowniczką młodzieży - Świerkielówna Gertruda

I. zastępczyni kierowniczką - Szelańska Helena

II. zastępczyni kierowniczką - Kempieńska Stanisława

Opiekunka młodzieży - Kaźmierczakowa Anna.

Stan druhen ćwiczących - 10 druhen

Lekcje w ciągu roku - 54 lekcje

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 7 druhen

Stan młodzieży żeńskiej starszej - 5 druhenek

Stan młodzieży żeńskiej młodszej - 13 druhenek

Lekcje młodzieży żeńskiej w ciągu roku - 48 lekcji

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 8 druhenek.

Druhny brały udział w następujących imprezach:

Dnia 25 lutego 1936 roku - *Podkoziółek Pomarańczowy. Trojaczek* - 12 druhen

Dnia 25 marce 1936 roku - Przedstawienie *Świece i różę, Oda do młodości* - 18 druhen

Dnia 14 maja 1936 roku - Lustracja gniazda przez naczelniczkę druhen Kaczmar-kową - 7 druhen

Dnia 17 maja 1936 roku - Wycieczka do Głuszyny i Babek - 5 młodzieży i 7 druhen

Dnia 24 maja 1936 roku - Wycieczka do Ludwikowa - 4 młodzieży i 2 druhen

Dnia 4 czerwca 1936 roku - Apel druhen - 18 druhen

Dnia 16 czerwca 1936 roku - Udział w święcie sportowym PW i WF i bieg na 800 m - 5 druhen

Dnia 29-30 czerwca 1936 roku - Złot Okręgowy w Poznaniu - 7 druhen i wiceprezesa

Dnia 20 lipca 1936 roku - 10-lecie i pokazy ćwiczeń sportowych na boisku - 5 druhen

Dnia 19 sierpnia 1936 roku - rocznica gniazda męskiego - 15 młodzieży i 8 druhen

Dnia 16 września 1936 roku - zawody gniazdowe, udział w trójboju - 9 młodzieży i 4 druhen

Dnia 8 listopada 1936 roku - Marynarz i Kujawiak - 8 druhen

Dnia 26 grudnia 1936 roku - Mazur i udział w pochodzie - 8 druhen

I. miejsce w zawodach zajęła druha Marta Szelażanka - 28 punktów

II. miejsce w zawodach zajęła druha Stanisława Kempieńska - 27 punktów

I. miejsce w zawodach młodzieży starszej zajęła Ewelina Michałowska - 27 punktów

II. miejsce w zawodach młodzieży starszej zajęła Janina Kaźmierowska - 26 punktów

I miejsce w zawodach młodzieży młodszej zajęła Mieczysława Szczurkowska - 28 punktów

Najpilniej na ćwiczenia uczęszczały z druhen:

Miszewska Irena - 46 lekcji

Szelażanka Marta - 38 lekcji

Kempieńska Stanisława - 34 lekcji

Ze starszej młodzieży żeńskiej najpilniej na ćwiczenia uczęszczały:

Kaźmierowska Janina - 40 lekcji

Jankowska Jadwiga - 30 lekcji

Kluczyńska - 30 lekcji

Z młodszej młodzieży żeńskiej najpilniej na ćwiczenia uczęszczały:

Kuraszówna Mieczysława - 28 lekcji

Michałowska Krystyna - 26 lekcji

Szczurkowska Mieczysława - 24 lekcje

Sprawozdania gospodni sprzętów nie było z powodu nieprzybycia teje.

Rewizorka kasy druha Lewandowska potwierdziła zgodność sprawozdania skarbniczki ze stanem kasy i pokwitowaniami.

Następnie przewodnicząca udzieliła zarządowi pokwitowania za dzielna pracę i w gorących słowach prosiła o dalszą.

Nowy zarząd jest następujący:

Prezesa - druha Czyżowa

Wiceprezesa - druha Leraczowa

Sekretarka - druha Szelażanka

Wicesekretarka - drużna Miszewska

Skarbniczka - drużna Janaszewska

Ławniczki - drużny: Różańska, Ratajczakowa, Mielcarkowa, Zborowska

Rewizorki kasy - drużny: Michałowska, Lewandowska

Naczelniczka - drużna Głębalska

Zastępca naczelniczki i kierowniczką młodzieży - drużna Świerkielówna

Opiekunka młodzieży - drużna Kaźmierczakowa.

Na zjazd Rady Dzielnicowej pojedzie prezeska, a Rady Okręgowej nie wiadomo.

Wstawiono wnioski o

1) pochwały dla druhen, które najpilniej uczęszczały na ćwiczenia;

2) o zwolnienie ze składek jedna drużną, jeśli należą trzy z jednego domu.

Obydwa wnioski przyjęto.

Nagrody w postaci dyplomów wręczyła prezes drużnie Głębalskiej i Kempieńskiej.

W wolnych głosach prosiła prezes w imieniu gniazda męskiego o zrobienie kotylionów na zabawę, którą urządzają w karnawale.

Odśpiewano *Wszystkie nasze* i zakończono zebranie hasłem sokolim *CZOŁEM*.

Miszewska - zast[ępczyni] sekretarki

K. Czyżowa - prezesowa

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 14 lutego [1937] w Ostoi.

Obecne były drużny: prezes Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Naumenkowa, Zborowska, Dobierzyńska, Ratajczakowa, Lewandowska, Kaźmierczakowa, Różańska, Maćkowiakowa, Głębalska A., Świerkielówna, H. i M. Szelażanki.

Prezeska Czyżowa zagaiła zebranie witając na wstępie lustratorkę z Okręgu w osobie drużny Michałakowej z Poznania, po czym przedstawiła porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew
2. Powitanie lustratorki
3. Odczytanie protokołu z walnego zebrania
4. Sprawozdanie roczne sekretarki
5. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
6. Sprawozdanie z zabawy
7. Sprawa naszego pięciolecia
8. Komunikaty
9. Wnioski
10. Wolne głosy
11. Zakończenie i śpiew

Po odśpiewaniu *Ospaty i gnuśny* drużna sekretarka odczytała protokół z walnego zebrania, który z małymi poprawkami został przyjęty. Następnie sekretarka odczytała roczne sprawozdanie. Gospodyni sprzętów zdała sprawozdanie z skromnego swego gospodarstwa, które miejmy nadzieję, że się kiedyś powiększy.

Następnie omawiano szeroko sprawę naszego pięciolecia. Z powodu braku sali nie możemy urządzić tej uroczystości na większą skalę i uroczystie jak to byśmy chętnie chciały, musimy się ograniczyć do skromnego obchodu. Uchwalono zakupić w dniu marca mszę św., podczas której wspólnie przystąpić do Komunii św.

7 Po południu o godzinie 4. zebranie plenarne. Sprawozdanie z pięcioletniej działalności, deklamacja, następnie nastąpi wspólna kawa, na którą ofiarne druhy złożą się bezinteresownie. Na zebranie zaprosimy sobie także druhow. Druhy ćwiczące mogą się nauczyć pięknych deklamacji i wesołego monologu, aby uprzyjemnić tę naszą kawę. Na gospodynie wybrano jednogłośnie druhenę Naumenkową i Ratajczakową.

Druhną Lewandowską Władysławą jako gospodyni zdała sprawozdanie z zabawy, które jest zadawalające. Bawiono się w miłym nastroju, druhy bardzo pomysłowo przebrane ucieszyły gości, śledzie miały powodzenie a czapek, które były bardzo gustowne, było mało.

Druhną skarbniczką zdała sprawozdaniem kasowe z zabawy:

Ogólny zbiór - 90 zł

Dobrowolne datki - 15,60 zł

Zbiór z kasy - 74,45 zł

Rozchód - 52,55 zł

Na czysto pozostało - 22 zł.

Druhną prezes Czyżową otrzymała pismo z redakcji *Kuriera Poznańskiego*, iż podanie naszego *podkoziółka* przesłaliśmy zbyt późno i nie można było ogłoszenia umieścić, prosząc, aby wszelkie podania do gazet przysyłać jak najwcześniej.

Druhną naczelniczką odczytała komunikat w sprawie ćwiczeń w Dzielnicy. Złot Okręgowy w Poznaniu odbędzie się 13 czerwca. Dnia 7 marca odbędzie się lustracja naczelników i naczelniczek w Poznaniu.

W wolnych głosach druhną lustratorką z Poznania prosiła bardzo, aby opłatę w sumie 4 zł od członka na złot do Katowic jak najprędzej uregulować. Jak nie można całej sumy, to mniej wysłać, ale sprawa ta jest bardzo ważna i koniecznie trzeba ją załatwić. Również zaznaczyła, aby druhy jak najpilniej ćwiczyły na złot i starały się przede wszystkim o przepisowy strój tak do pochodu, jak do ćwiczeń, no i aby jak najliczniej wybrać się na ten złot.

Dnia 23 lutego odbędzie się zarządowe zebranie u druheny Michałowskiej, a następnie plenarne dnia 7 marca w *Ostoi* o godz. 4.00.

Obrady zakończono śpiewem *Wszystkie nasze ...* i pozdrowieniem sokolim CZOLEM!

Szeląganka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Puszczykówko, dnia 7 marca 1937 roku

Sprawozdanie sekretarki

Z inicjatywy prezesa miejscowego gniazda sokolego Stefana Witta oraz druha E. Musidłowskiego zostało zwołane w dniu 6 marca 1932 roku o godz. 5.30 na sali *Zameczek* konstytucyjne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie. Zebranie zagał druha Stefan Witt witając obecnego na zebraniu ks. proboszcza H[enryka] Koppego, przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic druhenę Halinę Rozmiarkową oraz licznie zebrane panie. Dalsze przewodnictwo zebrania oddano druhenie Halinie Rozmiarkowej, która wygłosiła piękny referat

o sokolnictwie, zapoznając obecne panie o tejsze organizacji. Referat nagrodzono hucznymi oklaskami.

Następnie zapisało się 15 pań na członkinie oraz przyłączyła się drużyna ćwiczących druhen z naczelniczką druhną Anną Szelażanką, która już istniała przy gnieździe męskim.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

prezeska - Pawlakowa Ger[truda]

wiceprezeska - Czyżowa K[atarzyna]

skarbniczka - Janaszewska M.

sekretarka - Chudzińska Zofia

zastępca sekretarki - Świerkielówna M.

naczelniczka - Szelażanka A.

zastępczyni naczelniczki - Zakrzewska Wł.

radna - Mielcarkowa Jadwiga

radna - Michałowska

Radna - Zborowska

rewizor kasy - Musidłowska Stefania

rewizor kasy - Wittowa Agnieszka

Uchwalono wysokość składek członkowskich [w wysokości] 95 groszy miesięcznie, wpisowe - 50 groszy. Zebrania plenarne ustalono na ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Pierwsze zebranie zarządowe odbyło się dnia 15 marca u druheny Michałowskiej, a zebranie plenarne odbyło 24 kwietnia w szkole.

Pierwszy raz gniazdo nasze brało udział w uroczystości 3 Maja. Druheny wykonały rytmicznie deklamację *Odę do młodości* [napisaną] przez Adama Mickiewicza i deklamację Czeski Mączyński [?].

W dniu 8 maja urządziliśmy herbatkę zapoznawczą. W czerwcu zakupiono mszę św. z prośbą o pomyślność sokolstwa i druheny wspólnie przystąpiły do Komunii św.

Staraniem naszym odbył się dnia 28 lipca wykład kapelana sokolnictwa księdza Prądyńskiego na temat: *Idea sokola w wychowaniu Polki katolickiej*.

Druheny brały udział w zlocie dzielnicy Pomorskiej w Gdyni w liczbie ośmiu, w zlocie Doraźnym w Poznaniu w liczbie 18. W zjeździe Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej oraz w imprezach miejscowego gniazda sokolego i gniazd sąsiednich.

Na dwutygodniowy kurs naczelniczek w Skrzynkach wysłano Szelażankę Annę, a na kurs kierowniczek młodzieży. Świerkielównę Marię. W kursie okresowym w Poznaniu brały udział Szelażanka H. i Świerkielówna Gertruda.

Dnia 4 września utworzono przy gnieździe oddział młodzieży, który pod kierownictwem Świerkielówny Marii rozwijał się bardzo dobrze.

W uroczystości Chrystusa Króla druheny wystąpiły z deklamacją zbiorową.

Dnia 8 września urządzono zawody jesienne dla druhen i młodzieży o nagrody, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali *SILVA*.

W Nowy Rok odbyło się przyrzeczenie młodzieży. Przyjęto 14 druhenek. Również brałyśmy udział w obchodzie 27 Grudnia na cześć Powstania Wielkopolskiego.

Po dziesięciomiesięcznej działalności odbyło się pierwsze zebranie sprawozdawcze dnia 29 stycznia 1933 roku. Zebrań odbyło się w tym czasie zarządowych 13, plenarnych 9. Gniazdo liczyło 48 członków, ćwiczących druhen 18. lekcji gimnastycznych odbyło się 73. Przeciętna liczba na ćwiczeniach 15 druhen. Lekcji młodzieży odbyło się 23 z udziałem 15 druhenek.

Zarząd pozostał ten sam, jednakże dnia 22 września zwołano nadzwyczajne plenarne zebranie, gdyż z powodu przeniesienia się do Poznania złożyła swój urząd druha prezesowa Pawlakowa. Również podała się do dymisji druha Świerkielówna. Na przewodniczącą obrano druhen Katarzynę Czyżową, wiceprezeską Mielcarkową Jadwigę. Kierowniczką młodzieży obrano Głembalską Anielę, zastępczynią kierowniczki - Silską Irenę.

W roku 1933 druhen brały udział w akademii 3 Maja. Wystąpiły z deklamacją zbiorową *Nasz sztandar* a młodzież oddała obrazek sceniczny „3 Maja”; w manifestacji przeciwko niemieckiej, w uroczystości Chrystusa Króla wystąpiły z deklamacją zbiorową *W obronie wiary*; w uroczystym obchodzie 27 Grudnia i w rocznicy miejscowego gniazda sokolego.

Druhen były na zlocie we Lwowie, w Śremie, w Poznaniu i w Mosinie, gdzie druhen dostały pochwałę za wzorowe umundurowanie i liczny udział.

W dniu 7 maja, w pierwszą rocznicę, urządziliśmy wieczornicę z przedstawieniem *Bursztyny Kasi* i następnie zabawę taneczną.

Urządzono zawody jesienne i 12 listopada herbatkę z tańcami.

Drugie zebranie walne odbyło się 28 stycznia 1934 roku w szkole. Zebrani w tym roku odbyło się: dziesięć plenarnych i dziesięć zarządu. Członkiń liczyło gniazdo 50, ćwiczących druhen 18.

W tym roku, jak w ubiegłym, druhen brały udział w uroczystym nabożeństwie 3 Maja, w akademii Chrystusa Króla, w obchodzie 27 Grudnia.

W trzecią rocznicę założenia gniazda odbyła się msza św. na intencję gniazda i wspólna Komunia święta druhen.

Druhen brały udział w poświęceniu boiska w Żabikowie, w uroczystości 25-lecia gniazda w Mosinie, w uroczystości miejscowego gniazda sokolego, w dwudniowym zlocie jubileuszowym w Poznaniu, w obwodowym zlocie w Dopiewie.

Drugiego września urządzono zawody jesienne i bieg druhen na 800 metrów o nagrodę wędrowną ufundowaną przez pana Żulińskiego z Puszczykowa, którą zdobyła po raz pierwszy Głembalska Aniela. Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa taneczna.

Trzecie zebranie sprawozdawcze odbyło się dnia 13 stycznia 1935 roku w *Ostoi*. Skład zarządu pozostał ten sam, jedynie przyłączono do zarządu druhenę Leraczową jako drugą wiceprezeskę. Zebrani zarządowych - 11, plenarnych - 6. Stan druhen się nie zmienił.

W 1935 roku w dniu 7 marca, w trzecią rocznicę gniazda naszego, odprawiona została msza św. na intencję gniazda i odbyła się wspólna Komunia druhen. Wieczorem urządziliśmy przedstawienie religijne pod tytułem *Maria Magdalena*.

W dniu 7 lipca 1935 roku odbyło się poświęcenie własnego boiska, które więcej jest własnością druhow, gdyż my niedawno istniejąc mogliśmy tylko skromny kapitał złożyć na ten cel. Praca nasza z druhami jest bardzo harmonijna, toteż druhowie ocenili naszą szczerą pomoc i boisko jest naszą wspólną własnością.

W dniu 27 października w 75-letnią rocznicę urodzin Ignacego Paderewskiego urządziliśmy wspólnie z druhami uroczystą akademię. Wzięliśmy udział w akademii 3 Maja, Chrystusa Króla oraz 27 Grudnia.

Urządziłyśmy dwie zabawy [jedną] w dniu 5 marca i [drugą] dnia 22 września na Święto Wrzosu.

Na zjeździe sokolic w Inowrocławiu wzięło udział 8 druhen. Na kursie technicznym dla naczelniczek w Poznaniu była Głembalska Aniela i Świerkielówna Gertruda. Na kursie dla opiekunek i kierowniczek - Szelążanka Helena.

We wrześniu odbył się drugi bieg na 800 m. Zwyciężyła Głembalska Aniela zdobywając po raz drugi nagrodę wędrowną.

Czwarte zebranie walne odbyło się dnia 12 stycznia 1936 roku w *Ostoi*. Tym razem zaszła zmiana w zarządzie, gdyż złożyły swe urzędy drużna sekretarka Chudzińska Zofia, która pełniła swój urząd od założenia gniazda bardzo sumiennie. Była ona równocześnie opiekunka młodzieży oraz bardzo gorliwą drużną ćwiczącą. Druga drużna to długoletnia nasza naczelniczka Szelażanka Anna, która prowadziła swą drużynę bardzo wzorowo. Obie drużny zasługują na uznanie. Zarząd uzupełnił się następująco:

prezeska - Katarzyna Czyżowa

pierwsza wiceprezeska - Wiktoria Leraczowa

druga wiceprezeska - St. Nowacka

sekretarka - St. Różańska

zastępczyni sekretarki - M. Zakrzewska

naczelniczka - Głembalska A.

skarbniczka - Maria Janaszewska

opiekunka młodzieży - Kaźmierczakowa

Ławnicki:

Michałowska, Zborowska, Ratajczakowa

Rewizorski kasy:

Musidłowska, Mielcarkowa, Lewandowska

Zebrań od ostatniego walnego zebrania było 10 plenarnych, 7 zarządowych, gniazdo liczyło 42 członkinie, druhen ćwiczących 14, młodzieży 14.

W dniu 15 marca z okazji czwartej rocznicy jak zwykle zakupiono mszę św. Drużny przystąpiły do Komunii św. a wieczorem urządzono przedstawienie religijne *Lilie i róże*.

Jak w latach ubiegłych gniazdo brało udział w akademii 3 Maja i w akademii na cześć Chrystusa Króla i w obchodzie 27 Grudnia. Liczny udział brałyśmy w rocznicy miejscowego gniazda męskiego oraz w poświęceniu boiska i Sokolni sąsiedniego gniazda Luboń.

Urządzono zawody dla druhen i młodzieży i dla druhen bieg na 800 m, w którym zwyciężyła Głembalska Aniela zdobywając nagrodę wędrowną po raz trzeci, która przechodzi na jej własność.

Urządziliśmy dwie zabawy - 25 lutego i 8 listopada. Poza tym drużny brały udział w większych uroczystościach kościelnych: w procesji Bożego Ciała, rezurekcji itd. Co roku drużny kwestowały na Dzień Sokoła, na LOPP, Akcję Katolicką, Czerwony Krzyż i inne. Dla młodzieży urządzałyśmy co roku Gwiazdkę z podarunkami., wianki nad Wartą, wycieczki, pogadanki, podwieczorki wspólne.

Piąte zebranie sprawozdawcze odbyło się dnia 10 stycznia 1937 roku w *Ostoi*. Zebrań w tym roku odbyło się 8 plenarnych i 7 zarządowych. Gniazdo liczy obecnie 42 druhen, ćwiczących druhen jest 10, młodzieży 13 dziewczynek. Obecny zarząd składa się następująco za rok 1937:

prezes - Czyżowa K.

wiceprezes - Leraczowa W.

sekretarka - Szelażanka H.

zastępczyni sekretarki - Miszewska I.

skarbniczka - Janaszewska M.

Ławnicki: Różańska St., Ratajczakowa, Zborowska, Mielcarkowa.

Rewizorski kasy - Michałowska i Lewandowska Wł.

Kasa za rok 1936 przedstawia się następująco:

Dochód - 435 zł 78 gr

Rozchód - 400 zł 85 gr

Saldo - 34 zł 93 gr.

Kończąc sprawozdanie z 5-letniej działalności stwierdzam, że praca nasza organizacyjna i oświatowa nie jest na takim poziomie jak powinna, jednakże o tym stanowi brak własnego ogniska sokolego, gdzie by można swobodnie pracować. Mamy już własne boisko, a sokolnia jest naszym marzeniem, które dzięki naszej ofiarnej pracy może wkrótce będzie rzeczywistością. Mimo ciężkich warunków, my sokolice i sokoli, nie tracimy energii i ducha pracując w myśl pięknych haseł: *Bóg i Ojczyzna*.

Z nadzieją wchodzimy w progi nowego roku, a w pracy naszej pełnej szlachetnych idei „*szczęść nam Boże!*” **CZOŁEM!**

Szelążanka H. - sekretarka

Puszczykowo, dnia 7 marca 1937 roku

Drugie zebranie plenarne

odbyło się dnia 11 kwietnia br. o godz. 4.15 w Ostoi.

Obecne były drużyny: prezesowa Czyżowa, Janaszewska, Leraczowa, Różańska, Zborowska, Dobieżyńska, Naumenkowa, Jurgowa, Ratajczakowa, Kaźmierczakowa, Głębalska, Szelążanka H. i M., Stachowiakówna, Gorzyńska, Bzdężanka, Świerkielówna, Miszewska.

Drużyna prezes Czyżowa zagała zebranie witając drużyny pozdrowieniem sokolim: **CZOŁEM!** i odczytała porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawy złotowe
 - b) obchód 3 Maja
 - c) sprawozdanie ze zjazdu Rady Okręgowej
 - d) sprawozdanie z pięciolecia
 - e) sprawozdanie z kursu
4. Deklamacja
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę, który przyjęto bez zmian, drużyna prezesowa Czyżowa odczytała pocztówkę od drużyny Dzielnicy Wielkopolskiej Haliny Rozmiarkowej z uniewinnieniem, iż z referatem, z którym się zapowiedziała, nie przybędzie z powodu ważnych spraw. Licznie zebrane drużyny spotkał zawód. Następnie drużyna prezeska serdecznie dziękowała wszystkim drużynom za datki ofiarowane na wspólny podwieczorek w dniu pięciolecia dnia 7 marca oraz pracę około

urządzenia tejże uroczystości, która miała przebieg następujący: rano o 8.45 msza św. na intencję gniazda, wspólna Komunia św. druhen i druhów. Trzeba zaznaczyć, że druheny jak i druhowie zebrali się licznie. Następnie o godzinie 16.00 w *Ostoi* odbyło się uroczyste zebranie z następującym porządkiem:

Zebranie zagaіła druhna prezes Czyżowa i przemówiła bardzo serdecznie do zebranych druhen i druhów, następnie wyczerpujące sprawozdanie z pięcioletniej działalności odczytała sekretarka druhna Szelażanka, po czym nastąpiła deklamacja *Do siostr Sokolic*.

Referat wygłosił druh Ratajczak na temat początkowej pracy sokolej. Proszona referentka z Poznania nie przyjechała, co było dla nas naprawdę zawodem. Deklamacja *Śmierć zdrajcy Ojczyzny*.

Następnie druhna prezesowa Czyżowa odczytała telegramy z życzeniami od gniazd poznańskich i od druheny przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolic Haliny Rozmiarkowej. Również i obecni w imieniu własnym lub nowych organizacji składali jak najlepsze życzenia. Nastąpiła deklamacja *Sokolicom puszczykowski w pięcioletnią rocznicę*.

Uczczono minutowym milczeniem pamięć zmarłych druhen. Następnie odbyło się wręczenie dyplomów druhenie skarbnicze Marii Janaszewskiej i druhenie prezesce Czyżowej za pracę i trud ich w pracy organizacyjnej.

Zebranie zakończono wspólnym śpiewem *Ospały i gnuśny*.

Po zebraniu gościnne druheny zaprosiły wszystkich na wspólny podwieczorek, przy którym bawiono się doskonale. Śpiewano sokole piosenki, druheny urozmaicały czas wesołymi monologami. Wieczór upłynął szybko i miło. Na podwieczorek przybył ksiądz proboszcz Koppe.

Uroczystość była skromna, ale za to miła i z wielkim zadowoleniem rozeszliśmy się do domów. Trzeba zaznaczyć, że gospodyni tego podwieczorku druhna Naumankowa i Ratajczakowa okazały się bardzo dzielne i z obowiązku swego wywiązały się doskonale.

Następnie omawiano szeroko sprawy zlotowe. Daninę na zlot do związku musimy koniecznie wysłać. Uchwalono, aby druheny, które mogą, dały po 50 groszy. [Zobaczemy] ile się zbierze i trochę można dołożyć z gniazda i wyśle się jak najprędzej. Sześć druhen ćwiczących wybiera się na zlot do Katowic, starsze druheny niektóre także pojadą.

Nadszedł komunikat, aby każde gniazdo samo się rejestrowało w terminie do 13 czerwca. Również Okręg zawiadamia, że biuro swe przeniosło na Wały Zygmunta Augusta 10 i tamże można zamawiać legitymacje związkowe. Okręg również przedzielił nasze gniazdo na uroczystość do Szamotuł, jednakże my tam udziału może nie będziemy [brały].

W dniu 3 Maja jak co roku urządzony będzie obchód uroczysty. Druhna prezes Czyżowa apeluje do druhen, aby umundurowane jak najliczniej brały udział. Deklamacje wygłosi druhna Michałowska Ewelina.

Na zjeździe Rady Okręgowej była Głębalska A. Obrady były bardzo ożywione. Omawiano sprawę rejestracji gniazd, sprawy zlotowe a w tym sprawę зниżki kolejowej do Katowic dla ćwiczących. Były wnioski, aby podróż wynosiła 6-7 zł, gdy ćwiczący powinni mieć specjalną зниżkę.

Druhna prezes Okręgu Poznań kazała przeprosić bardzo za nieprzystanie nam referentki na pięciolecie i w przyszłości wszelkie pisma kierować pod osobisty swój adres: Sroczyńska, ul. Skarbowa 14a.

Sprawozdanie z technicznego kursu 3-dniowego w Poznaniu zdała drużna Szelażanka Helena. Kurs odbył się w dniach 2-3-4 kwietnia. Kurs prowadziła zastępczyni Dzielnicy naczelniczka Frąckowiakówna. Program dnia był bardzo wypełniony, przeprowadzane były ćwiczenia słowiańskie, z piłeczkami, ćwiczenia młodzieży, lekcje ćwiczenia na przyrządach, lekcje gimnastyki, gry. Referaty wygłaszali druhowie: prezes Okręgu Powidzki oraz drużna prezesowa Okręgu Sroczyńska. Na zakończenie kursu przybyła naczelniczka Dzielnicy Kasprzakówna.

Drużna naczelniczka wstawiła wniosek, aby zakupić nową piłkę do siatkówki. Wniosek przyjęto. Drugi wniosek wpłynął, aby urządzić zabawę. Czysty zysk na wyjazd do Katowic, jednakże ten wniosek upadł, dlatego że zabawy tak się bardzo nie udawają (!). Dużo wydatków i pracy a mało korzyści. Drużny wołają się opodatkować po 50 groszy i w ten sposób pomagać drużnom.

W wolnych głosach uchwalono dnia 6 maja wycieczkę wozami do Kórnik. Na następne zebranie uchwalono dzień 20 maja godzina 20.00. Zawiadomień nie wysyła się i obowiązek jest pamiętać o tym zebraniu.

Zebranie zakończono pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Trzecie zebranie plenarne

odbyło się dnia 20 maja 1937 roku u drużny prezes Czyżowej. Na zebraniu było obecnych 14 druhen. Drużna prezes Czyżowa zagaiła zebranie odczytując porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawa zlotu w Katowicach
4. Wnioski
5. Wolne głosy
6. Zakończenie

Protokołu z ostatniego zebrania nie odczytano z powodu słabej frekwencji na zebraniu. Przystąpiono do spraw zlotowych, głównie zlotu katowickiego. Uchwalono wysłać 10 zł daniny do Związku na zlot do Katowic i to jak najprędzej. Naszych druhen na Katowicki Zlot wyjeżdża 5 ćwiczących. Zarząd postanowił drużnom tym przyjąć z pomocą finansową, gdyż wydatki są duże. Bilet kosztuje 11,90 zł a strój druhen musi być pod każdym względem wzorowy i przepisowy. Drużny na ostatnim plenarnym zebraniu zgodziły się opodatkować po 50 groszy na wyjazd dla druhen do Katowic.

Drużna Głembalska Aniela z Tomyślakową podjęła się chodzić z kurendą. Pieniądze na bilety przekazane muszą być do 10 czerwca. Omawiano jeszcze dużo w sprawie zlotu, następnie w wolnych głosach drużna naczelniczka zdała krótkie sprawozdanie z odbytej wycieczki w dniu 6 maja do Kórnik. Jednakże z powodu deszczu odbyła się tylko do Rogalina. W wycieczce brało udział 18 druhen i 9 młodzieży.

W dniu 16 maja odbyła się lustracja ćwiczeń wolnych na zlot do Katowic, przeprowadzała drużna Brzozowska z Poznania. Równocześnie Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne w Luboniu obchodziło uroczystość 5-lecia. Brało udział 8 druhen.

Druhny odtańczyły kujawiaka. Druhna kierownicza młodzieży Świerkielówna zapytuje się, jak będzie z kupnem piłki, która jest bardzo konieczna. Piłka zostanie zakupiona, choć skarbniczka twierdzi, że w kasie pustki i apeluje, aby składki regulować a druwny, które jadą na zlot muszą się koniecznie z składkami załatwić.

Wyczerpano porządek obrad i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szeląganka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Czwarte zebranie plenarne

odbyło się dnia 17 czerwca b.r. o godz. 20.00 u druwny prezes Czyżowej. Na zebraniu było obecnych 14 druhen. Druhna prezes Czyżowa przedstawiła porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty:

- a) uzupełnienie zlotu
- b) zabawa druhow

4. Zbiórka na Dzień Sokoła
5. Wnioski
6. Wolne głosy i zakończenie

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do sprawy zlotu w Katowicach. Zarząd zezwolił z kasy wyłożyć druwnom jadącym na zlot połowę podróży to jest 6 zł. W kasie są pustki i więcej nie można wykładać. Strój przepisowy do pochodu i do ćwiczeń oraz piłeczki do ćwiczeń muszą sobie same kupić oraz muszą mieć pieniądze na wyżywienie.

Druhna prezeska druwnom jadącym odczytała różne komunikaty i wskazówki do zlotu. Upomniwała druwny, aby zachowywały się jak przestoi na prawdziwe sokolice. Na temat ćwiczeń zlotowych, które się okazało nie bardzo idą, wywiązała się ożywiona dyskusja. Prezeska apelowała do naczelniczki, aby naprawdę zabrała się do ćwiczeń a druwny, aby dołożyły również starań a wszystko będzie w porządku.

Następnie omawiano sprawę bufetu, który mamy mieć na zabawie druhow w dniu 4 lipca. Bufetem się zajmie druwna Leraczowa i Naumankówna.

W dniu 4 lipca odbędzie się zbiórka uliczna na cele sokolstwa, tradycyjny „Dzień Sokoła“. Które druwny będą zbierały, to nie ustalono, ale jest w projekcie, iż będą zbierały starsze druwny i pomówimy z druhami, aby też wybrali starszych. Po zlocie zwołamy zebranie i sprawę tę dokładnie omówimy.

W wolnych głosach druwna prezes Czyżowa serdecznie podziękowała druwnie Leraczowej za piłkę do gier, która podarowała. Piłka jest porządna i nowej nie potrzeba sprawiać.

Druhna kierownicza młodzieży zawiadamia druwny, iż z młodzieżą urzędują popołudniową wycieczkę do Ludwikowa. Druwny starsze chętnie się zabiorą. W dniu 23 czerwca młodzież będzie wiała wianki.

Zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim: **CZOŁEM!**

Szeląganka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Piąte zebranie plenarne

odbyło się dnia 25 lipca 1937 roku o godzinie 5.00 po południu na boisku. Na zebraniu było obecnych 16 druhen.

Druhna prezes zagaiła zebranie odczytując porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
 - a) sprawa rocznicy miejscowego gniazda męskiego
 - b) sprawozdanie z katowickiego zlotu
 - c) sprawozdanie ze zbiórki w „Dniu Sokoła”
4. Przyjęcie kandydatki
5. Wnioski
6. Wolne głosy i zakończenie

Druhny zaśpiewały wspólnie *Ospaty i gnuśny*, następnie druwna prezeska odczytała uniewinnienie druwny M. Ratajczakowej, która zawiadamiała, iż przybyć nie może na zebranie. Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto.

Druhna naczelniczka zdała krótkie sprawozdanie z Katowic. Druhny są bardzo zadowolone ze swego wyjazdu. Trudno opisać wrażenia tak pięknych (dni). Druhny brały udział w ćwiczeniach, które wypadły bardzo pięknie, oraz w defiladzie, która była imponująca, a druwny wielkopolskie dostawały najwięcej owacji i toteż radość druhen naszych jest zrozumiała. Druhny serdecznie podziękowały zarządowi za pomoc finansową, obiecując pracą gorliwą wynagrodzić wszystko.

W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie ze zbiórki w „Dniu Sokoła”. Ogółem zebrano 56 złotych,

wysłano do Dzielnicy (brak sumy),
zostało dla nas - 16,90 zł,
na pół z męskim gniazdem - 8,45 zł,
dochodzi dobrowolny datek - 5,50 zł.
Razem zostało - 19,95 zł.

W dniu 8 sierpnia obchodzą druwnowie rocznicę założenia gniazda. Na boisku odbędzie się zabawa i popisy gimnastyczne, w których druwny ćwiczące wezmą udział. Bufet mają prowadzić druwny. Będą zakąski i herbata. Każda z druhen może coś ofiarować w naturze do bufetu a zysk pójdzie do naszej kasy. Bufetem zajmie się druwna Leraczowa i Naumenkówna, a pomagać mają w razie potrzeby wszystkie druwny ćwiczące. Przy kasie będzie Nowacka Wł. z Szelażanką H.

Gry i zabawy dla dzieci obejmie druwna Kaźmierczakowa i druwna Świerkielówna, a gry dla pań druwna Głębalska i Lewandowska Wł.

Nastąpiło przyjęcie kandydatki pani Zofii Tomysłakówny na członkinię.

W wolnych głosach druwna naczelniczka podała do wiadomości, iż do siat obszycia potrzeba nam dwa metry płótna, które zgodzono się zakupić w najprędszym czasie.

We wrześniu odbędzie się w Luboniu Złot Obwodowy, na który obowiązkowo musimy się wstawić. Następnie skarbniczka apelowała do druhen młodszych, aby regulowały składki.

Wyczerpano porządek obrad i zebranie zakończono pozdrowieniem: **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne, mające się odbyć w dniu 19 września, z powodu małej ilości obecnych druhen, nie odbyło się.

Odbyła się tylko pogadanka, w której omawiano sprawę ćwiczeń druhen, które nie mając porządnej ubikacji [dziś: sala, pomieszczenie] do gimnastyki, zmuszone są takową przerwać, natomiast będą się mogły zebrać w prywatnym domu, przypuszczalnie u druheny prezes Czyżowej na roboty ręczne oraz pogadanki o gospodarstwie domowym. Sprawę tę omówi się na następnym plenarnym zebraniu, które uchwalono na dzień 3 października godz. 4.00 w Ostoi.

Pogadankę zakończono pozdrowieniem: *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Szóste zebranie plenarne

odbyło się dnia 3 października o godzinie 4.00 w Ostoi. Obecnych na zebraniu było 16 druhen. Druheny prezes Czyżowa zagała zebranie podając porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
4. Przyjęcie kandydatki
5. Sprawa ćwiczeń młodzieży i druhen
6. Sprawa urzędu zabawy
7. Odczytanie ważniejszych artykułów z miesięcznika *Sokół*
8. Wnioski
9. Wolne głosy
10. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze ...*

Odczytany protokół przyjęto. Następnie druheny prezes Czyżowa odczytała komunikat z Okręgu zawiadamiający o Zawodach Kościuszkowskich mających się odbyć w dniu 3 października oraz w sprawie próby do POS, którą Okręg wyznaczył w Puszczykowie na dzień 24 października na godz. 10.00. Okręg zawiadamia również o zjeździe prezesów i naczelników. Również nadesłano monit w sprawie wykupienia znaczków członkowskich. Sprawę znaczków załatwi w najprędszym czasie skarbniczka druheny Janaszewska.

Na Zawody Kościuszkowskie pojechała druheny naczelniczka Aniela Głembalska. Druheny prezes Czyżowa przyjęła serdecznie do grona członkiń panią Nowakową.

Przystąpiono do sprawy ćwiczeń młodzieży i druhen. Młodzież na razie przerwie zbiórki, gdyż kierownicza jest bardzo zajęta, zwoła ją w listopadzie. Na zbiorkach będą się uczyły ozdób choinkowych, druheny zaś będą się zbierały w czwartek o wpół do siódmej na roboty ręczne., z których potem urządzimy wystawę. Na zbiorki te mogą przychodzić wszystkie druheny młodsze. Na zbiorkach tych będziemy czytać ciekawe artykuły z *Pobudki i Sokola* i z innych poczytnych gazet; będziemy uczyli się pieśni narodowych.

Druhna prezeska apeluje, aby wszystkie druhy przychodziły, aby na zbiorkach było wesoło, a druha Janaszewska zaznacza, aby druhy przede wszystkim były punktualne, gdyż to jest w życiu bardzo ważne.

Następnie uchwalono zabawę urządzić w dniu 7 listopada. Druha wiceprezesowa Leraczowa pójdzie zapytać o salę i orkiestrę, a druhy obmyślą niespodzianki. Druha prezeska podała do wiadomości druhom, iż na zabawie druhow przy bufecie zebrano na czysto 34,64 zł.

Następne zebrania plenarne uchwalono odbywać w drugą niedzielę po pierwszym, punktualnie o godz. 4.00.

Zebranie zakończono śpiewem Wszystkie nasze i pozdrowieniem sokolim CZOŁEM!.

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

10 października 1937 roku. Z. Michalakowa

Lustracja odbyta w dniu 14 listopada 1937 roku. Stwierdziłam książki protokółarne w jak najlepszym porządku. Helena Sroczyńska, przewodnicząca OWS.

Siódme zebranie plenarne

odbyło się dnia 14 listopada 1937 roku o godz. 4.00 w *Ostoi*. Obecnych na zebraniu było 20 druhen. Zebranie zagała druha prezes Czyżowa. Podała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew
2. Deklamacja
3. Odczytanie protokołu
4. Sprawozdanie z obchodu Chrystusa Króla
5. Sprawozdanie z zabawy
6. Sprawozdanie ze Święta Niepodległości w (dniu) 11 listopada
7. Referat
8. Wybór dwóch druhen do sztandaru
9. Sprawa ćwiczeń druhen i młodzieży
10. Wnioski
11. Wolne głosy
12. Zakończenie i śpiew

Na wstępie druha prezes Czyżowa powitała przybyłą na zebranie przewodniczącą OWS z Poznania druhenę Helenę Sroczyńską, następnie druhy zaśpiewały *Ospaty i gnuśny*. Deklamację wygłosiła druha sekretarka Szelażanka H(elena) pod tytułem *Pogrzeb Kościuszki* [napisana] przez Kornela Ujejskiego.

Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto. W sprawozdaniu z święta Chrystusa Króla druha prezeska odczytała pisemne podziękowanie, które nam przysłał przewodniczący Akcji Katolickiej pan Chrepiński za udekorowanie sali na akademię ku czci Chrystusa Króla. Druha prezeska również bardzo dziękowała druhom, które

pracowały przy dekoracji. Deklamację wygłosiła podczas akademii druha Kuraszówna Leonia. Również nasze druhy zbierały przy kościele na Akcję Katolicką.

W dalszym ciągu zebrania druha prezes Czyżowa zdała sprawozdanie z zabawy, którą urządziliśmy w dniu 7 listopada w sali *Silva*. Gospodynią była Szelażanka H. i Świerkielówna. Młodą gospodynią dziękowała bardzo druha prezes Czyżowa za pracę, która była wynagrodzona, gdyż zabawa wypadła bardzo miło i ogólnie zadawalająco. Sprawozdanie kasowe z zabawy przedstawiła druha skarbniczka Janaszewska.

Ogólnie zebrano 125,45 zł

Rozchód 75,80 zł

Saldo 49,65 zł

Zbiór ten nas bardzo cieszy, gdyż wiele spraw jest do uregulowania.

W dniu 11 listopada w Świątce Niepodległości brałyśmy udział na mszy św., był sztandar i dwie druhy jako delegacja oraz byłyśmy wszystkie na akademii i w dniu tym miałyśmy się wstawić na defiladę do Poznania, jednakże komunikat przyszedł zbyt późno, by można kogo uawiadomić. Druha przewodnicząca OWS zabiera głos w tej sprawie, aby na przyszłość sobie tego nie lekceważyć, gdyż to jest bardzo ważne dla sokolstwa, i na wezwania się wstawiać. W dniu 27 grudnia odbędzie się również defilada i aby się wstawić o ile możliwości. Dla nas to będzie trochę trudniej, gdyż w dniu tym u nas jest uroczystość.

Referat na temat *Pierwiastki idei sokolej* odczytała naczelniczka Głębalska. Przystąpiono do wyboru dwóch druhen do sztandaru. Wybrano Szelażankę M. i Wojtecką K.

Druhy obecnie co poniedziałek i czwartek zbierają się na roboty ręczne. Dotychczas zbierano się u druhy prezes Czyżowej, następne lekcje odbywać się będą u druhy skarbniczki Janaszewskiej. Młodzież miała dziś pierwszy raz po przerwie zbiórkę w *Ostoi* i druha kierownicza chce z nimi przeprowadzać ozdoby choinkowe. We wnioskach druha sekretarka prosi, aby wybrać zastępczynię sekretarki, gdyż jej trudno zawiadamiać druhy w Puszczykowie o zebraniu. Wybrano druhen Kąrmierowską Janinę.

W wolnych glosach druha przewodnicząca OWS zaznacza, aby druhy jak najgremialniej brały udział w wszystkich uroczystościach kościelnych, aby dbać o higienę młodzieży i podaje do wiadomości, iż zlot w przyszłym roku odbędzie się we Lwowie, na który to druhy mają już zbierać swoje drobne oszczędności.

Porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono śpiewem *Wszystkie nasze* i sokolim pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Ósme zebranie plenarne

odbyło się dnia 12 grudnia 1937 roku o godzinie 16.00 w *Ostoi*. Obecnych na zebraniu było 18 druhen. Zebranie zagała druha prezesowa Czyżowa podając porządek obrad:

1. Zagajenie

2. Odczytanie protokołu
3. Referat
4. Komunikaty
5. Urządzenie gwiazdki dla młodzieży
6. Sprawa 27 Grudnia
7. Wnioski
8. Wolne glosy i zakończenie

Odczytany protokół przyjęto bez zmian. Następnie druha prezeska (odczytała) komunikat z Okręgu, w którym Okręg podaje, iż hasłem na ten rok jest punktualność i zaleca się, aby w gniazdach przestrzegać tego i wszelkie imprezy, zebrania, zbiórki rozpoczynać punktualnie. Druha naczelniczka Głembalska odczytała bardzo ładny referat pod tytułem *Pokój ludziom dobrej woli*.

Przystąpiono do omówienia gwiazdki dla młodzieży, którą urządzimy przypuszczalnie w Ostoi; młodzież obdarujemy drobnymi podarkami w postaci kajetów, ołówków oraz słodczy, również druhy mogą się między sobą obdarowywać. Druha prezeska zaznacza, żeby nie robić niemiłych żartów, aby nie było nieprzyjemności oraz apeluje do druhen, aby się też nie obrażały i nie posadzały, bo to nie jest wcale po sokolemu. Druha prezeska z kierowniczką prosi, aby starsze druhy przyszły robić ozdoby na choinkę, gdyż młodzież sama nie da rady, gdyż musi się nauczyć występu na gwiazdkę. Gwiazdkę urządzimy w święto Trzech Króli.

W dniu 27 grudnia urządzają druhowie obchód ku czci Powstania Wielkopolskiego. Druha prezeska apeluje do druhen, aby jak najliczniej wstawiły się do pochodu. Obowiązują czapki sokole i ciemne pończochy. Podczas akademii druhy ćwiczące wystąpią z *Rotą* Konopnickiej. Druha kierowniczką Świerkielówna w wolnych głosach prosiła, aby dokupił zarząd materiału na dwie bluzeczki dla młodzieży.

Druha prezeska podzieliła się z druhami smutną wiadomością, że dawniejsza nasza prezeska Okręgu druha Dzielińska zmarła. Druha powszechnie lubiana była i szanowana. Zналиśmy jej wielkie serce i dobroć. Cześć jej pamięci! Pamięć uczciliśmy przez powstanie.

Porządek obrad [wyczerpano] i zebranie zakończono pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka
K. Czyżowa - prezeska

Lustracje odbyłam 16 stycznia 1937 roku
Zofia Czyżowa [?]

Sprawozdanie sekretarki za rok 1937

Gniazdo nasze ukonstytuowało się dnia 6 marca 1932 roku z prezeską Pawlakową na czele. Zeszłoroczne walne zebranie odbyło się 10 stycznia 1937 roku w *Ostoi*. Na zebraniu sprawozdawczym nie zmieniono składu zarządu. Uzupełniono tylko małe braki. W skład zarządu na rok 1937 wchodzi:

Czyżowa Katarzyna - prezeska
Leraczowa Wiktoria - wiceprezeska

Szeląganka Helena - sekretarka
Janaszewska Maria - skarbniczka
Głębalska Aniela - naczelniczka
Miszewska - wicesekretarka

Ławnicki:

Zborowska, Ratajczakowa, Różańska i Mielcarkowa.

Rewizorski kasy:

Lewandowska Wł. i Michałowska.

Zastępczyni i kierowniczka młodzieży - Świerkielówna Ger[truda]

Opiekunka młodzieży - Kaźmierczakowa Anna.

Gniazdo liczy obecnie 35 druhen. Zebrań od ostatniego walnego było 8 plenarnych i 10 zarządowych. Wygłoszono trzy referaty. Zebrania plenarne odbywały się początkowo w ostatnie niedziele miesiąca, a później zmieniono w drugą niedzielę. Zebrania odbywały się w *Ostoi*. Zebrania zarządowe odbywały się częściowo u druheny Michałowskiej i u druheny prezes Czyżowej.

Uroczystości gniazdowe

W dniu 7 marca z okazji 5. rocznicy założenia gniazda naszego zakupiliśmy mszę św., podczas której licznie zebrane druheny oraz druhowie przystąpili wspólnie do Komunii św. O godzinie 16.00 w *Ostoi* odbyło się uroczyste zebranie, na które się gremialnie wstawiła bracia sokola męska i żeńska. Zebranie odbyło się z następującym porządkiem:

Druha prezeska Czyżowa zagaίła zebranie i serdecznie przemówiła do zebranych druhow i druhen. Sprawozdanie z pięcioletniej działalności odczytała sekretarka druheny Helena Szeląganka. Następnie deklamację „*Do siostr Sokolic*” wygłosiła druheny Świerkielówna.

Referat na temat początkowej pracy sokolej wygłosił druha Ratajczak. Deklamację *Śmierć zdrajcy Ojczyzny* wygłosiła druheny Miszewska. Telegramy z życzeniami od gniazd poznańskich i od przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolic druheny Haliny Rozmiarkowej, również i obecni goście w imieniu własnym lub też swoich organizacji składali jak najlepsze życzenia. Deklamację *Sokolicom Puszczykowskim w pięcioletnią rocznicę* wygłosiła druheny Głębalska.

Uczczono minutowym milczeniem pamięć zmarłych druhen. Następnie wręczono dyplomy druhenie skarbniczce Marii Janaszewskiej i druhenie prezes Czyżowej w dowód uznania za pracę i trud ich w pracy organizacyjnej.

Zebranie zakończono wspólnym śpiewem *Ospaty i gnuśny*.

Po zebraniu gościnne druheny zaprosiły serdecznie wszystkich na wspólny podwieczorek, przy którym bawiono się doskonale śpiewając sokole piosenki. Druheny urozmaicały czas wesołymi monologami. Na podwieczorek przybył ks. proboszcz Koppe. Uroczystość była skromna, ale bardzo miła. Dała nam dużo zadowolenia. Trzeba zaznaczyć, że na podwieczorek, który był bardzo obfity, druheny nie wzięły pieniędzy z kasy, ale same się zebrały bezinteresownie.

W dniu 8 sierpnia z okazji rocznicy miejscowego gniazda męskiego wspólnie z druhami pod sztandarem męskim wysłuchałyśmy mszy św. Wzięłyśmy udział w pochodzie, pomagałyśmy druhom w organizowaniu tej uroczystości, druheny i młodzież brała udział w występach na boisku.

Akademie

Gniazdo nasze brało udział w akademii dnia 3 Maja, liczny udział w pochodzie, deklamację wygłosiła druheny Michałowska Ewelina. W uroczystej akademii na cześć

Chrystusa Króla deklamację wygłosiła Kuraszówna Leona.

W dniu 11 listopada w Święto Niepodległości udział w uroczystej mszy św. z sztandarem i w akademii. W dniu 27 Grudnia w obchodzie Powstania Wielkopolskiego, urządzone przez miejscowe gniazdo męskie, brałyśmy liczny udział w pochodzie a podczas akademii drużyny ćwiczące wystąpiły zbiorowo z *Rotą* Konopnickiej.

Zabawy

W dniu 7 lutego urządziłyśmy *podkoziółek*, który się udał pod każdym względem, różne miłe niespodzianki oraz pomysłowo ubrane drużyny bawiły gości.

W dniu 7 listopada urządziłyśmy zabawę jesienną, która wypadła na ogół dobrze i finansowo dość korzystnie.

W dniu 7 stycznia urządziłyśmy wspólny *opłatek*. Młodzież obdarowałyśmy podarkami, również i drużynom przyniósł gwiazdor moc niespodzianek. Młodzież żeńska pod kierownictwem drużyny Świerkielówny, przy pomocy druhen Kaźmierczakowej i Szelażanki, odegrała ładną jednoaktówkę pod tytułem *W świętą noc* i obrazek sceniczny *Zima*. Bardzo ładne stroje oraz z życiem występujące dziewczynki zyskały ogólne uznanie, toteż naszym milusińskim dostało się dużo oklasków.

Śpiewem *Wszystkie nasze* zakończono gwiazdkę.

Odbyła się jedna wspólna wycieczka z druhami do Kórniku, lecz z powodu niepogody zwiedziliśmy tylko zamek rogaliński i galerię.

Pyza tym drużyny brały udział w uroczystościach sąsiednich gniazd, w zlocie jubileuszowym w Katowicach i w zlocie obwodowym w Luboniu.

Drużyny kwestowały w *Dniu Sokoła* oraz na cele LOPP, Akcję Katolicką, Czerwony Krzyż, na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych i inne dobre cele.

Brałyśmy udział we wszystkich większych uroczystościach kościelnych. W dniu 22 sierpnia brałyśmy udział w przyjęciu jego eminencji księdza kardynała (Augusta) Hlonda, ubrałyśmy na przyjęcie dostojnego Gościa bramę triumfalną. Na uroczystą akademię Chrystusa Króla dekorowałyśmy salę.

Pobudkę Sokoła abonujemy dla wszystkich druhen i *Sokoła* z Warszawy w jednym egzemplarzu.

Praca nasza nie obfituje w wielkie czyny, ale my wciąż w miarę sił i ambicji sokolich posuwamy się naprzód, co w dzisiejszych trudnych warunkach też coś znaczy. Trudno jest naprawdę pracować nie mając własnego ogniska i każda chwilę opłacać w obcych i niewygodnych zresztą lokalach. Również i sprawa znaczków jest mozolna. Musimy sobie dużo wybaczyć, ale też zabrać się szczerze do pracy. Drużyny, mimo trudnych warunków nie tracimy energii i ducha, pracując w myśl pięknych haseł *Bóg i Ojczyzna*, z nadzieją idźmy w progi nowego roku, a w pracy naszej pełnej szlachetnych idei „SZCZĘŚĆ NAM BOŻE”

Walne zebranie za rok 1937

odbyło się dnia 16 stycznia 1938 roku o godzinie 4.00 w *Ostoi*. Na zebraniu obecnych było 25 druhen. Drużyna prezes Czyżowa zagaiła zebranie i powitała przedstawicielkę Okręgowego Wydziału Sokolich drużynę Chyżową, po czym przedstawiła porządek zebrania:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu z ostatniego plenarnego zebrania
3. Sprawdzenie obecnych druhen
4. Przyjęcie kandydatki
5. Komunikaty
6. Sprawozdanie z obchodu 27 Grudnia
7. Sprawozdanie z gwiazdki
8. Zabawa *podkoziółek*
9. Wybór przewodniczącej walnego zebrania
10. Sprawozdanie roczne sekretarki
11. Sprawozdanie roczne naczelniczki
12. Sprawozdanie roczne skarbniczki
13. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
14. Sprawozdanie rewizorek kasy
15. Dyskusja nad sprawozdaniami
16. Prośba o udzielenie zarządowi absolutorium
17. Wybór prezeski i naczelniczki
18. Wybór delegatki do Rady Okręgu i Dzielnicy
19. Wnioski
20. Wolne głosy i zakończenie

Po odczytaniu protokołu ostatniego plenarnego zebrania, który przyjęto, druha sekretarka stwierdziła obecność druhen, która okazała się słaba, gdyż obecnych było tylko 15 druhen starszych, natomiast drużyny ćwiczącej brakowało w 90%.

Następnie w komunikatach druha prezes Czyżowa przedstawiła druhnom sprawę *Pobudki*, którą każda z druhen odtąd abonować ma sama z opłatą 1 złoty na rok. Zaraz na zebraniu zaabonowało *Pobudkę* 12 druhen: druha Czyżowa, Leraczowa, Janaszewska, Kaźmierczakowa, Zborowska, Nowakowa, Świerkielówna, Głembalska, Nowacka, Gorzyńska, Naumenkowa, Dobieżyńska.

Druha prezes Czyżowa bardzo dziękowała druhnom za liczne wstawianie się do pochodu w dniu 27 grudnia oraz druhy ćwiczące dostały pochwałę za ładny występ *Roty Konopnickiej*.

W dniu 6 stycznia odbyła się gwiazdka dla młodzieży. Młodzież obdarowałyśmy słodyczami i drobnymi podarkami, również i druhnom przyniósł gwiazdor miłe niespodzianki. Młodzież pod kierownictwem druhy Świerkielówny, przy pomocy druhen Szelażanki H. i Kaźmierczakowej A., oddała ładną jednoaktówkę *W świętą noc* i obrazek sceniczny *Zima*. Z życiem występujące dziewczynki zyskały ogólne uznanie, toteż naszym milusińskim dostało się moc oklasków, co było najmiłą nagrodą. Druha prezes Czyżowa dziękowała druhnom za prace bardzo serdecznie.

Następnie druha prezes Czyżowa zapytała druhy, czy jak co roku urządzimy *podkoziółek*; oczywiście na zabawę tę druhy się wszystkie godziły, szczególnie zabawy omówimy na następnym plenarnym zebraniu.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącej walnego zebrania. Jednogłośnie obraną została druha Dobieżyńska.

Nastąpiło sprawozdanie roczne sekretarki.

Sprawozdanie roczne kasowe zdała druha skarbniczka Janaszewska.

Ogólny dochód - 440,02 zł

Rozchód - 362,55 zł

Saldo - 77,47 zł.

Sprawozdanie naczelniczki za rok 1937 przedstawia się następująco:

W skład naczelnictwa wchodzi: naczelniczka Głębalska Aniela, zastępczyni i kierownik młodzieży Świerkielówna, zastępczyni kierownika Szelażanka H., opiekunka młodzieży Kaźmierczakowa A.

Stan druhen w całym roku - 15

Lekcji odbyło się - 64 w tym 19 lekcji robót ręcznych.

Przeciętna liczba druhen na ćwiczeniach - 8

Stan młodzieży żeńskiej w całym roku - 16

Lekcji odbyło się - 61

Przeciętna liczba na ćwiczeniach - 9

Najpilniej na lekcje z druhen uczęszczała druha Tomyślakówna Zofia, a z młodzieży - Ratajczakówna Ger.

Dnia 7 marca 1937 roku obchodzili druheny 5-ciolecie istnienia gniazda. 3 deklamacje

Dnia 3 maja 1937 roku - w akademii wzięło udział 14 druhen. Jedna deklamacja

Dnia 6 maja 1937 roku - wycieczka do Rogalina - 18 druhen, 9 młodzieży.

Dnia 16 maja 1937 roku - lustracja gniazda w Luboniu - 9 druhen

Dnia 28-30 czerwca 1937 roku - na zlocie w Katowicach - 5 druhen.

Dnia 8 sierpnia 1937 roku - w rocznicy gniazda męskiego - do pochodu 12 druhen, do ćwiczeń słowiańskich i dzielnicowych piłeczkami - 14 druhen, młodzieży 14.

Dnia 22 sierpnia 1937 roku witały druheny ks. Augusta Hlonda prymasa Polski

Dnia 5 września 1937 roku w zlocie obwodowym w Luboniu - 5 druhen i 9 młodzieży.

Dnia 26 grudnia 1937 roku w obchodzie 27 Grudnia do pochodu - 16 druhen. Podczas akademii druheny zbiorowo wystąpiły z *Rotą* Konopnickiej.

Dnia 30 grudnia 1937 roku na pogrzebie druheny naczelniczki w Luboniu - 3 druheny.

Do próby POS stanęło 5 druhen.

Następnie gospodyni sprzętów druha Szelażanka H. zdała krótkie sprawozdanie ze skromnego gospodarstwa, które cenimy na 55 zł 75 groszy.

Druha Lewandowska Wł., rewizorka kasy, stwierdziła: książki i stan kasy, który się zgadza w jak najlepszym porządku.

Następnie przewodnicząca walnego zebrania druha Dobieżyńska udzieliła zarządowi pokwitowania, wyraziła uznanie zarządowi za gorliwą pracę prosząc zarazem, aby pracowały tak w dalszym ciągu.

Przystąpiono do wyboru prezeski, gdyż dotychczasowa prezeska druha Katarzyna Czyżowa z ważnych osobistych powodów złożyła swój urząd. Na kandydatkę na prezeskę powołano druhenę Naumenkową Teklę, a na wiceprezeską druhenę P. Jurgową. Obie druheny urzędy swoje przyjęły.

Sprawa wyboru naczelniczki nie została wysunięta na plenum, gdyż na zebraniu brakowało zupełnie drużyny ćwiczącej. Druha naczelniczka pełni swoją funkcję w dalszym ciągu.

W wolnych głosach załatwiono szereg drobnych spraw. Porządek obrad zakończono sokolim pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 13 lutego 1938 roku o godz. 16.00 w *Ostoi*. Na zebraniu obecnych było 17 druhen. Druhnna prezes Czyżowa, która złożony urząd prezeski podjęła się nadal prowadzić, gdyż druheny, które zostały obrane na walnym zebraniu kandydatury się rzekły, jak zwykle zagaiła zebranie i podała porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Przyjęcie kandydatki
4. Deklamacja
5. Sprawa zabawy
6. Rocznic
7. Sprawa *Pobudki*
8. Wnioski
9. Wolne głosy
10. Zakończenie

Po odśpiewaniu wspólnie pieśni *Ospały i gnuśny* druhnna sekretarka odczytała protokół z walnego zebrania, następnie wygłosiła druhnna Janka Kaźmierowska bardzo ładną deklamację.

Ominięto trzeci punkt - przyjęcie kandydatki - z powodu nieobecności tejże i przystąpiono do omówienia zabawy *podkoziółka*, który co roku urządzamy. W tym roku odbędzie się *podkoziółek* w dniu 1 marca na sali *Silva*. Początek o godzinie 18.00. Wstęp uchwalono 50 groszy od osoby. Przy kasie będzie druhnna Janaszewska i Nowacka. Na gospodynię zabawy wybrano druhenę Naumenkową i Kaźmierczakową.

Jak co roku druheny z zarządu złożyły się bezinteresownie i ofiarowały 70 śledzi i zrobimy rolmopsy do białej polki, a do poloneza będą pączki. O upieczenie tychże poprosimy druhenę Michałowską.

Dla urozmaicenia zabawy druheny ćwiczące zrobią dla panów czapki a dla pań wianuszki. Zrobimy wszystko po bardzo przystępnej cenie. Czapki i wianki po 13 groszy, śledzie 15 gr, pączki przypuszczalnie po 20 gr, aby jako tako udała się ta zabawa. Każda z druhen niech zaprasza jak najwięcej gości, gdyż wydatki są dość poważne. zaproszenia wypisze na maszynie druhnna Kaźmierowska. W sprawie orkiestry pomówi druhnna Nowacka. Resztę dotyczące zabawy omówią druheny, gdy się zbiorą u druheny prezeski robić rolmopsy.

W dalszym ciągu zebrania druhnna prezeska przypomniała druhenom, iż 7 marca przypada nasza rocznica, jednakże to odłożymy na później, gdyż za prędko przypada po *podkoziółku* i nie zdążymy nic obmyślić, przypuszczalnie urządzimy coś w połowie kwietnia.

Druhnna prezeska wytłumaczyła druhenom sprawę *Pobudki*, którą teraz druheny muszą same zaabonować za opłatą 1 zł na rok.

Na tym porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelążanka H.

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 13 marca br. o godz. 16.00 w *Ostoi*. Na zebraniu obecnych było 18 druhen. Druhnna prezes Czyżowa zagała zebranie podając porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty
4. Referat
5. Sprawozdanie z zabawy *podkoziółka*
6. Sprawa naszej rocznicy
7. Wnioski
8. Wolne głosy
9. Zakończenie - śpiew *Wszystkie nasze ...*

Po wspólnym śpiewie *Ospaly i gnuśny* druhnna sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Następnie druhnna prezeska odczytała pismo od druha Ratajczaka K., w którym wyrażał swoje podziękowanie za udział w pogrzebie ojca oraz różne komunikaty z Okręgu z ważnymi wskazówkami.

Ważną sprawą dla nas jest dziesięciolecie dzielnicowego Wydziału Sokolic i z okazji tej odbędzie się w Poznaniu z bardzo urozmaiconym programem zjazd druhen wielkopolskich i na ten zjazd powinniśmy wszystkie jechać. Nadeszły również kwestionariusze na zgłoszenia na zlot do Lwowa. Podróż będzie kosztowała w przybliżeniu 18 zł. Na razie zgłoszenia te zostawimy na później.

Nastąpił krótki wykład druhny Głębalskiej z cyklu wykładów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dalszym ciągu zebrania druhnna Czyżowa zdała krótkie sprawozdanie z zabawy tradycyjnego *podkoziółka*, który miał się odbyć dnia 1 marca. Mimo iż zapowiadał się bardzo ładnie, odwołaliśmy tę zabawę z powodu strasznego morderstwa w Luboniu na osobie tamtejszego proboszcza śp. ks. Streicha. Mimo iż zabawa się nie odbyła, były wydatki, które częściowo pokryto pieniędzmi za rolmopsy, które druhny zakupiły. Pieniądze wpłacone na wójtostwie w sprawie zezwolenia na zabawę pozostaną na przyszły raz. Na razie druhny żadnej zabawy nie uchwałyły.

Przystąpiono do omówienia rocznicy, która przypada 7 marca. Urządzimy ją w tym roku 3 kwietnia. Uchwalono zakupić w niedzielę o godzinie 8.45 mszę św. za duszę śp. ks. Streicha. Zbiórka druhen o godzinie 8.30 koło kościoła przy bocznym wejściu od Czerwonego Krzyża. Druhny wysłuchają mszy św. pod sztandarem i przystąpią wspólnie do Komunii św.

Po południu o godz. 4.00 w *Ostoi* odbędzie się zebranie miesięczne a następnie urządzimy wspólną kawę. Na kawę zaprosimy również młodzież naszą, która może urozmaicić popołudnie ładnym występem deklamacjami, również i druhny ćwiczące mają pole do popisów, naczelniczka może wyprowadzić z druhnami różne dialogi lub jaką jednoaktówkę.

Na gospodynie tej uroczystości wybrano druhny Naumenkową i Kaźmierczakową. Na ten miły podwieczorek druhny złożą się bezinteresownie, aby nie uszczuplać naszej skromnej kasy. Resztę spraw co do rocznicy omówimy na zebraniu zarządownym, które się odbędzie 31 marca o godzinie 20.00 u druhny Czyżowej.

W wolnych głosach omówiono jeszcze szereg drobnych spraw i zebranie zakończono pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelążanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 3 kwietnia o godz. 16.00 w *Ostoi*. Druhen na zebraniu było obecnych 32 drużyny. Zebranie zainicjowała drużyna prezes Czyżowa podając porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Przemówienie prezeski
4. Deklamacja
5. Sprawozdanie naczelniczki
6. Sprawa zabawy
7. Komunikaty
8. Deklamacja
9. Deklamacja
10. Wolne głosy
11. Występ młodzieży
12. Dialog
13. Podwieczorek
14. Zakończenie

Drużyna sekretarka odczytała protokół, w którym drużyna prezes Czyżowa zwróciła uwagę, iż nie zakupiliśmy mszy św. tylko zamówiliśmy. Nastąpiło z kolei przemówienie krótkie, ale bardzo serdeczne, drużyny prezeski. Następnie wygłosiła drużyna Kempieńska deklamację *Sokolicom Puszczykowskim w sześćioletnią rocznicę*. Następnie drużyna zdała krótkie sprawozdanie ze zjazdu Rady Dzielnicowej.

Drużyna prezes Czyżowa zapytała się druhen, czy urządzić za to, że *podkoziółek* nie mógł się odbyć, teraz na wiosnę zabawę. Jednakże drużyny na zabawę się nie zgodziły i sprawa zabawy upadła.

W komunikatach otrzymaliśmy pismo w sprawie wiosennego WF - PW mającym się odbyć w dniu 28-29 maja w Żabikowie.

Deklamację *Do Sióstr Sokolic* wygłosiła drużyna Bzdęzanka, deklamację *My chcemy Polski narodowej* wygłosiła drużyna Janka Kaźmierowska.

Obrady zakończono pozdrowieniem **CZOŁEM!**

Po zebraniu drużyna prezeska zaprosiła serdecznie wszystkie drużyny i młodzież na podwieczorek. Podczas podwieczorku wygłosiła deklamację dziewczynka z młodzieży Jankowska Terenia *Wiosna*. Następnie młodzież wykonała obrazek sceniczny ze śpiewami *Wiosnę* a drużyny oddały dialog ze św. Zyty. Podczas podwieczorku młodzież śpiewała wesołe piosenki bawiąc zebranych gości.

Przy końcu uroczystości przybył do nas drużyna prezes [Florian] Michałowski i naczelnik Stefan Witt. Podwieczorek był bardzo obfity i miły, o co dbały nasze skrzętne drużyny gospodynie.

W miłym nastroju spędzono popołudnie. Śpiewem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* zakończono miłą uroczystość. *CZOŁEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 1 maja o godz. 16.00 u druheny prezes Czyżowej. Na zebraniu obecnych było 22 druheny. Druheny prezes Czyżowa zagaiła zebranie odczytując porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Sprawozdanie z obchodu 6-tej rocznicy założenia gniazda
4. Komunikaty: obchód 3 Maja, sprawozdanie ze zjazdu Dzielnicowej Rady
5. Wnioski
6. Wolne głosy
7. Zakończenie

Druheny sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Następnie druheny prezes Czyżowa odczytała zaproszenie z męskiego gniazda sokolego Rataje, które zaprasza nas na obchód 25-lecia oraz męskiego gniazda Lasek, które zaprasza na 15-lecie w dniu 23 maja. Do sąsiedniego gniazda Lasku jest naprawdę bratni obowiązek pójść i druheny prezes Czyżowa apeluje do druhen, aby jak najwięcej się zebrało i wraz z druhami, którzy z pewnością pójdą, wzięły udział w uroczystości. Drogę tę można przebyć pieszo, dlatego bez dużych wydatków dostępna jest dla każdego.

W dalszym ciągu zebrania druheny prezes Czyżowa zapoznała druheny z kolejnością pochodów w dniu 3 Maja i odczytała program akademii. Deklamację z naszej organizacji wygłosi druheny J. Kaźmierowska. Druheny prezes Czyżowa prosiła bardzo, aby do pochodów stanęły wszystkie druheny, i aby starały się naprawdę ubrać przepisowo.

Następnie szeroko omawiano sprawę Zjazdu Dzielnicowego druhen w dniu 7 maja. Na zjazd ten druheny powinny się wybrać gremialnie, gdyż program Zjazdu jest naprawdę piękny. Druhenom ćwiczącym gniazdo wyłoży na podróż pieniądze.

Druheny prezes Czyżowa odczytała jeszcze zawiadomienie o mającym się odbyć zebraniu w sprawie młodzieży, które zwołuje Komitet Sekcji nad Młodzieżą. Omawiano jeszcze sprawę zlotu do Lwowa, jednakże gniazdo druhenom podróży tej finansować nie może, wobec tego druheny mające zamiar wyjechać poinformują się z druheną naczelniczką i wyślą zgłoszenie do Dzielnicy najpóźniej do 30 maja.

Po przeczytaniu komunikatów druheny prezes Czyżowa serdecznie dziękowała druhenom starszym za hojne datki na wspólny podwieczorek oraz pochwałała gospodynie za ich staranie i pracę, z której wywiązały się bardzo dobrze. Najwięcej bodaj radości miała z tej wspólnej kawki nasza kochana młodzież, która wyrażała swe zadowolenie niemilkącym śpiewem i beztróskim śmiechem. Druheny naczelniczka Głębalska A(niela) zdała krótkie sprawozdanie ze Zjazdu Rady Dzielnicowej. Na zjeździe omawiano sprawę kursu dla druhen, który urządzi się w tym roku w Nowym Targu. Zaszła też zmiana w składzie zarządu D[zielnicy] W[ydziału] S[okolic]

Złożyła swój urząd drużna prezes Dzielnicowego Wydziału Sokolic. Obecnie przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic jest drużna Kołodziejska.

Obrady zakończono śpiewem *Wszystkie nasze codzienne sprawy* i pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 13 czerwca 1938 roku o godz. 19.00 u drużny prezes Czyżowej. Obecnych na zebraniu było 14 druhen. Drużna prezes Czyżowa podała porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
4. Sprawozdanie ze Zjazdu Dzielnicowego druhen
5. Sprawa kiermaszu
6. Wnioski
7. Wolne głosy i zakończenie. Śpiew *Wszystkie nasze ...*

Po odczytaniu protokołu drużna prezes Czyżowa odczytała komunikat z Okręgu o Zlocie Okręgowym mającym się odbyć dnia 26 czerwca na boisku *Sokoła* w Poznaniu. Na zlot ten drużny przygotowują się z ćwiczeniami, również i młodzież wybiera się na zlot, a ćwiczenia opanowane są już zupełnie. Z Okręgu monitują, aby podać dokładnie, którego dnia i gdzie odbywają się zebrania celem lustracji, którą chce Okręg przeprowadzić w najbliższych miesiącach.

Następne plenarne zebranieznaczono na dzień 10 lipca, godzina 5.00 na boisku *Sokoła*. Drużna sekretarka da wiadomość do Okręgu o mającym się odbyć zebraniu oraz doda, iż najwygodniej jest przyjechać pociągiem ze względu na zniżkę letniskową.

Na Zjeździe Dzielnicowym Druhen Wielkopolski wzięło udział 8 druhen. Drużny przyjechały zadowolone i zachwycone pięknym programem. Również na 15-lecie w Lasku było osiem druhen. Na uroczystość dziesięciolecia do (Poznań) *Śródmieścia* wysłaliśmy uroczystościowy telegram, gdyż tak się złożyło, że nie można było pojechać. Także i do *Rataj* wysłano telegram.

Przystąpiono do najważniejszego punktu zebrania - to kiermasz na budowę „Sokolni”, który urządzają druhowie i w którym mamy wziąć czynny udział. Zabawa ta odbędzie się w ogrodzie pana Jóźwiaka dnia 3 lipca. Drużny mają prowadzić bufet wiejski, do którego trzeba się o wszystko postarać, gdyż druhowie pieniędzy nam nie dadzą, więc duchny z listą obejdą sympatyków i będą zbierały dobrowolne datki.

Do bufetu ofiarują się starsze drużny, zaś do zbiórki na ogrodzie poczty japońskiej losow kostki zgłaszają się drużny ćwiczące. Również sprzedają się te czapki i wianki dla dzieci do poloneza. Dalsze prace rozdzielimy i omówimy na zarządowym zebraniu oraz na ogólnym zebraniu męskiego gniazda. Drużna prezes Czyżowa prosiła drużny, aby się nie uchylały, ale chętnie pomagały ze względu na wzniosły cel.

Obrady zakończono pozdrowieniem: **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 4 września 1938 roku o godz. 16.00 na boisku. Druhen na zebraniu było obecnych 15. Druhną prezes Czyżowa powitała przybyłą na zebranie lustratorkę druhnę Sobkową z Poznania i odczytała porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Sprawozdanie ze Zlotu Okręgowego w Poznaniu
4. Sprawozdanie ze zbiórki w „Dniu Sokola”
5. Sprawozdanie z kiermaszu gniazda męskiego
6. Sprawozdanie z poświęcenia „Sokolni”
7. Referat druheny Sobkowej z Poznania
8. Wnioski
9. Wolne głosy i zakończenie

Odczytany protokół przez sekretarkę przyjęto. Następnie krótkie sprawozdanie ze Zlotu Okręgowego w Poznaniu, który się odbył dnia 26 czerwca, zdała druhną naczelnik Głębalska. W zlocie wzięło udział 9 druhen i 15 młodzieży.

W *Dniu Sokola* druheny zbierały z druhami, jednakże pieniądze rozliczali druhowie. Część, którą należało się odesłać do Dzielnicy, resztę zatrzymali dla siebie, gdyż w tym roku budują druhowie Sokolnik i potrzebują gotówkę, której mamy i tak niewiele. Na kiermaszu, który urządzili druhowie dnia 3 lipca w ogrodzie pana Jóźwiaka, druheny prowadziły bufet wiejski, który przyniósł 53 złote. Pieniądze oddałyśmy na budowę Sokolni.

Na poświęceniu kamienia węgielnego pod Sokolnik druheny także prowadziły bufet, jednakże tymczasem trzeba było wszystko kupić do bufetu, dlatego zbioru było 50 zł a na czysto zostało 17 zł. Pieniądze te oddałyśmy druhom do kasy. Na popołudniowej części programu w występach wzięło udział 10 druhen i 16 młodzieży. Rano na mszy św. i defiladzie - 14 druhen i 16 młodzieży.

Z kolei nastąpił referat bardzo ciekawy i zajmujący na temat jak zachowywać ma się sokolica, który wygłosiła druhną Sobkowa z Poznania.

Wpłynął jeden wniosek podany przez druhnę sekretarkę, aby urządzić zabawę, by zdobyć trochę pieniędzy dla naszej kasy, która świeci pustkami. Wniosek ogólnie przyjęto, urządzimy coś w rodzaju *Święta Wrzosu*. Druhną prezes Czyżowa poleciła druennie Głębalskiej zapytać się o warunki otrzymania sali teraźniejszego gospodarza *Silvi*.

Zebranie zarządowe naznaczono na czwartek 9 o godzinie 7.00 u pani Czyżowej. Druhną prezes Czyżowa odczytała list od Stronnictwa Demokratycznego w sprawie odżydzania Puszczykowa i Puszczykówka oraz zwróciła uwagę druhenom idącym do sztandaru, aby ubrały się porządnie przepisowo, nie w skarpetkach.

Porządek obrad wyczerpano i zakończono pozdrowieniem **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 8 października [1938 roku] o godz. 16.00 u druheny Leraczowej. Na zebraniu obecni byli także druh prezes Florian Michałowski i Ratajczak Kazimierz. Druhną prezes Czyżowa zagała zebranie i powitała przybyłych druhow. Porządek zebrania był następujący:

1. Zagajenie i śpiew
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty
4. Sprawa zabawy
5. Wnioski
6. Wolne głosy i zakończenie

Po odczytaniu protokołu druhną prezes Czyżowa odczytała komunikat z Okręgu apelujący do opodatkowania się na koszt do Wielkiego Złotu Dzielnicowego Wielkopolski w roku 1939, który się odbędzie w Poznaniu. Każdy członek ma się opodatkować w wysokości 50 zł [być może chodzi o 5 zł lub 0.50 zł].

Dalszy ciąg zebrania to już zajęła sprawa zabawy, którą przede wszystkim trzeba było odłożyć z 15 października na 23. wobec tego, że „Sokolnia” jeszcze nie jest wykończona i właśnie w tej sprawie przyszli druh prezes i Ratajczak.

Gospodynią zabawy obrano druhenę Leraczową i druhenę Nowakową. Wobec tego, że będziemy miały własny bufet, obrano jako kelnerki druheny Kaźmierczakową i Głębalską. Gospodyniami przy bufecie będzie druhną Jurgowa i Naumenkowa. Herbata będzie sprzedawana po 30 gr, inne ceny będą omówione na zarządowym zebraniu.

Omówiono jeszcze program zabawy, która ze względu na to, że będzie pierwszą w własnej „Sokolni”, będzie trochę uroczysty. Początek zabawy będzie o godzinie 19.00. Tańce poprzedzi krótkie przemówienie druha prezesa [Floriana] Michałowskiego, który przy końcu przemówienia wzniesie okrzyk na cześć *Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej*. Potem nastąpi „cokołówka”, którą rozpoczną tańczyć prezes Michałowski z druheną prezes Czyżową i reszta Zarządu. Po nich druheny, druhowie i goście. Potem nastąpi krakowiak, kujawiak i inne narodowe tańce. W dalszym ciągu druheny ćwiczące wystąpiły [wystąpią?] z mazurem i z wiązanką. Potem już będą tańce bez przeszkód do godziny 2.00.

Dalsze sprawy dotyczące zabawy omówione zostaną na zarządowym zebraniu, które się odbędzie u druheny Leraczowej dnia 10 listopada o godz. 19.00.

W wolnych głosach omówiono jeszcze sprawę dekoracji sali, o ile będą jeszcze kwiaty to druheny stoły ubiorą kwiatami, tak żeby było miło na tej naszej pierwszej zabawie we własnej Sokolni.

Po wyczerpaniu programu zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelażanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezes

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 13 listopada br. o godz. 16.00 w Sokolni. Na zebraniu obecnych było 12 druhen. Druhną prezeską odczytała porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew
2. Odczytanie protokółu
3. Sprawozdanie z zabawy

4. Sprawozdanie z obchodu Chrystusa Króla
5. Sprawozdanie ze Święta Niepodległości 11 listopada
6. Sprawa daniny zlotowej
7. Wnioski
8. Wolne głosy

Po zagajaniu i odśpiewaniu *Ospaty i gnuśny* druwna prezes Czyżowa powitała druhow zarządu z druhem prezesem Michałowskim, którzy w międzyczasie weszli na zebranie. Następnie druwna prezes Czyżowa poprosiła druwnę sekretarkę o odczytanie protokołu, który przyjęto bez zmian. Sprawozdanie kasowe z zabawy w zastępstwie skarbniczki druwny Janaszewskiej zdała druwna sekretarz.

Ogólny dochód wynosił 140 zł 55 gr

Rozchód 90 zł 55 gr

Saldo 50 zł

Na ręce druwny skarbniczki złożono wolne datki w sumie 85 zł. Na wyposażenie Sokolni oddałyśmy druhom 100 zł. Druwna prezes Czyżowa serdecznie podziękowała druhom gospodyniom oraz druhom, które pracowały w bufecie, za chętną pracę. Jesteśmy bardzo zadowolone z tej pierwszej zabawy w Sokolni.

W uroczystej akademii Chrystusa Króla wystąpiła z deklamacją druwna Kempieńska. Deklamacja wypowiedziana była bardzo dobrze za co druwna Kempieńska dostała pochwałę. Również należy się pochwała druwnie Głębalskiej za deklamację wypowiedzianą bardzo dobrze na akademii w 20. rocznicę Niepodległości w Święto 11 Listopada.

W związku ze Zlotem Dzielnicowym, mającym się odbyć w Poznaniu w 1939 roku, nałożono podatek na każdego członka w sumie 50 gr. Od daniny tej uchylać się nie można, wobec tego uchwalono, aby każda z druhen dała 25 groszy, resztę wyłoży kasa. Druwna prezeska apeluje, aby druwny się nie ociągały, gdyż sprawę tę zarząd chce załatwić jak najprędzej.

W wolnych głosach druwna prezes Czyżowa apeluje do druhen, aby się zapisały do LOPP przy O[kręgowym] W[ydziale] S[okolic] w Poznaniu oraz przypomina druhom ćwiczącym, iż na następnych zebraniach plenarnych muszą druwny ćwiczące deklamacje wygłosić. Druwna naczelnik ma tego dopilnować.

Na zakończenie zebrania druwna sekretarka odczytała apel przeciw alkoholizmowi. Wybrano jeszcze druwnę Naumenkową i Nowakową do bufetu na zabawę, którą urządza miejscowe koło śpiewacze *HARFA* w naszej Sokolni. Omówiono w związku z tą sprawą różne szczegóły i zebranie zakończono sokolim pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szeląganka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 11 grudnia 1938 roku o godz. 16.00 w Sokolni. Na zebraniu obecnych było 16 druhen. Druwna prezes Czyżowa zagała zebranie i podała następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu

3. Sprawa 27 Grudnia

4. Komunikaty

5. Wolne głosy

6. Wnioski

7. Zakończenie i śpiew *Wszystkie nasze ...*

Po odczytaniu protokołu przez druhen sekretarkę druha prezes Czyżowa podała druhom do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się dnia 15 stycznia o godz. 16.00 w Sokolni. Druha prezes Czyżowa prosiła druhen, aby do dnia 10 stycznia podały pisemnie kandydatkę na prezeskę, gdyż druha prezes Czyżowa złożyła swój urząd na ostatnim walnym zebraniu i tylko tymczasowo objęła urzędowanie. Wobec tego na walnym zebraniu musi być wybór prezeski. Druha prezes Czyżowa przypominała druhom, że na walne zebranie, o ile mają jakie wnioski, to muszą być pisemne.

Na wniosek kierownika szkoły, aby organizacje złożyły się na książkę do biblioteki dla dzieci szkolnych, zarząd uchwalił datkę w wysokości 5 złotych złożyć na ręce kierownika szkoły.

Następnie przystąpiono do omówienia obchodu 27 Grudnia. Obchód ten urządzają druhowie z następującym programem:

- o godzinie 9.45 zbiórka Towarzystw na boisku *Sokoła* po czym wymarsz na nabożeństwo,
- po nabożeństwie akademii w Sokolni,
- po południu o godz. 16.00 przedstawienie amatorskie,
- następnie zabawa taneczna.

Deklamację podczas akademii wygłosi druha Szelażanka Marta. Druha prezes Czyżowa apeluje do druhen, aby się gremialnie wstawiły do pochodu.

W dalszym ciągu zebrania omówiono jeszcze sprawę Gwiazdki dla młodzieży, którą co rok urządzamy 6 stycznia w święto Trzech Króli. Uchwalono, że w tym roku w tymże dniu odbędzie się Gwiazdka. Druha kierownicza młodzieży wyprowadzi coś z dziećmi dla urozmaicenia tej uroczystości. Dziewczynki zostaną obdarowane jednakże nad tym zarząd będzie na zarządowym zebraniu obradował.

W wolnych głosach druha prezes Czyżowa prosiła druhen naczelniczkę, aby zgłosiła deklamację druhen Szelażanki na 27 Grudnia druhowi prezesowi, aby umieścić ją mogli w programie. Następnie omówiono sprawę bufetu na zabawę druhow, którym druhen mają się zająć. Wybrano druhen do tejże pracy; omówiono w związku z tym różne drobiazgi.

Następnie druha prezes Czyżowa przypominała druhom o walnym zebraniu apelując do druhen, aby się wstawiły licznie.

Porządek obrad wyczerpano i zebranie zakończono śpiewem *Wszystkie nasze dzienne sprawy. CZOLEM!*

Szelażanka H. - sekretarka

Nowacka St. - przewodnicząca

VII Sprawozdanie sekretarki

Gniazdo nasze ukonstytuowało się dnia 6 marca 1932 roku z prezeską druhen Pawlakową na czele. Zeszłoroczne walne zebranie odbyło się 10 stycznia 1938 roku

w *Ostoi*. Na zebraniu złożyła swój urząd drużna prezes Czyżowa i drużna wiceprezes Leraczowa. Obrano na drużną prezes drużną Naumenkową, wiceprezeską drużną Jurgową, jednakże drużny te zaraz po walnym zebraniu urzędy te złożyły, wobec tego zarząd pozostał w starym składzie i przedstawia się następująco:

przewodnicząca - drużna Czyżowa Katarzyna

wiceprzewodnicząca - drużna Leraczowa Wiktoria

sekretarka - drużna Szelażanka Helena

skarbniczka - drużna Janaszewska Maria

naczelniczka - drużna Głębalska Aniela

Ławniczki:

Zborowska, Nowakowa, Mielcarkowa

Rewizorki kasy:

Michałowska i Lewandowska Wł.

Zastępca naczelniczki i kierowniczką młodzieży - Świerkielówna Gertruda

Opiekunką młodzieży - Kaźmierczakowa Anna.

Gniazdo liczy obecnie 30 druhen. Zebrań od ostatniego walnego zebrania - 10 plenarnych i 10 zarządowych. Wygłoszono trzy referaty. Zebrania plenarne odbywały się początkowo w drugą niedzielę miesiąca, a później jak się składało. Plenarne zebrania odbywały się w *Ostoi*, a zebrania zarządowe odbywały się u drużny prezes Czyżowej.

Uroczystości gniazdowe

W dniu 3 kwietnia z okazji 6. rocznicy istnienia naszego żeńskiego gniazda sokolego zamówiliśmy mszę św., podczas której drużny przystąpiły wspólnie z druhami do Komunii św. Po obiedzie o godz. 16.00 odbyło się zwykłe plenarne zebranie urozmaicone deklamacjami, które wygłosiły drużny Kempieńska St., Bzdężanka W. i Kaźmierowska Janka.

Gdy wyczerpano porządek obrad zebranie zakończono i drużna prezes Czyżowa zaprosiła serdecznie wszystkie drużny na wspólny podwieczorek, na który również zaprosiliśmy naszą młodzież sokolą. Podczas podwieczorku wygłosiła bardzo ładnie deklamację jedna z dziewczynek pod tytułem *Wiosna*, a wszystkie dziewczynki wystąpiły z bardzo ładnym obrazkiem scenicznym ze śpiewami *Wiosna*. Dziewczynki dostały dużo oklasków, gdyż występ był bardzo udany.

Starsze drużny ćwiczące oddały *Dialog św. Zyty*. Na miłej gawędzie i śpiewach upłynęło wesoło popołudnie. Bodaj najwięcej radości ze wspólnego podwieczorku miała nasza młodzież kochana, która wyrażała swe zadowolenie niemiłknącym śpiewem i beztroskim śmiechem. Przy końcu uroczystości przybył do nas druż prezes [Florian] Michałowski i druż nacelnik Stefan Witt. Miłą uroczystość zakończono śpiewem *Wszystkie nasze* ...

W dniu 9 lipca 1938 roku z okazji rocznicy miejscowego gniazda męskiego i równocześnie uroczystości poświęcenia [kamienia] węgielnego pod nasz Sokolnik, brałyśmy gremialny udział w nabożeństwie. Do pochodu stanęła również nasza młodzież, która jest obecnie bardzo liczna.

Po nabożeństwie odbyło się na boisku zebranie uroczyste, składanie życzeń. następnie po podpisaniu aktu i wmurowaniu tegoż poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ksiądz proboszcz Koppe.

Do komitetu budowy Sokolnki należy również zarząd żeński, również i nasze pieniądze, choć wprawdzie niewielkie, złożyłyśmy na budowę naszej Sokolnki. Po

południu drużny występowały z ćwiczeniami wolnymi. Młodzież żeńska wystąpiła z ćwiczeniami wolnymi oraz zatańczyła z życiem śląskiego trojaczka, który się bardzo podobał. Drużny starsze prowadziły bufet.

Akademie

Gniazdo nasze brało udział w akademii 3 Maja. Liczny udział w pochodzie. Deklamacje wygłosiła drużna Kaźmierowska Janka. W uroczystej akademii na cześć Chrystusa Króla deklamację wygłosiła drużna Kempieńska St. W dniu 11 listopada w Święto Niepodległości podczas akademii deklamację wygłosiła drużna Głębalska Aniela. W dniu 27 Grudnia w obchodzie Powstania Wielkopolskiego, organizowanego przez miejscowe gniazdo męskie, brałyśmy udział w pochodzie a podczas akademii deklamację wygłosiła drużna Szelażanka Marta.

Zabawy

Jak zwykle co roku urządzaliśmy zabawę tradycyjny *podkoziółek*, który się udawał nadzwyczajnie. W tym roku mimo że miałyśmy wszystko przygotowane na tę miłą zabawę, musiałyśmy ją odłożyć z powodu strasznego morderstwa na osobie ks. Streicha, proboszcza w Luboniu. W lecie nie urządzaliśmy zabawy, gdyż tu w Puszczykowie nie bardzo się to udaje. Pomagałyśmy drużom w organizowaniu wielkiego kiermaszu, który urządzili w ogrodzie Józwiaka na budowę *Sokolni*. Wkrótce też mury *Sokolni* rosły, a pierwsza zabawę w teje w dniu 23 października urządziłyśmy uroczystie. Początek zabawy był o godz. 19.00. Najpierw serdecznie przemówił do zebranych gości druhen i drużów prezes druż Michałowski, zaśpiewano *Ospaly i gnuśny*. Następnie zatańczono *sokołówkę*, którą rozpoczęła drużna prezes Czyżowa z drużem prezesem.

W dalszym ciągu drużny ćwiczące odtńczyły ognistego mazura i wykonały rytmicznie wiązankę pieśni. W zabawie przeważały tańce narodowe. Pierwsza nasza zabawa w *Sokolni* udała się i byłyśmy bardzo zadowolone.

W dniu 6 stycznia urządziłyśmy wspólny opłatek. Młodzież obdarowaliśmy podarkami i słodyczami, również drużnom przyniósł Gwiazdor moc niespodzianek. Na opłatek nasz przybyła również drużna Rozmiarowa Halina, była przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic i bardzo serdecznie przemówiła do druhen, za co nagrodzono ją serdecznymi oklaskami.

Młodzież nasza pod kierownictwem drużny kierowniczkii Świerkielówny Gertrudy i opiekunki drużny Kaźmierczakowej Anny odegrała bardzo ładnie jasełkę, która się ogólnie podobała. Bardzo ładne stroje oraz z życiem występujące dziewczyny ki zyskały sobie ogólne uznanie, toteż naszym milusińskim dostało się dużo oklasków, co było miłą nagrodą dla nich jak i dla kierowniczek za ich trud i pracę.

Poza tym brały drużny udział w uroczystościach sąsiednich gniazd. Drużny kwestowały w *Dniu Sokoła* oraz na cele LOPP, Akcję Katolicką, na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych i inne dobre cele. Brałyśmy udział we wszystkich większych uroczystościach kościelnych.

Pobudkę sokoła abonuje [kilka?] druhen i *Sokoła* z Warszawy w jednym egzemplarzu.

Kończąc to sprawozdanie stwierdzam, że praca nasza oświatowa i organizacyjna nie jest na takim poziomie jak powinna. Jednakże pracę utrudniało nam brak własnego ogniska. Teraz kiedy mamy naszą własną *Sokolnię* możemy o czymś pomyśleć i swobodnie pracować. Mimo ciężkich warunków, my Sokolice i Sokoli nie tracimy energii i ducha pracując w myśl pięknych haseł *Bóg i Ojczyzna* z nadzieją wchodzimy

w progi nowego roku a w pracy naszej pełnych szlachetnych idei *szczęść nam, Boże.*
CZOŁEM!

Szelążanka H. - sekretarka

Puszczykowo w styczniu 1939 roku.

Walne zebranie

za rok 1938 odbyło się dnia 16 stycznia 1939 roku o godz. 16.00 w Sokolni. Na zebraniu obecnych było [brak liczby] druhen i dwie kandydatki. Druhá prezes Czyżowa zagaiła zebranie i powitała prezeskę OWS druhnę Szubertową oraz druhnę Halinę Rozmiarkową, była przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic, po czym przedstawiła porządek obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospały i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania
3. Sprawdzenie obecnych druhen
4. Przyjęcie kandydatek
5. Komunikaty
6. Sprawozdanie z 27 Grudnia
7. Sprawozdanie z Gwiazdki
8. Zabawa *podkociołek*
9. Wybór przewodniczącej walnego zebrania
10. Sprawozdanie roczne sekretarki
11. Sprawozdanie roczne naczelniczki
12. Sprawozdanie roczne skarbniczki
13. Sprawozdanie gospodyni sprzętów
14. Sprawozdanie rewizorek kasy
15. Dyskusja nad sprawozdaniami
16. Prośba o udzielenie zarządowi absolutorium
17. Wybór prezeski
18. Zatwierdzenie naczelniczki
19. Wnioski
20. Wolne głosy i zakończenie. Śpiew *Wszystkie nasze.*

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto, druhá sekretarka stwierdziła obecność druhen, która była zadawalająca. Nastąpiło przyjęcie kandydatek p. Kasprzykowskiej, Binkówny St. i Kajzerówny.

Druhá prezes Czyżowa zdała sprawozdanie z obchodu 27 Grudnia i z Gwiazdki młodzieży. Do pochodu w dniu 27 Grudnia stanęło bardzo mało druhen, co nie jest wcale miłe druhnice prezesce, która ma prowadzić potem tak mało druhen. Druhá prezes Czyżowa zganiła bardzo opieszałość druhen.

Deklamację podczas akademii wygłosiła druhá Szelążanka Marta. Na zabawie druhow w bufecie gospodarowały - druhá prezes Czyżowa i druhá Nowacka. Zebrane pieniądze z bufetu oddałyśmy druhom na Sokolnik.

W dniu 6 stycznia w Sokolni urządziłyśmy Gwiazdkę dla młodzieży, dziewczynki obdarowałyśmy słodyczami i drobnymi podarkami. Po podzieleniu się opłatkiem pod kierownictwem druhy Świerkielówny i druhy Kaźmierczakowej młodzież odegrała

Jasełko Polskie, które się bardzo udało. Program gwiazdki uzupełnił gwiazdor, który przyniósł dużo podarków starszym i młodszym druhen. Zapowiedziana tańcówka, którą miano zakończyć wieczór, musiałyśmy wyłączyć z programu z powodu śmierci wodza narodu Romana Dmowskiego.

Koszt gwiazdki wyniósł 24 złote.

W dalszym ciągu zebrania druhen prezes Czyżowa przedstawiła druhenom sprawę *podkoziółka* i uchwalono jak co roku i w tym roku urządzić *podkoziółek*. Szczegóły bliższe dotyczące tej zabawy omówimy na następnych zebraniach.

Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano jednoogłosnie druhenę H. Rozmiar-kową, która przyjęła i zaraz nastąpiły sprawozdania roczne sekretarki, które wykazały dość ożywioną pracę gniazda. Po tym nastąpiło sprawozdanie druheny naczelniczki, które przedstawia się następująco:

W skład naczelnictwa wchodzi:

- naczelniczka - Głębalska Aniela
- zastępczyni naczelniczki i kierowniczką młodzieży - Świerkielówna Gertruda
- zastępczyni kierowniczką młodzieży - Szeląganka Helena
- opiekunka młodzieży - Kaźmierczakowa Anna

Stan ćwiczących druhen - 15

Lekcji odbyło się 42

Przeciętna liczba na ćwiczeniach 5 druhen.

Dnia 1 stycznia 1938 roku druheny urządziły kulig. Udział 9 druhen, 15 młodzieży.

Dnia 6 stycznia 1938 roku - gwiazdka dla młodzieży. Udział 14 druhenek

Dnia 3 kwietnia 1938 roku - rocznica założenia gniazda. Udział 14 druhen. Obrazek sceniczny druhen i młodzieży, trzy deklamacje.

Dnia 8 maja 1938 roku - na Zjeździe Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej - 8 druhen

Dnia 22 maja 1938 roku - w Lasku na uroczystości 10-lecia, udział 8 druhen

Dnia 26 czerwca 1938 roku - na zlocie Okręgowym w Poznaniu - 9 druhen, 15 młodzieży.

Dnia 21 lipca 1938 roku - w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego w Sokolni do pochodu - 14 druhen, do ćwiczeń 10 druhen i 18 młodzieży.

Dnia 23 października 1938 roku - 14 druhen odtńczyło mazura i wykonało wiązanke pieśni polskich na pierwszej zabawie w Sokolni.

Dnia 11 listopada 1938 roku - w akademii ku czci 20. rocznicy Niepodległości.

Dnia 20 listopada 1938 roku - na lekcji ćwiczeń zlotowych w Poznaniu - 2 druheny.

Dnia 26 grudnia 1938 roku - do pochodu, 6 druhen w akademii, dwie deklamacje w przedstawieniu amatorskim - 3 druheny. Do POS stanęło 8 druhen.

Najpilniej uczęszczały na lekcje: Kempieńska St., Tomyślakówna Helena i Tomyślakówna Zofia.

Sprawozdanie skarbniczki wykazało

dochodu - 427,32 zł

rozchodu - 398,66 zł

saldo - 28,66 zł.

Następnie zdała sprawozdanie gospodyni sprzętów. Niewiele tego gospodarstwa, ale już coraz powiększa się. W dalszym ciągu zdały sprawozdanie rewizorski kasy, które stwierdziły, iż stan kasy zgadza się i książki kasowe prowadzone są w jak najlepszym porządku.

Nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniami, w której zabrała głos druhen Halina Rozmiar-kowa, która pochwaliła druheny za pracę i ofiarność, lecz również wskazała i ganiła różne niedociągnięcia i braki, których jednak przy dobrej woli można unikać.

Druhna Halina Rozmiarkowa zwróciła się do druhen, aby pilnie uczęszczały na ćwiczenia, tak aby na zlot pojechać naprawdę przygotowanym, dalej zaznaczyła, że konieczną rzeczą jest już przygotowywać kandydatkę na naczelniczkę, dlatego w tym roku powinno gniazdo wysłać 1 - 2 druheny na kurs. Również druha Rozmiarkowa poświęciła kilka słów w sprawie naszej *Pobudki* stwierdzając, iż nas mało abonuje tę gazetkę, wobec tego gazetka, mając mało abonentów, trudno się utrzymuje. Druhna Halina Rozmiarkowa dała druhom wiele cennych wskazówek, z których postaramy się skorzystać.

Nastąpił wybór prezeski, gdyż druha prezes Czyżowa złożyła swój urząd, jednakże większością głosów obrano znowu druhenę Czyżową na prezeskę. Druhna Czyżowa zgodziła się objąć urząd nadal, jednakże pod warunkiem, iż druheny więcej jak dotąd będą pomagały w pracy. W odpowiedzi druhenie prezes Czyżowej w imieniu wszystkich druhen druha Halina Rozmiarkowa dała przyrzeczenie, że będziemy chętnie i dużo pomagały w pracy druhenie prezes Czyżowej. Druhenę Anielę Głembalską wybrano nadal na naczelniczkę, uzupełniono jeszcze radne. Dobrano jeszcze druhenę Naumenkową za radną, tak że mamy pięć druhen radnych: Zborowska, Naumenkowa, Ratajczakowa, Mielcarkowa i Nowakowa.

W dalszym ciągu zebrania wybrano jeszcze delegatki na zjazd. [Na zjazd] Rady Dzielnicowej pojedzie druha prezes Czyżowa, a na zjazd Rady Okręgowej - druha naczelniczka Głembalska.

Wpłynęły cztery wnioski, z których dwa wstawiła druha naczelniczka. Pierwszy wniosek o zmianie składek z 30 gr na 20 gr dla druhen ćwiczących. Drugi o nagrody dla najpilniejszych druhen. Trzeci wniosek podała druha sekretarka, aby druhom ćwiczącym umożliwić pójście na dobrą sztukę do teatru. Wnioski te walne zebranie przyjęło. Czwarty wniosek był bardzo ważny, bo to wniosek napisany przez druhenę prezes Czyżową do druhow w sprawie wspólności Sokolni. Wniosek ten druha prezes Czyżowa przedstawiła druhom a następnie oddany będzie do druha prezesa Michałowskiego i druheny w sprawie tego wniosku pójda na walne zebranie.

Druhna przewodnicząca walnego zebrania prosiła, aby druheny zabrały się do tego poważnie, gdyż sprawa jest wielkiej wagi.

W wolnych głosach druha prezes Okręgowego Wydziału Sokolic Szubertowa prosiła, aby druheny zapisały się do miejscowego Koła LOPP, gdyż to jest obowiązkiem każdej sokolicy.

I na zakończenie zebrania przemówiła do druhen bardzo pięknie i serdecznie za co nagrodzono jej mocnymi oklaskami. Druhna przewodnicząca walnego zebrania podziękowała za przybycie druhowi prezesowi Michałowskiemu oraz druhom za liczny udział, po czym zakończono zebranie śpiewem *Wszystkie nasze. CZOLEM!*

Szelążanka H. - sekretarka
[brak podpisu] - prezeska

Pierwsze zebranie plenarne w 1939 roku

odbyło się w Sokolni dnia 13 lutego o godzinie 14.00. Obecnych było na zebraniu 20 druhen. Zebranie zagała w zastępstwie druheny prezes Czyżowej druha wiceprezes Nowacka z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Deklamacja
4. Sprawa zabawy
5. Sprawa *Pobudki Sokolej*
6. Sprawa LOPP
7. Wnioski

8. Wolne głosy i zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze ...*

Odczytany protokół przez druhnę sekretarkę przyjęto. Nastąpiła deklamacja wygłoszona przez druhnę Świerkielównę Gertrudę. W dalszym ciągu zebrania druhna wiceprezes Nowakowa prosiła, aby druhny zaabonowały *Pobudkę Sokolą* oraz aby druhny, które mogą, zapisały się do LOPP, co jest obowiązkiem każdej sokolicy.

Druhna Szelażowa Wł. zaabonowała *Pobudkę* a druhna sekretarka zapisała się do Koła LOPP. Z powodu śmierci Ojca Świętego projektowany *podkoziółek* upada. Gdyby jeszcze można coś urządzić, to zarząd się zbierze i wszystko załatwi.

W wolnych głosach poruszono sprawę wyłogów do mundurów. Druhnom ćwiczącym podano do wiadomości, że w wtorek dnia 28 lutego pojedziemy do teatru.

Zebranie zakończono śpiewem *Wszystkie nasze* i pozdrowieniem sokolim: CZOLEM!

Szelażanka H. - sekretarka
Nowacka St. - przewodnicząca

Drugie zebranie plenarne

odbyło się dnia 12 marca o godz. 16.00 w Sokolni. Obecnych na zebraniu było 19 druhen. Zebranie zagała druhna prezes Czyżowa odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu
3. Komunikaty
4. Rocznica
5. Deklamacja
6. Odczytanie wskazówek z *Katechizmu sokolego*
7. Sprawozdanie druhny prezes z zebrania OWP
8. Wnioski
9. Wolne głosy i zakończenie śpiewem *Wszystkie nasze ...*

Po odczytaniu protokółu z ostatniego plenarnego zebrania przez sekretarkę druhna prezes Czyżowa odczytała komunikaty dotyczące zlotu w Poznaniu. Następnie radzono nad urządzeniem rocznicy założenia gniazda, która przypada w marcu. Po dłuższej dyskusji uchwalono w tym roku nie urządzać ani kawki towarzyskiej, gdyż brak mamy pieniędzy w kasie. W przyszłości urządzimy coś na większą skalę.

Druhna Kempieńska St. wygłosiła bardzo ładnie deklamację *O Gdańsku*. W dalszym ciągu zebrania druhna prezes Czyżowa odczytała druhnom kilka ważnych ustępów z *Katechizmu sokolego*, a następnie zdała sprawozdanie a zebrania OWP. Na zebraniu tym omawiano sprawę zlotu oraz sprawę mundurów, które zostawiają dużo do życzenia. Przede wszystkim niedozwolone są berety zamiast kapelusza z piórem. Tak

samo strój ćwiczebny powinien być w należytych porządku. Także zachowanie druhen powinno być beznaganne.

W tym roku kurs dla druhen zorganizowany będzie w Międzychodzie. Na kurs ten musimy wybrać kandydatkę.

W gniazdach w najbliższym czasie odbędą się apele, na które obowiązkowo wstawić się powinna każda członkini.

W wolnych głosach poruszono sprawę wyłogów do munduru, które, aby mieć jednego koloru, musimy zakupić razem.

Druhny ćwiczące opowiedziały swoje wrażenia z teatru oraz dziękowały zarządowi za tę miłą przyjemność.

Zebrań zakończono śpiewem *Wszystkie nasze* oraz pozdrowieniem sokolim **CZOŁEM!**

Szelążanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - przewodnicząca

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 20 kwietnia o godz. 20.00 w Sokolni. Obecnych na zebraniu było 24 druhen. Druha prezes Czyżowa zagała zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Obchód 3 Maja
4. Komunikaty
5. Deklamacje
6. Wnioski
7. Wolne głosy i zakończenie. Śpiew *Wszystkie nasze*.

Jak co roku komitet organizuje obchód 3 Maja. Udział nasz w obchodzie tym powinien być gremialny. Druha prezes zwróciła się do druhen z apelem, aby okazać solidarność narodową i jak najliczniej stanąć w mundurkach do pochodu. Deklamacje wygłosi podczas akademii druha Płaczówna Maria.

W komunikatach druha prezes Czyżowa przedstawiła druhom sprawę pożyczki [brak nazwy] oraz Fundusz Obrony Narodowej. Mimo że prawie mamy pełne pustki w kasie uchwalono dać na F[undusz] O[brony] N[arodowej] 5 zł lub, jeśli druha uzna za możliwe, dać w porozumieniu z druham prezesem na pożyczkę 20 zł.

Następnie wygłosiła deklamację druha Zofia Tomyślakówna pod tytułem *Młodzi*.

W wolnych głosach omawiano sprawę kapelusików do munduru, wobec tego, że berety nie są dozwolone muszą się druhen starać o kapelusiki. Również zakupione będą rewersa czerwone do mundurów, które każda z druhen po zapłaceniu tychże zatrzymuje na własność. Wybrano także druhen do sztandaru - druhen Szelążankę Martę i Tomyślakównę Helenę, zastępczynię: Kempiańską St. i Zofię Tomyślakównę.

Druha prezes Czyżowa podziękowała druhom Głębalskiej i Binkównie za pracę w bufecie i na następny raz do bufetu wyznaczyła druhen Naumenkową i Szelążankę Helenę.

Zebrań zakończono śpiewem *Wszystkie nasze ... i CZOŁEM!*

Szelążanka H. - sekretarka

K. Czyżowa - prezeska

Zebranie plenarne

odbyło się dnia 18 maja br. [1939] o godz. 16.00 w Sokolni. Na zebraniu było obecnych 12 druhen. Druhnna prezes Czyżowa zagaiła zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i śpiew *Ospaty i gnuśny*
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty
4. Referat
5. Sprawy zlotowe
6. Wnioski
7. Wolne głosy i zakończenie

Z kolei nastąpiło odczytanie protokołu przez druhnę sekretarkę, który przyjęto. W komunikatach druhnna prezes Czyżowa podała druhnom do wiadomości, że gniazdo nasze złożyło na pożyczkę 20 zł, z kasy tak dużo nie mogliśmy, gdyż na ten cel złożyła gniazdu naszemu 16 zł druhnna Halina Rozmiarkowa.

W dalszym ciągu druhnna prezeska odczytała komunikat w sprawach młodzieży oraz w sprawie kursu dla druhen kierowniczek i naczelniczek. Na kurs ten druhnna prezes Czyżowa projektuje wysłać dwie druhny na co się plenum zebrania zgodziło. Wobec tego druhnna naczelniczka ma podać zarządowi, które z druhen można na wymieniony kurs wysłać.

Następnie omawiano sprawy zlotowe, karty zlotowe w cenie 50 gr dla druhen i młodzieży gniazdo zapłaci z kasy, druhny płacą podróż i zabiorą ze sobą żywność. Dla młodzieży zakupimy brakujące czerwone bluzeczki, druhnna kierowniczką poda ile bluzeczek brakuje.

Referat, który miał być odczytany na zebraniu, wypadł z powodu słabej frekwencji druhen na zebraniu.

W wolnych głosach omawiano braki w bufecie. Uchwalono zakupić sześć ręczników oraz projektowano zakupić choć kilka serwet na stoły, gdyż od razu dużo to ogromny wydatek. Postanowiono powoli powiększać majątek gniazdowy.

Druhnna naczelniczka wstawiła wniosek druhnom ćwiczącym o wycieczkę, jednakże wycieczki nie uchwalono, gdyż mamy teraz wiele pracy w związku z 25-leciem gniazda męskiego, dlatego też druhnna prezes Czyżowa prosiła druhny, aby się nie uchylały od pracy, która na nas czeka.

Porządek obrad wyczerpano i zakończono pozdrowieniem *CZOŁEM!*

Szeląganka H. - sekretarka

**[Jest to ostatni protokół zebrania Żeńskiego Towarzystwa
Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie]**

SOKÓŁ

ORGAN ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH W PAŃSTWIE NIEMIECKIM.

ROCZNIK XV.

KOMITET REDAKCYJNY:

Wiktor Gładysz. Tadeusz Powidzki. Wiktor Maćkowiak.
Julian Lange.

ROK 1916.



POZNAŃ.

NAKŁADEM ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH W P. N.
DRUKIEM „PRACY” SP. Z OGR. POR. W POZNANIU.

**Indeks osób i miejscowości
oraz biogramy
Sokolic i Sokołów Puszczykowa
oraz innych osób**

30. Rybakówka Bronisława (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
31. Stachowiakówna 1910, wzięta 1912, wzięta 1912, wzięta 1912

CZŁONKÓW

Nr porządku	NAZWISKO I IMIE	ZAWÓD	data urodzenia	miejsce urodzenia	Przynależność państwowa
1	Łęzińska Stanisława				Polonia
2	Łęzińska Wiktoria				"
3	Łęzińska Maria				"
4	Łęzińska Anna				"
5	Łęzińska Jadwiga				"
6	Łęzińska Franciszka				"
7	Łęzińska Franciszka				"
8	Łęzińska Agnieszka				"
9	Łęzińska Marianna				"
10	Łęzińska Helena				"
11	Łęzińska Maria				"
12	Łęzińska Zofia				"
13	Łęzińska Zofia				"
14	Łęzińska Zofia				"
15	Łęzińska Zofia				"
16	Łęzińska Zofia				"
17	Łęzińska Zofia				"
18	Łęzińska Zofia				"
19	Łęzińska Zofia				"
20	Łęzińska Zofia				"
21	Łęzińska Zofia				"
22	Łęzińska Zofia				"
23	Łęzińska Zofia				"
24	Łęzińska Zofia				"
25	Łęzińska Zofia				"
26	Łęzińska Zofia				"
27	Łęzińska Zofia				"
28	Łęzińska Zofia				"
29	Łęzińska Zofia				"
30	Łęzińska Zofia				"
31	Łęzińska Zofia				"
32	Łęzińska Zofia				"
33	Łęzińska Zofia				"
34	Łęzińska Zofia				"
35	Łęzińska Zofia				"
36	Łęzińska Zofia				"
37	Łęzińska Zofia				"
38	Łęzińska Zofia				"
39	Łęzińska Zofia				"
40	Łęzińska Zofia				"
41	Łęzińska Zofia				"
42	Łęzińska Zofia				"
43	Łęzińska Zofia				"
44	Łęzińska Zofia				"
45	Łęzińska Zofia				"
46	Łęzińska Zofia				"
47	Łęzińska Zofia				"
48	Łęzińska Zofia				"
49	Łęzińska Zofia				"
50	Łęzińska Zofia				"
51	Łęzińska Zofia				"
52	Łęzińska Zofia				"
53	Łęzińska Zofia				"
54	Łęzińska Zofia				"
55	Łęzińska Zofia				"
56	Łęzińska Zofia				"
57	Łęzińska Zofia				"
58	Łęzińska Zofia				"
59	Łęzińska Zofia				"
60	Łęzińska Zofia				"
61	Łęzińska Zofia				"
62	Łęzińska Zofia				"
63	Łęzińska Zofia				"
64	Łęzińska Zofia				"
65	Łęzińska Zofia				"
66	Łęzińska Zofia				"
67	Łęzińska Zofia				"
68	Łęzińska Zofia				"
69	Łęzińska Zofia				"
70	Łęzińska Zofia				"
71	Łęzińska Zofia				"
72	Łęzińska Zofia				"
73	Łęzińska Zofia				"
74	Łęzińska Zofia				"
75	Łęzińska Zofia				"
76	Łęzińska Zofia				"
77	Łęzińska Zofia				"
78	Łęzińska Zofia				"
79	Łęzińska Zofia				"
80	Łęzińska Zofia				"
81	Łęzińska Zofia				"
82	Łęzińska Zofia				"
83	Łęzińska Zofia				"
84	Łęzińska Zofia				"
85	Łęzińska Zofia				"
86	Łęzińska Zofia				"
87	Łęzińska Zofia				"
88	Łęzińska Zofia				"
89	Łęzińska Zofia				"
90	Łęzińska Zofia				"
91	Łęzińska Zofia				"
92	Łęzińska Zofia				"
93	Łęzińska Zofia				"
94	Łęzińska Zofia				"
95	Łęzińska Zofia				"
96	Łęzińska Zofia				"
97	Łęzińska Zofia				"
98	Łęzińska Zofia				"
99	Łęzińska Zofia				"
100	Łęzińska Zofia				"

Stosn	Data wytypienia		Data wystąpienia z Grzeźnia	ADRES dla kudyżyna członka	UWAGI o służbie szkolnej
	do Soboty	do Niedzieli			
Wierzeźnik	6.3.33			Imię i Nazwisko	przebieg choroby
"	10.12.33			Imię i Nazwisko	inaczej przebieg choroby
"	6.3.33			"	składowa choroba
"	28.12.33			"	opiekunka rodziny
"	6.3.33			"	
"	6.3.33			"	
"	6.3.33			Imię i Nazwisko	Imię i Nazwisko
"	6.3.33			Imię i Nazwisko	
"	28.12.33			"	
Wierzeźnik	17.3.33			Imię i Nazwisko	składowa choroba
"	19.3.33			"	
"	28.12.33			Imię i Nazwisko	zast. na pos. m. dr.
Wierzeźnik	6.3.33			Imię i Nazwisko	Imię i Nazwisko
"	6.3.33			"	
Wierzeźnik	24.4.33			"	
Wierzeźnik	27.4.33			"	
Wierzeźnik	24.4.33			"	nieobecność
Wierzeźnik	24.4.33			Imię i Nazwisko	
"	6.3.33			Imię i Nazwisko	Imię i Nazwisko
Wierzeźnik	28.12.33			"	
"	20.3.33			Imię i Nazwisko	
Wierzeźnik	28.12.33			"	Imię i Nazwisko
"	28.12.33			"	
Wierzeźnik	6.3.33			Imię i Nazwisko	
"	6.3.33			"	
"				Imię i Nazwisko	
"				"	
"				Imię i Nazwisko	
"				"	
"				Imię i Nazwisko	
"				"	

SPIS

CZŁONKÓW

Nr porządku	NAZWISKO I IMIĘ	ZAWÓD	data		Przebieżność chorobowa
			roku	miesiąca	
			urodzenia		
36	Obrowska Jadwiga				Przebież.
37	Tamulewicz Helena				"
38	Tomaszewska Zuzanna				"
39	Górska Aleksandra				"
40	Wojciechowska Zuzanna				"
41	Wojciechowska Zuzanna				"
42	Wojciechowska Zuzanna				"
43	Wojciechowska Zuzanna				"
44	Wojciechowska Zuzanna				"
45	Wojciechowska Zuzanna				"
46	Wojciechowska Zuzanna				"
47	Wojciechowska Zuzanna				"
48	Wojciechowska Zuzanna				"
49	Wojciechowska Zuzanna				"
50	Wojciechowska Zuzanna				"
51	Wojciechowska Zuzanna				"
52	Wojciechowska Zuzanna				"
53	Wojciechowska Zuzanna				"
54	Wojciechowska Zuzanna				"
55	Wojciechowska Zuzanna				"
56	Wojciechowska Zuzanna				"
57	Wojciechowska Zuzanna				"
58	Wojciechowska Zuzanna				"
59	Wojciechowska Zuzanna				"
60	Wojciechowska Zuzanna				"
61	Wojciechowska Zuzanna				"
62	Wojciechowska Zuzanna				"
63	Wojciechowska Zuzanna				"
64	Wojciechowska Zuzanna				"
65	Wojciechowska Zuzanna				"
66	Wojciechowska Zuzanna				"
67	Wojciechowska Zuzanna				"
68	Wojciechowska Zuzanna				"
69	Wojciechowska Zuzanna				"
70	Wojciechowska Zuzanna				"
71	Wojciechowska Zuzanna				"
72	Wojciechowska Zuzanna				"
73	Wojciechowska Zuzanna				"
74	Wojciechowska Zuzanna				"
75	Wojciechowska Zuzanna				"
76	Wojciechowska Zuzanna				"
77	Wojciechowska Zuzanna				"
78	Wojciechowska Zuzanna				"
79	Wojciechowska Zuzanna				"
80	Wojciechowska Zuzanna				"
81	Wojciechowska Zuzanna				"
82	Wojciechowska Zuzanna				"
83	Wojciechowska Zuzanna				"
84	Wojciechowska Zuzanna				"
85	Wojciechowska Zuzanna				"
86	Wojciechowska Zuzanna				"
87	Wojciechowska Zuzanna				"
88	Wojciechowska Zuzanna				"
89	Wojciechowska Zuzanna				"
90	Wojciechowska Zuzanna				"
91	Wojciechowska Zuzanna				"
92	Wojciechowska Zuzanna				"
93	Wojciechowska Zuzanna				"
94	Wojciechowska Zuzanna				"
95	Wojciechowska Zuzanna				"
96	Wojciechowska Zuzanna				"
97	Wojciechowska Zuzanna				"
98	Wojciechowska Zuzanna				"
99	Wojciechowska Zuzanna				"
100	Wojciechowska Zuzanna				"

Siła	Data wystąpienia do biodu	do Gazetki	Data wystąpienia x Gazetka	ADRES dotkający choroby	UWAGI o stanie zdrowia
4. 10. 1914				Truszczyński	Truszczyński
"				"	"
"				"	"
4. 10. 1914	10. 11			"	"
4. 10. 1914	10. 11			"	"
"	10. 11			"	"
4. 10. 1914	10. 11			Truszczyński	Truszczyński
4. 10. 1914	10. 11			Truszczyński	Truszczyński
"	10. 11			"	"
4. 10. 1914	10. 11			"	"

Przykładowy formularz spisu członków „Sokoła”

Spis członków Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie

**sporządzany na specjalnym arkuszu formatu B3,
zawierającym 12 rubryk do wpisywania danych personalnych
i przebiegu członkostwa.**

1. Beksińska Anna, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
2. Binkówna Stanisława, 15 stycznia 1939 roku, panna, Puszczykowo
3. Bzdęzanka Wanda, 1 stycznia 1937 roku, panna, Puszczykowo
4. Czyżowa Katarzyna - 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykowo, przewodnicząca
5. Dobierzyńska Rozalia, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykówko
6. Gąsiorowska Maria, 24 kwietnia 1932 roku, zamężna, Puszczykowo
7. Głębalska Aniela, 2 kwietnia 1932 roku, panna, Puszczykówko, naczelniczka
8. Głębalska Gabriela, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykówko
9. Gołębówna Katarzyna, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
10. Janaszewska Maria, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykowo, skarbniczka
11. Janaszewska Felicja, 13 stycznia 1935 roku, zamężna, Puszczykówko
12. Kajzerówna Czesława, 15 stycznia 1939 roku, panna, Puszczykowo
13. Kasprzykowska Janina, 15 stycznia 1939 roku, zamężna, Puszczykowo
14. Kaźmierczakowa Anna, 28 października 1938 roku, zamężna, Puszczykowo, opiekunka młodzieży
15. Kaźmierowska Janina, 1 stycznia 1937 roku, panna, Puszczykowo
16. Kempieńska Stanisława, (brak daty), panna, Puszczykówko
17. Kurasówna Leona, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
18. Leraczowa Wiktoria - 30 grudnia 1933 roku, zamężna, Puszczykowo, wiceprzewodnicząca
19. Lewandowska Władysława, 28 października 1938 roku, zamężna, Puszczykowo
20. Maćkowiakówna Apolonia, 28 października 1932 roku, panna, Puszczykówko
21. Michałowska Franciszka, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykowo,
22. Mielcarkowa Jadwiga, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykowo
23. Mielcarkówna Anna, 20 maja 1933 roku, panna, Puszczykówko
24. Morawska Władysława, 24 kwietnia 1932 roku, panna, Puszczykówko
25. Naumenkowa Tekla, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykówko, ławniczka
26. Nowacka Stanisława, 30 grudnia 1933 roku, zamężna, Puszczykówko, druga wiceprzewodnicząca
27. Nowakowa Jadwiga, (brak daty przyjęcia), zamężna, Puszczykowo, ławniczka
28. Pawlakowa Helena, 24 kwietnia 1932 roku, zamężna, Puszczykówko
29. Ratajczakowa Maria, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykówko, ławniczka
30. Rybakówka Bronisława, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
31. Stachowiakówna Julia, 6 marca 1932 roku, Niwka

32. Stachowiakówna Marta, 6 marca 1932 roku, panna, Niwka
33. Szelałkowa Władysława, 15 stycznia 1939 roku, zamężna, Puszczykówko
34. Szelałanka Helena, 13 marca 1932 roku, panna, Puszczykówko, sekretarka i zastępczyni kierowniczk
35. Szelałanka Marta, 12 marca 1933 roku, panna, Puszczykówko
36. Świerkielówna Gertruda, 28 października 1938 roku, panna, Puszczykowo, zastępczyni naczelniczki i kierowniczka młodzieży
37. Tomysłakówna Helena, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
38. Tomysłakówna Zofia, (brak daty przyjęcia), panna, Puszczykowo
39. Wichrzyska Helena, (brak daty przyjęcia), zamężna, Puszczykowo
40. Wittowa Agnieszka, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykowo
41. Zborowska Franciszka, 6 marca 1932 roku, zamężna, Puszczykówko, ławniczka

Lista osób wymienionych w protokółarzach Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół* w Puszczykowie

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. Andrzejewska | 41. Hlond ks. kardynał |
| 2. Aruszewski | 42. Hoffmanowa |
| 3. Bączyński (Bęczyński?) | 43. Janaszek |
| 4. Becker Stefan | 44. Janaszewska Maria |
| 5. Beksińska Anna | 45. Jankowska Jadwiga |
| 6. Binkówna | 46. Jankowska Terenia |
| 7. Blum Edmund | 47. Jankowski Bernard |
| 8. Błaszczkówna Stanisława | 48. Januszowa |
| 9. Bolewska | 49. Józwiak - poseł |
| 10. Brzozowska Zofia | 50. Józwiakówna |
| 11. Burdajewicz Franciszek | 51. Jurgowa P. |
| 12. Burdajewiczówna Jana | 52. Kaczmarkowa |
| 13. Bzdęga Stanisław | 53. Kaczmarkówna |
| 14. Bzdęzanka W. | 54. Kajzer |
| 15. Chałupka | 55. Kajzerówna Czesława |
| 16. Chrepiński | 56. Kapela |
| 17. Chudzińska Zofia | 57. Kasprzyk Edward |
| 18. Chyżowa | 58. Kasprzykowska |
| 19. Czarczyński | 59. Kasprzykówna |
| 20. Czekalska Gertruda | 60. Kaszuba Aleksander |
| 21. Czyżowa Katarzyna | 61. Kaźmierczak Edmund |
| 22. Debreczyńska | 62. Kaźmierczakowa Anna |
| 23. Demontkówna Franciszka | 63. Kaźmierczakowa M. |
| 24. Dobieżyńska | 64. Kaźmierowska Janina |
| 25. Drapiewska | 65. Kempieńska Maria |
| 26. Drygas | 66. Kempieńska Stanisława |
| 27. Dzielińska | 67. Kleszczyńska G. |
| 28. Fazanowicz | 68. Kluczyńska |
| 29. Frąckowiakówna | 69. Kobierzyńska |
| 30. Gąsiorowska Maria | 70. Kobyłka |
| 31. Geish | 71. Kołodziejska |
| 32. Genslerówna | 72. Konik Władysław |
| 33. Głębalska Agnieszka | 73. Konopnicka Maria |
| 34. Głębalska Aniela | 74. Koppe Henryk ks. |
| 35. Głębalska Gabriela | 75. Kosmalanka |
| 36. Gorzyńska Br. | 76. Kozalówna |
| 37. Gośliński | 77. Krajewska |
| 38. Gronostajówna Wiktoria | 78. Kubacka Antonina |
| 39. Gużyńska | 79. Kuraszówna Leona |
| 40. Gorzyński | 80. Kuraszówna Maria |

81. Kuźdowiczówna
82. Latoszeńska?
83. Leracz Tadeusz
84. Leraczowa Wiktoria
85. Lewandowska Władysława
86. Lewandowski Feliks
87. Lewandowski Jan
88. Lewandowski Szczepan
89. Liberowa
90. Łęcka Cecylia
91. Łotyczewska [Łotyszewska]
92. Maćkowiak
93. Maćkowiakowa Apolonia
94. Mandłowa
95. Maślińska
96. Mączyńska Czeńska
97. Michałakowa
98. Michałowska Ewelina
99. Michałowska Krystyna
100. Michałowska Prakseda
101. Michałowski Florian
102. Mickiewicz Adam
103. Mielcarkowa Jadwiga
104. Mielcarkówna Anna
105. Miszewska Irena
106. Morawska H.
107. Morawski
108. Mularczykówna
109. Musidłowska Stefania
110. Musidłowski Edmund
111. Musidłowski Zygfryd
112. Naumenkowa Gertruda
113. Naumenkowa Tekla
114. Nowacka
115. Nowacka Maria
116. Nowacka Stanisława
117. Nowacka Władysława
118. Nowacki Ignacy
119. Nowakowa
120. Orszynowiczowa
121. Paczyńska J.
122. Paczyński
123. Padarewska
124. Paderewski Ignacy
125. Pawlak Jan
126. Pawlakowa Gertruda
127. Pawłowska
128. Pazgratówna Władysława
129. Pieczyńska Barbara
130. Pluciński
131. Płaczkówna Maria
132. Potocka Joanna
133. Powidzki Tadeusz
134. Prądyński ks.
135. Przybylski Ludwik
136. Ratajczak Kazimierz
137. Ratajczakowa
138. Ratajczakówna Ger.
139. Rozmiarkowa Halina
140. Różańska Stanisława
141. Różańska Weronika
142. Silska Irena
143. Silski
144. Skrzypek Władysław
145. Sobczak
146. Sobkowa
147. Sroczyńska Helena
148. Stachowiakówna Julia
149. Stachowiakówna Maria
150. Stachowiakówna Marta
151. Stachowiakówna Zofia
152. Starzyński
153. Stefanowa
154. Szczepaniak
155. Szczurkowska Mieczysława
156. Szczurkowska Wanda
157. Szelaż Zygmunt
158. Szelażowa Władysława
159. Szelażanka Anna
160. Szelażanka Helena
161. Szelażanka Marta
162. Szelażanka Pelagia
163. Sztadynger Jan
164. Szubert
165. Szubertowa
166. Szymański
167. Świerkiel Józef
168. Świerkielówna Gertruda
169. Świerkielówna Maria
170. Tomyślakowa
171. Tomyślakówna Helena
172. Tomyślakówna Zofia
173. Tułodziecka Aniela
174. Waliszewski
175. Wiśniewski

176. Witt Stefan
 177. Wittowa Agnieszka
 178. Wojciechowski E.
 179. Wojtecka K.
 180. Wojtyniak
 181. Wojtyniakowa
 182. Wolski
 183. Zakrzewska Maria
 184. Zakrzewska Władysława
 185. Zamoyska
 186. Zborowska
 187. Zielińska
 188. Żuliński
-
-

Indeks miejscowości

- | | |
|----------------|---------------|
| 1. Babki | 28. Szamotuły |
| 2. Częstochowa | 29. Śrem |
| 3. Dopiewo | 30. Zagórze |
| 4. Gdańsk | 31. Żabikowo |
| 5. Gdynia | 32. Żywiec |
| 6. Głuszyna | |
| 7. Gniezno | |
| 8. Inowrocław | |
| 9. Katowice | |
| 10. Kościan | |
| 11. Komorniki | |
| 12. Kozłówka | |
| 13. Kórnik | |
| 14. Lasek | |
| 15. Luboń | |
| 16. Ludwikowo | |
| 17. Lwów | |
| 18. Międzychód | |
| 19. Mosina | |
| 20. Niwka | |
| 21. Nowy Targ | |
| 22. Opalenica | |
| 23. Piotrowo | |
| 24. Poznań | |
| 25. Rataje | |
| 26. Rogalin | |
| 27. Skrzynki | |

Katarzyna Czyż (1899-1991)



z domu Zborowska, urodziła się dnia 22 października 1899 roku w Puszczykowie jako przedostatnie dziecko Augustyna i Katarzyny Zborowskich. Uczęszczała do szkoły podstawowej w Puszczykowie w czasie zaboru pruskiego.

W wieku 21 lat poślubiła Kazimierza Czyża, z którym wychowywała dwoje ich wspólnych dzieci, starszego syna Leona i córkę Łucję. Do roku 1968 prowadziła rodzinne osiemnastohektarowe gospodarstwo rolne.

Po rozstaniu się z pracą na roli zamieszkała wraz z córką i jej rodziną w ich domu w Puszczykowie.

Zmarła po długim i pracowitym życiu dnia 23 listopada 1991 roku.



Napis na tabliczce figurki Sokola:
*Szanownej Prezesce
ofiarują Sokolice
Puszczykowo
Dnia 25 listopada 1934 roku*



Kolce róży
Portret wykonany przez nieznanego obecnie malarza na urodziny córki Kazimierza i Katarzyny Czyżów - Łucji. Rok 1935.

*Figurka sokola i portret
własność Łucji Braciszewskiej*

Rodzina Głembalskich



Puszczykowo dnia 12 stycznia 1940 roku. Od prawej: Marianna Głembalska, Gabriela Głembalska, Olo Luttmann, Tadeusz Głembalski, Aniela Głembalska, Zygmunt Głembalski.

Wspomnienia Zygmunta Głembowskiego

Niektóre papiery-dokumenty mam sprzed stu lat, a wszystkie te, które dotyczyły spraw sokolnictwa i harcerstwa w Puszczykowie, zniszczyliśmy z obawy przed Niemcami. Moim zdaniem obawy te były nieuzasadnione, przesadzone, bo piąta kolumna niemiecka miała doskonale rozeznanie z terenu Puszczykowa. Znali świetnie wszystkich, którzy należeli do jakiegś organizacji. Wyłuskali nas spośród wszystkich mieszkańców. My wrzuciliśmy wszystkie dokumenty, łącznie ze statuetką Sokola, do jeziora w pobliżu cmentarza.

Wszystkich zakładników wyłapali bez problemu i umieścili nas w pensjonacie Silva. Tam siedzieliśmy pokodem na słomie. Było nas około 20. Był tu Bernard Pawlicki, Florian Michałowski, Tadeusz



Zygmunt Głembalski (ur. 1920 r.)

Bolewski, Leon Czyż i inni. Niemcy chcieli nas rozstrzelać jako wrogów, dywersantów. A kto nas wybronili? Niemcy, którzy mieszkali w Puszczykowie. Ten, który nas pilnował, pochodził ze Śląska, z Sosnowca i od niego w nocy dowiedzieliśmy się, że następnego dnia wyjdziemy z aresztu do domu, bo się nic nie stało.

Pierwsza sokołnia była nad Wartą w Puszczykowie. Tam zbierali się sokołnicy, jest jeszcze ślad po strzelnicy i nasyp dla widzów.

Ojciec mój, Marcin Głembalski, urodzony 11 listopada 1878 r., należał do Sokola, a ja nie należałem - mówi Zygmunt Głembalski.

Dziadek Marcin Głembalski (1878-1945) i wuj Tadeusz Głembalski należeli do Sokola - wspomina Janusz, syn Zygmunta Głembalskiego. Tadeusz Głembalski zmobilizowany w 1939 roku otrzymał



Tadeusz Głembalski w wojsku.
Puszczykowo 1936 rok



Maria Głembalska z domu Czosnowska.
(ur. 1881 r.)

Matka Zygmunta, Tadeusza
Anieli i Gabrieli Głembalskich

medal za obronę Warszawy oraz odznakę grunwaldzką za udział w wojnie. Medali nie ma, są tylko legitymacje.

Tadeusz Głembalski urodzony 14 października 1907 roku, zmarł 5 kwietnia 1977 roku. Pochowany w grobowcu rodzinnym w Puszczykowie.

Dalsza relacja Zygmunta Głembalskiego:

W 1939 roku hitlerowcy wyłapali prawie wszystkich młodych, nie tylko członków Sokola i umieścili nas w sali Silwii. Starsi mieszkańcy liczyli, że młodzieży nic nie zrobią. A Niemcy rozstrzeliwali także młodych jak wszystkich innych. Gdyby nie wstawiennictwo większości Niemców mieszkających w Puszczykowie to pewnie wszyscy byśmy zginęli. Oni nas wybronili.

Tadeusz Leracz pracował u Cegielskiego, był sędzią piłkarskim. Finansowo udzielał się Sokołowi Florian Michałowski, Mielcarek. Najwięcej finansowała Sokoła Aniela Rozmiarkowa, która miała mały mająteczek. Poza tym fundusze czerpano z przedstawień teatralnych, uroczystości, zabaw itp. Wszyscy zarabiali na Sokoła. Nagrody w strzelaniu, fanty. Mielcarek trochę kielbasy ofiarował, Michałowski - ciasta, chleb.

Leszek Lutellmann, lekarz, był wychowywany u nas, siostry się nim opiekowały. Ojciec jego był leśniczym na Starym Puszczyczowie. Inaczej by nie skończył studiów. Myśmy mu pomagali.

Przed wojną nie było mocnego harcersstwa w Puszczyczowie. Mocny był Sokół. Sponsory byli bogaci.



Leszek Lutellmann, lekarz.
Puszczyczkówko 1943 rok.

Na odwrocie dedykacja: Kochanej Cioci Gabrieli na pamiątkę trzyletniej współpracy ofiaruje „Tutu”



2. Ge. Arten.

Vater: *Martin Gembalski Mahagen*
 Mutter: *Marianna Groszowska*
 Wohnort der Eltern: *Düsseldorf*

Nr.	des Kindes		Geburtsdatum Tag Monat Jahr	Einge tragen in das Geburtsregister	
	Vornamen	Nachnamen		des Standesamts- bezirks	Seite Nr. des Buchs
1	Maria	Gembalski	14. 10. 1907	Düsseldorf	346
2	Adelheid (Tadeusz)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404
3	Martin (Martin)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404
4	Adelheid (Tadeusz)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404
5	Martin (Martin)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404
6	Adelheid (Tadeusz)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404
7	Martin (Martin)	Gembalski	14. 10. 1907	do	404

Sztambuch rodzinny z wpisanymi imionami oraz daty urodzin, imiona rodziców

Bēolkōn

пер. Бнеринг / Гольдберг

Wśród przedwojennych dokumentów znalazł się prywatny list Anieli Głębalskiej do Ireny Olszewskiej z Będkowa koło Łodzi. List, odnaleziony przez Kazimierza Perskiego, znajduje się w jego prywatnych zbiorach archiwalnych.

Крыжа: Скита цыганьска Псыгхено

г.н. Р. Р. Р.

Samuel Kern, Dec 24/57. M.B.

Brusko Bojana - liisk Troj odebatam sordacnie phipky.
Trojczesko zj rannicitam, gaj odestatam, si jidua riciuka
rotala sluceau, kee je kas etas noprane, gje imigzapi
pozrekan na drugi roz, nyl jenz uelawun brampowic
kopranj sq. Egoz? kzymine re one pudetelsk sama rotata
zaj ja mie i pjeprazatam byko moze topki ~~clenec se~~
mullusneukie o Tbie paupstels, a nupjre
na pudetelsk / rodcimuse i mnie wposede
nie rupa, jst tak snadnie rapornojer o
nizj obelky, kraiuj... a nuz jakos mi
nikas - shuitam, rapornic? Gje na ruita
niew, rebjy mie pjeprzeta, oltetog los
podnam na 1939, gaj aszard kje n
dum odphie zj plet chulniowj, Sektu
pripajer popularnych retenu pjeop bard
fior do Pznania, a potem do Pznanjki
w nastupnym liscu wy pchier imple
wchac. Na pjeachie, Pznanicki mie by
otwie, Pznanicki mau miedroszom
wiel, 60 m. a 80 m. w pchurkise spicow,
do do wyborow do reymu Pznanjkom jakos,
160 ~~stwierdzenie~~ ^{stwierdzenie}, aui kotore mie glicznata, a
te 50 gliczn byta waznych. Ja Brusko, m
mie mury ra tem glicznie rojezt nagnu
byto splozaj mie - nigrasoi naradema, rat
decimow zimowzly nadakej, kusiera Pz
niesz miedrosz? Troj wyborach do rad gje
dus naradenny - m nas w tej schowit pja

Крупная вода / Заповедник

[illegible]

2. Primary cap covering. Moulded in one
mitten is 180 mm. wide. Dress fully profile and



*Od lewej: Gabriela Głębalska
i Aniela Głębalska. Poznań w lipcu 1940 r.*

Pocztówki wysyłam, a teraz z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę radosnych, wesołych, szczęśliwych i obfitych Świąt, by Boża Dziecina swoją rączyną Tobie i całemu domowi błogosławiła. Również szczęśliwego Nowego Roku życzę, by z nastaniem godziny Nowego Roku dał Bóg to, czego pragniesz, a przede wszystkim zdrowia.

Twoja Aniela.

P.S.

(...) Przysyłam Tobie pare fotek do zobaczenia w następnym liście. Proszę przyślij z powrotem. No 1 - Pochód 3 maja, idę z prezeską. No 2 - Po zwycięskim biegu na 800 metrów. No 3 - Opatrunki (kurs sanitarny). No 4. Wycieczka. Stoję koło księdza, a pierwszy z lewej to mój brat.

No 5. Trening tak trenuję mistrz w 100 m. Podziwiał mnie (?) (...) moją dużą fotkę przyśle innym razem.

Dwie pocztówki w następnym liście.

Przepraszam za kreślenia.

Irena Maria Olszewska

Irena Maria Olszewska była właścicielką domu w Będkowie. Jednak mieszkała i pracowała w Warszawie jako modelka. Niezwykle kulturalna i elegancka. Do rodzinnej posiadłości w Będkowie przyjeżdżała tylko na wakacje i urlopy. Po śmierci jej matki Pelagii dom wynajmowała biblioteka, przychodnia zdrowia a ostatnio Klub Seniora w Będkowie.

Zmarła 1 października 1995 roku i jest pochowana na cmentarzu w Będkowie.

(Telefoniczna relacja Alicji Jadczak z Będkowa)

Puszczykowo, dnia 14 grudnia 1938 roku

Iruško Kochana - liścik Twój odebrałam, serdecznie dziękuję. (...) chciałam zaprosić Cię na święta, lecz już naprzód wiem, żebyś nie przyjechała, dlatego też moja zaproszenie zostawiam na 1939 rok. Zapraszam Cię na 2 lipca. W tym dniu odbędzie się zlot dzielnicowy „Sokoła”. Pojedzie dużo pociągów popularnych, zatem proszę bardzo o przybycie najpierw do Poznania, a potem do Puszczykowa. Proszę odpisz w następnym liście, czy będziesz mogła na tą wyprawę wybrać się.

Na zjeździe „Krainiaków” (?) nie byłam - byłam na obozie. W zawodach mam mistrzostwo okręgu w skoku w dal, 60 m i 800 m. W konkursie śpiewu zajęłam pierwsze miejsce.

Co do wyborów do sejmu Puszczykowo jakoś spisało się, bo na 1600 głosujących, ani połowa nie głosowała, a z tej połowy niecałe 500 głosów było ważnych. Ja (...) nie głosowałam, bo nie mogę za tem głosować, co jest narzucone.

W Puszczykowie było spokojnie - większość narodowa, zatem w Poznaniu Ozonecy zniszczyli redakcję Kuriera Poznańskiego - czy to nie świństwo? Przy wyborach do rad gromadzkich - przechodzą narodowcy - u nas w tej chwili praca wre i myślę, że jakoś na dobre przejdzie, a co dalej będzie - nie wiem? (...)

U nas takie straszne dni. Pochmurno, zimno, a śniegu nic. Miejmy nadzieję, że na święta będzie biało. Mam narty, a to będzie zabawa. (...)

Maria Janaszewska

Przypuszczalnie żona Janaszewskiego, kierownika pierwszej szkoły powszechnej - dzisiejsze Przedszkole nr 1 „Pracowite Pszczółki”.

Abfender: <i>M. Janaszewski</i> <i>Gostyn</i> Wohnort, nach Zustell- oder Leitpostamt <i>Grüner-Str. 47</i> Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk od. Postfachnummer	Postkarte  <i>Frau</i> <i>M. Janaszewski</i> <i>Unterberg (bei Posen)</i> <i>Grüne-Str. 3.</i> Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postfachnummer
--	---

Kochana ciociu!
Przed chrzął, myślicious nas
z mienkawi. Będziem my
kać u naszego stolara, a on
preprownado, się do łosionej
Wamiat nam zostawious,
(tymczasem).
Porobious nam prawie wszystkie
zabrać oprócz mebli, jemieli
i garnków
Setd. unistka
OK
21. XI. 39.

Nie udało się ustalić, kim jest Janaszewski z Gostynia piszący pocztówkę do Marii Janaszewskiej z ulicy Zielonej w Puszczykowie.

Kajzer Jan

Pisownia nazwiska - pierwotnie pisano je Kayzer, następnie Kajzer a w czasie okupacji zmieniono na Kaiser.

Kajzer Jan i Katarzyna z domu Ambrożkiewicz mieli dwoje dzieci: syna Stanisława i córkę Stanisławę, która wyszła za mąż za Wacława Wilka.

Z drugiego małżeństwa Jana Kajzera z Antoniną Budzyń urodziła się córka Czesława. Czesława należała do *Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół* w Puszczykowie. Wyszła za mąż za Władysława Namysłowskiego. Ich dzieci to: Jerzy, Eugeniusz, Mieczysław i Jolanta Namysłowska-Borowiak.



*Kaiser Stanisław w wojsku.
Wilno dnia 20 stycznia 1937 roku.
(wł. 4 fotografii - Piotrowska Roma)*



*Katarzyna Ambrożkiewicz - pierwsza żona
Kajzera z dziećmi Stanisławem i Stanisławą.
Zmarła w 1920 r.*



Kaiser Stanisław i żona Teresa z rodziną



*Czesława Kajzer przy stawku na ul. Poznańskiej. W tle budynek SP-1.
(wł. Namysłowska-Borowiak Joanna)*

Leon Kasprzyk (1919-2007) i Edward Kasprzyk (1922-1999)

Leon Kasprzyk i Edward Kasprzyk synowie Jana i Władysławy z domu Szymańskiej.

Leon do 1947 roku mieszkał w Puszczykowie, potem w Mosinie. W Puszczykowie wraz ze swoim bratem Edwardem należał do Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół*. W 1947 r. założył rodzinę. Miał trzech synów: Włodzimierza, Leszka i Romana.

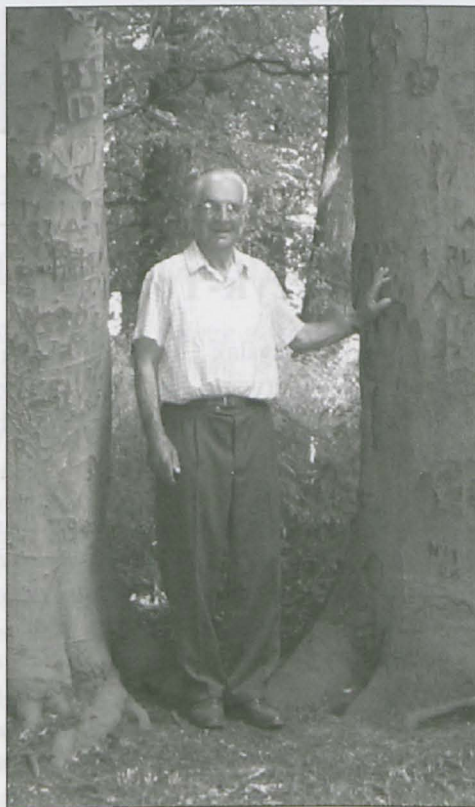
Od siedemnastego roku życia pracował w PKP, a będąc na emeryturze od 1990 do 2007 roku w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mosinie jako konserwator i palacz.

Poza pracą zawodową wykorzystywał talent poetycki - pisał wiersze i artystyczny - malował obrazy.

O jego doskonałej pamięci świadczyły opowieści, anegdoty, wiersze i piosenki z czasów swojej młodości, które codziennie przytaczał swoim współpracownikom oraz przyjaciołom. Był skarbnicą wiedzy o życiu i wydarzeniach dotyczących najbliższej okolicy. Przez ludzi lubiany, szanowany i wciąż ciepło wspominany.



Leon Kasprzyk



oraz lata współczesne przy dębach rogalińskich



oraz obraz namalowany
przez Leona Kasprzyka
Rogalin 1999 r.

Kasprzyk-Tomyślak Genowefa (ur. 1930 r.)

Kasprzyk-Tomyślak Genowefa, córka [Edwarda] urodzona w 1930 roku w Puszczykowie. Do pierwszej Komunii św. przystąpiła w 1940 roku w kościele parafialnym w Puszczykowie. Ks. Henryk Koppe już był aresztowany a Komunii św. udzielił jej ks. Ludwik Dolaczyński z Iłowca.

Pani Genowefa wspomina: *Z działalności Sokola w Puszczykowie pamiętam tylko, że chodziłam z mamą na zebrania Sokolic i kiedyś miałam na sobie zabrudzoną suknię. W czasie spotkania celowo stanęłam przy maszcie przodem do słupa i rękoma objęłam go, aby nie było widać plamy na sukience. Uratowałam w ten sposób honor dziewczyny.*

Najliczniej do Sokola należały Szelażanki. Anna Szelağ wyszła za mąż za Grzegorza Kaźmierczaka. Pelagia Szelağ przyjęła nazwisko męża i nazywała się Dobieżyńska. Jurgowa z domu Szelażanka zamieszkiwała przy ul. Libelta.

Miedzy ul. Podgórną a ul. Szkolną znajdowało się boisko Sokola. Na tym boisku ćwiczyła nas Szelażanka Helena.

Przy wybudowanej sokołni mieszkał Witt Stefan ożeniony z Agnieszką Szelażanką, córką Stanisława Szelağa i Agnieszki Markiewiczowej.



Stoją od lewej: Helena Szelaq, Krzyszтовиak, Plączkówna Maria (blondyna w okularach wyszła za mąż za Ludwika Ratajczaka), Dominiczak Cecylia

Drugi rząd: Ratajczak Gertruda, Jurzanka

Dwie na dole: Kasprzykówna Genowefa-[Tomyślak] i Dominiczak Agnieszka

Maria Kaszubówna-Andrzejewska (ur. 1930 r.)

„Mój brat **Aleksander Kaszuba** (1919-1939?) bardzo dobrze się uczył, miał piękne kaligraficzne pismo, ale za wszelką cenę pragnął być wojskowym. W 1939 roku poszedł do wojska a we wrześniu wybuchła wojna. Koszary jego znajdowały się na ulicy Palacza. Mama zaniepokojona rozwojem sytuacji wojennej pojechała do niego w dniu 2 września, ale z mamą nie wrócił do domu. Z wojskiem poszedł na Warszawę i tam zaginął w okolicznościach do końca niewyjaśnionych. Mama przez długie lata wojny i chyba do śmierci wyglądała i oczekiwała jego powrotu. Według nieudokumentowanych wiadomości ustnych zginął podczas nalotu samolotów niemieckich. Nie zdążył ukryć się i bomba rozbiła całą połowę kwatery jego oddziału. Z relacji oficjalnych mówiło się, że żołnierz Aleksander Kaszuba „zaginął” w czasie działań wojennych.

Wszyscy lubili mego brata Aleksandra i Tadeusz Leracz, i Florian Michałowski. Był towarzyski, uczynny, sympatyczny. Umiął tworzyć atmosferę przyjaźni.

Kaszuba Aleksander miał wszelkie uzdolnienia; on reżyserował przedstawienia, przygotowywał sztuki do odegrania był *spiritus movens* kulturalnego życia. Wtedy było bardzo miło, nie było telewizji, nie było gazet, radia, a życie towarzyskie kwitło na całym terenie. Poza tym nie było nas tu wielu mieszkańców. Wieczorami mama nam kazała iść

spać, ale my udawaliśmy, że zasypiamy i z bratem lecieliśmy do dużego ogrodu-parku Litmanowskich i tam słuchaliśmy wspólnie radia, słuchowisk, muzyki. A mama myślała, że my śpimy.

Brat mój chodził z jedną z Szelażanek, ona nawet na niego czekała, ale on z wojny nie wrócił. Brat miał bliskich kolegów: Szelağa, Lewandowskiego i Konika.

Ćwiczyła nas Świergielówna.



Brama triumfalna na przyjazd Augusta Hlonda, trzeci od lewej - Aleksander Kaszuba

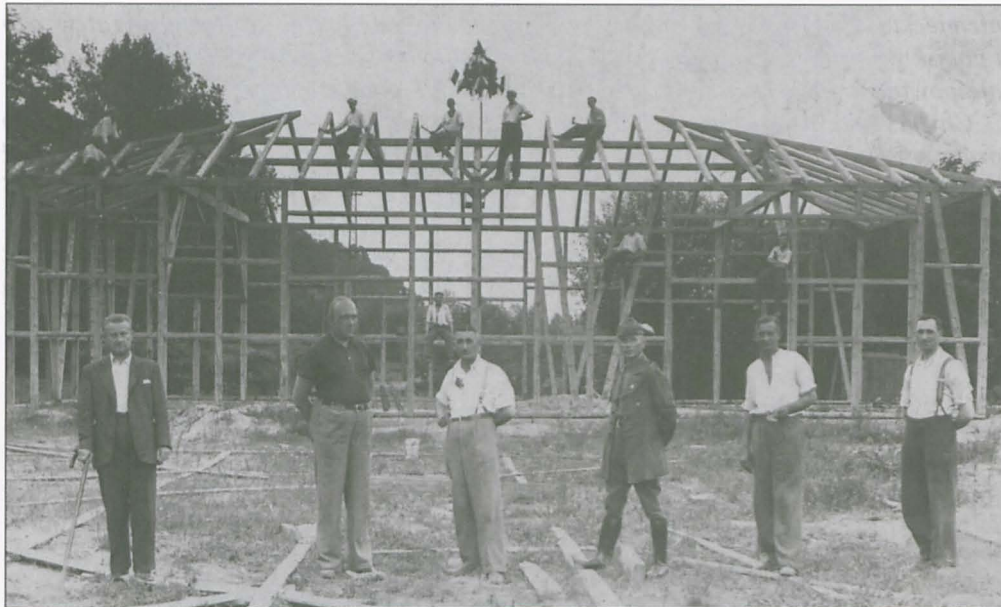
Aleksander Kaszuba należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie. Był zaangażowany w jego działalność. Budował wraz z „braćmi” z Sokola okazałą sokolnię przy dzisiejszej ulicy Zielonej. Puszczykowo do roku 1938 nie miało budynku przeznaczonego na potrzeby członków Sokola. Najczęściej wszelkie ćwiczenia odbywały się na wolnym powietrzu na boisku znajdującym się przy dzisiejszej ulicy Magazynowej [?] Witt Stefan miał do śmierci zamieszkać w stróżówce przy sokolni. Teraz ten budynek istnieje tylko znacznie rozbudowany. Do tej sokolni zawsze latałyśmy po lekcjach poćwiczyć”.

Po wojnie jeszcze przez jakiś czas istniała organizacja *Młodych Polek*. Maria Kaszubówna została naczelniczką *Młodych Polek*. Potem wszystko nowa władza rozwiązała i zlikwidowała.

Konik Władysław też należał do *Sokola*.

Jak to z nim było, pamięta pani?

Pamiętam, co się działo przy wili *Silva*. Mama mnie tam wysłała po jakieś wiadro, które było w magazynach poniemieckich. Ja tam byłam z bratanicą jak nadleciał samolot i ostrzeliwał ulicę. Na wozie był właśnie Konik Władysław i jechał w kierunku Puszczykowa. Gdy samolot nadleciał to obie ukryliśmy się w rowie i nam nic się nie stało. Natomiast Konik dostał serią w brzuch. Gdyby to było dzisiaj, to być może by go uratowano. Ale wtedy nie było takiej możliwości. Męczył się, żył jeszcze chyba z pół roku i zmarł.



Budowa Sokolni: u góry od prawej - Aleksander Kaszuba

foto - Maria Andrzejewska

Konik Władysław (1918-1945)

Syn Jana i Antoniny Zamelczyk urodzony dnia 3 stycznia 1918 roku. Zmarł w dniu 29 kwietnia 1945 roku wskutek rany postrzałowej z samolotu niemieckiego.

Wspomina żona Władysława Konika Jadwiga z domu Zagrodzka, która sprowadziła się do Puszczykowa w 1938 roku ze Stęszewa.

Z Władysławem Konikiem, który mieszkał nad piekarnią przy ul. Kasprowicza, poznaliśmy się w 1939 roku na zabawie Sokoła w Puszczykowie. Na tej imprezie był także Florian Michałowski, Zygmunt Szelaq, Aleksander Kaszuba. W roku 1940 wzięliśmy ślub. Kościół już był zamknięty, ale my bocznymi drzwiami weszliśmy do środka i ks. Henryk Koppe udzielił nam ślubu. Na ślubie nie było nikogo.

Po przejściu frontu mąż mój Władysław dostał z demobilu rannego konia i jeździł nim po Puszczykowie. W lutym 1945 roku wybrał się z dwoma braćmi do lasu przez Puszczykówko i dojechał do Silvi. I tu nadleciały samoloty



Konik Władysław 1945 rok

niemieckie. Wszyscy schowali się pod sanie, ale Władysław dostał postrzał w oko i pocisk wyleciał szczęką. Leczył go doktor Hoffmann. Rana dosyć dobrze się zagoiła, ale powinien nosić opaskę na oku. Ale jak zwykle uparte chłopcy, nie robił tego.

Chyba w marcu pojechał do Lubosza koło Kościana do krewnych. I tam pomagał przy pracy w lesie - ściągali drzewo końmi. Podczas tej ciężkiej pracy widocznie nadwyrężył ranę i dostał zapalenia opon mózgowych. I już go nie uratowali. Zmarł 29 kwietnia 1945 roku w Puszczykowie.

W tym samym czasie obok domu wczasowego Silvi znajdował się jego kolega Wilczak Witold (1911-1988) i on także został ranny w nogi, ale go uratowali. Na cmentarzu puszczykowskim grób jego znajduje się obok mogiły Konika Władysława.



Fotografia z 1937 roku w Puszczykowie.

Konik Władysław w środku.

Pierwszy z lewej Kaszuba Aleksander i od prawej Zygmunt Szelaąg



Pierwszy od prawej - Konik Władysław w Poznaniu



2 maja 1936 roku w Poznaniu. Pierwszy od prawej - Konik Władysław

Rodzina Kuraszów



Kuraszówna-Nowaczyk Halina (1932-1989)

Młodsza siostra Marii Kurasz **Halina Nowaczyk** z domu Kurasz (8 marca 1932 - 11 lipca 1989) uczęszczała do Publicznej Szkoły Powszechnej w Puszczykowie i w roku szkolnym 1946/47 ukończyła klasę siódmą. Pracowała w PSS w Puszczykowie.

Leona Kuraszówna-Stronka (1922-2008)

Leona Kuraszówna, wyszła za mąż za Stronkę Franciszka (1915-1981), zawiadowcę stacji w Puszczykowie. Zmarła w 2008 roku i pochowana jest na cmentarzu w Puszczykowie.



*Kurasz-Stronka Leona z córką Mirosławą
i mężem Franciszkiem*



*Od lewej: Maria i Leona Kuraszówny.n
Puszczykowo, maj 1945 r.*

Kuraszówna Maria (ur. 1926)

Maria przyszła na świat w 1926 roku w budynku przy ul. Pocztowej 12 w Puszczykowie. Mieszkała wraz z całą rodziną na parterze willi, którą zajmowała właścicielka tkalni, Niemka, Zuzanna Stoehr.

Po wojnie wyszła za mąż za Juliana Skrzypczaka, który w roku 1978 zginął w drodze powrotnej z Puszczykowa do Mosiny potrącony śmiertelnie przez samochód.



Maria Kuraszówna



Puszczykowo, dom przy ul. Pocztowej

Dziś Maria Skrzypczak wspomina, że przed wojną ulica Pocztowa była mocno zwężona od strony lasu. Po drugiej wojnie światowej dwukrotnie zmieniła nazwę. Najpierw przemianowano ją na ulicę 22 Lipca, a po ostatnich zmianach ustrojowych w roku 1989 na ulicę Wiosenną.

Starsza siostra Leona, urodzona w 1922 roku, wyszła za mąż za Stronkę Franciszka (1915-1981), zawiadowcę stacji w Puszczykowie. Zmarła w 2008 roku i pochowana jest na cmentarzu w Puszczykowie.

Obie siostry - Leona i maria należały do Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie. Maria brała udział w Zlocie Sokolic w Poznaniu. Kwaterowały w jakiejś szkole. Najmłodsza tylko kibicowała.

Maria Kuraszówna uczyła się u Wojtyniakowej i w 1939 roku ukończyła szkołę podstawową. W szkole tej pracował nauczyciel Michał Durka. „To był nasz nauczyciel - wspomina dziś z uznaniem pani Maria - bardzo fajny, surowy i wymagający, ale dobrze uczył. Uczył matematyki. Miał brata”.

Naszą nauczycielką była także Aniela Białówna z domu Ganińska.

Czesław Wojciechowski uczył nas śpiewu: Szumią jodły na gór szczycie ... - nuci jeszcze dziś pani Maria naśladując głos Czesława Wojciechowskiego.

Pamiętam także nauczyciela Edmunda Figielskiego i Franciszka Sosnowskiego. Z moich koleżanek najbardziej zapamiętałam do dziś żyjącą Krystynę Michałowską. Pewnego razu na lekcji historii Krystyna została wyrwana do odpowiedzi. Niewiele się nauczyła na ten dzień. Szturczała mnie, abym jej podpowiedziała. Ja starałam się jej coś szepnąć, ale nauczyciel mnie na tym złapał i obniżono mi zachowanie. Do dzisiaj spotykamy się na rozmówki i wspomnienia w moim domu w Mosinie. Przywozi ją do mnie uroczą pani Maria Michałowska, żona Piotra.

W czasie wyzwalania Puszczykowa w 1945 roku, gdy wojska rosyjskie weszły do naszej miejscowości to ojciec nas chował do skrytki, magazynu tkackiego za dywany. I nie wolno nam było pokazywać się na oczy wojskowym. Strach był ogromny, a nie radość z wyzwolenia.

Ojciec Marii Andrzej Kurasz był z zawodu tkaczem i przez całą okupację pracował razem z rodziną w Puszczykowie u wspomnianej wyżej Niemki Zuzanny Stoehr, właścicielki zakładu tkackiego.

„Zuzanna Stoehr - stara panna - opętała ojca. Był jej niewolnikiem. Może się podkochiwała w nim. Wysoka i chyba dość ładna. Nie lubiłam jej.

Któregoś pochmurnego i deszczowego dnia kazała mi zawieźć do Poznania do jej sklepu przy ul. Wielkiej tkaniny. W tym dniu lał deszcz, a ja nie miałam odpowiednich na tę pogodę butów. A w ogóle nie miałam w czym chodzić. Wtedy kazała mi wziąć swoje. Ale ona nosiła buty rozmiaru 41 a ja o kilka numerów mniejsze, bo nr 36. I w tych butach musiałam dojechać do Poznania. Namęczyłam się okropnie.

W czasie okupacji hitlerowskiej urządziła Gwiazdkę dla robotników. W czasie tej Wigilii pozwałała śpiewać koledy po polsku W którymś roku ja nie chciałam tam iść, ale ojciec mnie zmusił, bo chyba bał się, że może Niemka się mścić. Poszłam”.

Pod koniec okupacji Maria Kuraszówna wywieziona została wraz z innymi paniami do przymusowej pracy u volksdeutscha koło Zduńskiej Woli. Wśród skierowanych do przymusowej pracy była m. in. Krystyna Michałowska i Aniela Hajdaszową. Do stacji docelowej dojechały pracownice pociągiem, ale stąd przez całą noc musiały iść pieszo do miejsca przeznaczenia a deszcz lał niemiłosiernie. Na szczęście tobołki i walizeczki zabrano na wóz konny. Na miejscu nie mieliśmy żadnych nadzwyczajnych warunków życia. Mieszkaliśmy w jednej salce około 20 m kwadratowych, spałyśmy pokotem na słomie, oddzielone od siebie tylko walizeczkami z osobistymi rzeczami.

Na miejscu bauer-volksdeutsch chciał mnie mieć za grupenfirerkę, ale się nie zgodziłam.

Po jakimś czasie za dobrą pracę pod koniec 1944 roku Krystyna Michałowska i Maria Kuraszówna otrzymały 2 tygodnie urlopu.

Po dwóch tygodniach urlopu w Puszczykowie poszłam do doktora Bucka (?) po zwolnienie. Rodzice mnie przygotowali na tę wizytę dając mi do koszyczka osetkę masła. Oczywiście dostałam dwa tygodnie chorobowego, a po upływie tego czasu znowu na podobnej zasadzie otrzymałam następne dwa tygodnie.

Ale po raz trzeci już mi się nie udało. Niemcy bowiem uciekali przed ofensywą wojsk alianckich i lekarz nie chciał wystawiać zwolnienia i zalecił mi iść do Urzędu Pracy na placu Wolności w Poznaniu. Tu mi nakazali, aby natychmiast iść do pracy. Ale już wojska sprzymierzone wkraczały na tereny Poznania i okolic. Nie pojechałam do przymusowej roboty.

W czasie naszego pobytu koło Łodzi miałyśmy ze sobą poduszki i pierzynki. Krystyna Michałowska po urlopie pojechała tam, aby zabrać ze sobą te manele i przywiozła je do domu. Odważna była. Ja nie miałam odwagi na taki wyczyn.

drzechaj staniec blaski swoje
 które desle na cżynę twoję,
 choć li gwiazdy pomyślności
 świecą przy każdej czynności
 okraszając kępcót, rękę, męki,
 i bolesne choćb języki.

Archeńnej swej
 Łowczce wpisała
 Mamusia

Puszczykowo, dnia 25. XII. 1938.

Kto nauczył się pracować,
 ten spełnił pierwsze zadanie
 swego życia. Drugie, potwórz
 spełni, jeżeli wytkniesz
 sobie cel, dążyć będzie
 nieustannie do jego
 osiągnięcia.

Pierwej nasamym
 pisał
 Gijichowski Karol

Puszczykowo, dnia 7. II. 1938.

Pracuj, szukać – kochać co dobre,
 piękne i szlachetne – obowiązki swoje
 wypełniać, w tym tkwi najwzrost
 serca i radość.

Młotek weseń
 pisał
 Aurelia Szulcowska

Puszczykowo, 2. II. 1938 r.



Puszczykowo, dnia 20. VI. 1938

Imię się przy ludziach,
 Kawa w rękawie,
 Bóg ci leży w talerzu,
 Złoty nigdy w ręku.

Na pamiątkę wpisała
 Gomyślakówna Zofia.



*Po prawej stronie Andrzej Kurasz, ojciec Marii, przy krosnach.
Po lewej przy kołowrotku Władysława Pazgrat*



*Maj 1941 roku w ogrodzie pani Stoehr, godzina obiadowa.
Hela Putniak, Marysia Putniak, Hela Jankowska, Marta Szelağ (stojąca w środku),
Zosia Wojciechowska, Maria Przybysz,
pierwsza z lewej stojąca w białej sukience - Kuraszówna Maria („Mysia”)*



*Rodzina Kuraszów: matka Stanisława Kurasz z domu Paczyńska, i ojciec Andrzej Kurasz.
Od lewej: Maria Kuraszówna, w środku Halina Kurasz i najstarsza Leona Kurasz.*

Leracz Wiktoria z d. Buszkowska (1897-1989)

Wiktoria Leraczowa brała czynny udział w życiu Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie. Pełniła przez wiele lat różne obowiązki w organizacji, gdyż - jak wspomina córka Pierretta - ukochała pracę społeczną i zawodową.

Przez jedenaście lat utrzymywała znajomość z przyszłym mężem Tadeuszem Leraczem, gdyż Wiktoria nie chciała wychodzić za mąż. Jednak w wieku 36 lat, w 1933 roku, zdecydowała się na założenie rodziny i poślubiła Tadeusza Leracza, a w 1941 roku życia urodziła córkę Pierrette.

Tadeusz Leracz (1902-1978) pracował w zakładach Hipolita Cegielskiego a poza tym interesował się sportem i był sędzią piłkarskim w Klubie HCP. Jego zasługą jest połączenie klubu zakładowego z Klubem „Warta”.



*Wiktoria Leraczowa
z domu Buszkowska*



Tadeusz Leracz



*Wiktoria Leracz z domu Buszkowska i Tadeusz Leracz w dniu ślubu cywilnego
na Starym Rynku w Poznaniu w 1933 roku.*

(50) Jan Lewandowski (1910-1981)



Jan Lewandowski

Na odwrocie fotografii dedykacja do ukochanej Janiny: Puszczykowo, dnia 23 sierpnia 1936 roku.
Daruję Ci mój upominek, na którym jest starszy ułan Jan Lewandowski. Do widzenia.



Dyplom Związku Sokółów Polskich Dzielnica Wielkopolska

Druh Jan Lewandowski z Gniazda Puszczykowo Okręg Poznań osiągnął w zawodach jesiennych urządzonych z okazji (brak określenia) dnia 22 września 1929 roku w Puszczykowie w 7-mioboju z ćwiczeń 351 punktów przepisanych regulaminem kropek i otrzymał - NAGRODĘ II.

Prezes - K. Ratajczak, Naczelnik Stefan Witt, sekretarz - (podpis nieczytelny)

(Kolorowy oryginał dyplomu jest w posiadaniu Gabrieli Lewandowskiej).

Jan Lewandowski urodził się 3 lipca 1910 roku w Rogalinie. Szkołę Powszechną ukończył w Puszczykowie w 1924 roku. Od 1931 roku odbywał służbę wojskową w pierwszym szwadronie ułanów w Poznaniu. W 1933 roku przeniesiony do rezerwy a 24 sierpnia 1939 roku zmobilizowany do 15 Pułku Ułanów Wielkopolskich. W dniu 27 września dostał się do niewoli niemieckiej w Warszawie, skąd został zwolniony 9 października 1939 roku. Zmarł w 1981 roku.

Lewandowski Szczepan (1907-2002)

Mój ojciec **Szczepan Lewandowski** urodził się 18 grudnia 1907 roku w Rogalinie. Od 1 kwietnia 1914 roku do 1 kwietnia 1922 roku uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Puszczykowie. Jako młody chłopak był zawodnikiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Puszczykowie oraz uczestnikiem Kółka Muzyczno-Teatralnego „Harfa”. Natomiast jako ogrodnik (aż do końca wojny) pracował w letniej rezydencji Grzeszkowiaków (obecnie Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy przy ul. Wysokiej).

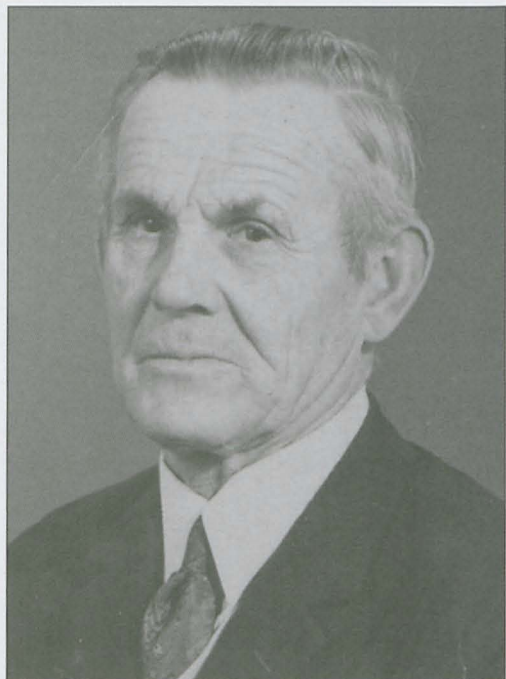
Dnia 28 sierpnia 1939 roku został powołany do 24 Pułku Piechoty w Łucku na Wołyniu. Jesienią wrócił pieszo do Puszczykowa, zostawiając na długie lata dramatyczne przeżycia jakich był jedynym świadkiem. Wspomnienia tamtych wydarzeń zostały opublikowane w warszawskiej gazecie „Prawo i Życie” nr 40 (1396) z 5 października 1991 roku w artykule Wandy Tycner pt. „Przeżyć własną śmierć”.

Po powrocie z Wołynia aż do zakończenia wojny pracował w tej samej posiadłości Grzeszkowiaków, którą zawładnął Treuhänder Gunter Hoffmann.

Od 1947 roku aż do emerytury (1972 roku) pracował jako mistrz zmianowy w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu.

Przez całe aktywne życie udzielał się w pracach społecznych na rzecz Puszczykowa, takich jak wybory do rad gminy oraz spis powszechny.

Zmarł 24 czerwca 2002 roku.



Szczepan Lewandowski

Ewa Lewandowska-Sielacz

Przeżył śmierć

(...)

Wojna ... Czy będzie wojna?

Pod zamykającymi się powiekami pojawiały się sennie maski gazowe; dusiliśmy się w tych monstrach podczas ćwiczeń na zbiórkach harcerskich. I szkolna legitymacja LOPP - Ligi Obrony Powietrznej Państwa, do której wklejało się co miesiąc mikroskopijne, groszowe znaczki. Wspomnienie wysłuchanego kiedyś, wiosną, przemówienia ministra Becka. Popularny czterowersz, towarzyszący powszechnej zbiórce pieniędzy na ścigacz torpedowy „Poznań”: *„Twój grosz w armatnim spiżu, twój grosz w skrzydłach na niebie, pamiętaj, coś dał Polsce, toś odłożył dla siebie...”*

W końcu przychodził sen, rano zaś wstawał, jak zwykle, pełen słonecznego żaru i wakacyjnych rozkoszy.(...)

Czy będzie wojna? Tak, zdaje się, że nie miano już co do tego wątpliwości. Mężczyźni, - w większości powstańcy wielkopolscy, wśród nich i ojciec, pochylali się nad mapą, moją szkolną mapą Polski. Gdy zajrzałam ojcu przez ramię, wybrzuszenie, jakie tworzyła wówczas Wielkopolska, wchodząca swoimi granicami na południu, zachodzie i częściowo na północy głęboko w Trzecią Rzeszę, oddzielona była grubą kreską ołówka od reszty kraju na linii Krotoszyn - Jarocin - Września - Gniezno - Żnin, daleko na wschód od Poznania. *„Tu - mówił ojciec, wskazując na kreskę - tu na pewno będzie przebiegać linia obrony...”* „A więc, to znaczy, że my...” - powiedziała niepewnie jedna z pań. Mężczyźni w milczeniu pokiwali głowami. *To niemożliwe, aby bronić takiej granicy na całej jej długości”* - powiedział któryś z nich.

Od tej, była to chyba druga, niedzieli sierpnia, coraz częściej pojawiać się zaczęło w domu nie znane słowo: ewakuacja.(...)

Wypadki toczyły się groźną lawiną: zarządzenie o zaciemnianiu. Kopanie rowów przeciwlotniczych; kopaliśmy je także ze Szczepanem, w naszym ogrodzie, między jabłonkami. Kolejne niepojęte słowa: dywersja, sabotaż, szpiegostwo. Goście, którzy przynosili wiadomości, jak to Niemcy, żyjący w Wielkopolsce jeszcze od czasu zaborów, mają w domach, w gospodarstwach, w zborach ewangelickich, na cmentarzach, w grobowcach i w kaplicach cmentarnych - magazyny broni i gromadzą się tam potajemnie, przygotowując do wojny z Polakami. A potem nadeszły noce wypełnione złowróżbnymi pohukiwaniami puszczyków i rozdierane przejmującym, posępnym wyciem psów. I krwawe zachody słońca. Pierwsze pociągi ewakuacyjne, wywożące na wschód rodziny wyższych urzędników. Komunikat w kościele: *„Episkopat polski wydał już zarządzenie na wypadek wojny”*. Mobilizacja. W poniedziałek, 28 sierpnia, na próżno szukaliśmy w ogrodzie Szczepana, *„Powołano go do wojska”* - powiedziała zdenerwowaną mama. Następnego dnia ojciec, kapitan w stanie spoczynku, powiedział, że *„jak będzie tak dalej”* ma się stawić w Warszawie.

1 września, w piątek, w południe, wywabił nas z domu łoskot samolotów. Leciąły w stronę miasta. Krótko potem przetoczył się głuchy pogłos detonacji. Mama rozplakała się, brat i ja staliśmy przy niej opodal wielkiej rozłożystej sosny, obok krzaku jałowca, bezradni. *„A więc jednak - mówiła przez łzy - a więc jednak...”*

Sobota, 2 września drugi dzień roku szkolnego 1939/40, który nigdy tutaj się nie rozpoczął, była ostatnim dniem, jaki spędziliśmy wspólnie w naszym domu pod miastem. Nigdy już, razem, nie odnaleźliśmy się tutaj ponownie.

Wtedy, w ostatnich dniach października, po powrocie z Warszawy, gdzie przeżyliśmy oblężenie i kapitulację, zamieszkaliśmy znów w naszym letnim domu. byliśmy tylko we troje: mama, młodszy brat i ja. Wyprawił nas ojciec, nie chcąc dobrowolnie opuścić mieszkania w Poznaniu, niemiecki „*Treuhand*” zabrał mu już dzieło i dorobek całego życia; jako powstaniec spodziewał się aresztowania, nas zaś chciał uchronić od wywiezienia do baraków na Główniej późną jesienią lub zimą. W Poznaniu szalało gestapo, na porządku każdego dnia były uwięzienia, egzekucje, wysiedlenia!

Na wsi naszym opiekunem stał się Szczepan. Wrócił z wojny cały i zdrowy. Starał się o węgiel i żywność, rąbał drewno, zabezpieczył zbiornik z wodą. 11 listopada, razem z nami, opłakiwał aresztowanie ojca i zajęcie przez „*Treuhandera*” naszego poznańskiego mieszkania. (...)

I na nas jednak przyszedł czas wysiedlenia, w maju 1940. I dopiero po wielu, bardzo wielu latach, kiedy mieliśmy już pozą sobą i okupację, i powstanie, i kanały warszawskie, i niewolniczą pracę w Niemczech, i tragiczną śmierć ojca, i kiedy świat dzieciństwa, zdawało się, przemieścił się w czasie w jakąś nierealną epokę, odległą o lata świetlne, brat powiedział kiedyś do mnie, przypadkiem: - *Czy wiesz, że Szczepan był rozstrzelany? ... Rozstrzelany?* - zdumiałam się. - *Ale on żyje! Żyje* - powiedział brat zniżając głos - *bo przeżył własną śmierć. Ruscy rozstrzelali cały oddział, i jego, po 17 września, gdzieś na Lubelszczyźnie. Jak się uratował?* - spytałam, czując, że włos mi się jeży. - *Sam ci to opowie.*

Powieść Szczepana spisałam niedawno. Po więcej niż pięćdziesięciu latach z fotograficzną dokładnością pamiętał każdy szczegół swojej kampanii wrześniowej.

- O drugiej w nocy, 28 sierpnia - mówił - zapukał do okna Andrzej Włodarczak. goniec gminny i doręczył mi powołanie do 24 pułku piechoty w Łucku; byłem kapralem w łączności. Pożegnałem się z żoną. Władzia płakała, mały Stefanek spał, Nie budziłem go. Udałem się do brata Ludwika, który też dostał powołanie. Razem poszliśmy do Twojego ojca: wstał zaraz, odprowadził nas do drogi za furtką. Każdemu z nas dał po pięć złotych i życzył szczęścia i bohaterskiej walki. Gardła mieliśmy ściśnięte, trudno było mówić i tak się rozstaliśmy, mocnym uściskiem dłoni.

Z Poznania jechałem transportem wojskowym, razem z Jankiem Labrzyckim z naszej wsi. Po raz pierwszy zbombardowali nas w Kowlu. Do Łucka dotarliśmy 2 września. Koszary były puste. Dano nam ekwipunek, ale stare wszystko, od sasa i od lasa, resztki, co zostały po służbie czynnej. Tylko buty wybrałem sobie nowe, przypadkiem, bo kazano mi wydawać je z magazynu.

Szybkim marszem, pod bombami, częściowo w nocy, przeszliśmy 80 kilometrów do Włodzimierza Wołyńskiego i tam czekaliśmy na broń. Dowódcą batalionu był kapitan Przybylski z COP-u, z Radomia. Prosto z fabryki przyszły nowiutkie mauzery, karabiny, ale pasków nie było. Nieśliśmy, je na sznurkach, mieliśmy też ładownice i każdy po dwanaście nabojęw. Jeszcze dwa - trzy dni zostaliśmy we Włodzimierzu i tam też dowiedzieliśmy się, że Niemcy dotarli już do Bugu. Patrolowaliśmy teren, właściwie to tak włóczyliśmy się po nim. Był 8/9 września, kiedy przeprawiliśmy się przez Bug wpław, na zachodni brzeg. Nad nami ciągle latały Messerschmitty. Jakiegoś ranka dostaliśmy rozkaz, aby cały sprzęt, łącznice, aparaty telefoniczne - wzór 26 - potopić w pobliskim jeziorze. Potem przyszedł kolejny rozkaz; „*Karabiny na stos i podpalić!*” Serce po prostu pękało, ale jakiś dowódca powiedział: „*Szkoda niepotrzebnej krwi rozlewu, niech każdy idzie w swoją stronę, do domu, każdego żołnierza będziemy jeszcze potrzebować*”.

Na jednokolkach, z żołnierzami z różnych oddziałów, którzy dołączali do nas po drodze, dojechaliśmy do majątku Miętkie.

Była niedziela, 24 września. Poszedłem do Janka Labrzyckiego po brzytwę. Chciałem się ogolić. A tu nadbiegł sierżant - był z Bydgoszczy - i krzyknął: *Rosjanie wbijają nam nóż w plecy! Napadli na nas!* Okazało się, że już byli w Miętkiem. Sierżant zorganizował obronę, ja byłem amunicyjnym, bo nie miałem broni. Ruscy otoczyli już park i dwór i strzelali ogniem krzyżowym. Znaleźliśmy się w kotle. Bitwa trwała 20-30 minut, strzelanina niesamowita, dużo żołnierzy poległo. Razem z nami walczyła obrona cywilna. Potem zrobiło się cicho. Usłyszeliśmy wołanie: „*Ruki w wierch!*”. Wyszliśmy z naszych pozycji. Przygalał jakiś wojskowy na koniu, chyba - Ukrainiec, z naganem w rękę. Krzyknął po polsku: „*Szeregowi na lewo, oficerowie i podoficerowie na prawo!*”. Dostrzegł sierżanta, - tego z Bydgoszczy, i poznał, że to on zastrzelił w walce jednego z ruskich żołnierzy. Kiedy kazał się nam ustawić w szereg, wiedzieliśmy już co nas czeka. Labrzyckiemu polały się łzy. „*Szczepan* - powiedział - *już nie zobaczymy naszych dzieci*”. Nadjechał czołg, wyszedł z niego jakiś starszy oficer. Trzech wystąpiło z naszego szeregu. „*Ja wasz czełowiek*” - powiedzieli i dali mu, zdaje się, jakieś papiery. Oficer zabrał je i chyba kazał tych ludzi wyłączyć z szeregu, bo zniknęli. Potem miał do nas przemówienie, z którego zrozumiałem, że oni przyszli nas oswobodzić, ochronić przed Niemcem, a my do nich strzelaliśmy. Potem wsiadł do czołgu i odjechał.

W parku było jeszcze słychać strzały. W pewnej chwili wyszła z niego sanitariuszka w mundurze, młodzianka, na pewno nie miała dwudziestu lat. Szła do naszego szeregu. Ukrainiec krzyknął, że ma dołączyć na lewo, ale ona chyba nie rozumiała. Potem zawołał czterech swoich żołnierzy i wyprowadził nas z parku w dół, w dolinkę, na ściernisko, może ze sto metrów. Tych czterech zostawił przy rowie, my przeszliśmy jeszcze 15-20 metrów, za rów. Kazał nam stanąć. Ustawieni byliśmy twarzą na wschód.

Była trzecia, może czwarta po południu. Słońce stało jeszcze wysoko na niebie. Usłyszałem salwę, czterech naszych padło - i ja z nimi! Podjąłem taką decyzję w jakimś oka mgnieniu. To było tak, jakby coś siłą rzuciło mnie na ziemię. Leżałem nieruchomo, z rozrzuconymi rękami, rozkraczony. Słyszałem kolejne salwy a potem nastąpiła cisza. Po chwili doszedł do mnie trzask pojedynczego strzału, potem zaraz drugi, od prawej strony. Zerknąłem: to kroczył ten Ukrainiec i dobijał leżących na ziemi, po kolei, strzałem z nagana w skroń. „*O Jezu...*” przemknęło mi przez myśl. Doszedł do mnie, chwycił za koszulę, udałem sztywnego martwego. Nie wiem, o czym w tej chwili myślałem. Pociągnął za cyngiel, usłyszałem krótkie „*pyk*” - zabrakło mu naboju. Zawołał jednego z żołnierzy i kazał mu do mnie strzelić. Ten strzelił mi między nogi. Ale ja żyłem! Pocisk wszedł w ziemię, podniósł się tuman i pokrył mnie częściowo. Usłyszałem jeszcze kilka strzałów, potem ruscy dobierali się widocznie do plecaków, kłócili się o zegarki. Byli chyba zdenerwowani, podnieceni, pochodzili jeszcze tu i tam, wreszcie jeden powiedział: „*Idiom w czortu!*”. Poszli.

Leżałem, nie zmieniając pozycji, na mokrej ziemi, do zmierzchu. W jakimś momencie zacząłem dygotać od chłodu. Otworzyłem oczy, uniosłem się. Ktoś stęknął i kucnął, jeden wysuwał się z szeregu na plecach, i tak, na tych plecach śmigał do lasu., Umknął, ledwie to spostrzegłem. Ten, co kucnął, zajączał błagalnie. - „*Kolego, zabierz mnie*”. Potem odezwał się drugi: „*Kolego, mnie też zabierz!*” Ten miał rozszarpane - ramię. Doczołgałem się do Janka Labrzyckiego, był już zimny, zabił go strzał w skroń.

Uciekliśmy z tym, co był ranny w ramię. Ten drugi skończył. Był późny wieczór, potem noc, księżyc świecił jasno, posuwaliśmy się ostrożnie w stronę lasu, od krzaka do krzaka, niepewni, czy to jałowiec, czy skulony Rusek. W lesie - olchy stały wokół nas - orientowaliśmy się według mchu na pniach. Uszliśmy może z trzysta metrów, jak doszło do nas szczekanie psów. Posuwaliśmy się za ich głosem. Mój towarzysz, mizerota, cierpiał okropnie, miał szarpaną ranę. Zostawiłem go na skraju lasu i poszedłem do wsi. Za pierwszą napotkaną stodołą jakiś starszy człowiek, chłop, zakopywał pasy z ładownicami. „*Mam rannego*” - powiedziałem. „*To go przyprowadź*” - odrzekł.

W chacie były dwie dziewczyny, córki starego. Miały przeszkolenie sanitarne. Podarły dwie koszule, opatrzyły ranę. Dały jeść i jeszcze chleb i ze cztery kilo cukru na drogę. Stary pokazał, jak iść na zachód: „*Nad kanałem, ostrożnie, bo Niemcy*”. Koło północy dotarliśmy do strumyka. Usłyszeliśmy z odległości może 80 metrów szwargot Niemców. Leżąc na ziemi dostrzegliśmy jakąś drabinę. Przerzuciliśmy ją ostrożnie przez strumyk, przeszliśmy po niej na pole, pod stóg. Wyciągnąłem trochę słomy, mój towarzysz miał gorączkę, usnął natychmiast. Ja też. Kiedyśmy się obudzili było pusto, przekradaliśmy się więc znów zaroślami, ciągle na zachód. Zobaczyliśmy jakąś grupę żołnierzy. Rusecy? Nie, to nasi, rozbrojeni, szli od Zamościa. „*Boicie się Rusków?*” - pytali. - *Czemu? Dali nam jeść i jeszcze prowiant na drogę, idziemy do domów*”. Poszliśmy razem z nimi pod Kraśnik, a może to były Piaski. Tam spotkaliśmy wiele różnych grup żołnierskich, łączyły się według celu drogi - Warszawa, Toruń, Konin.

Pod tym Kraśnikiem, a może Piaskami, mój towarzysz i ja jakby ochłonęliśmy. Cały wieczór, całą noc i cały dzień uchodziliśmy obaj, a dopiero teraz zobaczyłem, że szedłem z porucznikiem. Tyle przeżyliśmy razem, ale ani jednego słowa nie zamieniliśmy o tym, jak to się stało, że się obaj uratowaliśmy. On nie wiedział nic o mnie, ja o nim. Okazało się, że jest z okolic Rawy Ruskiej i chce tam wracać. Namawiał mnie, żebym szedł z nim, „*będzie ci dobrze u mnie...*” - powtarzał. Nie chciałem, choć był mi już bliski, jak brat. Cudownie ocalony byłem sercem u Władzi i Stefanka. Zaczęliśmy się żegnać, obu nam puściły się łzy. Trwało to chwilę, chyba niekrótką. „*Jestem Tadeusz Sołtys. Mój adres - Maciejów koło Rawy Ruskiej*” - powiedział. „*Szczepan Lewandowski*” - odrzekłem. *Puszczykowo Stare, powiat Śrem. Koło Poznania*”. Tak się rozeszliśmy, 25 września.

Do domu wróciłem 10 października. Dużo szedłem, czasem jechałem. Ale to już byłaby nowa opowieść.

Szczepan całe swoje długie życie przeżywa w Puszczykowie Starym, w tym samym własnym domku, do którego 28. sierpnia 1939 roku zapukał o drugiej rano goniec gminny z powołaniem do wojska. Doczekał w dobrym zdrowiu, razem z żoną Władysławą, krzepkiej starości. Ma synów i córki. Wiele wnuków. Szacunek ludzki i wielką sympatię tych, co go znają. Los pięknie zrekomensował mu przeżyty śmierć. Ma tylko jedno życzenie: tak bardzo chciałby wiedzieć, jakie było dalsze życie porucznika Tadeusza Sołtysa z Maciejowa koło Rawy Ruskiej, którego znał zaledwie jedną dobę a który i dziś także bliski mu jest, jak brat.

Wanda Tycner

Fragmenty artykułu Wandy Tycner, *Przeżyć własną śmierć. Karabiny na stos i podpalić!* [w] *Prawo i Życie* nr 40 (1396) z 5 października 1991 roku, s. 10.

Zakrzewska-Lewandowska Władysława (1912-2002)

Moja mama **Władysława Zakrzewska-Lewandowska** urodziła się 8 czerwca 1912 roku w Puszczykowie. Ukończyła pięć klas szkoły powszechnej. Mieszkała z rodzicami i rodzeństwem w willi zwanej Ostoją przy ul. Szkolnej, obecnie ul. Ks. I. Posadzego.

Jako młoda dziewczyna pracowała w Mosinie w fabryce Stefana Kałamajskiego, który w roku 1928 uruchomił farbiarnię parową i pralnię chemiczną „Barwa”. Dawała ona pracę około 300 osobom.

Należała do grona kierowniczego Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego *Sokół*. Tutaj uczestniczyła w zawodach sportowych oraz brała udział w przedstawieniach muzyczno-teatralnych „Harfa”.

Wyszła za mąż 21 października 1932 roku za Szczepana Lewandowskiego.

W latach 1955-1965 pracowała społecznie w naszej szkole, przygotowując dzieciom herbatę, kakao i kawę, która piliśmy w czasie dużej przerwy.

Przez całe lata zaangażowana była w różne prace społeczne na terenie Puszczykowa. Wybory, spis powszechny, zabawy karnawałowe nie obchodziły się bez Jej udziału.

Zmarła 21 października 2002 roku.

Ewa Lewandowska-Sielacz



Władysława i Szczepan Lewandowski

Michałowski Florian (1892-1975)

Mistrz piekarski. Urodził się 4 maja 1892 roku w Wirach. Naukę zawodu piekarskiego pobierał w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Przez całe życie zawodowe należał do cechu piekarskiego. Pierwszym miejscem pracy był Luboń, a od 1924 roku Puszczykowo.

W Sokole w Puszczykowie pełnił najwyższe funkcje, należał do organizatorów życia sokolego oraz inicjował w 1932 roku powstanie Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie.



Florian Michałowski w stroju wojskowym.



NKSL - Naczelna
Komisja
Straży
Ludowej
Za Waleczność
- 27.12.1918



W czasie pierwszej wojny światowej walczył jako żołnierz armii pruskiej pod Verdun. Na urlop przyjechał w pełnym rynsztunku wojskowym i w tym czasie wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Do jednostki wojskowej już nie wrócił. Wziął udział w powstaniu. Zmiana sytuacji politycznej pozwoliła mu wrócić do domu.

Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany i wywieziony najpierw do Fortu VII w Poznaniu, potem do obozu w Oranienburgu koło Berlina (nr 30908), blok 50c, a następnie do Dachau 3 (nr 11186). Tutaj spotkał ks. Henryka Koppego i innego mieszkańca Puszczykowa.

(Raum für Vermerke des Absenders für seinen eigenen Geschäftsbetrieb)

Einlieferungsschein
— Sorgfältig aufbewahren —

22 Reichs- (in Ziffern) mark

Empfänger: *Florian Michalowski*
Konzentrationslager
in *Oranienburg bei Berlin*
Nr 30908 Block 50c

Postvermerk: 145 22 Aufgabennummer 22 40-17 (in Ziffern) Tischer Postnahme

(Raum für Vermerke des Absenders für seinen eigenen Geschäftsbetrieb)

Einlieferungsschein
— Sorgfältig aufbewahren —

22 Reichs- (in Ziffern) mark

Empfänger: *Florian Michalowski*
Konzentrationslager
in *Oranienburg bei Berlin*
Nr 30908 Block 50c

Postvermerk: 145 22 Aufgabennummer 22 40-17 (in Ziffern) Tischer Postnahme

Żona Floriana Michałowskiego, Franciszka Michałowska z domu Nowacka (1885-1975), wystosowała petycję o uwolnienie męża, którą podpisali Niemcy, zamieszkujący wówczas Puszczykowo. Prośba okazała się skuteczna. Michałowski został uwolniony zanim obóz został zdobyty przez wojska alianckie.

Relacja Piotra i Marii Michałowskich



*Florian Michalowski
w stroju sokolim*



Zebranie cechu. Na sztandarze napis: przemysł Spożywczy w Poznaniu.



*Piekarnia Floriana Michałowskiego w Puszczykowie.
Na pierwszym planie F. Michałowski*

Musidlowski Zygfryd (1907-1983)

Zygfryd Musidlowski i Włodzimira z domu Antoszevska przed wojną pracowali w harcerstwie i sokolstwie. W 1935 roku urodziła się im córka Maria. W czasie okupacji matka Marii zachorowała na gruźlicę i wcześniej zmarła. Po śmierci żony Zygfryd Musidlowski zawiera związek małżeński z Anną Miszewską.

W 1932 roku zainicjował powstanie Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie. Był protokolantem zebrania założycielskiego.

Zebranie to odbyło się w mieszkaniu mojego brata H. Witk. Właśc. sokołim, potem wstępując na wieś do kościoła, przedstawicielki sekcji drużyny, Staniarkowa oraz Lucie przybyły panie. Określenie obejmuje drużyna Staniarkowa, drążąc ko. proboszczowi na pałacu oraz drużynom Witkowi, Hm. Musidlowskiemu i Michałowskiemu na zorganizowanie najbliższego zebrania. Osi. do ukonstytuowania się sąsiedzi policzono prowadzenie protokołu drużyny i Musidlowskiej nie uczestniczyli w grze, a na radzie poprowadziła Staniarkowa i Witkowska.

W 1939 roku Włodzimiera i Zygfryd Musidlówcy wraz z córką zostali wysiedleni do Jędrzejowa koło Kielc. W Jędrzejowie na terenie Generalnej Guberni Zygfryd Musidlowski nawiązał kontakt z Armią Krajową i został łącznikiem między Szarymi Szeregami a akowcami. Po wojnie był poszukiwany i ukrywał się w Radomiu. Dzięki ostrzeżeniu sąsiadów, uniknął aresztowania i powrócił do Puszczykowa.

Musiał		Anna	1915-08-01	Schroda	Schroda	Tochter	Oberwald 9 W.8	9	5
Musiał		Barbara	1917-11-30	Rzeszów	Rzeszów	Tochter	Oberwald 9 W.8	9	5
Musiał		Kasimira	1930-04-06	Posen	Posen	Tochter	Luisenholm 52-3	21	18
Musiałowski	Jeżowska	Anna	1910-06-30	Posen	Posen	Arbeiterin	Holmerandstr. 311	15	1
Musiałowska	Grochowska	Franciszka	1863-02-25	Pamiątkowo		o/Beruf	Breiterstr. 7 W.4	12	13
Musiałowska	Antoszevska	Włodzimira	1908-07-11	Młostaw	Wreschen	Ehefrau	Am Rosengartenstr. 5a	16	17
Musidlowska		Maria	1935-07-05	Posen	Posen	Tochter	Am Rosengartenstr. 5a	16	17
Musidlowski		Zygfryd	1907-01-23	Berlin	Berlin	Beamter	Am Rosengartenstr. 5a	16	17
Musielak		Wawrzyn	1875-07-28	Lawica	Posen	Arbeiter	Am Tor 9	3	12

Od lutego 1945 roku do marca 1946 roku był komendantem Hufca Poznań-Rejon. Przypuszczalnie z powodu represji za działalność w podziemnej organizacji przenosi się do Wrocławia i zostaje przydzielony do Chorągwi Dolnośląskiej.

Edmund i Stefania Musidlówcy, rodzice Zygfryda, także należeli do Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Puszczykowie. Edmund był policjantem w Luboniu, ale zawsze bardzo słabego zdrowia, zmarł w 1941 roku. Pochowany na cmentarzu w Wirach.

Stefania - żona Edmunda (1883-1936). Pochowana w Puszczykowie.



(podpis właściciela legitymacji)

[Druk. G. K. H. Nr. 8—1935—2,000]

Związek Harcerstwa Polskiego

LEGITYMACJA CZŁONKA Z. H. P.

L. 513/36

ważna do dn. 31 grudnia 37

Druh Musidłowski

Zygryd

jest podharcmistrzem

mianowany Rozkazem Naczelnika

Z.H.P. L. II dn. 24.V.35

Warszawa, dn. 10 grudnia 36



Naczelnik Harcerzy

m. p. Wojciech Borzobohaty

Szef Głównej Kwatery Harcerzy

ODZNAKA

żołnierzy Armii Krajowej
b. Okręgu Radomsko-Kieleckiego
w skład którego wchodziły:

SZTAB OKRĘGU

Inspektoraty:

Radomski, Starachowski, Sandomierski,
Kielecki, Częstochowski.

Obwody:

Radomski, Koziński, Iłżecki, Konecki,
Sandomierski, Opatowski, Kielecki, Buskowski,
Jędrzejowski, Włoszczowski, Częstochowski,
Radomszczański.

Oddziały partyzanckie w:

obwodach i inspektoratach oraz
„Zgrupowanie Partyzanckie Ponury”

Korpus Kielecki:

2 Dywizja Piechoty Legionów z pułkami:
2 ppleg., 3 ppleg., 4 ppleg.

7 Dywizja Piechoty z pułkami:

27 pp. i 74 pp.

72 pp.

LEGITYMACJA NR 583

Imię Zygryd

Nazwisko Musidłowski

Pseudonim "Foka"

Przydział organizacyjny w latach wojny

Obwód Kielce-Radom

Szare Szeregi

Wyżej wymieniony był żołnierzem Armii
Krajowej na terenie Okręgu
Radomsko-Kieleckiego

i jest uprawniony do noszenia Odznaki Okręgu

Wojciech Borzobohaty

WOJCIECH BORZOBOHATY

b. Szef Sztabu Okręgu

„Wojan”

ppik. dypl.

Naumenkowa Tekla z d. Jóźwiakówna i Szymkowiak Pelagia z d. Jóźwiakówna (1897-1961)

Tekla Naumenko z domu Jóźwiakówna wyszła za mąż za Dymitra Naumenko. Mieli jedną córkę Janinę.

Dymitr był wspaniałym człowiekiem, uczynnym, życzliwym, pomagającym. Pamiętamy go jako wyjątkowo dobrego wujka i szlachetnego człowieka. Pomagał w każdej potrzebie, nie tylko rodzinie Jóźwiaków. Z zawodu był drwalem, pracował w lesie, ale nie pogardzał żadną pracą czy to na polu przy żniwach, czy w gospodarstwie.

Zmarł po operacji guza mózgu. Ciotka została sama, nie wyszła drugi raz za mąż.

Całe życie ciężko i uczciwie pracowała. Wszędzie ją szanowali a robota jej się w rękach paliła - wspomina Bożena Hetman.



*Szymkowiak Pelagia
z domu Jóźwiakówna
w czapce wojskowej
brata Antoniego*



*Tekla Jóźwiakówna-Naumenko z mężem
Dymitrem i córką Janiną (Renans)*



*Szymkowiak Władysław
i żona Pelagia
(1910-1988)
z domu Jóźwiakówna*

własność - 3x Bożena Hetman



*Rodzina Józwiaków. Pierwszy od prawej (obok chłopca) Dymitr Naumenko
a przed nim poniżej siedzi - żona Dymitra Tekla Naumenko z domu Józwiaków.*

Siedzą od lewej: druga i trzecia osoba - rodzice Józwiakowie

Własność - Bożena Hetman

Wspomnienia Stefanii Nawrockiej z domu Nowickiej

„Na końcu dzisiejszej ulicy Podgórnej w Puszczykowie była wybudowana salka dla *Sokołów* i obok mały domek. Mieszkała tam w czasie okupacji rodzina Wittów, a salkę Niemcy zamienili na magazyn. Nie wiem, w którym roku zostało to wszystko rozebrane.



Skrzypek Władysław, szwagier Witta Stefana, w czasie okupacji był w organizacji podziemnej. Stracony w Żabikowie. On podobno miał broń, należał do „leśnych”, był w konspiracji. W czasie okupacji urodziło się trzecie dziecko, córka. Nie znam szczegółów jego aresztowania.

Wszystkie Szelażanki należały do *Sokoła* i *Stowarzyszeniu Młodych Polek*: Anna, Pelagia, Helena i Marta.

Stowarzyszenie Młodych Polek prowadził ks. Henryk Koppe.

Do *Sokoła* należały także Stachowiakówny: Julia (Julianna), żona Madaja Stanisława, Marta, Zofia, Maria.

Helena Szelażanka wyszła za Leonarda Gatniejewskiego”.

Ratajczak Kazimierz (1894 -1989)

powstaniec wielkopolski

Ratajczak Maria (1897-1958) z domu Gostomska żona Kazimierza

Wspomina Kazimierz Perski (ur. w 1933 roku)

„Ja mam trochę materiałów o Kazimierzu Ratajczaku. To był kronikarz Puszczykowa. Miał ogromną wiedzę o mieszkańcach, wiedział, w którym domu, kto mieszkał.

Pan Ratajczak miał trzech synów i córkę. Wszyscy nie żyją. W zasadzie z tym najmłodszym Alfredem kolegowaliśmy się najwięcej. Przez całą okupację kumpłowaliśmy się. Jego dzieci bawiły się w piaskownicy jakimiś pocztówkami. Zobaczyłem, że to są pocztówki od jego ojca Kazimierza Ratajczaka z wojny. Dziwiłem się, że dzieci Fredka bawiły się tymi pocztówkami, rodzinnymi pamiątkami. Pewnego razu kupiłem karty Piotrusia, dałem je dzieciom a pocztówki zabrałem. Ja je uratowałem. To są zdjęcia z pierwszej wojny światowej. Kazik Ratajczak był na froncie.



Kazimierz Ratajczak - 9 maja 1981 r.



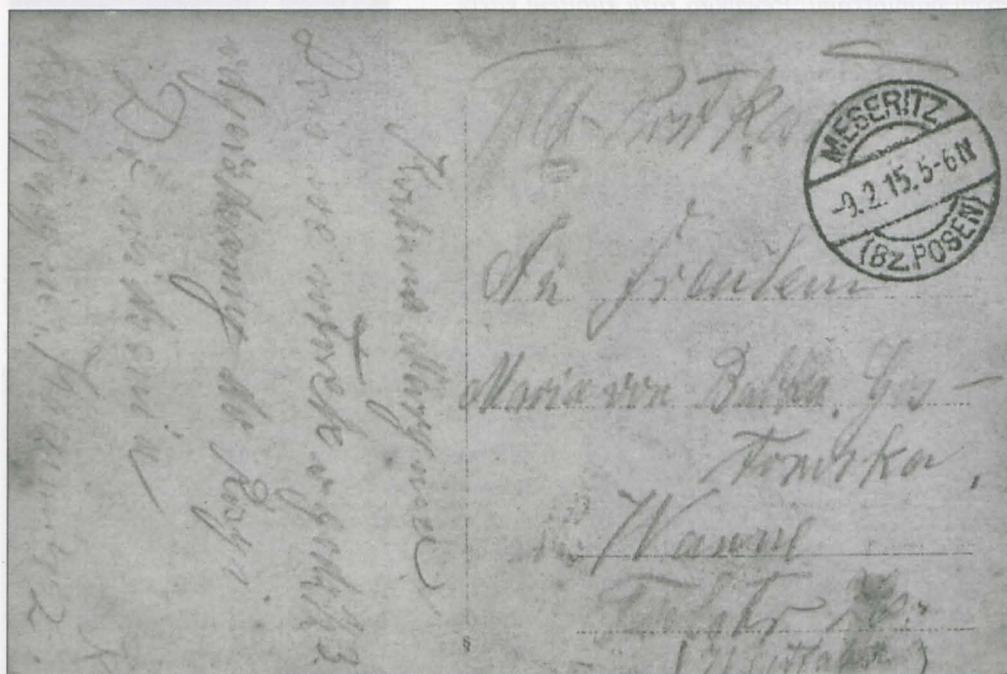
Kazimierz Ratajczak w roku 1916
na froncie pod Mińskiem (Wiśniewo?)

Z jakiej rodziny on pochodził? To była rodzina warta genealogicznego opracowania. Było ich 22 albo 24 dzieciaki. U Ratajczaków wisiał duży dyplom od Sokolstwa. Ale gdzie on jest teraz nie mam pojęcia.

Pojechałem kiedyś do redakcji Głosu Wielkopolskiego na Grunwaldzką w Poznaniu i zawiózłem redaktorce bilet na PWK. Miałem tych biletów kilkanaście. Zawiozłem również album z 1928 roku. Wtedy to był w Poznaniu zlot m.in. Sokolstwa. Moje siostry z Ameryki przyплыnęły specjalnie na PWK do Poznania. Mam z tego okresu pocztówki, bo one płynęły z Bremy, bo „Batorego” jeszcze nie było. Z USA nie było bezpośredniego połączenia morskiego z Polską. Z Niemiec do Gdyni przyплыnęły statkiem pasażerskim”.



W środku Ratajczak Kazimierz.



Na odwrocie zdjęcia: pieczęć poczty: MESERITZ. 9.2.15. (Bz. Posen).
 An Freulein Maria von Babka Gostomska in Wanne, To(?)26 (Westfalen).
 Kochana Marysio! Dziś we wtorek o godzinie w pół do trzeciej wyruszamy do Rosji.
 Do wiedzenia. Kochający Cię Kazimierz R. foto: K. Perski

Ratajczak Stefan (1905 - 1939)

Korzystając z możliwości pragnę skreślić parę słów o moim dziadku **Stefanie Ratajczaku, synu Cecylii i Konstantego**, urodzonego w 1905 roku w Puszczykowie przy ulicy Krętej. Już od najmłodszych lat jego pasją był sport. Szczególnie pokochał biegi. Należał do *Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*. Z tego okresu zachowało się parę fotografii, parę medali, (choć było ich znacznie więcej, skrzętnie przez Babcię przechowywanych w płóciennym mieszk) oraz zegar - nagroda „*Dziennika Kujawskiego*” z 1928 roku za zajęcie pierwszego miejsca w biegu przełajowym na 3200 m.

W 1934 ożenił się z Leokadią Pawlak. Urodziło im się czworo dzieci: najstarsza Urszula (moja mama), potem Czesława, następnie syn Stanisław oraz najmłodsza córka Stefania, która imię otrzymała na cześć swojego ojca, urodziła się bowiem już po wybuchu wojny (i po śmierci dziadka, o której nikt w danym momencie nie wiedział).

Wiodło im się dobrze. Dziadek z zawodu elektryk pracował w Zakładach Chemicznych w Luboniu. Dziadkowie rozpoczęli budowę własnego domu (dom stoi do dziś przy ulicy Gołębiej w Puszczykowie, mieszka w nim najmłodsza córka Stefania, która dokończyła przerwana wojną budowę).

W 1939 roku jako żołnierz 57 pułku piechoty Armii Poznań wyruszył na front, z którego nigdy już nie powrócił. Zginął w ciężkich walkach nad Bzurą. Mama moja, Urszula, pamięta ostatni z nim spacer, ostatni uścisk dłoni, kiedy jako czterolatka odprowadzała go wyruszającego na wojnę. Obraz ten to ostatnie z niewielu wspomnień, jakie zachowała o ojcu.



Stefan Ratajczak z pucharem.
Numer startowy 132.

Przez całą wojnę Babcia wypatrywała jakiegokolwiek wiadomości od niego, cały czas żyła nadzieją, że powróci. Wątpliwości rozwił pan Wincenty Kaczmarek, mieszkaniec Puszczykowa. To on widział i zaświadczył w sądzie o śmierci swego towarzysza walk, zaświadczył i tym samym pomógł w uzyskaniu renty dla wdowy po żołnierzu. Niedawno szukając wiadomości w Internecie o poległych żołnierzach Armii Poznań, znalazłam informację (*Nieśmiertelniki 1939*), że Stefan Ratajczak pochowany jest na cmentarzu wojskowym w miejscowości Rybno koło Sochaczewa. Babcia nie zdążyła poznać miejsca spoczynku swojego męża.

W chwili obecnej potomkami Stefana Ratajczaka są trzy córki (syn Stanisław nie żyje - był kawalerem), sześcioro wnucząt, dziewięcioro prawnucząt i troje praprawnucząt, do których niebawem dołączy moja wnuczka.

Elżbieta Kubacka
wnuczka Stefana Ratajczaka
Puszczykowo 15.02.2010 r.

Prawdopodobnie w 1935 roku na rogu dzisiejszej ulicy Poznańskiej i Podgórnej powstała Sokolnia. Oprócz zebrań i ćwiczeń odbywały się tam również zabawy taneczne. Do Towarzystwa należało bardzo wielu mieszkańców Puszczykowa. Najwięcej wśród nich było dorosłych oraz starszej młodzieży. Często wspólnie organizowano majówki, wycieczki oraz rzecz jasna zawody sportowe. Puszczykowskie Sokoty trenowały sporty lekkoatletyczne jak skoki w dal czy biegi.

Na jednych zawodach gościł legendarny przedwojenny biegacz - Janusz Kusociński. Zorganizowano wówczas bieg długodystansowy wokół Puszczykowa. Ku uciesze jego mieszkańców złotego medalistę Olimpiady w Los Angeles zwyciężył puszczykowiec - Stefan Ratajczak. Sławny biegacz prawdopodobnie nie docenił umiejętności młodego sokolnika. Zdarzenie to wywołało wielką sensację i euforię w Puszczykowie.

Bernard Pawlicki

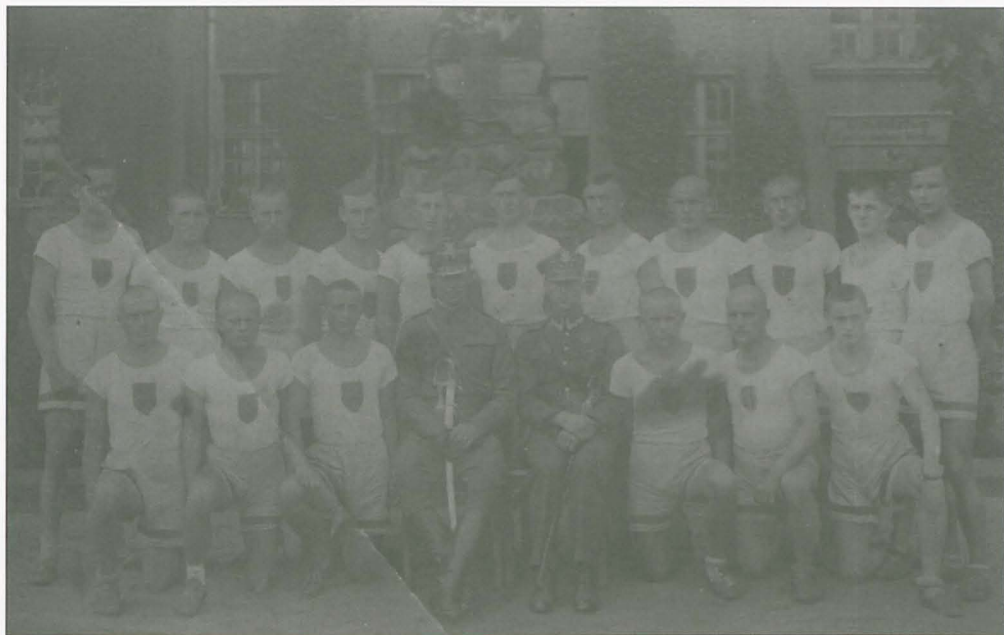


z numerem 1 - Ratajczak Stefan, z numerem 6 - Jan Lewandowski,
z numerem 8 - Szczepan Lewandowski



Medal
za pierwsze miejsce
w biegu na 3000 m.
Poznań, 3 maja 1926 r.





*Stefan Ratajczak stoi trzeci od lewej.
Napis na budynku: Dowództwo 37 pułku Piechoty Wielkopolskiej.*



*Stefan Ratajczak
z numerem startowym 18.*



*Napis: Pierwszemu zwycięzcy
w biegu na 3200 metrów
- 17 maja 1928 roku „Dziennik Kujawski”*

Halina Warmińska-Rozmiarek (1899-1968)

Halina Rozmiarek, córka dra Romana Maya, założyciela Zakładów Chemicznych w Luboniu, wyszła za mąż za lekarza Emila Warmińskiego z Bydgoszczy, a po jego śmierci poślubiła Andrzeja Rozmiarkę, urodzonego w Czołowie koło Kórnik.

Z pierwszego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci: Sławuta i Przemysław. Przemysław zginął w obronie Warszawy w 1939 roku. Córka Sławuta poślubiła Józefa Zolla (1904-1966). Ich dziećmi są Helena, Krystyna i Antoni. Córka Krystyna poślubiła Zbigniewa Drwęskiego, Antoni ożenił się z Jadwigą Kozłowską. Obie rodziny mieszkają w Puszczykowie. Helena z rodziną mieszkała w Krakowie.

Z drugiego małżeństwa Haliny urodziła się Jadwiga i Andrzej. Jadwiga zginęła tragicznie w 1940 roku jako łączniczka w czasie pełnienia służbowych zadań.

Andrzej Rozmiarek jest mieszkańcem Puszczykowa.



*Halina z Mayów - rok 1909
(Warmińska-Rozmiarkowa)*



*Halina Rozmiarek z córką.
Bydgoszcz 1906 rok.*



Przemko. Halina Warmińska. Sławuta. Dnia 13 kwietnia 1911 roku w Zakopanem



Wycieczka „Czwartaków” do Puszczykowa. Rok 1909.
Pierwsza po prawej stoi Halina Warmińska-Rozmiarkowa.



*Druhá Halina Rozmiarkowa - przewodnicząca
Wydziału Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej. Źródło:
„Sokół” nr 2 z 15 stycznia 1929 roku, s. 6. WBC.*

Roman May (1846-1887)

Roman May (ojciec Haliny) należał do licznych organizacji. Ważnym ogniwem jego pracy było Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W ramach PTPN prowadził bezpłatne wykłady z geologii, chemii i biologii oraz kursy gorzelniane przy Wyższej Szkole Rolniczej w Żabikowie.

Po zlikwidowaniu podczas drugiej wojny światowej cmentarzu świętomarcińskiego w Poznaniu jego szczątki przeniesiono do Lubonia, gdzie spoczywa do dziś.

Figura Romana Maya znajduje się na cokole pomnika „Siewca” dłuta Marcina Rożka w Luboniu.

*(Oprac. na podstawie Wielkopolskiego Słownika Biograficznego,
Warszawa-Poznań 1983).*

Doktor Emil Warmiński (1881-1909)

Studia medyczne rozpoczął w Marburgu, ale już po pierwszym semestrze przenosi się do Berlina, gdzie wstąpił do prężnie rozwijającego się „Sokoła” i miał wykłady w różnych organizacjach polskich.

Studia kończy w Fryburgu w Badenii. Następnie odbywa półroczną służbę wojskową w Berlinie, gdzie nabawił się groźnej choroby płuc.

W 1905 r. wraca do Bydgoszczy i przejmuje po stryjecznym bracie Stanisławie praktykę lekarską. Tutaj m.in. aktywizuje działalność „Sokoła” oraz Towarzystwo Śpiewu „Halka”.

Umiera 9 czerwca 1909 r. w Poznaniu w 29. roku życia.

*(Opracował Antoni Zoll na podstawie
pamiętników Haliny z Mayów-Warmińskiej)*

Przemysław Warmiński (1908-1939)



Był prezesem Młodzieży Wszechpolskiej, działaczem Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, kierownikiem grupy akademickiej Obozu Wielkiej Polski oraz przewodniczącym endeckiej Młodzieży Wszechpolskiej. Działalność społeczno-polityczna spowodowała jego aresztowanie i wyrok skazujący z zawieszeniem. Prawdopodobnie w obawie przed ponownym aresztowaniem zmienił miejsce zamieszkania i przenosi się do Warszawy.

We wrześniu 1939 roku został powołany do wojska i przydzielony do 21 pułku piechoty w celu obrony Pragi. W czasie patrolu został ciężko ranny i zmarł w wieku 31 lat.

Za udział w obronie Warszawy odznaczony Krzyżem Walecznych.

(Opracował Antoni Zoll na podstawie pamiętników matki Przemysława Warmińskiego Haliny z Mayów-Warmińskiej)

Jadwiga Rozmiarkówna (1917-1940)



Od lat szkolnych uczestniczyła w pracy harcerskiej w Drużynie Harcerzek im. Wandy Malczewskiej. Brała udział w Zlocie Harcerzy w Spale w lipcu 1935 r.

Po maturze uczyła się w Ostendzie i Paryżu. Na obczyźnie interesowała się życiem polskich emigrantów.

Nawiązała kontakt z francuskim skautingiem i brała udział w jego pracach. Interesowała się Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”.

W 1937 roku wróciła do Polski. Tutaj wstąpiła do organizacji „Ojczyzna”, utworzonej pod patronatem ks. infułata Józefa Prądzyńskiego. Zaprzysiężona przez Kirię Sosnowskiego została łączniczką ks. Prądzyńskiego do spraw społecznych.

W ostatnich miesiącach 1939 r. zbierała informacje o zbrodniach niemieckich w Wielkopolsce, które przekazano Rządowi Emigracyjnemu w Paryżu.

Pod koniec grudnia 1939 roku udała się jako emisariuszka z Zakopanego do Budapesztu. Zginęła na szlaku kurierskim.

Jej epitafium znajduje się na grobie rodziców na cmentarzu w Mosinie.

Władysław Skrzypek (1910-1944)



Władysław Skrzypek urodził się 27 maja 1910 roku w Luboszu Starym koło Kościana w rodzinie rolnika Jana Skrzypka i Antoniny Skrzypek z Zamelczyków. Był najstarszym z pięciorga rodzeństwa. Z zawodu murarz. Egzamin czeladniczy zdał w roku 1930 w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu - Cech Murarzy. W roku 1933 wyjechał do Wejherowa, gdzie zdobył zawód szofera-mechanika. W roku 1935 ożenił się z Antoniną Witt, siostrą Stefana Witta, u którego z początkiem roku zatrudnił się jako murarz.

Razem z żoną zamieszkali w Wirach. Po urodzeniu się pierwszej córki Marii w roku 1937 przeprowadzili się do Puszczykówka. W tym też czasie zaangażował się w działalność koła sportowego „Sokół” w Puszczykowie. Z relacji rodzinnych wiadomo nam, że razem ze Stefanem i Agnieszką Witt byli bardzo związani z „Sokołem”. Sponsorowali wykup ziemi pod boisko „Sokoła” przy dzisiejszej ulicy Podgórnej. Stefan Witt

oraz Władysław Skrzypek z własnych środków wybudowali mieszkanie przylegające do sali „Sokoła”. W mieszkaniu tym przez jakiś okres przebywała rodzina Stefana Witta.

Wybuch drugiej wojny światowej zniweczył dalsze plany Władysława Skrzypka związane z działalnością sportową w „Sokole”. W roku 1940 w rodzinie Władysława Skrzypka przyszła na świat druga córka - Stefania.

W roku 1941 Skrzypek razem ze swoim szwagrem Franciszkiem Szpurką zaangażowali się w pracy konspiracyjnej w Polskiej Armii Ludowej. Członkami AK były również dwie siostry - Władysława Gawron oraz Prakseda Szpurek i szwagier - Bolesław Gawron. Punkty kontaktowe AK były w mieszkaniu Szpurków w Poznaniu przy ul. Filareckiej 3 oraz w mieszkaniu Gawronów w Poznaniu przy ul. Grabowej 5.

Władysław Skrzypek został ostrzeżony, że gestapo w Poznaniu interesuje się jego osobą. Wobec powyższego został zmuszony do opuszczenia rodziny w Puszczykówku i ukrywania się. Obiecano mu przerzut na Zachód i otoczenie rodziny opieką, którą miał sprawować człowiek o pseudonimie „Magik”. Władysław Skrzypek przyjął pseudonim „Leon Dumalski”. We wrześniu 1943 roku Stefan Witt zorganizował schronienie dla Władysława Skrzypka na jednej z wiosek koło Konina. Miał się tam udać w pierwszej połowie września. Jednak zwlekał z wyjazdem, ponieważ żona Antonina spodziewała się trzeciego dziecka i rozwiązanie miało nastąpić do połowy września. Antonina Skrzypek

urodziła trzecią córkę, Jadwigę, w dniu 14 września 1943 roku. Władysław o urodzeniu dziecka dowiedział się dopiero w obozie, ponieważ dwa dni przed urodzeniem dziecka, na skutek zdrady w organizacji, Władysław oraz jego dwie siostry i szwagrowie zostali aresztowani. Przewieziono ich do siedziby gestapo w Poznaniu, w byłym „Domu Żołnierza”. Po przesłuchaniu osadzono ich w Forcie VII, a następnie w obozie w Żabikowie.

Władysław Skrzypek został w nocy przewieziony na ulicę Grabową, gdzie musiał odkopać ukryte wcześniej przez siebie dwie skrzynie amunicji. O skrzyniach poinformował gestapo zdradzający organizację brat jednego z członków, który podsłuchiwał rozmowę.

Władysław Skrzypek został rozstrzelany 20 sierpnia 1944 roku.

Stefania Skrzypek-Andrzejewska, Jadwiga Skrzypek

Nr. 55/31

Nazwisko Skrzypek

Imię Władysław

Data urodzenia 27.12.1910

Miejsce urodzenia Wulów Stary

Imię ojca Jan matki Antonina

Zawód murarz

Miejsce zamieszkania Wulów Stary

Wzrost 170 cm

Twarz ciemna

Włosy ciemne

Oczy ciemne

Pełniące funkcję

Wydany dnia 18.12.1941

Pieczęć gminy

Podpis Władysław Skrzypek

Mag. jur. Schlingier

referendarz

Dowód osobisty Władysława Skrzypka. Seria A. No 134647

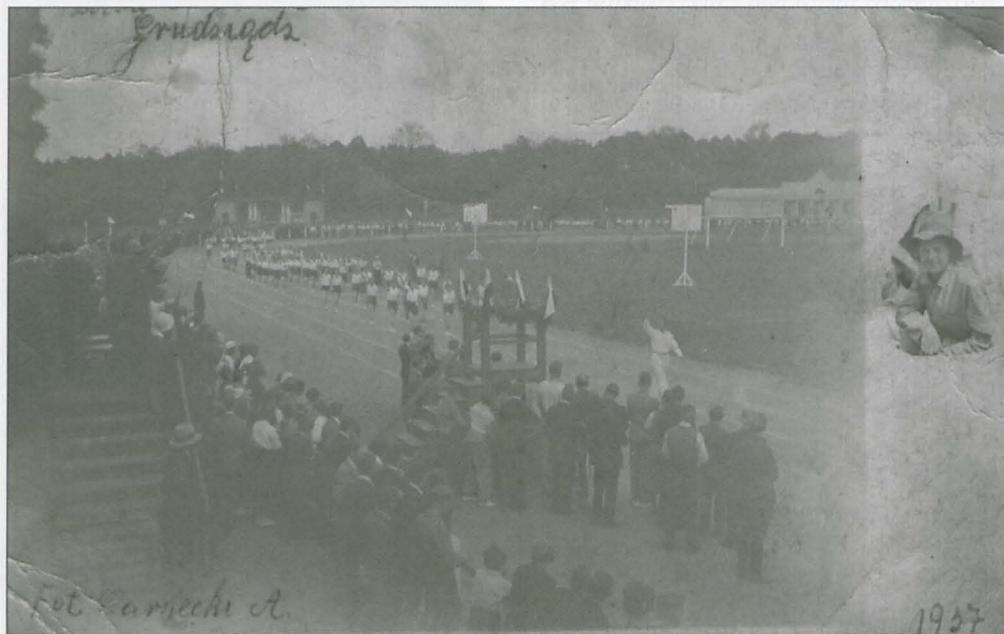
Przyczyna zgonu: rostrzelanie.



Z-ca Kierownika
Urzędu Stanu Cywilnego
Stefania Skrzypek-Andrzejewska
(Gertruda Przywilewska)

Stachowiakówna Julianna (1917-1994)

Stachowiakówna Julia(nna) urodziła się 13 lipca 1917 roku. W 1945 roku wyszła za mąż za obecnego sędziego Stanisława Madaja. Ślubu kościelnego udzielił im w kościele parafialnym w Puszczykowie ks. Kazimierz Pielatowski, który objął stanowisko proboszcza w dniu 1 kwietnia 1945 roku.



Boisko Miejskie w Grudziądzu w 1937 r., po prawej Stachowiakówna Julianna



Stachowiakówna Julianna, druga w lewym rzędzie

Rodzina Szelałów

Szelał Stanisław (1868-1945) i Agnieszka (1880-1963) to rodzice Anny (Każmierczak), Marty (Karolczak), Heleny (Gatniejewskiej), Pelagii (Jurgowej), Rozalii (Dobieżyńskiej), Feliksa i Zygmunta (1917-1952).

Helena Szelażanka (1913-1996)

Urodziła się 1 maja 1913 roku w Puszczykowie.

Do pierwszej Komunii św. przystąpiła Helena Szelażanka w parafii w Wirach w roku 1924. Proboszczem tej parafii w latach 1893-1926 był ks. Karol Seichter.



W 1937 roku brała udział w ósmym Zlocie Sokolstwa Polskiego w Katowicach.



W czasie okupacji hitlerowskiej pracowała w tkalni Zuzanny Stoehr w Puszczykowie przy ul. Pocztowej (dziś - Wiosenna).

Helena Szelażanka wyszła za mąż za Leonarda Gatniejewskiego.

Leonard Gatniejewski urodził się 2 października 1913 roku w Kraplewie koło Stęszewa jako jeden z trzynaścioro rodzeństwa. Pomagał ojcu w prowadzić gospodarstwa rolnego, a po ślubie z Heleną Szelażanką zamieszkał w Puszczykowie.

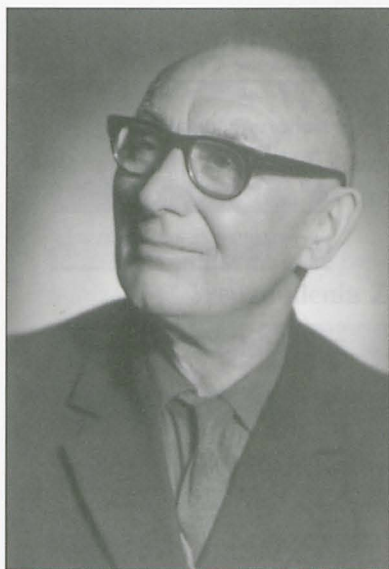
W czasie okupacji przymusowo pracował w Krzesinach w fabryce samolotów. Po wojnie zatrudniony został w Urzędzie Wojewódzkim jako pracownik fizyczny. Następnie przeniósł się do Fabryki Maszyn Żywnych na Starołękę, gdzie pracował w charakterze malarza aż do emerytury.



*Lata międzywojenne.
Przy sosnie - Helena Szelażanka*



Ślub Heleny Szelaż z leonardem Gatniejewskim w roku 1947



Feliks Szelał



*Feliks Szelał i Władysława z domu Dals
w dniu 3 października 1983 roku
w Puszczykowie.
Rocznica ślubu*



Zygmunt Szelał



Marta Szelał

Anmeldebestätigung *026353*

Arbeitgeber:
HAUS STOEHR
 Handweberei u. Kunstgewerbe
 UNTERBERG BEI POSEN
 TEL. 23

Arbeitnehmer:
Szeląg Helena

Eingestellt am *Mai 40*

Beschäftigt als:
Kunstgewerbetriebsleiterin

Eingangstag:
 1.5.1940

Die Meldung ist innerhalb von 7 Tagen bzw. 10 Tagen für auswärtige Arbeitgeber nach Arbeitsantritt der Sozialversicherungsanstalt einzureichen.

Druckzeichen Z 1

Gut lesbar ausfüllen!

SOZIALVERSICHERUNGSANSTALT (Krankenkasse) in Posen.

Versicherungsausweis

A*) *6.720.726*

G*)

für

Szeląg
 (Name)

Helene
 (Vorname)

(bei verheirateten Frauen — der Mädchennamen)

geb. am: *1.5.13.* in *Posen*

*) Es gilt jeweils nur die dem Beschäftigungsverhältnis entsprechende Versicherungsgruppen-Nummer.

Angaben zu machen
 Art. 270 des SV.

Zeiteinheit	RA	Ref	Be- Arbe- it	Li- Kend (h)	ou. ang der Entlassung)
<i>65.40</i>	<i>1573</i>	<i>70</i>	<i>Prin</i>		

geders und die Anschrift

HAUS STOEHR
 Handweberei u. Kunstgewerbe
 UNTERBERG BEI POSEN
 TEL. 23

0.26.353 *1.5.1940*

Powyżej: „książeczka” ubezpieczeniowa
 Heleny Szeląganki

Helena Szeląg
 przed rodzinnym
 domem



Witt Stefan (1901-1967)

Stefan Witt, syn Władysława i Antoniny z domu Płótniak. Żonaty z Agnieszką Szelażanką (1904-1945). Mistrz murarski.

Wspomnienia Zbigniewa Kazimierza Stefana Witta

„Imiona Zbigniew-Kazimierz wpisali mi w urzędzie, ponieważ Niemcy nie chcieli mnie zarejestrować jako Stefana. Mama moja bowiem chciała, abym nosił imię ojca jako najmłodszy, czwarty, syn.

Następnie ojciec udał się do parafialnego kościoła, gdzie zostałem ochrzczony. Ale na chrzcie nadano mi imię Stefan, tak jak chciała mama.



Stefan Witt z żoną Agnieszką.

Moja mama rodzona zmarła w 1945 roku, a ojciec powtórnie ożenił się. Kiedy przyszedł termin zgłoszenia mnie do nauki, wtedy mama zaprowadziła mnie do szkoły, aby zapisać mnie do pierwszej klasy. Siedzieliśmy wszyscy w ławkach a nauczycielka wyczytywała nazwiska uczniów, którzy w tym roku mieli być przyjęci do pierwszej klasy. Wyczytała także moje imię, ale nadane w urzędzie stanu cywilnego, czyli - Zbigniew. Moja druga mama nie zareagowała na to imię. Kiedy mama nie zgłosiła się na imię

Zbigniew to wychowawczyni pierwszej klas pani Wojciechowska skreśliła mnie z listy jako Zbigniewa a wpisała imię chrzestne - Stefan. Dopiero po ukończeniu szkoły podstawowej powróciłem do imion „urzędowych” - Zbigniew-Kazimierz. Pierwszą i drugą klasę ukończyłem w Szkole Podstawowej nr 1 w Puszczykowie.



Pochód (Poznań). Stefan Witt ze sztandarem

Ojciec uciekł w 1939 roku i cały czas się ukrywał”.

Zdjęcia sokolni w Puszczykowie, które otrzymałem, pan Witt Zbigniew przekazuje do Archiwum Koła Historycznego w Puszczykowie. Może jakoś będą wykorzystane, bo w prywatnym domu mogą zaginąć, ulec zniszczeniu i zapomnieniu.

Przemysław Witt należał do młodzieży *Sokoła* w Puszczykowie; nosił mundur, ojciec zabierał go na różne uroczystości.

* * * * *

(...) Dnia 23 sierpnia 1946 r. uzyskano pozwolenie na budowę kaplicy cmentarnej wg projektu Józefa Bąka, architekta z Kościana. Wykonawcą był Stefan Witt. 8 września ks. K. Pielatowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego. Kaplica, jeszcze nie w pełni wykończona, została poświęcona 8 marca 1947 r. Dnia 29 maja tegoż roku,

Niewiele pamiętam o działalności ojca przed wojną. Wiem tylko, że mieszkaliśmy w sokolni w domku, który do dziś istnieje przy ul. Zielonej w Puszczykowie. Ojciec budował tę sokolnię.

Wspomniałem na początku, że w rodzinie było nas czterech braci. Najstarszy z nas, urodzony w 1928 roku, nie żyje. Młodszy od niego Leonard, urodzony w 1931 roku, mieszka w Mosinie. Trzeci brat Przemysław jest starszy ode mnie o 6 lat, czyli urodził się w 1937 r., a ja Zbigniew przyszedłem na świat w czasie wojny w 1943 roku.

Na jednym ze zdjęć uwieczniony jest chyba pan Skrzypek, ojciec Stefy Skrzypek z ul. Brzozowej. On był zwyczajnym członkiem *Sokoła*, ale został aresztowany i zginął w Żabikowie.

Dokumenty z *Sokoła*, listy członków, protokoły były palone i niszczone, aby nie wpadły w łapy niemieckie.

ksiądz arcybiskup Walenty Dymek erygował na cmentarzu grzebalnym w Puszczykowie kaplicę pod wezwaniem św. Józefa.

Prace budowlane, ze względu na trudności finansowe przeciągnęły się do połowy listopada, a formalne zakończenie budowy nastąpiło 12 grudnia 1947 r. Całkowity koszt budowy wyniósł 832 682 zł. Fundusze udało się zgromadzić dzięki zbiórkom na terenie parafii i wentom, organizowanym przez Komitet Budowy Kaplicy, w skład którego wchodził:

Ks. K. Pielatowski - duszpasterz parafii, Józef Bąk - projektant kaplicy, Stanisław Barełkowski - kupiec z Poznania, Damazy Gracz - adwokat z Poznania, Antoni Mielcarek - kupiec z Puszczykowa, pełnił funkcję skarbnika Komitetu, Kazimierz Piechocki - kupiec z Puszczykowa, Wincenty Ratajczak - kupiec z Puszczykówka, Tadeusz Głębalski - mistrz malarski z Puszczykówka i **Stefan Witt - mistrz murarski z Puszczykówka**. W kaplicy znajduje się fresk przedstawiający św. Józefa jako patrona dobrej śmierci, namalowany przez Stanisława Jarockiego. Rosła liczba mieszkańców Puszczykowa, rosło też zapotrzebowanie na miejsca na cmentarzu.

(Fragmenty tekstu strony internetowej parafii w Puszczykowie).



Wielkanoc w kościele przy grobie Chrystusa. Pierwszy z prawej Stefan Witt

Wojciechowski Czesław (1903-1992)

Dnia 1 sierpnia 1927 roku przeniostałem się na własną prośbę do Puszczykowa, gdzie pracowałem do wybuchu wojny w 1939 roku i po wojnie w szkole podstawowej. W 1930 roku rozpocząłem studia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu, dojeżdżając po lekcjach szkolnych na wykłady. Ukończyłem naukę w 1938 roku uzyskując dyplom nauczyciela szkół średnich.



(...)

W roku 1927 wstąpiłem do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zebraniu walnym zostałem wybrany skarbnikiem na powiat poznański. Włączyliśmy się aktywnie do pracy. Nie chodziło nam tylko o polepszenie warunków ekonomicznych, ale była to walka ideologiczna poparta strajkiem w 1936 roku w obronie „Płomyka”.

W Puszczykowie prowadziłem chór szkolny i chór mieszany „Harfa”. Braliśmy udział w zjazdach i konkursach śpiewaczych.

W latach 1926 do 1932 odbywałem podczas wakacji letnich 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe, po których otrzymałem stopień ppor.-rez.



„Sokół” i „Harfa” na wycieczce

Wojciechowski Czesław współpracował z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół w Puszczykowie. Wycieczki, zabawy, imprezy były uświetniane przez chór „Harfa” założony i prowadzony przez Czesława Wojciechowskiego.

(źródło: Kronika
Czesława Wojciechowskiego)

Władysław Wojtyniak (1898-1950)

Organizator i długoletni członek Sokoła w Puszczykowie. Należał do zarządu Towarzystwa Gimnastycznego Sokół.

Wojtyniak Czesław (ur. 1932) syn Władysława Wojtyniaka i Heleny z domu Stachowiak (1910-1956) przechowuje prezentowane tutaj pamiątki po ojcu.



Foto z dowodu - Wojtyniak Władysław



*Wojtyniak Władysław w ogrodzie.
na odwrocie napis ołówkiem:
Pamiątka dla panny Heleny od pana Władysława*

Cenną pamiątką rodzinną Czesława Wojtyniaka jest medal Piusa XI, wydany w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski.



Medal papieża - napis: Ojciec Święty Pius XI 1920 r. nie opuścił Warszawy

Inne biogramy

Inne

PRZEDPŁATA

na pocztę:
40 fen., z odnośnikiem
do domu 46 fen. kwar-
talnie.

**OGŁOSZENIA**

20 fen. od jednolamo-
wego wiersza drobne-
go; przy częstym
ogłaszaniu udzielamy
rabatu.

SOKÓŁ

ORGAN ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH
W PAŃSTWIE NIEMIECKIM.

Adres
Redakcji i Administracji:
Tadeusz Powidaki,
Poznań,
Ogrodowa 19.



„Sokół“ wychodzi
na 15-go
każdego miesiąca.
Rękopisów nie zwraca-
my.



Sokole!

Sokole! Skrzydła twe
na światy oba rzucić
jak giętkie struny dwie
jak z dwóch kablaków łuk
a czoło w słońce zwrócić
kiedy na szczycie Bóg!

Sokole! Siły zbierz
ze wszystkich wszystkich dusz
ze serc najcięższy żar
hartowną woli stal
i miłuj, chciej, i wierz
a zgnieć widziadła mar,
podłotę dziobem krusz,
pazurem drzyj na nic
natchnieniem pal się, pal
jak przeognista wiatr!

Sokole! — teraz pędź!
Na statek wichru siędź,
na huraganu szmat
i leć nad świat! — nad świat!...

* * *



Czołem! — Druhowie.

Przy druhu druha
nad nami ptak
a z nim nasz duch
i Polska z nim, jak cud!
Nasz znak
nasz trud,
nasz przeobrzymi znój stuleci
tam w górze świeci
cudownym kregiem komety...

Druhowie! — czołem
w szeregi, — do mety!

Pełni się czasów krag,
Przeznaczenie!

Sztandar do rąk!
i skrzydła prężmy w lot
Świt wstaje, świat wskrzeszenie
dzwon wali gdzieś jak grzmot
dzwon wali, serce wali
a w piersi coś się pali
to — jutro! — w każdym z nas.
Czołem! druhowie! — czas!...

Zbigniew Topór.

Anczyc Władysław Ludwik (1823-1883)

Pseudonimy: Kazimierz Góralczyk, W.A. Lassota. Powstaniec z 1846 roku. W Warszawie wydawał pismo „Wędrowiec” a w Krakowie założył własną drukarnię. Pisał dramaty, komedie i wiersze związane tematycznie z powstaniem styczniowym. (*Hej, strzelcy wraz ...*)

Bek Józef (Beck) (1867-1931)

Urodził się w Białej Podlaskiej. Prawnik, działacz polityczny, oświatowy i społeczny w powiecie limanowskim. Propagował sadownictwo, organizował kółka rolnicze, kursy oświatowe, odczyty, uroczystości patriotyczne. Jego życiowa zasada: do patriotyzmu należy dążyć „*przez obudzenie uprzednio patriotyzmu gminnego i powiatowego, uczyć miłości Ojczyzny na miłości gminy i powiatu*”.

W 1918 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie pełnił obowiązki m. in. wiceministrem spraw wewnętrznych. Ojciec przedwojennego ministra spraw zagranicznych RP - Józefa Becka. Zmarł w Warszawie w 1931.

Błotnicki Franciszek ksiądz (1890-1952)

Urodził się w Dynowie koło Brzozowa, zmarł w Rzeszowie. Poeta, duszpasterz, katecheta, publicysta, działacz społeczny. Pracował w redakcjach różnych czasopism.

Był sekretarzem Związku Dziennikarzy Polskich i członkiem Komitetu Teatralnego na Śląsku. W czasie okupacji w Dynowie organizował tajne nauczanie a w 1944 roku założył liceum ogólnokształcące, w którym uczył języka polskiego, angielskiego i religii (1944-1950).

Pisał wiersze, artykuły, komunikaty, recenzje; wydał wiele broszur, liczne utwory poetyckie.

Chrzanowski Bernard (1861-1944)

Urodził się w Wojnowicach koło Buku, zmarł w Konstancinie koło Warszawy. Działacz społeczny i polityczny, kurator szkolny, **prezes Związku Sokołów Wielkopolskich**, senator II RP.

Ukończył Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. W szkole kierował tajnym kółkiem Towarzystwa im. *Tomasza Zana*. Uzyskał stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej, które umożliwiło mu podjęcie studiów historycznych i prawnych

w Krakowie i Berlinie. W 1885 roku ukończył prawo i praktykował w Saksonii i Turynii. Od 1890 roku był adwokatem w Poznaniu. Działal m.in. w *Towarzystwie Pomocy Naukowej i Towarzystwie Czytelni Ludowych*. W latach 1894-1896 wydawał tygodnik *Przegląd Poznański*.

Najwięcej czasu poświęcał *Związkowi Sokołów Wielkopolskich*. Najpierw był jego wiceprezesem (1893-1895) a od 1895 roku przez 30 lat był prezesem Związku na całą Rzeszę. Wizytował ośrodki emigracyjne w Westfalii i Nadrenii, organizował dokształcanie członków (zwłaszcza w dziedzinie historii). Wielokrotnie występował w imieniu Związku w procesach z władzami pruskimi.

W latach 1901-1910 pełnił mandat deputowanego do parlamentu Rzeszy. Występował przeciwko polityce germanizacyjnej rządu. Działal w środowiskach endeckich, dla których pozyskał lidera mieszczańskiego ruchu ludowego - Romana Szymańskiego. Od 1899 należał do tajnej *Ligi Narodowej* w Poznaniu, w ramach jej sekcji kulturalnej kierował akcją wydawania książeczek, śpiewników i elementarzy. Przy poznańskim Bazarze zorganizował w 1898 stałe *Wykłady Ludowe im. Mickiewicza*, kontynuowane później przez *Towarzystwo Czytelni Ludowych*. W latach 1909-1919 kierował *Towarzystwem Demokratyczno-Narodowym* w Poznaniu. Pracował również w *Radzie Narodowej*, koordynującej działalność polską w zaborze pruskim; kładł nacisk na aktywizację działań Rady na tzw. kresach zaboru - Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz Śląsku, jako na najbardziej zagrożonych germanizacją.

W 1919 roku został mianowany podsekreterzem stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. W latach 1922-1928 pełnił funkcję kuratora okręgu szkolnego poznańskiego. Planował reformę szkolnictwa, co nie spotkało się z akceptacją władz zwierzchnich. Dbał przede wszystkim o szkolnictwo wiejskie. W 1935 został mianowany senatorem RP.

Przez wiele lat interesował się skautyngiem. Wydał zbiór gawęd dla harcerzy *Z Ojczyzny*.

Dobrzyński Konstanty (1908-1939)

Poeta-samouk ze środowiska Obozu Narodowego. Autor zbiorów wierszy „*Czarna poezja*” (1936) i „*Żagwie na wiochach*” (1938). Był współpracownikiem „*Orędownika*”. Poległ pod Tomaszowem Lubelskim we wrześniu 1939 roku.

Ks. dziekan Dolaczyński Ludwik (1886-1950)

Proboszcz parafii w Hówcu koło Czempinia w latach 1920-1950.

Należał do tajnego stowarzyszenia gimnazjalnego „*Towarzystwo Tomasza Zana w Śremie*” i był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Po aresztowaniu proboszcza puszczykowskiej parafii ks. Henryka Koppego ks. Ludwik Dolaczyński przejął opiekę duszpasterską w Puszczykowie. Po niecałym roku kościół w Puszczykowie hitlerowcy zamknęli i zamienili na magazyn.

Fazanowicz Jan (1886-1973)

Wykładowca w uczelniach wychowania fizycznego. Autor kilku podręczników z zakresu gimnastyki, redaktor przewodnika gimnastycznego „Sokół”. Działacz „Sokoła” i TKKF (Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej).

Pierwszy raz na arenie międzynarodowej nasi gimnastycy zaprezentowali się w Ostii we Włoszech w 1924 r. podczas konkursu metod szkolenia w gimnastyce pod kierunkiem Jana Fazanowicza. Były też osiągnięcia naszych sokolich gimnastyków w „Pokazie Narodów”, w Mistrzostwach Świata w Budapeszcie (1934 r.) i na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie (1936).



Właścicielem zdjęcia jest Eugeniusz Strabel, były długoletni gimnastyk i działacz w dziedzinie gimnastyki sportowej. Zdjęcie otrzymał od autora prof. Jana Fazanowicza, który był działaczem i prezesem w Związku Gimnastycznym „Sokół”, na pamiątkę 100-lecia powstania Towarzystwa „Sokół” i obchodów 100-lecia Polskiego Związku Gimnastycznego. Zdjęcie było wręczane zasłużonym gimnastykom - zawodnikom i działaczom. Uroczystość odbyła się w Poznaniu w Akademii Wychowania Fizycznego.

„Pamiętamy prof. Jana Fazanowicza, jako oddanego całym sercem polskiej gimnastyce. Zawsze preferował hasło: „w zdrowym ciele zdrowy duch” i „przez gimnastykę ćwiczy się ciało i duch”. Był promotorem gimnastycznych pokazów masowych, m.in. organizował pokaz gimnastyczny na Światowy Festiwal Młodzieży, na otwarcie Stadionu X-lecia w Warszawie w roku 1955, w którym mój mąż Eugeniusz brał udział. Informację przekazuję w imieniu męża”.

Jolenta Strabel

Fredro Jan Aleksander (1829-1891)

Syn Aleksandra, pseudonim **Jan z Pleszowic**. Urodził się we Lwowie, zmarł w Siemianicach (wielkopolskie), komediopisarz; komedie i farsy rozgrywane się głównie w środowisku ziemiańskim.

Gołuchowski Agenor Romuald Onufry (starszy) (1812-1875)

Hrabia, polityk konserwatywny, austriacki mąż stanu. Trzykrotny namiestnik Galicji. Odziedziczywszy majątek po ojcu wszedł do Sejmu Stanowego, a potem został członkiem Wydziału Stanowego. Uzyskał ograniczone prawa do języka polskiego w sądach i urzędach. Starał się usuwać z Galicji urzędników niemieckich. Przyczynił się do ufundowania Akademii Umiejętności w Krakowie i politechniki lwowskiej.

(*Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1964, t. 4, s. 311.*)

Gorecki Antoni (1787-1861)

Urodzony we Lwowie, zmarł w Paryżu. Poeta i bajkopisarz. Studiował na wydziale literatury w Wilnie. Brał udział w kampanii 1812 roku jako żołnierz armii Księstwa Warszawskiego. Należał do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i do Wileńskiego Towarzystwa Szubrawców. Brał udział w powstaniu listopadowym na terenie Litwy. Od 1832 roku zamieszkał w Paryżu.

Twórczość Goreckiego można zaliczyć do nurtu poezji legionowej. Tworzył dumy, elegie, pieśni, epigramaty, patriotyczne wiersze okolicznościowe, bajki, aktualne wiersze satyryczne.

W Paryżu ogłosił zbiory wierszy np. *Poezje Litwina, Bajki i poezje nowe, Kłosek polski, Siewba, Wiersze różne* (1860).

(*Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, tom 4, Warszawa 1964, s. 325.*)

Jahn Friedrich Ludwig (1778-1852)

Niemiecki pedagog i pionier kultury fizycznej, teoretyk gimnastyki. Propagował gimnastykę dla celów wojskowych. W okresie Wiosny Ludów przeszedł na stronę reakcyjnego nacjonalizmu niemieckiego, przystosowując do jego wymogów koncepcję fizycznej edukacji młodzieży.

Juvenalis Decimus Iulius (ok. 60-127)

Urodził się w Aquino, satyryk rzymski. Otrzymał wykształcenie retoryczne i w Rzymie był deklamatozem. Twórczość jego przypada na rządy Trajana i Hadriana. W satyrach ubolewa nad ciężką sytuacją materialną literatów i nauczycieli.

Wiele jego aforyzmów funkcjonuje w świadomości współczesnych: *Mens sana in corpore sano* - (W zdrowym ciele zdrowy duch); *Panem et circenses* - (Chleba i igrzysk!)

Ks. Koppe Henryk (1892-1942)

Urodził się 16 grudnia 1892 r. w Poznaniu jako syn kupca poznańskiego Kazimierza Koppego oraz jego żony Marii z domu Michalskiej. Na chrzcie w dniu 31 grudnia 1892 r. otrzymał imiona Henricus, Zdzislaus (Henryk, Zdzisław).

W Poznaniu uczęszczał do Szkoły Realnej imienia Bergera. Po skończeniu klasy zwanej wówczas kwartą przenosi się do gimnazjum św. Marii Magdaleny, gdzie w dniu 1 sierpnia 1914 r. jako ekstern uzyskuje maturę a następnego dnia zostaje wcielony do armii pruskiej w stopniu podoficera i wysłany na front.

Po zamknięciu przez władze zaborcze seminarium duchownego w Poznaniu Henryk Koppe udaje się na studia teologiczne do Münster w Nadrenii, a następnie uniwersytecie w Bonn. W tym samym okresie przebywa w Münster i Fuldzie, również studiując teologię, Ignacy Posadzy, późniejszy współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego i jego długoletni przełożony generalny.

W dniu 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu wybucha powstanie. Henryk Koppe staje w szeregach powstańczych. Po jego zwycięskim zakończeniu w lipcu 1919 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu.

Dnia 11 marca 1922 roku arcybiskup Gniezna i Poznania, prymas Polski, kardynał Edmund Dalbor, udzielił mu święceń kapłańskich. W dniu 1 kwietnia 1922 r. ks. Henryk Koppe został powołany na wikariusza do Kościana, a od 1 września 1929 r. zostaje administratorem parafii w Puszczykowie.

We wrześniu 1939 r. ks. Henryk Koppe ma możliwość opuszczenia parafii, a jednak pozostaje. W dniu 16 sierpnia 1940 r. zostaje aresztowany i osadzony w Buchenwaldzie (koło Weimaru). Od 8 grudnia 1940 r. przebywa w Dachau koło Monachium, gdzie otrzymuje nr 21933.

W obozie ksiądz Henryk spotyka swoich wikarych - ks. Bernarda Woltmana, ks. Bolesława Wyszynskiego i ks. Mariana Walorka.

Dnia 1 września 1942 r. ks. Henryk Koppe, pierwszy proboszcz puszczykowski, zakończył życie.

Lam Jan (1838-1886)

Nauczyciel, powieściopisarz, satyryk, redaktor „*Dziennika Polskiego*”, autor „*hymnu sokolego*” *Marsz Sokołów*. Muzykę ułożył Wilhelm Czerwiński, kompozytor oper i operetek, mazurków i pieśni.

Pułkownik Lange Julian (1873-1954)



(...)

Julian, Bolesław Lange, pseudonim Leon Braulich, urodził się 9 stycznia 1873 roku w Chełmnie, w rzemieślniczej rodzinie Ignacego i Jadwigi Skrzynieckiej. W Chełmnie też pobierał nauki podstawowe oraz średnie (sześć klas gimnazjalnych), zdobywając zawód ślusarza. Później przez dwadzieścia lat mieszkał w Berlinie, gdzie równocześnie pracował i uczył się w wieczorowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn. Szkołę tę ukończył z tytułem inżyniera mechanika. W ciągu tych długich berlińskich lat działał w polonijnych organizacjach młodzieżowych oraz w towarzystwie gimnastycznym *Sokół*.

W 1910 roku Julian Lange przeniósł się do Poznania, gdzie pracował na stanowisku kierownika jednej z fabryk Hipolita Cegielskiego. Także w Poznaniu włączył się w działalność społeczną (w towarzystwie *Sokół*) i niepodległościową (tajne zajęcia wojskowe). W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej kierował wojskową bazą samochodową, a potajemnie zaopatrywał w broń polskie organizacje niepodległościowe.

Szczytowym okresem życia i działalności Juliana Langego był okres Powstania Wielkopolskiego. Już 7 października 1918 roku został członkiem tajnej Tymczasowej Komendy Straży Obywatelskiej, a niedługo potem jej naczelnym komendantem. Dnia 9 stycznia 1919 roku mianowano Langego majorem i naczelnym komendantem Straży Ludowej w Poznańskim i na Pomorzu Gdańskim. Po zwycięskim zakończeniu Powstania Wielkopolskiego mianowano go (w czerwcu 1919 roku) pułkownikiem i inspektorem Obrony Krajowej. W tym okresie nie tylko organizował wysyłkę ochotników do powstań śląskich i do prac plebiscytowych, ale osobiście wziął udział w trzecim Powstaniu Śląskim.

W okresie międzywojennym kierował fabryką sprzętu rolniczego w Zakładach H. Cegielski, udzielał się dalej w towarzystwie gimnastycznym *Sokół* i pisał swoje wspomnienia. Podczas drugiej wojny światowej wyjechał z Poznania i zamieszkał w Puszczykowie (...) wraz z żoną Teodorą z domu Prałat i dwiema córkami: Ludomirą i Aleksandrą. Jedyne dziecko, Julian Zbigniew, wyemigrował za granicę. Tutaj pozostał

także i po wojnie. Od 1945 roku działał w Stronnictwie Ludowym i był jednym z organizatorów Gminnej Spółdzielni w Puszczykowie.

Pułkownika Langego poznałem osobiście na wiosnę 1945 roku podczas jednej z wielu uroczystości urzędowych, na które wówczas nie obawiano się zapraszać kapłana. Przy mojej trzydziestce, pułkownik Lange wydawał mi się człowiekiem starym, chociaż miał zaledwie 62 lata. Był raczej niskiego wzrostu, a sumiasty wąs dodawał mu powagi. Z natury miał wiele poczucia humoru, lubił i umiał śpiewać, a jego popisowym utworem był „*Stary wiarus*”. Głos miał przyjemny i donośny, toteż chętnie był słuchany i oklaskiwany, co sprawiało mu wiele satysfakcji.

Pamiętam jak pewnego razu w licznym towarzystwie sprowokowałem go do odśpiewania „*Starego wiarusa*”, ale w zamian uraczyłem go anegdotą z moich lat kleryckich. Opowiedziałem pułkownikowi o śpiewaku Bojarskim i o kompozytorze Nowowiejskim. Opowiadałem, jak to w latach międzywojennych ci znani na terenie Poznania ludzie należeli do Sodalicji Mariańskiej i jak uczestniczyli w miesięcznej mszy św., którą w kaplicy Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu odprawiał dla nich ówczesny biskup Walenty Dymek. Sędzia Kajetan Bojarski uświetniał nabożeństwo swoim śpiewem, a kompozytor Feliks Nowowiejski (m.in. autor (melodii do) „*Roty*”, zasiadał przy organach. W tamtych latach organy seminaryjne nie posiadały motoru elektrycznego i dlatego funkcję tak zwanego kalikanta (dmuchającego powietrze do miecha organowego) spełniał z reguły jakiś kleryk. Kiedyś ta funkcja przypadła właśnie mnie. Otóż, gdy po zakończeniu mszy św. już miałem opuścić chór, zupełnie niespodziewanie podszedł do mnie sam Mistrz Nowowiejski, uściśnął mi rękę i z wielką powagą powiedział: *Dziękuję księdzu za... współpracę!* Pułkownikowi anegdota ta ogromnie przypadła do gustu i raz po raz wracał do niej w czasie naszych spotkań.

Z początkiem 1954 roku pułkownik zaczął coraz bardziej słabnąć. Okazało się, że ma złośliwy nowotwór wątroby i nie ma już ratunku. Poszedłem do jego pokoju, wypełnionego powstańczymi pamiątkami, przygotowałem go na śmierć i udzieliłem sakramentów świętych. Umarł w Puszczykowie, dnia 9 czerwca 1954 roku, a kilka dni później odprowadziłem go na miejsce wiecznego spoczynku na naszym cmentarzu. Spoczął w kwaterze C numer 185. Członkowie ZBoWiD-u wystawili mu odpowiedni nagrobek, a miasto Puszczykowo przemianowało dotychczasową ulicę Sporną na ulicę pułkownika Juliana Langego. Ulica ta biegnie za boiskiem sportowym Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykówku, od ulicy Żupańskiego aż do ulicy Wiązowej.

ks. Kazimierz Pielatowski

Majewski Adam (1867-1948)

Lekarz, działacz społeczno-polityczny. Urodził się w Usolju k. Irkucka. Ukończył Lubelskie Gimnazjum Męskie. Dyplom lekarza uzyskał na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1895-1909 pracował jako ordynator Szpitala Św. Wincentego a' Paulo w Lublinie.

Działał w Towarzystwie Oświaty Narodowej i Lidze Narodowej. Należał do organizatorów strajku szkolnego w Lublinie. W 1905 r. organizował gniazdo *Sokoła*. Był jego prezesem aż do rozwiązania w 1907 r. Za działalność polityczną aresztowany

i więziony na Zamku, po czym na 3 lata został wydalony z Cesarstwa. W 1913 r. uzyskał we Lwowie stopień doktora medycyny i wrócił do Lublina. Tutaj podjął pracę w prywatnej klinice, którą prowadził do 1943 r. Publikował książki z dziedziny medycyny. Od 1918 roku był członkiem Rady Miejskiej. W 1926 r. objął funkcję oboźnego oddziału Obozu Wielkiej Polski. Był prezesem zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego.

W okresie okupacji działał w konspiracji m. in. jako prezes Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego „Kwadrat”. Aresztowany w 1942 r. przebywał kilka miesięcy w więzieniu na Zamku w Lublinie.

Po wyzwoleniu prowadził nielegalną działalność w Stronnictwie Narodowym.

Mosen Juliusz (1803-1867)

Niemiecki poeta, pisarz, dramaturg, adwokat, polonofil, popierający walkę Polski o niepodległość. W roku 1832 napisał *Pułk czwarty*. Wiersz ten przetłumaczony przez Jana Nepomucena Kamińskiego znany jest jako *Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę*. Jest to opowieść o bohaterskich żołnierzach 4 Pułku Piechoty z czasów powstania listopadowego - czwartakach, którzy rekrutowali się na ogół z warszawskiej biedoty, rzemieślników i służby dworskiej. Z czasem stał się hymnem Pułku.

Paderewski Ignacy Jan (1860-1941)

Polski pianista, kompozytor, polityk, premier Polski, działacz niepodległościowy, profesor konserwatorium w Warszawie.

Urodził się w Kuryłówce na Podolu. Po śmierci matki Polikseny z domu Nowickiej, Fryderykiem i siostrą Antoniną opiekował się ojciec, uczestnik powstania styczniowego.

W latach 1872-1878 zdobył podstawowe wykształcenie w warszawskim Instytucie Muzycznym a następnie pianistyczne w Wiedniu.

W czasie występów w USA (1891-1892) spotkał Helenę Modrzejewską, która pomogła mu finansowo w dalszym kształceniu. Na stałe zamieszkał w USA. Po licznych występach zyskał popularność i nazywany był *największym ze wszystkich, mistrzem, królem pianistów, czarodziejem klawiatury*.

Na zlecenie Ignacego Paderewskiego w 1908 roku Antoni Wiwulski wyrzeźbił pomnik upamiętniający zwycięstwo oręża polskiego w bitwie pod Grunwaldem. Pomnik Grunwaldzki został odsłonięty w 1910 roku w Krakowie. Paderewski wygłosił wówczas przemówienie o wymowie niepodległościowej.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej prowadził działalność dyplomatyczną na rzecz Polski. Zbierał fundusze na pomoc ofiarom wojny i w 1915 roku założył wraz z Henrykiem Sienkiewiczem w Vevey Szwajcarski Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. W styczniu 1917 roku przekazał memoriał na temat Polski

prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Być może z tego powodu sprawa niepodległości naszego kraju znalazła się w słynnych 14 punktach Wilsona. W sierpniu 1917 roku został przedstawicielem na USA Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele.

Po powrocie do kraju Józefa Piłsudskiego również Paderewski powrócił do Polski. W dniu 25 grudnia 1918 roku przybył do Gdańska, skąd udał się do Poznania. Fakt ten był impulsem do wybuchu zwycięskiego powstania. W 1919 roku został premierem, pełniąc również funkcję ministra spraw zagranicznych.

Na konferencji w Paryżu podpisał traktat wersalski, który formalnie zakończył pierwszą wojnę światową. Uczestniczył w tworzeniu w USA wojskowych ochotniczych oddziałów polskich - Legionu Amerykańskiego. Skutkiem tych wysiłków było powstanie polsko-amerykańskiej Eskadry Lotniczej im. Tadeusza Kościuszki.

Powrócił do kraju w kulminacyjnym etapie wojny polsko-bolszewickiej w r. 1920. Został wysłannikiem rządu polskiego do Ligi Narodów.

W 1935 roku Paderewski wraz z Władysławem Sikorskim zainicjował Front Morges.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Paderewski został przewodniczącym Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, działającej przy rządzie emigracyjnym.

Zmarł 29 czerwca 1941 w Nowym Jorku. Premier Rządu RP na uchodźstwie i Naczelný Wódz generał Władysław Sikorski napisał w rozkazie:

„Naród polski okryty głęboką żałobą po pamięci I. J. Paderewskiego traci z Jego odejściem od nas na zawsze jednego z największych swych duchów przewodnich. Cześć Jego pamięci! Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem oddziałów i na pokładach okrętów Rzeczypospolitej Polskiej”.

Achille Ratti (1857-1939)

Pius XI (1922-1939)

W dniu 25 kwietnia 1918 r. Stolica Apostolska mianowała ks. prał. Ambrogio Damiano Achille Rattiego wizytatorem apostolskim Polski i Litwy. W czerwcu 1919 r. ks. Ratti został pierwszym nuncjuszem apostolskim „przy rządzie polskim”. Papież Benedykt XV nadał mu godność biskupią, a sakry udzielił mu 28 października 1919 r. w stołecznej katedrze św. Jana arcybiskup warszawski kard. Aleksander Kakowski (1862 -1938).

W czasie „bitwy warszawskiej” w 1920 roku nuncjusz Ambrogio Damiano Achille Ratti (1857-1939), późniejszy papież Pius XI (1922-1939), nie opuścił stolicy i towarzyszył kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu podczas wizyty żołnierzy polskich na froncie pod Radzyminem i Ossowem.

Nowy nuncjusz pełnił swe obowiązki do 4 czerwca 1921 r., a 6 lutego 1922 r. został wybrany papieżem i przyjął imię Piusa XI.

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polska wydała medal upamiętniający to wydarzenie i postawę człowieka, który odważył się dzielić los mieszkańców Warszawy w czasie zagrożenia.

Książ Prądzyński Józef (1877-1942)

Książ, senator RP, działacz społeczny i katolicki w Wielkopolsce. Duszpasterz Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego - Baltia. Po święceniach kapłańskich (1901) nawiązał kontakt z Ligą Narodową. W czasie pracy duszpasterskiej w Gnieźnie (1912-1917) był członkiem dziennika „Lech” i współredaktorem tygodnika „Wiadomości Parafialne”.

Podczas Powstania Wielkopolskiego został mianowany dziekanem generalnym wojsk powstańczych. Od 1925 r. prezesował Związkowi Kapłanów „Unitas” i redagował „Wiadomości dla Duchowieństwa”. Powołana przez episkopat w 1919 r. w Gnieźnie *Liga Katolicka* otrzymała statut jego autorstwa. Poza tym od 1927 r. pełnił funkcję prezesa Związku Młodzieży Polskiej. Był duszpasterzem akademickim Uniwersytetu Poznańskiego.

Po klęsce wrześniowej 1939 roku już w październiku utworzył w Poznaniu wraz z Kyrilem Sosnowskim i hrabią Adolfem Bnińskim konspiracyjną organizację o charakterze narodowym „Ojczyzna”. W 1941 roku aresztowany przez gestapo, osadzony w Forcie VII w Poznaniu a następnie w Dachau, gdzie zginął w 1942 roku. Pośmiertnie otrzymał krzyż *Virtuti Militari*.

Ratajczak Franciszek (1887-1918)

Franciszek Ratajczak urodził się 24 listopada 1887 r. w Światach koło Wielichowa w rodzinie Józefa i Eufrozyny z Piotrowskich.

W poszukiwaniu pracy wyjeżdża do Westfalii. Około 1905 r. osiedlił się w ośrodku górniczym Wanne i rozpoczął pracę w kopalni węgla. Wkrótce zapisał się do miejscowego klubu gimnastycznego „Sokół”, który pielęgnował tradycje polskie, podobnie jak przeszło sto klubów rozsianych na terenie Westfalii. Jako członek zarządu „Sokoła” w Wanne był zaangażowany w działalność zmierzającą do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wybuch pierwszej wojny światowej zmienia jego życie. Powołany przymusowo do armii niemieckiej, przez całą wojnę przebywa na froncie w Belgii i Francji. Po kapitulacji Niemiec wraca do Wanne. W listopadzie 1918 r. w Niemczech wybucha rewolucja. Pojawia się nadzieja na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Ratajczak uchodził w środowisku polonijnym za uzdolnionego konspiratora, dlatego Tajny Komitet Werbunkowy Drużyn Sokolstwa w Westfalii i Nadrenii (VII okręg „Sokoła”), zajmujący się organizowaniem i transportem grup spiskowo-niepodległościowych, skierował go do Poznania wraz z grupą innych ochotników.

Tutaj wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim. Na początku grudnia 1918 roku został przydzielony do oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa. W dniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego jego oddział otrzymał rozkaz wymarszu, najpierw w okolice zamku cesarskiego a później w kierunku „Bazaru”. W pobliżu budynku prezydium policji powstańcy zostali ostrzelani. Franciszek Ratajczak został ciężko ranny i jeszcze tego samego dnia zmarł.

Roztworowski Karol Hubert (1877-1938)

Polski dramaturg, poeta, muzyk. Najpierw rozpoczął naukę w gimnazjum w Krakowie. Od 1894 roku uczył się w Krajowej Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie koło Krakowa, a następnie studiował rolnictwo w Halle, które przerwał na rzecz nauki gry na fortepianie oraz kompozycji w konserwatorium w Lipsku. Następnie w Berlinie studiował filozofię a potem podróżował po Europie. Po powrocie do kraju przed drugą wojną światową osiedlił się w Krakowie. Współpracuje z Narodową Demokracją. W 1933 roku został powołany na członka Polskiej Akademii Literatury.

Początkowo parał się twórczością poetycką. W latach 1908-11 powstały pierwsze dramaty psychologiczno-symboliczne: *Pod górę*, *Żeglarze*, *Echo*. Rozgłos uzyskał tragedią psychologiczną *Judas z Karioth* (w roli tytułowej Ludwik Solski) oraz dramatem historyczno-psychologicznym *Kajus Cezar Kaligula* (1917).

Problematyką psychologiczną zajął się ponownie w realistycznej tragedii współczesnej opartej na faktach *Niespodzianka*. Opisywała ona morderstwo popełnione na własnym synu dokonane przez ubogie małżeństwo, które go nie rozpoznało w bogatym przybyszu z Ameryki.

Z żoną Różą z Popielów miał trzech synów: poetę Jana (1919-1975), historyka sztuki, ministra kultury i sztuki w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego - Marka (1921-1996) i historyka Emanuela (1923-1989).

Pochowany na krakowskim Cmentarzu Salwatorskim.

Stoehr Zuzanna



Rodzina Stoehrów mieszkała w willi przy ulicy Pocztowej 22 (po wojnie - 22 Lipca; obecnie Wiosenna), którą wybudował jej właściciel radca rządu w Poznaniu Stoehr w 1902 roku. Posesja przy domu sięgała wąskim przejściem aż do dzisiejszej ulicy Podleśnej.

Rodzina Stoehrów, zwłaszcza Zuzanna Stoehr, przyjazna była Polakom, co przejawiało się w zatrudnieniu polskich dziewcząt, chronionych przez to przed wywózką do Niemiec lub poznańskich zakładów pracy.

Zuzanna Stoehr w okresie międzywojennym i w czasie okupacji była szefową tkalni, która funkcjonowała aż do lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Wyroby tkackie (makiety, dywany, chodniki) sprzedawała we własnym sklepie przy ul. Fredry w Poznaniu.

Obszerna willa była doskonałym ośrodkiem dla spotkań towarzyskich, koncertów. Panna Zuzanna dla swoich pracowników urządzała święta, w czasie których można było śpiewać kolędy po polsku. Na różnego typu festyny, wenty wykorzystywano restaurację Mandla, kierowaną a po jego śmierci przez Mandlową, Polkę.

Ksiądz Streich Stanisław (1902-1938)

W 1925 r. przyjął święcenia kapłańskie w Poznaniu. Pracował m. in. jako kapelan sióstr elżbietanek, nauczyciel religii w Szkole Handlowej i w męskim Seminarium Nauczycielskim w Koźminie. Był wikariuszem parafii św. Floriana w Poznaniu, potem Bożego Ciała a następnie św. Marcina. W 1933 r. objął probostwo w Żabikowie a po utworzeniu nowej parafii rozpoczął budowę kościoła św. Jana Bosko w Luboniu. Zginął zastrzelony w kościele w dniu 27 lutego 1938 r.

Pogrzeb odbył się 4 marca 1938 roku.

Suchodolski Rajmund (1804-1831)

Poeta polski, działacz niepodległościowy, uczestnik powstania listopadowego, brat malarza Januarego.

Członek *Narodowego Towarzystwa Patriotycznego*. Ranny w bitwie pod Ostrołęką. Zginął w czasie obrony Warszawy na Pradze.

Najbardziej znanymi utworami poety są pieśni: *Witaj, majowa jutrzeńko*; *Patrz, Kościuszko, na nas z nieba* (Polonez Kościuszki) i *Dalej, bracia, do bułata*.

Tułodziecka Aniela (1853-1932)

Urodziła się w Dąbrowie Starej (powiat Wolsztyn) jako córka dzierżawcy, zmarła w Poznaniu. Zajmowała się działalnością społeczną i oświatową. Przez wiele lat pełniła obowiązki przewodniczącej Towarzystwa *Warta*. Od 1866 mieszkała w Poznaniu, gdzie kształciła się na pensji Antoniny Estkowskiej.

W czasie aktywnej germanizacji uczestniczyła w tajnym nauczaniu języka polskiego. W roku 1894 w Poznaniu zorganizowała *Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się i Opieki nad Dziećmi Warta* i przez kilkadziesiąt lat koordynowała jego działalność, zarówno jawną (obejmującą głównie opiekę nad ubogimi i upośledzonymi dziećmi z Poznania), jak i tajną, polegającą na kształceniu polskich kadr pedagogicznych, opracowywaniu programów nauczania, redakcji i wydawaniu polskich podręczników.

Tułodziecka zorganizowała także bibliotekę pedagogiczną oraz prowadziła kursy dla rodziców, a w 1899 uruchomiła przytułek dla dzieci. Wielokrotnie była represjonowana przez władze niemieckie. Reprezentowała wielkopolskie środowisko kobiece na zjazdach kobiet z wszystkich trzech zaborów.

W 1920 Towarzystwo *Warta* przekazało swoje zbiory książkowe i pomoce naukowe poznańskim szkołom powszechnym. Aniela Tułodziecka w uznaniu zasług została mianowana honorowym inspektorem szkolnym.

Jako delegatka *Warty* i innych towarzystw kobiecych brała udział w zjazdach kobiet polskich, w jubileuszach i pogrzebach wybitnych Polaków. W czasie pierwszej wojny światowej organizowała pomoc dla zniszczonych wojną ziem Królestwa i Małopolski. W Powstaniu Wielkopolskim brali udział liczni wychowankowie *Warty*.

Zakrzewski Ksawery Faustyn Ignacy (1876-1915)

Lekarz, działacz niepodległościowy, naczelnik „*Sokoła*” poznańskiego, inicjator i współtwórca harcerstwa wielkopolskiego.

Po egzaminie maturalnym w Królewskim Gimnazjum w Gnieźnie rozpoczął studia medyczne w Lipsku i Würzburgu, zakończone w 1903 tytułem doktora nauk medycznych. Praktyki specjalistyczne z dermatologii i urologii odbył w Berlinie i Paryżu. Od roku 1905 rozpoczął praktykę lekarską w Poznaniu.

W gimnazjum należał do konspiracyjnego *Towarzystwa Tomasza Zana* a w Berlinie do gniazda *Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*.

Propagował w Sokolstwie przede wszystkim wychowanie obywatelskie i oświatę. Zaprowadził naukę języka polskiego, historii i literatury ojczystej.

Współredagował dwutygodnik „*Sokół*” i utworzył oddział żeński „*Sokoła*” w Poznaniu. W 1913 r. zorganizował w Poznaniu w ogrodzie „*Columbia*” przy Drodze Dębińskiej. kurs gimnastyki szwedzkiej opartej na wykorzystaniu anatomii i fizjologii człowieka.

Współpracował m. in. z Bernardem Chrzanowskim, Julianem Lange, Ludwikiem Posadzym i innymi społecznikami.

Syn Zbigniew Zakrzewski (1912-1992) był znawcą i miłośnikiem dziejów Poznania.

Zamoyski Adam (1872-1940)

Urodził w Podzamczu, parafia Maciejowice, powiatu garwolińskiego. Rodzicami byli Stanisław i Róża z Potockich-Saryusz Zamoyscy. Ożenił się z Marią hr. Potocką, córką Konstantego i Joanny Potockich.

Sokolstwu poświęcił także swoje dzieci: Aleksandra, Leszka i Michała. Druh Leszek był inspektorem PW w Okręgu Lubelskim i naczelnikiem straży pożarnej w Kozłówce, dh Michał pełnił funkcje naczelnika Okręgu Lubelskiego i prezesa gniazda Kozłówka.

Prezes Adam Zamoyski zyskał miano *Ojca Sokolstwa*. Był prezesem „Zjednoczonych Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej”, członkiem „Wydziału Wykona-

wczego Międzynarodowej Konferencji Produkcji, Ładu i Pokoju”. Jako prezes Związku Sokolstwa zasiadał w charakterze członka w „Federacji Międzynarodowej Gimnastycznej”. Oprócz tego piastował Zamoyski godność prezesa „Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego”, Stowarzyszenia Śpiewaczego „Harfa”, funkcję wiceprezesa „Ligi Obrony Powietrznej Państwa”, „Związku Sokolstwa Słowiańskiego”.

Odznaczony był „Krzyżem Walecznych”, „Znakiem Legionu Pułaskiego”, „Znakiem Pierwszego Korpusu generała Dowbora-Muśnickiego”, „Znakiem i Mieczami Hallerowskimi”, „Krzyżem Powstańczym za Górny Śląsk”, „Odznaką Honorową Komisarza Rządu Dzielnicy Śląskiej” za zasługi położone w charakterze prezesa Komitetu WT Górnos Śląskiego.

W każdej sytuacji popierał sprawy polskie wśród obcych. Jako oficer łącznikowy z attache wojskowymi zagranicznych państw obdarowywał cudzoziemców jednakim prezentem - złotą papierośnicą z napisem: „Pamiętaj o Polsce”. Posiadał odznaczenia: perskie, francuskie, angielskie, rumuńskie, serbskie, finlandzkie, jugosłowiańskie i czechosłowackie. Dzięki osobistym walorom i rodzinnym koneksjom propagował ideę Sokola poza naszymi granicami, szczególnie w Ameryce.



Adam Zamoyski



Plakietka Związku dla A. Zamoyskiego
w dowód uznania wielkich zasług
przy urządzaniu złotu w Poznaniu
w roku 1929.

Rozdział ten zawiera wybrane artykuły i rozprawy dotyczące problemów sokolstwa autorów wymienionych w protokołach. Wpływały one na atmosferę państwowego zaangażowania i wrogość do polskiego w odzyskanie niepodległości. Teksty bez komentarzy.

OPINIE o *Sokolstwie* różnych autorów

[brak autora] „Ciepłota” Wydziałowa, Poznań, 20 lipca 1932 roku, s. 2. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

POBUDKA SOKOŁA

ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. SOKÓŁ

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Wały Zygm. Aug. 10 - Tel. 50-68 - P.K.O. 206.002

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. DLA SOKOLSTWA

Z okazji zlotu Sokolstwa w Katowicach prezes Związku dh. Arciszewski złożył u nuncjusza ks. arcyb. Cortesiego pismo z prośbą o błogosławieństwo Ojca św. dla uczestników zlotu.

Prezes Arciszewski podkreślił, że Sokół stał się zawsze wierne przy Kościele katolickim, dbając nie tylko o wyrobienie fi-



Druhniny z Czechosłowacji na ryjku w Katowicach.

Rozdział ten zawiera wybrane artykuły i rozprawki dotyczące problemów sokolstwa autorów wymienionych w protokółarzach. Wpływały one na atmosferę patriotycznego zaangażowania narodu polskiego w odzyskanie niepodległości. Teksty bez komentarzy.

„CZOŁEM!”

Jak wszystko na świecie - tak i pozdrowienie sobole: „Czołem” - posiada swoją historię i to historię swoich urodzin bardzo ciekawą, a na ogół może mało znaną. Związana ona jest z biegiem okoliczności z nazwiskami Sienkiewicza i Kossaka.

„Czołem!” - pisał w roku 1905 druh Fr. Makowski w jednym z swoich licznych artykułów sokolich - powstało mniej więcej w roku 1888. Sokoli polscy odznaczają się tym przede wszystkim, że zbliżają się najbardziej do typu towarzystwa demokratycznego, a różnice między członkami, wynikające ze społecznego ich stanowiska, zaciera i wyrównywa powoli serdeczne i piękne określenie druh - druha. Otóż taka drużyna, której każdy poszczególny członek ma się za równego wobec każdego innego druha - innej drużyny - przez to samo, że jest Sokołem - Sokolicą, musi z natury rzeczy łączyć węzeł bratniej serdeczności. Braterstwo - brać musi być w obcowaniu ze sobą uprzejmą, przyjacielską, życzliwą. By wszystko to zaznaczyć, musimy się posługiwać czymś, co życzliwość naszą i przyjacielskość oddawać musi na zewnątrz. A że Sokołom godzi się mówić zwięźle i krótko, a jako demokratom bez uniżoności, a jako Polakom bez cudzoziemszczyzny, więc rada w radę - postanowiono przyjąć i jako sokole uznać jedno ze zwykłych u nas pozdrowień, które by wyrażało na zewnątrz naszą wewnętrzną łączność.

Wybór jednak odpowiedniego dla Sokołów pozdrowienia, był wobec tak obfitego w naszym języku skarbu wyrażen, towarzyską uprzejmość oznaczającym, nie tak łatwym.

Namyślano się długo, a bezowocnie, gdy w tym pojawiło się w piśmiennictwie naszym dzieło, które podziałało na ogół tak, jak tylko coś prawdziwie genialnego podzielać może. Dziełem tym było Henryka Sienkiewicza „*Ogniem i mieczem*”, a w nim nowa skarbnica mowy polskiej, jędrnej, męskiej, rycerskiej, a w nim dziwne mocne, stalowe: „Czołem!”, którym pozdrawiali się nasi rycerscy praojcowie.

Kiedy w Sokole-Macierzy we Lwowie przemysliwano jeszcze nad wyborem odpowiedniego pozdrowienia, Sokolstwo polskie obowiązującego, przychodzi pewnego wieczora na ćwiczenia druh Kossak, a pozostając pod świeżym potężnym wrażeniem „*Ogniem i mieczem*”, huknął do zgromadzonych gimnastyków: „Czołem!” - Czołem! odpowiedziano mu jednomyślnie - i... skończyły się od razu kłopoty co do wyboru sokołego pozdrowienia. Oto historia powitania sokołego „Czołem!”

[brak autora] „Czołem!” [w] „Sokół” Organ Oficjalny Sokolstwa Okręgu Poznańskiego, Rok I, nr 1 z dnia 20 lipca 1932 roku, s. 2. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Dwa głosy o Sokole do *Sokoła*

W kronikach polskich pełno jest wzmianek o nadzwyczajnej sile fizycznej naszych przodków. Doświadczyli na sobie tej siły rycerstwo zachodnie pod Grunwaldem. Odnaczali się nią nawet i niektórzy z naszych panujących, jak np. Zygmunt Stary lub Janusz II, książę mazowiecki. Z ludzi prywatnych słynął w XIV wieku z nadludzkiej mocy Stanisław Ciołek. Długosz, Bielski i Paprocki wspominają o Brudzińskim, Brzozowskim, Radziwińskim, Niezabitowskim, którzy składali dowody takiej siły, że gdyby nie naoczne świadectwa, trudno by w nią uwierzyć. W późniejszych czasach zdumiewali w podobny sposób ludzi w kraju i zagranicą: Łacki, Miaskowski, Padniewski, Odyniec, Druszkowski, Komorowski, Jordan, Olendzki, Cieński, Tarło, chłop Kopczak i wielu innych. Jeszcze za czasów Napoleona za jednego z najsilniejszych ludzi w jego armii uchodził Sułkowski, podoficer w pułku szwoleżerów gwardii i uczestnik przesławnej szarży na wąż Somosierra.

Ćwiczenia rycerskie, a później wojskowe podtrzymywały u nas siłę i czerstwość. Potem przychodzą pokolenia, które mniej zwracają uwagi na rozwój zdrowego ciała, a najgorszy pod tym względem jest okres od rewolucji w 30 roku do przedostatnich dziesiątków XIX wieku, w których gimnastyka i wszelkie ćwiczenia całkowicie zostały zaniedbane. Jenerał Chłapowski powiada w swych pamiętnikach, że jeszcze za Księstwa Warszawskiego Niemcy brani do armii naszej, nie dorównywali ani siłą fizyczną ani wytrzymałości polskim rekrutom. Później stosunek ten zmienił się na naszą niekorzyść. Staliśmy się słabsi od Niemców i obok innych niebezpieczeństw natury politycznej lub ekonomicznej zagroziło nam w dodatku charłactwo.

By temu zapobiec szybko a skutecznie, potworzyły się wszędzie, gdzie było możliwe, związki Sokołów z celem przywrócenia narodowi dawnej czerstwości. Życzyć i starać się wszelkimi siłami należy, by w Galicji i w zaborze pruskim zataczały one coraz szersze koła i obejmowały jak największą liczbę naszej młodzieży wiejskiej i miejskiej. Jednakże społeczeństwo nasze może jeszcze niedostatecznie zdaje sobie sprawę z tego, że wśród naszych narodowych organizacji Sokoły są jedną z najwłaśniejszych i najbardziej niezbędnych. Położenie nasze jest takie, że pracować musimy gorliwiej niż inni. Dźwigamy na barkach brzemień wyjątkowo ciężkie, trzeba nam zatem jak najwięcej sił, zarówno moralnych, jak fizycznych, by podołać tym ciężarom i nie upaść. Jak tego dokażemy? Zaiste, nie inaczej, tylko odradzając się pod każdym względem.

A do tego dążą Sokoły, gdyż odradzają nas i fizycznie i duchowo. Polski nie zgubiła demokracja szlachecka, nie zgubili jezuici, nie zgubili magnaci, ale zgubiła ją *niekarność*. Był w naszej naturze jakiś lotny piasek, który z największą trudnością zwierał się w cegły i w mur. Niekarność stała się tym narodowym przekleństwem, które ciążyło nad nami od wieków, ciążyło jeszcze za czasów Kościuszki i jeszcze w 30 roku, a po prawdzie, ciąży nawet i dziś. Zatem wszystko, co ją zwalcza, co nas bierze w karby i utrzymuje w tych karchach, co zmienia natury nasze w. cegły i z tych cegieł wznosi mur, co uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakieś prawa, pod jakąś ustawę, pod jakąś organizację, jest dla nas po prostu Szkołą Odrodzenia.

Taką zaś szkołą, a wcale nie jedną z mniejszych, są związki Sokołów. One to zmieniają nas w zdrową, czerstwą, sprawną i karną społeczność, która czuje, że ma takie samo prawo do życia i do miejsca na świecie jak inne społeczności, a zaś to prawo potrafi sobie zwartą i rozumną pracę wywalczyć.

Niegdyś, przeszło dwa wieki temu, stary nasz pamiętnikarz, pan Pasek napisał w książce swego żywota następne, pełne dzielności i otuchy słowa:

„Jest serce i fantazja co i przedtem, activitas i rezolucja jako i była; siła jest; ochota do usługi ojczyźnie taka, albo i jeszcze lepsza; krótko mówiąc, uczynimy co należy, zajdziemy gdzie potrzeba, będziemy tam, gdzie i drudzy, nie wzdrygniemy pokazać się na każdym polu”.

Wspaniałe słowa, które zawsze powinniśmy mieć na myśli, ale jeżeli nie zapomną o nich przyszłe polskie pokolenia, a zwłaszcza, jeśli będą miały prawo powtórzyć je o sobie, to w wielkiej mierze zawdzięczać to będą Sokołom.

Henryk Sienkiewicz

[w] *Sokół. Organ Związku Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim*. Poznań, 1 sierpnia 1914 roku, nr 15, s. 126. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Uwagi o zadaniach Sokolstwa polskiego

Sokolstwo polskie ma dla sprawy naszej olbrzymie znaczenie, nawet mimo pozorów i ujemnych przejawów, które by źle o nim świadczyć mogły. Jest ono szkołą wychowawczą dla tysięcy młodzieży, która pokoleniami w dziesiątki tysięcy narasta, szkołą jedyną dla tych wszystkich, którzy ani w rodzinie, ani w najbliższym otoczeniu nie znajdują często nawet najelementarniejszych warunków dla normalnego rozwoju. Wszyscy nasi druhowie, których los wyrzucił z kraju rodzinnego, a którzy liczebnie przeważają w naszej organizacji, muszą przyznać, że wszystko prawie zawdzięczają *Sokolowi*. *Sokół* zrobił z nich dobrych obywateli Polaków. *Sokół* przywiązał ich do Polski, którą nieraz z imienia tylko znają, przykuł do naszej doli i niedoli, nauczył się wznagać z losem i wytrwale pracować dla lepszej przyszłości. *Sokół* uratował ich dusze polskie z straszliwej powodzi niemczyzny, która ich pochłonać miała i zachował nam dusze czyste, owiane polskim uczuciem, przesiąknięte polską miłością, tak że my w kraju nieraz z podziwem patrzymy na sposób myślenia naszych braci z wychodźstwa, szary, prosty, niewyrozumowany, prawdziwie polski. *Sokół* nauczył nas żyć przyzwoicie, odzwyczaił w znaczniejszej mierze od używania alkoholu i tytoniu, a w zamian za wyrzeczenie się tych przyjemności wskazał nam cele wyższe, dla ogółu pożyteczne.

Sokół zatem był dla wielu z nas wszystkim, był rodziną, wśród której najchętniej przebywaliśmy, szkołą, która wielu z nas o wiele więcej dała, niż najbardziej uczone książki, bo dała nam zadatki wartościowe na całe życie, wyrobiła nasz charakter, nasze poczucie człowiecze i obywatelskie.

Wysoka wartość Sokolstwa polskiego nakłada na kierowników poważne obowiązki, tym poważniejsze, im więcej je cenimy. Przeświadczenie, że jest dobrze, że są rezultaty, nie powinno nas bałamucić, aby z nami nie stało się tak, jak z liczną, kochającą się rodziną, która wśród błogiej szczęśliwości zatracza krytyczny pogląd na trwałość własnego szczęścia, aż po niewczasie bezradna staje wobec nieprzewidzianego, z małych początków wyrosłego nieszczęścia. Dlatego musimy poważnie roztrząsać bieg naszych spraw sokolich, nie lekceważyć żadnego przejawu, choćby był pozornie nikły i nie-znaczący, aby przyszłość nas nie zaskoczyła jak tych dobrodusznych, lecz nieprzewidujących rodziców, bezradnych wobec ruiny. Rok w rok musimy pracę naszą

podciągać pod miarę celu, do którego dążymy i baczyć, czy rozwój nasz nie odbiega od linii przez cel nasz wytkniętej.

Jakiż jest cel pracy sokolej? Odpowiedź na to zagadnienie nie jest łatwe, tym więcej, że nie zawsze można się było zorientować, do czego *Sokół* właściwie zmierza, a pojęcie o zadaniach *Sokoła* ulegało i wciąż jeszcze ulega ciągiemu wahaniu. Założycielom pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich we Lwowie po upadku powstania roku 63., przyświecała niewątpliwie myśl *uratowania z powszechnej klęski resztek energii narodowej*.

Poprzez rozpacz nad straconymi nadziejami wybiła się świadomość, że można było nas stratawać, lecz nie można nas zniszczyć, bo mimo wszystko jesteśmy narodem silnym i żywotnym, któremu klęska, choćby najstraszliwsza, nie zamknie drogi do lepszej przyszłości.

Sokół miał zachować od zaguby pierwiastki duchowe, niezbędne dla życia narodu, gimnastyka krzepiąca siły fizyczne miała być środkiem do zachowania Polsce typu żołnierza - obywatela. Zalety karności, posłuchu, gotowości do trudów i poświęcenia miał w spuściznie po polskim żołnierzu przejąć *Sokół-obywatel*, aby podźwignąć naród do nowego życia i wykrzesać nowe siły dla przyszłości. Założenie pierwszego gniazda sokolego to wielki czyn w dziejach naszego narodu, którego się dzisiaj jeszcze nie docenia dostatecznie.

Pierwotnym więc zadaniem Sokolstwa polskiego było *gromadzenie zasobów energii fizycznej i moralnej dla celów ogólnonarodowych*. Gimnastyka, zapożyczona zresztą u obcych, była jedynie środkiem do wzmocnienia sił, nadwątlonych przez ostatnią klęskę. Toteż *Sokół* stał się ulubieńcem narodu, bo widziano w nim zapowiedź lepszej, świetniejszej przyszłości.

Z biegiem czasu zmieniło się znacznie oblicze *Sokoła*, w miarę obniżania się aspiracji narodowych zmalał i rozmach *Sokoła*, a pierwotna, mniej więcej jednolita myśl sokoła, znalazła się na rozdrożu.

W Galicji żywe kiedyś hasła stały się wytartym frazesem, wykrzykiwanym .przy każdej okazji, niezdolnym już nikogo poruszyć, ćwiczenie Sokole opustoszały, została tylko dziarska postawa zewnętrzna i piękny strój sokoli służąc jedynie jako moment dekoracyjny podczas szumnie urządzanych, a w rzeczywistości jałowych uroczystości narodowych. Górne i wzniosłe hasła skurczyły się w Sokolstwie galicyjskim w początkach obecnego stulecia do jedynego prawie zadania, które do końca spełniano: do urządzania hałaśliwych, lecz pustych obchodów narodowych i pielęgnowania towarzyskości w klubach sokolich.

Sokolstwo polskie zaboru pruskiego wzorowało się na Galicji, lecz linia jego rozwoju poszła ostatecznie w innym kierunku. Zmuszony przez władze pruskie do zrezygnowania z wspaniałego munduru i wielkich, uroczystych pochodów, uniknął *Sokół* nasz szczęśliwie pustej parady i życia klubowo-towarzyskiego, które braci naszych w Galicji na brzeg przepaści zaprowadziły, lecz nie potrafił także utrzymać się na wysokości tych zadań, do których z początku przede wszystkim czuł się powołanym. Gimnastyka, uważana zawsze za środek do wyrabiania sił fizycznych i moralnych, stała się dla Sokolstwa naszego celem prawie że wszystkich zabiegów i działań organizacyjnych, z zupełnym pominięciem pierwiastków ideowo-wychowawczych, które dawniej *Sokołowi* przyświecały.

Złożyło się na to niewątpliwie wiele przyczyn, przede wszystkim jednakowoż zupełne usunięcie się kół inteligencji od *Sokoła* i ogromny, choć bezwiedny wpływ niemieckiego „Turnerszaftu” na rozwój naszej gimnastyki. *Sokół* na wychodźstwie,

liczebnie i organizacyjnie najsilniejszy, mający w szeregach swoich wielu druhów, którzy dawniej byli członkami „Turnerszaftu”, oddziaływał pod niejednym względem korzystnie na całe Sokolstwo przez wzorową organizację, ład i porządek, lecz równocześnie przemyczał do naszej myśli sokolej pierwiastki obce, obniżające naszą wolę i wysuwające zawodowego gimnastyka na czoło wszystkich naszych usiłowań. Pierwotny ideał sokoli wytworzenia typu Polaka, dzielnego ciałem i duchem, skurczył się do ideału dobrego gimnastyka. Zaczęliśmy porównywać wyniki ćwiczeń u nas i u innych narodów i z żalem i zazdrością stwierdzaliśmy, że jakiś Brazylijczyk w skoku brał nas o metr, a radosne przeczucia budziły się u nas na wieść z obczyzny, że jednemu z naszych udało się o kilka centymetrów naprawić naszą polską reputację.

Przyznać trzeba, że ów okres ściśle gimnastyczny, któremu Sokolstwo zaboru pruskiego uległo, odbił się pod wielu względami korzystnie na organizacji naszej gimnastyki. Ustalono polskie słownictwo gimnastyczne, powołano do życia grono techniczne, mające nakreślać program ćwiczeń, zaprowadzono egzaminy gimnastyczne, ważne choćby z tego względu, że zmuszają członków do kształcenia się w języku polskim, zaprowadzono w ogóle pewien ład i porządek, którego dawniej nie było.

Wytworzyła się więc u nas sytuacja zupełnie odmienna od galicyjskiej, o tyle korzystniejsza dla naszego zaboru, że pracowano przynajmniej w dziedzinie gimnastycznej, lecz w zasadzie tak samo daleka od pierwotnych szczytnych założeń, tak samo sprzeczna z hasłami głoszonymi.

Rezultaty poglądu ściśle gimnastycznego wśród *Sokoła* pokazały dobitnie, jak łatwo się schodzi na manowce, jeżeli przewodnie idee idą w zapomnienie. Okazało się bowiem, że postępy w gimnastyce, stwierdzone statystycznie na rocznych zebraniach, bynajmniej nie dowodzą wewnętrznego zdrowia organizacji, przeciwnie, cały szereg momentów wskazywał na to, że organizacji grozi rozprężenie, jeżeli kierunek pracy się nie zmieni, a nawet gimnastyka sama schodzi tu i ówdzie do poziomu występów cyrkowych, podczas których druhowie z kokardkami u kolan i z gestem cyrkowym zaczynają i kończą wybitnie cyrkowe przedstawienie ku uciesze żadnej wrażeń gawiedzi, lecz nam przynosząc wstyd i doprowadzając do absurdu nasze wysiłki, Ironia losu chciała, że właśnie ostatni zlot Sokoli, który dla publiczności był szczytem chwały, dostarczył kierownikom dowodu, że cały kierunek ostatniego dziesięciolecia był z gruntu fałszywy. Skrajna niesubordynacja wobec przełożonych w chwili decydującej o udaniu zlotu, niesforne zachowanie się już nie pojedynczych członków, ale całych gromad na zebraniach wieczornych, zachowanie tak skandaliczne, że władze musiały ustąpić, nie chcąc dopuścić do jawnej rewolty w obliczu zebranej publiczności, oto fakty, które obuchem uderzały w pojęcia, dotychczas za niewzruszalne uważane.

Musimy przyjąć za pewne, że nie tylko podczas Zlotu zachodziły takie rażące nad wyraz sceny, lecz że życie sokole po gniazdach wiele mogłoby wykazać podobnych wykroczeń, niegodnych *Sokoła*. Wystarczy przejrzeć protokoły Wydziału Związku, aby się przekonać, że niesubordynacja zagłębiła się bardzo głęboko, że nie tylko członkowie, ale nawet wydziały okręgowe grożą wypowiedzeniem posłuszeństwa wobec zarządzeń najwyższej władzy sokolej. Są to zjawiska na razie jeszcze może niezbyt częste, lecz któż nam zareczy, że choroba nie wkorzeni się głębiej w ciało sokole!

Podczas Zlotu zrozumiano, że przyczyną tych wysoce niemoralnych warunków jest właśnie jednostronne zacierzwanie się w gimnastyce, uprawianej dla osiągnięcia jak najlepszych wyników gimnastycznych, bez względu na jej realną wartość dla naszego

zdrowia i naszego wychowania. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cała nasza metoda prowadzenia ćwiczeń wymaga gruntownej rewizji, że obecny kierunek myślowy, przykładający do wszystkich przejawów życia sokolego miarę prawie wyłącznie gimnastyczną, jest fałszywy, choćby z tego względu, że kwalifikuje do urzędów, zaszczytów, nagród i pochwał choćby lichych Sokolów, byle dobrych gimnastyków. W demokratycznej naszej organizacji wytwarza się arystokrację dobrych gimnastyków, przekonanej o swej wyższości i z łaski pełniącej służbę sokolą. Znamy pierwszorzędných gimnastyków z zasady bojkotujących ćwiczenie, a uprawiających jedynie lekką atletykę, aby przy nadarzającej się okazji uzyskać pierwszą nagrodę; znamy przodowników, którzy miesiącami nie uczęszczają na ćwiczenia, innych, którzy nawet na ćwiczeni odmawiają naczelnikowi posłuszeństwa. Być może, że są to jeszcze rzadkie zjawiska, lecz czyż nie muszą budzić obawy, jeżeli nawet przodownicy, powołani do służenia drugim przykładem, tak postępują! Wydziały gniazd przy obszernym kursie forytowania dobrych gimnastyków, są nieraz bezsilne wobec takich zajęć, bo karząc za niesubordynację, narażają się na utratę swych najlepszych sił okazowych, a nawet na bojkot całego zastępu, solidaryzującego się z rzekomo pokrzywdzonym!

Dalszą konsekwencją poglądu ściśle gimnastycznego był niefortunny podział władz sokolich na część administracyjną i techniczną; Podział pracy, mianowicie o ile chodzi o wykonanie, jest bezwarunkowo konieczny, lecz przyznanie zupełnego prawa rozstrzygania w sprawach gimnastycznych stronie technicznej wydaje się bardzo niefortunnym. Technicy mimo woli skłonni są do podciągania wszystkiego pod miarę gimnastyczną, bo ta strona życia sokolego z natury rzeczy najwięcej ich interesuje, a wydział administracyjny nie mając prawa do zarządzeń technicznych, traci mimo woli zainteresowanie do ćwiczeń. Zachodzi w tym pewna sprzeczność: wydział jest odpowiedzialny za powodzenie gniazda, do którego zarządzeń najważniejszych nie ma prawa się wtrącać. Miejmy odwagę zerwać z poglądami dotychczasowymi na zadanie Sokolstwa polskiego, powracając znowu do pierwotnych założeń, a może wiele rzeczy zrozumiemy, których dzisiaj pojąć nie możemy. Może wówczas dostrzeżemy, że mała, mimo naszych wysiłków, frekwencja na ćwiczeni tłumaczy się nie czym innym, jak właśnie wadliwym, ciasnym systemem gimnastycznym, niezdolnym pociągnąć młode, rwące się do życia jednostki. Wówczas może nie dochowamy się nadzwyczajnych zawodowych gimnastyków, którzy by Europie imponowali, lecz za to dzielnych, zahartowanych, nieugiętych, pełnych poświęcenia obywateli, którzy naszą sprawę podźwigną. *Zechciejmy zrozumieć, że Sokół polski nie jest organizacją jednostek dla gimnastyki, lecz organizacją fizycznych i moralnych sił jednostek dla celów wyższych, ogólniejszych.*

Przewrót, który nastąpił w pojęciach Sokolstwa w zaborze austriackim, powinien i nas zniewolić do zastanowienia się nad sobą. W Galicji po długim okresie ogólnej apatii odżyły znowu dawne hasła sokole w całej sile, budząc do czynu zrzedniałe szeregi. Przyczyniło się do tej zmiany groźne położenie kraju w latach ostatnich, zniewalając poważniejsze umysły do zrewidowania dotychczasowego kierunku, a poza tym oddziałował silnie Skauting, wnosząc nowe pierwiastki do życia sokolego. Skauting, biorący swój początek z Anglii, wskazał nowe drogi dla wychowania fizycznego młodzieży, wprowadzając przyrodę, jako główny czynnik wychowawczy. Ćwiczenia harcerskie, znakomicie dostosowane do psychy młodzieży, a równocześnie oddziałujące w wysokim stopniu na kształcenie charakteru dawały znakomitą podstawę dla wychowania fizycznego w *Sokole*. Skauting zrywa z duszną salą gimnastyczną, z ćwiczeniem ciała jedynie dla ćwiczenia, a wyprowadza w naturalne środowiska

przyrody, ćwiczenia zaś polowe, uprawiane w *Sokole*, potęgują zalety, nabyte w Skautingu, tworzą nowe wartości energii życiowej.

Po wielu latach rozdwojenia zbliżają się znowu rozbieżne zupełnie pojęcia o roli Sokolstwa polskiego. Otwiera się zatem przed nami cały szereg zadań, wynikających z dawnej, zdrowej myśli sokolej, naszą rzeczą będzie, budując na podstawie dotychczasowej, wcielić ją w życie.

Nie mogąc wdawać się w szczegóły, chciałbym choć w najogólniejszych zarysach wskazać na główne wytyczne dla pracy w *Sokole* na przyszłość, nie przesadzając bynajmniej, że są nieomylne.

Definicja, określająca zadania Sokolstwa polskiego, brzmiałaby: Sokół nie jest organizacją jednostek dla gimnastyki, lecz organizacją moralnych i fizycznych sił jednostek dla celów wyższych.

Z tej definicji oraz z założeń poprzednio roztrząsanych, wynikają następujące postulaty:

- 1) Zaprowadzenie jak najostrzejszego rygoru na ćwiczeni i przestrzeganie przyzwoitego zachowania się wszędzie.
- 2) Konieczność zastanowienia się, czy ćwiczenia przez nas uprawiane odpowiadają naszemu celowi.
- 3) Wspólna praca wydziałów administracyjnych i ciał technicznych nad wychowaniem fizycznym przynajmniej w-sprawach zasadniczych.
- 4) Dokładniejsze kształcenie głównych kierowników gimnastyki przez udział w specjalnych kursach.
- 5) Szerokie uwzględnienie przyrody, jako najnaturalniejszego podłoża dla wyrobienia sił fizycznych.
- 6) Konieczność zorganizowania wycieczek polowych jako czynnika moralno-wychowawczego.
- 7) Jak najostrożniejszy dobór druhow do gron technicznych, przede wszystkim z uwzględnieniem ich wartości moralnej.
- 8) Uwzględnienie jak najszerzej ćwiczeń zbiorowych, jako najlepiej gwarantujących zmysł wspólności.

Wytyczne powyżej streszczone powinny przeobrazić Sokolstwo polskie, wyrwać je z ciasnych ram gimnastyki dla gimnastyki, ożywić cały tryb życia sokolego przez nowe, bardziej nęcące pierwiastki, wskrzesić jawne zalety posłuchu, karności, punktualności i obowiązkowości, zupełnie dzisiaj zaniedbane. Jeżeli przyszły zlot wykaże, że pod tym względem postąpiliśmy, przyjmujemy oklaski, którymi publiczność nas obdarza, za zasłużone.

dr Ksawery Zakrzewski

Zakrzewski Ksawery, Uwagi o zadaniach Sokolstwa polskiego [w] Sokół. Organ Związku Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim. Poznań, 15 sierpnia 1914 roku, nr 12, s. 2-5. WBC.

Jeszcze uwagi o zadaniach Sokolstwa polskiego

Druh Czesław Kłos z Warszawy przysłał nam w odpowiedzi na ostatni artykuł druha dr. Zakrzewskiego następujące uwagi, które, mimo że nie zupełnie się na nie godzimy, zamieszczamy w celu otwarcia obszerniejszej na ten temat dyskusji.

W numerze 12. „*Sokoła*” porusza druh dr Zakrzewski szereg zagadnień z dziedziny ideologii *Sokolstwa* naszego. Charakteryzując stan naszego dzisiejszego życia sokolego, oświeśla go z jego dodatniej i ujemnej strony, przy czym ujemne strony otrzymują przewagę nad dodatnimi, aż w końcu wnioskuje autor: jest źle i powinno być inaczej. Ponieważ jednak druh dr Zakrzewski nie bardzo zastanawia się nad przyczynami tegoż stanu, a przynajmniej szuka raczej przyczyn zewnętrznych niż wewnętrznych, przeto pozwolę sobie jego wywody w tym kierunku dopełnić, sądząc, że wszechstronna analiza przyczyn w dużym stopniu do tego przyczynić się może, aby istotne zło, tam gdzie istnieje, usunąć.

Otóż przede wszystkim zaznaczyć należy, że artykuł druha dr. Zakrzewskiego robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie i trafia w sedno, a to już z tego względu, że ostatecznie wydaje się, jakoby raz zakończono z dotychczasowym „*podziałem pracy*”. Przypomnijmy sobie chronologiczny przebieg tej sprawy: Ze względów taktycznych usankcjonowano w *Sokole* podział pracy. Od razu utworzyły się dwie grupy: takich, którzy się zajęli wprowadzaniem ładu do gimnastyki i takich, którzy się temu ładowi nie wiele więcej niż przypatrywali. Innych nie było. Bo reklamowanie kilku, choćby najpiękniejszych słów na naszych zebraniach i posiedzeniach, nie można serio nazwać pracą w „*Sokole*”. W rzeczy zaś samej druga ta grupa przewidywana była jako ciało administracyjne, jako to ciało, do którego należało gromadzić siły moralne jednostek. Były więc każdej grupie wytknięte bardzo wyraźnie zadania, od których sumiennego wykonania zależało dobro „*Sokoła*”. Jednostronność dzisiejszego „*Sokoła*” nie powstała stąd, jakoby grona techniczne były za dużo pracowały, za dużo w tym względzie nigdy pracować nie można, a jedynie stąd, że wydziały swych obowiązków nie dopilnowały. Utarło się dziwnym sposobem zdanie, że prezes jest na to, aby przewodniczyć zebraniom, a sekretarz, aby prowadzić protokoły. I w tym mylnym pojmowaniu obowiązków organów naczelnych „*Sokoła*” widzę przede wszystkim, dzisiejsze zła.

Mylnym jest zdanie druha Zakrzewskiego, jakoby grona techniczne przypisywały sobie wszelkie władze lub pojeść były chciały wszelkie rozumy, (mówię o gronach technicznych wyrobionych), ale z drugiej strony, nie można dopuścić do tego, aby ktoś, bez znajomości tematu i bez brania udziału w pracy, chciał obalać uchwały gron technicznych, nieraz wyniki długotrwałej i wyczerpującej dyskusji, choćby ten ktoś był prezesem „*Sokoła*”. Nie byłoby to już organizacją lecz dezorganizacją sokołą. Natomiast nie znam takiego grona technicznego, które by nie widziało między sobą członka wydziału jak najchętniej i jego wywodów nie wysłuchało z uwagą wyteżoną. Ale takich członków wydziałów nie ma, a przynajmniej liczyć ich można na palcach. I w jakim sposób może się więc przyjmować wpływ ciał administracyjnych w dziedzinie gimnastyki? Nasze ćwiczenia (*miejsca do ćwiczeń*) nie świecą już tak pustkami, jak za owych dobrych czasów, kiedy jeszcze technicy nie byli pojedli hasel sokolich, ale zawsze jeszcze brak tam prezesów, sekretarzy, ławników itd., którzy przecież .w pierwszym rzędzie tam bywać powinni.

Bo też nasze pojmowanie wpływania na ludzi posiada wyraźne błędy psychologiczne. Prezesowi gniazda zdaje się, że wpływa na druhów na zebraniu. Zupełnie mylnie zapatrywanie. Tak nieoświeconymi nasi druhowie już nie są. Usiądźcie, druhowie, nieznacznie między słuchaczów i przysłuchajcie się uwagom, jakimi obdarza się przemawiających prezesów, nie bywających na ćwiczeniach i nie wypełniających reszty obowiązków sokolich. W miejsce zapału i zachwyty usłyszycie najczęściej słowa ironii i szyderstwa: dosyć tej deklamacji i czczych frazesów! Tak jak Chrystus nie nauczał z nieba ani z trybuny, jeno zeszedł między ludy, aby nauczać słowem i świecić dobrym przykładem, tak i prezesowi „Sokoła” nie wolno zamykać się w swej godności prezesowskiej i za łącznik pomiędzy sobą a resztą druhów uważać woźnego lub pocztę, lecz powinien zejść między swoich, zrównać się z nimi, obcować z nimi, a wtedy może się spodziewać po swej pracy oczekiwanego plonu. Wtedy może prezes głosić szczytne hasła i jego hasła padną na podatną glebę. Inaczej będzie to rzucanie grochu o ścianę.

I wtedy znowu znajdzie się ta równowaga pomiędzy gimnastykiem a „Sokołem”, której obecnie, jak twierdzi druh dr Z(akrzewski), brak. Ale nie sposób jest jedynie dlatego, że prezesowie nasi nie dorośli zadania, żądać, aby grona techniczne w swych wymaganiach stały się powściągliwsze!

Grona techniczne i tak już, widząc zło, starały się niejednokrotnie temu zaradzić. Egzaminy druhów, zaprowadzone przez grono techniczne, należą w dużej połowie do pracy nietechnicznej. Bo nie można zasadniczo żądać od grona, aby ono jako takie, przeprowadzało lekcje czytania i pisania. A jednak uczyniło to nie dlatego, że nie posiada zajęcia w kierunku innym, lecz jedynie dlatego, że najpowołansze do tego władze konkretnie tego przedmiotu nie chwyciły się a przynajmniej nie chwyciły się w należyty stopniu i z należyty pożytkiem, a rozpaczliwym było przemawianie do druhów o wychwytach, skoro im było trzeba wprawdzie mówić o języku, w jakim chcieliśmy się porozumieć. Z prawdziwą przyjemnością widzieć będą grona techniczne druhów, którzy na kursa przybywać będą przygotowani duchowo, przygotowani przez prezesów i wydziały, a wtedy ich praca nie będzie męczarnią, lecz satysfakcją.

Wreszcie posiadają władze sokole właśnie w tychże kursach znakomity środek na usunięcie nieodpowiednich jednostek. Wszak do uważnienia świadectwa potrzeba podpisu prezesa, a prezes może na zasadzie uchwały wydziału podpisu odmówić. Ale aby z czystym sumieniem podpisu odmówić, do tego potrzeba być na kursie, poznać druha i przekonać się o jego wartości. W miejsce tego podpisuje się „na ślepo” - tak jest wygodniej - świadectwa, jak się i zatwierdza urzędników „Sokoła”, aby po niewczasie poskarżyć się, że szereg jednostek nieodpowiednich wypełnia nasze szeregi.

Na Galicji się nie wzorujemy, wzorować się nie możemy, gdyż Galicja posiada zupełnie inne warunki bytowania, mianowicie warunki znacznie łatwiejsze. Galicja może sobie pozwolić na niejednego luksus, na jaki my sobie pozwolić nie możemy, choćby na luksus górnych hasła. Nasza praca musi się rozpocząć u dołu. Przedmiotem tejże pracy mianują: naukę czytania i pisania po polsku, względnie historii i literatury po obowiązkowość, dowiedzioną przez wypełnianie obowiązków sokolich, wyłuszczone w naszych ustawach i regulaminach, wytrwałość przez stałe i długoletnie uczęszczanie na ćwiczenia i zebrania, energię dowiedzioną przez dążenie do osiągania coraz lepszych wyników gimnastycznych i organizacyjnych, względnie do stanowiska, na jakim daną jednostkę „Sokół” postawił; zaparcie się siebie przez unikanie przyjemności szkodliwych a dążenie do sposobu życia godnego „Sokoła”; karność przez bezwzględne poddanie się woli własnej i przełożonych organów; wyrobienie zdrowych zmysłów i organów.

Środkiem do osiągnięcia tychże celów jest nam gimnastyka, a ponieważ innych skutecznych środków wydziały nasze nie wskazały, gimnastyka prawie wyłącznie. I cóż wtedy dziwnego, że gimnastyka stała się w „*Sokole*” środkiem, w koło którego się wszystko obraca? Druh dr Zakrzewski niedocenia zupełnie owych kilku centymetrów dobrej reputacji wygimnastykowanego druha. Druh. dr Zakrzewski nie wie, ile wytrwałości, energii i zaparcia się siebie wymagają choćby kilka centymetrów polepszenia swego wyczynu. Gimnastyk mimo woli, uprawiając skoki, ćwiczy choć nierzaz bezwiednie powyżej wymienione przymioty charakteru, a z biegiem lat, skok jego idzie wprawdzie w zapomnienie, ale pozostają przymioty twardego charakteru, jako spuścizna dla przyszłej generacji.

Kiedy nastała lekkoatletyka, od razu wybiły się na czoło jej narody, które panowały i tak już w świecie, narody romańskie i germańskie. Z wielkim bólem zauważyliśmy wtedy, że od razu zostaliśmy na szarym końcu. W pierwszym czasie ubraliśmy się w pewną arystokrację ducha, postponując owe „cyrkowe” występy. Ale kiedyśmy po cichu, ukradkiem, chcieli popробować, zauważyliśmy, że braknie nam do takich wyczynów sił, i to nie tylko fizycznych, ale też, i to przede wszystkim, duchowych. Naszemu narodowi brak mięśni i nerwów, ale czego mu jeszcze więcej brak, to ducha, energii, wytrwałości. Na tle naszej sokolej gimnastyki mógłbym druhom twierdzenie to na dziesiątkach i setkach przykładów dowieść. Wyrabiamy więc w sobie te przymioty jak najwięcej, a wtedy uprawimy grunt, na którym będziemy mogli zatknąć nasz sztandar *Sokoli* dumnie. Milszym mi więc jest gimnastyk, który w cichej pracy przez długoletnie ćwiczenia dał dowody powyższych przymiotów, niż Sokół nawołujący o zakażonych płucach, sercu zdegenerowanym, nerwach słabych i słabej woli. Na takich Sokółach przyszłości nie zbudujemy.

Myli się dr Zakrzewski, że jakiś Brazylijczyk skoczył o metr dalej niż któryś z naszych. Brazylijczyk tego uczynić nie mógł. Bo Brazylię zamieszkują ludy tak samo słabe i fizycznie nierozwinięte, jak naród zamieszkujący naszą Polskę, aczkolwiek przyznać należy, że tam coraz usilniej pracuje się nad podniesieniem swych sił fizycznych i moralnych. Skok ten zapewne wykonał Pól-Amerykanin, ktoś z narodu o żelaznej woli i wysokiej ambicji narodowej.

Inaczej rzecz przedstawiać się będzie, jeżeli stawimy sobie zagadnienie czy system, podług którego „*Sokół*” się ćwiczy, jest właściwym. Ale sprawa ta nie podlega tej tutaj dyskusji. Wszak druh Zakrzewski podkreśla jedynie w swej krytyce dzisiejszą przewagę gimnastyki nad innymi stronami Sokolstwa. Podkreślenie takie nie tyle rozumieć należy jako pochwałę dla gron technicznych, bo one spełniły jedynie swój obowiązek i to tak dobrze, jak tylko umiały, lecz rozumieć to należy jako wyraźną naganę dla tych organów sokolich, które nad stroną niegimnastyczną „*Sokoła*” pracować były winny. Mimochodem potrąca jednak druh Zakrzewski i o sam system, dając do zrozumienia, jak już i niejednokrotnie przedtem, że z dzisiejszym systemem gimnastycznym *Sokolstwa* się nie zgadza. Tym więcej dziwi mnie, że udziela nagany druhowi, który nie zgadzając się również z dzisiejszym systemem sokolim, omija ćwiczenie, a ćwiczy się w lekkoatletyce. Tak samo należałoby ganić wszystkich skautów itp., że nie uczęszczają na ćwiczenia sokole. Przyznaję atoli, że duża część druhowów ćwiczy głównie dla nagród. Ale cel uświęca środki, przynajmniej tak niewinne środki, jakimi są nasze nagrody sokole. Jednakowoż przez te nagrody wytworzyliśmy duże zastępy druhowów o względnym wyrobieniu i musimy sobie powiedzieć, że straty moralne wskutek tychże nagród są nieznaczne, a zyski duże. Nagroda dla zawodnika jest tym

samym, co zaszczyt druha prezesa. Olbrzymia część naszych prezesów nosi swój urząd dla zaszczytu. Mimo to nie zniesiemy urzędów prezesów, a jedynie starać się będziemy urzędy te obsadzać przez ludzi coraz odpowiedniejszych.

Jeżeli zaś całą tę kwestię postawić będziemy chcieli namacalnie jasno, musimy w pierwszym rządzie zażądać, aby prezesowie popracowali nad wyrugowaniem w *Sokole* różnic towarzyskich. Kwestia ta jest jądrem sprawy i bez jej rozwiązania nie będzie się czuł *Sokół* z Poznania swobodnym. W Westfalii różnie działo się w początkach, ostatecznie jednak mimo wszystko *Sokół* tamże rozwinął się pod każdym względem. Lecz członków tamtejszego *Sokoła* łączy i spaja równość towarzyska, której w Poznańskim jeszcze nie ma. **Tę równość towarzyską uważam jako najprzedniejszą i najbliższą nam hasło sokole.** Do niej dążyć winniśmy, jeżeli chcemy zachować jedność sokoła nie tylko zewnętrzną, lecz także i wewnętrzną.

Na postulaty zestawione przez druha Zakrzewskiego w końcu jego wywodów tak ja, jak i zapewne każdy *Sokół*, się zgodzi. Na podstawie jednak moich wywodów dodać chciałbym jeszcze następujące:

- 9) Jak najostrożniejszy dobór druhow w urząd prezesów i w ogóle tych członków wydziałów, którzy w wyżej nieraz poruszanym podziale pracy należą do grupy kierującej sprawami „niegimnastycznymi” w *Sokole*.
- 10) Częste wycieczki naszych druhow prezesów do Czech, aby w *Sokole* czeskim nabrali ducha i wzmacniali serce dla spraw sokolich.
- 11) Zapoznanie się druhow prezesów ze sprawami gimnastyki nie z raportów i sprawozdań, lecz z naocznego dotykania się sprawy i z osobistego doświadczenia na ćwiczeniach i boisku.

Jak prostymi i samo przez się rozumiejącymi postulatami 9-11 wydawać się będą, tak wykonanie ich od razu zmieni postać rzeczy w dzisiejszym naszym *Sokole*. Karność i podporządkowanie się poszczególnych druhow pod rozkazy swych władz jest rzeczą dobrowolną. Za to władze sokole postarać się powinny o to, aby słuchający druhowie w pierw je poznali, uznali ich wysoką wartość moralną, aby ten posłuch przychodził szeregowcowi łatwo i aby nie miał przyczyn do nieprzyjemnych refleksji. Poznać zaś mogą się dać władze sokole przez stałe i jak najszersze osobiste stosunki z druhami na wszystkich stopniach hierarchii sokolej. Wtedy nabierze treści nasze hasło: **pierwsi między równymi** i wtedy nabierze moralnej wartości posłuch równych między równymi.

Kwestii, o której mowa, nie wyczerpałem jeszcze moimi wywodami, i jedną tylko bolączką nazwałem po imieniu. Do władz sokolich należeć będzie sprawę tę dalej roztrząsać, względnie zło rugować.

Czesław Kłos

[w] *Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*. Poznań, 1 sierpnia 1914 roku, nr 15, s. 128-130. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Gospodarcze przykazania narodowe

Pan Józef Beck, sekretarz rady powiatowej w Limanowej, jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych działaczy galicyjskich na polu spółkowym, napisał dla Komitetu Ochrony Przemysłu Rodzimego w Limanowej szereg zasad głównych, czyli „przykazań”. Przytaczamy je poniżej dosłownie, gdyż i u nas mogą one znaleźć zastosowanie prawie w każdym szczególe. Zawierają one wskazówki, w jaki sposób *prawdziwy obywatel* powinien odnosić się do przemysłu rodzimego. Obyśmy przykazania te nie tylko przeczytali, ale je zapamiętali dobrze i na każdym kroku według nich postępowali.

Oto naród twój w biedzie, a setki tysięcy polskich robotników w Niemczech dla braku przemysłu w Polsce, wzmacniają potęgę narodu niemieckiego. Cóż więc masz czynić?

- 1) Poznaj dobrze, co w Polsce już teraz się wytwarza z tego, co ci potrzeba, abyś się nie dowiadywał o tym za późno, tj. po kupnie, i aby ci się nie trafiło, że kupisz wytwór rodzimego przemysłu za granicą lub w kraju z marką zagraniczną.
- 2) Staraj się przewidywać naprzód, co będziesz potrzebował kupić, abyś miał czas wyszukać ten towar u swego i sprowadzić go sobie w czasie właściwym. Wyćwiczysz przy tym swoją wolę, wytrwałość i powściągliwość, wzmocnisz swój charakter.
- 3) Powiedz sobie „*chcę*”, aby każdy, wszedłszy do twego mieszkania, widział od razu i że wszystkiego, z każdego sprzętu, materiału i rysunku, że jest u Polska.
- 4) Nie mów: „*u nas nic pocziwie nie potrafią zrobić*”. Jeżeli bowiem jest to prawda, to i twoja robota nie wiele jest warta, może nawet zgoła licha. Bądź więc wyrozumiałym dla swoich rzemieślników, nie bądź natomiast bardziej względem nich wymagającym, niż jesteś względem obcych.
- 5) Nie zniechęcaj się, gdy otrzymasz towar w kraju niezupełnie dobrze wykonany, nie szukaj zaraz źródła obcego. Napisz do wytwórcy, ostrzeż go; potem ogłoś publicznie, jeżeli ci nie udowodni, że nie może lepiej zrobić, a może to wpłynie na jego dobrą wolę.
- 6) Oby na wytworach przemysłu rodzimego wycisnęła swe piętno sztuka! Wówczas szybko obudzi się u rodaków twoich umiłowanie swojszczyzny. Tak czynili prerafaelici w Anglii z genialnym Wiliamem Morrisem na czele.
- 7) Przyzwyczajaj dzieci do myśli o przemyśle rodzimym.
- 8) Nie mów, że dla wyzyskiwanych przez kapitalizm robotników wszystko jest jedno, czy będą ofiarą rodzimego, czy obcego kapitalizmu, bo tak nie mówi ani Niemiec, ani Anglik, ani Francuz, ani Czech, ani Włoch, chyba Żyd, który nie ma ojczyzny ani narodu.
- 9) Nie zapominaj, że przemysł „*rodzimy*” to znaczy „*polski*”: w Galicji, w Królestwie Polskim lub w zaborze pruskim istniejący. Nie znalazłszy czego ci potrzeba w jednej dzielnicy, szukaj w dwóch drugich.
- 10) Tak postępując sprawisz, że pół miliona rodaków twoich nie będzie siłą swej pracy wzmacniać potęgę wroga twego i twego narodu, a w duszy twej zakwitnie kwiat nowego uczucia: umiłowanie swojszczyzny.

Józef Beck

[w] *Sokół. Organ Związku Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim*. Poznań 15 czerwca 1914 r. Rok 13. Nr 12. s. 103.

Komunikat techniczny

Rok czwarty straszliwej wojny światowej niszczy w dalszym ciągu wszelkie zdobycze Sokolstwa po gniazdach i okręgach *Związku* naszego. Prawie wszystkich zdolniejszych druhów powołano pod broń, przez co praca Sokola dalszego doznała utrudnienia.

Dla druhów pozostałych czeka nie tylko piecza nad powierzoną pozostałością gniazda lub okręgu, lecz i obowiązek dalszego spełniania posłannictwa sokolego. Czuwać więc winniśmy, by wszelkie tam gdzie możliwe ćwiczenia, gry na boisku i wycieczki się odbywały a do udziału przyciągano wszystkich druhów. Przyciąganiem nowych członków do „*Sokoła*” wypełnimy szczyby nam poczynione i spełnimy dalszy nasz obowiązek.

Sokole zadanie to nie tylko uprawianie ćwiczeń cielesnych, lecz czuwać winniśmy nad umoralnieniem drużyny i naszej młodzieży, chroniąc takową przed upadkiem największym a więc zanikiem wszelkich cnót narodowych. Dobrym przykładem idźmy naprzód w myśl zasad sokolich. Poza towarzystwem bądźmy przykładni, omijając wszystko to, co nam ujmę przynieść może.

Upadek moralności nakazuje nam, byśmy i w pożyciu domowym zasad sokolich przestrzegali, dbając o ogólną higienę domową, uprawiając ćwiczenia cielesne z młodszym rodzeństwem, stosując ku temu ze skutkiem, podawane na łamach *Sokoła*, przepisy gimnastyki pokojowej.

Po gniazdach i okręgach uzupełniać należy *Grona Techniczne* i ustanawiać program ćwiczebny w myśl ustaw związkowych. Do głównego zadania naczelnika okręgowego wspólnie z *Gronem Technicznym* należy zbadanie gniazd, czy wybór naczelnika i grona przodowników dokonany, udzielić naczelnikowi potrzebnych informacji, jak i w ogóle służyć należy wszelką radą i pomocą, których potrzeba okazała się przy lustracjach gniazd.

W końcu wspomnieć należy, by przy pracach powyższych zgoda iście braterska panowała, owa zgoda sokola potrzebna do pokonania wszelkich trudności.

Julian Lange

Julian Lange, Komunikat techniczny [w] *Sokół. Organ Związku Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim*, Poznań, luty 1918, nr 2, s. 6. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

(Podczas wojny „*Sokół*” wychodzi jako miesięcznik).

Głos o Sokole

Z okazji 25-lecia Gniazda Berlin I przysłali życzenia między innymi jego ekscelencja ks. biskup Władysław Bandurski i jeden z najznakomitszych powieściopisarzy świata, nasz Henryk Sienkiewicz. Ponieważ słowa ich to słowa złote, całego Sokolstwa polskiego dotyczące, przeto podajemy je poniżej w całości, ażeby rozpowszechniły się jak najbardziej i przeniknęły do serc i mózgów wszystkich druhów.

„W narodzie polskim jest sił ogromnie wiele, są skarby nieprzebrane i niespożyte, które tkwią w życiu każdej jednostki; tylko trzeba umieć i trzeba chcieć skarby te rozrzucone, nieuporządkowane i nieużytkowane użytkować i nimi władać.

Idea Sokola jest dlatego niezmiernie doniosłą i ważną, iż prowadzi do wydobywania skarbów onych, iż ona kojarzy i splata w koła siłę jednostek, i ona ogniwa pojedyncze łączy w ogromny łańcuch, iż ona wskazuje, w czym jest zapoczątkowanie służby dla Ojczyzny.

Wyspiański pięknie określa oną służbę ojczystą:

„Podłość odrzucić precz!

Wypisać świętą sprawę

Na tarczy, jako ideę, godło

I Orle skrzydła przyprowadzić

Husarskie”

A podłość ta rozsnuwa się tysiącnymi niewidzialnymi dla oka pajęczych nici pasemkami, a podłość ta owija się około dusz, myśli i czynów naszych, jako pleśń czepiająca się ruin, jako mech porastający na zwaliskach. Podłość jednostek zabija życie Ojczyzny naszej, podłość dzisiaj spycha ją w niedoli pohańbienie i srom. Bo podłość może być i w drobnych czynach i w samolubstwie, pysze, lenistwie, niezgodzie i obojętności na to wszystko, co się dzieje wśród rodaków i w całej Ojczyźnie.

„Wypisać świętą sprawę na tarczy” - woła poeta, a *Sokół* ma to hasło ujęte w krótki rozkaz rycerskiego apelu:

Ramię krzep!

Ojczyźnie służ!

Nie idzie tylko o to ramię fizyczne, o te mięśnie wyrobione, o tę siłę zdolną trud pokonać i ciężar udźwignąć, chociaż i to ma bardzo doniosłe znaczenie. Ale idzie o krzepienie tego ramienia woli, zapału i wytrwałości, bez którego się Ojczyźnie nie służy dobrze i dzielnie i bez którego nie podobna mieć wypisanej świętej sprawy na tarczy.

Nic strasniejszego nad ludzi bez silnej woli, bez zapału, bez wytrwałości. Nic słabszego nad te duchy, które dziś zaczynają działać, a jutro odstępują, dziś wierzą w przyszłość, a jutro wątpią, dziś chcą walczyć i przezwycięzać, a jutro łamią ducha rozpaczą.

Sokole Polski! Oto w Tobie nadzieja, ufność i wiara! Wzmacniając ciało, wzmacniasz też i ducha, krzepiąc ramię, krzepisz i wolą i łączysz szeregi bratnie w zastępy karne, łączysz też i dusze wszystkich pobliskich i dalekich Ojczyźnie, ażeby raz już poszły w zapomnienie i niepamięć owe dawne, kastowe, butne i pyszne wynoszenia się jednych nad drugimi, ażeby bracia braćmi byli istotnie i aby siła nasza mnożyła się w miłości i zgodzie.

I tak pracujesz już 25 lat w najstarszym z gniazd na obczyźnie. I tak spełniasz najświetniejsze posłannictwo, wołając wszystkich do pracy wspólnej, wszystkich prowadząc do upragnionego celu pod jednym hasłem:

Ramię krzep!

Ojczyźnie służ!

I dziś po 25-letniej służbie przeliczasz swoje zastępy i szeregi członków, wychowanych w narodowej szkole, wspominasz przeżyte bóle i troski, walki i wygrane, zwyciężone przeszkody i dokonane wzniosłe prace i dzieła.

A wśród tego obrachunku dorobku narodowego jedna się snuje myśl wielka i zaszczytna: *oddanie się całkowite na dalszą trwałą i wytrwałą służbę dla Ojczyzny.*

Przeszkody i nadal będą, trudności nowe mogą stanąć na drodze rozwoju i postępu idei polskiej. Ale o jednej rzeczy nie wolno Sokołowi zapomnieć, że przeszkody mają być probierzem, o ile już skrzepił ducha, trudności mają stać się zachętą do większego wysiłku, zjadliwe i trujące podszepty wrogów, usiłujących nas osłabić w tym wzmaganiu się, mają stać się właśnie podnietą zapału i męstwa dla nas, którzy do walki powinniśmy się przygotowywać stale, a dziś już walczyć z pychą, z lenistwem, z prywatą, z słomianym zapałem i samolubstwem, z wątpieniem i obojętnością.

Na dalszą ofiarną służbę, na dalsze prace i znoje, na dalsze boje i zwycięstwa niech Bóg Was prowadzi i błogosławi!

We Lwowie, dnia 1 stycznia 1914 r.

ks. Władysław Bandurski
biskup sufragan lwowski

[w] *Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim.* Poznań, 1 sierpnia 1914 roku, nr 15, s. 126. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Poza oceanem

Sokolstwo jak fala rozlewa się, wlokąc się wszędy, gdzie tylko polska odzywa się dusza i obejmuje ją, jak ochronna zasłona, by zabezpieczyć jądro jej polskości. Przewaliło się zatem Sokolstwo i poza dalekie fale Atlantyku, by emigrantów naszych wiązać z ziemią ojczystą, by pielęgnować język macierzysty, by podniecać płomień nieśmiertelnego, polskiego ideału.

Oddalone jednak, a zarazem ujęte w formy osobnej organizacji, w osobny *Związek Sokoli* w Ameryce z powodu prawnego, może przybrać łatwo kierunek nieco odmienny, może dojść do różnicy między Sokolstwem w Polsce i Ameryce. Pilnuje co prawda czystości tej linii prezes Związku w Ameryce druh dr Starzyński, który jako najlepsze remedium znalazł nie co innego, jak wycieczki do Polski, by bezpośrednio mógł zetknąć się druh z Ameryki z druhem w Macierzy-Polsce. Odpowiedź na to otrzymał druh Starzyński od druha A. Zamoyskiego w formie wyjazdu do Ameryki w roku 1928 na zlot sokoli w Syracuse. Zrozumienie przedsięwzięć prezesa Starzyńskiego zostało czynnie zaakceptowane przez prezesa Związku w Polsce druha Adama Zamoyskiego, przez co stworzony został fakt istotnej współpracy nad pogłębieniem polskości u skazanych na mimowolne wynarodowienie naszych braci na emigracji.

Wyjazd druha A. Zamoyskiego był nie tylko czystą sokolą misją do braci naszych sokołów w ziemi Waszyngtona, on wywarł poważne piętno na życie i znaczenie Polaków w ogóle w Stanach Zjednoczonych. Poważanie Polaków w Ameryce ma swoje źródło nie gdzie indziej, tylko w ich wydajności pracy i sprycie, większym od przebiegłości każdego innego pracownika. Względ ten wyrobił im prawa obywatelskie, to prawda, nie dał im jednak tego, co Polacy powinni ze względu na swą liczebność otrzymać tj. także znaczenia w dziedzinie polityczno-społecznej. Odsuwali ich od wpływu na ważniejsze sprawy Niemcy ze znanej i wrodzonej ku nam nieprzychylności, a pomagało im niezmiernie stanowisko większości Polaków, zamykające się w zajęciu robotnika fabrycznego. Polak w Ameryce - to przede wszystkim siła robocza. Polska w pojęciu Amerykanów to naród chłopów. Stąd nie mają oni możliwości do zajmowania posad w urzędach Stanów Zjednoczonych, gdyż ten wolnością dyszący, a zarazem mocno demokratyczny kraj ubiega się - jak wszystkie demokracje - o osoby rodowo znaczne i tym powierza stanowiska odpowiedzialne.

Wizyta prezesa Sokolstwa stanowi pod tym względem punkt zwrotny w opinii amerykańskiej. Oto przyjechał do tych robotników człowiek z nazwiskiem historycznym, potomek rodu znanego w całym świecie, prawdziwy hrabia - podziw dla Amerykanów. Sami Amerykanie silili się na splendor w przyjęciu, bo pochlebiali to ich dumie, i mimo woli byli świadkami, jak ów hrabia ścisnął twardą dłoń robotnika. W wyobraźni zatem Ameryki złączyły się dwa charaktery - cicha ale potężna dążność do kultywowania arystokracji i głośna lecz oficjalna demokracja. Obie te cechy złączył w sobie prezes i wytrącił Amerykę ze stanu opinii, jakoby Polska była tylko krajem chłopów albo krajem „wstecznej burżuazji”. Nie bez znaczenia pozostać to musi na dalsze stanowisko naszych rodaków, na ich położenie społeczne.

Czym dalej stała się wizyta omawiana dla samej emigracji, stwierdziły wiece, na których przyszło delegacji przemawiać. Mieszkańcy tamtejsi nauczyli się już pogardzać wysłannikami z Polski, gdyż od 1919 roku mieli sposobność przyjrzeć się różnym reprezentacjom, głoszącym programy bardzo wzniosłe - rzecz jasna polityczne - zakończone stałej mimo odmienne poglądy tym samym pragnieniem zbiórki dolarów na cele w samej Polsce. Wyciągali zatem ci przybysze ciężko zapracowany grosz z kieszeni Polaków amerykańskich, zostawiając im w zamian zarody walk partyjnych, importowanych z Polski. Gdy wreszcie po prawie 10. latach doszli nasi emigranci do perfekcji w dzieleniu się na partie, przejrżeli od razu, że dość tego wszystkiego i zniechodzili całą siłą żelaznej woli wszystkich, którzy w gościnę polityczną przybywają. Nastrój taki poprzedzał i przyjazd druha A. Zamoyskiego. Lecz oto zmieniło się mocno wszystko prawie z miejsca. Oto na jednym z wieców przemówił wprost duszpasterz tamtejszy znamiennymi słowy: „Oto widzimy pierwszą delegację z Polski, która mówi nam o Polsce, nie o partiach ani o dolarach”. Ten jeden głos starczyć winien jako powód do wdzięczności państwa dla tej misji, starczyć do tytułu uznania, bo naprawił złą opinię o narodzie całym, naprawił to, co systematycznie wytworzyły różne delegacje, odsuwając coraz silniej Polonię amerykańską od Macierzy. Druh Adam Zamoyski zdobył ponownie dla Polski tych sześć milionów Polaków, związał ich ponownie z krajem, który ich wydał i który niejednokrotnie będzie ich pomocy potrzebował.

Czyż trzeba dalej się jeszcze rozwodzić nad ważnością tej amerykańskiej misji, niechaj dla ciekawych starczą pisma oficjalne, zarówno reprezentanta rządu polskiego w Stanach Zjednoczonych, niech starczy dalej pismo Związku Sokolstwa, podkreślające z takim naciskiem wdzięczność za spełnione zadanie.

Czyny naprawdę wielkie mają to do siebie, że nie wydają widocznych rezultatów natychmiast, zostają przez długi czas w ukryciu, ale nie giną one dla historii i bądźmy pewni, że dzieje naszej emigracji, że związek jej z pierwszą ojczyzną, że pomoc w najbliższej potrzebie - znajdzie należyte uzasadnienie w tych wielkich dniach poświęcenia o bezprzykładnej, ofiarnej pracy prezesa Sokolstwa na ziemi amerykańskiej i zasiane przez Niego ziarna wejdą, wydając plon stokrotny, który zbierze Polska. Nie była to bowiem przejażdżka dla zwiedzenia tylko nowych stron kuli ziemskiej - lecz ciężka służba ambasadora „dobrej woli” dla budowy wzniosłej, świetlanej przyszłości Narodu i potęgi jako też znaczenia państwa.

Marian Wolańczyk

Stanica. Jednodniówka poświęcona prezesowi Związku Sokolstwa Polskiego, druhowi Adamowi Zamoyskiemu w dniu Jego imienin 24 grudnia 1929 roku. Katowice.

XXX

W chwilach przełomów dziejowych Opatrzność zsyła narodom męża, co - obdarzeni mocą przenikania tymczasowych mroków - wiodą je świetlanym szlakiem ku przyszłości jasnej, promiennej. Takim mężem opatrnościowym jest Tadeusz Kościuszko.

On sprawił, że gdy przemoc zewnętrzna Polskę bez rozgłosu do grobu wtrącić pragnęła, imię Jej zabłysło dawną świetnością i chwałą. On sprawił, że cudowny źródło bohaterstwa wytrysnęło spod chłopskiej sukmany, że ojczyźnie z czarnej ziemi wyrósł nowy legion obrońców. On sprawił, że w czyn zamieniły się wskazania Wielkiej Konstytucji. On o wiek cały wyprzedził ludzkość, a hasła, za które z imieniem Polski na ustach i w sercu walczył na obu półkulach, hasła podniesienia i uobywatelnienia ludu, równouprawnienia wszystkich stanów, uszczęśliwienia całej ludzkości dziś dopiero największe święcą tryumfy.

Odszedł przed wiekiem, żywie jednak w nas, bo z ducha był Narodu. Żywie, bo był tą siłą niespożytą, co przez pokolenia trwa i broni, co podnosi wzwyż ku najszczytniejszym ideałom, co daje hart wytrwania w obronie świętej idei.

Dziś za zmiłowaniem Bożem Polska zmartwychwstająca zabiera się uczcić w stuletnim obchodzie pamięć wielkiego Bohatera.

Do hołdu więc wzywamy !

Niechaj nie będzie serca polskiego, które z okazji setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki nie dozna wszystkich tych uczuć, co rozplomienić się winny na wspomnienie Jego przysięgi, na wspomnienie Racławic i Maciejowic. Niechaj nie będzie ni miasta, ni sioła, gdzie na uroczystych obchodach narodowych nie uczczono by Jego pamięci.

Świętem tym Polska cała złączyć się winna w wspólnym hołdzie!

Zarząd Rady i Komitet Jubileuszowy

Powyższa odezwa ukazała się w tych dniach w całej naszej prasie, z kilkuset podpisami. W podpisach nie brakło tych, których przodkowie z Naczelnikiem walczyli

pod Racławicami, chłopów polskich, nie brakło panów, były podpisy przedstawicieli wszystkich organizacji polskich, wszystkich stanów, podpisy młodych i starych.

Podpisów tych mogłoby być milion, kilka milionów, bo imię Kościuszki milionom jest znane, bo w milionach serc polskich żyje duch ten, jaki tchnął w Naród wielki ten nasz Bohater. Dnia 15, października roku bieżącego mija sto lat, jak zdała od ukochanej nade wszystko a niewolnej ziemi ojczystej, w wolnej Szwajcarii zamknął na zawsze powieki On, co pierwszy zbrojny założył protest przeciw rozbiorom Polski, Protest Kościuszki przeciw największemu bezprawiu, jakie kiedykolwiek spełniono w historii świata rozległ się głośnym echem w całym świecie i sprawił, że ten świat przekonał się o krzywdzie, Polsce wyrządzonej. Zbrojne powstanie, któremu Kościuszek przywodził, wykazało, iż fałszem były twierdzenia, że Polska okazała się niezdolną do życia, wykazało, że nie dobrowolnie Polacy szli w pęta niewoli, jakie im nakładano z szatańskim obrachowaniem. Przez zbrojne powstanie Kościuszek wytknął drogę następującym pokoleniom, które dwukrotnie jeszcze chwyciły za broń, by zrzucić hańbiące jarzmo niewoli. I idea umiławania wolności nade wszystko, tchnięta przez Kościuszkę w naród przetrwała do dnia dzisiejszego. Gdyby nie ona, dziś nie patrzelibyśmy zapewne na fakt, że ta Polska ukrzyżowana z martwych powstaje - po wieku niewoli, po wieku mąk i katuszy.

Kościuszek był tym mężem opatrnościowym, który na przełomie dziejowym, choć Polska zapadała się w mroki, widział jasno jej przyszłość promienną. Dlatego nie upadał na duchu, choć otaczająca go rzeczywistość bólem szarpała mu serce, lecz wskazał współczesnym i potomnym drogę, którą do tej przyszłości dążyć powinni - z poświęceniem całego życia, wszystkich swych sił, choćby z ofiarą krwi serdecznej.

Kościuszek był mężem opatrnościowym, był wodzem, danym nam przez Pana, kierującego losami narodów. Mąż taki musiał posiadać te przymioty, bez których nie może być mowy o trwałem władztwie dusz, bez których sława może być tylko chwilową, przejściową.

Był więc Tadeusz Kościuszek charakterem nieugiętym, którego nie zdołała złamać żadna klęska, nie zdołały nagiąć podszepty o osobistych zaszczytach. Fałszem bowiem jest, zmyślnym przez tych, co pragną zohydzić imię Bohatera, że leżąc ranny we krwi własnej na polach Maciejowic, zawołać miał „finis Poloniae” (koniec Polski). Nie pozwolił się też oślepić słowom cara, gdy Go, uwięzionego w Petersburgu, obsypać chciał osobistą łaską - kosztem honoru imienia polskiego. Nieugięty charakter kazał mu raczej pójść na tułaczkę, za morze, gdzie również walczył za wolność, niż gnuśnieć w ojczyźnie niewolnej - otoczony dobrobytem. Nie skusiły go później niepewne dla Polski obietnice wielkiego Napoleona, gdyż od samolubnych dążeń tego samowładcy dzieliło naszego bohatera całe morze przekonań i poglądów demokratycznych.

Bezwzględna szczerość i prostota - oto dalsze cechy charakteru Tadeusza Kościuszki, Objawiały się one w każdym jego czynie, który spełniał jako prosty obowiązek. Objawiały się w tym umiławaniu prostaczków, chłopów polskich, których sukmanę przyodziął, on, wielki Wódz i Bohater, W sercu Jego, w którym kryły się najwyższe ideały, znajdowało się miejsce dla każdego człowieka. Stąd jego dobroczynność, ochocze dzielenie się skromnymi funduszami z każdym, co potrzebował pomocy.

Słowem, Tadeusz Kościuszek był nie tylko bohaterem, lecz wzorem człowieka miłującego wszystkich, a przede wszystkim sprawą ojczystą.

Dlatego też my, Sokoli, którzy dążyć mamy do tego, by być wzorem obywateli, duszą i ciałem hartownych, pamiętających zawsze o obowiązkach wobec Ojczyzny, braci i siebie, - Jego, Tadeusza Kościuszkę, obraliśmy sobie za szczególnego Patrona narodowego naszej organizacji.

Dlatego też wśród nas odezwa powyższa nie przebrzmi bez echa, lecz znajdzie w nas chętnych do czynu wykonawców.

Źródło:

Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, nr 8, s. 41-42, rok XVI, Poznań, sierpień 1917. Podczas wojny „Sokół” wychodzi jako miesięcznik. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Wstęp do inwentarza zespołu:

Organizacje sokole

1886-1939, 1943-1954, 1978 (nr zespołu 879, 1998-2017)

I. Dzieje ustrojowe twórców zespołów

Ruch sokoli narodził się w Czechach. Za przykładem Czech już w latach sześćdziesiątych XIX wieku powstało we Lwowie w 1867 roku pierwsze na ziemiach polskich *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół*. Pierwsza organizacja *Sokoła* w Poznaniu zaczęła działać w Inowrocławiu w 1884 roku. Dwa lata później powołano *Towarzystwo Sokół* w Poznaniu. W ślad za nimi w wielu innych miejscowościach ówczesnej Wielkopolski zaczęły działać dalsze towarzystwa. Do ich zadań zależało uprawianie gimnastyki oraz nauka i towarzyska zabawa. W późniejszym okresie zaborów na pierwszy plan w działalności *Sokoła* wysuwano cele narodowo-patriotyczne. Sport zaś i gimnastyka miały stanowić jeden ze środków do budzenia i rozwoju patriotyzmu wśród Polaków.

Zadania towarzystw i ich organizację ustalały statuty. Pierwszy statut towarzystw sokolich został opracowany już 1887 roku. Był on wielokrotnie modyfikowany.

Zgodnie ze statutem członkiem towarzystwa mógł zostać każdy nieposzlakowany obywatel, który ukończył 18 rok życia i nie był uczniem. Władze towarzystwa tworzyły walne zgromadzenie i zarząd. Ten ostatni wybierany był na walnym zgromadzeniu. Składał się z 10 członków. W jego skład wchodził: przewodniczący, nauczyciel gimnastyki, skarbnik, porządkowy (gospodarz), pisarz oraz 5 ich zastępców.

Do zadań przewodniczącego należało: reprezentowanie gniazda (towarzystwa) na zewnątrz, zwoływanie zebrań, odbiór nadsyłanej na adres towarzystwa korespondencji oraz sygnowanie wpływających rachunków. Skarbnik zarządzał kasą, ściągał bieżące i zaległe składki oraz prowadził księgi kasowe. Do obowiązków pisarza należało protokołowanie obrad, załatwianie bieżącej korespondencji oraz podpisywanie (wspólnie z przewodniczącym) pism wysyłanych na zewnątrz. Porządkowy sprawował pieczę nad majątkiem *Towarzystwa*. Zarząd wybierany był przez walne zgromadzenie początkowo na okres roku, później - na trzy lata. Zebrania zwyczajne zgodnie ze statutem winny być zwoływane raz na miesiąc, walne, - co kwartał, a nadzwyczajne na żądanie przynajmniej 1/3 członków *Towarzystwa*. Nawalnych zebraniach wybierano także sąd honorowy w liczbie od 6-12 członków oraz komisję rewizyjną składającą się z trzech członków.

W pierwszym okresie działalności towarzystw do 1893 roku nie było na terenie zaboru pruskiego żadnego związku zrzeszającego wszystkie gniazda. Już jednak w tym czasie w sposób naturalny zaczęły się tworzyć centra dyspozycyjne. Początkowo funkcje te pełniło towarzystwo *Sokoła* w Inowrocławiu, najwcześniej powstałe, a później *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół* w Poznaniu, z uwagi na centralne jego położenie i rolę, jaką w tym czasie odgrywał Poznań.

Już jednak w 1893 roku wzorem Galicji powołano *Związek Sokółów Wielkopolskich*, w skład którego weszły gniazda: w Inowrocławiu, Kruszwicy, Bydgoszczy, Poznaniu,

Szamotułach, Śremie, Berlinie, Pleszewie i Ostrowie. Ponieważ zakres kompetencji terytorialnych nowego związku rozciągał się nie tylko na teren Wielkopolski, zniesiono później dotychczasową nazwę na *Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*. Podstawą prawną działalności *Związku Sokołów Polskich* były „ustawy związku” uchwalone w 1893 roku.

Celem związku było krzewienie zamięłowania do gimnastyki poprzez urządzenie zlotów sokolich i popisów gimnastycznych, zakładanie i popieranie nowych gniazd sokolich oraz propagowanie wydawnictw dotyczących gimnastyki. Siedzibą władz Związku był Poznań.

Władzami związku były: zebranie delegatów towarzystw sokolich, zrzeszonych w związku oraz *Wydział Związkowy* stanowiący organ wykonawczy zebrania delegatów. Wydział składał się z 10 członków. Byli nimi: prezes i dwaj jego zastępcy, sekretarz, skarbnik, naczelnik i 4 radnych. Członków wydziału wybierało walne zgromadzenie na okres 3 lat. Do zadań wydziału należało:

1. Zarządzanie sprawami związku a w szczególności wykonywanie uchwał zebrania delegatów,
2. Wyznaczanie czasu i miejsca zlotów okręgowych zwanych żupowymi lub ogólnymi,
3. Składanie corocznie sprawozdań ze swej działalności na walnym zebraniu delegatów oraz
4. Przyjmowanie nowych gniazd do związku i tworzenie nowych okręgów.

Członkowie Wydziału wykonywali wyżej omówione prace społecznie. Dopiero w październiku 1913 roku udało się Wydziałowi zorganizować biuro związkowe z płatną urzędniczką do pomocy sekretarza. Działało ono pod nazwą sekretariatu *Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*.

Wchodzący w skład Wydziału Naczelnik Związku zajmował się sprawami technicznymi. Należało do nich: ustalanie dla gniazd związkowych ćwiczeń na cały rok, lustrowanie gniazd, prowadzenie statystyki ćwiczeń oraz przeprowadzanie ćwiczeń na zlotach. Od 1902 roku sprawy techniczne załatwiała *Związkowe Grono Techniczne*, które było ciałem wykonawczym i pomocniczym Wydziału w sprawach wyłącznie gimnastyczno-technicznych.

Ogniwem pośrednim między towarzystwami (gniazdami) a Wydziałem Związku był tzw. żupy - okręgi. Do ich zadań należało czuwanie nad wykonywaniem przepisów związkowych i uchwał Wydziału Związkowego oraz krzewienie zamięłowania do gimnastyki. Podstawą prawną działalności okręgów były tzw. „ustawy dla okręgów *Związku Sokołów w Państwie Niemieckim*”. Władzami okręgu były: zebranie delegatów okręgu, zebrania prezesów i naczelników oraz Wydział Okręgu. Ten ostatni składał się z prezesa i jego zastępcy, sekretarza, kasjera oraz z naczelnika i jego zastępcy.

Zadania poszczególnych członków Wydziału Okręgu określał regulamin dla okręgów uchwalony na zebraniu delegatów Związku 15.08.1896 roku. Znaczenie okręgów wzrosło w 1905 roku, po przejęciu spraw administracyjnych Związku, przez co powiększyła się rola okręgu jako ognia pośredniego między gniazdami a Wydziałem Związku, do którego należały sprawy społeczno-polityczne.

W 1895 roku istniały tylko trzy okręgi Związku (północny, środkowy i południowy), w 1913 roku było ich już 13, w tym 7 na terenie ziem niemieckich. Liczba okręgów wzrastała w związku z powoływaniem coraz to nowych kół, gniazd.

W ten sposób zorganizowany Związek wypełniał swe statutowe zadania przez organizowanie różnych imprez sportowych szczególnie okazałych w czasie zlotów

wszechsłowańskich, krajowych oraz własnych na szczeblu centralnym i w okręgach. Były one okazją do budzenia ducha polskiego i rozwijania patriotyzmu.

Nieco odmiennie ukształtowały się władze Związku w okresie międzywojennym. Już w 1920 roku nastąpiło zjednoczenie towarzystw sokolich trzech zaborów. Utworzony wtenczas związek przyjął nazwę: *Związek Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce* z siedzibą w Warszawie. Podporządkowano mu terytorium całej Polski, którą podzielono na 6 dzielnic. Dzielnicą Wielkopolską (trzecią) objęła Poznańskie wraz z Kaliszem. Część gniazd sokolich, które dotychczas podlegały *Związkowi Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim* weszła teraz w skład dzielnicy śląskiej i pomorskiej.

Dzielnica w okresie międzywojennym stanowiła drugie ogniwo w ustroju związku. Podlegały jej okręgi. Władzami Dzielnicy były: *Rada Dzielnicowa*, *Zarząd Dzielnicowy*, *Przewodnictwo Dzielnicowe*. Radę Dzielnicy tworzyli: przedstawiciele towarzystw należących do dzielnicy wybierani corocznie przez walne zgromadzenie towarzystw (gniazd) w głosowaniu tajnym, prezesi i vice-prezesi zarządów okręgowych oraz członkowie Zarządu i Przewodnictwa Dzielnicy.

Do zadań *Rady Dzielnicowej* między innymi należało: rozpatrywanie sprawozdań o stanie i o działalności dzielnicy, okręgów i towarzystw do nich należących, zatwierdzanie planów i wniosków *Zarządu Dzielnicy*, przedkładanie *Radzie Związku* propozycji zmian w ustroju związku, wybór prezesa, jego zastępcy, członków *Zarządu*, *Przewodnictwa Dzielnicowego* oraz sądu honorowego. Posiedzenia *Rady Dzielnicy* odbywały się w zasadzie raz w roku. Była ona organem uchwałodawczym, natomiast organem wykonawczym *Dzielnicy* był *Zarząd Dzielnicowy*.

Zarząd Dzielnicowy składał się z przedstawicieli organów wchodzących w skład dzielnicy po dwóch od każdego, wybieranych corocznie przez rady okręgowe z członków *Przewodnictwa Dzielnicowego* oraz z członków *Naczelnictwa Dzielnicowego* i *Wydziału Dzielnicowego Sokolic*. Jednakże ciałem wykonawczym *Dzielnicy* i jej pełnomocnikiem w kierowaniu *Dzielnica* w czasie między posiedzeniami *Zarządu* było *Przewodnictwo Dzielnicy*, składające się z prezesa i jego zastępcy, 5 członków wybieranych przez *Radę Dzielnicową* na okres 3 lat. Jak wynika z protokołów posiedzeń przewodnictwa w jego skład wchodziły także przedstawicielki *Wydziału Sokolic* oraz przedstawiciel i przedstawicielka *Naczelnictwa*. Przewodnictwo składało sprawozdania ze swojej działalności na posiedzeniach *Rady* i *Zarządu* dzielnicy. W okresach pomiędzy posiedzeniami *Zarządu Dzielnicy* i *Rady Dzielnicy* do zakresu kompetencji *Przewodnictwa* należały sprawy organizacyjne i kontrolne w stosunku do podległych okręgów i gniazd.

Sprawy techniczne sportu i gimnastyki były w okresie międzywojennym, podobnie jak w okresie zaborów, domeną naczelnika dzielnicowego. Stał on na czele *Dzielnicowego Wydziału Technicznego*, który stanowił odpowiednik *Grona Technicznego* działającego przed 1920 rokiem.

W latach 1925-1939 w szeregi *Sokoła* wstąpiła znaczna liczba kobiet. W związku z tym zaczęto tworzyć osobne gniazda żeńskie sokolic, a w 1928 roku powołano *Wydział Dzielnicowy Sokolic*. Jego przedstawicielki, jak wyżej wspomniano, wchodziły w skład *Przewodnictwa Dzielnicy*. W 1930 roku utworzono *Wydział Techniczny Sokolic*.

Prace organizacyjne nad powołaniem podporządkowanych *Dzielnicy* okręgów podjęto już w 1920 roku. W pierwszych latach odrodzonej Polski było ich na terenie Poznańskiego 7, w 1931 roku aż 16. Podstawą ich działalności był regulamin okręgów.

Ustalał on, iż władzami okręgu były: rada okręgu i zarząd. Radę tworzyli przedstawiciele towarzystw i członkowie zarządu okręgowego. Przedstawiciele byli wybierani, co roku przez walne zgromadzenie towarzystw w tajnym głosowaniu.

Do zadań *Rady Okręgowej* należały następujące sprawy: przyjmowanie sprawozdań zarządu okręgu o stanie i działalności okręgu i poszczególnych towarzystw do niego należących, ustalanie zadań zarządu okręgu, podejmowanie zasadniczych decyzji w sprawach majątkowych i budżetowych, wybór prezesa, jego zastępców i członków *Zarządu Okręgowego* i komisji rewizyjnej, wybór przedstawicieli okręgu do *Zarządu Dzielniczy* i *Rady Związku*.

Zarząd Okręgu składał się z prezesa, jego zastępcy i 9 członków wybranych przez radę okręgową w głosowaniu tajnym na okres 3 lat. Do zadań *Zarządu* należało kierowanie sprawami okręgu a w szczególności opracowywanie planów pracy w zakresie gimnastyki i oświaty, sprawowanie kontroli nad działalnością towarzystw należących do okręgu, urządzenie kursów dla kierowników ćwiczeń, przedkładanie władzom nadrzędnym Związku sprawozdań oraz zarządzanie majątkiem i dochodami okręgu. Kontrolę nad finansami okręgu sprawowała *Okręgowa Komisja Rewizyjna* składająca się z trzech członków wybieranych co roku przez *Radę Okręgową*. W okręgach działały także sądy honorowe. W ich skład wchodziło od 6-12 członków, także wybieranych przez *Radę Okręgową*.

Najniższą jednostką organizacyjną *Sokoła* były w okresie międzywojennym, podobnie jak w poprzednim okresie zaborów, towarzystwa *Sokoła* tzw. gniazda. Ich struktura organizacyjna była w zasadzie taka sama. Niektóre gniazda prowadzące intensywną działalność rozbudowały ją. Należał do nich *Poznań Śródmieście*, w ramach którego działała odrębna sekcja „kołowników” oraz inne sekcje sportowe.

Sokolstwo Wielkopolskie w okresie międzywojennym prowadziło ożywioną działalność. Brało udział w imprezach sokolich i sportowych o charakterze okręgowym, dzielnicowym, krajowym i międzynarodowym.

Wybuch wojny przerwał działalność tej organizacji. Jej członkowie stanęli w pierwszych szeregach do walki z niemieckim agresorem, a po klęsce wrześniowej przeszli do konspiracji, biorąc czynny udział w ruchu oporu.

Po okupacji ci, którzy przeżyli wojnę, podjęli zabiegi o restytuowanie działalności *Sokoła*. Niestety w Wielkopolsce mimo usilnych starań ze strony byłych działaczy nie uzyskano zezwolenia władz na wznowienie działalności.

Sprawy biurowo-kancelaryjne

Przejawy działalności poszczególnych organizacji sokolich były dokumentowane. Jednakże w skład omawianych zespołów nie wchodziły żadne materiały normatywne, które by określały sposób prowadzenia dokumentacji aktowej tych organizacji niezależnie od szczebla.

Organizacje *Sokoła* były organizacjami społecznymi działającymi kolegiąlnie. Toteż najważniejszymi materiałami są protokoły obrad tych organów. Były one prowadzone przez wybieranych pisarzy zwanych później sekretarzami. I dlatego wybierano na te stanowiska osoby, które miały do tej pracy pewne przygotowanie. Funkcje sekretarzy pełniono bowiem społecznie.

Również sprawy kancelaryjne na szczeblu *Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim* aż do 1912 roku prowadzono bez posługiwania się siłą biurową. Dopiero w 1913 roku zaangażowano, jak już wyżej podano, pomoc kancelaryjną i zor-

ganizowano stały sekretariat *Związku*, który działał również w okresie międzywojennym przy *Przewodnictwie Dzielnicy*.

Nadal jednak nie posługiwano się żadnymi pomocami kancelaryjnymi. Do połowy lat trzydziestych nie prowadzono dziennika wpływającej i wysyłanej korespondencji, nie dzielono narastających pism (obok protokołów) według pokrewieństwa treści. Na wpływających i wysyłanych pismach brak jest bowiem jakichkolwiek adnotacji. Jednakże od 1934 roku *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół* w Środzie a od 1936 roku w Poznaniu prowadzi dzienniki kancelaryjne i zaopatrują pisma jego symbolami. Zbieżność tych dat wskazuje, że w połowie lat trzydziestych pewne prace nad ujednoliceniem prac kancelaryjnych zaczęto podejmować.

Natomiast na podkreślenie zasługuje to, iż w sekretariacie *Związku Sokółów Polskich* w *Państwie Niemieckim* już od 1913 roku posługiwano się skoroszytami, w których łączono wpływającą korespondencję i kopie wysyłanych odpowiedzi. W tym samym również czasie zaczęto posługiwać się maszyną do pisania. Ułatwiała to prowadzenie korespondencji i, co najważniejsze, ułatwiała pozostawianie w teczce kopii odpowiedzi, czego często nie stosowano w poprzednim okresie. Co najwyżej na przesyłanym piśmie odnotowywano treść wysyłanej odpowiedzi. Nadal jednak na szczeblu *Związku* a później *Dzielnicy* protokoły posiedzeń organów kolegialnych prowadzili wybierani sekretarze.

Na szczeblu okręgów i gniazd wszystkie te prace kancelaryjne były wykonywane społecznie. Toteż od umiejętności w tym zakresie pisarzy-sekretarzy zależy stan zachowania akt a także - w odniesieniu do protokołów - ich dokładność i staranność.

II. Dzieje zespołów

Dokładne dzieje zespołu nie są znane. Można jedynie snuć większe lub mniejsze przypuszczenia o ich losach. Do 1939 roku materiały wytworzone przez poszczególne związki i organizacje były przez te organizacje przechowywane. Jedynie akta gniazd mających do 1918 roku siedzibę na terenie Rzeszy Niemieckiej i Holandii, a które w okresie międzywojennym przestały działać, przejęto najprawdopodobniej już w okresie międzywojennym do Poznania.

Los tych archiwaliów w okresie drugiej wojny światowej nie są znane. Z uwagi na ich wartość polityczną akta te były zapewne przedmiotem zainteresowania policji hitlerowskiej i prawdopodobnie już w tym okresie zostały przekazane do ówczesnego Reichsarchiv w Poznaniu. Świadczy o tym to, że w pierwszej księdze przybytków tutejszego Archiwum obejmującej lata 1945-1956 nie ma żadnej wzmianki o przejęciu tych materiałów, oraz również ten fakt, że na kilku jednostkach akt znajdują się notatki Reichsarchiv z okresu okupacji.

W 1961 roku, to jest wtedy, gdy zostały opracowane te materiały, które były wówczas w posiadaniu Archiwum, w ich skład wchodziło tylko około 60 j.a. = około 0,80 mb akt. Dalsza partia materiałów archiwalnych wytworzona przez organizację *Sokoła* została przekazana do tutejszego Archiwum w 1967 roku przez *Wojewódzką Komendę Milicji Obywatelskiej*. Były to prawdopodobnie te materiały, które w pierwszych latach powojennych przejął bez spisów zdawczo-odbiorczych ówczesny *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego* w Poznaniu razem z aktami treści politycznej, należącymi do różnych zespołów akt urzędów administracji państwowej i policji z okresu międzywojennego. Archiwalia te obejmujące ponad 150 j.a. zostały włączone do ówczesnego *Oddziału akt tajnych* i nie zostały wciągnięte do księgi przybytków Archiwum.

III. Charakterystyka archiwalna zespołu

W skład zespołów akt wytworzonych przez organizacje i związki *Sokoła* w Wielkopolsce działające w latach 1886-1939 wchodzi obecnie 573 j.a. obejmujących łącznie 3,5 mb akt. Większość tych jednostek została utworzona w Archiwum w trakcie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w czasie ponownego opracowywania zespołów na początku lat osiemdziesiątych. Materiały wchodzące w skład zespołów dotyczą nie tylko historycznej Wielkopolski, ale także gniazd sokolich działających przed pierwszą wojną światową na terenie Rzeszy Niemieckiej i Holandii.

Archiwalia te zostały w czasie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych zaklasyfikowane do 2 związków *Sokoła*, 3 okręgów im podporządkowanych, do 14 gniazd oraz do 2 jednostek organizacyjnych działających przy organizacjach sokolich.

Obejmują one w zasadzie akta powstałe w latach 1886-1939. Jedynie nieliczne pisma pochodzą z okresu okupacji i z 1945 roku.

Całość materiałów zachowała się w bardzo szczątkowym stanie. Obrazują to dobitnie poniższe dane: spośród 15 okręgów, które w 1937 roku były podporządkowane *Związkowi Sokółów Dzielnicy Wielkopolskiej* zachowały się akta jedynie 3 okręgów i to również szczątkowe. Jeszcze gorzej przedstawia się stan zachowania akt poszczególnych towarzystw - gniazd podporządkowanych związkowi. W 1912 roku na terenie Rzeszy prowadziło działalność 250 gniazd (liczba ich w okresie międzywojennym nie była stała). Tymczasem w bardzo fragmentarycznym stanie (z nielicznymi wyjątkami) zachowały się akta tylko 14 gniazd. Jedynie kilka z nich (wśród nich Poznań-Śródmieście) obejmują większą liczbę materiałów. W skład większości z nich wchodzi pojedyncze jednostki.

Z uwagi na fragmentaryczny stan zachowania, omawiane materiały nie były w trakcie ich opracowywania brakowane.

Stan fizyczny archiwaliów, a także ich forma, jest bardzo zróżnicowana. Protokoły z posiedzeń zarządów organizacji oraz zebrania ogółu członków były z reguły prowadzone w oprawnych księgach ze sztywnymi okładkami grubości około 2 cm. Część materiałów ma formę poszytów typowych dla kancelarii pruskiej, część wreszcie to zeszyty (te ostatnie obejmują między innymi spisy członków poszczególnych gniazd, metryki zawodów strzeleckich itp.). Największa jednakże liczba materiałów to akta klejone na styk w pracowni konserwatorskiej Archiwum po ich wewnętrznym uporządkowaniu. Poszczególne karty wchodzące w ich skład mają ślady tzw. „wásów” pozostałych po częściach metalowych skoroszytów lub segregatorów używanych stosunkowo wcześniej przez *Związek Sokółów Dzielnicy Wielkopolskiej*.

Znaczna także liczba jednostek wchodzących w skład omawianych zespołów to akta luźne (przewidziane są one jednakże do zszycia), stanowiące niekiedy pojedyncze pisma. Jednostki te utworzono w czasie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w Archiwum. Zostały one włożone do kopert, które otrzymały wszelkie elementy opisu teczki. Duża część archiwaliów wchodzących w skład omawianych zespołów to materiały drukowane. W ich skład między innymi wchodzi: statuty związku, ulotki, drukowane zaproszenia na różne imprezy, dyplomy, a także (stosunkowo liczne) egzemplarze czasopism wydawanych przez związki *Sokoła* w całym okresie jego działalności. Należą do nich także egzemplarze gazet z artykułami o tematyce sokolej oraz wycinki prasowe a także wydane drukiem okolicznościowe opracowania poświęcone działalności *Sokoła*. (...)

IV. Zawartość źródłowa zespołu

Jak już wyżej wspomniano materiały archiwalne wytworzone przez organizacje sokołe zachowały się fragmentarycznie, w tym również akta dwóch najważniejszych twórców zespołu i to *Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim* oraz *Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej*. Zarówno pierwszy jak i drugi zespół łącznie z licznymi drukami obejmuje około 170 jednostek archiwalnych. Mimo to jednak wartość źródłowa materiałów archiwalnych wchodzących w skład obu tych zespołów jest duża.

W skład zespołu akt *Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim* wchodzi archiwalia obrazujące stan organizacyjny towarzystw sokołych na terenie Rzeszy oraz organizację i przebieg zjazdów delegatów towarzystw sokołych. Są to między innymi protokoły i sprawozdania z obrad, nierzadko drukowane, statuty związku tak zwane „ustawy”, regulaminy dla okręgów, statuty dla gniazd, sprawozdania z działalności *Związku* (za niektóre lata jego działalności), tabele statystyczne poszczególnych gniazd zrzeszonych w związku. Nie są to jednak kompletne materiały.

(...)

Ponadto w skład omawianego zespołu wchodzi „ustawy” stowarzyszenia, regulaminy, przepisy sądu honorowego, inne tym podobne materiały typu normatywnego. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje projekt „ustawy *Bratniej Pomocy Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Poznaniu z 1888 roku*”. Świadczący o dużym wyrobieniu społecznym członków towarzystwa. Miał on na celu niesienie pieniężnej pomocy tym członkom gniazda, którzy nie z własnej winy stracili pracę.

(...)

Przy opracowaniu wstępu korzystano:

1. Z referatu T. Salamona pod tytułem *Struktura organizacyjna Sokola w Wielkopolsce pod zaborem pruskim, w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej* (w aktach własnych Archiwum),
2. Z pracy magisterskiej M. Górniak pod tytułem *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Poznaniu w latach 1886-1939*. - napisanej pod kierunkiem doc. dr I. Radtke.
3. Z zawartości źródłowej akt.

Opracowała w maju-czerwcu 1988 roku.

doc. dr I. Radtke

Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu.



Abonament dla członka w cenie 100000+44000 mk. opł. poczt. i koszt. manip. za mies. marzec. Egzempl. pojedynczy 50000 mk. Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła” w Sekretariacie 100000 mk. na miesiąc. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portowem.

Ogłoszenia: Od wiersza 10 lin. na stronie 5-linowej 100000 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następującego rabatu: przy 1 X 0 procent, przy 3 X 5 procent, przy 6 X 10 procent, przy 12 X 20 procent, przy rocznym 30 procent.

Adres Redakcji i Sekretariatu: Poznań Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach

Zjazd Rady Dzielnicowej

odbędzie się w niedzielę, dnia 13 kwietnia, w Poznaniu w sali posiedzeń Rady miejskiej na Ratuszu w połączeniu ze skromnym obchodem 40-lecia Sokolstwa w Wielkopolsce.

Zjazd poprzedzi o godz. 9 msza św. w kościele fary, którą odprowadzi na intencję Sokolstwa ks. naczelny kapłan Prądzynski. Na mszę św. stawiają się wszystkie gniazda poznańskie w komplecie pod sztandarami, by następnie odprowadzić druhowa delegatów w pochodzie do Ratusza.

Początek obrad Zjazdu, na który wstęp mają dla braku miejsca tylko druhowie delegaci, o godz. 10-tej. Porządek obrad

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie obecności delegatów.
3. Protokoł ze Zjazdu w r. 1923.
4. Sprawozdanie roczne Przewodnictwa: a) sekretarza, b) naczelnika, c) skarbnika, d) administratora.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Budżet na rok 1924.
7. Uchwalenie wniosków pismennych, które ze strony gniazd winne być nadesłane najpóźniej do 10 kwietnia, i rezolucyj.
8. Wybory 3 członków Przewodnictwa.
9. Wybory komisji rewizyjnej i sądu honorowego.
10. Czwadziestolecie gniazda w Inowrocławiu i Złot dzielnicy.
11. Zatwierdzenie podziału Okręgów.
12. Komunikaty.
13. Wnioski i wolne głosy.
14. Zamknięcie.

Po powyższym porządkiem obrad odbędzie się o godz. 12, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele władz, referat druha Prezesa Dzielnic, poświęcony czterdziestolecu Sokolstwa wielkopolskiego.

Przewodnictwo Dzielnic Wlkp.

Winc Fellner, sekretarz. Tad. Powidzki, prezes.

Sprawozdanie roczne Dzielnic Wielkopolskiego Związku Tow. Gimn. „Sokół” za r. 1923.

Sprawozdanie sekretarza.

Postęp czy zastój? Oto pytanie, masujące się przy obrachunku całorocznej działalności naszej Dzielnic sokolej.

Postęp bezsprzecznie stwierdzić należy w pracy naszej najistotniejszej. Dzięki umiłowaniu tejże pracy przez jej kierownika, dha naczelnika Fazanowicza, wychowanie fizyczne w Sokolstwie naszym wraca na tory coraz zdrowsze. Zdążyliśmy coraz wyrażniej ku ujednoliceniu naszych sokolich środków fizycznych - wychowawczych, obejmujących nie tylko gimnastykę abecadło, lecz od gier i zabaw począwszy, a skończywszy na lekkiej atletyce wszystko, co wzmacnia i hartuje nasze ciało, wznagając ciężką pracę ducha. I tu braki widzimy jeszcze wielkie. Przyczyną ich przedewszystkiem niedostateczność naszych środków materialnych i niedostateczność zrozumienia naszych zadań w szerokim ogóle społeczeństwa, zwłaszcza w jego kołach inteligentnych. Trudności, jakie stąd powstają, są bez wątpienia wielkie, lecz do nich przywykliśmy „za młodu”, więc nie odrzadzajmy one od wytyczonej pracy.

Kartą niemal zupełnie niezapisaną pozostało u nas przysposobienie wojskowe — mimo faktu, że do tej pory 218 sokołów brało udział w obozach wyszkolenia. Wina spotyka nie nas samych. Jesteśmy przekonani, że po poznaniu błędów, — a to poznanie samo nazwać należy plusem — wkroczyliśmy w tym roku na dobrą drogę.

Strona administracyjna — to najgorsza nasza bolączka. Wystarczy spojrzeć na nasze tabele statystyczne, by się o tem przekonać. W nich gniazda poszczególne i okręgi przejrzyć się mogą, jak w lustrze, a ujrzeć braki obowiązkowości i sumienności, będące zaprzeczeniem ducha sokolego. Cierpi na tem cała Dzielnic, rozwinąć się nie może należycie cały nasz Związek! Tu naprawy potrzeba najwięcej. Wówczas znajdzie się w naszych szeregach dawna, przedwojenna karność, podniesie się ogólny poziom moralny.

Pamiętajmy, że przeżyjemy rok 40-lecia pierwszego gniazda wielkopolskiego, przypominający nam te chlubne dzieje walki Sokolstwa z zaborcą pruskim. W dziejach tych czerpmy wzory i siły do wytyczonej pracy nad utrwaleniem siły i zdrowia państwa. Od tychże bowiem sił i tegoż zdrowia zależy utrwalenie naszej wolności. Czołom! **Tadeusz Powidzki,**

Druhowie! Rok sprawozdawczy, mimo wysiłków ze strony Przewodnictwa, nie jest takim, jakim faktycznie być powinien w odrodzonej Polsce. Gotenie za zdobyciem jak największej ilości mamony u jednych, przysilowała apatia u drugich, powodują to, że zamiast iść naprzód, cofamy się. Nie od władz na (Ciąg dalszy na stronie następnej).

Hymn Sokoli

Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat.
Na nowe on życia koleje.
Z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad.
I duch i ciało w nim mdleje.

Ref. Hej bracia, Sokoły
dodajmy mu sił
By ruchu zapragnał,
by powstał i żył. (bis)

W niemocy, senności i ciało i duch
na próżno się dźwiga i łamie.
Tam tylko potężnym i twórczym jest ruch
Gdzie wola silne ma ramię.

Ref. Hej bracia, Sokoły
dodajmy mu sił
By ruchu zapragnał,
by powstał i żył. (bis)

Więc razem ochoczo w daleki ten lot
Sposobić nam skrzydła i ducha.
Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot
Gdy woli siła posłucha.

Ref. Hej bracia, Sokoły
dodajmy mu sił
By ruchu zapragnał,
by powstał i żył. (bis)

Jan Lam

Biją razem wszystkie dzwony jak ludowe głosy,
Jęczą, kwilą, modlitwami rwą się przez niebios,
A nad niemi dzwon Zygmunta, żalność górująca,
Wszystkie chłonie, - a to niby ojczyzna płacząca.
W cudzych stronach na tułactwie wiódł żywot boleści,
Jasnovidza nie zwabiły uwodzące wieści,
Aż dopiero teraz wraca na ojczyste łany,
Ale w trumnie! wraca w trumnie hetman ukochany.
Towarzysze już hetmana na ramionach niosą,
Chylą oczy, co żalną zwilżyły się rosą,
Dalej pany i kapłany, wojska jeno trocha,
A hen z tyłu chmura chłopstwa - to najgłośniejsz szlocha...
Toć to dzieci są hetmańskie, szlochają jak dzieci!
W tłumie kosa raclawicka podniesiona świeci.
To ich sztandar! w koło niego tłum jęcząc, wykrzyka:
„Koso nasza, choć z daleka patrz na Naczelnika“.
Oj panowie! zróbcie miejsce, niech się zbliżą chłopci,
Niech tę trumnę miłowaną ich łza szczerą skropi,
Bo ten hetman nie hołdował pysze i potędze,
Bo on stawał w ich szeregu, chodził w ich siermiędze.
I na zamek między królów ponieśli hetmana,
I rozwarła się świątynia, złotem nabijana,
U jej proga stanął Kmita i „co zacz on?” pyta;
Swój! swój! świętszy od waszeci, - puszcza jęknienie Kmita.
Zaruszyły się posągi, królowie umarli
Na kamiennych sarkofagach na dłoniach się wsparli,
I ciekawie każdy patrzy, stare sny ucisza,
I spojrzeniem w niebo wziętem wita towarzysza.
Długobrody król nad innych wyżej z łoża wstaje,
I przemawia: „Ja król chłopków rękę ci podaję,
Wzdy obadwa my uczcili zapomniane sługi
I kochali lud gołębi, - ja pierwszy, ty drugi”.
Już hetmana wyniesiono pod namiot rozpięty,
Gdy ozwał się słodkim głosem doń Stanisław święty:
„Snać ty o mnie zapomniałeś, o polskim patronie,
Jeśli prawda, że krzyknąłeś raz - „Finis Poloniae!”
Na to hetman: (Nie mój Ojciec! choć sercem przeleknę
Zanurzałem się w boleściach, tych słów nie wyrzekłem!
Raczej z mojej biednej piersi to ojczyzna wzięła,
Z czego wkrótce pieśń urosła: „Jeszcze nie zginęła!”
Przy ołtarzu arcypasterz i śpiewak Sybilli
Wznosi ręce, każda głowa na piersi się chyli,
A w dziedzińcu korni chłopci o głaz biją czołem,
Oni, co gdy kościół pełny, stoją przed kościołem.

Już skończono mszę żałobną; w chłodne ziemi łono
W miejsce gdzie król chciał spoczywać, hetmana spuszczone;
Ten co z pługiem może chodził w ubóstwie za młodu,
Spoczął w króla katakombie - hetman król narodu!
A gdy za nim drzwi zaparli, rygle zasunęli,
Chłoptwo wniosło krzyk rozpaczy: „Och, już go zamknęli”.
i „Och, już wzięli Naczelnika, och, już ty nie naszy!
Ciemność sklepień, blask pożłoty, serca nasze straszy;
Tobie królu towarzystwem i pany w sobolach,
Lepiej tobie z nami leżeć na zielonych polach.
Na zielonym, czystym polu, na zielonej łące,
Każdy ptak by ciebie witał i słońce wschodzące,
Śród upałów twej mogile cień dałyby Tatry,
Z dobrą wieścią od ojczyzny latałyby wiatry.
Z białej Wisły mgła powstaje, w górze świeci słońko,
My czapkami tobie kłonim, z kosą idziem łąką,
a Ty byś cieszył się jej brzęku, choć śpiący i niemy,
Cóż dopiero kiedy kosy na sztorc nabijemy!
Jeśli Pan Bóg zagniewany skryje się na niebie,
Łatwiej znaleźć twą mogiłę, w pomoc wezwać ciebie,
Trudne pisma na nagrobkach, mało kto z nas czyta,
Dziecko wskaże na mogiłę: „A czyja to?” - spyta.
Tak lud żali się i marzy; urywane słowa
Zwolna cichną, lud w cichości jakiś zamiar knowa;
Zamknął uszy na głos świata, własnej głębi słucha
Nagle spłonął, krzyczy, biegnie - dobył iskry z ducha.
I mogiłę w niebo roślą sypie lud serdeczny,
Próżna-żona! cóż w nią schować na spoczynek wieczny?
Kości w polskim relikwiarzu złożył w Wódcz-jasnowidz -
Lud zatroskał się i myśli ... „Hej, do Maciejowic!
Starzy ludzie pamiętają to miejsce śród błonia
Kędy ranny i omdlały hetman zleciał z konia,
Więc tę ziemię krwią przesiąkła bierzcie jak sakrament,
Złóżcie w urnę i mogile dajcie na fundament”.
Tak zrobili. Z blaskiem zorzy do ofiarnej pracy
Biegną pany i kapłany, chłopcy i wojacy,
Wszyscy razem, wszyscy równi, zmieszano a tłumnie,
Jak przykazał duch miłości pracują rozumnie.
Miłość wiąże i umacnia, - praca idzie chyżej,
A krakowska cała ziemia woła: Wyżej! wyżej!
Niech mogiła wszystkim oczom zaświeci donośnie
I mogiła Bogu miła rośnie, rośnie, rośnie
I urosła; już ją zewsząd widzi kraj daleki,
Każda chata na nią patrzy. Od wieku po wieki
Stać jej w straży będą Miłość i Wiara - dwie służki;
Wawel runie, a zostanie: Mogiła Kościuszki.

Kornel Ujejski

Polonez Kościuszki

Patrz, Kościuszko, na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziem brodzić,
Twego miecza nam potrzeba,
By ojczyznę oswobodzić.
Wolność droga w białej szacie
Złotym skrzydłem w górę leci,
Na jej czołe, patrzaj, bracie,
Jak swobody gwiazdka świeci.

Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew,
My za nią przelejem krew, krew, krew!

Kto powiedział, że Moskale
Są to bracia nas, Lechitów,
Temu pierwszy w łeb wypalę
Przed kościołem Karmelitów.
Kto nie uczył w gnuśnym bycie
Naszych kajdan, praw zniewagi,
To, jak zdrajcy, wydrę życie
Na niemszczonych kościach Pragi.

Oto jest wolności...

Z naszym duchem i orężem
Polak ziemię oswobodzi.
Zdrajca pierzchnie, my zwyciężym,
Bo Chłopicki nam przewodzi!
Tylko razem, tylko w zgodzie,
A powstańców będziem wzorem;
Wszak Dyktator przy narodzie!
Cały naród z Dyktatorem!

Oto jest wolności...

Rajnold Suchodolski

Rota

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy,
Nie damy, by nas gnębił wróg...
- Tak nam dopomóż Bóg!
- Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
- Tak nam dopomóż Bóg!
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
- Tak nam dopomóż Bóg!
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę.
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk...
- Tak nam dopomóż Bóg!
- Tak nam dopomóż Bóg!

słowa: Maria Konopnicka
muzyka: Feliks Nowowiejski

Nasz sztandar

Nasz sztandar tkąła żywa
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dnie, przez głuchą noc
Tkąła go duchów ręka.
My jej drgającą snuły nić,
Z serca, co żarem bije...
Ten tylko naród godzien żyć
Co czuje sam, że żyje!
Nasz sztandar powiał w jasność
Na drzewcu z tego drzewa,
Co korzeniami wszedź i wzdłuż
Wrosło w tej ziemi trzewia.
I nikt, i nic, przez żaden trud!
Nie zerwie węzła tego,
Co z ziemią wiąże wierny lud,
A ziemię z duchem jego!
Nasz sztandar jedno hasło ma
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy żyje, trwa,
Jest z klęski - zmartwychwstanie.
My go z czią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram
Kto w jutro swoje wierzy!

Maria Konopnicka

3 Maja

Witaj majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Ucieszmy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie.

Witaj maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w rękę króla spała,
A wtem Trzeci Maj zabłysnął
I nasza Polska powstała.
Witaj maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

Witaj dniu Trzeciego Maja,
Który wolność nam zwiastujesz.
Pierzchła już ciemieży zgraja,
Polsko dzisiaj tryumfujesz.

Witaj maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

Tam w Łazienkach jest ruina,
W której Polak pamięć chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łyzy czatował.

Witaj maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsa serce,
Wstaje Polska z grobu łona,
Pierzchają dumni morderce.

Witaj maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

Rajnold Suchodolski

Cześć polskiej ziemi ...

Cześć polskiej ziemi, cześć!
Ojczyźnie naszej cześć!
Cześć polskiej ziemi, cześć!
Cześć Polsce, cześć!
Kto się jej synem zwie,
W kim polska dusza wre,
Niech stanie w grono te,
Pieśń chwały wznieść!

Odzyskać trzeba cześć,
Kościuszki szablę wznieść,
Odzyskać trzeba cześć
Na wrogów zgon.
Bracia, przysiężmy raz,
Że wolim zginąć wraz,
Niż zność wpośród nas
Ten obcy tron.

Słowa: Feliksa Frankowskiego

Muzyka: Stefana Surzyńskiego

Kalina

Rosła kalina z liściem szerokim,
Nad modrym w gaju rosła potokiem,
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowym słońcu liście kapała,
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione.
Tak się stroiła jak dziewczę młode
I jak w lusterko patrzyła w wodę.
Wiatr co dnia cesał jej długie włosy,
A oczy myła kroplami rosy.
U tej krynicy, u tej kaliny
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny
I grywał sobie długo, żałośnie,
Gdzie nad krynicą kalina rośnie,
I śpiewał sobie: dana! oj dana!
A głos po rosie leciał co rana.
Kalina liście zielone miała
I jak dziewczyna w gaju czekała,
A gdy jesienią w skrzynkę zieloną
Pod czarny krzyżyk Jasia złożyła,
Biedna kalina znać go kochała,
Bo wszystkie swoje liście rozwiała,
Żywe korale rzuciła w wodę.
Z żalu straciła swoją urodę.

Teofil Lenartowicz

Oda do młodości

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;
Młodości! dodaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajska dziedzinę uludy:
Kędy zapał tworzy cudu,
Nowości potrząsa kwiatem
I obleka w nadziei złote małowidła.

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradłone czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępy mi zakreśla oczy.
Młodości! ty nad poziomy

Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca.

Patrz na dół - kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmetem;
To ziemia!
Patrz. jak nad jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali;
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali;
A wtem jak bańka prysnął o szmat głązu.
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!

Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.
Razem, młodzi przyjaciele!...
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością silni, rozumni szaleem,
Razem, młodzi przyjaciele!...
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległym ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.
Razem, młodzi przyjaciele!...
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu:
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu!

Dziekiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,
Ten młody zdusi Centaury,
Piekłu ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury.
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;
Łam, czego rozum nie złamie:
Młodości! orla twych lotów potęgą,
Jako piorun twoje ramię.

Hej! ramię do ramienia! spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!...
Dalej, bryło, z posad świata!

Nowymi cię pchniemy tory,
Aż opleśniałej zbywszy się kory,
Zielone przypomnisz lata.

A jako w krajach zamętu i nocy,
Skłóconych żywiołów waśnią,
Jednym „stań się” z bożej mocy
Świat rzeczy stanął na zrębie;
Szumią wichry, cieką głębie,
A gwiazdy błękit rozjaśnia -

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha:
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie;
Oto miłość ogniem zionie,
Wydzie z zamętu świat ducha:
Młodość go pocznie na swoim łonie,
A przyjaźń w wieczne skojarzy spojnie.

Pryskają nieczułe lody
I przesady światło ćmiące;
Witaj, jutrenko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!

Adam Mickiewicz

Hymn Bogurodzica

Bogarodzico! Dziewico!
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczący zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.
Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.

Podnieście głos, rycerze,
Niech grzmiały wolności śpiewy,
Wstrząsną się Moskwy wieże:
Wolności pieniem wzruszę
Zimne granity Newy;
I tam są ludzie - i tam mają duszę...

Noc była... Orzeł dwugłowy
Drzemał na szczycie gmachu

I w szponach niósł okowy...
Słuchajcie! zagrzmiały spiże,
Zagrzmiały... i ptak w przestrachu
Uleciał nad świątyni krzyże.
Spojrzał - i nie miał mocy
Patrzeć na wolne narody,
Olśniony blaskiem swobody
Szukał cienia... i w ciemność uleciał północy.

O wstyd wam! wstyd wam, Litwini,
Jeśli w Giedymina grodzie
Odpocznie ptak zakrwawiony.
Głos potomności obwini
Ten naród - gdzie czczą w narodzie
Krwią zardzewiałe korony.
Wam się chylić przed obcemi,
Nam we własnych ufać siłach;
Będziem żyć we własnej ziemi
I we własnych spać mogiłach.

Do broni, bracia! do broni!
Oto ludu zmartwychwstanie
Z ciemnej pogńębienia toni,
Z popiołów Feniks nowy
Powstał lud - błogosław, Panie!
Niech grzmi pieśń jak w dzień godowy.

Bogarodzica! Dziewico!
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczący zorza,
Wolności bije dzwon,
I wolnych płynie krew.
Bogarodzico!
Wolnego ludu krew
Zanieś przed Boga tron.

Juliusz Słowacki

Ostatni apel

Biją dzwony, czarne dzwony,
naród w czerni zbladł i klęknął...
Biją dzwony, czarne dzwony,
czarne pieśni, czarne tony,
czarnym dzwonom serca pękają...

Unieście Go na rękach wysoko, wysoko,
jak monstrancja nad tłumem niech świeci, niech płynie,
niech jeszcze raz swój naród obejmie w krąg wzrokiem,
jeszcze raz, już ostatni, w ostatniej godzinie...

I nieście Go ugorem, nieście ścieżką polną,
borami szumiącymi i pachnącą glebą...
Na trumnie Mu połóżcie ciche polskie niebo
i słońce, Jego słońce, promienne jak wolność.

Jak cicho... jak krtań dławi, jak rani ta cisza...
jak mogłeś tak okrutnie na ten cios pozwolić?
Romanie Dmowski, zostań... nie odchodź, to boli!
Romanie Dmowski! Wodzu! Nie odchodź! Czy słyszysz?!

Myśmy Ci w sercach naszych wznieśli chram świetlany,
wielkością Twą żyliśmy jak codziennym chlebem...
A Tyś nam dzisiaj zadał tak straszną ranę,
a Ty nam dzisiaj zgonem zdjąłeś słońce z nieba...

Nieście trumnę polami, powoli... powoli...
w zapłakany firmament rozwarty na oścież,
umieście ją na tęczy, na gwieźdznym cokole,
niech świeci, jak drogowskaz do nieśmiertelności...

Wodzu! Apel ostatni. Stawają kolumny,
Twoje karne szeregi i kadry szturmowe.
Prężymy się na baczność, wznosząc harde głowy, jak kazałeś...
Przeglądu dokonujesz z trumny.

Idą, w ciszy kolumny, czwórkami zachodzą,
Biały Orzeł swe skrzydła do lotu rozwinął...
tylko dzisiaj nam wybaczone te lzy, które płyną...
i ten szloch, który piersi rozsadza nam...
Wodzu!...

**Wiersz Konstantego Dobrzyńskiego,
napisany po śmierci Romana Dmowskiego (1939)**

Warszawianka

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wolności był
W tęczę Franków Orzeł Biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
Słońcem lipca podniecany
Woła na nas z górnych stron:
Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś Twój tryumf, albo zgon!

Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko Żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Na koń!- woła Kozak mściwy,
Karcić bunt Polskich rot,
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko zmiecie jeden lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płonny łup
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup!

Droga Polsko Dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kreml, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na Twym łonie będzie spał.

Stań Kościuszko! Ugodź w serca
Co litością mamić śmia
Znał tę litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?
Niechaj krew ta krwią dziś płaci
Niech nie zrosi grunt, zły gość
Laur męczeński naszych braci
Bujniej po niej będzie rość.

Toć Polaku bój zacięty,
Uledez musi dumny car,

Pokaż jemu pierścień święty,
Nieugiętych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym ruszy grób
Niech krwią złane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub.

O, Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Lipska, Waterloo
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf, my gdzie wy!
Bracia! my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic - prócz łyży?

Wy przynajmniej, coście legli,
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężym, lub gotowi,
Z trupów naszych tamę wznieść
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Grzmijcie bębny, ryczie działa
Dalej dzieci w gęsty szyk
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolny już.

Jean Franois Casimir Delavigne
Przekład: Karol Sienkiewicz
Muzykę skomponował: Karol Kurpiński

Zima

Niby potoki łez zamarzniętych,
Po niebie lila jasno-bładem,
Na srebrnych żaglach rozwiniętych,
Maleńkie chmurki płyną stadem.

Lodowym blaskiem gwiazd promienie
Skrzą się nad pola śnieżno-białe
I rozlewają w krąg milczenie
Melancholijne, oniemiałe.

I jakiś pokój dziwnie błogi
Ogarnął śnieżne mgły srebrzyste;
Na senne chaty, pola, drogi
Milczenie padło uroczyste.

I zamilkł wiatr, ucichły szумы
Korony topól szkieletowej;
Marzenia pełne i zadumy
W błękity patrzą nieme sowy.

I tylko z dala niespokojne
Słyszać huczenie śmig wiatraka;
I duch ze sobą toczy wojnę
I w nim, śród ciszy, wrzawa taka.

Antoni Lange

Zima

Na niebie chmury,
Dołem tumany,
Wicher ponury,
Miecie przez łany.
Pożółkło błonie,
Kwiatów już nie ma,
W białej oponie,
Zbliża się zima.

Aniołki z nieba,
Sypią nam runem;
Już cała gleba,
Śpi pod całunem.
Rzeki, strumienie,
Łód w więzach trzyma!
Próżne złudzenie:
Ach! to już zima!

Smutno i mroźno
W chacie, na błoni;
Wiatr piosnkę groźną
Po szybach dzwoni...
Trudno się myśli,
Zbyć smutnej szaty,
Chociaż mróz kryśli,
Na oknach kwiaty.

Dziwne to kwiatki,
Co zima rodzi!
Drżą biedne dziatki,
Gdy mróz nadchodzi...
„Chleba!” - biedaki
Żebrzą oczyma:
Rzućcie grosz jaki,
Bo idzie zima!

Władysław Bełza

Zima

Nasza zima biała
Chustą się odziała.
Idzie, idzie do nas w gości
W srebrnych blaskach cała!
Włożyła na czoło
Księżycowe koło,
Lecą z płaszcza gwiazdy złote,
Gdy potrząśnie połą.
Z lodu berło trzyma,
Tchu ni głosu nie ma.
Idzie, idzie, smutna, cicha,
Ta królowa zima!
Idzie martwą nogą
Wyiskrzoną drogą,
Postanęły rzeki modre,
Do morza nie mogą.
Gdzie stąpi, gdzie stanie,
Słyszać narzekanie:
- Oj, biedne my kwiaty, trawy,
Co się z nami stanie!
Przed nią tuman leci,
Straszy małe dzieci...
A my dalej do komina:
- Nie puścim waszeci!

Maria Konopnicka

Chorał (Z dymem pożarów)

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

Ileż to razy Tyś nas nie smagał
A my, nie zmyci ze świeżych ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!
I znów powstajem w ufności szczerzej,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca, jak głąz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?”

I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońce nie spadnie wrogom na znak -
Cicho i cicho, pośród błękitu
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Otwórz w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,
Błuźnią Ci usta, choć płacze serce;
Sądź nas po sercu, nie według słów!

O! Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ, o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd,
Modlitwą płyniem jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.
Osłoń nas, osłoń ojcowską dłonią,
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask,
Niech kwiat męczeństwa uśpi nas wonią,
Niech nas męczeństwa otoczy blask.

I z archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszysz podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: „BÓG BYŁ I JEST!”

Kornel Ujejski

Sokoli!

Grają na słońcu karmazyny,
Aż serca rosną, w oczach boli.
Idą, gdzie walka! Trud! Wawrzyny!
Ikarów szumny huf! Sokoli!

Aż świat się od nich zarumienił,
I zda się buchnie ognia snopem,
Co gromem, wichrem swych płomieni
Uderzy w chmurze niebios stropy.

Podniebne, rwące są ich loty,
Złoceni blaskiem zórz orlęta
Druzgocą silnych pięści młotem
Niemocy gnuśność. Kajdan pęta.

I ramię w ramię, z dłonią w dłoń
Idą potężnym, grzmotnym krokiem
Aż echo mocnym wtórem dzwoni,
Jak kraj nasz długi i szeroki.

Idą wiośniani, cudni, młodzi,
By strzelić pocisk serc gorących
Z przyziemnych, brudnych mgieł powodzi
Hen! - Do stóp Boga. W jasne słońce!

Drzewa im chylą się w pokłonach
I szumią zboża chlebne ławą,
A dal bezkresna, niezgłębiona
Szepcze cichutko: Sława! Sława!

Grają na słońcu karmazyny
Aż serca rosną, w oczach boli.
Idą, gdzie walka. Trud. Wawrzyny!
Ikarów szumny huf. S o k o l i !

Konstanty Dobrzyński

Naprzód

Gdy z lewej wróg i z prawej wróg,
Nie starczy okrzyk: „Złe jest!”
Trzeba nie szczędzić rąk i nóg,
Nie pytać jak kto będzie mógł
Ogniowy przyjąć chrzest!

Gorąco? - Ha! - w upalne dni
Najprędzej łań dojrzewa!
W słońcu jak rzeka szabla łśni,
Jak pancerz kora drzewnych pni,
Jak srebrny pocisk mewa!

Na ramię broń, na piersi krzyż
I naprzód w imię Boże!
Wolę narodu mieczem pisz,
A gdyby zawiódł miecz i spiż,
Niech ducha wróg nie zmoże!

Bo Duch to hutmistrz, kowal, tkacz,
Hartownik przy warsztacie,
Póki on żyje, w przyszłość patrz,
Póki on żyje, w ogień skacz,
A nie zgorzejesz, bracie!

Zgorzeje tylko zwłok, łań, łach,
Uszyty z żył i skóry!
Zgorzeje tylko głupi strach,
Że w końcu trzeba („och” i „ach”)
Cielesne zdjąć mundury.

A trzeba. Trudno. Taki los!
Na froncie czy w komorze
Tak samo zjeży ci się włos,
Tak samo w gardle zemrze głos,
Więc naprzód, w imię Boże!

Z sumienia twego uczynić biel,
Amarant z krwi serdecznej
I pod Ojczyzny stopy ściel
Biało-czerwony trud i cel,
A sztandar stworzysz wieczny!

Karol Hubert Rostworowski

Hej, strzelcy wraz ...

(dłuższa wersja)

Hej, strzelcy, wraz nad nami Orzeł Biały,
A przed nami śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
A lotem kul kieruje Zbawca Bóg.

Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnetu poostrz stal,
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko,
Hej bacność! cel! i w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara - strzelcy,
Masz w rękę broń, a w piersiach święty żar;
Hej Rusy tu, a nuże tu wisielcy!
Od naszych kul nie schroni książ ni car.
Raz przecie już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń, jak złotych kłosów łan,
Dziś splećmy łązy sióstr, matek i wdów jęki;
A kłuj, a rąb i w łeb lub serce pal!

Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas czule,
Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
Amnestią twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Dżyngis-Chana,
Tam naród twój, tam ziemia carskich hal;
Nie dla ciebie ziemia krwią naszą tu złana,
Hej bacność! cel! a w łeb lub serce pal!

Do Azji precz, tyranie! tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć.
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy
Lub naród w pień precz wytnij, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz! o Matko z Jasnej Góry!
Wysłuchaj nas, niech korna łąza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury!
Hej bacność! cel! i w łeb lub serce pal!

Anczyc Władysław Ludwik

Walecznych tysięcy (Pułk Czwarty)

Walecznych tysięcy opuszcza Warszawę,
Przysięga klęcząc: naszym świadkiem Bóg!
Z bagnietem w rękę pójdziem w świętą Sprawę,
Śmierć hasłem naszym, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zabrzmiał, już sojusz zawarty,
Z panewką prózną idzie w bój Pułk Czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie nieprzyjaciół twardym murem stał,
Paszcz tysięcy ziele, bój się krwawy wszczyna,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał.
Ogromy postrach padł na tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi Pułk Czwarty.

Pod Ostrołęką wróg się tłumny zżyma,
Otacza naszych dziejów hordy zwał.
Śmierć albo życie, tu wyboru nie ma.
Z bagnietem w rękę, nie padł ani strzał.
I już dla naszych odwrót jest otwarty.
I kóż to działał? To był nasz Pułk Czwarty.

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak groźny piorun, jako bitny pan,
Wracał ponuro ku tęsknej Warszawie,
Krew obmył w Wiśle już z przeschniętych ran.
Czerwono płynie w morze prąd niestarty -
Krew to walecznych: przelał ją Pułk Czwarty.

Daremne męstwo, Ojczyzna zgubiona.
Ach, nie pytajcie, kto spełnił ten czyn.
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jest wyrodny syn.
W kawałki znowuż Polski kraj rozdarty,
Krwawymi łzami zapłakał Pułk Czwarty.

Żegnajcie bracia, których nam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń,
Wam lepszy udział dostał się w wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń.
Jak biedny tułacz na kiju oparty,
W kraj obcy idzie na zawsze Pułk Czwarty.

Dziesięciu mężów oblakany wrokiem
Przechodzi chwiejnie przez graniczny słup,
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie, jak bez życia trup.
Kto idzie?! Stójcie! - krzykną pruskie warty,
My to dziesięciu, cały nasz Pułk Czwarty.

słowa: Julius Mosen

przekład: Jan Nepomucen Kamiński

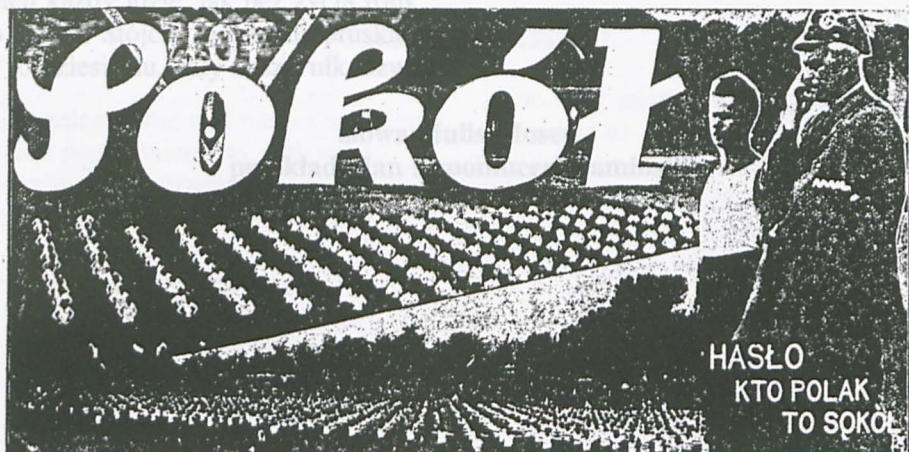
Więć gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grobu bagnetu postrzał stał,
Na odgłos trąb twój szturmem bierz na okno,
Hej! bacznosc! cell! i w lew! i w lew! i w lew!
Wzrósł liściem bór, więc góra wieńca - strzelcy
Masz w ręku broń, a w piersiach wiązgi
Hej! Rusy tu, a tuż tu wisielecy!
Od naszych kul nie schroni kmiotek ni car.
Raz przecie już zabrzmieli trabek dźwięki,
Lini polska broń, jak złotych kłosał łan,
Dziś spłonie żył sióstr, matek i wdów kłęk;
A kłęk, a kłęk i w lew! i w lew! i w lew!

Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas
Płujem ci w twarz za morze twoich łask!
Amnestia twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź huk armat, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Dżyngis-Chana,
Tam naród twój, tam ziemia carskich wian
Nie dla ciebie ziemia krwią naszą zasnęła
Hej! bacznosc! cell! i w lew! i w lew! i w lew!

Do Azji precz, tyranie! tam się mój
Tam ziemia twoja, tam panuj ty tyranie!
Tu Polska jest, tu zginiesz i twoi hordy
Lub naród w bój precz wytnij, zwycięzcy
O Boże nasz! o Matko! o Jasiu! Góry!
Wysłuchaj, nasz kornie! i tak i tak
Prześlaga Cię, niewoli zerwaj sznury!
Hej! bacznosc! cell! i w lew! i w lew! i w lew!

Anzycy Władysław

Różne informacje Objaśnienia skrótów Bibliografia



HASŁO
KTO POLAK
TO SOKÓŁ

Organ Oficjalny Sokolstwa Okręgu Poznańskiego

Szanowna Drużyno Sokola!

Na ostatnim zjeździe delegatów Okręgu uzupełniono skład Zarządu Okręgowego, wybierając na prezesa dha Gustawa Lewandowskiego, na I. wiceprezesa dha Wincentego Kapalczyńskiego, na II. wiceprezesa dha Bol. Kargego, — po rezygnacji ostatniego — dokooptowano na miejsce jego dha Wawrzyna Rybę, na sekretarza dha Jacaszka — na skarbnika druchnę Jezierską.

Przejęliśmy kierownictwo Okręgu w warunkach wyjątkowo trudnych z tem przekonaniem, że wysiłki nasze poparte będą pełnem zaufaniem, ochoczą i ofiarną współpracą wszystkich Druchen i Druhów tak ćwiczących jak i niećwiczących.

Karna i sprawna gromada, to wielki, potężny człowiek. Wysokie poczucie obowiązkowości, pokona największe trudności i przeciwieństwa. Widzieliśmy to wszyscy w dniu 12. września 1933 r., gdy na zew b. Zarządu Okręgu stanęło do ćwiczeń na Stadjonie Miasta Poznania, w dzień powszedni, około 1200 druchen i druhów, wprawiając w podziw liczbą swą i sprawnością wykonania ćwiczeń obecnego na trybunie Prezydenta Rzeczypospolitej i wysokich przedstawicieli Rządu, oraz wojskowości.

Czeka Was niebawem podobna a raczej większa próba sprawności sokolej.

Stoimy w przededniu potężnej manifestacji tężyzny sokolej ziem zachodnich. W dniu 29 czerwca i 1. lipca br. obchodzić będziemy uroczyste złote gody swego istnienia na ziemiach zachodnich R. P., które ongiś podlegały zaborcy pruskiemu.

Śląsk, Pomorze i Wielkopolska, w wspólnym wysiłku organizacyjnym zadokumentują na złocie tym, że ideały sokole nie tylko nie przeżyły się, ale nowego nabrały blasku, siły i rozmachu. Dożyliśmy tej uciechy, że idea sokola trafiła pod strzechy! Dożyjemy i tej chwili, że ziści się w całej rozciągłości hasło: „Co Polak, to Sokół!”

Idźmy więc tym hasłom i pragnieniom naprzeciw, torujmy im drogę ofiarnym wysiłkiem organizacyjnym przez chętnę, radosne spełnianie rozkazów i zarządzeń swych władz sokolich, gdyż wszystko, cokolwiek Sokolstwo polskie czyniło dotąd i czynić będzie nadal, służy tylko jednemu celowi:

„Wszystko dla Ciebie Polsko umiłowana, dla Twej potęgi mocarstwowej, dla zdrowia narodu i siły naszej bohaterskiej armji!”

Czołem!

Zarząd Okręgu.

Obowiązkiem każdego Sokola jest zdobycie P. O. S.

„Baltia”

Korporacja Studentów Uniwersytetu Poznańskiego (nazwa od morza Bałtyku) powstała w 1921 r. Inicjatorem założenia Baltii był Heliodor Święcicki oraz filomaci z Pomorza, którzy studiowali na Uniwersytecie Poznańskim.

„Bursztyn Kasi”

Halina (pseud.), *Bursztyny Kasi*. Obrazek w 3 odsłonach z tańcami. Wyd. 3 z 1897 roku.

Chram

U Słowian - przedchrześcijański typ budowli sakralnej, miejsce spotkań, modlitw, nabożeństw i wróżb. Początkowo rolę tę pełniły święte gaje.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

LOPP przed wojną była organizacją użytku publicznego i liczyła około półtora miliona osób. Z tej liczby rekrutowali się polscy lotnicy, którzy walczyli o wolność Polski m.in. w lotnictwie brytyjskim.

Obóz Wielkiej Polski

Organizacja Obozu Narodowego, utworzona w 1926 roku z inicjatywy Romana Dmowskiego. OWP miał być strukturą ponadpartyjną, przygotowującą przyszłą elitę polskiego ruchu narodowego do przejęcia przez nią władzy. Organizacja miała hierarchiczne struktury, największe wpływy posiadając w Wielkopolsce, Pomorzu i Śląsku.

W marcu 1933 roku Obóz Wielkiej Polski został rozwiązany w całym kraju z powodów politycznych.

Państwowa Odznaka Sportowa

POS ustanowiona w 1930 roku, zaświadczała o sprawności fizycznej osób wojskowych i cywilnych. Odznakę tę nadawano od 1 stycznia 1931 roku w trzech klasach

(złota, srebrna, brązowa), a każda klasa miała 4 stopnie. Można ją było zdobyć po uzyskaniu wyników odpowiednich dla danej kategorii wiekowej w sześciu grupach sprawności (gimnastyce i pływaniu, skokach, biegach, lekkiej atletyce, marszach, strzelaniu).

W kartach kwalifikacyjnych oficerów, podoficerów i żołnierzy zapisywano ocenę sprawności fizycznej: „Posiada POS”.

Dom Amarantowy

Poznańska Kolej Elektryczna (poprzednik MPK) w latach przedwojennych wybudowała przy ulicy Słowackiego mieszkania dla swoich pracowników. Zaprojektował je architekt Adam Ballenstaedt (zaprojektował także kościół parafialny w Puszczykowie). Budynek przy ulicy Słowackiego, nazywany *Domem Tramwajarza*, *Amarantówką* lub *Domem Amarantowym*, ozdobiono ciekawymi rzeźbami. Znajdowała się w nim obszerna *Sala Amarantowa* ze sceną, która mogła pomieścić około 300 osób. Tutaj odbywały się spotkania przedwojennych organizacji, imprezy, koncerty i przedstawienia. W ramach tych zebrań prowadzono różne zajęcia, jak na przykład naukę kroju i szycia, rysunku, próby chórów, kółka zainteresowań dla młodzieży, referaty i odczyty.

Do początków 1931 roku mieszkał w nim generał Józef Haller.



Willa „Ostoja”

Willa wybudowana na początku dwudziestego wieku (1908) była miejscem wypoczynku dla letników. W czasie okupacji mieszkali tam „hitlerówki” z Hitlerjugend. Według ustnej relacji na strychu niemieckie lokatorki suszyły pościel i sienniki, zaprószyły ogień i dach budynku spalił się.

Przed drugą wojną światową w dość dużej sali na parterze odbywały się między innymi zebrania *Towarzystwa Gimnastycznego Sokół*.



wł. G. Kasprzyk-Tomyślak

Oređownik

Pismo ukazujące się 1871-1939 w Poznaniu (od 1922 pod nazwą „Oređownik Wielkopolski”); założony i redagowany jako tygodnik liberalny, potem wydawany kilka razy w tygodniu przez Romana Szymańskiego; skierowany przeciw Kulturkamp-fowi, pobudzał świadomość narodową na Śląsku i Mazurach; popierał polskie spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe; W 1906 roku przekazany narodowej demokracji, stał się jej organem - po odzyskaniu niepodległości - o największym zasięgu spośród prasy (liczne mutacje terenowe).

„SILVA”



LETNISKO „SILVA” przy ul. Poznańskiej (silva = las).

foto: Magdalena Płachta



„Leśny Zameczek”



Fotografia z 1905 r.

W latach trzydziestych ubiegłego wieku była to efektowna restauracja o nazwie „Leśny Zameczek”. Powyższa pocztówka z 1905 roku ukazuje bogactwo zdobnicze ówczesnych puszczykowskich budowli. Pod głównym szyldem napis: Restauracja, Kawiarnia, Dom Zdrojowy, Pensjonat.

Wzdłuż płotu tej budowli istniał już w latach 1905-09 rów retencyjny zbierający wszelkie wody z obszaru leśnego między „Zameczkiem” a dzisiejszą ul. Studzienną. Do restauracji w „Leśnym Zameczku” wchodziło się jednym z trzech mostów, jak przez rzekę.

Rów ten nie dopuszczał do zalewania leżącego po drugiej stronie drogi parkingu dla powozów konnych i niejednokrotnie dla automobili gości przyjeżdżających z Poznania do kurortu puszczykowskiego. Plac do parkowania znajdował się przy dzisiejszej ulicy Oгородowej, która wówczas była polną ścieżką.

W obszernej sali odbywały się niekiedy zebrania puszczykowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

(opr. na podstawie relacji Aleksandra Szmirkowskiego).

Bibliografia

(wybrane pozycje)

Bartsch Andrzej, Ks. Henryk Koppe pierwszy proboszcz w Puszczykowie [w] *Echo Puszczykowa*. Informator Rady i Zarządu Miasta pod redakcją Ludwika Madeja, nr 6(125)/2002, s. 10.

„CZOŁEM” [w] „Sokół”. Organ Oficjalny Sokolstwa Okręgu Poznańskiego, rok 1, nr 1 z dnia 20 lipca 1932 roku, s. 2.

Gomolec Ludwik, Aniela Tułodziecka, [w] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981.

Jakóbczyk Witold, *Bernard Chrzanowski*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981

Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej w Puszczykowie (1945-1972) pod redakcją Ludwika Madeja, Puszczykowo 2008 r.

Lange Julian, Komunikat techniczny [w] *Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*, Poznań, luty 1918, nr 2, s. 6. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Leitgeber Sławomir, „U Stoehrów” [w] *Gazeta Puszczykowska* nr 15/16 (luty-marzec 1991), s. 9.

Pielatowski Kazimierz ks., Pułkownik Julian Lange [w] *Gazeta Puszczykowska* nr 11/1990, s. 7

Pielatowski Kazimierz ks., Wspominki proboszcza puszczykowskiego, tom I, Puszczykowo 1992.

Rutowska Maria, Legar Główna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Instytut Zachodni. Poznań 2008. Redaktor - Hanna Różanek.

Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. Poznań, 15 czerwca 1914 roku. Rok XIII, nr 12.

Wojcieszak Jan, 120 lat komunikacji miejskiej w Poznaniu. Wydawnictwo Miejskie. Poznań 2000.

Zakrzewski Ksawery, Uwagi o zadaniach Sokolstwa polskiego [w] *Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*. Poznań, 15 sierpnia 1914 roku, nr 12, s. 2-5.

